This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

WIDENER
HN ZMNN E

SĄDECCZYZNA

Digitized by Google

Slav 6443.25.10 (2)

HARVARD COLLEGE LIBRARY

Bought with the income of
THE KELLER FUND

Bequeathed in Memory of
JASPER NEWTON KELLER
BETTY SCOTT HENSHAW KELLER
MARIAN MANDELL KELLER
RALPH HENSHAW KELLER
CARL TILDEN KELLER

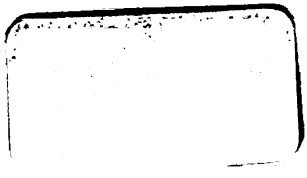

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Nr. 1/II

SĄDECCZYZNA

ZA

JAGIELLONÓW

z miasty spiskiemi i księstwem oświęcimskiem

PRZEZ

Szczęsnego Morawskiego.

II.

KRAKÓW,
NAKŁADEM AUTORA.
W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod t. zarządem Ferd. Schmiedebausena.
1865.

Digitized by Google

Slav 64.3.25.10 (2)

Digitized by Google

WIELMOŻNEMU

MAXYMILIANOWI

Z BRZEZIA

MARSZAŁKOWICZOWI

właścicielowi dóbr ziemskich: Kamienicy, Szczawy, Zbludzy i t. d.
założycielowi fabryk
i księgozbioru wielce mi pomocnego w badaniach dziejowych

poświęca

AUTOR.

Digitized by Google

Digitized by Google

SPIS RZECZY

stron.

X. Przejście w czasy jagiellońskie 1

1. Kościół: — mienie i dochody — dziesięcina i podstawa jej prawna — spory — dziesięcina z gór sądeckich — dobra muszyńskie — pątnictwo 1

Przywilej (LVIII) — R. 1359 — Ustawa o dziesięcinę.... Bodzanty 2

Przywilej (LIX) — R. 1371 — Ustawa o dziesięcinę.... Jarosława 4

Klasztor Kingi — dziesięcina 5

Dobra muszyńskie — Andryjowka, Muszynka 5

Pątnictwo 5

Przywilej (LX) — R. 1359 — Jędrzej Czchowski do Rzymu 6

2. Sól — żelazo 7

Przywilej (LXI) — R. 1364 — Sól polska na Węgry . 7

„ (LXII) — R. 1365 — Jan z Zakliczyna górnik wielicki 7

Przywilej (LXIII) — R. 1368 — Jan Gładysz z Berestia bachmistrz 9

Przywilej (LXIV) — R. 1368 — Ustawa żupna — Żyd Leszek mincarz — x. Adam — Piotr Wierusz stygar — Melsztyński — Tarnowski 11

3. Ludwik węgierski — Elżbieta Łokietkowna 12

Przywilej (LXV) — R. 1374 — Ugoda koszycka . . . 15

Digitized by Google

stron.
Przywilej (LXVI) — R. 1376 — Jan Tarnowski — zaciąg wojenny 18
Przywilej (LXVII) — R. 1377 — Jan Tarnowski — wieś Żdonia 23
Podhale — Szaflary — Szczawnica 24
Przywilej (LXVIII) — R. 1381 — Ludwik król: Poradlne — oczepne 24
Przywilej (LXIX) — R. 1381 — Czorstyn — Bolek Opolski 26
XI. Jadwiga i Jagiełło 28
1. Rożny i Zawisze — Melsztyński — Mościc 29
Bielowice wieś 35
Grodek zamek 36
Przywilej (LXX) — R. 1384 — Januszowa — Szydło wójt 37
2. Jagiełło — Zygmunt Luxemburg 38
3. Biecz miasto — mieszczanie 44
Dyploma (LXXI) — R. 1390 — Grodek — Przydonica — Słupeccy 47
4. Zjazd w Now. Sączu Jagiełły z Zygmuntem i Maryą . 48
Dyploma (LXXII) — R. 1396 — Jadwiga wianuje Wąs-woję Gamratową 53
Przywilej (LXXIII) — R. 1397 — Mościc Staniszewski 54
5. Mościc Ścibor pod Nikopolis 55
Przywilej (LXXIV) — R. 1399 — Biecz — przedmieszczanie 60
Przywilej (LXXV) — R. 1402 — Kamionka — Now. Sącz 61
Przywilej (LXXVI) — R. 1403 — Now. Sącz — gierada 63
Dyploma (LXXVII) — R. 1403 — Now. Sącz — Paweł Długi — Treutil 64
6. Słupecki Grot na Czorstynie 65
Dyploma (LXXVIII) — R. 1404 — Czerwony klasztor — Czorstyn 66
Przywilej (LXXIX) — R. 1405 — Now. Sącz — mury — wieże 67
Przywilej (LXXX) — R. 1409 — Falkowa — Treutil 68
XII. Zygmunt i krzyżacy w obec Polszczy 71

Digitized by Google

stron.

1. Polacy w służbie Zygmunta — Ścibor — Jagiełło z Witołdem w Now. Sączu — rada wojenna 71
2. Kotcze zamki — Obrona Sądecczyzny podczas wyprawy grunwaldzkiej 77
Dyploma (LXXXI) — R. 1411 — List Zygmunta do Lewesza 85
3. Zjazd z Zygmuntem w Lubowli 86
Dyploma (LXXXII) — R. 1412 — Zygmunt przysięga Jagielle — wiezie go na Węgry 90
Rożen Sulisław dla klejnotów koronnych i Jan djabeł wenecki ułaskawieni 93
4. Premonstratensy w Now. Sączu — Jan — Jarosz Praski 94
5. Dyploma (LXXXIII) — R. 1412 — Zastaw Spiża . . 97
Popłatek roczny miast spiskich 100
6. Prawo polskie w sporze z magdeburskiem 101
Przywilej (LXXXIV) — R. 1412 — Now. Sącz — magdeburgia 103
Przywilej (LXXXV) — R. 1415 — Now. Sącz — magdeburgia 105
XIII. Huss i zwolennicy jego 107
1. Jarosz z Pragi druh Hussa, a imiennik jego Kameduła 109
2. Polacy w obec soborów 112
Dyploma (LXXXVI) — R. 1416 — List akademii krakowskiej 112
Przywilej (LXXXVII) — R. 1416 — Now. Sącz — Kunow sołtystwo 413
3. Hussyci w obec Polski — Jagiełło z Zygmuntem w Now. Sączu — Żyszka — Korybut — Zbigniew 116
Dyploma (LXXXVIII) — R. 1422 — Zygmunt do Brandeburczyka 119
Dyploma (LXXXIX) — R. 1422 — Zygmunt do Bardyjowian 120
Dyploma (XC) — R. 14 . . (?) — Łajek i Mercha . . 121
4. Społeczeństwo polskie — szlachta — sołtysi — kmiecie — mieszczanie — bractwa rzemiosł 124
Dyploma (XCI) — R. 1423 — Now. Sącz — Sądu gajnego wyrok 126
R. 1424 — Koronacya królowej Zofii 127
Dyplom (XCII) — R. 1424 — Czepiec królowej 129

Digitized by Google

stron.
5. Święta Inkwizycya — Korybut z Hussyty 130
Dyploma (XCIII) — R. 1424 — Św. Inkwizycya w Polszcze 130
Przywilej (XCIV) — R. 1424 — Czerwony klasztor . 132
Dyplom (XCV) — R. 1424 — Czerwony klasztor . . 133
Nowy-Targ — Ratuld ze Skrzydlnej 133
6. Now. Sącz — kupia — cła — spław 135
Przywilej (XCVI) — R. 1427 — wolne cła ruskie . . 135
Dyplom (XCVII) — R. 1427 — wolne cła wodne . . 136
„ (XCVIII) — R. 1427 — Piotr z Woli Dymitrowej grzywny płaci 137
7. Korybut na Szląsku i Spiżu 138
Dyploma (XCIX) — R. 1429 — Cesarz do Bardyjowian 139
„ (C) — R. 1430 — Witołda posły imane — zemsta cesarza 142
Korybuta wyprawa na Czerwony klasztor w Lechnicy 145
Dyploma (CI) — R. 1431 — Now. Sącz — magdeburgia 147
Dyploma (CII) — R. 1433 — Stary Sącz — klasztor franciszkański 147
Dyploma (CIII) — R. 1432 — Jarosz Praski, niegdyś opat nowo-sądecki 148
Taborytów wyprawa na Spiż 149
Dyploma (CIV) — R. 1433 — Kezmarscy jeńcy — Goślicki — Skrzyński 150
Dyploma (CV) — R. 1433 — Dziesięcina — władza kościelna 152
Dyploma (CVI) — R. 1434 — Now. Sącz — z Bardyjowem ugoda celna 154
Na Waxmunt sołtystwo przywilej podrobiony . . . 156
XIV. Władysław Jagiellowicz 157
1. Hussytyzm w Polsce — Św. Inkwizycya 157
Spytek Melsztyński — Uszew — Zator — Barwałd 158
Dyploma (CVII) — R. 1436 — Now. Sącz — młyny 159
„ (CVIII) — R. 1437 — Now. Sącz — spław 160
„ (CIX) „ „ „ 161
„ (CX) — R. 1438 — Związek przeciwko heretykom 161
Wyprawa do Czech — Jerzy Podziebradzki 162

Digitized by Google

stron.
Spiż — Szafraniec 163
Dyplom (CXI) — R. 1439 — Związek przeciw katolikom i Zbigniewowi Oleśnickiemu 164
Spytka Melsztyńskiego porażka i zgon 166
3. Spiski kościoł — Jan Stock — Tempelwelt de Brega — Jan Elgot 168
Dyploma (CXII) — R. 1439 — Wyrok sądu papieskiego 169
Jordany — Komorowski — dziesięcina 171
Dyplom (CXIII) — R. 1440 — Now. Sącz — magdeburgia 171
4. Władysław królem Węgier — Spiż — Taboryci — Iskra Brandys 172
Przywilej (CXIV) — R. 1440 — Nowo-Sądeczan wynagrodzenie 177
Przywilej (CXV) — R. 1442 — Podoliniec 180
Odrowąża przygoda 180
Komorowski — Czajka Jaworski 181
Dyploma (CXVI) — R. 1444 — Bratanie się Huniadego z Pankracem 183
Warna 183
Dyplom (CXVII) — R. 1444 — Rozejm 184
5. Nowy Sącz siedzibą królowej Zofii — Zbigniew Oleśnicki — obrona katolicyzmu 189
Dyploma (CXVIII) — R. 1448 — Now. Sącz — kollegiata założona 189
Dyploma (CXIX) — R. 1448 — Dostojnicy koronni do Bardyjowian 200
Dyploma (CXX) — R. 1448 — Od sejmu koronnego węgierskiego 201
Dyploma (CXXI) — R. 1449 — Now. Sącz — powaga kollegiaty 203
Dyploma (CXXII) — R. 1450 — Now. Sącz — Paweł murarz — Żeleźnikowa 205
Dyploma (CXXIII) — R. 1450 — Now. Sącz — Paweł murarz wyposaża kazalnicę niemiecką . . . 206
Dyploma (CXXIV) — R. 1451 — Now. Sącz — Otto mieszczanin — listy groźne od Niemca z Libenthalu 206
Dyploma (CXXV) — R. 1451 — Now. Sącz — Otto — listy groźne 207

Digitized by Google

stron.
Huniady — Iskra 208
Dyploma (CXXVI) — R. 1453 — Now. Sącz — most na Dunajcu 209
6. „Bracia“ czescy, morawscy i polscy — Axamit Piotr — Haligowce grod i jaskinie — Ewa miasto — druciarze 211
Dyploma (CXXVII) — R. 1453 — Bardyjowianom nowiny 213
Dyploma (CXXVIII) — R. 1453 — Kezmarczan król Ladysław obwieszcza o Axamicie 214
Dyploma (CXXIX) — R. 1453 — Bardyjowianom wici Huniadego 215
7. Służba boża — kaznodziejstwo polskie 216
Dyplom (CXXX) — R. 1456 — Now. Sącz — chłopięta w kapkach 216
8. „Bractwa“ na Spiżu i w Oświęcimskiem r. 1456 — Axamit — Iskra — Perenni 217
Dyploma (CXXXI) — R. 1456 — Wici Perenniego do Bardyjowian 217
Dyploma (CXXXII) — R. 1457 — Axamitowi list żelazny 218
Dyploma (CXXXIII) — R. 1458 — Wici Bardyjowianom 219
Oświęcim zamek — Bracia żebracy — Skrzyńscy . 219
R. 1458 Iskry Brandysa zaciągi polskie 221
Potrzeba nauki ludowej — cuda Długoszowe . . . 222
Nadanie (CXXXIV) — R. 1459 — Now. Sącz — wikarzy — dziesięcina 223
Borzywoj Skrzyński 224
9. Długosz na Melsztynie — x. Bug z Now. Sącza . . 225
Przywilej (CXXXV) — R. 1461 — Now. Sącz — targ coroczny 227
Stary Sącz — kupia solna na Węgry 227
10. Jerzy Podziebradzki — Iskra żeni się — Chmielowa zamku starszyzna i wykup 228
Dyploma (CXXXVI) — R. 1461 — Ugoda poddania — Polacy na zamku 228
Bracia czescy i morawscy 229
Dyploma (CXXXVII) — R. 1462 — Wici Bardyjowianom 230

Digitized by Google

stron.
Krzesze morawscy, czescy 230
Oświęcim i Zator przywrócon Polszcze 231
Dyploma (CXXXVIII) — R. 1462 — Oświęcim . . 231
Borzywoj Skrzyński 232
12. R. 1463 — Krzyżownicy: Paniewski — Sokoł — Biały 233
Dyploma (CXXXIX) — R. 1463 — Wici Zapolego . 235
Dąbieński — Rokosz — Krzesz 235
Dyplom (CXL) — R. 1464 — Krzesz kupuje Gruszow z Kwapinką 236
Dyplom (CXLI) — R. 1465 — Jakób Dąbieński starosta sądecki pożycza pieniędzy 237
Dyploma (CXLII) — R. 1466 — Zapolia donosi o zwycięstwie 239
Dyplom (CXLIII) — R. 1467 — Now. Sącz — pożyczka koronna 239
Dyplom (CXLIV) — R. 1467 — Now. Sącz — pożyczka koronna 241
Dyplom (CXLV) — R. 1468 — Now. Sącz — pożyczka koronna 242
Dyplom (CXLVI) — R. 1468 — Jakób Trela Paniowski starosta czorstyński 242
13. Obierznicy szlachta — x. Jan Pieniążek Jelitczyk . 242
Dyplom (CXLVII) — R. 1468 — Głowa Wierzbięty z Przyszowej 244
Dyplom (CXLVIII) — R. 1470 — Głowa Wierzbięty z Przyszowej 247
14. Zamek staro-sądecki — królewicze z Długoszem, Kallimachem — Hania Świętochna 248
Now. Sącz — R. 1469 — Kaznodzieja polski . . . 252
Przywilej (CXLIX) — R. 1470 — Now. Sącz — Żeleźnikwa — Tymoszycki 253
Przywilej (CL) — R. 1470 — Biecz — Szczepanowski 255
Dyplom (CLI) — R. 1470 — Biecz — szpital — Kryk — Libusza — Binarowa 256
Dyplom (CLII) — R. 1470 — Now. Sącz — Wiernek z Bielska 257
XV. Wnuki Jagielły 259

Digitized by Google

stron.
1. Władysław król czeski — Jasieński — Janusz Długosz sądecki 259
2. Ś. Kaźmierz — Jasieński — Rzeszowski — Kallimach 261
Dyploma (CLIII) — R. 1471 — Kaźmierz pod Sobjnowem 261
3. R. 1473 — Brącia polscy na Stropkowie, Bukowcu, Modrejgórze — Jan Biały Rzeszowski — Barzy — Wilk — Suchodolski — Barcikowski 265
R. 1474 — Podbieszczadzie zdobywają Madziary . . 269
Dyplom (CLIV) — R. 1474 — Przymierze 269
Komorowski Piotr — Żywiecczyzna 271
Wojna szląska 272
Czarna straż — Paniewski Szczęsny i Trela . . . 273
Dyplom (CLV) — R. 1475 — Paniewski — Dąbieński 274
Komorowscy — Ratułdy — Podhale, Żywiec, Szaflary 274
Turzo i Fugger — wyroby kruszców 276
Dyplom (CLVI) — R. 1477 — Zdzichny z Stadnickich Wiernkowej oprawa wiana i przywianku 278
Dyplom (CLVII) — R. 1479 — Zdzichny z Stadnickich Wiernkowej oprawa wiana i przywianku 279
Kmita Sapieński 280
Dyplom (CLVIII) — R. 1481 — Now. Sącz — Jakób Trela Paniewski 280
Przywilej (CLIX) — R. 1484 — Biecz — Szczepanowski 282
Dyplom (CLX) — R. 1485 — Now. Sącz — Maciej Żyła — wikarzy 283
Dyplom (CLXI) — R. 1486 — Now. Sącz — Powódź 284
4. Stary Sącz — księgi miejskie najdawniejsze . . . 284
Dyploma (CLXII) — R. 1480 — Księga wójtowska — Długosz — Świętkowicz — Żebraczek — Pieczyżyd i t. d. 284
Dyploma (CLXIII) — R. 1488 — Suchedniówki szewskie 286
Oświęcim: żywioł sławiański 288
Dyploma (CLXIV) — R. 1487 — Bestwinka: Krop z Myszkowskim 288
5. Nowy Sącz 290
Dyplom (CLXV) — R. 1487 — Pożar miasta 290

Digitized by Google

stron.
Dyplom (CLXVI) — R. 1488 — Księga wójtowska — początek po niemiecku 291
Dyplom (CLXVII) — R. 1488 — Księga radziecka — wypisy z niej 292
Świętochna Kallimachowa kochanka 294
Dyploma (CLXVIII) — R. 1488 — Anna Świętochna 294
Dyplom (CLXIX) — R. 1488 — Jakób Dąbieński starosta sądecki — Zawadzki podstarości 297
Kościołów odbudowanie — dzwony 299
6. Wołosza na Podgórzu 300
Przywilej (CLXX) — R. 1489 — Gabońska Wola sołtystwo wołoskie — cerkiew 301
Świętopełk Fiol 303
7. Jan Olbracht i Władysław — wojna bratnia . . . 303
Woźnice sądeccy 305
8. Morowa zaraza — zeznania woli ostatecznej . . . 308
Zabójstwo w czasie pomoru 314
9. Górnictwo sądeckie 316
Przywilej (CLXXI) — R. 1493 — List górniczy — Jan Bocheński i Jan Otto 316
Dyploma (CLXXII) — R. (?) — Wydżgi testament — złotwiny sądeckie 319
10. R. 1493 — Morowa zaraza trwa ciągle 321
Sądy — Branicki — kasztelan i starosta sądeccy . 323
11. R. 1494 — Jagiełłowicze w Lewoczy 324
Nowytarg — Szaflary — Ratułd 327
12. Jan Olbracht w Now. Sączu 327
Dyplom (CLXXIII) — R. 1494 — Now. Sącz — wyrok na Wareckiego 327
Calowski — Rożen — Jerzyk Wielopolski 328
Piotr Adam na śmierć skazan — Zborek ojciec i syn zbiegli 329
Lapispotok — Strasz 330
Pogląd na przyrodę pomoru — wenerya 336
13. Now. Sącz — miasto — kościoł — mieszczanie . . 337
Przywilej (CLXXIV) — R. 1496 — wolność celna dla pomoru i pogorzeli 337
Kościoł — mieszczanie — Niemców i Polaków nazwiska, przydomki — wójt, ławnicy — przysięgi 337

stron.
Kupiectwo: — sól, wino, miody, piwo, ryby, węgorze, śledzie, ryby lwowskie 340
Kruszce — złotnictwo — cyna, miedź, żelazo — kużnice — sierparze — miecznicy , ... 342
Łucznicy 345
Sukiennicy — rostrucharze — płóciennicy — kożusznicy 345
Kupce — wozy 347
Rybałt 351
Gorzelnie — łaźnie — szkło — szpital krostowatych — mydlarze, malarze, zegarmistrze, murarze 351
Klechtki 353
Przywilej (CLXXV) — R. 1499 — Prandota Skrudziński 353
Długosze — Kromery 353
Szlachta w Now. Sączu 353
Przywilej (CLXXVI) — R. 1499 — Żal o magdeburgią zgwałconą 356
Koniec Niemiecczyzny w Now. Sączu 356
Dyploma (CLXXVII a.) — R. 1501 — Ostatni wyrok wójtowski po niemiecku w sprawie zabójstwa . . 357
14. Gniazda herbów i szlachty podgórskiej 357
Bełty, Brochwic, Bożedarż, Bylina, Drużyna, Gierard, Gryf, Janina, Kornic, Kownia, Leliwa, Łodzia, Łagoda, Maszkowski, Nieczuja, Niesobia, Nowina, Odrowąż, Ostoja, Osorya, Pierzchała, Pomian, Poraj, Powała, Prus, Półkozic, Radwan, Starykoń, Strzemie, Sulima, Szreniawa, Topor, Trąby , ... 357
Dyploma (CLXXVII b.) — Mikołaj Ossoliński pisze do Bardyjowian o wierzchowca 363
XVI. Przedświt odszczepieństwa 365
1. Rzym — pątnictwo — posty — lekarze 365
Dyplom (CLXXVIII) — R. 1503 — Abraham Żyd okulista 366
2. Bractwa morawskie 366
3. Spiż 366
Dyplom (CLXXIX) — R. 1506 — Benedykta Kożmińskiego podstarościego lubowelskiego więzi Stanisław Szafraniec 366

Digitized by Google

stron.
Dyplom (CLXXX) — R. 1506 — Jan Jordan z Zakliczyna — zastaw Spiża 366
4. Nowy Sącz twierdza 366
Dyplom (CLXXXI) — R. 1512 — Zygmunt I z powodu oprawy miasta uwalnia kupce jarmarczne od ceł 365
Szpitala u ś. Ducha urządzenie 367
Walka narodowości niemieckiej — wybory burzliwe — Maciej Passlar 367
Dyploma (CLXXXIII) — R. 1511 — Stronnictwa w mieście Now. Sączu 368
Starosta zawiesza wolność wyborów 369
Dyploma (CLXXXIV) — R. 1518 — Ustawa wyborcza 369
5. Duch czasu: Drukarnie — Świetopełk Fiol drukarz — Handel miedzią, sierpami i kosami — Kuruce — Franciszkanie krakowscy 371
6. Szczątki Hussytyzmu — Szlachta pogórska: Jordany, Ratułdy, Łapkowie, Rupnowscy, Stadniccy, Wierzbiętowie, Krzesze, Bobowscy, Marcinkowscy, Rożny, Nawojowscy, Wielogłowscy, Byliny, Kępieńscy, Chebdowie, Korzeńscy, Trzeciescy, Pieniążki i inni . . 372
XVII. Odszczepieństwo 378
1. Luteranizm wchodzi do Polski drogami kupiectwa — Pierwsza książka polska: „Rozmowa Salamona z Marchołtem“ 378
Przywileje (CLXXXV—CLXXXVI i CLXXXVII) — R. 1521 — Wykup sołtystw Falkowy, Kunowa i Jamnicy, oraz młynów podmurskich 379
Dyplomy (CLXXXVIII i CLXXXIX) — R. 1521 — Zapisy pobożne Stanisława Puczkowskiego . . . 379
Dyploma (CXC) — R. 1522 — Kościoł kollegiaty w Now. Sączu miejscem schronienia przed pożarem 380
2. Nowy Sącz — Polska 380
Dyploma (CXCI) — R. 1522 — Pożar miast Nowego Sącza i Biecza 381
Dyploma (CXCII) — R. 1523 — Uwolnienie miasta Now. Sącza od podatków z powodu pogorzeli . . 381
Dyploma (CXCIII) — R. 1524 — Nowy Sącz — Pożyczka miejska 382

Digitized by Google

stron.
Dyplom (CXCIV) — R. 1525 — Komissya królewska między starostą Piotrem Odnowskim a miastem Nowym Sączem 382
Pieśni nabożne niemieckie Lutra i Sprettera roznoszą odszczepieństwo 384
Dyplom (CXCV) — R. 1523 — Św. Inkwizycya — Zakaz ksiąg niedowiarskich 385
Dyploma (CXCVI) — R. 1525 — Żal biskupów o herezyą wzrastającą 385
3. Duchowieństwo sądeckie 386
Dyploma (CXCVII) — R. 1522 — Sądownictwo duchowne 386
4. Wołosza — Zapolia — Spiż — Kasperek 391
Dyploma (CXCVIII) — R. 1531 — Bielczarowa sołtystwo wołoskie 391
Jan Zapolia król węgierski uchodzi do Tarnowa — nadaje dobra spiskie Hieronimowi Łaskiemu — Mikołaj Kostka — wojna podjazdowa na Spiżu . . 393
Kasperek Zygmunt kupcołowiec 395
Dyploma (CXCIX) — R. 1532 — Marcin Gidzielski z Ciężkowic odgraża się Wrocławianom 395
Dyploma (CC) — R. 1533 — Zaoczny wyrok śmierci na Stanisława Zebrzydowskiego starostę kezmarskiego 396
Dyploma (CCI) — R. 1533 — Załoga kezmarska rozbija Wrocławiany 396
Założenie sołtystw wołoskich w Zubrzyku, Krynicy . 396
5. Nowochrzczeńcy — Nowy Syon w Niemczech — Anabaptyści czyli Nurki — x. Jan Łaski heretyk — Aryanie w Wenecyi 397
Dyploma (CCII) — R. 1533 — Nowochrzczeńcy na Spiżu 397
Cuda u grobu ś. Kunegundy 398
X. Skultetus kanonik warmiński pojmuje żonę — Spalenie ośmdziesięcioletniej mieszczki Katarzyny z Zalassowskich Wajglowej dla herezyi 398
X. Jan Łaski kanonik krak., x. Bernat Ochin, x. Jan Horwat prałat spiski pojmują żony 399
XVIII. Odszczepieństwo w Sądecczyznie 400

Digitized by Google

stron.
Trzecieścy uczeni, ojciec i syn 400
Dyploma (CCIII a.) — R. 1526 — Jędrzej Trzecieski ranion od Ćwiesłowicza 400
Frycz Modrzewski i Lismanin różnowiercy 400
Straszowna Zofia (służebna Kmity z Wiśnicza) narzeczona x. Stanisława Orzechowskiego 401
X. Stanisław Orzechowski żeni się z Magdaleną Chełmską — Krowicki, Stankar, Krupka Przecławski Aryanie 403
Dziesięcina 405
Dyploma (CCIII b.) — R. 1549 — Krzesze w Męcinie grabią dziesięcinę i meszne 405
Spory o dziesięcinę zaprzeczaną 405
Szlachta plebany 407
Dyploma (CCIV) — R. 1552 — Jakób Rożen pleban w Mogilnie 407
Dyploma (CCV) — R. 1552 — Stanisław Korzeński nadaje prebendy kościelne Trzecieskim 407
Dyploma (CCVI) — R. 1522 — 1556 — Dzierżawienie plebanij 408
Xięża niektórzy i stosunek ich do szlachty 408
Dyploma (CCVII) — R. 1552 — X. Maciej w Piwnicznej 408
Spory xięży ze szlachtą w Zbyszycach, Bobowej, Krościenku, Starym Sączu 409
Dyploma (CCVIII) — R. 1543 — Klasztor zakonnic w Starym Sączu wykupuje sołtystwa w Podegrodziu i Bieganicach 410
Dyploma (CCIX) — Zapis x. Marcina Kurowskiego dla ubogich 411
Dyploma (CCX) — R. 1553 — Komissya na Sobestyana Krzesza w Męcinie o dziesięcinę 411
Pożar zamku w Lubowli — Stefan Bylina podstarości ginie w płomieniach 411
Dyploma (CCXI) — R. 1555 — Aryanie przybywają do Wielogłów i obejmują kościoł w Męcinie . . . 411
Dyploma (CCXII) — R. 1552 — X. Piotr Długosz w Homranicach 413
Niedowiarcy zajmują kościoł w Homranicach . . . 414
Poselstwo Frycza Modrzewskiego do papieża . . . 414

Digitized by Google

stron.

Rozwiozłość obyczajów w Sądecczyznie — rozwody — wielożeństwo 414
Dyplomata (od CCXIII do CCXIX) — R. 1542—1563 — Nowy Sącz — Mostowego podwyższenie — Skład kruszców — Odkup dóbr miejskich 415
Dyplom (CCXX) — R. 1554 — Wykupno sołtystwa w Kamionce wielkiej 415
Dyploma (CCXXI) — R. 1560 — Zapomoga szewcom ubogim w Now. Sączu 416
Rozgraniczenie Homranic r. 1559 416
Dział Wierzbiętów dobrami Przyszowa 417
Barbara Trzecieska opatka staro-sądecka 417
Dyplomata (CCXXII do CCXXV) — R. 1551—1557— Cesarz i arcybiskup ostrzyhomski ujmują się za duchowieństwem spiskiem 417
Dyploma (CCXXVI) — R. 1563 — Czerwony klasztor — żale na starostę czorstyńskiego 417
Dyploma (CCXXVII) — R. 1563 — Zniesienie Czerwonego klasztoru dla niemoralności 418
Dyplomata (CCXXVIII i CCXXIX) — R. 1557 i 1563 — Zwolnienie miast spiskich od składów w Sączu i równouprawnienie 419
R. 1564 — Otfinowski Erazm Aryanin — Turobińczyk-Rodecki przenosi drukarnię aryańską do Lucławic 419
Pogląd na czasy jagiellońskie 420
Tomu Igo uzupełnienia i poprawki — wskazanie źródeł archiwalnych 423

Digitized by Google

X.

PRZEJŚCIE W CZASY JAGIELOŃSKIE.

I. Kościół — mienie i dochody — dziesięcina i podstawa jej prawna — spory — dziesięcina z gór sądeckich — dobra muszyńskie — pątnictwo.

Na utrzymanie kościołów dawano meszne, na stoły biskupów zaś dziesięciny. Polska dawała je w snopach, niemieckie zaś osady w ziarnie wedle swego obyczaju. Dziesięcina szła z każdej roli: rosła więc w miarę jak przybywało pól ornych. Z nowin domagali się plebani mesznego swego, biskupi zaś dziesięcin. Dziesięcina plebańska za obowiązek prawienia mszy, równie jak dziesięcina biskupia wybierane w snopach t. j. wytyczne, były źródłem sporów. Nie przyjmowano kopy z kolei dziesiątej jak stały na polu, lecz goniąc po między kopy wybierano największe, co się zwało: wybierać w gonitwę. To znowu ściągano się z odbiorką, słoty zalewały zboże, więc żal i narzekanie. Duchowieństwo żądało odstawy do gumien swych, odwołując się na zwyczaj przed tysiącami lat w Palestynie od żydów zachowywany, żądano dziesięciny od wszystkiego osiewku, więc nawet od rzepy, maku, kapusty i t. p.

Za Kazimierza Wielkiego w każdem względzie potężniał ustrój narodowy, ujęty w karby prawa pisanego i wykonywanego. Duchowieństwo nie pozostało w tyle: biskupi spisywali

Digitized by Google

swe prawa, żądali swej należytości. Pobieracze pańszczyzny w imię biskupów domagali się i zabierali wedle prawa—nie oddających karano kary kościelnemi. Sprawa zawrzała całą gorącością, a król za śmierć Baryczki wyklęty w Rzymie, musiał się upokorzyć i odwołać swój zakaz odwozu dziesięcin. Biskup krakowski Bodzanta sprawę swych dziesięcin popierał z całą usilnością. Dziesięciny kościoła w Ludzimirzu podciągnął w wątpliwość, a 1353 uzyskał bullę papieża Klemensa VI, nakazującą sprawdzić przywilej kościoła w Ludzimirzu, którym się zasłaniali dziedzice Podhala: Cystersi czyrżyccy. Klasztor Kingi w St. Sączu zapozwał o dziesięcinę do Rzymu — usiłując zwalić wolność od dawania dziesięcin.

Na dalszem Pogorzu nędza ludu żaliła się w niebogłosy. Osiedla pozakładane na świeżych wyrębiskach, mimo wolności od ciężarów wszelkich nie mogły z płonnej ziemi górskiej wydobyć żywności koniecznej — a tu biskup pod klątwą żądał dziesięciny. Tak samo jęczał lud w ziemiach wystawionych na zagony litewskie. Król niechcąc jawnie zadzierać z biskupem Bodzantą, do pośrednictwa zawezwał arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, i ułożono się w końcu, w skutek czego biskup ogłosił ustawę dotyczną.

Przywilej (LVIII)—R. 1359.—Ustawa o dziesięcinę w biskupstwie krak. — My Bodzanta....

— ....Ziemie lubelską, sieciechowską i łukowską, spustoszone przez wrogi.... uwalniamy od dziesięcin biskupich na lat 30.... byle je też uwolnił król i szlachta.... Klasztorom i kościołom dziesięcinę zachowując....

— ....Dziesięcina wytyczna kędy istnieje ma pozostać. Tylko sołtystwa i wójtostwa czterołanowe, własnym pługiem uprawiane, mogą się wykupić ośmią groszami z łanu — corocznie na Ś. Marcin płaconemi.

— Aby lenistwo w poborze dziesięcin nie ociągało pracy rolniczej, każdy ma ją odbierać do św. Jakuba, poczem wolno zwrócić z pola, zostawiwszy po 5 snopów z każdego pułsetka.

— Z nowin zaś powiślnych, pogranicznych od Rusi i Węgier, aż po ziemię oświęcimską, jeżeli z nich dziesięcina jeszcze nie płynęła, mają nam kmiecie płacić po wiardunku groszy z łanu małego czy wielkiego. Sołtysi zaś i wójtowie, którzy tam uprawiają nie więcej nad 4 łany, mają dawać po trzy szkojce

Digitized by Google

kościołowi, kędy służby bożej słuchają. Jeżeli więcej uprawiają, mają płacić zarówno z chłopami, także gdyby te łany spuścili, lub wydzierżawili komu innemu. Za dobrodziejstwo zaś tego wykupna, sołtysi i wójtowie pod przysięgą pobierać mają od chłopów ową opłatę i nam oddawać. Kędy zaś dziesięcina nam dawniej płynęła, ma pozostać jaką była.

— Wyrozumiawszy zaś, że działami wedle Długopola (koło Ludzimirza), Czorstyna, drogą myślenicką ku Twardoszynowi, Słonej górze, Obidzy aż po Dunajec; — pola płonne na mrozy ciężkie długo wystawione tak, iż krótka tam pora rolnicza; — chcąc się łaskawie obejść z mieszkańcami tych okolic, ustanawiamy: — Osadnicy obecni i przyszli mają nam płacić dziesięciny dworskiej *(predialis)* po 3 szkojce z łanu corocznie w św. Marcin. Które pieniądze sołtysi tameczni odebrawszy, nam lub władzom naszym mają wręczyć.

— To zaś uszczuplenie dziesięciny naszej nie ma się rozciągać do miejsc.... kędy już dawniej dawano dziesięcinę biskupią.

— ....Z dóbr zastawnych dziesięcina płynie do kościoła, do którego płynęła z dawien dawna. Z ról kmiecych opuszczonych, któreby dwór obsiewał — dziesięcina pobiera się w gonitwę....

— Zapobiegając zaś, żeby sędzie duchowne nie poważali się szlachtę przed swoje sądy powoływać, stanowiemy: Szlachcic, od którego xiądz żąda dziesięciny, skoro się zasłania tarczą swego rodu i szlachectwa, nie ma bydź sądzon przez nas lub urzędniki nasze, lecz oddan sądom świeckim dla sprawdzenia wprzódy szlachectwa, aby kościół wiedział co czynić w sprawie o dziesięcinę.

— ....Z nowin i korczowisk dziesięcina należeć ma, kędy należała z pól starych....

— Wymogów mimowolnych *(columbatio illibera)* od parafian — zakazujemy plebanom....

— Zakazujemy im też większej ilości podwód ku zwiedzaniu parafij, nad liczbę uprawnioną obyczajem starodawnym.

— Pod ciężką karą zakazujemy też, pobierać zapłaty od udzielania sakramentów kościelnych, które bezpłatnie mają bydź udzielane.

— Księża z dóbr dziedzicznych mają należeć do pospolitego ruszenia na wojnę wedle królewskich wici.

Digitized by Google

— Kędykolwiek szlachcic zabezpieczy utrzymanie xiędzu, bezzwłocznie kościół tam ustanowiemy.

— Prócz tego mieć chcemy: żeby świeccy za długi lub w innych sprawach świeckich nie byli przez xięży pociągani do sądów duchownych, wyjąwszy spraw duchownych lub z niemi połączonych.

— Opuszczamy też tę połowę rocznego dochodu, którą na murowanie katedry od każdego księdza pierwszego roku zwykliśmy byli pobierać....

— Dan w Krakowie 14 czerwca 1359 r.

....Między świadkami: Wilczek kasztelan sądecki....

(Długosz IX.)

Ustawy tej wykładać nie ma potrzeby, sama ona mówi za siebie, i odsłania wiele szczegółów, tłumaczących one żale i narzekania ludu biednego i sołtysów z wójtami — mianowicie na Pogorzu.

Dalszy tok sprawy tej wyjaśnia nam następny polubowy wyrok wspomnionego arcybiskupa Jarosława, między królem i Bodzantą wydany, za uproszeniem stron obydwu, pragnących zakończenia sporów nieustających.

Przywilej (LIX) — R. 1371 — My Jarosław arcybiskup....

1. Któryby szlachcic wydarł dziesięciny folwarczne, ma bydź wyklęt — a po sześciu miesiącach klątwy kmiecie tejże wsi do dziesięciny obowiązani, też mają bydź wyklęci. Gdyby żona w nieobecności męża porwała dziesięcinę kościelną, karą ma bydź zniewolona do wynagrodzenia zupełnego. Po roku klątwy kmiecie tej wsi wraz z nią mają być klęci.

2. Kleryka wyświęconego lub xiędza gdzieby zabito, imano, raniono lub więziono, kościoły w tem miejscu mają być zamknięte, służba boża nie ma się prawić, dokąd zbrodzień niewydan biskupowi. Gdyby nie mógł być imanym, mieszkańce zaprzysięgną: że go imać nie mogli, ani ucieczce nie dopomagali....

3. Z odkupem dziesięcin panowie zgłaszać się mają przed świętym Jakubem.

4. Dziesięcina dawać się ma z każdej roli lub ogrodu oranych pługiem, wyjąwszy: z rzepy, maku, kapusty, cebuli, czosnku i tym podobnych. Z sadów dziesięciny nie ma.

Digitized by Google

5. Konopi: z całej roli 4 kitki, wedle starego obyczaju, z półrolka 2 kitki. Kto nie orze: wolen zupełnie.

7. Gdziebykolwiek wyklęty wkroczył do kościoła lub miasta, ma się zaprzestać służby bożej; rozpocząć zaś dalej po wydaleniu się jego z kościoła lub ementarza.

8. Dawniejsze zaś trzydniowe zaprzestanie nabożeństwa, z powodu zbliżenia się wyklętego — .... ma odtąd ustać.

— Dan w Wieliczce 21 listopada *(8vo Idus Novembris)* 1361 r. (Długosz IX.)

KLASZTOR KINGI w St. Sączu, oparty na dawnych przywilejach i życzliwości królowej Elżbiety Łokietkowej, wzbraniał się od dziesięciny biskupiej. Bodzanta skarżąc w Rzymie, naliczył sobie szkody 2,000 złotych. R. 1361 uzyskał wyrok potępiający klasztor (także i na Franciszkanki krakowskie....) i zagrożenie interdyktem. Arcybiskup Jarosław otrzymał polecenie wykonania wyroku.

DOBRA MUSZYŃSKIE. Prócz miasta i zamku Muszyny z Powrożnikiem, nie było tam snać włości osiedlonych, a lasy i góry nie wielkich zysków dostarczały biskupom krakowskim. R. 1352 Andrzejówkę za przywilejem królewskim Matiasz Michał z potomkami osiedla i buduje w Potoku czarnym—.... Pod sołtystwo 2 łany.... na pastwisko 1 łan.... jatki szewskie i mięsne.... karczmę.... czynsz od kmieci 8 szkojców.... z tego trzeci grosz sołtysowi.... Sądy magdeburskie trzy razy do roku.—Obiad wysłannikowi królewskiemu sołtys raz, kmiecie 2 razy.... grzywny karne 2 królowi, trzecia sołtysowi.... Obowiązki sołtysa jak zwykle.

MUSZYNKA r. 1356—Sołtys Piotr—łanów 118 pod wieś, a pod sołtystwo 6—.... młyny 2.... karczmy 2.... jatki: szewską, mięsną, chlebną, sukienną, solną—wolność od opłat — szósty grosz od czynszów z ról. — Oto zyski sołtysa prawem magdeburskiem prócz sądownictwa jeszcze. Za to obowiązek służby wojennej w każdej potrzebie.

PĄTNICTWO. — W wieku tym było ono upowszechnione w Polsce, mianowicie do Rzymu. Pątnicy wybierając się w „drogę rzymską“—rozporządzali zwykle mieniem na przypadek, gdyby w drodze umarli i niepowrócili. Zapisy takie dochowały księgi krakowskie i bieckie....

Digitized by Google

Prócz rzymskiej była jednak i droga „do grobu Zbawiciela i innych kościołów ziemi świętej.“

Wyklęty nie mógł wejść do kościoła, klątwy zaś musiały być częste, choćby tylko z powodu dziesięciny zaprzeczonej, więc wyklętych było mnogo, a zwykłą pokutą pątnictwo do miejsc świętych z kijem pątniczym w ręku.

Zdaje się, że pielgrzymów tych pytano u wchodu do kościoła: czy nie są wyklętymi? i że robiono trudności tym co się nie mogli wykazać. Świadkiem tego następujące pismo papieża, rozgrzeszające pątniczego dziedzica Czchowa.

Przywilej (LX) — R. 1359 — Jędrzejowi Czchowskiemu pozwolenie pielgrzymki do Jeruzolimy.

— Innocenty papież.... Ukochanemu synowi, szlachetnemu Jędrzejowi z Czchowa, szlachcicowi w biskupstwie krakowskiem: zdrowia i t. d.

— Chętnie skłaniamy się do życzeń twych — jako tego wymagają zasługi twej pobożności, i łaskawie, o ile po bożemu możemy, wysłuchaliśmy prośb twoich.

— Gdy więc wedle osnowy twej prośby, w żarze pobożności gorliwej osobiście pragniesz zwiedzić grób pański i inne kościoły ziemi świętej: przychylając się do próżb twych, żebyś grób i kościoły rzeczone z przyczyny powyższej

— Mógł zwiedzić samoszost z pięcią osób, które wybierzesz ku temu;

— Mimo jakichbądź przeciwnych zakazów, ustaw i wystąpień stolicy apostolskiej, zapadłych i ogłaszanych, a zawierających w sobie kary doczesne i wieczne;

— Więc mocą niniejszego pozwalamy ci to opowiadać, a nawet okazować w tej twojej pielgrzymce — bo bez tego nie mógłbyś wygodnie dokonać pątnictwa tego.

— Bylebyście tylko, co się przypuszcza, ani ty lub drużyna wspomniona, albo które z nich, w tamtych krajach nieoznajmiali, ani okazywali, cokolwiek coby mogło zaszkodzić wierze chrześciańskiej.

— Nikomu więc..... niewolno zezwolenia naszego uszczerbiać....

— Dan w Awinionie 27 stycznia, r. p. 1359. (Theiner.)

Digitized by Google

2. Sól — żelazo.

Sól! owo dobrodziejstwo błogosławionej Kingi tak obficie i w takiej dobroci wydały żupy przez nią otwarte: iż w obec niej nietylko zbladła sława kopalń węgierskich, ale owszem sól polska wielkiego nabyła pokupu w samejże krainie madziarskiej. Szła w zamian za żelazo, a Sądeczanie z Podhalany wraz pośredniczyli kupi zyskownej. Musiała być o dużo tańszą i słońszą od maramoroskiej i saroskiej, skoro ją tak chętnie kupowano, zaniedbując wydobywanie własnej. Zyski z niej musiały być nie lada, skoro król Kazimierz uprosił siostrzana swego, Ludwika, że dozwolił dowóz soli polskiej na Węgry.

Przywilej (LXI) — R. 1364 — Sól polska na Węgry.

Ludwik — król węgierski — Wszem wiernym: wiecnikom, grabiom, kasztelanom, szlachcie i t. p. obwieszczamy:

— Na braterskie wstawienie się Kazimierza króla polskiego zezwoliliśmy: aby sól brata naszego króla polskiego, przez Węgrów, Polaków i wszelkiej mowy kupców, bez żadnej przeszkody prowadzoną i sprzedawaną bywała, aż do miasta naszego Saros.

— Niniejszem więc obwieszeniem nakazujemy Wam, aby kupcy ci, jakiejkolwiek narodowości, wiodąc sól z królestwa polskiego w królestwo węgierskie, t. j. do miasta Saros, żadnych nie doznawali przeszkód.

— Którą wolą naszą obwieścicie po wszystkich granicach.

— Dan w Budzie, w dzień ś. Pawła, r. 1354. (Dogiel.)

Przywilej (LXII) — R. 1355 — Jan dziedzic Zakliczyna, górnik wielicki.

— My Kazimierz .... obwieszczamy: — Że uwzględniając wierne, miłe, pracowite i pilne służby dzielnego Hanka dziedzica Zakliczyna, a wójta myślenickiego; mianowicie częstą pracę jego okazaną w szybach i studniach solnych naszych wielickich, które bronił, aby prze lenistwo jakie nie spustoszały, wzmagał robotami górników, zarządzając działami robót wszczynanych lub opuszczanych.

— Za te więc zasługi wierne, chcąc zachęcić i wynagrodzić za mistrzostwo w żupach naszych wielickich; — onemuż Hankowi i potomkom jego prawym dziedzicznie nadajemy:

— Czynsz tygodniowy półgrzywnia pieniędzy zwykłych,

Digitized by Google

wraz z zupełnem codziennem utrzymaniem samotrzeć, t. j. wraz z dwoma sługami, z przyodziewą podwójną, letnią i zimową, z innemi powszednościami codziennemi, stanowi szlacheckiemu przynależnemi. Także suchedniowki po 3 grzywny toporowego, bergmistrzowi przynależnej, wraz z dwoma korcami owsa i kamieniem siana tak, aby na 3 konie wystarczyło na dobę.

— Dajemy i użyczamy mu to darowizną wieczystą dziedziczną .:.. i t. d.

— Dan w Żarnowcu, w niedzielę w tydzień po Niebowzięciu Najświętszej P. Maryi, roku 1355. (Łabęcki: Górnictwo.)

Brat tego Hanka (Johanka=Janka) Zakluczyńskiego: Wojciech był później pierwszym cieślą, mostownikiem *(magister pontium)* żupnym. Od niego Wojczykow=Wojszykow rodzina szlachecka — może pochodzić.

O zyskach płynących z kupi solnej, nikt nie wiedział lepiej nad Jana Gładysza, dziedzica na Szymbarku i Bereście w ziemi bieckiej, który od lat kilkunastu włodarząc starostwem sądeckiem, własnemi oczy patrzał na co raz wzmagający się wywóz soli polskiej na Węgry.

Berest, wieś górska, w połowie odległości między Krynicą a Grybowem położona, jak obecnie, tak i wówczas nie mogła przynosić zysków, któreby dorównywały zyskom solnym. Sam Gładysz zaś podstarościł Wydździe staroście sądeckiemu, potomkowi słynnego żupnika i górnika pana na Czorstynie i Łącku, a w końcu krzyżaka, którego kopalnie złota po dziś dzień ludziom głowy mącą. W ówczas świeżej pamięci górnictwo jego niezawodnie obudzało naśladownictwo. A komuż było łatwiej kopać w górach sądeckich, jeżeli nie staroście sądeckiemu, a wnukowi słynnego Wydżgi?— a kogóż do tego prawdopodobnie użył, jeżeli nie swego podstarościego Gładysza? Więc obeznany z górnictwem Gładysz mógł myśleć o żupach bocheńskich. Był on dobrze świadom mowy węgierskiej (dla świadomości tej został później starostą lubowelskim), co też mówi za doświadczeniem jego górniczem, nabytem na Węgrach, gdzie bardzo chciwie za kruszcem grzebano. Jakoż do najnowszych czasów madziarscy górnicy, idąc za podaniem odwiecznem, probowali szczęścia w górach sądeckich. Roku 1368 zjechał król Kazimierz do Sącza, prawdopodobnie na poufne układy z Ludwikiem.

Digitized by Google

Korzystając z chwili, sięgnął Gładysz po włodarstwo żupne czyli bachmistrzostwo, ofiarując za to na skarb królewski wieś swoją górską Berestie czyli Brzeście (*berest* ruskie znaczy: brzost). Król Kazimierz przyjął zamianę, a wieś ta odtąd pozostała koronną.

Przywilej (LXIII) — R. 1368 — Gładysz Jan rządca sądecki — bachmistrzem bocheńskim.—Wieś Berestie.

— My Kazimierz .....

— Uczyniliśmy następującą zamianę dóbr z wiernością naszym Janem zwanym Gładysz, rządcą sądeckim, a dziedzicem Brześcia w ziemi bieckiej.

— Od wspomnionego Jana biorąc dziedzictwo jego Brzeście z wszelkiemi prawami, posiadaniem i przynależytościami, jako w miedzach na okoł jest odtyczona;— w zamian i ku wynagrodzeniu onegoż dziedzictwa, daliśmy, dajemy, przydzielamy, niniejszem zapisujemy, przeznaczamy i wcielamy rzeczonemu Janowi i prawym jego potomkom:

— Moc wszelaką i wolność zupełną kopania soli kamiennej w żupach naszych bocheńskich lub górach tamtejszych, starym obyczajem czerema ludźmi czyli parobkami.

— Gdy zaś rzeczonej zamiany nagroda nie zdaje nam się być dostateczną, więc też, aby wspomnianego Gładysza zachęcić do pilniejszej służby naszej,—wynagradzając to jego dziedzictwo i uwzględniając zasługi:

— Prócz stwierdzenia onej zamiany, dajemy i treścią niniejszego przysądzamy wieczyście temuż Janowi i prawemu jego potomstwu:—Urząd w żupach naszych bocheńskich zwany pospolicie: Barkmistrostwo (Bergmeister, mistrz górnictwa), z wszelakiem prawem, z dochodami i pożytkami przynależącemi, mianowicie:—Co sobota półgrzywnie pieniędzy polskich zwykłych; — Co rocznie postaw sukna, a to: na wielkanoc 12 łokci sukna wrocławskiego, a na święty Marcin postaw sukna wartości 5 grzywien.— Utrzymanie samotrzeć z trzema końmi na stajni, z tychże żup bocheńskich codzienne a wieczyste ma mieć wyznaczone.

— Aby zaś wspominany Gładysz z gór naszych bocheńskich mógł osiągać zyski i pożytki tem większe i pewniejsze; nadajemy mu zupełną moc i władzę przyjmowania sztolników szukających soli, oddalania zaś i zabronienia roboty złym robo-

Digitized by Google

tnikom lub nieposłusznym tak w górnictwie jako też samemu Bergmistrzowi.

— Urząd tedy wspomniany z wszelkiemi dochodami i ogółem zyskami nadajemy i zatwierdzamy rzeczonemu wiernemu nam Janowi Gładyszowi, oraz prawemu jego potomstwu, z wolnością dzierżenia, posiadania, sprzedaży, darowizny, zamiany i wszelakiego dowolnego obracania na swą korzyść.

— W moc i świadectwo wieczyste list niniejszy wystawiając stwierdzamy pieczęcią naszą.

— Dan w Sączu, w pozajutrze niedzieli Suchej (8 marca) r. p. 1368.

— W obec: Piotra sandomirskiego, Dobiesława krakowskiego, wojewodów; Rafała kasztelana wiślickiego, Mikołaja sędz. krak., Piotra kaszt. sądeck., Świętosława krak. i innych wielu wiarogodnych.

— Przez ręce wielebnego Jana (Suchywilk?) doktora teologii, kanclerza koronnego polskiego.

(Łabęcki: Górnictwo.)

Gładysz, zdaje się, nie tylko że był doświadczonym górnikiem, skoro mu król powierzył bocheńskie żupy; lecz prawdopodobnie doświadczenie jego było nawet rozgłośnem. Zaraz, bo skoro objął zarząd kopalni bocheńskiej, zbiegli się do króla żupnicy, t. j. dzierżawce żup, podbijając w coraz wyższy grosz jeden drugiego. Naprzód przyszedł Trutel, któremu król przyobiecał dzierżawę, jako najwięcej dającemu. Słysząc to żyd Lewko, mincarz króla zaufany, przybiegł poddając popłatę większą: więc król przyrzeka jemu. Aż tu przybiega Henselburg dając więcej, za nim spólnik żyda Lewka: Bartek mincarz jeszcze więcej — aż w końcu Arnol Welkier, najwięcej. Wszystko to działo się w tygodniu. Król własnemi usty wydzierżawiał każdemu z nich kolejno; więc każden uradowany śpieszył odbierać żupnictwo poprzednikowi swemu. Przy oddawaniu powstawały kłótnie względem bałwanów soli na składzie będącej, bo każdy radby był coś dla siebie zachować, zasłaniając się rozchodem rozmaitym; a każdy odwoływał się na obyczaj dawny.

Chcąc więc uśmierzyć te spory, i zapobiedz niełądowi żuppnemu i przeniewierstwu, które przy tej sposobności na jaw wyszło: król ustawiciel społeczeństwa polskiego, umyślił i żu-

Digitized by Google

pnictwo ująć w karby pewne i stałe, oparte na dawnych prawach i obyczaju żupnym.

Przywilej (LXIV) — Roku 1368 — Ustawa żup bocheńsko-wielickich.

W kwietniu 1368 r. na Wawel w obec wielmożności królewskiej zawezwano starych żupników z górnikami: aby dawne postępowanie i obyczaj górniczy zaprzysięgli w obec komisyi naumyślnej, mającej spisać ustawę żupną, prawomocną na dal. Zasiedli tam biskupi i księża, zasiadł Jan Melsztyński kasztelan krakowski. Między żupnikami ówczesnymi stanął żyd Leszek mincarz i jakiś ksiądz Adam; śród górników stanął Wojciech brat Hanka Zakliczyńskiego cieśla mostownik *(magister pontium)* i Piotr Wierusz stygar bocheński.

Uchwalono tam między innemi:

.... (10).... Bocheńscy kupcy solni mają zupełną moc sól czystą wozić do postronnych krajów, mianowicie: do Mazowsza, Rusi, Śląska, Litwy i ku Lublinowi.

.... (12).... Sól innym sposobem nie ma być do Węgier dawana, jeno każdy centnar po 4 grosze. Złote zaś inaczej nie brać, jeno po siedm szkojców groszami (40 groszów). Z przyczyny: iż Węgrom bywa tłuczon bałwan soli, który stoi za dwie grzywnie, a stłuczony ledwo za półtora złotego do Węgier zapłaci. A to jest z szkodą żupy: która szkoda dotyka żupy wielickiej.

.... (13).... Też ustawiamy, aby sól, która bywa dawana z żupy bocheńskiej do spiskiej ziemi, każdy centnar jej był dawany po 4 grosze we złotym czerwonym: a każdy złoty ma być bran po ośmi skotów, to jest, po szesnaście groszy polskich.

.... (14).... Też jeśli żelazo będzie przywiezione z Węgier do żup za sól w centnarach, tedy ustawiono jest: iż każdy centnar żelaza przez żupnika nie ma być innym sposobem bran, jeno po siedm skotów.

....(15)....Też ustawiamy, aby ludzie, którzy biorą do Węgier w żupie wielickiej sól centarową, a jeśli onej soli do Węgier nie odwiozą, ale ją na granicach przedadzą, tedy konie i z solą tam, gdzie je znajdą, mają bez wszelkiej wymówki stracić.

.... (16) .... Ustawiamy także: iż jeśli ludzie do ziemi spiskiej sól z żupy bocheńskiej wezmą, a jeśli ją w Sączu, albo na innych granicach przedadzą, takowąż kaźń mają znosić.

Digitized by Google

— Dodatek do ustawy: — I to się zdarza: że solarze muszą sól wywozić za granicę. A to, aby solarze kupujący sól w składach żupniczych, tem lepiej mogli sól sprzedawać, a nie doznawali straty; bo gdyby Węgrzy soli nie wyprowadzali, oni nigdyby swej nie zdołali sprzedać; z przyczyny, że Węgrzy biorą sól po 4 grosze centnar, więc tanio: dla tego ma być ustanowion człek w Jabłunce, któryby tego strzegł; a pochwycony na takim uczynku traci całą sól wraz z końmi.

W obec tej komisyi naddunajeccy Spicymejerowicze: Jan Melsztyński i Rafał Tarnowski wystąpili z pismem, mocą którego pobierali z żup tych tygodniowo kopę groszów. Żądali zatwierdzenia prawa tego; lecz całe one żupne wiece jednogłośnie zaprzeczyły pismu. Król także bez względnie odrzucił uroszczenie nie tylko ich, lecz wszej szlachty, stanowiąc: że żaden z panów pod utratą gardła i mienia, nie ma pobierać popłat żupnych, krom wymienionych ustawą — między któremi Hanko ów Zakluczyński, przezwiskiem Steberim.

Dnia 16 kwietnia 1368 r. stwierdził Kazimierz ustawę oną.

(Łabęcki.)

Od tego Steberima prawdopodobnie pochodzi nazwa zamczyska naddunajeckiego Steblina, między Wojniczem a Zakliczynem.

---

3. Ludwik węgierski — Elżbieta Łokietkówna.

Jeszcze r. 1355 (4 stycznia w Budzie) układem osobnym Ludwik węgierski, syn Elżbiety Łokietkownej, zabezpieczył sobie następstwo w Polsce po śmierci Kazimierza. Na układy te jeździli doń Małopolanie: Jan Tęczyński kasztelan wojnicki, Floryan Mokrski proboszcz krak., Piotr wojski i Pełka podkoniuszy krakowscy. Wytargowali oni na nim, ile tylko było można: 1) panom duchownym i świeckim wolność od podatków; 2) od stacyi; 3) wykluczenie płci żeńskiej od tronu polskiego; 4) stwierdzenie wszelkich dawnych nadań i praw.

Digitized by Google

Przywilej na wolny przywóz soli polskiej do Sarysza przed kilką miesiącami udzielony, był małą ustępstw tych przegrywką.

R. 1357 król Kazimierz zwiedzał pogórze sądeckie (18 lipca w Czchowie nadanie Piotrowi Herburtowi woli w dolinie potoka Szczytnika).— Niezawodnie nie przepomniał tam wpłynąć na szlachtę pogorską, aby obstawali za krwią Elżbiety, jak ojcowie ich obstawali za jéj ojcem Łokietkiem. Miłostki królewskie w Czchowie (o których wspomina Długosz IX — 1088) nie tylko nie przeszkadzając, owszem dopomagały. Boć Czchów i cała jego okolica osadzona Niemcami, a ryttery naddunajeccy nie zapomnieli jeszcze obyczajów germańskich, wedle których miłostki pokątne należały do kwiatów wieńca sławy rycerskiej, opiewanych lutnią wieszczów. Czemżeby był rytter niemiecki bez umizgów i minnesängerów? Ryttery naddunajeckie wśród hucznych biesiad przy pijatyce i kochankach przysięgały Kazimierzowi przyjaźń i wierność — on zaś przyjmował ich braterstwo hulackie. W owe właśnie czasy przypadają miłostki z Rokiczaną i Esterką....

Prócz pokrewieństwa miał też Ludwik i zasługi ku Polsce, mianowicie za posiłki dawane przeciwko Litwie, mszczącej się podboju Rusi. Ludwikowe te posiłki zachwiały potęgą Litwy, przygotowywując późniejsze jej złączenie się z Polską. Wywarły ogromny wpływ na losy kościoła obrządku słowiańskiego na Pod — i — Zabiesczadziu, przez osiedlenie w Munkaczu księcia Koryatowicza, który tam sprowadził i wyposażył zakonników ruskich Bazylianów (r. 1370).

Sam Ludwik rad mówił po niemiecku i lubił ryttery niemieckie, i nawzajem był lubionym; a ojcowie rycerów sądeckich bywali wojownikami i dworzanami jego ojca, wprzód nim osiedli nad Dunajcem. Przez Węgry wiodła ich droga do dostojeństw i szczęścia w Polsce. Nie dziwo więc: że gorąco pragnęli Ludwika mieć królem polskim.

Roku 1370 dnia 5go listopada umarł ostatni Piastowicz: Kazimierz Wielki. — Biskup krakowski Floryan Mokrski wraz z kanclerzem koronnym Janem Suchywilkiem co tchu dali znać Ludwikowi, którego matka Elżbieta Łokietkowna natychmiast do Krakowa ruszyła. Niebawem pośpieszył za nią sam Ludwik z żoną.

Digitized by Google

W Sądczu (zdaje się Starym) witała go szlachta i dostojnicy, a 17go listopada już było po koronacyi. Nazajutrz odbyła się żałomsza za duszę ukochanego świętej pamięci Kazimierza, poczem król odesłał na Węgry żonę swą wraz z obiema sierotami Kazimierzowemi;—zajrzał do Gniezna i kilku innych miast, jako był obiecał arcybiskupowi; poczem zdał rządy, matce swej, i ni z tego ni z owego, jak przyjechał, tak sobie odjechał przez Sącz na Węgry, uwożąc z sobą koronę, berło i szczerbiec. Królowa 70cioletnia żyła w wspomnieniach młodości, w wspomnieniach ojca swego, którego losy tak ściśle złączone były z losami szlachty małopolskiej. Toporczykowie nie małą tam odegrali rolę, i tkwili w pamięci jej. Cała Polszcza zdziwiła się, gdy Elżbieta ni z tego ni z owego, Ottonowi Pileckiemu Toporczykowi poruczyła wielkorządztwo Wielkopolszczy, (odsuwając Sędziwoja Szubińskiego) przekonana, że jej tam usłuży powolniej—bo Wielkopolszcza strasznie niechętną była rządom niewieścim.

Bardziej jeszcze zdziwiła się szlachta wywyższeniem starostów królewskich.

Odwiecznym zwyczajem sądy karne sprawowali kasztelanowie t. j. sprawcy zamków i grodów, każden w opolu swojem: bo Polska, tak jak każde dawniejsze państwo, wzrastała na prawie i ustroju wojennym. Dowódca opola wojennego był oraz sędzią sprawiedliwości. Starostowie byli urzędnikami, niewojennymi tylko włodarzami, a sądownictwo ich ograniczało się na sprawy drobniejsze. Ludwik starostom kazał sądzić sprawy wszelkie, opola włodarskie gospodarcze jednocząc z opolami sądowemi. Kasztelanowi zostali sobie wojennymi sprawcami grodów i zasiadali na wiecach koronnych, sądownictwo zaś w opolu swem sprawiali przez swe starosty, albo o ile sami byli starostami.

Starosta krakowski prócz tego otrzymał większą jeszcze władzę: bo prócz grodu i opola krakowskiego, powiat jego sądowy objął powiat proszowicki, xiąski, lelowski i połowę czyrżyckiego.

Takim starostą krakowskim mianowan Jaśko Kmita z Wiśnicza Śreniawczyk;—snać wierny służba Elżbiety, jak ogółem pogorska szlachta.

Digitized by Google

Ustrój ten spotęgował władzę rządu, znosząc starcia wzajemne rządów wojennych z włodarstwem. Szlachta sarkała a Elżbieta z Ludwikiem robili swoje, przeprowadzając plany swe dalsze względem panowania niewiast.

Przez komorniki swe i przez one starosty obwieścił król szlachtę i xiężą: aby niebawem składali podatek zwany królewszczyzną, po 12 groszy z mierzycą żyta i owsa z każdego radła czyli dymu. *) Oburzona szlachta, mianowicie wielopolska, przecząc wysłała posły do króla, król zaś zwołał sejm do Koszyc. W Koszycach Wielkopolanie chcieli zerwać wiece wydalając się, król zaś kazał zawrzeć bramy miasta. Więc niejako uwięzieni i przez Madziarów dobrze strzeżeni, po długich targach podpisali ugodę koszycką, ów węgielny kamień losów Polski dalszych i Jadwigi z Jagiełłą, niemniej jak poszczególnie szlachty polskiej; gdyż ugoda ta pisemnie wyraża obowiązek szlachty jedyny: obronę ojczyzny.

Przywilej (LXV)—R. 1374—Ugoda koszycka Ludwika węgier. z Polską względem następstwa tronu córek jego.

.... My Ludwik z łaski bożej węgierski, polski, dalmacki etc. król, obwieszczamy niniejszych i przyszłych:

— Iż szczerym umysłem i uprzejmą chęcią starając się, aby królestwo nasze polskie mocno trwało, obietnicami i zapisy zobowiązali szlachcie królestwa polskiego:

— Że po zejściu naszem z tego świata potomstwo nasze męskie tylko, a nie białogłowę, mają mieć i wziąść sobie za dziedzica i następcę na królestwo.

— Potem za zezwoleniem wiecników, szlachty i innych wszystkich, córki nasze, gdyby niestało syna, sobie za pany i dziedzice królestwa polskiego przyjęli, uznając je za dziedziczki nąsze i spadkobierczynie polskiej korony.

— Gdyby zaś Bóg łaskawy pobłogosławił nas synem lub córkami, wtedy jednego z synów, a w niedostatku ich, którą z córek naszych narodzonych lub narodzić się mających, którego lub którą im naznaczemy My lub najzacniejsza nasza królowa matka, onego lub oną uznają dziedzicem i następcą naszym, którego uznać będą powinni obywatele kraju: jako im

*) Radło czyli oradło oznacza pole, które jednem takiem narzędziem (po dzisiejszemu: jednym pługiem) zorać zdołano, więc jedną rolę, czyli włokę.

Digitized by Google

przez wiecniki, szlachtę, dostojniki, mieszczany i pojedyńcze mieszkańce królestwa polskiego, za wolą naszą dana jest obietnica i zobowiązanie. Więc wtedy jak i ninie przyjmią go za pana i dziedzica prawego i na dal w królestwie polskiem dziedzicznie panującego.

— Gdy zaś królestwo polskie przez ten spadek mogłoby być rozdzielone, rozerwanem lub jako bądź nadwerężonem: — w dobrej wierze, krom chytrej zdrady, pod przysięgą wiary, obiecujemy rzeczone królestwo polskie zachować w całości i zupełności, nie przedawać ani umniejszać żadnych ziem lub części, lecz owszem pomnażać i odzyskiwać; jako przy koronacyi jesteśmy i byliśmy obowiązani listy naszemi.

— A iż przerzeczona szlachta nasza tak szczególne ku nam mają przywiązanie: że potomstwo nasze żeńskie zarówno z męskiem przyjęli za swe książęta i pany; przeto dla zasług, za wierną okazaną usłuszność i dla dobrej woli onychże wszystkich (nam i potomstwu naszemu płci obojej okazanej przysięgą wierności i gotowością służenia na dal — dali Bóg!) — pragnąc ich obdarzyć osobliwą łaską:

— Onychże wiecników (radnych panów — panów) i szlachtę, miasta, zamki, dzierżawy, miasteczka i wsie wraz z wiejskiemi całej Polski mieszkańcami — uwalniamy i wyjmujemy od wszelkich składek, danin i podatków pospolitych i poszczególnych, jakkolwiek nazwanych, od wszelkich posług, robocizn i wymóg, podwód, przewozów mienia i osób przewodzenia; zupełnie i doraźnie chcąc ich mieć uwolnionymi i wyswobodzonymi.

— Zadowolniając się tylko: żeby nam i następcom naszym w uznaniu państwa i korony królewskiej polskiej, corocznie na ś. Marcin z każdego łanu lub części dziedzicznych wypłacali po dwa grosze zwykłej w królestwie bieżącej monety, której 48 idzie na grzywnę polską.

— Zastrzegając: że szlachta koronna najazdy nieprzyjacielskie i srogość, ruszywszy się wszelką mocą powinna odpierać.

— Gdyby się zaś nam lub następcom naszym zdarzyło wojować po za obrębem królestwa, lub szlachta z nami będąca

Digitized by Google

gdyby się miała potykać z nieprzyjacioły, a niektóry popadł imaniu lub niewoli, ponosząc szkodę mniej więcej: wynagrodziemy ich dostatecznie na osobach i mieniu.

— Zamki stare podupadłe, burgrabia, dzierżawca, albo któremu jest poruczon, będzie go powinien oprawować w czasie pokoju. Zaś podczas wybuchu wojny lub rozruchów, przy pogranicznych zamków polskich poprawie i umocnieniu ludność miejscowa opolna powinna pomagać.

— Gdybyśmy za radą i zezwoleniem wiecników, ku obronie i pożytkowi królestwa nowy jaki zamek wznosić chcieli; ciż dostojnicy koronni obowiązani nieść pomoc. Krom wiedzy zaś i zezwolenia szlachty i wiecników, własnym nakładem i wydatkiem budować mamy.

— Ślubujemy też, godności i dostojeństwa dożywotnie, jako to: województwa, kasztelanie, sędziostwa i t. p. nie dawać cudzoziemcom, tylko obywatelom kraju i królestwa, w którym się znajdują one godności i dostojeństwa. Które to dostojeństwa i urzędy wszelkie chcemy zachować zupełnie w prawiech, jako było za najjaśniejszych książąt panujących: Władysława i Kazimierza wuja naszego, królów polskich.

— Obiecujemy: że starostą nie zamianujemy żadnego wiecnika wojownika, ani szlachcica, ani kogobądź cudzoziemskiego przychodnia lub obcokrajowego; tylko Polaka, i to w królestwie z polskich rodziców urodzonego, byle tylko nie był z rodu xiążęcego.

— Obiecujemy jeszcze: żadnego zamku lub twierdzy w polskiem królestwie żadnemu książęciu lub panującemu, albo z książąt pochodzącemu nie poruczać w zarząd lub dzierżawę doczesną ani wieczystą.

— Ślubujemy: iż zamki i miasta grodowe koronne, połączone z godnością zasiadania w wiecach, mianowicie: Kraków, Biecz, Sącz, Wiślica, Wojnicz w krakowskiej ziemi; Sandomierz, Zawichost, Lublin, Sieciechów, Łuków, Radom w sandomierskiej; Łęczyce w łęczyckiej; w sieradzkiej Piotrkowa; w kujawskiej Brześcia, Kruszwicy, Włodzisławia; w wielkopolskiej Poznania, Międzyrzecza, Zbąszyna, Kalisza, Nakła, Konina i Pyzdr, nie nadamy nikomu jeno obywatelom i starostom w kraju zamieszkałym.

Digitized by Google

— Inne zamki wolno nam rozdawać przychodniom i komukolwiek zechcemy. Przestrzegając jednak, że burgrabiowie albo sprawcy zamkowi, i poddani ich stawać mają przed starostami, sędziami, podsędkami królestwa rzeczonego i na pozwy odpowiadać powodom, zarówno z drugą szlachtą i poddanymi polskiemi; wyjąwszy spraw gardłowych, które szczególnie sobie zachowujemy.

— W przechodzie przez kraje koronne nie będziemy brać stania u wiecników, szlachty, wojowników i ich poddanych kmieci lub gazdów, wbrew ich woli; ani z tego względu mamy od nich czego wymagać. Nie mogąc z staniem zboczyć w stronę inną, naszym nakładem i własnemi pieniędzmi mamy nabywać żywność i potrzeby.

— Nadto obiecujemy i ślubujemy w wolnościach zachować, ani ich w czemkolwiek uciskać lub uciskania pozwolić, wiecniki, pany *(barones, magnates)*, szlachtę, grody, miasta, wsie, dzierżawy i ich poddane i kmiecie.

— Wszelkie zaś inne listy, umowy, ugody, zapisy wydane i przyzwolone przez nas i następcy nasze z jednej, a rzeczone wiecniki i szlachtę z drugiej strony, wykluczające córki nasze od panowania w królestwie, za zezwoleniem onychże wiecników, wojowników i szlachty koronnej polskiej unieważniamy, niszczymy, za nieważne, żadne i zepsowane uznajemy, odbierając im wszelakiej mocy; niniejsze tylko na wieczność stwierdzając.

— Dla których wiary i świadectwa dajemy niniejszy list stwierdzony pieczęcią.

Dan w Koszycach 17 września 1374. (Januszowski.)

Przywilej (LXVI) — R. 1376 — Jan Tarnowski — służba wojenna.

My Ludwik z łaski Boga król Węgier, Polszczy, Dalmacyi i t. d.

Wszem obwieszczamy:

— Że — gdziebądź i ilekroćby się zdarzyło wiernemu nam panu Janowi Tarnowskiemu staroście radomskiemu z któremikolwiek spółzawodnikami i wrogami królestwa naszego polskiego wojnę wieść i potrzebę odbywać w odporze krzywd i napaści rzeczonego królestwa, — i w niej (co nie daj Boże!) popaść niewoli samemu albo niektórym z swego zastępu wiedzionego na one boje;

Digitized by Google

— W dobrej wierze słowem naszej wielmożności obiecujemy wykupić, wypłacić i koniecznie uwolnić onego samego i wszelkich ludzi jego;

— Straty też poniesione i konie w takich potrzebach i wojnie — rozumie się koronnej — zabite lub przez wrogi siłą zabrane, onemu Janowi i ludziom jego obiecujem wynagrodzić i zwrócić koniecznie.

— Więc też i jeńce z nieprzyjaciół i spółzawodników naszych wspomnionych w bojach tych przez tegoż Jana i ludzi jego imane, na wszelki sposób nam mają być zachowani.

— Wyraźnie sobie zaś zastrzegamy: aby tenże Jan i ludzie jego nie ważyli się z kimkolwiek wojny rozpoczynać, ani popierać ani spowodować.

— Dla większej wiary niniejszemu świadectwu przytwierdzona pieczęć nasza.

— Dan w Bieczu, w 3 dni po św. Nawrócenia Pawła (28 stycznia) 1376. (Rzyszczewski i Muczk. III.)

Przywilej ten żywym świadkiem stosunków Ludwika z Spicymirowiczami. Krom ugody koszyckiej, dla ogółu szlachty tak znakomicie korzystnej, Jan Tarnowski wnuk Spicymirza ryttera, zastrzega sobie wynagrodzenie klęski wojennej, zwyczajem rytterów zachodu. Małopolanie przeparli ugodę koszycką, przyczem pogorscy rytterowicze rej wodzili.

Przywilej powyższy uczy: że między naczelnikami stał i on! Tarnowski. Naczelnictwo zbrojnej i bitnej szlachty wymagało doskonałości w rzemiośle wojennem; a wojowników dzielnych zawsze królowie cenić umieli, zwłaszcza powolnych sobie, jakim był Tarnowski.

Lecz i to prawda: że Tarnowski dał przykład gorszący, wyłamując się z społeczności narodowej wojennej, jaką była szlachta—skoro sobie osobno kazał płacić za obowiązku wypełnienie. Wszakżeż w ugodzie koszyckiej wynagrodzenie szkód wojennych obiecane li tylko w wojnach po za obrębem Polski — obrona zaś ojczyzny miała być świętym obowiązkiem!....

Data przywileju tego jest w Bieczu 1376. Jeżeli nie jest mylną, toćby Ludwik w onczas t. j. 28 stycznia przybył do Biecza, do czego powodu słusznego miał nie mało. W końcu stycznia na pograniczu Podbiesczadzia bywają mrozy 19 stopni

Digitized by Google

(Reaumur). Czemużby król Ludwik swą przez pół włoską krwią nie miał doznać okropności zimy górskiej? Po koronacyi swej zdołał jeszcze umknąć przed zimą—obecnie dała mu się w znaki i mógł narzekać, że płuca jego nie mogą znosić mrozów polskich.

Ugoda względem wynagrodzenia wojennego prawdopodobnie nie z samym tylko zawierana Tarnowskim. Ludwik postanowiwszy nie przyjeżdżać do Polski, musiał pomyśleć o sprężystości rządu swego namiestniczego. Wiekowa matka mimo wielkich zdolności królowania, nie mogła podołać w zaprowadzeniu sprężystego włodarstwa tak co do poborów jako i stróży bezpieczeństwa pospolitego. Wiek, płeć i względy dla osób przeszkadzały. Trzeba było narzędzi bezwzględnych, dzielnych a posłusznych. Takimi byli wojownicy ryttery i rytterowicze podgorscy, gotowi siłą oręża przeciwko Wielkopolanom popierać życzliwość swą ku Ludwikowi.

Luxemburg Karol IV. cesarz niemiecki r. 1374 dla syna swego młodszego Zygmunta kupił Brandeburgią—a Ludwik w najściślejszych z nim zostawał stosunkach, zamierzając przybrać go za następcę tronu. Brandeburg był mu na rozkazy—zarówno z rytterami podgorskimi.

Za Brandeburgiem stał cesarz z krzyżakami i wojną krzyżową przeciwko Polsce: boć wówczas w Rzymie o nic łatwiej nie było jak o wici krzyżowe dla cesarza i krzyżaków. Papieże jeden po drugim umierali w przekonaniu, że w krzyżactwie wzrasta główna tiary podpora. Nie trzeba być ułudnym, aby dostrzedz związku między ujmowaniem sobie Ludwikowem, Luxemburgów i rytterów małopolskich. W ostatecznej dali leżało zupełne zagarnięcie Polski.

Przeczuła to ostatnia Piastowiczowna Elżbieta: i tu szukać klucza do onego nagłego wzgardzenia dochodami dalmackiemi, do onego zgromienia syna, i stanowczego oświadczenia, że powraca do Krakowa objąć dalsze rządy Polską.

Aby zaś okazać powagę swą nad rytterowiczami pogorskiemi, posłała im rozkaz, że wraz z żonami swemi mają koło Sącza wyglądać jej przybycia. Życzliwa polska szlachta podgorska wyjechała przywitać córkę ś. p. Łokietka, a rytterowicze nie pozostali doma, przyłączając się do strojnego i ozdobnego zastępu szlachty madziarskiej, w którego drużynie wjeżdżała

Digitized by Google

z niezmierną okazałością. Że tam nie brakło gędźby, łatwo odgadnąć: bo gdzież wkiedy pochody królewskie uroczyste odbywano bez odgłosu trąb i innej gędźby?

A było to na początku listopada, bagna poleskie po części zamarzły. Korzystając z tego książęta litewscy Kiejstut, Witołd Jagiełło wraz z ruskimi Lubartowiczami napadli na Polskę, przebiegli ziemię lubelską, i bez wieści łupiąc i paląc, przypadli aż pod Tarnów. Cztan, dziedzic Baranowa konno w pław przez Wisłę ledwo ocalił siebie wraz z żoną położnicą i nowonarodzonem niemowlęciem. Owdowiała kasztelanowa wiślicka Rafałowa Tarnowska z Wielowsi na huki litewskie porzuca koleby z służbą i w czółnie uchodzi za Wisłę z małą drużyną.

Przerażona szlachta nadwiślańska uciekając znać daje królowej Elżbiecie, która obiecuje pomścić ich za pomocą syna swego. Mimo to jednak śpieszy do Krakowa, a Sandomierzanie klną, że ich nie broni od Litwy, lecz zawodzi gędźbę, której odgłos rozchodzi się po całej Polszcze.

Do właściwości życia madziarskiego należy niesłychane zamiłowanie w gędźbie. Widzieć trzeba, aby wierzyć, jak dalece cygan wygrywając czardasze, owłada umysł Madziara, od czykosza bosego aż do magnata złotem lśniącego, bez różnicy stanu i wieku. Żadna biesiada, żadne zgromadzenie nie obejdzie się bez lutnistów.... Czy dawniej Madziary mniej byli gędziebnymi? czy dawniej cyganie lutniści nie umieli wygrywać dzikiego uczucia synów stepu? czy ich tam nie było jeszcze? czy może zajęci byli inną pracą?

Madziary wówczas byli jakimi są dziś. Ludwik włoskiem winem obsadzał góry Hedjeli, a gędźba włoska stara wzorem była gędźbie madziarskiej, tak jak Włosi uczyli ich budownictwa, zagłuszając stary gotycyzm północny. Szlachta madziarska pijąc i hulając, kazała sobie przygrywać tak jak dziś; bez grajków nie obeszła się nigdzie, a najmniej w wesołym pochodzie po za swe gorące równie i śliczne winorosłe góry. Na dworze starej królowej cyganie bezustannie przygrywali madziarskim dworzanom, a nieodrodna Łokietkowna rada słuchała tej gędźby porywającej, której trudno nie słuchać, tak się wkrada w serce. Dworzanie wybierając się do Krakowa, nie zapomnieli grajków narodowych; a ci cóż mieli robić? grali w najlepsze. Że właśnie Litwie podobało się zagonić się aż

Digitized by Google

o kilka mil w opodal, cóż to obchodziło cyganów? oni przyjechali grać, więc grali. Cóż to nawet tak zbytnie obchodziło Madziarów, drużynę dworską królowej? Oni jechali nie na wojnę, ale strojno i wesoło na królowej dwór, pewno nie na czczo lubili swą narodową gędźbę, bo im przypominała ojczyznę; mieli z sobą grajków grających bezustannie: mieliż im bronić grać dla tego, że Sandomierzanie granic nie bronią? Tak niezawodnie myśleli Węgrzy — a królowa nie sprzeciwiała się, lecz nie śmieszkiem dała znać synowi, że Litwa pustoszy Polskę.

Z tem wszystkiem gędźba ta i wesołość madziarskich dworaków jątrzyła szlachtę polską, żądającą jeżeli nie pomocy to choć spółczucia przynajmniej. Boleść zaś obrażona bywa mściwą!

Dnia 7go grudnia, Przedbor, dziedzic bliskiego Brzezia kazał sobie z domu do Krakowa przywieść wóz siana, posławszy poń pachołki zbrojne. W bramie miejskiej już pachołcy madziarskich panów, którym też siana było potrzeba, po swojemu nie pytając zawracali wóz do swej gospody. Wszczęła się bitka między tą czeladzią z obu stron podsycana nadbiegającą pomocą — a uraza narodowa znalazła sposobność zemsty; pospólstwo z szlachtą nuż bić Madziarów, wymawiając im owe niemiłe gędźby cygańskie podczas żałoby krajowej. Królowa słysząc, co tchu wyprawiła starostę krakowskiego Jaśka Kmitę z Wiśnicza, aby wedle obowiązku swego na czele straży zamkowej uśmierzył bójkę. Kmita konno wjechał w ciżbę, za nim cisnęła się straż, roztrącając a pewno i bijąc zapaśników zażartych. Wtem z pomiędzy gromady węgierskiej strzała z łuku wypuszczona ugodziła Kmitę w krwawnicę szyi tak, że zaraz spadł i umarł. Śmierć jego dała hasło do okropnego rozjątrzenia. Krakowianie z wściekłością rzucili się na Węgrów: a gdy polscy dworzanie królowej stanęli w obronie ginących Madziarow, tłuczono i onych. Więc wszystko umyka na Wawel, gdzie królowa przerażona kazała pozawierać bramy. Panny tylko dworskie z okien drabiny spuszczały ocalając niedobitki.

Padło Madziarów 160 kilka, a między tymi młodzież najzacniejszych rodzin, wychowańce dworu. Po kilku dniach trwogi i żalu wyjechała królowa z Polski. Śmierć Kmity synowi jego wynagrodziła starostwem łęczyckiem.

Digitized by Google

Przywilej (LXVII) — R. 1377 — Jan Tarnowski — wieś Żdonia w Sądecczyznie.

— My Jan kasztelan krakowski zeznajemy wszem, którym przynależy:

— Uczciwym i zakonnym mężom, panu Wojciechowi opatowi i całemu klasztorowi tynieckiemu zakonu św. Benedykta, pożyczyliśmy 40 grzywien groszy pragskich, na dziedzictwo ich naddunajeckie Żdonia.

— Gwoli zbawienia duszy naszej tymże panom, opatowi i klasztorowi jego obiecujemy potrącać coroczny czynsz z rzeczonego dziedzictwa Żdoni pobierany. Dziedzictwo zaś dzierzeć będziemy zastawem, aż do zupełnego wybrania 40tu grzywien pieniędzmi czynszowemi.

— Wybrawszy zupełnie 40 grzywien, obiecujemy rzeczonym panom zaraz wrócić dziedzictwo ich bez pieniędzy, krom zwłoki wszelkiej.

— Gdyby zaś zmiankowany pan Wojciech opat rzeczone dziedzictwo odebrać chciał jeszcze przed wybraniem przez nas onych 40 grzywien, wówdy potrąciwszy czynsz dzierżawny przez nas wybrany, ostatek pieniędzy ugodzonych będą nam powinni wypłacić odzierzając swoje dziedzictwo.

— Dla wiary i jawności lepszej niniejsze pismo kazaliśmy stwierdzić pieczęcią naszą.

— Dan w Krakowie, piątego dnia po Bożem Narodzeniu, r. p. 1377.

— W obec Spytka syna naszego, Mikołaja na Burzynie, Szymona na Nierodzimcach, Jana na Pawlikowcach panów dziedzicznych — prócz innych wielu wiarogodnych. (Rzyszczewski.)

R. 1378 — Po onej wyprawie litewskiej niechciał Ludwik do Polski zaglądnąć, wymawiając się ostrością powietrza polskiego. Gdy szlachta nań nalegała, w namiestnictwie posłał do Krakowa Władysława Opolskiego krewnego swego, łamiąc tem ugodę koszycką. Czem do żywego tknięta mało- i wielkopolska szlachta, uradziwszy, wypowiedziała posłuszeństwo, grożąc wezwaniem książąt mazowieckich. Więc go musiał odwołać.

R. 1379 — Aby zażegnać burzę grożącą, a może i przed śmiercią pożegnać się z pieleszem swym, Elżbieta matka jeszcze raz nawidziła Polskę, tą razą skromnie i nie dworno.

Digitized by Google

W wrześniu i listopadzie bawiła w Krakowie, jak świadczą nadania jej tamże Szafrańcowi i klasztorowi staniąteckiemu. Umarła w krótce, bo 29 kwietnia 1380 (prawdopodobniej niż 1381).

R. 1381 z końcem marca. — Ludwik zwoławszy sejm w Budzie, ustanowił dla Polski trzech namiestników, między którymi był ojciec kasztelana sądeckiego Dobiesław Kurozwęcki i brat jego biskup Zawisza samotrzeć z Sędziwojem Szubińskim. Rząd ten samotrzeci ustanowił Ludwik za poradą tegoż biskupa krakowskiego, któremu oddał pieczęć koronną — gwoli czemu się odtąd pisał namiestnikiem królestwa polskiego.

Był on niesłychanie wyniosły i wystawny. Koni trzymał przeszło 70, tyleż miał szat na odmianę. Chcąc się wywyższyć, nad wszystkich poniżał duchowieństwo i wcale mu nie był przychylnym.

Przebija się to w sprawie Poradlnego z klasztorami zakonnic, których nie zrównał z szlachtą, wymagając więcej o 2 grosze z łanu prócz ospów, pańszczyzny i składek.

PODHALE — SZAFLARY ZAMECZEK — SZCZAWNICA. — Podhale dotąd należało do cystersów szczyrżyckich, a raczej ludzimirskich.

R. 1380 — Klasztor szczyrżycki utracił posag swój dla jednego opata swego, co oddał zameczek Szaflary, kędy chronili się zakonnicy przed opryszkami węgierskimi, jakiemuś przechrzcie, a ten kuł monetę fałszywą. Ludwik król węgierski i polski kazał Sędziwojowi z Szubina star. krak. dobyć on zameczek, wychrztę onego spalić, a wsie klasztorne pobrać. Jeździł opat do Budy za tem, ale odesłał go król do sądów za przybyciem swojem do Polski, a oddał temczasowo klasztorowi dwie wsie. Opat wracając zmarł na drodze w Szczawnicy wsi klasztornej, a za nim poszedł w niedługo Ludwik po krzywdzie onej. Władysław Jagiełło one majętności zabrane pozastawiał potem między rycerze swoje. (Liber benef. III. 437.)

Przywilej (LXVIII) — R. 1381 — Ludwik przez swe poręczniki.

KLASZTOR KINGI — PORADLNE — GAZDOWIE *(jobagiones)* — PAŃSZCZYZNA — OCZEPNE.

— W imię Pana Amen! — Pochwalon Bóg w świętościach swych, uwielbion w swej wielkości! A jeżeli wszystkie sługi

Digitized by Google

swe uwielmożnia, wysoką zdobi cześcią i niebiańską szczęśliwo ścią obdarza; toć przecie, aby godność godnemu przypadła, bardziej w znaczeniu podnosi, szczodrzej godnością i nagrodami obsypuje tych, których sądzi godniejszemi, prze pilne wspieranie zakonów samych i pomnażanie chwały pańskiej.

— Przeto my Ludwik z łaski bożej król Węgier, Polskiej, Dalmacyej, Chorwacyej i t. d., przykładem tej świętej wymowności nauczon, za prawdą również, podajemy do wiadomości wszystkich:

— Że gwoli dusznemu zbawieniu swemu i potomków naszych, z zakonami radzibyśmy rozszerzyć zbawienną służbę boską.

— A ponieważ kościoły zakonnic, klasztorów i zgromadzeń: św. Jędrzeja w mieście Krakowie, a w Starym Sączu św. Franciszka lub też błogosławionej Klary, w dyecezyi krakowskiej, jako niezmiernemi zasługami przeważnie nam są zalecone;

— My więc z wrodzonej naszej dobrotliwości chcąc im życzliwość naszą okazać: samych i dobra ich dziedziczne, wszech wraz i każdego z osobna kmieci ich albo gazdów *(jobagio)* *), kędybądź osiedlonych, z wspaniałości naszej królewskiej — od wszelkich poborów, robocizn, opłat, spów, od podwód i przewozów, jakkolwiekbądź nazwanych, czy to zwyczajowych, czy jakiembądź prawem poprzedników naszych i nas samych posiadanych, niniejszem uwalniamy, ochraniamy i zupełnie się z onych niniejszem pismem wyzuwamy.

— Tylko na znak państwa naszego królewskiego majestatu, dla siebie i potomków naszych, żądamy od każdego kmiecia z wsiów dziedzicznych, przerzeczonych klasztorów i zakonów:

— Z każdego łanu corocznie w dzień św. Marcina po 4 grosze pieniędzy w królestwie zwykłych, do komory naszej i następców naszych jedną mierzycę jęczmienia a dwie owsa, i to należycie zrównane bez czuba, wedle zwyczaju w samym Krakowie i Sączu; co przerzeczeni kmiecie albo gazdowie obowiązani będą dać wypłacić i stale przekazać.

— Dalej kmiecie ci i gazdowie przerzeczonych klasztorów obowiązani będą, do najbliższego naszego królewskiego dworu odrabiać dwa dni w przeciągu roku: jeden w czasie żniwa do

*) *Jobag* — słowo madziarskie oznacza gospodarza rolnika, to samo co słowackie *gazda*.

Digitized by Google

żęcia, zbiorki i zwózki w stodołę, drugi do kośby, zbiorki, pokosów i należytego w gumno schowania.

— Gdy zaś wypadnie nam lub następcom naszym wraz z pospolitem ruszeniem wojennem wyjść po za granice królestwa, w ongi zażądamy wsparcia dobrowolnego *(subsidium charitativum)* od chłopów czyli gazdów rzeczonych klasztorów, lecz tylko jeżeli takie ruszenie przyjdzie do skutku. Gdyby zaś takiego wsparcia zażądano i wybrano, ruszenie zaś ono dla przeszkód lub wypadku jakiego nie przyszło do skutku: wówczas na przyszłe już ruszenie nic dać nie powinni, dokąd rzeczonych pieniędzy panowie szlachta wprzód na pospolite ruszenie nie wydadzą.

— Również zażądamy dobrowolnego wsparcia, gdy i skoro będziemy córkę za mąż wydawać lub syna żenić, lub następcy nasi, albo gdy któremu z nich wypadnie koronować się koroną królestwa: w ongi kmiecie i gazdowie rzeczonych klasztorów wsparcie ono dobrowolne bezwarunkowo dać będą powinni.

— Chcemy też z wrodzonej nam wspaniałej dobroci, aby przy wybieraniu pieniędzy żaden pisarz lub sługa nie poważył się żądać więcej nad jeden grosz od każdej wsi. Prócz tego zaś, aby się nie ważył wymagać i wyciskać co od kościołów, klasztorów zakonnych wspomnionych, lub ich osób i ludzi.

Na świadectwo tego wszystkiego niniejszy list pisać i pieczęcią stwierdzić kazaliśmy.

Dan w Krakowie, nazajutrz po św. Marcinie 1381.

Wydane ręką wielebnego Jana Radlice, kanclerza naszego polskiego koronnego. (Arch. klaszt. Kingi — w odpisie.)

26 grudnia t. r. panowie tryumwirowie podobny, a nawet co do treści dosłowny przywilej wydali klasztorowi zakonnic staniąteckich.

W podobny sposób pobierano poradlne z innych klasztorów np. miechowskiego.

CZORSTYN. — Mimo ugody koszyckiej — mimo sejmu w Budzie i namiestnictwa samotrzeciego — Ludwik krewnym swym nie odbierał zamków koronnych; świadkiem nadanie rybołówstwa Czerwonemu klasztorowi:

Przywilej (LXIX) — R. 1381 — Bolek Opolski kasztelan czorstyński.

Digitized by Google

— My Ludwik.... Wam jaśnie panie Bolku xiąże Opolskie, bracie najdroższy, kasztelanie, albo też podstarościemu waszemu na Czorstynie, oraz wszem waszym urzędnikom, dworzanom i porucznikom, którym pismo niniejsze zdarzy się oglądać!

— Niniejszem żądamy po was, poruczając:—Bratu w zakonie Janowi przeorowi Kartuzów klasztoru św. Antoniego wyznawcy, na wybrzeżu Dunajca i zakonowi jego, rybołowstwa w rzece Dunajec, nawet w wymiarku (*portione*) i części naszej krolewskiej, jakie mamy w rzece wspomnianej — rozumie się na użytek onych samych, a nie gazdów ich — abyście nie przeszkadzali ani wzbraniali; lecz nazawsze dozwalali rybakom ich łowić w wodach wspomnianych na strawę własną. Gdyż bacząc surowy ich zakon, że nie mięsem lecz samą rybą żyją, dla zbawienia duszy naszej nadaliśmy im ono prawo rybołowstwa w wymiarkach naszych królewskich, li dla ich własnego użytku i strawy. Nie ma się więc dziać inaczej pod łaską naszą. Co też przykazujemy przyszłym kasztelanom, podstarościm, pod tąż samą groźbą. Pismo zaś niniejsze na zawsze ma pozostać u przeora i w klasztorze.

— Dan w Liptowie, dnia 1 sierpnia 1381.

(Rzyszcz. et Muczk. I.)

Bolesław ten kasztelan czorstyński był młodszym bratem Władysława wielkorządzcy Rusi (pana na Dobrzyniu i Kujawach) — był on ojcem słynnego xiędza Jana Kropidła proboszcza spiskiego.

Digitized by Google

XI.

JADWIGA I JAGIEŁŁO.

R. 1382.—Przeczuwając zgon swój bliski, Ludwik zwołał sejm polski do Zwolenia, onej przedmadziarskiej Chrobatów stolicy. Margrabiego brandeburskiego Zygmunta Luxemburgowicza, jako męża córki swej starszej Maryi przedstawiał na króla polskiego i zażądał dlań hołdu, którego sejm nie odmówił. Poczem wysłał go do Polski dla objęcia rządów, dodając mu wojska węgierskiego i poruczając opiece arcybiskupa Rodzanty i starostów Sędziwoja krakowskiego z Domratem wielkopolskim.

Gdy wkraczali do Polski, przyłączyły się do nich kupy zbrojne szlachty z nad Dunajca i okolicy, także krakowskiej i sandomierskiej, z którymi wraz wojowano Bartosza Odolanowskiego w Wielkopolsce i mazowieckiego Ziemowita, nieuznających panowania Maryi, tem ci mniej Zygmunta.

Podczas tego 14 września umiera Ludwik w Tyrnawie. Wielkopolanie napierają Zygmunta, aby niemiłego Domrata złożył z starostwa wielkopolskiego. Odmową szorstką i groźbą zniechęca ich. W tem nadbiega wieść przykra, iż madziarscy starostowie na Rusi, widząc złe czasy nadchodzące, Lubartowi kniaziowi na Łucku odprzedali grody i zamki: Kamieniec, Olesko, Horodło, Łopatyn, Śniatyń, a sami wrócili na Węgry, zostawiając Polakom w spuściznie nienawiść Rusi za prześladowanie obrządku sławiańskiego wschodniego.

Na 25 listopada do wielkopolskiego Radomska zapowiedzieli Wielkopolanie sejm powszechny. Małopolska nie zjecha-

Digitized by Google

ła; a Zygmunt gdy zastawiono obiad dlań, kazał z sali powydalać szlachtę. 6 grudnia na sejm do Wiślicy zjechali Wielko- i Małopolanie, Zygmunt i posłowie królowej węgierskiej wdowy. Posłowie ci imieniem królowej upraszali o wierność ku jednej z królewien, którą matka wyznaczy, a nim to nastąpi, prosili o wstrzymanie się z wszelkiemi hołdami i przysięgami, choćby i Zygmuntowi (który, nawiasem mówiąc, i Małopolskę obraził, probostwo zwierzynieckie nadając jakiemuś Czechowi swemu wbrew wstawiań się za Nankierem). Więc też i Małopolanie przyjęli uchwałę radomską, odstępując Zygmunta. Pozostał przy nim jedynie Bodzanta arcybiskup z Domratem nienawidzonym starostą wielkopolskim.

Prawdopodobnie pozostali też i naddunajeccy rytterowicze, mianowicie Sulisław Rożen z Gródka.

---

1. Rożny i Zawisze — Melsztyński — Mościc.

R. 1286 — Zawisza z Rożnowa czeskiego *(Rosenberg)* pan na Krumowie, ożenił się z siostrą Gryffiny Leszkowej, ruską Kunegundą, wdową zabitego króla czeskiego Ottokara, matką Wacława (starszego), który te związki uznał i Zawiszę starostą Czech mianował. Po śmierci tej Kunegundy, Zawisza ożenił się z królewną węgierską; a ponieważ król węgierski sprzyjał Polsce i Łokietkowi, a Gryffina wdowa po Leszku czarnym prawa swe do Polski zapisała Wacławowi, tenże, w związku z Węgrami upatrując zdradę, dał ściąć onego ojczyma swego Zawiszę Rożna. Ojciec zaś Wacława Rudolf cesarz całą mocą podbijał Węgry, które bronił wojewoda na Gienczu z Jerzym Szowarskim. (Sądeccz. I. 169.)

Że w owe czasy rodzina ściętego Zawiszy umknęła na Węgry, z kąd z Łokietkiem do Polski przybyła i nad Dunajcem osiadła, z pewnością można wnioskować.

Zawisza, było to imię chrzestne nie rodowe, jak widzimy w dziejach; nazwisko właściwe ściętego było Rożen.

Rożnów był cały ród, Zawisza znany ten jeden. W wychodztwie dzieci Zawiszy dla pamięci smutnej pisali się Zawi-

Digitized by Google

szami (tak np. jak niedyś Gryfa Jaxy dzieci Jaxami)—pobratymce zaś stryjeczni po staremu zostali Rożnami. Nawet herby swe odmienili: o co też nie trudno było, skoro królowie węgierscy i polscy dowolnie nadawali herby wojownikom, nie troszcząc się o ścisłość heraldyczną (np. Janinę), a samej szlachcie jeszcze statutem wiślickim wolno zmieniać herb, byle nie za życia ojca. Mimo odmian tych, Zawisze i Rożny kupką siedzieli nad Dunajcem w sąsiedztwie z Spicymirzem i drugimi ryttery. W Czechach pozostało ich nieco, a prawdopodobniej wróciło po śmierci obu Wacławów: bo roku 1317 Henryk z Lippy wraz z Piotrem Rożnem z Węgier przywiodłszy posiłki, w Bernie oblegali króla Jana i porazili go nawet w Sacu.

Pierwszego naddunajeckiego Rożna zwie Paprocki Sulisławem, według podań rodzinnych i „niektórych pism“ twierdząc, iż on należał do zabójstwa wojewody krakowskiego.... poczem zbiegł na Węgry. Będzie to zabójstwo Kmity, przyczem Sulisław jako dworzanin Elżbiety jeszcze z Węgier za czasów Łokietkowych—koniecznie musiał stawać w obronie szlachty węgierskiej, z którymi lub ojcami ich po pobojowiskach pospołu krew swą przelewał i chlebem ich żył, nim go w Polsce uzyskał.

Nic prawdopobniejszego nad to: że dzieci wojewody genieckiego Omodeusza i Szowarskiego i Hippolitowicze i innych przyjaciół Łokietkowych wychowywali się na dworze córki jego; więc też w ich obronę słała Elżbieta polskie swe dworzany, i oknami po drabinach pannom swym dworskim ocalać kazała. W tak gorącej chwili, że taki rytter Sulisław nie na żarty mieczem płatał i uwagę na siebie zwrócił, to pewna, zważywszy zbroję stalową. Że z tąd popadł nienawiści pospólstwa zawziętego, a szlachta sandomierska że śmierć Kmity na jego karb kładła—nic w tem dziwnego. Że zaś po takich zajściach, nieodstępując przelęknionej królowej, towarzyszył jej w powrocie —i to pewna.—Lecz i to prawdopodobne, że wynagrodzony bez trwogi powrócił na swój Gródek i niebawem go umocnił murami i zbroją gotów odpierać napaść wszelką.

Ale napaści nie było! Elżbieta była mu wdzięczną, a Ludwik podobnych jemu ujmował sobie datkiem i obietnicami. Mógł więc spokojnie obmurować Gródek; od potrzeby litewskiej pewno nie stronił, a pod Bełzem gdy się Polacy powadzili

Digitized by Google

z Węgrami, Rożen powno nie był dalekim i niewystępywał przeciwko Madziarom Ludwikowym. Z takiemsamem prawdopodobieństwem wnioskować można, że się przyłączył do Zygmunta wkraczającego obejmować rządy polskie. Odtąd zaś ustaje niepewnośc wszelka.

Zygmunt rozgniewany uchwałą wiślicką, pewno za poradą niemieckich swych dworaków, chciał iść w ślady dawnych książąt niemieckich, za pomocą mieszczan niemieckich chciał opanować Kraków, i zdawało się, że zmarniała nauczka Łokietkowa, dana niegdyś krakowskim Niemcom i wójtowi ich Albertusowi: bo już okazywali chętkę wpuszczenia Zygmunta miłego. Odradził im jednak stary kasztelan Wawela, Dobek Kurozwęcki.

Nie pozostało tedy jak odwrót; a szlachta aby się pozbyć Zygmunta co prędzej, uchwaliła ze skarbu koronnego wypłácić nakład tej podróży. Wracał Zygmunt na Niepołomice, Bochnią, Sącz — więc przeważnie posiadłościami swych przyjaźnych rytterowiczów sądeckich. Nie o wiele też podobno chybi przypuszczenie: że oni po swojemu targując się o szkody i nakłady, w takim razie nieuniknione, wytargowali on zwrot, stania podwód i obroków. Rożny i Zawisze prawdopodobnie towarzyszyli mu w tym odwrocie niesławnym.

R. 1383 d. 27 lutego, w Sieradzu, wedle życzeń królowej Elżbiety, młodsza jej córka Jadwiga przyjęła tron polski, podczas gdy w Wielkopolsce wrzała już wojna domowa, wzniecona przez stronniki Ziemowita. Aby ją zażegnać, wysłano tam posły imieniem królowej Elżbiety. Między nimi był Spytek Melsztyński, 18letni wojewoda krakowski. Zawarli oni rozejm do św. Jana, t. j. do czasu przybycia królowej.

28 marca na sejmie tamże w Sieradzu wybrana królową Jadwiga, a za męża przeznaczon jej Ziemowit mazowiecki, którego Bodzanta zaraz chce królem głosić, czemu się najmocniej sprzeciwia Władysław Opolski.—Jan z Tęczyna radzi wyznaczyć królowej roki przybycia do Polski, co sejm uchwala: na Zielone Świątki.

10 maja — w Sączu zgromadzona szlachta na daremno wygląda Jadwigi.

Podczas tego Ziemowit podstępuje pod Kraków (7 maja) w drużbie Bodzanty arcybiskupa i Bartosza z Kożminka, ukradkiem na probostwo Bodzanty św. Floryana. Mnogość Mazurów

Digitized by Google

jego zdradziła go: mieszczanie i część szlachty nie puścili go, i musiał ustąpić do Korczyna.

Mieszczanie Niemcy bali się go jak pioruna, więc go nie puścili; z szlachty zaś, że sądeccy rytterowicze najusilniej przeciwko niemu z tej samej przyczyny stali, dowodzi mściwe pustoszenie dóbr Spytka Melsztyńskiego, Książa — skoro królowa z Koszyc nie przyjechała, odraczając przyjazd do św. Marcina, poczem szlachta od Sącza popowracała, wysławszy od siebie posły do Koszyc.

Między posłami byli Spytek Melsztyński i Jan Tarnowski.... Ziemowit jął zdobywać Kujawy, czego się królowa bardzo obawiała. Małopolscy jej stronnicy wybadali, że kasztelan brzeski wraz z starostą kujawskim mimo obecności swej na dworze węgierskim, w zmowie są z Ziemowitem. Przywołani musieli urzęda swe złożyć w ręce królowej, która powiernika swego Ścibora Mościca, mianując starostą kujawskim, co tchu do Polski wysłała. Nim jednak zdążył, już (22 maja) zięć byłego starosty poddał Kruświcę Ziemowitowi, a w 3 dni przybyły Scibor musiał sromotnie ustąpić z całych Kujaw. Poczem Semko (Ziemowit) podstąpił pod Kalisz, a arcybiskup Bodzanta zwołowszy szlachtę do Sieradza, ogłosił go królem polskim. Szlachta z zapałem obwołując podniosła go wgórę i usadowiła na przygotowanym stolcu królewskim.

Ścibor Mościc mszcząc się do szczętu obrał wsie Bodzanty: Turki i Grzegorzewo, a od dworu królowej zagrożono mu odjęciem arcybiskupstwa. Przelękniony więc ociągał się z koronacyą. Ziemowit rozjątrzony jął zdobywać Kalisza i innych twierdz. Stronnicy królowej przerażeni, przedstawili jej całe niebezpieczeństwo grożące już nie jej zięciom, ale córkom: więc co tchu zebrała 12,000 wojska madziarskiego, i podczas gdy stronnicy jej małopolscy Ziemowita zabawiali układami, Zygmunt Luxemburgowicz brandeburski z kardynałem strzygońskim na czele onych kup madziarskich, wołoskich i z zabieszczadnej Rusi złożonych, stanął pod Nowym Sączem, gdzie doń przybywali zbrojni rytterowie i inna szlachta.

Przez kilka dni naradzano się co czynić dalej? Jedni radzili wprost na Mazowsze, drudzy chcieli wyczekać do św. Marcina, dokąd jako do spodziewanego przyjazdu Jadwigi, na rozejm bojów przystał Ziemowit. Przemogli Zygmunt wraz

Digitized by Google

z tymi, co pragnęli zemsty na Ziemowicie. Że do nich należeli nasi sądeccy rytterowicze z Sciborem, nic pewniejszego: boć przecie Ziemowit złupił dobra Melsztyńskie młodego ich wojewody, a Ścibor pamiętał, jak wywiedzion w pole, zamiast starostwa, niesławy tylko nabył.

Ziemowit ufny w rozejm krakowski, doma porozpuszczał wojska swoje: więc nie trudna była wojna, do której zastępy swe przyłączyli Krakowianie z Sandomierzany. Pochód był na Radom ku Ziemitowej części Mazowsza: łupiono, palono i zabijano! a węgierskie wojsko nie znało ni litości ni świętości. 25 Września oblężono Brześć (kujawski) pustosząc w około — podczas gdy znienawidzony ów Domrat kaszlelan poznański, chcąc się przychlebić Zygmuntowi, zaciężnymi Sasami i Pomorzany osadzał dobra Bodzanty. Korzystając zaś z sposobności, Jagiełło z Litwą zdobył Drohiczyn — i pewno nie marzył, że zabierze wszystek zysk tej wojny. Po 11todniowem oblężeniu Brześcia, za pośrednictwem Władysława Opolskiego 'stanął przecie rozejm do Wielkiejnocy; a madziarskie posiłki obciążone łupem nawet kościelnym i przekleństwy ludności całej, ustąpiły wraz z nienawidzonym Zygmuntem.

Więc niebawem wysłano posły do królowej i zastawniki za królewnę Jadwigę, którą po koronacyi obiecano matce zwrócić jeszcze na 3 lata. Lecz królowa podmawiana przez rytterowicze ciągle obawiające się groźnego Siemka, raz jeszcze chciała probować szczęścia opanowania Wawelu.

Jan Tarnowski kaszt. sand. najdzielniejszy z rytterowiczów, wierny układom zawartym r. 1376 w Bieczu z Ludwikiem, podjął się wykonania pomysłu śmiałego. Z dobraną garstką Węgrów za pomocą naddunajeckiej braci, miał podpaść i zdobyć Kraków, podczas gdy królowa posła Sędziwoja z Szubina i zastawniki jego zatrzymywała w dalekiej Jadrze dalmackiej. Prócz Tarnowskiego, zupełnie na usługi swe miała ona młodego wojewodę krakowskiego Melsztyńskiego, który głębiej zajrzał w czarne oczy jednej z panien dworu, Elżbiecie córce Emrycha wojewody (po Opolczyku wielkorządcy ruskiego)— i byłby w piekło szedł dla jej pozyskania, które od królowej przeważnie zależało. Łatwy więc domysł, że wojewoda krakowski wszystkiego wpływu użył, pośrednicząc tej sprawie, mającej przynieść chlubę rodowi jego, a szczęście samemu.

Digitized by Google

Ktoś! zdradził zamysł, Sędziwoj przed sobą wyprawił gońca, a sam z kilkoma! zmieniając konie, w jednej dobie 60 mil wzwyż upaliwszy przed gońcem, jeszcze zdążył do Krakowa.

Kto jeździł konno, wie co koń może, z Jadry do Krakowa jednym tchem nieubiegnie, chyba Pegaz wieszcza. Poprzednio konie rozstawiać, trzeba mieć też czasu wolnego nieco, bo i rozstawny koń pędzić musi do miejsca rozstawki i wytchnąć, jeśli ma iść dalej. Rozstawka kilkadziesiątmilowa potrzebuje kilka dni czasu — a tatarskie przeskakiwanie z konia na koń także tego nie dokaże. Praj madżiarski dziejopisarz wątpiąc w tę jazdę, okazał się tylko jeźdźcem doświadczeńszym od księdza Długosza i księdza archidyakona gnieznieńskiego, wierzących, że smarowanie nóg końskich szpikiem jelenim doda im chyżości i wytrwałości, jakiej żaden jeleń nie posiada. A trzeba jeszcze zważyć, ile to i jakie góry leżą między Jadrą a Krakowem? a jakie to drogi bywają w grudniu i styczniu, kiedy się to działo? — przecież po samych kamieńcach t. j. po ostrych kamieniach potoków górskich trzeba było jechać mil kilkanaście, a kto takiej jazdy konnej zażył, niezawodnie z Prajem będzie wierzył w przesadę lub mylną wieść.

Zygmunt Luxemburczyk mienił się prawym dziedzicem Polski, wedle ostatniej woli ojca swej oblubienicy Maryi. Chociaż nad spodziewanie spadła na nią korona węgierska, on mimo to pragnął panować tej Polsce, która go tak srodze upokorzyła: bez Polskiej Brandeburg był mu niemiły.

Królowa zaś Elżbieta dla młodszej swej córki pragnęła korony Piastów, skoro starsza była już królową węgierską. Natrętne i samolubne zabiegi Zygmunta stawały jej się niemiłemi: przeczuwała w nim wroga śmiertelnego swego i Jadwigi ukochanej. Pragnąc zajęcia Krakowa, pragnęła korony polskiej dla swej Jadwigi i Wilhelma rakuskiego ukochanego jej narzeczonego. Zygmunt zaś widział w tem wydarcie sobie korony, której żadną miarą niemyślał odstąpić. O Tarnowskim wiedział, że nie komu innemu tylko królowej odda Wawel, ani sobie, ani Ziemowitowi. Uprzedzić go nie był w stanie, nie posiadając ni wojska, ni pieniędzy, a czasu do stracenia nie było ani chwili. Cóż więc było robić? przeszkodzić zamysłom królewej i Tarnowskiego, uzyskać zwłokę, tymczasem zebrać wojsko za pie-

Digitized by Google

niądze pożyczone i za pomocą Niemców sądeckich i krakowskich dostać Krakowa.

Tak też uczynił! przestrzeżonemu Sędziwojowi dostarczył koni rozstawnych i przeszkodził zamysłom sobie szkodliwym. Rożen Sulisław wierny jego dworzanin, mógł mu w tem pośredniczyć przeciwko Spicymirowiczom, którzy go o to wiarołomstwo braterskie musieli znienawidzić, jakoż się stało według wszelkiego prawdopodobieństwa.

Przypuszczenie to jedna nas z możliwością, omijając baśni cudowne (tak ulubione Długoszowi!) a owe szpiki jelenie i baranie pozostaną tem, czem są: lekarstwem od stężałości żył (w ochwacie lub przesileniu), lecz cudu nadprzyrodzonego nie dokażą.

BIELOWICE. — Tegoż roku 1381, Krzesław z Chodowa kasztelan i starosta sądecki poświadcza, że biskup Radlica za 80 grzywien groszy pragskich od Małgorzaty wdowy po Sobku z Strzeszycy, kupił wieś Bielowice pod Nowym Sączem.

(Arch. kapituły krak.—Łętowski I.)

R. 1384 — 2 marca na wiece radomskie przybył już i arcybiskup Bodzanta. Z ostatecznemi roki przyjazdu, królewnie Jadwidze na 8 maj wyznaczonemi, jedzie dzielny Przecław Wąwelski — i z oświadczeniem uchwały: że zaraz po czasie upłynionym przystąpią do wyboru króla innego, ani nowych posłów wyślą.

Zygmunt Luxemburczyk, temczasem od stryjców swych, Justa i Prokopa grabiów morawskich, pożyczył pieniędzy zastawiając swój Brandeburg; zebrał wojska i na początku maja Spiżem ciągnął ku Polsce, podczas gdy wierny jego Rożen przygotował pomoc w Sądecczyznie.

Gdy więc 8 maja według umowy szlachta do Sącza zjechała witać Jadwigę oczekiwaną, z niesłychanym podziwem dowiaduje się, że w bliskiej nadgranicznej Lubowli zamiast Jadwigi stanął Zygmunt na czele wojsk gotowych przekroczenia granic. Zdziwienie prędko przeszło w gniew pospolity, skoro obaj naczelnicy rytterowiczów: Melsztyński z Tarnowskim, zamiast miłych i kochanych gości, Jadwigi królewnej i panny jej nadwornej, kochanki Melsztyńskiego, posłyszeli o zbliżaniu się nieprzyjaznego Zygmunta.

Digitized by Google

GRODEK — ZAMEK. — Jeden tylko Rożen Sulisław wierny Zygmuntów sługa, ufny w obronność swego małego naddunajeckiego Gródka, obstawał za swym panem, i na nim się też skrupiło.

Co w Boga wierzyło, stanęło zbrojno pod Sączem, obsadzono miejsca obronne nadgraniczne i przesłano Zygmuntowi zakaz, aby się nie ważył wkraczać, jeżeli nie pragnie zaciętego boju i odporu. Zygmunt bacząc trudniejszą sprawę od zeszłorocznego łupienia Kujaw i Mazowsza bezbronnego, rozmyślił się i rozpoczął co najlepiej umiał: układy zdradzieckie. Odezwał się o poselstwo ku temu, w imię litości nad zakładnikami w Jadrze uwięzionymi. Więc poruszony Sędziwój Szubiński z litości nad zakładnikami, które odjechał z Melsztyńskim i Tarnowskim samotrzeć, bez rozkazu pojechali do Lubowli.

Za uwolnieniem zakładników obiecali zwłokę 20dniową. Gdy przyszło do wyznaczenia poselstwa do królowej, Przecław Wąwelski przypomniał słowo dane, wzbraniał poselstwa, żądając nowego wyboru króla. Szlachta przyznała mu słuszność, zaprzeczając poselstwa, a nawet dobrowolnej podróży na dwór królowej; sama zaś stała w pogotowiu zbrojnem.

W tedy to prawdopodobnie przypadnie zburzenie Gródka. Zygmunt mając w Rożnie tak dzielnego sługę, mógł mu polecić rozpoczęcie kroków zaczepnych. A może też i z gorliwości własnej Rożen zawarł się w swym Gródku murowanym, głosząc: że nikogo prócz Zygmunta nie zna królem polskim. Melsztyński pierwszy musiał się oburzyć na coś podobnego. Jako wojewoda krakowski rozkazał zawezwać Rożna do poddania się, a na opierającego się .... nie „z rozkazania“ lecz imieniem królewskiem t. j. Elżbiety i Jadwigi — „pod Grodek obrócono ludzie wielkie, nie mógł się żadną miarę obronić, zjachał do Węgier“ .... do Zygmunta (nie do Ludwika, jak opowiada Paprocki).

Podanie niesie, że Grodek zburzyli ludzie zbrojni, co przyszli od Melsztyna z rozkazu tamtych panów.

Młody Melsztyński bacząc z jednej strony Zygmunta zbrojnego, z drugiej postanowienie Polaków pospołem: wybierania króla, krom tego wiedzion miłością gorącą, sam jeden nie wołany, nie proszony pośpieszył przestrzedz królową, żeby się nie ociągała dalej.

Digitized by Google

Dnia 8 lipca w Jadrze dalmackiej odkryto spisek ku sprowadzeniu na tron węgierski Karola andegawskiego; zwróciło to uwagę Zygmunta w tamtą stronę — i w części nakłoniło Elżbietę królową, że nie zwlekała dłużej.

Jadwiga prawdopodobnie na Stary Sącz wjeżdżała do Polski — nie omijając grobu błogosławionej swej prababki Kingi.

Przywilej (LXX)—R. 1384— Januszowa—Sonneschyn—Szydło.

— Jadwiga z bożej łaski królowa polska, pani ziemi krak. sandom. i t. d.

Wielmożnym i szlachetnym wojewodom, kasztelanom, sędziom, podsędkom, i wszem urzędnikom i sługom królestwa naszego i ziem wzmiankowanych, zdrowia i wszego dobrego!

— Obwieszczamy niniejszem wszem w obec i każdego z osobna:

— W obec Wysokości naszej stanąwszy Szydło wierny nasz mieszczanin sądecki przedłożył:

— Że chociaż wprawdzie za pieniądze, lecz prawnie nabył wieś Januszową czyli Sonneschyn zwaną, jak z dawna w miedzach i przległościach opisana.

— Jednak oprócz 6 grzywien polskich rocznego zwykłego spłatku do skarbu naszego królewskiego: od wszelkich poborów, opłat, służebnictw, podwód i przewozów istniejących i istnieć mogących, jakkolwiek nazwanych, co do tej wsi ma być wolny i ochronion, sam wraz z prawemi swemi dziedzicami.

— A chociaż wspomniana wieś Januszowa z prawa naszego polskiego przeniesiona na prawo teutońskie, magdeburskiem zwane, i wraz z przyległościami swemi z pod waszego sądownictwa i władzy jest uchyloną, co do wszystkich postępowań praw zwyczajów i obyczajów

— Tak: że przed nami lub którym z was, kmiecie tej wsi z przyległościami pozwani o cudzołostwo, złodziejstwo, mężobójstwo, krwi przelanie, pożogę, skaleczenie członków, bynajmniej nie mają odpowiadać — jeno przed swymi każdoczesnymi sołtysami; — sołtysi sami przed wzmiankowanym Szydłem; — Szydło zaś przed nami lub naszym sędzią najwyższym nadwornym sądeckim teutońskim odpowie na obwinienie i żałobę wniesioną o lenistwo w domierzaniu sprawiedliwości — lecz tylko magdeburskiem prawem i za pozwem naszym pisemnym

Digitized by Google

opieczętowanym: jak to między innemi w przywileju pewnym niezwyciężonego księcia pana, a pana Ludwika króla Węgier i Polskiej, nie zatartej pamięci rodzica naszego najdroższego, obszernie opisane widzieliśmy.

— Mimo to, przecież wy wojewodowie, kasztelani, sędziowie, podsędkowie i inni urzędnicy Państwa naszego, lekceważąc łaski i przyzwolenia wspomnianego rodzica naszego najdroższego, — onego Szydła i sołtysów jego i kmieci jego, nie do prawa nadwornego sądeckiego teutońskiego; ale raczej staracie się przeciągać do prawa waszego polskiego szlacheckiego, wbrew wolności od króla Imci użyczonej.

— Dla tego zalecamy i przykazujemy wyraźnie — wam wszem w obec i każdemu z osobna, a przedewszystkiem wam Krzysławowi kasztelanowi sądeckiemu obecnemu, i namiestnikom, następcom waszym:

— Że uwolniwszy od pozwów i prawa waszego, Szydła onego w sprawach przeciwko niemu wszczętych lub wytoczyć się mających; powinniście go bez wszelkich trudności przypuścić do prawa teutońskiego magdeburskiego w dworze naszym sądeckim, według osnowy jego przywilejów.

— Pismo zaś niniejsze okazującemu rozkazujemy natychmiast oddać, przeczytawszy.

— Dan w Krakowie, w dzień św. Łukasza ewang. r. p. 1384, panowania naszego roku pierwszego.

(Oryginał w Arch. Now. Sącz.)

W 3 doby więc po koronacyi, Jadwiga w obronę bierze Sądeczan i wójta ich: — snać zasłużyli się dobrze w podróży jej z Węgier....

Tarnowski też niebawem stwierdza on układ ojcowski o służby wojenne....

---

2. Jagiełło — Zygmunt Luxemburg.

R. 1385 — 14 sierpnia, listem z Kijowa pisanym Jagiello oświadczył się o Jadwigę, która przed kilką tygodniami wysłała posła po swego Wilhelma rakuskiego. Obiecywał przyjąć

Digitized by Google

religią chrześciańską sam wraz z całą rodziną i narodem, uwolnić kilkadziesiąt tysięcy jeńców polskich, całą Litwę połączyć z Polską, a w razie potrzeby zwrócić ojcu Wilhelma zastrzeżony zakład 200,000 dukatów.

Królowa matka zdała rzecz na córkę i sejm — a sejm w Krakowie z radością przystaje. Więc i Jadwiga 17toletnia zbolałe młode serce złożyła na ołtarzu chrześciaństwa i Polski.

R. 1386 — 12 lutego Jagiełłę wjeżdżającego do Krakowa na czele szlachty witał młody wojewoda krakowski Spytek Melsztyński.

14 lutego ochrzczony, mając matką chrzestną wdowę Otty Pileckiego kasztelana niegdyś sandomirskiego — której się pewno ani marzyło, że córka jej będzie wkiedyś żoną jego i królową polską.

18 lutego Jadwiga była już żoną Jagiełły, także nie przeczuwając okropności, jakie zachodzą z matką jej i siostrą.

Zygmunt Luxemburczyk grabia brandeburski niezachwianemi uznawszy prawa swoje do Węgier, nabyte zaręczynami z królewną Maryą, wcale nie wiele dbał o pozyskanie sobie matki jej królowej wdowy; owszem zrażał ją sobie najprzód lekkością obyczajów, powtóre uporczywem dobijaniem się o tron Polski, czem zupełnie z dziedzictwa wysuwał Jadwigę. W częstych z tąd zajściach z Elżbietą tak nieoględnie obrażał godność matki i królowej, że znienawidziła jego i cały naród niemiecki. Była to rodem Bośniaczka, a Madziary czystej krwi przez usta palatyna Gary Mikołaja nienawiść tę ku Niemcom żywili wszelkim sposobem. Przyszło do tego, że Zygmunt nie mogąc ani się odmienić, ani znieść uzasadnionych wymówek Elżbiety — porzucił Węgry odjeżdżając na Brandeburg. Elżbieta chcąc się go pozbyć raz na zawsze, sprowadziła z Neapolu Karola małego księcia Durazzo, aby mu oddać rękę Maryi i berło Węgier. Jadwidze zaś w porozumieniu z sejmem polskim, dała moc pozbycia się Wilhelma na korzyść Jagiełły, milszemu Madziarom od obu książąt niemieckich.

Karol Durazzo był to ten sam, na którego korzyść w roku 1383 w Jadrze robiono spisek, o co spiskowi śmiercią karani.

Wprzód jednak nim przybył Karol mały, Zygmunt korzystając, że się Elżbieta z Maryą przybliżyła ku granicom morawskim, zastawia ostatek swego Brandeburga, najętem woj-

Digitized by Google

skiem oblega, zdobywa Elżbietę i zniewala do wydania sobie Maryi, którą krocząc na czele 10,000 zbrojnych, sprowadza i poślubia w Budzie.

Nie mało krwi madziarskiej zbroczyło Zygmunta gody weselne. Madziary znali dobrze ustawę koszycką Ludwika z Polską, znali swobody nadane szlachcie, zarówno z Polską pragnęli wydalenia żywiołu obcego. Zygmunt wkraczający na czele niemieckich zaciągów, bryzgający krwią madziarską, rychło musiał popaść nienawiści, zwłaszcza przy swej krewkości bezwzględnej i lekkości obyczajów, jakie okazywał i teraz, upojon zwycięztwem. Madziary więc czystej krwi z Garą na czele w porozumieniu z królową torowali drogę Karolowi; — najemce Zygmunta widząc niebezpieczeństwo, zbiegali kędy kto mógł, on sam opuszczon pieszo musiał umykać z Węgier. Z końcem roku 1385 przybył Karol Durazzo, a ostatniego grudnia ogłosił się królem Węgier.

Czy okazał chęć pomszczenia śmierci spiskowych z r. 1583 traconych w Jadrze? czy co prawdopodniej wzgardził Maryą, z którą Zygmunt małżeństwa już dopełnił? niewiadomo! ostatnie prawdopodobniejsze. Dość, że królowa dotknięta do żywego zakipiała zemstą krwawą, i o zmroku na swych pokojach kazała go zarąbać palatynowi Garze i Farkaszowi cześnikowi dworu. Forgacz chłop wielkiej siły rzucił się nań i ranił, ale książe Karol stanął do obrony. Więc królowa w wściekłym gniewie woła: „Tnij dobrze Forgacz, dostaniesz Gymes i Giecz!“ Okrytego ranami osadzono w więzieniu, gdzie w krótce umarł, i ogłoszono znowu rządy Elżbiety i Maryi. Działo się to 7 lutego, więc właśnie przed przybyciem Jagiełły na Wawel.

4 marca Jagiełło koronowan królem polskim. Obdarzając panów polskich, Spytkowi Melsztyńskiemu dostały się przepyszne sandały perłami wyszywane, jako dar tymczasowy, bo też Melsztyńskiemu, jego młodości i zakochaniu się w Elżbiecie Bubekownie — krom boskiej opatrzności — zawdzięcza Polska Jadwigę i Jagiełłę.

DJABEŁ WENECKI. — R. 1370 — Stanisław syn Stefana z Brzezia (i Anny z Wiśnicza) od Kazimierza Wielkiego uzyskał przywilej, w którym stoi: — „W poselstwach przez nas używany do cesarzów i w sprawie królestwa węgierskiego do Weneeyan, kędy okazał taką zręczność, że od wszystkich na-

Digitized by Google

zwan Weneckim“ *(Niesiecki pod Wojeński)*. Za one usługi poselskie dostąpił podkomorstwa. Z żony Bachny Tęczyńskiej miał 3 synów, na których przeszła nazwa Weneckich. Z tych: Jan r. 1385 *(fer. 2 post. f. SS. Trinit.)* sprzedał część swą Brzezia stryjecznemu bratu Przedborowi, ożenił się w Wielkopolsce z Anną Gorecką, nabył tam majętność (prawdopodobnie dzisiejszą na wyspie jeziora położoną Wenecyą w Poznańskiem), został sędzią poznańskim po Janie Czarnkowskim kasztelanie nakielskim, i bezwzględną surowością, a może i niesprawiedliwą dzikością zarobił na przydomek djabła (tak jak za Zygmunta III. Stanisław Stadnicki). Że zaś nosił już ojca przydomek: Wenecki, więc zwan krwawym djabłem weneckim. Wielkopolanie gorąco obstawali za Ziemowitem mazowieckim, w czem im najmocniej bruździł nienawidzony Domrat, ów wierny Ludwików starosta poznański, który to podczas najazdów Zygmunta Luxemburga na Mazowsze i Kujawy (r. 1383) z zaciężnymi Sasy i Pomorczyki pustoszył dobra Bodzanty arcybiskupa. Podczas bezkrólewia ciągle walczył z Wielkopolany sprzyjające Ziemowitowi, a Jan Brzeziński Płomieńczyk Małopolanin, stronnik dworu węgierskiego, mianowan sędzią poznańskim, mieczem karząc imanych (jako buntowniki) zarobił na ono miano krwawe.

Jagiełło z Jadwigą zaraz po ukoronowaniu pośpieszyli uśmierzyć te krwawe niepokoje. Domrat pogodzon z Swidwą Szubińskim przywódcą Wielkopolan; krwawy djabeł wenecki przekonan o dzikie okrucieństwo, sadzon do wieży, spólnik jego zaś Bartosz Odolanowski zbiegł.

Zygmunt Luxemburg tymczasem zbierał nowe wojsko, aby koniecznie dobić się do Węgier i Maryi, którą o srogie zabicie Karola znienawidzili Chorwaci, stronnicy księcia Durazzo. Chcąc się ocalić, zawarła ona sojusz zaczepno-odporny z Polską (9 czerwca) i strzegąc się bliskości Zygmunta, wynosiła się do chorwackiego zamku Gorjanu, uwożąc córkę i skarbiec. Stronnicy jednak Zygmunta zdołali już przeciągnąć na jego stronę Chorwatów (Kroatów dzisiejszych) w imię nienawiści ku Madziarom depczącym narodowość sławiańską. Wskazali drogę, którędy w przyszłości nie raz miała kroczyć niedola madziarska!

Digitized by Google

Paprocki w herbarzu swym opowiada:— „Rożen Sulisław.... królewskim ludziom .... nie mogąc się żadną miarą obronić w swym Gródku .... zjechał do Węgier. Tam będąc czas niemały, szczęśliwie mu się z pocztem jego zdarzało. Owa potym był hetmanem nadwornym u króla węgierskiego. Po śmierci tego króla, królowej żonie jego, która koronę polską do Niemiec wynieść chciała, dogoniwszy ją odjął, poraziwszy Bałazego Forgacza, który tego królowej pomagał i tam ją prowadził....“

Węgierscy zaś dziejopisarze prawią: że z końcem lipca— Elżbieta w drużbie kilkunastu tylko najwierniejszych dworzan ujeżdżała na Gorjan, chorwacki zamek palatyna Gary. W drużynie jej był wierny Forgacz i obaj synowie Gary; a wiódł sam palatyn. W pobliżu już zamku pod miasteczkiem Djakowarem napadnięci od zasadzki Janusza Horwata bana Chorwacyi. Drużyna pada pod ciosami lub pierzcha, pozostaje tylko Forgacz i Gara z oboma synami, wszyscy konno. Wśród walki potyka się koń Forgacza, padający popada w ręce Chorwatów, którzy go natychmiast ścinają. Gara ojciec zskakuje z konia, staje na stopniu powozu królowej, i wręcz ścina się z napastnikami tak szczęśliwie, że nie dopuszcza ich do powozu. Dopiero gdy mu zdradziecko z pod wozu poderwano nogi, chwycono go z tyłu i powalono. Leżącemu na ziemi odcięto głowę i rzucono na łono królowej, obryzgując ją strumieniami krwi. Poczem Elżbieta z Maryą wywleczone z powozu przed oblicze mściwego bana Chorwacyi, który jej wyrzucał śmierć Karola Durazzo. Elżbieta padła mu do nóg wołając: „Dwoje nas zawiniło! ja i Gara! On już nie żyje! oto i moja głowa! bierz ją, ale zlituj się nad córką niewinną.“ Ban chorwacki nie kazał je zabić! uwięził naprzód w swym zamku Krupie, z kąd je później wywiózł do nadmorskiego Nowegogrodu *(Nowigrad)* chcąc wydać do Neapolu.

Z obu tych opowiadań łatwo złożyć całość, rozplątawszy niedokładności bałamutnego Paprockiego, mianowicie: że Rożna po zabójstwie jak się zdaje Kmity, ludzie króla t. j. Ludwika dobywali na Gródku, z kąd umknął do tegoż króla Ludwika, był wiernym jego hetmanem, a po śmierci jego więził wdowę jego.... Paprocki widocznie słyszał „że dzwoniono, ale

Digitized by Google

nie wiedział w którym kościele;“ chcąc zaś wytłómaczyć, pogmatwał i poplątał rzecz całą.

Z dalszej jednak opowieści jego „iż Rożen zgromiwszy Forgacza uprowadził królową ....“ — można wnosić, że obstawał za jej życiem, gdy klęczała u nóg mściwego Horwata, który pragnął krwi za krew, podczas gdy wierny sługa Zygmunta pragnął z Maryą królestwa węgierskiego dla swego pana. Gdyby się zaś Chorwaci odważyli byli zabić matkę, któż zaręczał życie córki? Że Forgacza własną ręką ściął, mogło być! równie jak i to, że pamiętał o koronie i insygniach polskich.

Wenecyanie ujmując się uwięzionych królowych, podpłynęli pod Nowogrodzie, pilnując, aby je nie wydano do Neapolu; Zygmunt zaś „opiekun Węgier“ jak się pisał, odsiecz wiódł ziemią przez Chrobacyą. Ban chorwacki musiał wyruszyć przeciwko niemu. Nim jednak wyszedł z zamku, kazał Elżbietę zabić. Zabito ją w oczach córki, trupa wywieszono z murów zamku, grożąc to samo uczynić z Maryą, jeżeli oblężeńcy nie odstąpią. Więc Wenecyanie i Zygmunt odstąpili, a załoga chorwacka wyszła unosząc skarby ogromne, krom korony polskiej, którą znowu może wytargował Rożen, nie mogąc ocalić Elżbiety.

W połowie lutego pogrzebiono Elżbietę w Jadrze, a 22go spiskowi, brat tegoż bana chorwackiego, a biskup zagrzebski Paweł i brat przeora jadrzańskiego, popłynęli do Neapolu, wioząc wieść zabicia Elżbiety wraz z głowami Gary i Forgacza. Zygmunt mszcząc śmierć Elżbiety, dał jednego dnia ściąć 30 możnych Madziarów, a mnóstwo wywołał z kraju. Zaś Emeryk Bubeka wierny Elżbiety dworzanin, a teść Spytka Melsztyńskiego, słysząc o tem i o śmierci Elżbiety, Jadwigę nie Zygmunta uznał prawym królem Węgier — bo Marya jeszcze była w niewoli.

31 marca w Budzie ukoronował się Zygmunt, a w 3 miesiące dopiero zdołali Wenecyanie uwolnić Maryą.

Sława połączenia Litwy z Polską przez ożenienie Jagiełły, sprowadzała niezliczonych gości na dwór królewski. Przybył też między innymi pielgrzym z Czech, który się w krótce, zrzuciwszy przyprawną brodę i szatę pielgrzymią, przedstawił jako szlachcic czeski Hieronim, i zadziwił uczonością i nowemi dotąd niesłyszanemi pojęciami kanonicznego prawa i obyczaju.

Digitized by Google

Towarzyszył on królowi na Litwę nawracać pogany, własnoręcznie ścinał święte dęby, przyczem zasłynął cudem, że mu siekiera do nogi skoczyła, a nie skaleczyła. Z Litwy wrócił do Pragi, gdyż zbytnia jego gorliwość narażała go Litwie, a doma wyglądał go przyjaciel jego Huss. Był to Hieronim z Pragi, którego wówczas nie było potrzeby przeistaczać na Kamedułę klasztora francuzkiego. Los jego wielce wpłynął na późniejsze dzieje Pogorza naszego polskiego.

---

3. Biecz miasto — mieszczanie.

R. 1388. — Początek najstarszej księgi miejskiej sądowej:

Judicium bannitum fuit in crastino Corporis Christi sub anno dom. 1388.—Judicium fuit bannitum feria sexta .... festum Penthecostes sub anno praedicto. Coram judicio Johannes filius Venighezil de domo sua dat Gerdrudi Ketliczyne, ad primum terminum ad festum Paschae affixum IIIj marc. et ad aliud Paschae etiam IIIj. et ad tertium festum Paschae IIj. marc.

— Recognoscimus crastino ante oct. Chti, quod recognovimus ex comisso dicte Girdrud, Michal et Becke.

— Item dicta Girdrudis assignat Ecclesie hospital. unam marc. et ad domum communitatis I. marcam et ad campanile Ecclesie IJ. marc. et ad xenodochium majus VII. marc. Et de pri-

Sąd gajny nazajutrz po Bożem Ciele roku pańs. 1388. Zagajono sąd w piątek po Zielonych Świętach roku wyż wymienionego. W obec sądu Jan syn Wenighezyla z domu swego daje Gertrudzie Ketliczynie, na pierwsze roki na Wielkanoc wyznaczone 4 grzywny i na drugą Wielkanoc też 4, a na trzecią Wielkanoc 3 grzywny.

— Zeznajemy w przedednie obchodków Bożego Ciała, że zeznajemy z polecenia rzeczonej Gertrudy, Michała i Bieckiego.

— Rzeczona Gertruda kościołowi szpitalnemu przekazała grzywnę, i na ratusz miejski grzywnę, a na dzwonnicę kościoła dwie grzywnie — a na szpital większy 7 grzywien.

Digitized by Google

mi termini solutione dictus Johannes ij. marc. prohergewere.

p. 6^{b} Nota — quod dicta Ecclesia habt VI. gs de censu — de quodam ortu, qui jacet in agris qui fuerant quondam Chilonis Broczneri.

p. 13^{b} Dna Elizabet .... si ipsa in via morietur et non reverteretur ortum humuli Ecclesiae assignavit.

p. 3^{b} Kuncze Leistfinger emit duas piscinas apud promeatorem, quae sitae sunt in agris Henryci Kestenicz, de quibus IIj. quartas sigulis annis pro decima plebano debent dari — quas piscinas bannito in judicio resignavit in die Agathae A. D. MCCCLXXX nono.

A z pierszoroczonego spłatku rzeczony Jan 2 grzywnie za zbrojbę.

— Nota — Że kościół rzeczony ma 6 groszy popłaty z ogrodu pewnego, leżącego w polach, które były nigdyś Chilona Brocnera.

— Pani Elżbieta .... jeżeli umrze w drodze i nie powróci, niwkę ogrodową przekazuje kościołowi *).

p. 10^{b} Jaś kramarz — — zapisuje się z żoną na przeżycie — jeżeliby przeżyli synów — zapisują kościołowi.

Kuncze Leistfinger kupił dwie sadzawki u woźnicy (??), które leżą w polach Henryka Kościeńca. Z których dwa ćwierniki corocznie mają się dać na dziesięcinę plebanowi. Które sadźawki zdał w sądzie zagajonym w dzień św. Agaty — r. p. 1389.

Mieszczanie — i imiona ich:

Iakobs Czuber	Herowna *(relicta)*
Jan Krokier	Cegeler
Robenhab	Manchus
Lancmar	Colbe
Petr Kessel	Krowinkel
Michael Hans (Weilus Welisz)	Jak. Cler
Jak. Foczeferber	Benhof *(scultetus)*
Lankot	Werunsch
Castenseyder	Radost

*) Mowa tu o pielgrzymce do Rzymu, czyli drodze rzymskiej *(via romana)*.

Digitized by Google

Kleindinst

R. 1388.

Schonewalder
Miczko Freyenstet
Kuncze Leistfinger
Hirmoher de Kolozicz
Clozo
Gerlath Łomniczer
Ladisl Zatler
Swarz
Werner
Molner
Kywin *(owa)*
Wogirlin *(owa)*
Kestener
Neydecker
Theycher
Suchenach
Czuschen
Bule
Sworgeniclos
Michael polonus
Kath. Hysneryne
Zich polon.
Hanus Bonstetter
Joch. Felkil
Hans Ciluschi
Nic. Wimer
Jescho
Miczko
Hensil
Peschko Clein
Cruze
Joh. Welusch

R. 1389.

Dromyl
Suthemrich
Stumpkuche
Schusal
Miczko Kreczomer
Thesoler
Hanusz Neygebuyr
Filius Barchusij
Kenyczer
Petr. Sultberg
Franczek
Geruscha Hensili instit. wor.
Robinhaup
Jakusch Czerne
E.... bohemus
Nicol. de Woytyschan
Weyngrod
Scheydemantel
Schedinmantyl
Gerdrud Masikowa
de Ołpina scultetus Jeschko
Thenbericz de Bonstat
Thenberich
Henricus Albin
Jeklinus Czųler
N. K. Czickler
Sthrame
Keczer
Stanislaus polonus
Walter
Sparenphenig

R. 1391.

Tomas de Damzal
Mączco polonus
Franczco polonus
Kemysczkyl
Iohan Thymothaws
Thom. Ebenhard
Jacussius (molendinator)
Falklin
Geysler
Kemifferkil
Petrus polonus

Digitized by Google

Kemniczer
Henr. Schoph
Closon — Clos
Stroner
Eckel

R. 1394.

Thanberch
Jak. Czirler
Wenynkhensel
Maczko Pleczke
Hartusch
Repchel
Toppert
Nicze girnol de benirhaw
Rodak

R. 1396

Kircheryne
Paul Sanka
Nicze Kleyndinst
Thomas Clug
Pasko *noblis haeres de Slawoczy*
Tefleryne (wdowa)
Satkel
Hanus Folker
Mart Schncel
Hepnrich
Hanczyn Petro
Balok Junge
Falkel
Helner
Leypnig Jakob
Weysbach flanszar
Chłod
Czicler
Geyslir Mich.
Fetter Albert
Salmon

Miasto zwane zawsze *Beycz.*

Cała księga po łacinie, wyjąwszy p. 6:

„Item: Allena hot Hanns bonsteter an geret vergeheter Bank um gelobde VII. um morgengobe VII. — das habin se sich vorricht, dos sey wir czeyger.

Koniec roku 1398.

Oprawa w pargamin — zamkiel: powrozek o guzik okręcony—okładka z powrózkiem zachodzi aż na drugą—szycie po wierzchu—w splot na tęgim skrawku świńskiej skóry—guziki 2 też z świńskiej skóry.

GRODEK — PRZYDONICA — SŁUPECCY.

Dyploma (LXXI) —R. 1390 — W imię Pana Amen.— Ponieważ wszelkie sprawy nie utwierdzone dostatecznie pismem i świadectwem, zbyt często giną z pamięci ludzkiej: więc my Stańczy Jędrzej i Jan bracia rodzeni, a dziedzice Słupczy, podajemy do wiadomości wszem, komu przynależy:

— Natchnieni łaską bożą, gwoli zbawienia dusz naszych i rodziców naszych dawno już pomarłych: świętej pamięci ojca naszego dziedzica tejże Słupczy i matki naszej Świętochny, ...

Digitized by Google

jakoż Klemensa dziadka naszego — niegdyś przodków naszych, dziedziców na Gródku;

— Wolę ich ostateczną uznajemy pobożnie, krom wszelkich przeszkód i trudności niniejszem wznawiamy, i dla duchowieństwa stwierdzamy nieodzownie — jak następuje:

— Na chwałę Boga, świętej matki boskiej Maryi i Świętych pańskich patronów tegoż kościoła, darowaliśmy niniejszem i nadajemy wielebnemu księdzu Mikołajowi plebanowi kościoła wioski Przydonicy: karczmę na wschód przed kościołem Podola położoną na brzegu potoka zwanego Przedanicą. Także z dochodów naszych we wsi Posadowej rolę Jana Ozańszczyka.

— Pleban zaś wspomnionego kościoła i następcy jego powinni będą wiekuiście odprawiać cztery msze w suchedni cztery razy do roku: we środę, czwartek, piątek i sobotę — za rzeczonych naszych rodziców i całą rodzinę.

— Zapis ten ku wiekuistemu posiadaniu z wszelkiemi prawami oddajemy temuż plebanowi wspomnianego kościoła i następcom jego. Zastrzegając jednak: iż zapis ten ma pozostać nieodmienny, ani może być sprzedan lub odjęty kościołowi i wyposażeniu onegoż.

— Działo się w Gródku, r. p. 1390 w jesieni w dzień św. Stanisława męczennika sławnego.

— W obec świadków szlachetnych mężow i opatrznych: Jana i dziedziców Banowickich, Spytka z Klemensem braci rodzonej; Marcina Bandresza sołtysa z Bartkowej, z Świętosławem braci rodzonej; Jana dziedzica Łaziskiego i innych wiarogodnych.

— W dowód czego przywieszona pieczęć nasza.

(Z oryginału w skarbcu kościoła Przydonicy).

---

4. Zjazd w Nowym Sączu Jagiełły i Jadwigi z Zygmuntem i Maryą.

Zygmunt Luxemburg w dalszym rozwoju zamysłów swych przewidując upadek brata swego Wacława, który r. 1393 Jana

Digitized by Google

Pomuckiego spowiednika żony swej, a porucznika arcybiskupiego utopił, a ryttery niemieckie z Czech powypędzał; na przedstawienie tychże wygnańców, żeby sięgnął po berło czeskie: odwiedził brata Wacława na początku r. 1394, ścieląc mu zdradę utajoną. Prokop margrabia morawski brat stryjeczny, wiedział o tem knowaniu i pomagał. W marcu przybył do Krakowa wybadać umysły królewskie i przygotować pojednanie zjazdem osobistym. Bo Jadwiga za panieństwa swego niegodziwości jego zanadto się napatrzyła i doznała, aby je módz zapomnieć. Na dworze polskim bawiła wówczas siostra Jagiełły, Ziemowitowa mazowiecka. Wśród zabaw hucznych, przejazdek konnych i zgiełku lutnistów przeprowadził Prokop zadanie swoje. Przybyli i posłowie od księcia burgunckiego, wzywając do wspólnego ruszenia na Turki zagrażające Chrześciaństwo: której potrzebie przewodzić miał Zygmunt w imię krzyża Chrystusowego. Nowy powód widzenia się z nim. Dwór więc przygotowywał się do zjazdu osobistego z Zygmuntem na pograniczu węgierskiem.

A było tam na dworze pogórzan nie mało.

Prócz Spytka Melsztyńskiego, który wojewodząc i podkomorząc w Krakowie, koniecznym i częstym bywał gościem wraz z żoną, od pieluch prawie drużką królowej; prócz podskarbiego królowej Nawoja Łękawskiego (prawdopodobnego założyciela Nawojowej) i żony jego Nawojki i x. Krystyna plebana czchowskiego a rządzcy nadwornego, byli:

Pani Krystyna Biecka ochmistrzyni panien służących królowej. Prawdopodobnie pochodziła z Biecza czyli Bejcza, gdzie księga ławnicza z r. 1388 wspomina Beckiego.

Mężyk komornik królewski.... (później z Dąbrowy??).

Falkowski Pietrasz z Falkowej sądeckiej?

Ścibor łucznik królewski, którego lutniści z onymi księżnej Ziemowitowej chodzili w zapasy. Prawdopodobnie będzie to syn Ścibora Mościca (czyli Mostkowskiego z Mostek) starego dworzanina Elżbiety węgierskiej, w r. 1383 nominata starosty kujawskiego.

Goły (Jan?) dworzanin królewski, wnuk (?) dworzanina Kingi, pochodziłby z Gołkowic przyległych Mostkom wspomnianym.

Wierusz, zdaje się, syn stygara bocheńskiego z Wieruszyc prawdopodobnie.

Zabawski i Kachna żona jego.

Digitized by Google

R. 1394 — 24 czerwca, przed wyjazdem swym na Ruś (i zjazd chełmski) w poselstwie do Węgier wysłan Purcz Wielkopolanin, któremu gdy przyjechał z Wielkopolski, zaraz dano 10 grzywien na wydatki gospodne. Gdy zaś wyjeżdżał, dodano mu jeszcze po 15 groszy do każdej grzywny = 26 grz. 1 wiard. znać, że jechał z pocztem nie małym.

Do króla zaś garnęła się szlachta ochotnicy na wyprawę ruską. Najprzód przybył Zyndram z Maszkowic naddunajeckich, późniejszy bohater grunwaldzki. Wówczas zaciągnął się tylko na 2 kopije, biorąc na każdą po 5 grzywien i ślubując służyć kędy się królowi spodoba, podczas gdy szlachta zamożniejsza innych okolic zaciągała się na 10 i na 20 kopij.

W lipcu zjechał się król z Witołdem w Chełmie, posłał do Wilna zbroi i górników olkuskich, a po imieninach królowej (15 paźdz.) wybrali się do Lwowa.

Za królem z Krakowa posłano puszki i proch. Woźnice snać bali się wieść nie dawno w używanie wchodzącej palnej broni: skoro się tego niechciał w Krakowie nikt podjąć, krom uwięzionego na wieży krakowskiej woźnicy Michała, którego musiano uwolnić gwoli temu, dając dozorcy więzień odczepnego 8 groszy.

Ze Lwowa wraz z Witołdem polując górami, Podbieszczadziem wracali.

Do Radoszyc (koło Liska w sanockiej ziemi) posłano królowi (21 listop.) sukna szarego na szaty myśliwskie i 10 oszczepów dwurożnych zwanych widlice, pewno na niedźwiedzie. Do kościoła radoszyckiego posłano tuwalnią na ołtarz: prawdopodobnie jako dar dziękczynny za wybawienie z niebezpieczeństwa, o jakie nie trudno na łowach takich. Posłano też 2 baryłki wina węgierskiego.

W Bieczu zatrzymano się. Psarczykowie t. j. chłopcy co wodzili psiarnią łowiecką, opadli z obuwia; dostali więc na nowe buty 1 wiardunek wszyscy wraz. Mężykowi też komornikowi królewskiemu kazano zrobić buty i kaptur; snać na łowach zostawał przy boku królewskim. W Bieczu może czekał król odpowiedzi od Zygmunta.

Od Biecza łowiąc górami pomiędzy Wisłoką a Białą, wrócił król na Powiśle, a 27 listopada z Żabna na obiad przybył do Korczyna.

Digitized by Google

Odtąd naprawdę przygotowywano się do zjazdu w Nowym Sączu. Zaczęto od robienia wozów skarbowych jasionowych. Jasiony spławione Wisłą na zamek, gdzie je sporządzano, zwoził woźnica królewski, na okucie wyszło 24 szyn żelaza po 3 kwartniki jedna. Jeden kupiono nowy z pułkoszkami za grzywnę i 11 szkojców — a 4 koła nowe doń za 13 szkojców.

Pod królową była koleba. Zaprzęgano ją, jak przysłowie niesie, sześcioma końmi białemi; że zaś do szóstki doborowej brakowało jednego, z naumyślnym listem posłano do Jakusza Łąszcza „po konia białego do kolebki....“

115 łokci płótna surowego wyszło na podbicie pokrycia wozów krolewskich skarbowych, a za powrozy, na siano, obrok, tak zwane picniki dano 8 groszy.

Stolarz Szotland urobił skrzynię dużą na zapasy podróżne, a naprawił też ołtarz podróżny.

Kupiono moździerz czyli, jak wówczas mówiono, stępkę mosiężną do tłuczenia korzeni w drodze; kosztowała pół kopy.

Jakieś słodycze smażone upodobał sobie król w Korczynie: kupiono więc 2 funty imbieru, funt cynamonu i 14 funtów cukru i posłano to wszystko do Korczyna, ku wczesnemu usmażeniu i przechowaniu w drewniane jaszczyki. Prócz tych słodyczy przeznaczonych dla króla samego, po całym kamieniu cukru dla gości zjezdnych usmażono jakichś pierniczków oblepianych złotem. Kupiono 4 baryłki romanij(?) i 8 baryłek rowle(?) także jeden statek wina francuzkiego, prócz kufy węgierskiego.

Siodlarze co tchu jęli się pracy. Prócz naprawki starych siodeł, podkładow, przewiązań do dwu puklerzów królewskich, robili nowe. Dla królowej węgierskiej na podarunek siodło z pokryciem aksamitnem jasno-żółtem z nabiodrkami i wiązaniami z skóry wołowej. Bez rzemienia siodło samo kosztowało 3 grzywny, aksamitu zaś 4 łokcie 4 grz. 13 szkojców, 1 grosz.

Dla Jagiełły zaś siodło czarne kosztowało tylko grzywnę, drugie zaś grzywnę 21 szkojców. Strzemiona tylko były jakiegoś niezwykłego kroju, 4 pary za kopę, podczas gdy zwykłe poczernione były po pół wiardunka para. Ostrogi też były poczernione. Na czołach końskich wisiały amulety. Powodzki uzd były jedwabne, puklami wysadzane, tak samo taśmy siodeł wszystkich.

Digitized by Google

Krawiec Henryk tymczasem szył a szył. Najprzód królowi suknią i kabaty z przyszywanemi bryzami. Jeden z nich był atłasowy, wyszywany jedwabnicą i złotem przędzionem. Kaftany aksamitne krótkie z frędzlami, jeden dla króla, drugi dla Witołda, który sobie swój kaftan kazał podwatować, jak widać z zapisku .... „za 14 pilśni cieńkich zrobionych w Anglii do kaftana ks. Witołda, 2 grzywny.“ Aksamit kupiono u kupca Petrycego — które nazwisko dość często zawadza się w dziejach Sądecczyzny.—Dalej uszyli królowi płaszcz długi i szeroki z 14 łokci sukna brukselskiego, po 14 szkojców łokieć, i żupan z 8 łokci sukna angielskiego szarego; na ubrania wyszedł cały postaw sukna czarnego brukselskiego za 22 grzywien; prócz tego wyrobiono jeszcze 14 łokci na suknie królewskie. Frączek postrzegacz zaś krakowski postrzegał suknie królewskie, za co dostał 3 grzywny.

Rękawiczek kosmatych więc kożuszanych zrobiono królowi 4 par za pół grzywny — pewno do łowów i konnej zimowej jazdy.

Birety czarne 3 kosztowały grzywnę, 21 szkojców; czwarty kupiono w Sączu.

Płutna 60 łokci dobrego na obrusy, ręczniki i chustki, po 5 groszy łokieć.

Szyszak królewski podszyto czarną taftą — pas od miecza był z frędzlą złotą i puklami.

Obuwie królewskie podszyte było płótnem białem.

Że król nie był obojętnym na zdrowie swej Jadwigi, dowodzi: że własnemi usty rozkazał dla „królowej pani“ dać 3 podbicia, z których dwa były popielicze brzuszkowe, razem 45 grzywien kosztujące. Sukna też brunatnego kazał dać 20 łokci za 9 grz. 8 groszy.

Na wszystkie szaty królewskie urobiono 2 skrzynie duże mocno okowane i skrzynki, jednę nową, drugą naprawianą.

Dla toalety króla kupiono grzebień z kości słoniowej, 2 brzytwy za 8 szkojców; za dwa kamienie do ostrzenia tych brzytew wraz z rzemieniami do nich dano balwierzowi wiardunek i 2 szkojce; za 2 pary nożyc dla króla wiardunek, a za futerał na to wszystko razem grzywnę. Do umywania był z miedzi urobiony koń.

Digitized by Google

Dla dworu swego sprawił król—prócz kożucha z skór kunich dla księżnej Oświecimskiej:

Hanuszowi komornikowi, a pokojowcowi swemu dał król podobnyż kożuch kuni, prócz szuby czerwonej (purpurowej) podbitej bielicami; wykupion też pas jego srebrny, a raczej łańcuch zastawny w 5 grzywnach. Giermkom sprawiono kaftany barchanowe.

Złotnicy prócz onych puklów do pasów, wodzek i ozdób końskich, urobili:—mis wielkich 2, misek 10, jaszczyków 2, i wazę.— Gąsiorów 2, flaszek 2, kubków 10, rostruchanów 4.— Naczynie z złota czystego na języki smocze;—rożków kilka.— Wyroby te kosztowały do 150 grzywien.

Nie przepomniano o świecach, do których roboty kupiony osobny kocioł miedziany, a wosku kamieniami.

R. 1395.—Na początku stycznia wrócił z Węgier Purcz kasztelan bydgoski, oznajmując przyjazd Zygmunta. Niebawem więc wysłała królowa do Sącza kuchmistrza swego Jakusza, aby urządzał kuchnią, a na zakupienie potrzeb dano mu 100 grzywien.

Na początku lutego wypłaciwszy wszystkie rzemieślniki, rządca królewski z dworem Jagiełły wyruszył przodem na Bochnią, z kąd wzięto konie królewskie stojące tam na obrokach żupnych. Było ich 12, więc tyleż nowych uzdzienic kupiono dla ich prowadzenia; podkoniuszy: Paczko.

Królowa została w Krakowie, dokąd nie stanie urządzenie dworu w Sączu. Król zaś jechał w drużbie dworzan swych, między którymi było i książe raciborskie Mikołaj czyli z niemiecka Miklasz. Dymitr z Goraja marsz. wielki marszałkował dworowi.

Dyploma (LXXII)—R. 1396—Jadwiga wianuje Wąs-wojową Gamratową.

— Jadwiga królowa polska.....

— Bacząc wierne i pilne służby, gotowość dalszej usługi nadobnej Wąswojej, obecnie małżonki Stanisława Gamrata, a pierw nadwornej naszej panny; jakoteż pamiętając dobrze i z upodobaniem jej w obec nas niemniej miłych jak cnotliwych pogadanek i obyczajów;

— Onejże nadobnej szczególną chcąc okazać łaskę: darowaliśmy i przekazali, dajemy i przekazujemy jej niniejszem

Digitized by Google

na wsi naszej Trzciennicy w ziemi bieckiej wiana 150 grzywien pragskich liczby polskiej zwykłej, po 48 groszy grzywnę każdą obliczając,

— Tak, że taż nadobna i jej dziedziczni potomkowie prawowici wieś oną Trzciennicę z wszelkiemi jej dochodami i t. d. odzierżą i posiędą .... dotąd, dopokąd onejże nadobnej i jej (rodzinie) summa wspomniana przez nas, lub następce nasze nie będzie spłaconą cale i zupełnie.

— Po onym spłatku posiadanie wsi zupełnem prawem do nas powinno będzie wrócić.

W Krakowie, w wilią św. Wawrzeńca męczennika (9 sierpnia) r. 1396.

— Prze ręce królowej pani. (Rzyszczewski.)

Przywilej (LXXIII) — R. 1397 — Mościc Staniszewski.

— Jadwiga z bożej łaski królowa polska i dziedziczka Węgier

— Obwieszczamy niniejszym listem:

— Że uwzględniając wierne służby wiernego nam Mościca Staniszewskiego, i zachęcając go nadal do gorliwości usłużnej;

— Jemu i potomstwu jego 60 grzywien groszy pragskich zwyczajnej liczby polskiej, po 48 groszy na grzywnę licząc, zapisujemy na miasteczku naszem Muszynie z przyległościami; w dodatku do pieniędzy, które tenże Mościc na temże miasteczku w nagrodę zasług swych otrzymał od najjaśniejszego króla Władysława małżonka naszego najmilszego. Tak: iż rzeczony Mościc i potomki jego, miasteczko ono będą dzierżyć i posiadać, dopokąd my i następcy nasi niewypłacimy onych 60 grzywn.

— Dla lepszej niniejszego wiary, pieczęć naszą królewską kazaliśmy wycisnąć i przytwierdzić.

— Dan w Gnieznie, w dzień św. Urbana biskupa i męczennika (2 kwietnia), r. p. 1397.

(Niemcewicz: Pamiętniki, I. 325.)

Digitized by Google

5. Mościc Ścibor — pod Nikopolis.

W krótce po zjeździe sądeckim umarła biedna Marya na suchoty, nabyte trudami i przykrościami życia swego nieszczęsnego. Podróż ona zimowa przez góry mroźne, po bezdrożach doliny pilchowskiej, którędy jeszcze do naszych czasów (do r. 1860!) z trudnością wielką, a często z niebezpieczeństwem przeprawiać się można było, — niezawodnie nie posłużyła jej do wyzdrowienia, przypuściwszy nawet lektykę szczelnie zawartą. Lecz Jagiełło w podarunku dla niej przysposobił siodło! — snać konno jeździła; a kto lubi jazdę konno, tego trudno namówić na lektykę; a powozowa przeprawa tamtędy była wprost nie podobną, zważywszy drogę korytem potoka pogórskiego wysłaną skalem ogromnem.

R. 1396 — Zygmunt owdowiały ruszył przeciwko Turkom zwycięzcom Bulgaryi. Posiłkowali go ochotnicy francuzcy, angielscy, niemieccy, zakonnicy zbrojni niemieccy i Johannici, prócz Wołochów, Bosniaków i Czechów. Z Węgrami wraz było ich 60,000. Zdobyli Widdyn, Belgrad i oblegając Nikopolis, twierdzili, że niebo samo walące się podtrzymaliby włóczniami swemi. Ufni w swą waleczną odwagę i pełni otuchy, hulali sobie w najlepsze gdyby na turniejach, niebacząc na przestrogę doświadczeńszych. Z Polaków przybyła tylko garstka, dawni stronnicy Zygmunta, między nimi Ścibora Mościca syn Ścibor, prawdopodobnie dziedzic dóbr wysłużonych na dworze Elżbiety starszej.

R. 1394 — w marcu, Ścibor Ściborzyc był łucznikiem króla Jagiełły i na kuszę wraz z przyrządami do niej, otrzymał 2 grzywnie. Miał on własnych flecistów, czyli raczej otrocy jego służebni grywali na fletach. Musieli zaś nie źle grać, skoro od przygrywania książętom pokrewnym i gościom dworskim po gospodach, wypłacono im z skarbu królewskiego 6 grzywien, a królowa na odjezdnem do Wielkopolski, kazała im dać 2 grzywnie. A byli tam goście nie lada, przywykli do gędźby nie lada: była Ziemowitowa księżna mazowiecka z flecistami własnymi, był margrabia morawski — a królewscy flecisci i trębacze także rozumieli rzemiosło swoje. W owe czasy tak zwanej rytterskości *(chevalerie)*, której powszednią szkołą były dworskie turnieje

Digitized by Google

hulackie, gędziebne i miłosne, każden rytter możniejszy w służbie swej miewał grajków, co mu przygrywali walce i miłostkom. Obozy też ówczesne były niezmiernie hałaśliwe i hulaszcze.

Takim też był i obóz zbiorowego wojska krzyżowego na Turki, gdzie gospodarzył hulaszczy Zygmunt, pocieszając się po stracie żony Maryi — a fleciści polscy Ścibora pewno tam nie poprożnowali, skoro panowie ryttery byli pewnymi, że Bajazet nawet nie będzie śmiał na nich uderzyć.

Turnieje, gonitwy i igrzyska odbywały się tam bezustannie, bo ryttery całej Europy chodzili o lepsze, a wszystko pod herbem i znakiem ściśle wedle zakonu herbowości francuzkiej. Zygmunt sam kruszył kopije, radując się sławie turniejowej. Tam też wśród igrzysk uczył się heraldyki, pojmując potęgę jej jako podnietę sławy w umysłach rozbujałych.

Od tegoż obozu można też datować ustalenie herbowości na Węgrzech i w Niemczech wschodnich. Zygmunt umiał się nią posługować.

Lecz hulatyka lekkomyślna przeminęła prędko! Pod Nikopolis walcząc zawzięcie, porażone zastępy chrześciańskie.

Najdzielniejsi polegli, drudzy popadli niewoli, aby marnie zginąć: bo Bajazet rozjuszony oporem i stratą swych wojowników, kazał zabić 10,000 jeńców. Mało kto uszedł! — Zygmunt byłby też popadł spólnej niedoli, gdyby nie 2 czółna wynalezione na Dunaju. Herman hrabia cylijski z burgrabią norymberskim samowtór przywiedli i wsadzili go do czółna razem z arcybiskupem Granu i bratem jego Kaniszą; sami zaś z palatynem Garą i Wielkim Mistrzem Johannitów wsiedli do drugiego. Przy Zygmuncie do ostatniej chwili jako straż przyboczna stała garstka Polaków. Ścibor Ściborzyc mąż słynący z siły i odwagi, a do tego naddunajeckie dziecko, niezawodnie od Zygmunta i arcybiskupa lepiej umiał się obejść z czółnem: więc ocalając go, ocalił i siebie samowtor z Tomaszem Kalskim. Drugich nie pomieściło czółno, a gdy obok płynąc ręką się chcieli trzymać: obcinano im ręce krom litości! ocalając siebie. Więc wszyscy wyginęli! tylko Świętosław Scenia (z Cenia? z Czenia?? Czeński??? Czyński????) herbu Łada-Sieradzanin, w zbroi jako był, przepłynął Dunaj.

Digitized by Google

Zygmunt przed wojną jeszcze z Jadry galerę wysłał do ujścia Dunaju na wszelki wypadek. Bojąc się wracać ziemią, by nie paść w ręce Turków, wysłał do Węgier Jana Garę z Mikołajem Kaniszą na wielkorządy; sam zaś czółnem onem podpłynął ku galerze, aby morzem na Konstantynopol wracać do Dalmacyi.

R. 1397.—27 lutego wysiadając w Jadrze dalmackiej dowiedział się, że Madziary powołują na tron króla neapolitańskiego. Na czele stało dawne stronnictwo kroackie z arcybiskupem jadrzańskim. Rozgniewany nakazał zagrabić dobra nieżyczliwych Dalmatów. Pochód do Budy nie był bez przeszkód, staczano boje, zdobywano zamki. Dobra zagrabione rozdał Hermanowi Cylijskiemu i Ściborowi.

R. 1398 stwierdził Ściborowi wszystkie darowizny dawniejsze. A było ich 25 miast, miasteczek, sioł i zamków, z bardzo obszernemi dobrami. Dodał do tego 20 miast, wsiów i zamków na Spiżu i Orawie, a między temi: Podegrodzie spiskie, Orawę, Holicę, Bystrzycę i nadnitrzański Galicz.

Przypuściwszy, że niektóre z tych dóbr ojciec już jego Ścibor Mościc otrzymał od Ludwika i Elżbiety za wierne służby, mianowicie, za ono nieuzyskane starostwo kujawskie (roku 1383); zawsze trzeba przypuścić niezwykłe usługi Zygmuntowi wyświadczone przed tymże rokiem 1398. Prawdopodobnie wliczono w nie i ono obcinanie rąk chwytających się czółna w Dunaju pod Nikopolis. Polska drużyna Ściborowa wyginęła tam marnie tonąc z obciętemi palcy, a widząc na czółnie Zygmunta i Ścibora, niezawodnie do nich się garnęła. Owi fleciści Ściborowi pewno nieopuszczali pana swego.... Tak sowita nagroda prócz wdzięczności za poświęcenie się była prawdopodobnie i za poświęcenie braci polskiej i usług wiernych!.... a zadatkiem na późniejsze poświęcenie polskiej ojczyzny i sądeckiej ojcowizny! To pewna, że dotąd Ścibor Ściborzyc umarł dla Polski, a sercem zrósł się z hojnym Zygmuntem.

Zapowiedziany sejm węgierski zjechał się do Udwarhely, a z podziwem wszystkich przybył i wojewoda Siedmiogrodu Szczepan Lacki—największy Zygmunta przeciwnik. Porwany śród posiedzenia i ścięty natychmiast tak niespodzianie, że go przyjaciele niezdołali odbić. Przerażeni rozjechali się pomstując.

Digitized by Google

Ścibor Ściborzyc niebył obcym tej sprawce.

Zygmunt uradowany pozbyciem się wroga, pospieszył do Polski — dla rozerwania się po tylu kłopotach.

W Krakowie niespodziewanego przyjmowano z wielką radością — przynajmniej z strony Jagiełły pokornego, który pamiętał, że jest przybyszem w grono królów chrześciańskich. Zygmunt wierny swej krewkości zapomniał o Maryi, zapomniał o strasznej klęsce nikopolskiej, niepomyślał o świeżem ścięciu wojewody siedmiogrodzkiego, a pamiętał tylko o zabawach i turniejach w obozie poległych dzielnych, lecz lekkomyślnych Francuzów. Całą nauką pozostała mu biegłość turniejowa, ktorej go nauczyli szwalery francuzcy. Nią pragnął się popisać. Więc Jagiełło zapowiedział igrzyska wojenne, wyznaczając nagrody zwycięzcom. Chełpliwy Zygmunt bawiąc się w ryttera, stanął do popisu i łamał włócznie z innymi wojowniki — czego nie czynił na pobojowiskach ni wprzódy ni potem. Nasyciwszy próżność swoją, odarowany i obdarzając, wesoło wracał w tłumie licznej zbrojnej drużyny dworskiej.

Jadwiga nie oglądała go więcej!—

Brat Zygmuntów Wacław — ten znowu był pijakiem nałogowym, o sprawy państwa zgoła niedbały. Oba naprzykrzyli się narodom. Przyszło do tego, że Wacławowi odebrano cesarstwo; Zygmunt zawezwany w pomoc, pośpieszył do Czech hucznо i dworno, pomocy nie użyczył, a wracając ciemięztwem i łupiestwem dworu swego tak do żywego doskwirczył Madziarom, że postanowili pozbyć się go, przypominając sobie, ilu on to z nich kazał marnie pozabijać. Więc naśladując sposób jego, wpośród narad (30 kwietnia r. 1401) pochwycili go: targając za brodę i włosy wymawiali mu krew przelaną, a w końcu do więzienia ścisłego dali braciom Gara, których ojciec w obronie królowej Elżbiety zginął od zasadzki Zygmuntowej. Zawieziono go do zamku Sziklosz, kędy wsadzon w głąb wieży. Pół roku tam przejęczał wyrzekając niedoli swej, i byłby może zmarniał, gdyby nie wierny jego Ścibor z Hermanem Cylijskim.

Ścibor nie tracąc chwili, zbierał wojsko na pograniczu polsko-orawskiem, a nie jeden dawny stronnik Zygmuntów pośpieszył doń z Polski. Niebawem ruszył w pole, zdobył Nitrę, a dobywając Surania otrzymał ranę. Obaj margrabiowie mo-

Digitized by Google

rawscy ruszyli też ku Węgrom, ale jako nieodrodne Luksemburgi biorąc co się da, najprzód zajęli Ściborowe zamki: Skoczawę, Krupę i Krakowian. Więc i z nimi musiał walczyć, a odbijając twierdze swe, powtórnie ranion od Morawian, którzy potem zdobyli Preszburg. Zwycięstwa Ściborowe zatrwożyły Garów. Więc Herman Cylijski, który miał Garownę za żonę, przedstawił im niebezpieczeństwo przegranej, i nosząc wodę na swój młynek, rozpoczął układy. Zygmunt skruszony trwogą śmiertelną przystał na wszystkie żądania: Garom obiecał przebaczenie zupełne i koronne dostojeństwa; Cyllemu zaś przyrzekł: ożenić się z córką jego Barbarą.

Podczas tego zatrwożeni przeciwnicy Zygmunta — 11 Czerwca 1401 — zjechali się do Topolczan, gdzie uradzili bezzwłocznie wybierać króla innego. Między wiecującymi była i szlachta spiska i szaroska, mianowicie dziedzice Fryczki nadgranicznej (½ mili za Tyliczem) i Lubowli, dawni przyjaciele Ludwika i rodziny jego. Zwrócono oczy na Jagiełłę męża Jadwigi, wysłano doń posły zapraszając na królestwo Węgier. Hrabiowie Cylli niezasypiali jednak sprawy. Podczas gdy Herman układając się z Garami, swatał młodą swą córkę Basię; brat jego Wilhelm, zięć pośmiertny Kaźmierza Wielkiego, córkę swą Annę wydając za owdowiałego Jagiełłę, nakłaniał go do niesienia pomocy Zygmuntowi. Nietrudno odgadnąć, że z jednej strony wspierano te zabiegi, z drugiej przeszkadzano im.

Wewnętrzna walka węgierska obudziła uspokojone stronnictwa polskie: jedni chcieli wspomagać Zygmunta, drudzy księcia Durazzo, krewnego ukochanéj Jadwigi. Podczas gdy rytterowicze naddunajeccy z Zawiszą Czarnym wybierali się do Zygmunta, szlachta nielubiąca Niemców, łączyła się z pogranicznymi Madziary, drużyną panów Frycowskich, Lubowlańskich itd. spiesząc do obozu włoskiego, do walki z niemiłym Zygmuntem i nienawidzonym jego sługą Ściborem, któremu pamiętano nikopolskie obcinanie palców — a może i zazdroszczono ogromu dostatków nabytych wojenno. Rozdwojenie zdań wpływało na postanowienie króla, który się nie mógł namyślić.

Jagiełło ruszył z wojskiem ku pograniczu — lecz podobno za późno — bo Zygmunt już był wolnym. Co Jagiełło zamie-

Digitized by Google

rzał, czy uwolnić Zygmunta, czy Węgry dla siebie pozyskać: trudno osądzić. Zygmunt wynagradzając Garów, o pierwsze najwyraźniej pomawia Jagiełłę, któren zasię najuroczyściej odprzysięgał się zamiaru tego. Późniejsza powolność dla Zygmunta, posuwana aż do słabości poniżającej, stwierdza zanadto rzetelność odpierań Jagiełły. Wspieranie zaś Zygmunta było tylko zadatkiem późniejszej obłudy i chytrości.

Sprzysiężona zaś szlachta do końca walczyła z Zygmuntem, popierając Ladysława Durazzo króla neapolitańskiego. Niosąc relikwie świętych, poprzedzali chorągiew jego zwycięzką pustosząc dobra przeciwników, i nieoparli się aż w Rabie. Panowie Frycowscy i Lubowlańscy, pewno nie sami z pogranicza polskiego, czynny brali udział. W Rabie koronował się Ladysław Durazzo. Zygmunt w obawie wielkiej umknął do Czech. Lecz Ścibor czuwał nad nim. Zebrane wojsko Dunajem spławił pod Rab, który zdobył ciężkim bojem. Uderzył na obóz włoski, rozbił i pędził ku Dalmacyi, zajął Budę; a gdy Zygmunt z Czechy nadciągnął pod Gran, przyłączył się Ścibor i pierwszy stanął na murach zdobytej twierdzy. Zygmunt zagrabił Fryczkę i 1403 nadał ją swym wiernym Szaryskiemu i Hertkneczowi. *(Dipl. saros. Wagneri).*

Tu wypada odnieść wpływy Zawiszy z Garbowa, który prośbą u Zygmunta wyjednał łaskę imanym Polakom, stronnikom Durazzego — o czem niżej.

Przywilej (LXXIV) — 1399 Biecz — przedmieszczanie.

— Władysław król polski itd.

— Dla zasług wierności statecznej i stateczności nieskalanéj, przez którą mieszczanie i obywatele miasta naszego Biecza w obec wysokości naszej wielkie sobie pozyskali względy; aby też i nadal wzmagając się w wierną gorliwość, wierniej i skorzej nam usłużyli: z tego względu pragnąc wspomódz ich biedę a polepszyć dolą rzeczonego naszego miasta Biecza; —

— Dajemy i zezwalamy niniejszém: zupełną i wszelaką władzę nad wszemi, wraz i każdym z osobna z obywateli i przedmieszczan wszystkich ogółem, którzy zamieszkali przedmieścia rzeczonego miasta Biecza.

Przedmieszczanie więc i komornicy przedmieścia w Bieczu na żądanie i rozkaz rzeczonych mieszczan, pod których

Digitized by Google

opieką żyją,—ku uzbrojeniu i obronie rzeczonego miasta Biecza do napraw i robót obowiązani są stawać, ilekroć tego będzie potrzeba.

— Z wyjątkiem czynszu i praw naszych królewskich. Któren to czynsz od tych przedmieszczan w zwykły sposób pobierany, sobie i skarbowi naszemu na pożytek zachowujemy.

— Przykazujemy więc! wam wszystkim przedmieszczanom Biecza niniejszym rozkazem królewskim: abyście wspomnianym mieszczanom robili i onych słuchali. Krom czynszów i praw naszych królewskich.

— Dan w Szabnie *(Żabno?)* w wiliją św. Marcina r p. 1399.

— Niniejsze nadanie trwać ma tylko według naszego upodobania.

— Na przedstawienie księdza Mikołaja Kurowskiego bisk. włodzisławskiego.

Tegoż roku Chebda z Rożnowa miał wystawić klasztór na górze, kędy w pustelni przebywał święty Just — tuż nad Tęgoborzą. Chebdowie dziedziczyli też Tropie z pustelnią św. Swierada.

— *Przywilej (LXXV)*—Rok 1402.—Kamionka wieś sprzedana miastu N. Sącz—wyjęta z pod prawa ziemskiego—uwolniona od służebnictw koronnych.

— W imię pańskie, Amen. . . My Władysław król polski. . . oznajmiamy wszem:

— Wobec nas stanąwszy Mikołaj Omełto *(Omeltho)* . . . za poradą swych przyjaciół,

— Wieś swą Kamionkę koło miasta Sącza położoną, jako w miedzach i stykach swoich wzdłuż, szerz i na okół z dawien dawna jest odtyczona, z wszystkiemi i poszczególnemi pożytkami, zyskami, dochodami, czynszami, rolami, łąkami, polami, pastwiskami, błoniami, lasami, gajami, tarniskami, dąbrowami, chrostami, z łowiectwem, ptasznictwem, z rzekami, brzegami, sadzawkami, rybołowstwem, stawami, moczarami barciami, wodami i ich prądami,

— Opatrznym mieszczanom sądeckim za 250 grzywien groszy pragskich liczby polskiej, po 48 groszy licząc, słusznie, dowodnie i sprawiedliwie sprzedał i wobec nas zdał ku wiecznemu dzierżeniu, użytkowaniu i spokojnemu posiadaniu.

Digitized by Google

— Chcąc zaś obfitszą łaskawość okazać, onychże mieszczan sądeckich i miasto ich: wieś wspomnianą Kamionkę do własności miejskiej i mieszczańskiej przywodząc i przyłączając, przywłaszczając, wcielając i przywięzując, uwalniamy i wyjmujemy z pod prawa ziemskiego i wszelkich służebnictw nam przynależnych.

— Uchwalamy więc niniejszem: że wieś ona przez nas zupełnie uwolniona i wyjęta, odtąd nie ma płacić więcej nic prócz poboru i składki zwanej Szoss *(schiessen — zuschiessen — zusamenschissen:* słowa niemieckie oznaczają = składać, dokładać, zbierać) o zwykłym czasie, zarówno z miastem samem.

— Rzeczoną wieś Kamionkę z mieszkańcami jej wieczyście uwalniamy i wyjmujemy z pod sądownictwa i władzy wszech królestwa naszego: wojewodów, kasztelanów, sędziów, podsędków i jakichbądź urzędników z ich woźnymi. Przed żadnym z nich nie mają zgoła ani odpowiadać, ani płacić winy, czy to w sprawach wielkich czy małych, o cudzołostwo, kradzież, zakrwawienie, zabójstwo, pożogę, okaleczenie, ani o żadną zbrodnię ciężką:

— Tylko przed wójtem sądeckim, temsamem prawem teutońskiem, którego używają mieszczanie i obywatele sądeccy, kmiecie i obywatele rzeczonej wsi odpowiadać mają wnoszącym żałobę na się. Jako tego żąda i wymaga onoż prawo teutońskie we wszystkich swych oddziałach, wyrokach, częściach i zastrzeżeniach.

— Zawsze jednak: nie ubliżając w niczem prawom naszym królewskim.

— Dla świadectwa pismu niniejszemu przyciskamy pieczęć naszą.

— Dan w Bieczu, w przedednie Wszystkich Swiętych r. 1402.

— W obec wielebnych księży, Piotra bisk. krak.; także dzielnych i mężnych: Jana Tęczyńskiego kaszt. krak., Jana Ligęzy łęczyckiego, Jakuba Koniecpolskiego sieradzkiego, wojewodów; Mikołaja Michałowskiego kaszt. wojnickiego, Gniewosza Dalewickiego podkomorzego krak. i wiela innych wiarogodnych.

— Prze ręce wielebnego Mikołaja arcybiskupa gnieznieńskiego.

Digitized by Google

Z pieczęcią wielką koronną.

(Oryginał w Arch. miasta Now. Sącza.)

Przywilej (LXXVI) — R. 1403 — Nowy Sącz — gierada zniesiona.

— W imię pańskie, Amen....

— Władysław z bożej łaski król polski, wielkie książe litewskie....

— Bacząc zasługi wierne, stałe i uczciwe....

— Chcąc ich za to wynagrodzić, równając z mieszczany krakowskiemi co do praw i wolności; — obdarzamy ich niniej spisanem pierwszeństwem *(praerogativa)* w zawieraniu godów małżeńskich — niniejszem uchwalając ostatecznie:

— Po śmierci żony któregobądź mieszczanina sądeckiego, sprzęt wszelaki należeć ma nie komu innemu, jeno mężowi i dzieciom płci obojga. Na nich ma spadać z wyłączeniem wszech krewniaków.

— Gdyby zaś dzieci nie było: ówdy sprzęt wszelaki wniesiony mężowi przez żonę, albo też pozostałki onegoż, mają spaść na siostrę zmarłej lub jej krewną wprost najbliższą.

— Gdyby zaś mąż pochowawszy żonę pierwszą i drugą, ożenił się z trzecią i ona umarła: — wówczas sprzęt wszelki z niemiecka Geradą zwan, nabyty za życia od strony obojej, nie ma przypaść nikomu, jeno wdowie samej, krom wszelkiej sprzeczki.

— Któreto prawa wyż wyrażone wieczyście nadajemy onemu miastu Sączowi.

— Dla świadectwa pismu niniejszemu przyciskamy pieczęć naszą.

— Dan w Krakowie, we czwartek przed Niedzielą suchą (3 lutego) r. p. 1403.

— W obec szlachetnych *(validis strenuisqve)*: Jana Tęczyńskiego kaszt. krak.; Jana Tarnowskiego krak., Sędziwoja Swidwy poznań., Piotra Kmity sandom., Sędziwoja Szubińskiego kalisk., Jana Ligęzy łęczyc. i Jana Koniecpolskiego sieradzkiego, wojewodów. Prócz innych wiarogodnych wiela.

— Prze ręce wielebn. księdza Mik. Kurowskiego arcybis. gnieznieńskiego. (Pieczęć koronna mała.)

(Oryginał w Arch. Now. Sącz.)

Digitized by Google

Dyploma (LXXVII)—R. 1403—Paweł Długi *(Paulus Longus)*—wójt Treutil.

My Mikołaj Treutil wójt Sącza-nowego—Piotr Gering, Jan Bonnestetter, Mikołaj rybak, Harnut i Michał rzeźnicy, Jan Froling, ławnicy

— Obwieszczamy wszech komu należy: Że w obec nas do sądu gajnego stanąwszy opatrzny Kuter, zdrów na ciele i umyśle,—chcąc raczej uprzedzić śmierć, niżeli być uprzedzon: więc po swej śmierci, wszystkie swe dobra ruchome i nieruchome wraz z sprzęty domowemi, nic nie wyjąwszy—zdał zacnej pani sławetnej swej małżonce z wolnością zarządu i wyzbycia wedle zyskowności.

— Pani Halusia zaś podobne zrzeczenie się uczyniła mu wzajemnie, rozumie się.

— Po śmierci zaś obojga, ówcześni panowie rajcy sądeccy będą mieli władzę z dóbr onych pozostałych 150 grzywien wraz z domem w zupełności dać i wręczyć Stanisławowi synowi córki ich Katarzyny, skoro dojdzie lat rozumu i będzie mógł użyć, albo będzie miał już potomstwo.

— Gdyby zaś Stanisław rzeczony zmarł wprzod nim dojdzie lat rozumu i nabędzie potomstwa: wówczas przeznacza i przekazuje 50 grzywien kościołowi św. Małgorzaty, 50 grzywien klasztorowi Panny Maryi, także też 50 grzywien szpitalowi—z onych 150ciu grzywien.

— Reszta zaś dóbr pozostałych wraz z domem rzeczonym ma przypaść najbliższym obojga krewnym równym działem.

— Na ostatek:—Gdyby Paweł Długi *(Paulus Longus)*, ojciec Stanisława wyrażonego chciał się wwięzować w one 150 grzywien, przed dorośnięciem tegoż: wówczas panowie rajce nie mają na to przyzwolić.

— Dla której rzeczy wyjaśnienia uchwaliliśmy przyłożyć pieczęć naszą ławniczą.

— Dan *(f. 4. p. D. Quasi modo)* 21go kwietnia r. p. 1403.

— Gdyby zaś Paweł Długi złożył ubezpieczenie dostateczne, wówczas panowie rajce krom wszelkiej sprzeczki powinni Pawłowi dać 150 grzywięn. (Oryg. w Arch. Now. Sącz.)

Longus=Longinus, Długi=Długosz, często później w Sądeczczyznie przychodzące nazwiska, będą mianem pokolenia tegoż Pawła.

Digitized by Google

6. Słupecki Grot na Czorstynie.

Długosz jest źródłem opowiadań o Grocie.

„.... Dwiekozy — wieś, której nadanie i zarząd na teraz (1470) należy do Zbigniewa Oleśnickiego herbu Dębno podkanclerzego koronnego polskiego.... Leży nad rzeką Łukawą w parafii kościoła Góry....“

„Rzeczona wieś dotyka wsi Słupczy, której dziedzic Łukasz i Piotr Grot Rawicz usilnie ją spustoszył w miedzach jej i wielce ścieśnił. Szlachcic też zacny.... Ossoliński Toporczyk kasztelan wiślicki — dopieroco poczciwej owczarni wsi rzeczonej przynależny (syn bowiem jego Jan właśnie otrzymał był oną prebendę) — zabit niesłusznie od wspomnionego Grota Słupeckiego we dworze wsi Dwiekozy. O którą zbrodnię tenże Grot przez wiele lat był wygnańcem z Polski, a zamek jego Konary zburzon.“ (Lib. benef. I.)

Dalej prawi:

„.... Grot Słupecki Rawicz dla zabójstwa Jana Ossolińskiego kaszt. wiśl. Toporczyka, popełnionego przy rozgraniczeniu wsi kościoła sandomirskiego Dwiekozy; także Jan Rogala kasztelan kujawski (włodzisławski) h. Rogala dla swych zaburzeń z Królestwa Polskiego wywołani i wygnani, z zamku w Morawii: Schowsten *(ex castro Moraviae Schowsten)*, kędy naszli przytułek, wielokrotnie napastowali Królestwo Polskie, imając i zawłócząc na zamek rzeczony szlachtę, kupcy i poddane polskie. Czego nie mogąc przenieść król polski Władysław, skoro skargi jego zaniesione do Jodoka margrabi morawskiego nie odniosły skutku pożądanego, dworskie tylko swe wojsko wysławszy do Moraw, rzeczony zamek Schowsten (sic!) po silnej napaści zdobył i spalił, a Rogalę Jana kasztelana kujawskiego, wroga i wygnańca koronnego, wraz z wszem towarzystwem imawszy przywiódł do Polski. Tu po długoletniem więzieniu w dybach, wypuszczon za wstawieniem się szlachcica Zawiszy Czarnego z Garbowa, tego samego co na Węgrach prożby swemi kilku jeńców Polaków uwolnił. Na pomszczenie zaś występku Grota Słupeckiego zbiegłego (król) wszystkie jego dobra ruchome i nieruchome zabrał na skarb, samego skazując na wieczne wygnanie. Zamek jego Konary w sandomirskiej ziemi, na skale stojący, król Władysław wojskiem zdo-

Digitized by Google

bywszy, kazał wielokrotnie podkopać i zburzyć; dla ukarania rzeczonego Grota zakazując wznoszenia onegoż kiedykolwiek, krom szczególnego zezwolenia jego lub następców jego królów polskich. Rzeczony albowiem Grot Jędrzeja Nekandę zwanego Zbrożkiem, Toporczyka, w własnym jego dworze w Sieciechowicach, i szlachetnego Piotra Zborowskiego Jastrzębczyka w dworze własnym w Zborowie, imał i uprowadził na zamek Schowsten; którzy uwolnieni po zdobyciu zamku. Srodze oni się też przyczyniali do spustoszenia Królestwa Polskiego, do rozboju i obierzy kupców po czestach publicznych, przyczem się zdarzały częste imania i zabójstwa."

W końcu:

„.... Grot Słupecki — ojciec Łukasza — dla zbrodni mężobójstwa (w najeździe bowiem rozmyślnym i usilnym wsi Dwiekozy, dóbr prebendy sandomirskiej, której wsi pola Grot sobie przywłaszczał, w obrębie tejże wsi Dwiekozy zabił szlachcica znamienitego Jana Ossolińskiego Toporczyka, kasztelana wiślickiego, który mu bronił w imię i zastępstwie syna swego Jana tejże prebendy kanonika) — za to i dla innych zbrodni przeciw Koronie i ojczyznie popełnionych wywołan; zamek zaś jego Konary od króla zdobyty i zburzony."

Do rozjaśnienia opowiadań tych wypada zauważać:

1. Że Schowsten będzie mylnie przepisanem Schorsten.

2. Że pod ówczas właśnie margrabiowie morawscy wojowali Węgry północne t. j. Orawę, Liptow, Spiż.... Mógł więc Słupecki zająwszy Czorstyn, tulić się pod ich opiekę, dopokąd król polski nie zagroził wojną.... Poczem odmówili mu pomocy i zdobyto Czorstyn.

3. Schofsztyna żadnego nie było na Morawach....

4. Do Moraw samych wojsko polskie musiałoby dążyć przez Szląsk lub Węgry, co przypuścić trudno.

5. Kromer wymienia wyraźnie: Czorstyn.

Dyploma (LXXVIII) — R. 1404 — Czerwony klasztor (Lechnica) — Czorstyn — spory.

— Jan z Tęczyna kasztelan i starosta krakowski .... obwieszczamy:

— Z wyraźnego polecenia .... Władysława z łaski Boga króla polskiego, skończyliśmy, orzekli i sądowo zawyrokowali

Digitized by Google

spory, kłótnie i najazdy wszczęte od dawna pomiędzy Czorstynem zamkiem i przyległościami z strony jednej, a klasztorem oo. Kartuzów Lechnicą w dolinie św. Antoniego z strony drugiej,

— Względem rzeki Dunajca, po prostu, o lasy, krzaki i łąki naddunajeckie; a to w sposób następujący:

— Zamek Czorstyn i sprawce jego każdocześni mają posiadać Dunajec rzekę do połowy....

— Klasztor zaś połowę rzeki z krzakami, lasami i łąkami przyległemi....

— Gdziekolwiek zaś Dunajec i kędykolwiek zmieni bieg swój, cokolwiek przez jego przepływ przybędzie, czy to zamkowi Czorstynowi, czy klasztorowi, wszystko to zostanie zamkowi lub klasztorowi—wedle obyczaju ziemskiego i koronnego w Polsce z dawien dawna zachowywanego i prawem utrzymywanego.

— .... W Krakowie, we Czwartek po Niebowzięciu M. Boskiej r. p. 1404.

— W obec .... x. Mikołaja podkanclerzego, Bogoty Pisarskiego chorążego, Tomasza sędziego, Dobiesława podsędka krak. i Jana z Szczekocina starosty sandomirskiego.

(Wagner: Analecta Scepusii....)

Przywilej (LXXIX)—R. 1405—Cło na opatrzenie murów i wież miasta Nowego Sącza.

— Władysław z bożej łaski król polski.... Wszem w obec....

— Pragnąc polepszyć byt miasta naszego Sącza, i zapobiedz niedostateczności i zwaliskom murów, wież i okopów; aby mieszczanie i mieszkańce miasta pod szczęśliwem naszem panowaniem mogli zamożniej żyć, i tem chętliwszymi być ku naszej usłudze:

— Zupełnością władzy naszej królewskiej, tymże mieszczanom i mieszkańcom sądeckim, ku używaniu radosnemu, nadajemy to pierwszeństwo wieczyste:—Że będą mogli z wszelką kupią i rzeczami swemi przejeżdżać przez miasto nasze Czchów zupełnie wolno, bez opłaty ceł tamecznych, ilekroć razy im się zdarzy i będzie potrzebnem.

— W ten jednak sposób: że cła, które mieli opłacać celnikom czchowskim, cale i istotnie wypłacą rajcom sądeckim. Którzy rajcowie pobór tych ceł od mieszczan sądeckich w Czcho-

Digitized by Google

wie przynależnych, mają wpisywać w osobne rejestra, gwoli zdawaniu liczby dokładnej z poborów sądeckich. Mają je zbierać do skarbu miejskiego i rzetelnie każdego roku wydawać na utwierdzenie miasta, naprawę zwalisk i zepsowań. Wraz z pieniędzmi ich własnemi, które nakładać na utwierdzenie miasta swego całą się mocą zobowiązali naszej wielmożności.

— Przykazujemy więc usilnie wam dzierżawcom ceł czchowskich, abyście mieszczany i mieszkańce sądeckie w żaden sposób nie ważyli się napędzać do jakowej opłaty celnej wam przypadającej. Macie tylko w spis zaciągnąć one opłaty — i onych zachować przy wolności od nas uzyskanej: dopokąd od nas nie otrzymacie innego rozkazu.

— Dla świadectwa pismu niniejszemu przyłożona pieczęć nasza.

— Dan w Niepołomicach, *(f. 2. p. D. Reminiscere)* 16go lutego, r. p. 1405. (Originał w Arch. Now. Sącza.)

Przywilej (LXXX) — R. 1409 — Falkowa sołtystwo.

W imię pańskie, Amen.... Ja Mikołaj Treutel *(wymawia się: Traitel)* dziedziczny wójt miasta Nowego Sącza, treścią pisma niniejszego obwieszczam kogo należy, wszech w obec i w przyszłości:

— Jako za zgodą i wolą zupełną Katarzyny małżonki mojej wspomnianej, Kachny i Mikołaja dzieci moich serdecznie ukochanych,

— Sołtystwo we wsi mej nazwanej Falkowa, w powiecie sądeckim, skromnemu panu Janowi zwanemu Kwiecisty *(Kwetist)* włodarzowi sądeckiemu za 26 grzywien szerokich groszy liczby polskiej—po 48 na grzywnę licząc—słusznie i dowodnie sprzedałem i oddałem na wieczność, z wszelkiemi zyskami, czynszami, pożytkami, rolami, łąkami .... lasami .... wodami.... i przyległościami, sołtystwu onemu jakkolwiek przynależnemi .... w dawnych miedzach;

— Do czego przydaję sadzawkę, na której będzie mógł postawić młyn. Gdyby zaś na niej nie mógł młyna stawiać, wolno mu go postawić wedle sadzawki mojej lub gdziekolwiek mu się to nada w dziedzictwie mojem.

— W młynie tem powinni będą mleć wszyscy moi i potomstwa mojego kmiecie z Jamnicy i Kamionki.

Digitized by Google

— Przydaję też sołtystwu onemu mocą niniejszego pisma dwa łany, karczmę, mlewo wolne, szósty szeląg czynszu, a trzeci od sądownictwa, krawca, szewca, kowala, rybaka, rzeźnika i wszelakie zyski, które będzie mógł wydobyć — krom szkody mojej i króla Jegomości.

— Tak więc wspomniony włodarz z dziedzicami swymi prawymi rzeczone sołtystwo falkowskie posiądzie, prawem teutońskiem magdeburskiem dzierząc, używając, zarządzając, włodarząc, a nawet osiedlając.

— Każdy zaś kmieć, chcąc osiąść, ma płacić — po staremu — z morga *(demanso)* każdego 8 szkojców corocznie na św. Marcin.

— Dziesięciny zaś biskupiej rzeczony sołtys z każdego łanu własnego da po 8 groszy rocznie: tak, jako sołtysi wsiów okolicznych wójtom sądeckim należnych, dawać są obwykli.

— Tenże włodarz z dziećmi swemi i potomkami prawnymi, sołtystwo ono z wszelkiemi pożytkami .... zadzierzy i posiądzie wieczyście w spokoju. Także wedle upodobania zamieni, zastawi, sprzeda jako tylko i komu zechce — zawsze jednak za mojem zezwoleniem osobliwem.

— Z strony zaś wyprawy wojennej, wraz wliczywszy wszelkie podarki i szkody, nie więcej nad półgrzywnie roczne sołtys on będzie powinien mnie dać lub potomstwu memu, krom wszelkiej przekory. A oddawszy swoje półgrzywnie, nie powinien nic nikomu czynić.

— Lecz kmiecie tejże wsi — obyczajem drugich wsi sąsiedzkich okolicznych — w trzy coroczne sądy gajne mają zastawić obiady dla mnie. Którym to sądom przewodniczyć będę sam, albo naumyślny mój ku temu porucznik.

— Dla tem łatwiejszego zaś osiedlenia, kmiecie i wszelcy mieszkańce tej wsi — na mocy przywileju królewskiego, a zarazem i niniejszego pisma — wolni będą od sądownictwa wszego: sędziów, podsędków i wszelkich urzędników. Zapozwani przed któregokolwiek z nich, nie mają odpowiadać, ani win płacić, bądźli w sprawach wielkich, jako i małych: cudzołostwa, kradzieży, okrwawienia, zabójstwa, pożogi, okaleczenia i wszech,

— Kmiecie i mieszkańce zapozwani, tylko przed swym sołtysem każdocześnie powinni odpowiadać; sołtys zaś tylko przed powiatowym sądem sołtysim *(in judicio provinciali scul-*

Digitized by Google

letorum), i to nie inaczej, jak rzeczonem prawem swem magdeburskiem.

— W sprawach zaś tak zbrodniczych, jak gardlanych wyż wyrażonych, wspomnionemu sołtysowi panu Janowi z Turzy wielkiej, włodarzowi wymienionemu, nadaję pełną i wszelaką władzę sądzenia wedle prawa magdeburskiego.

— Dla świadectwa pismu niniejszemu przykładam pieczęć moją.

— Dan w Nowym Sączu, *(f. 2. p. f. S. Luciae)* 14go grudnia, r. p. 1409.

— W obec opatrznych i rozważnych mężów: Tomasza Fornagla rajcy, pana Stanisława Gamrata dziedzica Trzcienicy i starosty, pana Wojszyca *(Wojschat)* dziedzica Lutowicy, Jerzego Szrama, Stanisława pisarza, Jana Szonszozet, Jakóba rybaka, współmieszczan sądeckich i innych wiarogodnych świadków zwołanych naumyślnie.

(Oryg. w Arch. Now. Sącza.)

Od tego Kwiecistego=Kwiecisza prawdopodobnie pochodzi wieś Kwieciszowa tuż pod Nowym Sączem.

Digitized by Google

XII.

ZYGMUNT I KRZYŻACY W OBEC POLSZCZY.

1. Polacy w służbie Zygmuntowej — Ścibor — Zawisze — Rożen — Jagiełło z Witołdem w Nowym Sączu — rada wojenna.

Ścibor Ściborzyc umocnił Zygmunta na tronie węgierskim. Sprzątając przeciwniki króla, wchodził w posiadanie ich dóbr i dostojeństw. Po ściętym Stefanie Lackim otrzymał województwo, a po zwyciężonej orawskiej szlachcie dobra nad Wagą. Pisał się wojewodą Siedmiogrodu, panem wszej Wagi. Odgłos sławy, dostojności i bogactw jego, nęcił dawną jego bracią polską, mianowicie rytterowiczów naddunajeckich; ale i zbiegowie koronni przypytywali się do możnego krajana, wraz z ludźmi pragnącymi orężem dobić się szczęścia podobnego. Obok rytterów błędnych całej Europy, pod chorągwią Zygmunta walczyli i oni. A roku 1406, gdy Zygmunt z nich ustanawiał „zakon (świecki) rytterów smoka zdeptanego" — rytterowicze sądeccy niezawodnie wraz z swymi pokrewnymi z Rzeszy niemieckiej — składali śluby rytterskie, klęcząc u nóg Zygmunta.

R. 1408. — W ciężkim podboju Bosnii, o pierwszą ubiegali się Polacy wymienieni przez Długosza: Zawisza Czarny z Rożnowa (snać nadanego po ucieczce Rożna Sulisława roku

Digitized by Google

1387) z bratem Janem Farurejem Garbowskim, Sulimczykowie; Zawisza Oleśnicki herbu Dębno (ojciec kardynała Zbigniewa) walczył obok szwagra swego rzeczonego Rożna Sulisława; Domrat Grzymała z Kobylanki (późniejszy kaszt. biecki) obok Skarbka Habdanka Górskiego — i onegoż szwagra Jana Płomieńczyka zwanego „krwawym djabłem weneckim“ groźnego sędzi kapturowego w Poznaniu r. 1383 — tamże od Jagiełły uwięzionego i z więzienia wyłamanego przez wierne przyjacioły. Pomagali oni zdobywać zamki i grody dzielnie bronione przez Bośniaków, których, gdy popadli niewoli, ścinano lub strącano z murów.

Po ukończeniu tej krwawej wojny, Ścibor „wojewoda siedmiogrodzki pan wszystkiej Wagi“ — żenił syna. Wesele trwało caluteńki rok, a madziarskie dzieje wzmiankują, że się uprzykrzyło nawet największym pijakom i obżartuchom!

Podczas tego krzyżacy bezustannie czychali na Polskę i Litwę. Nie śmiejąc wystąpić jawnie, nadrabiali chytrością, podburzając Witołda przeciwko Jagielle. Widząc zaś, że Witołd nie ściska obłudnej ręki krwią swoją zbroczoną, gotowali się do wojny, majacząc pozorami spokoju. Używali do tego obudwu Luksemburgów, z zasady narodowej nienawidzących Polski z Litwą, a łakomych na złoto. Wacławowi dali 60,000 guldenów niemieckich *(Voigt VII. 54)* a Zygmuntowi za pomoc wypadkową obiecali 40,000 złotych węgierskich. Wyrokiem więc sądu polubowego Wacław krzyżakom przysądził Drezdeńko, Santok, Żmudź na własność, prócz kawałka Litwy. Nakazał też Polsce zerwanie jedności z Litwą, i aby odtąd królów swych nie wybierali Polacy z Litwy, lecz z zachodniej Europy! . . . — Za pieniądze trudno było o sąd inny — bezstronny. Przekupstwo Zygmuntowe w pamiętniku swym wypisał własny jego sekretarz, który pomagał liczyć pieniądze. *(Aschbach I. 457.)*

Jagiełło rozjątrzony pośpieszył do Brześcia litewskiego okazać Witołdowi wyrok Luksemburga. Uchwalono wojnę, na którą zaproszono goszczących tam: Chana tatarskiego; z czem też obesłano także Wołoszą i Ormian. Przyjęto też rozsądną radę marszałka koronnego Zbigniewa Płomieńczyka Brzezińskiego: aby zaciągnąć cudzoziemskiego ochotnika. Zawezwano

Digitized by Google

do powrotu wszystką szlachtę polską wojującą w obcych krajach.

Poczem korzystając z zimy jeszcze nieustałej, zarządzono ogromne łowy na żubry w nadwiślańskiej puszczy przyszowskiej, tuż wedle Leżajska. Mięsa zwierza ubitego nasolono 50 stągwi.— Ztamtąd ciągnął król na Podole, a Wielkanoc odbył we Lwowie (23 marca).

Przekupiony Zygmunt słysząc, że go opuszczać myśli polska jego drużyna, znając bitność Polaków, zaniepokoił się o los krzyżaków. Nie bardzo pragnąc wojny z Polską, chciał się chytrością wywiązać z wdzięczności za owe 40,000 dukatów. Obesłał Jagiełłę z Witołdem, prosząc o zjazd osobisty w Kezmarku. Jagiełło natychmiast wracał na Medykę i Łańcut, gdzie się już potkał z Witołdem.

6go kwietnia w Nowym Sączu stanęli gospodą w kamienicy Gersdorfa mieszczanina. Będzie to ten sam, który przed dziesięcią laty pod kollegium teologiczne sprzedał kamienicę swą (niegdyś Pęcherzową) przy ulicy św. Anny, t. j. pod wszechucznią jagiellońską. Wypłacono mu z zapisu ś. p. królowej Jadwigi. Będzie to jeden z niemieckich mieszczan Krakowa, stronników Zygmuntowych. Po ustaleniu się Jagiełły, widząc górujący żywioł polski, przeniósł się snać do więcej niemieckiego Nowego Sącza. Rodzina Gersdorfów pochodziła z niemieckich osiedli Śląska i zostawała w ścisłych stosunkach z krzyżakami i Zygmuntem. Gospoda nawet królewska kto wie, czy nie była obliczoną z góry przez krzyżaki.

Zygmunt był już w Kezmarku, a mistrz krzyżacki układał się z nim o posiłki przeciwko Polsce, robiąc nadzieję cesarstwa niemieckiego. Za taką cenę byłby sprzedał duszę.

Z drużyną dostojników Witołd pojechał do Kezmarku. Zygmunt chytry wziął go do osobnej izdebki, aby uniknąć świadectwa niemiłych Polaków. Oznajmił mu, że z pewnością otrzyma koronę cesarską, byle krzyżakom dopomógł do zwycięztwa nad Polską. Zagadał do uczucia narodowego litewskiego w przeciwstawieniu z Polską rozrastającą się. Mocą więc i powagą cesarską zawezwał go do przymierza z sobą i krzyżakami, obiecując nagrodą — udzielność królowania Litwie! — gdyż jako cesarz rzymsko-niemiecki (w nadziei!) mienił posiadać prawo rozdawania koron całej Europy. —

Digitized by Google

Zapomniał tylko, że Witołdowi krzyżacy zabili dzieci, spotwarzyli matkę!...

Witołd wysłuchał, lecz nic nieodpowiadając, wrócił do swej gospody. Miał on podarunki bogate dla Zygmunta, lecz ich niekazał nawet wydobywać: tylko konie siodłać co tchu! Siedli i pojechali z powrotem.

Tego niespodziewał i zaląkł się Zygmunt. Więc czemprędzej pędził za nimi. W Białej *(Bela)* dopędził Witołda, i pożegnali się uprzejmie.

Witołd wszystko opowiedział Jagielle: uchwalono wojnę i złożono radę wojenną pod przewodnictwem Witołda. Niezawodnie zasiadali w niej najdzielniejsi z wojowników sądeckich: Zyndram z Maszkowic i Wrocimirowski Marcin Półkozic. Narady te odbyły się w największej tajemniczości, poczem Witołd natychmiast rusza na Litwę; 3go dnia był już w Lublinie, a 4go w Brześciu litewskim.

Jagiełło pozostał zarządzać obronę od Węgier. Jak wypadało z porządku rzeczy, wziął ją na siebie starosta miasta i zamku sądeckiego: Jan Odrowąż Szczekociński. Król rozkazom jego poddał szlachtę powiatów sądeckiego, szczyrzyckiego i bieckiego. Biecz dzierżawił wówczas biskup jagierski z bratem swym Ladysławem Laudanickim, obaj przeciwnicy Zygmuta i zbiegi przed zemstą jego.

Jagiełło wiedział dobrze, że rozpoczyna wojnę z najpotężniejszym wrogiem, bo z całą rzeszą niemiecką śpieszącą na pomoc krzyżactwu, którego sprawę poczytywała za swoją. Bóg tylko, którego niedawno poznał i w którego uwierzył, był otuchą jego przed nim się korzył, sądowi jego poruczając sprawę swoją, Polski i Litwy. Korzystając z usposobienia pobożnego, kaznodzieja jego x. Jan Premonstratens czeski zawezwał go do ofiary na korzyść zakonu swego. Jagiełło usłuchał głosu kapłańskiego i przy miejskim szpitalu w Nowym Sączu ustanowił klasztor oo. Premonstratensów, z wyposażeniem, wsią Dąbrówką i 20 grzywnami rocznemi z żup wielickich.

19go kwietnia dopiero wyjechał Jagiełło z Nowego Sącza na Czchów, Bochnią do Krakowa, kędy się już zbierały zaciągi cudzoziemskie, mianowicie czeskie. Zważywszy: że wówczas sprawa narodowa sławiańsko-czeska przez czeskie Hussa ka-

Digitized by Google

zania pobudzona, występowała jawno przeciwko niemiecczyźnie, nasuwa się wniosek: że sprowadzenie czeskich zakonników do Nowego Sącza, przez spowiednika królewskiego spowodowane, i pośrednictwo Premonstratensów czeskich, wpłynęło korzystnie na postanowienie ochotników czeskich: wystąpienia zbrojno przeciwko krzyżactwu i rzeszy niemieckiej, pod której chorągwią walczyć przywykli.

Przed samą już wojną w czerwcu — Zygmunt naciskany od krzyżaków, aby za owe 40,000 dukatów dostarczył posiłków, próbował jeszcze pośredniczenia przez posły: Mikołaja Garę, Ścibora i Kersdorfa Jerzego — z nowemi układy. Wybrał wierne sługi! niema co mówić: Gara zpowinowacony z królową Anną, Ścibor Polak wyrodny, a Kersdorf imiennik może pokrewny gospodnika królewskiego w Sączu.

9go lipca wkroczyło wojsko do Prus. Krakowianie szli przodem pod wodzą naddunajeckiego Zyndrama z Maszkowic, który był wzrostem mały, lecz bardzo dzielny, ognisty i rzutny. — Chorągiew koronną niósł też Sądeczanin: Marcin Wrocimirowski chorąży krakowski, starzec w bojach osiwiały, herbu Półkozic.

W tym zastępie stali najdzielniejsi Małopolanie, mianowicie rytterowicze naddunajeccy, niegdyś drużbowie w ojenni Ścibora, wyż wymienieni zaciężni Zygmunta, którzy wszyscy popowracali z Węgier, także Tarnowscy, Melsztyńscy, kasztelan sądecki, a z osobnym znakiem Gryfici pod Zygmuntem Bobowskim. Mężyk Dąbrowski tłómaczył królowi niemiecczyznę krzyżacką i strzegł osoby jego wraz z Sokołem Czechem, a czeski kaznodzieja, orędownik krajanów swych, pewno nie był obcym temu zbliżeniu się Czechów do boku królewskiego.

Siestrzeniec Sulisława Rożna: Zbigniew Oleśnicki sekretarzył, a Bieniasz Wierusz podkomorzył królowi.

Tu! po drugi raz zakwitnęło kwiecie krwi niemieckiej zaszczepione na szczepie polskim, dorównywając kwieciu najczystszej krwi polskiej! . . .

Ogromem uderzenia zachwiany zastęp wzruszył się gdyby bałwan morski; Wrocimirowskiego siły niepodołały, chorągiew się pochyliła! a niemieckie zastępy krzyknęły z radości! — Na próżno! — chorągiew podniosła się przy pomocy dzielnej

Digitized by Google

straży, i odtąd wiała statecznie mimo klęski Litwinów .... i dowiała się zwycięstwa! ....

Zbigniew Oleśnicki ocalając króla, ślubował odtąd służyć Bogu! Jerzy Kersdorf przewodząc niemieckim rytterskim ochotnikom, popadł niewoli polskiej, a wraz z nim popadło jej tylu Niemców, że zaludniło się nimi Podgórze.

Z pobojowiska ruszył król pod Malborg, a Jakób Kobylański pierwszym był na murach.

Ustępując z pod Malborga, król dworzan swych zostawił załogą w Sztumie. Wypadając z tej twierdzy, odznaczali się między innymi: Jan Goły i Hanko Chełmski; — pod Rydzyniem: Piotr Chełmiński.

Pod Koroninem w zwycięzkiej bitwie hetmanił Piotr Niedźwiecki, chorągiew niósł Piotr Rytterski Toporczyk, a między pierwszymi byli: Wrocimirowski, który tu poprawił sławy przyćmionej upadkiem chorągwi pod Grunwaldem, także Jan Farurej brat Zawiszy Czarnego i Domrat Kobylański.

Cóż robił Ścibor?

Po nadaremnych układach z Jagiełłą, a raczej po odebraniu od krzyżaków owych 40,000 dukatów, wrócił z Garą do Zygmunta; Kersdorf zaś pozostał, by walczyć z Polską i popaść niewoli. Gara przypatrzywszy się naocznie obu stronom, nie wachał się potępić łakomstwo Zygmunta i krzyżaków; sprawa narodu polskiego stała mu obok sprawy narodowej madziarskiej. Wróciwszy do swoich, nie taił ani zdania, ani tego co oglądał oczyma własnemi: zarozumiałej pychy niemieckiego krzyżactwa, grzeszącego ciężko w imię krzyża Chrystusowego. Madziary dzielili zdanie jego, i wzywani do wojny z Polską, wręcz odmówili udziału, odmówił go też i Gara.

Wierny tylko służalec Zygmunta, Ścibor wyrodny niewzdrygnął się dobyć broni na matkę ojczyznę, i jego właśnie wybrał ku temu Zygmunt. Wracając z obozu polskiego ubezpieczon listem królewskim, swobodnie sobie mógł przejechać Sądeczczyznę i naocznie ją przepatrzyć. Starosta jej Jan Odrowąż z Szczekocina i Dębna według rozkazu króla i rady wojennej urządził był obronę od granic, której sposób w przybliżeniu można cokolwiek oznaczyć.

Digitized by Google

2. Kotcze zamki — Obrona Sądecczyzny.

Od Węgier Sądecczyznę odgraniczają góry po dziśdzień przeważnie lesiste, dawniej okryte borami odwiecznemi, których gaistość najlepszą miarą; są żubry, łosie, niedźwiedzie, co w nich mieszkały. Po dziś dzień istnieją tam nie wytępione jeszcze przylaski modrzewiowe — a mnogie nazwy Jaworyn, jaworowych, bukowych i i cisowych potoków i wirchów, także nazwa Dubne, świadczą, że bory te były cisowe, modrzewiowe, jaworowe, dębowe i bukowe — a zatem wspaniałe i piękne.

Dróg do Polski było kilka, wszystkie korytami rzek lub potoków kamienistych. Najotwartsza była ku Podhalowi; ale też z Nowymtargiem koniec otworzystości. Ku obydwom Sączom wiodły drogi po dziś dzień istniejące, korytem Dunajca, korytem Poprutu i korytem Biały.

Koryto Dunajca ubezpieczał Czorstyn z Pioninami, Wietrznica zamek (między Tylmanową a Zabrzeżą), Zabrzeż, Maszkowice dzielnego Zyndrama, wraz z sąsiednim Czarnopotockim gródkiem i zameczkiem Petermana niegdyś (r. 1325 Sądecz. I. str. 216) i królewski stary zamek z grodziskiem starosądeckiem.

Koryta Poprutu broniły: Muszyna zamek z słabo utwierdzonem miasteczkiem Piwniczną, i zamek Rytro, który jako nisko położony, prze wynalazek broni palnej stracił całą swą obronność. W końcu Sapieniec barcicki (sołtystwo) prawdopodobne gniazdo Piotra Rytterskiego; prócz groniów samorodnych Krępaku.

Dolina Białej najmniej była obronną: bo miedza koronna idzie tam grzbietem Beskidu tak położystego, że bez wszelkiej trudności można go przebyć konno i wozowo; broniły tylko lasy, lecz zamków i twierdz właściwych nie było od Muszyny aż po Wyssową.

Wypadało więc okolice Tylicza najbardziej utwierdzić od strony Bardyjowa i przemysku Snakowskiego.. Wypadało bronić przystępu do gór nad dzisiejszą Krynicą, mianowicie do dzisiejszej Mochnaczki i Krzyżówki, którędy konieczny przejazd ku Nawojowej, gdzie już mógł istnieć zameczek Nawoja.

Zważając wielką obronność nadlubowelskiego węgierskiego Krępaku, od postawy jego zaczepnej u szczytu i wsi Krę-

Digitized by Google

pakiem zwanej po nad Piwniczną, w prawo ku Rohaczowi i Pioninom, a w lewo przez Połoczą ku Muszynie: trzeba było koniecznie założyć twierdzę mniejszą, zastępującą słaby zamek rytterski, obsadzić góry aż po Dunajec, i ubezpieczyć miasto Stary Sącz.

Nie uprzedzając badań późniejszych — sądzę, że miejsca zwane dziś Kotczymi zamkami, są temi obozami: nad Tyliczem, Nawojową, nad Barcicami, nad Starym Sączem, nad Jazowskiem, Grywałdem i Nowym Targiem.

W drugim rzędzie zaś: nad Łososiną górną, Rajbrotem, Kierlikowką i Zegartowicami.

Kocz, czyli kotczy w dawnej mowie oznaczało wóz, od koczenia czyli po dzisiejszemu, od toczenia się. Wyraz kocić w znaczeniu pierwotnem zachowała Ruś i inne sławiańskie narzecza. Z sławiańskiego kotcz zrobili Niemcy swoje *Kutsche*, *Kutscher*, a Madziary swe *Koczyk*, *Kocierz* — t. j. wóz, woźnica. Kotczy zamek znaczyło to samo, co niemieckie *Wagenburg*, t. j. obóz utwierdzony koczami, t. j. wozami wojennemi. Hussyci czescy górę Tabor zamieniwszy w kotczy zamek, utwierdzenie takie przezwali taborem, które miano przeszło do Polski.

Nazwa sama Kotczy zamek koniecznie wskazuje czas przed rokiem 1419, kiedy wraz z Taborem twierdzą powstała nazwa tabor, oznaczająca kotczy zamek.

Kotcze zamki te leżą wszystkie nie na szczytach gór, jak grody, gródki — lecz zawsze na przyłęku góry, w wysokości takiej, żeby wozem można dojechać. Zajmują przestrzeń niewielką, zwykle mniej morga, i zwykle w podkowę musiały być okoczone — z otworem ku górze, aby się w dół bronić można, a w razie potrzeby chronić na górę z końmi, tylko wozy porzuciwszy.

Kotczy zamek tylicki leży w środku góry, na której jak widać istniał dawniej gród jakiś, może zaginione słynne *Castrum Galis?* Góra ta leży nad samym Tyliczem, pomiędzy Krynicą, Tyliczem, Muszynką a Krzyżówką, jako kończyna wzgórza, którego środkiem jest Huta-Krzyżowka. W stronie ku Bardyjowu, po nad potokiem Żdzar i uroczyskiem leśnem Mrokowiec zwanem, leży ono zamczysko kotcze, przypierając do ubocza zwanego Jaworynką, którędy wozami wyjechać można na same grodzisko, spadzistością bardzo obronnne, a do grzbietu

Digitized by Google

wzgórza całego utwierdzone okrągłym nasypem, kędy widocznie była główna grodowa strażnica, broniąca przystępu od gór. Dziś szczyt ten zwie lud Huzarowym wirchem, od smutnej pamięci klęski Konfederatów barskich, zadanej przez wkraczających huzarów węgiersko-rakuskich r. 1772. Grodzisko to stanowi ostateczny cel wycieczek gości kąpielnych z Krynicy.

Kotczy zamek w Nawojowej — jest to wzgóreczek mały tuż nad kościołem, — dziś już w części podmyty potokiem, którym w onczas wiodła droga do Muszyny, a może i Bardyjowa — panował on nad nią.

W Przysietnicy Kotczy zamek leżał na wierzchu wzgórza zniżającego się ku Staremu Sączowi. Zamykał zupełnie przejście od Litmanowej węgierskiej, a wraz z Rytrem, Łomnicą i Sapieńcem barcickim, panował nad doliną poprutową.

Kotczy zamek starosądecki leży nad miastem, przytykając do lasów i grzbietów wzgórza pobliskiego, chroni klasztora Kingi, broniącego zasię przystępu rowniną nadpoprutową.

Wszystkich tych zamków położenie nosi piętno najniewątpliwsze obrony od Węgier i czasów przedtaboryckich, a już za użytku broni palnej.

Prócz tych pamiątek, istnieje jeszcze kawał okopu starego na samej granicy i drodze wiodącej od Tylicza do Snakowa. Okop ten przypiera do podnóża wirchu kamienistego, a z drugiej strony do gęstego ciemnego boru, który wówdy mógł być nieprzebytym. Lud miejscowy prawi, że wał ten sypany bardzo dawno! w owe czasy, kiedy to nakazano mieszkańcom wsi Muszynki strzedz i bronić styk swoich od Węgier, którzy mieli napadać Polskę. Takie kilkadziesiąt kroków okopu tego nieobroniło Polskiej, ani też nie był sypany w tej zarozumiałości. Stojąc na miejscu, łatwo osądzić, że to było po prostu tak zwane „zakopanie drogi“ w pośrodku zasieków leśnych, obsadzonych ludnością wiejską Muszynki, wsi niemieckiem prawem osiedlonej, więc i uzbrojonej. Zasieki te z okopem drogi, stanowiły przednią straż kotczego zamku tylickiego, oddalonego o milę. Zasieki takie istniały prawdopodobnie w wielu miejscach, mianowicie na drogach i przesmykach. Od strony Bardyjowa musiały istnieć od dzisiejszego obozowiska Konfederatów barskich, aż po za obozowisko tychże Konfederatów w Izbach, jeżeli kotczy zamek polski chciał wiedzieć, w którą stronę

Digitized by Google

zwracać uwagę. Na tej przestrzeni i dalej Bieszczadem aż po za Lackową i wyssowski grodek, śledzić by za podaniami dawnych dziejów: bo i Konfederaci barscy szli za niemi.

Na Krępaku pomiędzy Poprutem a Dunajcem, plan obrony sam w oczy bije. Leśnickie i haligowskie wirchy aż po Litmanową wieś, stanowią miedzę koronną. Między tą wsią a Białąwodą przekracza ona dolinkę górską, owo dawne tatarskie z Jerzym Szowarskim pobojowisko, dosięgając wirchu Rogacza, z kąd się zwraca ku Mniszkowi. Z małemi wyjątkami cała ta okolica dla Polskiej nie stanowi wielkiej obronności, skoro wypada bronić gór położystych i dolin kilku. Nieobronność ta tem bardziej bije w oczy, skoro się spojrzy na drugie pasmo gór, na Krępaki starosądeckie spadziste a wysokie, jednostajnie ciągnące się od Poprutu do Dunajca. Tamtędy musiano rozciągnąć łańcuch straży, jeżeli oba Sącze miały być ubezpieczone. Lecz na całym tym grzbiecie czteromilowym nie ma ani jednej wioski, a wówczas pewno nie było ani jednej chałupy — skoro ich dziś istnieje tylko kilka, i skoro dziś biją tam rysie, a polany tuż przy Rogaczu zwą się: Na niedźwiedziach....

Straże więc owe górskie odbywało pospolite ruszenie chłopskie pod wodzą szlachty leżącej w kotczych zamkach, których musiało istnieć więcej. Jeżeli zaś uchodząc mozoły, nie wyciągano tam koczów wojennych, toć odwieczny siekierą nie tykany bór dostarczał niespożytych środków obrony, której nauczycielką sama przyroda. Bo często gdy górami zionie wicher szalony, w mgnieniu oka runie całe pasmo leśne, zaostrwiając grzbiet góry szczotem najeżonym, a nieprzebytym nawet w lat kilka i kilkanaście. Ręka ludzka naśladując, rąbie zasieki — a w onczas udziałano ich tam mnogo. W miejscach przydatnych i ważnych musiano poczynić ostrogi zasieczne, jeżeli nie utworzono zamków kotczych. Mianowicie na Skałce obidzkiej, na Rogaczu, Radziejowej i na Koniecznej musiały istnieć jakieś gródki małe, niby majdany straży tej górskiej. Tam chowano zapasy, tam warzono jadło, a przy ogniskach starszyzna i szlachta leżała tam pod przydaszami urobionemi z choiny i cetyny, o lada żerdź na dwu słupkach położoną w ślemień poprzeczny — jak to po dziś dzień czynią rębacze leśni w górach. Lud do strzeżenia gór pospędzano z wiosek okolicznych, których było daleko mniej jak dziś: boć wszy-

Digitized by Google

'stkie tameczne wioski górskie nie istniały jeszcze, założone na prawie wołoskiem o wiele później. Z Szczawnicy więc, Obidzy, Gabonia, Przysietnicy, Moszczennicy, Barcic i Piwnicznej, ruszenie pospolite strzegło Krępaku; podczas gdy z tamtej strony Poprutu Łomniczanie, jako prawie jedyna stara osada, z Andryjówką samowtor strzegli przeprawy powyżej Piwnicznej i Makowicy — którędy pod Sącz za Tatarami kroczył był Szowarski ongi.

Podobne strażnice koczami okolone, ciągły się pasmem aż w Nowotarszczyznę, i po dziś dzień istnieją nazwy kotczych zamków: w Jazowsku nad samym Dunajcem, w Grywałdzie i nad Łopuszną na Kluczkach. Są to strażnice sądeckie.

Szczyrżyczanie drugą linią rozłożyli się w Walowej górze nad Łososiną — w Rajbrocie, w Kierlikówce, Zegartowicach.... a prawdopodobnie i w wielu innych przesmykach dotąd mi niewiadomych.

Wszystkie te zamki kotcze leżą na podgórzach obrócone ku drogom, których strzegły, a w miejscach przesmyków koniecznych, tak jakby stanowiska łowieckie na ogromnego zwierza. Zwiedzając jeden za drugim, zdumiewać trzeba nad zmysłem łowieckim tych, co je obrali. Mimo woli czuć w tem myśliwskiego ducha Jagiełły i Witołda. Cała ta obrona nosi piętno łowiectwa wesołego po górach.

Koczowanie takie po tych pięknych górach, gdzie powietrze od Tatr wieje tchnieniem tak czystem i świeżem, że pierś ludzka rozdyma się zpotężonem zdrowiem, gdzie umysł upaja się urokiem widoku przecudnego ziemi i nieba, i tajemniczą ciszą, przeplataną szumem poważnym boru odwiecznego — przy ognisku, pod przydaszem z zielonej woniejącej ostrzesznicy.... kto nie zaznał tej roskoszy, nie uwierzy jej! — Dodać do tego ochotę wojenną, podsycaną jadłem i napojami dobremi, i pogadanką drużyny wojennej, w której zbratanie się tak łatwe i szczere....

Dokąd też stało pokarmu i napojów, szlachta sądecka niezawodnie szczerze i ochotnie strzegła swych gór. Lecz gdy wyjedzono, wypito? gdy przyszło nocami czuwać o suchym placku i o wodzie obudzającej głód w żołądkach zdrowych?.... Gdzie najprzód brakło jadła i napojów, z tamtąd najprzód wynosiła się szlachta, poruczając straż chłopom, którzy po oddaleniu pa-

Digitized by Google

nów, także kwapili się odżywić żołądki zgłodniałe. Działo się to zaś najprzód w miejscach, gdzie najtrudniej było o żywność: na Skałce, na Koniecznej Radziejowej....

Tego też tylko wyglądał Ścibor. — Madziary widząc słuszność sprawy polskiej, wręcz odmówili Zygmuntowi pomocy.— Ścibor więc w dobrach swych na Orawie i Morawie zbierał kupę zaciężnych, łaknących łupu polskiego. Orawa jest gniazdem podjezdków górskich nieocenionej wytrwałości, które użyte pod ochotników ludowych, do tylu zwycięstw w późniejszych czasach doprowadziły słynną dragonię orawską. Taki więc lud, na grubopłaskich, długich w karku i krzyżach równej wysokości podjezdkach, uzbrojony siekierką i łukiem lub kuszą, stanowił drużynę jego wojenną. Koniom i ludziom tych gór, jeżeli co, to pewno nie góry, są zawadą!

Dowiedziawszy się o gaśnięciu kolejnym ogniów strażniczych na Krępakach z Sromowic, dokąd przyciągnął, łatwo przez szpiegi naoczne mógł się wywiedzić o niedbalstwie straży polskich.

Na górach obidzkich (w Brzanej) był stary gród ziemny: Lemiesz—niezawodnie osadzony załogą, która między nim a Skałką odbywała straże. Miejsce zwane dotąd Poboiska— zdaje się być miejscem starcia się Orawców Ścibora i pomnikiem porażki Sądeczan. Dostawszy się raz na wirchy wnętrzną stroną zasiek po za Skałkę obidzką, mimo źródła (pod bukiem) słynnego dobrą wodą, gabońskim wirchem kroczył sobie spokojnie, aż w dolnym Gaboniu zeszedłszy wygodnie, przerzucił się przez szeroką dolinę płytką, przedzielającą od Gaju gołkowickiego, który go wiódł aż do góry miejskiej starosądeckiej, gdzie od strony miasta leżał kotczy zamek szlachty sądeckiej, nie marzącej o podobnym zajściu z tyłu. Pochód ten od szczytów Skałki do Starego Sącza nie wymaga jak dwie godziny pochodu górskiego. Jest to drożyna odwieczna, oparta na konieczności: że grzbietem odnogi górskiej najwygodniejszy przejazd przez góry. Żaden zwierz leśny umykający nie ciągnie inaczej, żaden goral nie jedzie inaczej.

Przerażona szlachta napadnięta od strony, kędy się wroga najmniej spodziewała, musiała pierzchać; a Ścibor z wzgórza należącego do gniazda Mościców: Mostek i Moszczennicy, z łupieżną drużyną napadł obóz polski, w którym prócz mnó-

Digitized by Google

stwa znajomych, byli i bracia jego stryjeczni i drudzy krewni. Szlachta sądecka stawiała opór w miasteczku; więc Ścibor zapalił Stary Sącz, w którym dziad jego służąc Gryfinie, wysłużył mu pierwsze dostatki i względy królów węgierskich!

Z Starego Sącza umykała szlachta do Nowego Sącza: a Ścibor pędząc nie doznał wstrętu, aż pod nowemi murami miasta tego, kędy wójtował Szyrdel. Popalił więc tylko przedmieście, które może odtąd zwało się węgierskiem?....

Byłby pustoszył i łupił całą Sadecczyznę, lecz odgłos zwycięztwa nad krzyżakami zatrzymał go, a do ostatka spłoszyła odsiecz zbliżająca się.

Jan Odrowąż Szczekociński = Dębiński starosta sądecki, gospodarz tej całej niepoczesnej obrony miedz koronnych, zchwycił się z niedbałego uśpienia; szlachta widząc zagrożone wioski swoje, zbiegła się w kupę, jęła szabel nie na żarty — lecz podobno głównie pomógł Spytek Jarosławski Melsztynowicz, który przeczuwając może co się stanie, z pod Grunwaldu zaraz śpieszył doma z swą własną chorągwią. On to z jakimś Janem Chmielnickim, złączywszy się z Sądeczany, zagrozili Ściborowi.

Lecz i Ścibor Sądeczanin nie w ciemie bity! — Paląc po drodze leżące wioski, prawdopodobnie Dąbrówkę, Biegunice, a może i Żeleznikową, cofał się prawym brzegiem Poprutu. Tamtędy, gdyby nie Łomniczanie pod Makowicą, wygodny przechód ku Węgrom — w ślady Szowarskiego. Lecz na Łomnicy sołtystwa nie malowane; a Łomniczanie do dziś dnia chłop w chłopa jak jodły górskie, a tak jednostajni, tak odrębni swą krewkością wesołą, bitną a rozmowną, że trudno im odmówić znamion gniazdowości odwiecznej. Oni to prawdopodobnie wsparci czatą z zamku kotczego barcicko-ryterskiego, stanęli na Makowicy wielce obronnej, zagradzając Ściborowi pochód ku Węgrom, podczas gdy Nawojowa zagrażała mu z lewej strony, a Andryjówka z prawej.

Nie pozostało więc jak znów pochód czystogórski ku Bardyjowu, a nie bardzo bezpieczny, jeżeli koczowisko polskie nie zadrzemało podobnie jak starosądeckie; — bo prawdopodobnie oddziałek jakiś Spytka, czy innego Sandomierzana, spiesząc ku obronie miedzy swej, kroczył doliną Białej, z kąd łatwe przejście ku Hucie krzyżowej.

Digitized by Google

Nie mógł więc kroczyć jeno pomiędzy Łomnicą a Nawojową, po nad Żeleznikową na wirch góry Pustej, która stanowi rdzeń kończyny Bieszczadu, na Runek ku Piorunce i Krzyżowej, na prawo zostawiając wirchy krogulecki, jastrzębi i żubrzy, i wirchomlańskie Drapy i Kiczory, na lewo wirch łosi. Nazwy same wskazują, jaką się przebierał drogą w prawo i w lewo napierany i wyprzedzany, podczas gdy z przodu zaglądał kotczy zamek tylicki. W pochodzie, dla zwrócenia baczności, spalił jeszcze i zniszczył miasteczko (macierz późniejszego Tylicza) tak, że miano nawet zaginęło: gdyż odtąd przeniesione nieco o podal, zwało się tylko po prostu Miastkiem.

Z tamtąd przeszedł na Węgry, i ubezpieczony gabołtowską wielką górą, nad Bardyjowem rozłożył się, aby wypocząć po tej nużącej gonitwie gorskiej. Lecz teraz przyszła kreska na Matyska!

Prawdopodobnie znowu jego straże nie zachowały czujności. Polacy więc przypadli i uderzyli. A uderzyli po swojemu: w małej liczbie, ale nagle. Ściborowi jednak nie pierwszyna wojować. Zaciężni jego za przykładem wodza stanęli śmiało; a że przemagali liczbą otaczając, w nieład wprawiali Polaków. Już nasi poczęli się zwracać, i byliby pierzchli, gdyby nie przywódzcy: Bohuniec Kasper i Dalibor. Powstrzymali oni pierzchliwych, powiedli na wroga i rozgromili szczęśliwie. W herbarzach nie ma ich imion! — a prawdopodobnie Bohuniec był Rusinem z pod ruskiej chorągwi Spytka Jarosławskiego. Długosz pisze go Bochuniek, co będzie błędnem wyczytaniem wydawców; późniejsi zaś przetworzyli go w Bochenka. Ścibor umknął do Bardyjowa, a mieszczanie wpuszczając go do miasta, mruczeli: że onych niechcą puszczać królewską bramą panowie kasztelanowie bardyjowscy, a królewscy dostojnicy, gdy trwoga, to do miasta się chronią, pomocy wzywając!....

Sądeczanie pokpili sprawę, nie strzegąc miedzy swej, podczas gdy oręż polski tak świetnie zwyciężał krzyżaki. Najdzielniejsi z Sądeczan, którzy tam walczyli, taki Maszkowski, Ryterski, Wrocmirowski, Zawisza .... wracając z jeńcami mnogimi, gorszyli się hańbą, jaką się okryła ich ojcowizna. Walka pod Bardyjowem też była dość nie pocieszną, gdyby nie jacyś nieherbowi wojownicy. Jan Odrowąż starosta sądecki byłby znów musiał pierzchać przed zbieraniną Ściborową.

Digitized by Google

Wszystko to do serca sobie przybrała Sądecczyzna: więc biesiadując i wiecując odgrażała się Węgrom. A tu Węgry nie zawinili, tylko Sądeczanie zaspali! Madziarska szlachta nie wspierała króla swego, i wraz z Garą swym wojewodą wprost obstawała za Polską — aleć trudno, żeby miedzy polskiej sami od Ścibora strzegli!....

Jagiełło przekonawszy się o zdradzie Zygmunta, niedowierzając poposyłał załogi do zamków granicznych od Węgier. Więc Sądeczanie ośmieleni jęli oddawać wet za wet, wpadając i paląc wsie węgierskie stronników Ścibora. Prawdopodobnie dostało się i Fryczce darowanej niedawno jednemu z nich, równie jak wsiom miasta Bardyjowa dziedzicznym: a kotczy zamek tylicki był silną tych wycieczek podstawą.

Zygmunt przestraszony, a zdaje się podmawiany przez Ścibora osromoconego porażką, myślał, że Polska zwyciężywszy krzyżaki, pomści się nad nim.

Dyploma (LXXX) — R. 1411. — List Zygmunta do Mik. Lewesza.

— .... Wiedźcie, iż nieprzyjaciele zebrawszy spólników swoich w ogromnej liczbie, zamierzają kraje nasze graniczące z Polską zbrojnie pustoszyć. My zaś też pograniczne ziemie naszego królestwa pragnąc od krzywd i najazdów nieprzyjacielskich ocalić i ubezpieczyć;

— Żądamy po wierności waszej i surowo zalecamy: — abyście natychmiast po otrzymaniu niniejszego, wraz z ludem wawszym jak najprzystojniej i najochędożniej zbrojno stawili się pod miastem naszem Koszycami, dokąd i my za boską pomocą następnego wtorku mamy wyruszyć.

— Dan w Kallo, 18 stycznia r. 1411.

Przy kupnie wsi r. 1400 *(Rzyszcz. III. p. 364)* Piotrowi Szafrańcowi podpisał się świadcząc: Zawisza de Wirchomsko; co prawdopodobnie oznacza dzisiejszą Wirchomlę nadpoprutową lub węgierską Cyklę, gdyż to oznacza Wierchomsko z madziarska. R. 1425 madziarskie dzieje wspominają starostą niedzickim Schwarza Piotra z Łomnicy. Schwarz znaczy Czarny, a Łomnica ta tuż wedle Kezmarku. Zawisza Czarny tyle lat lejąc krew za Zygmunta, niezawodnie otrzymał dobra zagrabione w nagrodę usług. Owo Wirchomsko i ów może syn jego Czarny Łomnicki naprowadzają: że dobra te leżały na po-

Digitized by Google

graniczu; co zresztą naturalne, skoro się Zawisza niewyrzekał Polski. Tem naturalniejsze pośrednictwo jego między Jagiełłą a Zygmuntem, w chwili gdy wojna grożąca najprzód zagrażała jego dobrom.

Jemu to głównie oba narody winne zachowanie spokoju— w którym celu odbywał przejazdki częste tam i sam.

R. 1411—31 marca wymozolił on przecie rozejm do 11go listopada, ułożony między dostojnikami węgierskimi zebranymi w Iglo (Nowa wieś = *Ujfalu)* a polskimi w Sromowcach. Z upływem rozejmu naznaczono zjazd wspólny w Starejwsi przy Dunajcu (Niedzicy).

W lipcu 21go Zygmunta wybrano cesarzem niemieckim.

---

3. Zjazd z Zygmuntem.

W listopadzie 9go Jagiełło z Biecza wyprawił rzeczniki na on zjazd na 19go listopada umowiony.

Na zjeździe tym przedłużono rozejm do 15go sierpnia r. 1412, i umówiono zjazd osobisty Jagiełły z Zygmuntem na 13go lutego. Umowę potwierdzoną przez Jagiełłę, obiecano doręczyć w Czorstynie w same Trzykróle.

R. 1412 zaraz po weselu siostrzenicy królewskiej, księżnej Cymburgi (która wyszła za mąż za Ernesta Żelaznego Habsburga rakuskiego, i stała się matką rodu Habsburgów rakuskich), Jagiełło ruszył do Sącza.

W zapiskach wydatków królewskich wyczytać można wydatki w Sączu:

14go lutego w niedzielę zapustną: obiad dla króla Jegomości i królowej pani, oraz dla księżnej raciborskiej, księżnej Ziemowitowej, księcia Ziemowita, książąt Bolka, Zygmunta, Siemiszka, panów: marszałka, kasztelana krak. (Jan z Tęczyna), mistrza dworu, marszałka nadwornego, podskarbiego, kapelanów, pisarzów, podczaszego, krajczego; panów: Zbisława, Wołczka, Piotra; gości saskich i innych Sasów; książąt: Jurka z Romanem, Mitka z Daszkiem, Miśki z drużby i pisarzem ruskim; Grodnian, Smolan, Żmudzinów, sokolników, lutnistów,

Digitized by Google

koniuszych Rusinów i katolików, psiarzów Rusinów, Chrościela, Wojciecha krajczego, Pietrasza obrocznego i t. d.

Za ryby zwane lipieniami 9 szkojców, za ryby ślize 8 szkojców, za kruczmorkę dla księcia Siemistka czyli Aleksandra, za soczewicę 2 szkojce i t. d.

W piątek 26go lutego: — Ugoszczenie hrabi Cylijskiego, pana Mikołaja Gary i xiędza kardynała (Branda-Castiglione).

W niedzielę 6go marca: — Dla gości z Węgier tegoż dnia przybyłych obiad drugi. W poniedziałek odjechali przed obiadem.

— We środę 9go marca, królowa pani z dworem swoim rano wyjechała na obiad do Sącza (Starego) konno, po drodze do Węgier. (Liczny zastęp szlachty zbrojnej drużbił jej w podróży.)

— Tegoż dnia przybyli goście z Bessarabii.

— We czwartek 10go marca, król Imć wyjechał do Węgier. Goście z Bessarabii pozostali w Sączu i Grodnianie wraz z komornikami królewskimi: Sochaczewskim i Floryanem. Obiad dla nich i dla Szyrdela wójta sądeckiego.

Na przeciwko króla Zygmunt wyjechał na sam szczyt Krępaku, a w Lubowli przyjmowały obie królowe. Układy rozpoczęły się zaraz; a prócz Zygmunta z niemieckiej strony udział brali kurfirszty niemieccy, jak najusilniej obstając za krzyżakami, których sprawę poczytywali za sprawę cesarstwa niemieckiego. Więc żądali dla zakonu ziem odbitych i odpuszczenia sum pieniężnych Polsce dłużnych. Prócz tego Zygmunt rościł sobie prawo do Rusi, Podola i Multan. Cały tydzień trwały targi bezskuteczne, podczas których Zygmunt przez żonę swą i Cylijskiego Hermana, ojca królowej Anny, namówił ją, aby wpływała na Jagiełłę, nakłaniając go do przyjęcia ugody Polsce nie korzystnej; sam zaś nęcił i łudził go pochlebstwy. Panowie polscy zmęczeni podstępami, zabierali się już do wyjazdu. Zygmunt korzystając z tego i widząc, że królowa także Jagełłę już namawiała, wziął go na ustęp do izdebki osobnej: gdzie wśród zaklęć życzliwości i przyjaźni wymagał na nim układ względem Rusi, Podola i Multan — pod pozorem braterstwa i sojuszu osobistego. Pozorami ujęty Jagiełło zaprzysiągł układ — i w tedy dopiero objawił go Polakom.

Digitized by Google

Zygmunt koniecznie wabił Jagiełłę do grobu patrona jego Św. Władysława, do Waradynu i Budy, obiecując pokazać kopalnie złota i łudząc przyjemnością łowów obfitych. Uderzył w najsłabszą stronę Jagiełły i otrzymał przyrzeczenie.

— W niedzielę 20go marca (więc zaraz nazajutrz) Dobrogost komornik królewski z sokolnikami z Nowego-Miasta (Sącza?) pojechał do Węgier za królem.

— We czwartek 24go marca — po obiedzie Grodnianie wyjechali; ale goście bessarabscy z innymi pozostali do Wielkiego czwartku, oczekując na królową.

— W Wielki czwartek (31 marca) królowa pani przybyła z Węgier do Sącza na obiad, po którym odjechali goście bessarabscy. Komornicy i inni słudzy królewscy na obiad chodzili do xiędza Gronostaja.

— 1go kwietnia — na obiad dla królowej pani przybyłej z Węgier i dla księżny raciborskiej: za olej do placków 7 szkojców, za mak 2, za dwa achtele piwa 16, za wino 13 szkojców.

— W niedzielę Wielką: — Za groch i jagły 5, za kapustę surową 3, za odrostki kapustne 2, za 12 prosiąt 12, za 4 twarogi 3, za 900 jaj 15 szkojców.

— W poniedziałek 4go kwietnia po obiedzie królowa pani wyjechała do Lipnicy.

Prócz wymienionych potrzeb, wyszło podczas tego pobytu królewskiego w Sączu:

— Mąki pszennej 407 miarek i 2 korczyki po 4 szkojce = 67 grzywien, 22 szkojce, 1 grosz i 12 denarów.

— Za 1,300 miarek owsa po 2 szkojce, czyni 108 grzywien i 8 szkojców; za siano 75 grzywien, 10 szk. 1 grosz.

— Za dwie dzieże, tarcice do robienia stołów, za 6 kop użynków *(uszżankij* = okrajków?) 1 grz. i 1 grosz.

— Stanisławowi woziwodzie 20 szkojców. Kokotkowi za łososie żywe 2 grzywny i 1 grosz. P. Wierukowi za ryby kupione 60 grzywn; ale mu zapłacono tylko 20. Władysławowi z Koszyc za 8 baryłek węgierskich ryb, 65 grzywien.

— Za 4 sztuki sukna swidnickiego, po 4 grzywny sztuka, dla Wołczka, Poleżajka, Dymitra, Hejrosza, Holeniszcza, Częstopiana i innych sokolników w liczbie 15tu, wraz dla Benka podkoniuszego przy koniach królewskich.

Digitized by Google

Sokolnicy więc królewscy nim wyruszyli na Węgry, snać że otrzymali barwę nową, aby godnie stanąć obok sokolników cesarskich.

Panowie dostojnicy polscy drużbiący królowi, nie bardzo byli zadowoleni z położenia swego. Cały tydzień targowali i układali się z Zygmuntem, z Kurfirsztem i krzyżaki; a w końcu przedłożono im ugodę zawartą tajemnie i przez króla zaprzysiężoną, gotową do podpisu albo raczej do przypieczętowania. Radzi nieradzi musieli stwierdzić, nie przeczuwając pewno, że w 360 lat pismo to obwieszone 50 ich pieczęciami posłuży za powód do rozbioru Polski!

Treść tej złowrogiej umowy zawierała:

— 1. Rozejm i braterstwo z Zygmuntem z strony Polski i Witołda, za którego ręczy Jagiełło i dostojnicy polscy.

— 2. Co do Rusi i Podola, będącej w posiadaniu Polski— zawiera się rozejm mający trwać 5 lat po śmierci Jagiełły lub Zygmunta; poczem wiecnicy obopólni rozpatrzą sprawę wedle umowy dawniejszej w Iglawie i Starejwsi zawartej.

— 3. Co do Multan uznających zwierzchność Polskiej:— gwoli dobra Chrześcijaństwa całego! książe multański Aleksander (Witołd) w każdej wojnie Zygmunta z Turkami ma pomagać, dowodząc osobiście! Gdyby tego nie uczynił, Polska z Węgry podzielą się Multanami.

— 4. Żale poddanych polskich na Węgrzech, wnoszone w Lewoczy, sądzone zaś będą od sądu gajnego w Nowejwsi (Iglo); węgierskich zaś, wnoszone w Sączu, sądzić ma w Sromowcach sąd zagajony z kasztelanów sądeckiego z wojnickim, z sędzią i podkomorzym krakowskim samoczwart. Obie stronie mają ścigać i imać zbójce, łupieże i inne zbrodniarze.

— W Lubowli, 15go marca r. 1412.

Jagiełło miał się do powrotu 19go, i wtedy nakłonił go Zygmunt ostatecznie do umowy i przysięgi. Z wcześniejszej daty widać, że 4 dni trwały owe namowy i szepty królowej Anny i ojca jej: więc położono dzień ich zagajenia.

Między podpisującymi byli: .... Jan Tarnowski .... Domrat Kobylański starosta biecki .... Jan Mélsztyński .... Dunin Skrzyński, Zawisza Oleśnicki i Zawisza Czarny Garbowski..... Wierzbięta Branicki .... Mężyk Dąbrowski .... Piotr Niedź-

Digitized by Google

wiecki .... Grot Ostrowski .... Jan Ossoliński .... Jakób Grzybowski....

Dyploma (LXXXII) — R. 1412 — Przysięga Zygmunta Jagielle w Lubowli.

— Zygmunt z łaski Boga król rzymski zawsze niezwyciężony *(semper augustus)* .... wyznajemy niniejszem najjaśniejszemu księciu a panu Władysławowi królowi polskiemu, bratu naszemu najdroższemu: — wiarę nieskażoną wieczyście trwałą! do której się obowiązujemy ślubem przysięgi, złożonej przy cielesnem dotykaniu znaku krzyża żywota. A to, skoro tylko złożymy sobie i uczynimy przysięgę czyli uświęcenie wiary, porządkiem słów niżej wypisanych:

— „Ja Zygmunt król rzymski niezwyciężony, a król węgierski, dalmacki i t. d. — przysięgam: — Że teraz dochowam wiary p. Władysławowi królowi polskiemu i t. d. — bratu naszemu najdroższemu, i zawsze obrzucać będę *(prosequar)* szczerą życzliwością jego i dzieci jego prawe i dziedzice! — czuwając nad dobrem i czcią jego, i wszędy przysparzając zysków i dochodów;

— I nigdy nie będę należał do uciśnienia dóbr królestwa, ziem, księstw i państw, jakie dzierży ninie lub dzierżeć ma w przyszłości;

— Ani do odjęcia i zaguby życia jego, ani w żaden sposób wpływać będę na przyprawienie go o śmierć, ani pomyślę o tem:

— Lecz kędykolwiek dowiem się o czem złem dlań lub szkodliwem, gdy posłyszę lub przeczuję: — przestrzegę go wiernie, i wedle sił stale obstanę przy nim, przeciwko wszelkim wrogów jego zasadzkom, daleki wszelkiej zdrady i podstępu!

— Nigdy go nie opuszczę, ani dzieci, ani dziedziców jego! — Lecz owszem o cześć, znaczenie jego, o dobra, dochody i zyski będę się starał gdyby o swoje własne! będę zarządzał i rozporządzał dopokąd mi życia stanie!

— Tak mi Boże dopomóż i krzyż święty i św. Marya matka boża i wszyscy Święci!“

— Aby zaś wzrosły i wzmogły się przyjaźń, stałość i bezpieczeństwo pomiędzy rzeczonymi najjaśniejszymi książętami Zygmuntem .... i Władysławem....

Digitized by Google

— My Jan z miłosierdzia bożego arcybiskup strygoński, Herman hr. Cylii i Zagorzy, Mikołaj Gara wojewoda węgierski koronny — obiecujemy i ślubujemy:

— Że dopilnujemy i napomnieniami skłoniemy najjaśn. p. Zygmunta .... aby p. Władysławowi królowi polskiemu uczynioną i złożoną przysięgę po wszech częściach, zastrzeżeniach i ogródkach dotrzymywał stale i zachowywał, dopokąd będzie żyw; ani kiedykolwiek doradzać będziemy .... żeby czynił przeciwnie.

— Prócz tego my Zygmunt.... obiecujemy, iż pismo niniejsze każemy opieczętować pieczęcią koronną, jak skoro tylko będzie wyrzeźbioną.

— Dodając, że pismu, w którem zapisany pięcioletni wzajemny rozejm pośmiertny — w przeciągu którego wedle słuszności i sprawiedliwości ma się rozporządzić ziemiami ruską i mołdawską — wedle ugody przez dostojniki i wiecniki obu koron.... zawartej najprzód w Iglawie, a później w Starejwsi — niniejszem w niwczem niechcemy przesądzać, ani ubliżać.

— Mocą zapisu niniejszego, któremu przywieszamy pieczęć naszą i pieczęcie wielebnego arcybiskupa strygońskiego i wielmożnych hrabi Cyllego i wojewody węgierskiego.

— Dan w Lubowli, we środę po Niedzieli środopostnej *(D. Laetare)*, r. p. 1412. (Dogiel.)

Tak brzmiała przysięga, której Jagiełło nowochrzczeniec uwierzył całą prostotą serca szczerego.

Natychmiast po jej wygłoszeniu Zygmunt uradowany, że owładnął serce Jagiełły, gońcem naumyślnym doniósł o tem ukochanym swym krzyżakom, tusząc, iż dopnie ugody dla nich korzystnej, a przestrzegając, by nie drażnili Polskiej!

Jagiełło zaś uszczęśliwiony braterstwem z cesarzem obrońcą Rzymu — dla żony jego wyprawił ucztę wspaniałą! Sądeczanie biesiadowali z Ściborem wojewodą siedmiogrodzkim, niegdyś bratem swym z Mostek nad Dunajcem....

Z Lubowli Jagiełło z żoną i drużyną całą jechał do Koszyc. Noclegi odbywali w Sobinowie, 20go w Preszowie, 21go stanęli w Koszycach, z kąd 26go w sobotę królowa wróciła do Polski. Tam 28go marca wymógł Zygmunt sąd pojednawczy z krzyżaki na 22go maja w Budzie. Zaraz też tego dnia w kwietni poniedziałek jechali do Tokaju, 29go nocowali za Cisą we

Digitized by Google

wsi, a 30go stanęli w Debreczynie. Pobożny Jagiełło z tąd do Waraždyna pątniczył pieszo do grobu św. Władysława patrona swego. Tam święcił Wielkanoc przez 15 dni, modląc się i dziękując Bogu za dobrodziejstwa otrzymane. Poczem kniejami łowiąc, na Krzyżowe dni byli w Erlau, z kąd na Zielone świątki zdążyli do stolicy węgierskiej Budy, gdzie Zygmunt świetne przygotował igrzyska, gdzie występowali i dworzanie Jagiełły, a przed wszystkimi siłą i zręcznością odznaczył się Mikołaj Powała.

Poczem na wyspach Dunaju Jagiełło mógł się nasycić łowiectwem, gdyż było się za czem upędzać.

Zygmunt przebiegły nienadarmo podejmował 3 królów, 1,500 rytterów z 3,000 knechtów, mnóstwo firstów, grafów i t. p., ogółem 40,000 koni. Chciał koniecznie zaimponować Polsce i wyzyskiwać ją dla siebie przeciwko Turkom i dla krzyżactwa. Dopóty chciał zabawiać Jagiełłę, dopokąd nie otrzyma od niego, czego chciał. W listach swych do mistrza krzyżaków wyraźnie to zeznawał. Więc starał się usilnie sprowadzić jeszcze powolną zamiarom niemieckim królową Annę i Witołda, aby wymódz odpuszczenie sum pieniężnych krzyżackich .... jakoż 24go czerwca już Jagiełło pisemnie przystał na polubowy wyrok Zygmunta między sobą a krzyżactwem.

Dwie okoliczności nie przewidziane zamąciły radość Zygmunta i przeszkodziły zamysłom.

Posłowie potężnego chana tatarskiego z nad Wołgi, przybyli do Budy do Jagiełły złożyć dary bogate, oświadczając przyjaźń chańską i gotowość wspierać Polskę orężem przeciwko każdemu wrogowi. A byli oni w kołpakach wysokich a kaftanach długich, brzydcy i niemiłego wejrzenia — jak wyznaje Zygmunt w listach do krzyżaków. Więc też zmącili ochotę turniejową, zwłaszcza przypominając dawne klęski zadane Węgrom, a przyjaźnią polską niepokojąc.

Jagiełło ocknął się z łowów i pochlebstw chytrych, sprawy narodowe stanęły przed oczyma — chciał wracać. Więc Zygmunt znowu uwikłał go w obierz łowczą.

Ale tu wypadek rozstrzygnął. Jagiełło pewno z głodu łowczego objadł się bawolego sera, dostał zimnicy, którą chciał pozbyć łaźnią i trudem łowieckim; lecz daremno: zaniemógł

Digitized by Google

obłożnie. W Wyszohradzie przez tydzień chorując, zatęsknił za krajem, i obaczywszy się koniecznie chciał wracać.

Zygmunt użył ostatniego sposobu!

Od roku 1368 w skarbcu węgierskim leżała korona polska z berłem, szczerbcem i innemi oznakami królewskiemi, odebrana Elżbiecie w onej zasadzce Horwatowej, kędy zginął Forgacz i Gara ojciec. Zasadzkę urządzali stronnicy Zygmunta za pomocą stronnictwa książąt Durazzo; a Sulisław Rożen podobno własną ręką zabił tam Forgacza i odebrał koronę oną polską.

Długoletnie wychodźtwo z kraju snać się Rożnowi sprzykrzyło — tęsknił za swym Dunajcem rodzinnym. Obecność tylu znajomych i króla dotąd sobie nieznanego, wzmogła tęsknotę za krajem — przypomniał się Zygmuntowi, prosząc o wstawienie, przypomniał odbicie klejnotów koronnych polskich.

Zygmunt do klejnotów przydał relikwie święte, opieczętowane przez ś. p. króla Ludwika w srebrnej monstrancyi, 3 konie, 3 postawy aksamitu i 2 sukna florenckiego — z czem do Jagiełły wysłał Rożna, zapraszając króla do dłuższego pobytu w Węgrzech.

Łatwo odgadnąć radość Jagiełły i polskiej jego drużyny. Rożen uzyskał przebaczenie zupełne, a w dodatku łaski królewskiej — pewno za utracony Grodek z przyległościami — otrzymał sąsiednie wsie: Ossową, Borową, Pałecznicę, Jastrzębią, Kąsną i 100 kop szerokich groszy (kaźmierzowskich?).

Lecz do pobytu nie nakłonił króla.

W Budzie jeszcze padł do nóg Jagielle Jan Płomieńczyk zwan „krwawym djabłem weneckim," prosząc o łaskę. Przemawiał za nim sam cesarz Zygmunt; lecz Jagiełło był twardym, niechciał ułaskawić, wymawiając krwawe sądy poznańskie. W tedy to miał się go ująć Zyndram Maszkowski; sądy surowe wyjawił jako sprawiedliwe wyroki na Grzymality, niechętne Jadwidze świętej pamięci, i na przywołacze Mazowieckiego na tron polski. W końcu dodał: że Jan Płomieńczyk pod Grunwałd przysłał ludu zbrojnego poczet nie pośledni, którzy walczyli dzielnie. Słowo hetmana z pod Grunwaldu przeważyło. Król sprawdziwszy rzecz, przyjął go do łaski, a krzywdę niezawinioną wynagrodził kasztelanią biecką i stem kop groszy szerokich na żupach wielickich.

Digitized by Google

Zyndram Maszkowski prawdopodobnie później dopiero nadjechał do Budy, bo na ugodzie lubowelskiej nie ma podpisu ani pieczęci jego.

Jagiełło wzajemnie Zygmunta obesławszy darami, złożonemi mianowicie z kożuchów drogich, sobolich, kunich, gronostajowych i popielicowych, koni skoronogich i sokołów łowczych— brał się ku domowi. Więc Zygmunt przybył doń, i odprowadziwszy za Wesprym, pożegnał wśród mów czułych i uścisków u klasztoru pustelników nazwanego Nasz.

22go lipca rozstawszy się, Jagiełło na Tręczyn, Kłobuk, przez Morawy na Tyczyn i Cieszyn, przyjmowany od książąt morawskich i szląskich, w szóstym miesiącu po wyjeździe wrócił do Polski.

15go sierpnia wjeżdzając do Krakowa, kazał przed sobą nieść odzyskane klejnoty koronne i świętości; a na przywitanie wyszła królowa Anna z pochodem nabożnym wszystkich kościołów, a podczas nabożeństwa u P. Maryi, klejnoty koronne złożone leżały obok królewskiego stolca.

---

4. Premonstratensy w Nowym Sączu— Jan — Jarosz — Praski.

Długosz *(Liber benef. III. p. 79)* pisze:

— „Władysław II. Litwin — król polski .... gdy wiara święta zabłysła w sercu jego, na dworze swym królewskim trzymał wielu mężów uczonych, nabożnych i przykładnych, którzy każąc i nauczając, przykazania święte i napomnienia wpajali tak królowi samemu, jako i szlachcie i całemu jego dworowi.“

„Nadto do króla jaśniejącego pobożnością i wiarą, z Czech przybyło mężów kilku, nauczycieli znakomitych nauką, praskiej wszechuczni najuczeńszych ludzi: kwiat, ozdoba i rdzeń *(.... nervus ....)*. Umknęli oni z Czech i Pragi, gdy popadły zarazie heretyckiej Wiklefistów i wielu innym pomorom i błędom godnym przekleństwa! w których po dziś dzień trwa większa część narodu onego. Więc ogołoceni z wszystkich dóbr, ruchomości i mienia, wygnani; wszędzie a wszędzie

Digitized by Google

dla samego narzecza swego sławiańsko-czeskiego, szorstkiego, wzgardzonego, bacząc ku sobie wstręt i nienawiść: pomału i pojedynczo przybywali do króla pobożnego i wielce chrześciańskiego, u którego po tylu doznanych klęskach, spodziewali się znaleść schronienie pewne i spokojne. Król bowiem najłaskawszy, ludzki dla wszystkich doń się uciekających, każdego z nich wedle zdolności i znaczenia osobistego, wspaniale zaopatrywał z skarbu królewskiego i znakomitych dóbr kościelnych."

— „Między innymi uczonymi, przykładnymi wygnańcy z Czech dla wiary, był niejaki Jan z Pragi, nauczyciel teologii słynny, brat zakonu Premonstratensów, z klasztora nad ..... Pragą. Klasztora tego kościoł z pomieszkaniami, bardzo pięknie i wspaniale zmurowane, gdy szalona zaciekłość niedowiarków czeskich aż do dna zburzyła — dla skorszego zburzenia wielką zapłatą przywabiając burzyciele — (które zniszczenie my sami własnoocznie oglądaliśmy często, podziwiając w osłupieniu: co mogło umysły czeskie zawrócić ku takiemu szałowi niegodziwemu!) — w on czas rzeczony Jan nie mając miejsca wypoczynku, bacząc dwory królów katolickich innych zawarte i nieużyczające bezpieczeństwa Czechom pojedynczym choćby i dobrym, słysząc o ludzkości króla Władysława, do niego się uciekł."

— „Nad spodziewanie łaskawiej przyjęty i opatrzony, bezustannie jeździł za dworem jego wszędzie, zadowolon jedną podwodą, jako kaznodzieja królewski żarliwy i troskliwy, a dla wymowy łagodnej miły królowi i Polakom."

— „Wielce on budował króla i szlachtę uczonością na podziw, wstrzemięźliwością i żywotem nie zwykłym, gdyż przez te kilka lat pobytu swego u dworu nie jadał mięsa."

— „Tam napisał on dwa dzieła, które dotąd posiadamy: Droga zbawienia — i Przykłady zbawienia...."

— „Król .... miłował go szczególnie, trzymając lat kilka jako kaznodzieję i spowiednika. Na jego słowo czynił wiele. Na jego prośbę r. 1410 w Nowym Sączu ustanowił klasztor zakonu Premonstratensów, z dochodów królewskich uposażając we wsie i folwarki, i starając się o odznaczenie go godnością opacką i dostojnością infułacką."

Digitized by Google

— „Pierwszym tedy opatem klasztora tego był on Jan z Pragi. Poddał król i przyłączył klasztorowi rzeczonemu szpital chorych w Sączu, każdoczesnemu opatowi poruczając opiekę nad chorymi. Dobra zaś, któremi wyposażył klasztor, obdarzył wielkiemi wolnościami i wyłącznościami.“

— „Przez czas rządów tegoż opata, surowości zakonu Premonstratensów przestrzegano w klasztorze sądeckim, ani braciej wolno było jadać mięsa.“

— „Po jego ustąpieniu, ustąpiła ta surowość.“

— „Pragnąc bowiem życia ostrzejszego, udał się do klasztoru Kamedułów, kędy przebywał lat kilka.“

„Święty sobor bazylejski zebrany ku przywróceniu odszczepieńców czeskich, chcąc użyć trudu jego, przywołał go do siebie listem — którego odpis załączam:“

— „Święty sobor bazylejski w Duchu świętym zgromadzony, prawomocnie przedstawiający kościół powszechny“

— „Wielebnemu mężowi, bratu Jaroszowi z Pragi, zakonnikowi Kamedule: pozdrowienie i błogosławieństwo od Wszechmocnego! i t. d.

Pierwotne więc miano Jana Praskiego przemienia tu Długosz na Jarosza (Hieronima) — osobę Jana zlewając z osobą Hieronima z Pragi druha Hussowego, i Hieronima z Pragi pustelnika w Appeninach, a posła od soboru bazylejskiego.

— Posag klasztora Premonstratensów w Nowym Sączu *(wedle Długosza Lib. benef. III. 83)*.

Dąbrowa — wieś w parafii nowosądeckiej, własność klasztora nowosądeckiego — w niej łanów 12, z których dają czynszu .... także jaja, koguty i sery; także robociznę, powabę i osep. Jest też karczma. Zagród nie ma. Folwark jeden tylko klasztorny, z którego dziesięciny nie dają nikomu, biorąc sobie samym. Z jednej części wsi dziesięcina wytyczna płaci się i odstawia wikarym sądeckim; z drugiej części dziesięcina wytyczna i konopna odwozi się prebendzie zwanej Dąbrowska.

Ilbrantowa większa — .... własność klasztora. Łanów 6, z nich popłatek, jaja, kury, sery; robocizna, powaba i osep. Karczmy i zagrody .... Dziesięcina kmieca biskupowi krakowskiemu.

Ilbrantowa mniejsza. — Łanów 5, karczem zagród i młynów nie ma. (Reszta tak samo.)

Digitized by Google

Kwicciszowa — łanów kmiecych 3, dziesięcina wartości 4 grzywien, biskupowi krak. (Reszta tak samo.)

Boguszowka — łanów 4, dziesięcina = 4 grzywny biskupowi, i t. d. jako wyżej.

Januszowa — łanów 12, dziesięcina = 12 grzywien, i t. d. jako wyżej.

Więc razem łanów 42 i folwark dąbrowski z dwiema karczmami i zagrodami w Ilbrantowej.

Dziesięcina wytyczna z konopną wraz, jak widać, wartała grzywnę z łanu (*n. b.* około roku 1470, wkiedy Długosz spisywał tom IIIci).

---

5. Zastaw Spiża.

Dyploma (LXXXIII) — R. 1412 — Zastaw miast spiskich.

— My Zygmunt z bożej łaski król rzymski, węgierski i t. d.

— Oznajmujemy niniejszem, wszem w obec komu wiedzieć należy:

— Żeśmy od najjaśniejszego książęcia króla polskiego, tudzież od wszystkich jego biskupów i dostojników, sposobem rzeczywistego długu 37,000 kóp szerokich groszy, nowej monety liczby czeskiej, dobrej i pełnej wagi, pożyczyli i do rąk naszych odliczyli.

— Pragnąc zaś najjaśnejszego Władysława króla polskiego i jego następców, oraz biskupów i dostojników polskich, co do uiszczenia się z tego długu, zabezpieczyć, i jak słuszność wymaga, w wypłacie upewnić jemu i jego następcom, tudzież biskupom i baronom ziemię, a mianowicie zamek nasz Lubowlę z miastem, miasto Podoliniec z twierdzą i wsiami do nich należącemi, oraz z miasteczkami i miastami niżej wyrażonemi, w ziemi naszej spiskiej, w dyecezyi strygońskiej położonemi: Gnyzna, Bela, Laibicz, Mainharsdorf, Deutschendorf (Poprad), Michelsdorf (po sławiańsku Strasa), Walendorf, Neudorf (Iglovia — po sław. Nowawes), Ristdorf (po sław. Rusz), Fulka, (po sław. Welka), Kirchdorf (u gminu Warallya), Matchisdorf, Georgenberg (po sław. Szobota), Dwrancz, zwanemi, z ich

Digitized by Google

wszystkiemi przynależnościami, czynszami, pożytkami, dochodami, korzyściami, prawami, doczesnemi posiadłościami, polami, łąkami, drzewami, stawami, jeziorami, borami, lasami, barciami, rybołowstwem, bagnami, wodami i wodocieczami, młynami i ich pożytkami, dębniakami, choinami, zaroślami, gajami, nieużytkami, łowami ptaszemi i zwierzynnemi, daninami zwyczajnemi, przynależnościami i wszystkiemi zawisłościami, pod jakimkolwiek nazwaniem znanemi lub mianowanemi, żadnej posiadłości lub pożytku z nich ani dla siebie, ani dla następców naszych nie zastrzegając, zastawiliśmy i w zakład oddaliśmy; jakoż mocą niniejszego, za osobliwem na to zgodzeniem się biskupów i baronów naszych, zastawiamy w taki sposób: iż wszystkie wyżej wyliczone dochody, bez najmniejszego pozoru lichwy, tenże najjaś. Władysław król polski i jego następcy mogą pobierać, używać i z nich korzystać. Nadto wszyscy obywatele i mieszkańcy ziemi, miast i wsi wyżej wymienionych, mają mu być posłusznymi jak nam samym; oraz wszystkie czynsze, przychody i daniny, dopóty, póki od króla polskiego lub jego następców, tych ziem, miast i wsi niewykupimy, jemu składać powinni. Te zaś ziemie, miasta i zamki, miasteczka i wsi, rzeczony najjaś. Władysław król polski, jego następcy, baronowie i biskupi, trzymać, posiadać i mieć będą tak długo, dopóki jemu i jego następcom, biskupom i baronom, my sami lub następcy nasi wymienionych 37,000 kóp szerokich groszy, monety czeskiej, dobrej i pełnej wagi, albo ich wartości złotem lub srebrem rzeczywiście nie wypłacimy. Nadto przyrzekamy dobrą wiarą i słowem naszem królewskiem te ziemie, zamki, miasta, miasteczka i wsi, od wszystkich krzywd i jakiejkolwiek napaści wewnętrznej, tak jakby we własnem naszem było dzierzeniu, dopóki je najjaś. Władysław król polski i jego następcy trzymać i posiadać będą, bronić i zastępować; niemniej też, jeżeliby ktokolwiek z poddanych królestwa naszego węgierskiego też ziemie, zamki, miasta, miasteczka i wsi, u tegoż najjaś. Władysława, jego następców, biskupów i baronów odebrał i opanował, będzie naszą powinnością i odowiązkiem, to odzyskać i bez żadnego podstępu i zdrady nazad im powrócić; na przypadek zaś gdybyśmy ich odzyskać nie mogli, wówczas jemu, jego następcom, biskupom i baronom jemu, albo rzeczone 37,000 kóp groszy dobrą wiarą oddać i zali-

Digitized by Google

czyć, albo takież lub tym podobne i tejże wartości dobra jemu i następcom jego zastawić przyrzekamy. Jeślibyśmy to wykonać zaniedbali lub omieszkali, wówczas wszystkie szkody, jakieby z niedotrzymania umowy, w niniejszym liście naszym wyrażonej, tenże najjaś. Władysław król polski, jego następcy, biskupi i baronowie, oraz jego królestwo poniosło, my łącznie z biskupami i baronami naszymi wynagrodzić, powrócić i opłacić przyrzekamy; nadto najjaś. Władysław król polski, jego następcy, biskupi i baronowie za te szkody, ludzi królestwa naszego jakiegokolwiek stanu, godności lub znaczenia, więzić, dobra zatrzymywać, ziemie nasze najeżdżać i łupić będzie miał prawo, bez najmniejszego ze strony naszej oporu lub sprzeciwieństwa, dopóty, dopokąd jemu, jego następcom, biskupom i baronom, w wyżej wyrażonych warunkach nie stanie się zadość. Jeślibyśmy zaś wymienione ziemie, zamki, miasta, miasteczka i wsi, od tegoż najjaś. Władysława króla polskiego, jego biskupów i baronów wykupić i oswobodzić chcieli, natenczas list nasz z przywiesistą majestatyczną pieczęcią, do tegoż najjaś. Władysława króla polskiego lub jego następców, biskupów i baronów królestwa, pisany, przez dwóch znamienitych rajców, jednego z Lewoczy, drugiego z Koszyc, wyprawimy, aby ci w Lubowli stanąwszy, tenże list okazali, a okazując obwieścili: że rzeczone ziemie, zamki, miasta, miasteczka i wsi, po upływie dwóch miesięcy po sobie idących, chcemy z rąk najjaś. Władysława lub jego następców, biskupów i baronów oswobodzić; jeżliby zaś nam zejść z tego światu zdarzyło się, wówczas dwaj biskupi i tyluż baronów królestwa naszego węgierskiego, pieczęci swoje zawiesiwszy, toż uczynić mają; poczem we dwa miesiące od dnia obwieszczenia i okazania rzeczonego listu, te 37,000 kóp szerokich groszy, dobrej i pełnej wagi, w złocie lub czystem srebrze, w ciągu zakreślonych wyżej dwóch miesięcy, do zamku Dunajca mają być przyniesione i tam przez ludzi najjaś. króla Władysława, lub jego następców, biskupów lub baronów, których do tego upoważnić zechcą, dług ma być zaliczony, a po zaliczeniu pod pewną, bezpieczną dostateczną strażą naszą, następców, biskupów i baronów naszych, na zamek Czorstyn odwieziony i wniesiony. Tymczasem zaś na zamku Dunajeckim wyżej wspomnionym, czterej znamienitsi Polacy z ziem krakowskiej i sądeckiej, lub

Digitized by Google

jeden z każdej, jakich lub jakiego król węgierski, albo baronowie jego królestwa wymienią i wybiorą, w dniu przez obwieszczenie na opłatę pieniędzy i odebranie zastawu przeznaczonym, staną i czekać będą; wszakże zastrzega się: iż tacy tylko wybrani być mogą, którzy są w kraju, gdziekolwiekby się wówczas w królestwie polskiem znajdowali, i którym żadna choroba lub niemożność przybyćby nie przeszkadzała; w razie zaś podobnej przeszkody, mimo to, inni na miejsce ich przysłani być powinni; najjaśn. król Władysław, jego następcy, biskupi i baronowie, rzeczone osoby jak zakładników w tymże zamku Dunajeckim zostawią, z kąd dopóty odjechać nie będą mogli, dopóki rzeczony zamek Lubowla, tudzież dalsze miasta i miasteczka nam, następcom naszym, lub biskupom i baronom w zupełności nie zostaną powrócone, czego żaden dowód, wymówka sprzeczność, lub zbieg okoliczności wstrzymać nie może; za mocą i świadectwem niniejszego zapisu, do którego pieczęci nasza lub biskupów i baronów naszych są przywieszone. A my Jan arcybiskup strygoński, Jan biskup jawornicki i Mikołaj de Gara palatyn królestwa węgierskiego, hrabia Simon de Rozgon sędzia nadworny, Jan de Pelsewcz sędzia miast wolnych, Władysław de Wilach ban machowski, Jan ban Marotu, Piotr de Peren hrabia ujwarski, Emeryk de Peren tajny kanclerz królewski, Jan de Rozgon podskarbi nadworny, Maciej de Palocz hrabia borsocki, Władysław de Pelsewcz syn niegdy Emeryka wojewody, Jan Czech, Benedykt Zudar z Makowicz, biskupi i baronowie królestwa węgierskiego, przyrzekamy dobrą wiarą za nas i następców naszych, wszystkie warunki wyżej wypisane, przez pana i króla naszego, za zgodą i przyzwoleniem naszem, postanowione, ułożone i przyjęte, niezgwałcenie zachować. Na większą wiarę i świadectwo tego wszystkiego, obok pieczęci królewskiej i nasze pieczęci do niniejszego daliśmy przywiesić. Dan w Zagrzebiu, dnia 8 listopada r. 1412, państw naszych węgierskiego 26, rzymskiego 3.

Popłatek roczny miast spiskich:

1. Bela	18	grzywien	12	łutów.
2. Libica	33	„	7	„
3. Rissdorf	8	„	13	„

Digitized by Google

4. Durlsdorf	15	grzywien	16	łutów.
5. Menhardsdorf.	15	„	13	„
6. Macdorf	12	„	13	„
7. Georgenberg	4	„	1	„
8. Felka	13	„	3	„
9. Deutschendorf	8	„	5	„
10. Michelsdorf	8	„	3¼	„
11. Neudorf	28	„ bez	4	„
12. Kirchdrauf	22	„ bez	5	„
13. Wallendorf	14	„	3	„

Razem ma być 200 grzywien.
(Wagner: Analecta.....)

---

6. Prawo polskie w sporze z prawem magdeburskiem.

Wyprawa krzyżaków na Polskę i Litwę r. 1410—była wyprawą germanizmu na wschód, dalszym podbojem Sławian i sprzymierzonej Litwy.

Podobnie jak za Bolesławów, pod Grunwaldem Lachy polskie piersią swą wstrzymali zapędy zdobywcze Germanów, t. j. wojowników niemieckich, którzy pod znakiem krzyża świętego spieszyli na zagładę narodu polskiego, od dawna katolickiego, i litewskiego właśnie nawróconego, rzekomo ku pomnożeniu chwały Chrystusowej!

Przeciwko nim stanęli: szlachta! w całem znaczeniu tego słowa, i mała garstka sołtysów niemieckich, do wojny prawem obowiązanych.

Czy zaprzeczy kto, że pod Grunwaldem szlachta polska ocaliła Polskę i Sławiańszczyznę wschodnią?

Zwycięzcy poczuli się na sile! poznali, że im nie podoła cała rzesza niemiecka. Widząc tysiącami leżące możne rycerzy germańskie, wzgardzili ich najezdniczą obierzą, upstrzoną rzekomem pragnieniem sławy, pokrytą obłudnie krzyża godłem świętem.

Szlachta polska krwią własną pisząc wyznanie narodowości polskiej pod Grunwaldem, poczuła też jej uczciwość w porównaniu do łakomstwa zbiorowych gromad krzyżackich.

Digitized by Google

Narodowość polska oburzyła się tam na łakomstwo podbojowe krzyżowników tych, i znienawidziła germaństwo całe!

Szlachta polska znienawidziła teutonizm, a teutonizmem były wszystkie miasta większe w Polsce. Więc szlachta znienawidziwszy teutonizm, chciała go wykorzenić w Polsce samej, aby przeto spotężyć narodowość polską. Prawa polskie stwierdzone na wiecach mieniąc narodowemi, pragnęła je rozciągnąć na cały kraj.

Miasta zaś powstałe z Niemców, prawa swe teutońskie uważały za duszę bytu swego, za obronę swej samoistności.

Nowy Sącz był przeważnie germańskim. Wnuki Tyrmana pierwszego wójta i synów jego Bertolda i Arnolda, wójtowali tam dziedzicznie, rządząc się prawem teutońskiem. Imiona radziec zachowane w przywilejach są czysto niemieckie:

R. 1348 — Hans z Sącza.

R. 1356 — Jakob Hajnold, Hans Longus, Herman Sejfried, Anselm Niger....

R. 1368 — Piotr Gotschalk, Mikołaj Schlajfinger.

R. 1403 — Trejtel, Gering, Bonstetter, Harnut....

R. 1412 — Schirdel wójt.....

Księgi ławniczo-radzieckie jeszcze r. 1488 po niemiecku były pisane; a później nawet zawadza się w nich niemiecczyzna. Imiona mieszczan najmajętniejszych zachowane w nich też w wielkiej części jeszcze niemieckie (jak się w swem miejscu okaże).

Trudno więc twierdzić inaczej!

Podczas gdy szlachta koronna zwyciężała nawałę germańsko-krzyżacką: — szlachta sądecka nie bardzo się spisała w strzeżeniu miedz swych gniazdowych. Rozpłoszona! w murach Nowego Sącza szukała schronienia i ocalenia; a niemieccy mieszczanie miasta odparli zapęd Ścibora.

Na nienawiść szlachty koronnej mogli więc Niemcy sądeccy odpowiadać górno, skoro ocalili szlachtę, co ich miała bronić.

Szlachta zaś sądecka upokorzona porażką i pomocą mieszczan, nie mogła tego przenieść po sobie. Więc gdzie mogła urywała teutonizmu, ubliżała prawu magdeburskiemu.

Sposobności ku temu było podostatek, bo prawo magdeburskie nie w jednym ustępie ścierało się z prawem koronnem szlacheckiem.

Digitized by Google

Niebawem powstały zatargi i spory żwawe na korzyść miasta, gdyż szlachta czując się na sile oręża, ostatecznie nim się odgrażała.

Z wielkiem więc upragnieniem czekali mieszczanie powrotu z Węgier Jagiełły, który ich niebawem wziął w obronę swoją.

Przywilej (LXXXIV) — R. 1412 — Nowy Sącz — prawo magdeburskie.

— My Władysław z bożej łaski król polski, wielkie książe litewski, ruski i t. d.

Obwieszczamy niniejszem .... że:

— Chcąc polepszyć dolę miasta naszego Nowego Sącza, i zapobiedz litościwie uciążliwościom i udręczeniom, aby wspomnione miasto pod szczęśliwym naszym rządem swobodniej oddychać i w szczęściu wzrastać mogło;

— Toż miasto Nowy Sącz, o ile w miedzach i stykach swych w szerz i wzdłuż zdawien dawna było określone i oznaczone, przenosimy wieczyście z prawa polskiego na prawo niemieckie, magdeburskiem zwane, uchylając tamże wszelkie prawa polskie, porządki i zwyczaje wszelkie, które najczęściej zwykły zakłócać rzeczone magdeburskie prawo.

— Uchwalamy też, wyjmujemy i uwalniamy na zawsze wójtów, mieszczan i wszelkich tegoż miasta Nowego Sącza mieszkańców, doń lub do sądownictwa jego należących, od wszelkiego sądownictwa i władzy wszech w państwie kasztelanów, starostów, sędziów, podsędków i jakichkolwiek urzędników i woźnych; aby przed nimi lub ich namiestnikami nieodpowiadali w sprawach drobnych i głównych .... ani im grzywien będą powinni płacić.

— Mieszczanie i obywatele Nowego Sącza przed swymi tylko wójtami, wójci zaś tylko przed nami lub sejmem naszym zagajonym, i to tylko za pozwem naszym pisanym opieczętowanym, a i w tedy nie inaczej, jak według swego teutońskiego magdeburskiego prawa, na żal odpowiadać mają.

— W sprawach zaś głównych karnych, w obrębie miedz i styk rzeczonego Nowego Sącza, wójtom nadajemy zupełne prawo i moc sądzenia, wyrokowania, karcenia, karania, uśmiercenia i zbezecnienia, mocą niniejszego nadania, tak jak tego wy-

Digitized by Google

maga samo prawo teutońskie we wszystkich częściach, uchwałach, zastrzeżeniach i ogródkach;

— Krom ubliżenia jednak prawom naszym koronnym.

— Dla lepszej wiary niniejszego pisma, kazaliśmy pieczęć naszą przytwierdzić.

— Dan w Krakowie, 19go sierpnia, r. p. 1412.

— W obec wielebnych w Panu: Mikołaja arcybisk. gniezn., Wojciecha bisk. poznańskiego i innych; także mężnych i dzielnych: Krystyna z Ostrowa kasztel. krak., Jana z Tarnowa krak., Mikołaja z Michałowa sandom., Jana Ligęzy łęczyc. i Jakuba z Koniecpola sieradzk. wojewodów — i wielu innych wiarogodnych.

— Przez ręce wielebnego w Chrystusie ojca pana Mikołaja, świętego gnieznieńskiego kościoła arcyb. — nam szczerze miłego.

Budząca się narodowość czeska, występując do walki z niemiecczyzną, pobudziła do czynów narodowość polską. Akademia krakowska dała początek samodzielności rozwoju narodowego; za nią szli uczniowie jej, szlachta, sędziowie i prawodawcy. Prawo polskie znowu głos swój podniosło, żądając panowania nad całą Polską. Niemcy krajowi zarzucili mu niedołężność, odwoływali się do prawa rzymskiego, zachwalając swą magdeburgią, jakoby wypływ z tego źródła mądrości prawniczej.

Ubodło to szlachtę, która czuła, że krwią i życiem broniąc ojczyzny, nabywa prawa rządzenia sobą i krajem. Obowiązek obrony narodowej poczuwał się do obowiązku prawodawczego. Spór z miasty niemieckiemi nietylko nie ustawał, ale się wzmagał. Podsycała go zazdrość bogactw i zamożności miejskiej, kupią i rzemiosły nabytych bez rozlewu krwi własnej, bez narażenia życia i zdrowia.

W Nowym Sączu spór r. 1412 listem uśmierzony chwilowo, znowu się odnowił, gdy Jan Odrowąż Szczekociński starosta sądecki postąpił na kasztelanią lubelską i starostwo wielkopolskie. Następca jego snać na nowo rozpoczął walkę z magdeburgią. Mieszczanie, jak widać, doznali wielkiej przykrości z tego powodu, i lękali się utraty praw swych.

Roku 1415 do Niepołomic, ulubionej króla Jagiełły siedziby, przybyli wysłannicy miasta, upraszając o stwierdzenie praw swych miejskich.

Digitized by Google

Przywilej (LXXXV)—R. 1415—Prawo magdeburskie.

— W imię Pana, Amen.... Wszem w obec....

— W obec Wielmożności naszej stanąwszy rajce miasta Nowego Sącza, pokornie i gorąco *(cum devota supplicarunt instantia....)* prosili o stwierdzenie i uznanie pism świętej pamięci królów Kaźmierza, Władysława i Wacława, królów polskich a poprzedników naszych, których pism treść następująca:

(Tu przytoczony przywilej (XIX) Wacława z roku 1292— i stwierdzenia Łokietka z r. 1300, Kaźmierza 1344.)

— .... My więc Władysław król prożbom ich, jako słusznym, przychylając się dobrotliwie:

— Nadanie ono we wszech ustępach, zastrzeżeniach, uchwałach i ogródkach—uznajemy i dogadzając, pochwalamy, stanowiąc, aby we wszem i w szczegółach miało moc wieczystą.

— Aby zaś rzeczone miasto Nowy Sącz dostąpiło bytu lepszego i zamożności, a mieszczanie i obywatele aby pod szczęsnem panowaniem naszem oddychając swobodniej, mogli i za nas modlić się do Zbawiciela ludzkości *(Salvatorem omnium....)*

— Nadajemy i użyczamy im prawo teutońskie, zwane magdeburskiem;

— Uchylając tamże wsze polskie prawa, wszystkie zgoła zwyczaje i obyczaje, które obwykły—po staremu—najczęściej zamącać ono rzeczone prawo teutońskie magdeburskie.

— Nadto; wójta wraz z mieszczany, z wszelkiemi Nowego Sącza obywatelami, miastu albo sądownictwu miejskiemu poddanemi, uwalniamy i uchylamy z pod wszelkiej władzy i sądownictwa wszech państwa naszego wojewodów, kasztelanów, starostów, sędziów, podsędków i wszech zgoła urzędników i sług sądowych: aby przed onych, lub którego z nich zapozwani, nie odpowiadali, ani byli obowiązani do płacenia grzywn karnych, bądźto w sprawach głównych, jako i mniejszych, bądźli o cudzołostwo, kradzież, krwi przelanie, zabójstwo, pożogę, skaleczenie, bądźli o jakąbądź inną wielką zbrodnię.

— Mieszczanie i obywatele nowosądeccy mają odpowiadać tylko swym wójtom każdoczesnym; wójtowie zaś tylko nam, lub wiecom naszym sejmowym: a to na pozew nasz pisemny pod naszą pieczęcią; lecz i wtedy nie inaczej, jak we-

Digitized by Google

dle swego prawa teutońskiego magdeburskiego obowiązani odpowiadać na żałobę pozwów swych.

— W sprawach zaś karnych i głównych wyż wymienionych, wójtom rzeczonym pismem niniejszem nadajemy prawo i moc zupełną sądzenia, wyrokowania, karcenia, karania, ścinania i potępiania: jako tego wymaga samo prawo magdeburskie wedle wszystkich onego ustępów, wywodów, oddziałów, zastrzeżeń i ogródek,

— W niczem jednak i nigdy nie ubliżając prawom naszym koronnym.

— Dan w Niepołomicach, w piątek po św. Marcinie r. 1415.

— W obec wielebnego Wojciecha biskupa, Krystyna z Ostrowa kasztelana, Jana Tarnowskiego wojewody krak., Mikołaja Michałowskiego sandomirskiego, Jakuba z Kôniecpola sieradzkiego, wojewodów; Jana z Szczekocin kaszt. lubelsk. starosty wielkopolskiego, i innych wielu wiarogodnych.

— Przez ręce rzeczonego wielebnego Wojciecha bisk. krak. kanclerza i wielebnego dziekana krak. podkanclerzego koronnego.

Digitized by Google

XIII.

HUSS I ZWOLENNICY JEGO.

Hieronim czyli Jarosz z Pragi, szlachcic rodowity, dworzanin królewnej czeskiej Anny żony króla węgierskiego, na dworze jej obznajomion z nauką Wiklefa, za powrotem do Pragi udzielił jej przyjacielowi swemu Hussowi proboszczowi w Betleem na przedmieściu Pragi, nieopodal od zakładu naukowego polsko-litewskiego, założonego przez ś. p. Jadwigę Jagiełłową. Huss przejął się nauką ośmielającą rozum ludzki do polotu badań: bo Wiklef uczył wierzyć tylko to, co rozum pojmie. Niebawem Huss przekonanie swoje wygłosił mową ojczystą, zaczynając od gromienia nieobyczajności panów świeckich, a w krótce i duchownych. Przeszedł potem na pole narodowe, obstając za mową ojczystą w nabożeństwie, a w końcu wprowadzając dawny obrządek czesko-sławiański, oburzył do żywego duchowieństwo wyższe przeważnie niemieckie.

Polacy i Litwini w kolegium Jadwigi z pierwszej ręki słysząc śmiałe mowy, przejmowali się powoli nauką jego, a Jarosz Praski jak najusilniej wspierając Hussa, stykał się z nimi bezpośrednio, a trwało to lat kilka, w przeciągu których Polacy i Litwini kończąc nauki wracali do ojczyzny.

W r. 1413 Jarosz Praski wraz z Hussem wyklęty, ścigany od sądów duchownych, z których więzienia ledwo wydobyty, niemając schronienia nikędy — przypiął brodę poważną, zawdział kaptur pustelniczy kamedulski, i tak ubezpieczon

Digitized by Google

przybył do Krakowa, kędy Jagiełło przyzywał uczone praskie, mianowicie Niemce rozpędzone przez lud czeski. Zapiski kuchenne nadworne wspominają o ich przybyciu w miesiącu sierpniu.

Jarosz Praski przedstawił się z brodą jako Kameduła poważny. Nazajutrz zaś odjął brodę, przywdział szaty aksamitne sobolami oszywane, i z mieczem u boku, jako szlachcic czeski przedstawiając się powtórnie, wnet pozyskał przychylność dworu całego. Z biskupy obcymi wdał się w rozmowę, i rzucając im śmiałe pomysły, zachwiał ich mądrością. Biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec pisze do Wacława patryarchy antyocheńskiego:

„W niewielu dniach jak tu bawił, takie sprawił zamieszanie w duchowieństwie i między ludem, jakiego w biskupstwie tem niebyło za pamięci ludzkiej. Ziemia nasza do przyjęcia nauki jego i wydania owocu płonną mu się wydała dla tego, że lud prosty niebył w stanie pojąć dogmatów takiego filozofa. A jeszcze mniej ziemie litewskie i ruskie....“

O św. Marcinie — Jagiełło zabrawszy z sobą ludzi nabożnych i uczonych, ruszył nawracać Żmudź jeszcze pogańską. Jechał tam i Jarosz Praski: — gasił ognie Znicza, zabijał węże, ścinał gaje święte. Z kolei zaciął dębu świętego ogromnego w pośród puszczy, przykładem zachęcając Litwę. Jeden z Litwinów ochrzczonych jął rąbać drzewo święte, wtem siekiera odskoczywszy ugodziła go w nogę, a Litwin z przelęknienia upadł pod brzemieniem zgrozy zabobonu. Jarosz bacząc tryumf pogan, rozkazał rzekomo rannemu powstać i zdjąć obuwie. Okazało się, że niebył ranny, lecz upadł od strachu. Poganie opuścili głowy, a duchowieństwo jęło głosić cud! Tem żwawiej rąbano gaje święte. Aż w końcu lud, niewiasty mianowicie płacząc i skarżyły się Witołdowi na Jarosza: „On wycina siedziby bogom! Któż nam teraz da deszczu lub pogody?“ — Witołd z obawy rozruchów odesłał Jarosza do Polski, dając list do królowej Anny. Dworzanin jego Łappa odwiózł go aż do Przemiankowa, gdzie (20 grudnia) królowa zatrzymała go na obiad — co zapisano w wydatkach potocznych, zwąc go: *magister Hieronimus*.

R. 1415 — 6go lipca, Hussa ubezpieczonego listem swym cesarskim, żywcem spalić dał tenże cesarz Zygmunt Luxem-

Digitized by Google

burg. Płonący dokąd mógł wołał: „Jezu Chryste synu boży zmiłuj się nademną!“

Jarosz Praski niewyrzekł się swego przyjaciela, i poszedł jego drogą. Z płomieni, które go trawiły, brzmiał śpiew jego uroczysty: „Panie Boże wszechmogący zmiłuj się nademną, a odpuść mi grzechy moje!“

---

1. Jarosz z Pragi druh Hussa — i Jarosz z Pragi Kameduła.

R. 1381 Jarosz Praski dworzanin Anny czeskiej królewny, odprowadza ją do Anglii — gdzie się obznajmia z nauką Wiklefa.

R. 1409 na czele młodzieży praskiej czynnie wspiera Jana Hussa w walce narodowości i kościoła czeskiego.

— Niemieccy uczniowie prascy zgniewani, że utracili większość głosów na wszech-uczni, opuszczają Pragę.

— W Krakowie Eliasz rektor akademii wprowadza odprzysiężenie nauki Hussa.

R. 1410 Arcybiskup zamyka kazalnice czeskie — wyklina naukę Wiklefa i pali.

— Lud czeski odpowiada piosnkami szydzącemi Niemce i arcybiskupa.

— Niemcy prascy burzą kościół w Betleem praskim. Jarosz Praski na czele czeskiej młodzieży odpiera ich.

— Wraz z Hussem wyklęty przez arcybiskupa, odwoływa się do sądów cesarza, jako szlachcic czeski. Zapozwany jedzie do Budy, gdzie go więzi arcybiskup. Uwolnion jedzie do Wiednia, gdzie go więzi inkwizytor kościelny. Akademia praska upomina się o niego. Umyka z więzienia.

R. 1411 w Pradze wspiera Hussa. Wyklęty w Węgrzech, Czechach i w Krakowie.

R. 1412 Urząd miejski w Pradze daje ściąć trzech uczniów Hussa.

— Jarosz Praski umyka z Pragi i Czech.

Digitized by Google

R. 1413 w sierpniu, Jarosz na dworze Jagiełły zadziwia naukowością swą między innymi biskupa krak. Jastrzębca— który poświadcza pobyt jego na Litwie.

— 11go listopada z królem jedzie nawracać Żmudź.

— 20go grudnia dworzanin Witołdów Łappa odwozi go na dwór królowej.

On więc nie mógł być opatem w Nowym Sączu roku 1410 ustanowionym.

Jan—Jarosz Premonstratens, od r. 1411 opat nowosądecki.

Główne źródło życiopisu jego są słowa Eneasza Sylwiusza posła papieskiego do Polski, później papieża pod imieniem Piusa II.

— „Znałem ja Jarosza z Pragi w pismie świętem wielce uczonego, żywotem czystym równie jak wymową szczególną wsławionego, który lat przeszło 20 w pustelni Kamedułów w Appeninach etruskich pokutę odprawiał.

— „Onże (podczas wszczynającego się u Czechów niedowiarstwa Hussowego) umykając przed zaraźliwym jadem, uciekł do Polski.

— „Tam od króla otrzymawszy listy polecające, dotarł na Żmudź do księcia Witołda, w chęci opowiadania Ewangielii Chrystusa. Tam życzliwością Witołda wsparty nawrócił ludu wiele.

— „W końcu przywołan od kardynała Juliana podczas sprawy czeskiej, przybył na sobor do Bazylei.

— „Wiele i prawie niepodobne rzeczy opowiadał on tam o Litwie. Słyszałem ja już od innych opowiadania jego i nie wachałem się uwierzyć, co wymowny on człek prawił własnoustnie.

— „Drużbami memi byli: Mikołaj kasztelan, wówczas rządca nadworny kardynała Juliana; Bartłomiej Lutiman arcybiskup medyolański, pisarz Piotr Noxetański sekretarz kardynała Firmiana, ludzie poważni i uczeni.

— „Odwiedziliśmy go samotrzeć w celi jego Kartuzów za Renem, i tam opowiadał nam....“

Następuje opowiadanie bałwochwalstwa Żmudzinów, nawracanie ich, zabijanie wężów, ścinanie drzew świętych i on cud Jarosza przy ścinaniu dębu swiętego, gdzie siekierą w obu-

Digitized by Google

wie ugodzony Litwin z omdlałości wstał z nogą zupełnie nieobrażoną. Poczem opowiada, że Witołd bojąc się rozruchów ludu, kazał Jaroszowi wyjechać z Litwy. Kończąc zaś mówi:

— „Tak opowiadał nam Jarosz, niezmieniwszy twarzy *(constanti vultu)*, krom zająknienia, i potwierdził przysięgą! Za wiarogodnością świadczą powaga wiary i wymowy i uczoność jego okazana i pobożność.

— „My też bez zmiany opowiadamy cośmy słyszeli. Za prawdę nie ręcząc *(veri periculum non assumimus)*, sami jednak wraz z drużbami naszymi odeszliśmy go przekonani.“

Uwagi:

1. R. 1410 Jagiełło ustanawia w Nowym Sączu klasztor Premonstratensów — a Jan Praski (później wedle Długosza Jarosz Praski) spowiednik Jagiełły, mianowan opatem pierwszym, przestrzega tam surowości zakonnej — mieszkając w Nowym Sączu, wiodąc życie pokutne i surowe. Z tamtąd udaje się na pustelnią do Kamedułów.

2. R. 1413 na dwór Jagiełły zbiegły Jarosz Praski drużba Hussa — mędrkowaniem zawrócił głowy wszystkiemu duchowieństwu — i biskupowi krakowskiemu, który świadczy, że filozofa takiego niewidziała dotąd Polska, ani ziemia litewska i ruska.

3. Oczywiście więc opat Jan a Jarosz szlachcic, są dwiema osobami różnymi: tem bardziej, że ten jest Jaroszem, tamten Janem.

4. Długosz dopiero opisując ustanowienie klasztora w Nowym Sączu, Jana z Pragi spowiednika Jagiełły zlewa w jedną osobę z Jarôszem pustelnikiem w Appeninach — który w obec papieża mieni się być Jaroszem apostołem Litwy.

Wczytawszy się w słowa Długosza, widać, że mu źródłem było właśnie Piusa II. pismo powyższe.

5. W pismie tem Eneasza Sylwiusza później Piusa II, uderza chęć okazania wiarogodności opowiadań Kameduły z za Renu, odwoływanie się na świadków, na przysięgę, a w końcu przecież nieręczenie za prawdziwość słów jego. Przecież Sylwiusz niejedno opisywał z powieści drugich, nie odwołując się na świadków.... A tu tak usilnie i powtórnie bije właśnie w to!

Digitized by Google

Wniosek:—Zważywszy wszystko zdaje się:

Że po spaleniu Jarosza, gdy Polacy i Czesi wypominali zasługi jego położone w nawracaniu Żmudzi, *prudentia spiritualis* t. j. rostropność duchowna—chcąc uśmierzyć oburzenie ludów czeskiego i polskiego, mianowicie obawiając się w Polsce odszczepieństwa za przewodem Korybuta, Wierzbięty i t. p., rada nie rada namyśliła się na rozdwojenie osoby Jarosza, w celu osłabienia wrażeń wywołanych stosami kostnickiemi.

Dziś! niema obawy odszczepieństwa w Polszcze—niema też potrzeby unikać badań dziejowych, których wynikiem: że ani palenie na stosach, ani podstawianie osobistości wątpliwej—nie było koniecznem do podtrzymania kościoła katolickiego.

---

2. Polacy w obec soborów.

Po nawróceniu Litwy, odwieczne parcie Niemiec na Słowiańszczyznę całem brzemieniem padło na Polskę, a to ręką krzyżaków i Zygmunta cesarza, na którym się Polska wcześnie poznała, mimo że się nim powodował Jagiełło. Sprawa polska szła pod tenże sam sąd co Huss i Jarosz, i nie o wiele lepiej była sądzona. Podszywano ją pod sprawę katolicyzmu i chrześniaństwa, którego licem miał być zakon krzyżowy i Zygmunt cesarz!—Więc też posłowie polscy nie szli za soborami, którym przewodził Zygmunt a nie duchowni. W dzień potępienia Hussowego xiądz Włodzimierczyk dziekan akademii krakowskiej, czytał soborowi pismo wytykające przywłaszczenie sobie władzy nienależnej.

R. 1416 zaś akademia krakowska do soboru ówczesnego napisała list, w którym potępiając niedowiarstwo Hussa, w zupełności głosi jego naukę co do moralności i obyczajów. Najszczytniejsza to karta w dziejach jej!

Dyploma (LXXXVI)—R. 1416—List akademii krak. do soboru.

Zapewniają na wstępie: że gdyby zwolennicy ich, jako liszki młode do winnicy, zaglądnęli do Polski płomiennej, dostąpią sławy!... Jednakowo—mówią dalej:

Digitized by Google

— Prosimy was, którzyście rozwiązali trudność główną względem papieża, abyście też oswobodzili kościoł z mnogich niecnót, co go krępują gdyby powrozy. Rozplątajcie z nich Oblubienicę Jezusa, wróćcie jej wolność!

— Przekupstwo, owo najgorsze złe, co od tylu lat trapi kościoł, wyniszczcie oddzielając omełek od jarcu.

— Pychy xiężej dawny a przebrzydły zaród wyniszczcie: bo ona wodziła ich do Rzymu gdyby kupce na targi, chwytać urzęda i dobijać się o nie bezczelnie, czego i w obec was niepoprzestali.

— Zaklinamy o nowe poświęcenie zakonów: bo rozmaicie kanonami ubezpieczone, liczbą swą mnogie, odrodziwszy od zakonów ojców świętych, chydzą tylko oblicze kościoła.

— Wykorzeńcie ciernie skąpstwa i łakomstwa xiężej i świeckich.

— Wypleńcie chwasty zbytków i zarośle lenistwa, co oszpeciły źle obrobiony ogród pański.

— Pokrzywę pychy, badyle i odrostki niesprawiedliwości wykarczcie w sługach kościoła, zacząwszy od dostojników kościoła; aby w oczyszczonym ogrojcu Pana, gdyby drzewa owocowe, ludzie mądre i cnotliwe wzrastać mogli na pożytek i ozdobę kościoła świętego. Winnicę pańską ubezpieczcie płotem wyroków z pisma świętego .... osadźcie strażą mistrzów zdolnych, coby przyświecali mądrością i przykładem .... bo tacy tylko obudzają pasterze drzemiące i leniwe....

— W końcu obierajcie papieża nie dla pokrewieństwa lub po cielesnej woli, lecz po Bogu i z natchnienia Ducha świętego .... aby był pasterzem z ludu i dla ludu, aby był niepokalany, pobożnie pokorny, skromny, trzeźwy, spokojny a rozumny, prawom uległy, dzielny, nie wahający się .... mądry i natchniony, a obeznany z pismem świętem; aby był szczodry i nie skąpy, a brzydzący się plugastwem przedajności....

— Dan w Krakowie, w akademii króla Władysława, 12go sierpnia 1416 r.

Przywilej (LXXXVII) — R. 1416 — Kunow sołtystwo nowosądeckie sprzedaje wójt.

— .... My Mikołaj Strzelec wójt Nowego Sącza — obwieszczamy wszem w obec i w przyszłości:

Digitized by Google

— Że pragnąc zaludnić pustki wsiów naszych i pomnożyć zyski swe wzmagając żyzność:

— Sołtystwo we wsi naszej Kunowie, położonej w powiecie sądeckim, sprzedajemy uczciwemu Jakubowi sołtysowi Cietrzewińskiemu za 31 grzywn polskiej liczby zwykłej, licząc na jednę po 48 groszy. Z tego 6 grzywn wypłacił nam drobnemi, a ostatek pułgroszkami zwykłemi. Więc mu je słusznie i dowodnie zdajemy i przedajemy na zawsze i wieczyście.

— Sołtystwu temu, do dwu łanów z dawien dawna przynależnych, dodaliśmy i dodajemy pułłanek — mocą pisma niniejszego.

— Karczmę i młyn jeden lub kilka będzie mógł wystawić tam, gdzie teraz lub gdziekolwiek w obrębie miedz swoich.

— Wolne też ma mieć łąki, pastwiska i sadzawki rybne— które sobie wyrobi.

— Z lasów i przylasków, z krzaków, chroślin i kęp ma wolny wyręb drzewa wedle potrzeby lub upodobania; wolno mu przedawać i wywozić, kędy zechce, krom wszelkiej sprzeczki.

— Barcie jednak wszystkie i wszelkie w lasach onych niniejszem zostawiamy na własność sobie i potomstwu naszemu; także szósty grosz popłat i trzecią grzywnę.

— Może też mieć krawca, szewca, kowala i rzeźnika, i wszelkie zyski, o ile nam nie przyniosą szkody.

— Tenże Jakub sołtys z następcami swymi, rzeczoną wieś Kunów dzierzeć nam i rządzić mają i powinni prawem teutońskiem.

— A na wojnę, po rozesłaniu wici, gdy pan sam własną osobą wyjedzie — ma składać panu nie więcej nad 3 grzywny i jaką zapomogę lub pocztę — a to samowtór z kmieciami.

— Okrom tego, rozumie się! — co wedle obyczaju ziemskiego starodawnego, sołtys z kmieciami obowiązani nam lub następcom naszym wyprawić corocznie trzy obiady, t. j. sołtys 1, a kmiecie 2; albo za każden obiad złożyć po wiardunku.

— Sołtystwo ono tenże Jakub posiędzie dziedzicznie i wieczyście z wszelkiemi zyskami .... i wolnością zamiany i sprzedaży, za naszą jednak zgodą i zezwoleniem szczególnem.

Digitized by Google

— W końcu dla zasług i służby wierne rzeczonego sołtysa Jakuba, do wspomnionego sołtystwa onemu, dziedzicom i potomstwu jego prawemu, przydajemy i przyłączamy wieczyście i na zawsze 3 kmiecie z Jamnicy, a 3 z Kamionki;

— Tak jednak: aby wszyscy kmiecie, tak z Kamionki, Falkowej, Jamnicy, jako i Kunowa, obowiązani byli mleć koniecznie w młynie sołtysa rzeczonego, pod karą, jaką zasądzi on sołtys na Kunowie.

— Poczt zwykłych od kmieci panu składanych w czasie Wielkanocy, szósta więc przypadać ma rzeczonemu sołtysowi w Kunowie. Sam zaś sołtys panu nie ma składać poczt żadnych, krom jednego wiardunka wielkiego na św. Marcin. Od służebnictw też i robocizny wszelkiej ma być wolen zupełnie, wyjąwszy pospolitego ruszenia przez wici, na które ma panu złożyć trzy grzywny—jako wyż.

— Ażeby się zaś wieś nasza Kunów mogła tem lepiej osiedlić, sołtysowi każdoczesnemu w miedzach i stykach wsi wspomnionej nadajem pełną i wszelaką władzę sądzenia, wyrokowania, karcenia, ścinania i potępiania, a to w sprawach tak drobniejszych, jako i wielkich: o cudzołostwo, kradzież, krwi przelanie, zabójstwo, pożogę, skaleczenie i wszelkie zbrodnie ciężkie, jako tego wymaga rzeczone prawo teutońsko-magdeburskie, wedle wszech onego ustępów, wywodów, oddziałów, zastrzeżeń i ogródek;

— Prawom jednak naszym nie ubliżając w niczem i nigdy!

— Sołtys, kmiecie i obywatele wsi onejże w sprawach ciężkich i karnych, wspomnianych – drobnych jako i wielkich zapozwani od kogobądź, przed jakikolwiek sąd, zupełnie nie powinni odpowiadać. Kmiecie przed sołtysem tylko swym każdoczesnym mają stawać, sołtys zaś przed nami wedle ustawy—a i wtedy nie inaczej odpowiadać mają pozwom, jak tylko wedle swego prawa magdeburskiego.

— Pismu niniejszemu dla świadectwa przywieszamy pieczęć naszą.

— Działo się w Nowym Sączu, we czwartek w sam dzień św. Elżbiety, r. p. 1416.

— W obec opatrznych i rozważnych mężów: Jana Zipser, Piotra kożusznika, Jana Kessler, Mikołaja Zipser, Piotra Fafferling i Klosa (Mikołaja) Gerlica radziec i ławników są-

Digitized by Google

deckich, i innych wiela świadków wiarogodnych, naumyślnie przywołanych i sproszonych.

Pieczęć z napisem: Mikołaj wójt sądecki, w około herbu wyobrażającego dwa bełty skrzyżowane ostrzami w dół.

---

3. Hussyci w obec Polski — Jagiełło z Zygmuntem w Nowym Sączu — Żyszka — Korybut — Zbigniew.

Papież Marcin jął przeglądać sprawę polską. Zygmunt cesarz całą siłą wspierając krzyżactwo z swej strony dopomagał. Zaczął od wezwania Jagiełły ku osobistemu zjazdowi 26go marca na Spiżu. Skory do tego Jagiełło, 15go marca odebrawszy wezwanie, doniósł o tem krzyżakom, i w licznym poczcie szlachty na Wojnicz, Czchów spieszył do Sącza, aby zdążyć na umówiony dzień. Z Sącza stosownie do wezwania 26go marca stanął w Lubowli. Zygmunta niebyło; natomiast zastał dwu onych legatów papieskich, zesłanych do Pruss w sprawie krzyżackiej. Król nabożny dał im przepustkę, podwody i potrzeby przez całą Polskę. Poczem przeczekawszy jeszcze dni kilka, zwiedził nową dzierżawę koronną, one 13 miast spiskich, a niewidząc Zygmunta, przez Bardyjów i Krosno wracał na Ruś. Niemogąc jednak strawić zawodu widzenia się z Zygmuntem, wysłał doń Zbigniewa z Brzezia marszałka z Zawiszą Oleśnickim, czyniąc wymówki uchybienia chwili oznaczonej. Zygmunt uniewinniał się słabością i usilnie zapraszał do powtórnego zjazdu w Koszycach. Gońcem cesarskim był Jędrzej Balicki (Ossoliński = Tęczyński). Dopędziwszy króla w Sanoku, płacząc nakłaniał, twierdząc, iż pod utratą głowy obiecał Zygmuntowi doprowadzić zjazd do skutku.

Zmiękczony Jagiełło przebył góry, i na Stropków jadąc, stanął w Koszycach 11go maja. Znowu niezastawszy cesarza, niewymownie urażony czeka cały tydzień: aż w końcu, gdy już miał odjeżdżać, przypada Zygmunt i urokiem przywitania i udanej serdeczności zupełnie łagodzi umysł Jagiełły. Ośm dni bawili razem odgrywając obłudną krotochwilę za pomocą krzyżaków przytomnych, ktorzy mu rzekomo niedowierzali, ani

Digitized by Google

go odstąpić chcieli, by nieuległ wpływowi prostodusznemu Jagiełły! Więc nieprzystawali na sąd jego polubowy, a Zygmunt znów udawał gniewnego, groził wypędzić ich z Europy, i przekładał Jagielle podział obopólny krajami przez zakon posiadanemi!.... więc sam wzywał do wojny z krzyżactwem, obiecując natychmiast zająć się przygotowaniem.

Poczciwy Jagiełło nietylko uwierzył, lecz gdyby nie czuwanie biskupa krakowskiego Jastrzębca z Zbigniewem Oleśnickim (wówczas plebanem u św. Floryana) i kilką szlachty, byłby na te marne obietnice oddał spiskie miasta zastawne, krom wszelkiej odpłaty. Tak dalece umiał nim władać Jagiełło! Aby zaś ułudzić i czujne jego stróże, oświadczył Zygmunt, że niezwłocznie przybędzie do Polski na czele wojsk, a przed sobą wyszle swe komisarze wojenne.

Jagiełło tak dalece był przekonan, że odjeżdzając zostawił Zbigniewa z Brzezia marszałka swego poufnego, pilnować tych zapałów Zygmuntowych, by nie wystygły — a sam jął się przygotowań wojennych.

Zygmunt obłudę posuwając do ostateczności, trzech dostojników swoich przysłał do Krakowa z zapowiedzią bliskiego przybycia, i rzekomo dla nabycia broni i potrzeb wojennych. Jagiełło w prostocie duszy przygotowywał dlań przyjęcie świetne! Po dwu miesiącach komisarze owi cesarscy wrócili do Węgier; a z tamtąd wracający Zbigniew marszałek wyjawia, że to wszystko krotochwila obłudna!

Zagniewany Jagiełło ciągnął na wojnę, aż tu Zygmunt obseła go znowu obiecując posiłki, byle później dopiero nieco. Król odmówił ciągnąc dalej. Gdy już był tylko milę od granicy pruskiej, przybywają nowi posłowie, i odgrywając znowu krotochwile próśb i łez, otrzymują rozejm dwuletni i — rospuszczenie wojska!

A gdy Jagiełło wrócił z tej wyprawy, Zygmunt zapowiedział się mu z odwiedzinami w Nowym Sączu; a król przyjął zaproszenie — bo Zygmunt wzywał w imię Chrystusa, mając przed sobą wojnę z Turkami.

R. 1419 — 16go sierpnia zjechali się w Nowym Sączu. Zygmunt przybył w wielkiej drużbie szlachty czeskiej, co pospieszyli donieść mu o śmierci króla Wacława i o rozruchach wszczętych przez nowowierce, wyznawce nauki Hussa. Na Ja-

Digitized by Google

giełłę zastawił ponętę nową i niema co rzec nielada. Wybierając się na wojnę z Turkiem, prosił go o przyjęcie wielkorządztwa węgierskiego podczas tej wojny z wrogiem chrześciaństwa.

Jagiełło w szczerości swej radził mu wprzód stłumić powstanie czeskie, dobrowolnie nawet obiecując posiłki; lecz Zygmunt wskazał na swą drużynę, mówiąc: Szlachta czeska stoi przy mnie, a z motłochem chłopskim dam sobie radę.

Pogardzane ono chłopstwo czeskie na głos dzielnego Żyszki w liczbie 40,000 zebrało się na starem grodzisku chomowskiem tuż obok Pragi, i wiecując modliło się po czesku i śpiewało hymn: „Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, pomiłuj nas!“—jako w płomieniach śpiewali Huss z Jaroszem.

Gdy wracali pochodem uroczystym, kamyk rzucony na księdza hussyckiego niosącego kielich, dał hasło do rozpoczęcia strasznej krwawej walki hussyckiej, której odgłos sam o śmierć przyprawił króla Wacława.

R. 1420—Zygmunta cesarza zemsta padła najprzód na miasto Wrocław, kędy zjechał sądzić sprawę krzyżacką, a zastał spór mieszczan pochodzenia polskiego z bogatymi kupcy niemieckimi.

Śmiałą mową polskich posłów rozwścieklony Zygmunt kazał ściąć 22 mężczyzn i jednę kobietę, które zdołano imać, bo 58 mężczyzn osadzonych uszło;—tych wywołał z kraju, mienie zabrał.

Między mieszczanami był tam Jan Krasa, Czech Prażanin rodem. Ten, oburzony krwawym sądem, wyrzekał na niesprawiedliwość Zygmunta, przypominając sądy kostnickiego soboru. Zygmunt kazał go pochwycić, za nogi przytroczyć do ogonów końskich, po ulicach miasta włóczyć, a trupa spalić! (15 marca).

Słysząc to Żyszka wyrusza z okolic Pilzna, poraża wojsko cesarskie i (25 marca) utwierdza się na grodzisku Tabor—zkąd zastępy jego przybierają nazwę Taborytów; a w kilkanaście dni na miazgę zmłócił wojska cesarskie.

Śmiałe wystąpienie Polaków w Wrocławiu dodawało Czechom otuchy: że Jagiełło przekonawszy się o zdradliwości Zygmunta, tem łatwiej pojmie korzyść sprawy narodowej. Wy-

Digitized by Google

słali więc poselstwo, prosząc, aby przyjął koronę narodu czeskiego.

Lecz król niedawno przyjął wiarę katolicką wraz z Jadwigą, a przyjął nie na żarty, jak Jadwigę pokochał całą duszą. Po śmierci Jadwigi wiara głównie serce jego napełnia; wyrocznią jego byli biskupi. Napominany przez biskupy (11go października) z niczem ich odprawił. Mimo to niezrazili się Czechowie, i zebrawszy się w Pradze (24 listopada r. 1420) uradzili panowie zaprosić go na tron, poraziwszy cesarza powtórnie. Przyjęto ich życzliwie, a biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec miał tyle rozumu politycznego i wyrozumiałości, że ich przypuścił do stołu królewskiego. Duchowieństwo niższe oburzyło się o to na biskupa swego, nikt mu jednak nieśmiał czynić wymówek. Zbigniew Oleśnicki sekretarz królewski, a wówczas proboszcz u św. Floryana, wystąpił przeciwko temu, łajał króla i biskupa, że się z heretyki kumają, zagroził zawarciem kościołów, jeżeli heretycy natychmiast Krakowa nieopuszą. Posłowie czescy musieli się wynosić w niepołomickie bory — a w odpowiedzi odebrali naukę niewczesną: przeprosić cesarza i papieża. Rozżaleni udali się do Witołda, który po rocznem wyczekiwaniu poradził im na króla bratańca swego Korybuta.

Z wyprawy Korybuta nierobiono tajemnicy: bo Jagiełło a nawet papież myśleli, iż on zdoła uspokoić Hussytów. W krótce jednak skargi cesarza nakłoniły papieża do zagrożenia klątwą Jagielle, jeżeli Korybuta nie odwoła. Sam Zygmunt zaś jakiemi oczyma poglądał na Jagiełłę i Polskę, najlepiej okazuje list do Brandeburczyka, pisany w celu rozerwania małżeństwa syna jego z Jadwigą córką Jagiełły z Anny Cylijskiej.

Dyploma (LXXXVIII) — R. 1422 — List cesarza do Brandeburczyka.

— .... Abyś przeciwko nam nic nieudziałał .... dla uniknienia wątpliwości z naszej, a zrozumienia z twej strony .... musimy ci pokryjomu wszystko objawić .... abyś mógł ocenić wszystkie nasze niedogodności. Wiedz: że mamy z królem polskim układy .... poprzysiężone .... po zgonie naszym 5 lat trwać mające. Kiedy zaś te lata miną, wówczas królestwo węgierskie i my jako król wiele będziemy mieli do czynienia o kraje pograniczne koronie Węgier należące, które

Digitized by Google

król polski posiada, a które dla korony Węgier pozyskać musimy i prawo mamy....

— Zamierza też król polski wspierać kacerze praskie, a jak słychać, Witołd ma ich posiłkować, występując przeciwko nam, przeciw Bogu i wierze chrześciańskiej, chce nas zgnieść na królestwie czeskiem; czego byłby i zdolen dokazać z hańbą i szkodą chrześciaństwa wszego — lecz w Bogu pokładamy nadzieję!

— Król polski prawdopodobnie nieopuści brata! Ty zaś jako godny syn i przez nas wywyższony kurfirst niemiecki zrozumże teraz: — Chceszli krew twoją przymieszać onemu na to, abyśmy musieli stanąć przeciwko tobie? coby nam było bardzo niemiłem. A zgodzisz się to z honorem twym i z dobrodziejstwy od nas odebranemi, abyś się spokrewnił z książętami, którzy są wrogami wiary chrześciańskiej? A zważyłeś ty, na jaką sławę zarobiłbyś w Rzeszy niemieckiej?

— Acz znając twą zacność, mądrość i rozsądek .... musieliśmy ci przypomnieć skutki, szkody i następstwa .... i przysięgę, która cię wiąże z cesarstwem. Albo wszelka wierność w tobie wygasła ku nam i ku świętemu Państwu rzymskiemu — albo zupełnie polegać na tobie można, że tego nieuczynisz pod niełaską naszą i świętego Państwa rzymskiego.

— Odpisz, abyśmy wiedzieli czego się trzymać!

(*Raczyński: Codex diplom. Lituaniae.*)

Dyploma (LXXXIX) — R. 1422 — Zygmunt cesarz do mieszczan bardyjowskich.

— Zygmunt cesarz rzymski, król Węgier, Czech i t. d. Wierni i mili!

— Skoro z powodów pewnych wyrozumowanych i niezwykle słusznych z królem Polskiej i z Witołdem nową zamyślamy rozpocząć wojnę;

— Potrzeba nam wprzódy troskliwie zarządzić tamtemi strony, zwłaszcza że niejeden kupiec z pośród was udaje się do królestwa polskiego za sprawami swemi, aby nie doznał ucisku, ani też inne kłopoty, aby z tąd niepowstawały przez niewiadomość rzeczy.

— Więc wiernościom waszym zalecamy mocno i rozkazujemy: abyście po otrzymaniu niniejszego, nieomieszkiem

Digitized by Google

i zaraz odwołali z Polski wszystkie kupce drużby wasze, którzyby przypadkiem w Polszcze zamieszkali lub do Polszczy się udali, albo udać mieli.

— Dokonawszy zaś pierw tego odwołania, abyście kupcy polskie w pośród was mieszkające wydalili.

— Samo miasto zaś, abyście ile możności opatrzyli i utwierdzili. Inaczej nie czyniąc!

— Dan w Norymberdze, w święto Ścięcia św. Jana, w roku 36 królowania węgierskiego, 12 cesarstwa, 3 czeskiego, (r. 1422).

Tu wypada odnieść zapisek kroniki miasta Lewoczy: — „R. 1422 w dzień św. Piotra i Pawła, Racowie, którzy przemocą dążyli do Polski, pobici od Spiszaków. Imanych panów i kupców, powiązanych oddali Spiszacy królowi (Zygmuntowi) ....“

Przywilej cesarza Zygmunta, r. 1433 wydany rodzinie Turzów do Betlemfalwa, między innemi zasługami braci Marcina i Jerzego przytacza:

Dyploma (XC) — Łajek i Mercha...,

— .... Gdy niejaki Łaik (Łajek? Mikołajek??) syn ś. p. wielm. Mercha wojewody ziem naszych wołoskich *(transalpinarum)* wychowaniec dworu naszego, idąc za złą radą, uciekł z dworu naszego i z królestwa Węgier ukradkiem i skrycie, udając się w kraje obce, i w ucieczce tej z całą swą drużyną przybył aż do Tatr naszych spiskich, w pobliżu, bo nawet na pograniczu Polski leżących:

— Onże Marcin (kasztelan *ujwarski* = nowogrodzki) i Jerzy (Turzo z *Betlemfalwa)* z braćmi i krewnymi swymi i innym ludem ziemi naszej spiskiej, której starostą był wówczas on Marcin, zaopatrzywszy się należycie w broń i inne przybory wojenne, idąc w pogoń za Łajkiem rzeczonym, i dopędziwszy go w ciasnym wąwozie tatrzańskim, mimo oporu mężnego, mimo że się bronił walcząc jak najzacięciej, imawszy przywiódł i odstawił majestatowi naszemu ....“

Pod Gołub zdobyty Zygmunt cesarz przysłał posły z dalszym ciągiem swych sądów polubownych, do których zagajenia znów oświadczał gotowość: — byle król odwołał z Czech Korybuta. Niezważając na podstępy jego, Jagiełło z Witołdem toczyli dalej wojnę zawziętą, aż krzyżacy porażeni, wi-

Digitized by Google

dząc, iż Zygmunt nie niesie pomocy obiecanej, radzi nie radzi zawarli pokój pod Radzyniem 27go września 1422 roku. Brandeburski w skutek groźnego listu Zygmuntowego nie posiłkował króla, jako obiecał.

Zygmunt jeszcze podmawiał krzyżaki, łudząc pomocą Rzeszy niemieckiéj— lecz się już wojna sprzykrzyła i Niemcom: pomyślili więc o pokoju z Polską, zawezwali do układów, na co przystał i cesarz.

W Lubicy tuż za Kezmarkiem zjechali się dostojnicy obustronni (30go listopada), lecz bez Jagiełły i Zygmunta, trudno im było co stałego uradzić. Umówiono więc zjazd w Czorstynie na środopoście przyszłe. Obaj królowie mieli tam przybyć.

Na zjazd do Lubicy jadąc, umarł w drodze Trąba arcybiskup prymas. Ciało jego przewieziono do Gniezna.

R. 1423 — Powracając z zjazdu lubickiego, biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec zatrzymał się w Nowym Sączu, prawdopodobnie przewożąc ciało arcybiskupa zmarłego i odprawiając zań nabożeństwa żałobne. Tutaj zastali go wysłannicy kapituły, donosząc o powołaniu na prymasostwo po nieboszczyku. Biskup Wojciech odmówił, przypominając, ile to przykrości od króla doznał za upragnione biskupstwo krakowskie. Była więc mowa o Zbigniewie Oleśnickim, i byłby może wybran, ale ciężyła na nim jeszcze krew Dipolda Kokeryla z pod Grunwaldu, którego w obronie króla z konia był powalił. Musiał o to szukać rozgrzeszenia w Rzymie. Tymczasem też król sam namówił księdza Jastrzębca, iż przyjął arcybiskupstwo.

10go lipca — W jego miejsce Zbigniew Oleśnicki posiadł biskupstwo krakowskie w 34tym roku życia swego.

R. 1424 — Zjazd w Sromowcach.

Wezwanie na zjazd z Zygmuntem w Nowym Sączu lub Koszycach odebrał Jagiełło na Litwie, w kniejach nad stawem zwanym Tur. Ztamtąd (30go stycznia) odpisał dostojnikom cesarskim między innemi:— „....Nie wątpimy, iż wiecie o tem, że ilekroć podobne zjazdy w dni umówione dla porozumienia się i układów naznaczane bywały.... nigdy z strony naszej nie zdarzał się zawód.... Spodziewamy się, że za pomocą boską i teraz zawodu nie doznacie.... Lecz i wy tak rzeczy urządźcie, aby brat nasz najmilszy król rzymski na umówiony

Digitized by Google

i przez tych posłów wybrany dzień i miejsce mimo wszelkie przeszkody przybył i nieomieszkał; iżbyśmy nie byli zniewoleni, jak to pamiętamy nieraz bywało, i na wątpliwy jego przyjazd długo po umówionym dniu mieli oczekiwać. Gdybyśmy albowiem brata naszego króla rzymskiego, przyjechawszy, nie zastali: mimo szczerą zkądinąd chęć wyrządzenia mu téj uczciwości — dla mnogich i rozmaitych zatrudnień naszych czekać na niego w żaden sposób nie będziemy mogli....“

Na taki list Zygmunt nieomieszkał stawić się w umówionem miejscu.

14go marca — Jagiełło przybył do Nowego Sącza, z Sandomierza jadąc na Korczyn, Wojnicz, Czchow.

26go marca, w dniu oznaczonym zjechali się w bliskiéj wsi Sromowcach. Jechali konno, a zbliżywszy się, zsiedli i witali się podaniem ręki i uściśnieniem wzajemnem w obec wszystkich. Po przywitaniu zawrócili się do wsi i niebawem rozpoczęto układy.

Dostojnicy polscy wszem w obec wypowiedzieli żal i krzywdę, jaką Polska doznaje od krzyżaków, przeto że Zygmunt dodaje im otuchy i pomocy, w skutek czego zakon krzyżowy łamie nawet układy zawarte, jako ostateczny pod Rydzynem. Cesarscy zaś rzecznicy przywodzili Korybuta, wspieranie powstańców czeskich. Odpowiedziano, że to odwet za pomoc krzyżakom — za Ściborowe zagony.

Obecna szlachta madziarska Polakom przyznała słuszność, potępiając Zygmuntowe podstępy i wzywając, aby tego poprzestawszy, poskromił krzyżactwo.

Więc rad nierad zgromił Zygmunt wysłanniki krzyżackie, i powagą swą cesarską rozkazał wypełnienie zawartego pokoju, odstąpienie uroszczeń do Żmudzi i innych ziem, wypłacenie długu należnego. Postanowienie to cesarskie skoro tylko doręczono krzyżakom, Jagiełło natychmiast wyprawił gońca do Czech z odwołaniem Korybuta.

Poczem przyjmując zaprosiny, Jagiełło jechał do Kezmarku. Tu odnowiono wzajemną zgodę i braterstwo lubowelskie z roku 1412.

Między Polakami, co przyłożyli pieczęcie swoje, byli: książęta mazowieccy Ziemowit i Semko .... Jan Tarnowski wojewoda krakowski, Mościc Staniszewski kasztelan poznań-

Digitized by Google

ski, Zawisza Czarny starosta pruchnicki (?), Jan Mężyk Dąbrowski, Jan i Spytek Melsztyńscy, Piotr Niedźwiedzki krajczy koronny, Zbigniew Łapanowski komornik krakowski, Piotr Kurowski — i wielu innych prócz króla i Witołda.

W Kezmarku Jagiełło zaprosił wszystkich do Lubowli na wielkanocne święcone (4 kwietnia). Przyjął Zygmunt zaprosiny, więc jechali razem, a król polski jako nowy gospodarz na Spiżu, z całą królewską okazałością przyjmował go wraz z całym dworem licznym, zaopatrując w potrzeby wszelkie.

---

4. Społeczeństwo polskie — szlachta — sołtysi — kmiecie — mieszczanie — bractwa rzemiosł.

R. 1420 zebrano uchwały prawomocne zapadłe, a r. 1423 stwierdził je sejm zebrany w Warcie.

Szlachectwo, jako siła zbrojna z wyłącznością praw rządzenia i posiadania, podtrzymywało państwo koronne, stojąc na poddaństwie ludu.

Wyłączność praw i posiadania nęciła ludzi. Wielu podszywało się pod szlachtę; przeciwnie wielu z szlachty upojeni wyłącznością, pragnęli ją rozciągnąć i na miasta, w których osiadali — mianowicie zubożeni lub ci, którym się niechciało nadstawiać skóry na wojenne przygody. Częste ztąd zatargi i zadawania nieszlachectwa, mianowicie przy niedostateczności ksiąg rodowych heraldycznych.

— „(20) Gdy szlachcic, albo mieniący się szlachetnego rodu rzecze: iżby niektóry jemu nierówny w urodzeniu, łająca słowa zadał, a sąpierz *(reus)* tego jemu zaprzy; taki własną przysięgą od gabania się uwolni.“

Tak brzmi ustęp pierwszy statutu warckiego, mający zapobiedz rozmnażającym się sporom tego rodzaju, świadek żywy ich istnienia. Następny ustęp dokładniej wyjaśnia zamęt heraldyczny pomiędzy szlachtą samą, jako i szlachty w obec ludu kmiecego i mieszczan, którzy uznając wyższość szlachty przelewającej krew swą w obronie ojczyzny, niechcieli czołem

Digitized by Google

bić lada wyrodkowi, co zbiegłszy z pod chorągwi, zajmując się piwowarstwem tylko i gorzelnią po miastach, żądał cześci szlacheckiej dla siebie, ponieważ zrodzon pod herbem, który splamił tchórzostwem i niepoczuciem się do obowiązku zaszczytnego.

— „(21) Kmieć szlachcicowi albo mieniącemu się rodu szlacheckiego, niebędzie mógł szlachetności naganić: chybaby snać tento kmiotowicz słyszał, iżby przez drugiego szlachcica pierwej jemu było naganiono, a on się z takiego przyganienia nie wywiódł.“

„Ale to chcemy rozumieć o onych szlachcicoch, którzy na wojnę służą a pod prawem ziemskiem są; a nie o tych, którzy w mieście bydlą (mieszkają) a piwo szynkują, albo snać zbiegi są nic nie mając: gdyż tacy mają się oczyścić.“

Z sołtysami też powstał kłopot. Namnożyło się ich wszędzie, bo już nietylko królowie ale i szlachta, klasztory, miasta nawet same na sołtystwach powstałe, pod nowe sołtystwa rozdawali łany, nakładając coraz to cięższe obowiązki i daniny. Więc też i o ludzi rządnych a wojennych było coraz trudniéj. Przychodnie na sołtystwa bywali ludzie szukający chleba lekkiego, krom pracy i niebezpieczeństwa. Gdy zaś szlachta rozradzająca zwiększone potrzeby swe chciała wydobyć z roli kmiecej i sołtysiej, wywierali tem większy nacisk, odstręczając sołtysy— zwłaszcza, że sami panowie i panicze lepiéj się imali roli i gospodarstwa.

Zbiegostwa sołtysów z jednej, a chęć odzyskania powrotnego łanów z drugiej, wywołując spory częste, wywołały i prawo o wolach i sołtysach, oznaczające wykup ról wolnych sołtysich i kmiecych.

Najbardziéj zaś znamionuje ówczesne towarzystwo uchwała przeciwko bractwom rzemieślniczym.

— „Ku przekażeniu drogi bractwam, jéż rzemieślnicy miast dzierżą, ustawiamy: — Aby wojewoda i starosta z inszymi czestniki ziemie onej każdego lata w pewny dzień miary tako żytne jako sukienne i inszych rzeczy ziemskich, jéż na targi przez kmiecie przywożone bywają, i inszych rzeczy, jéż w królestwie nalezują się, mieli myto ustawiać, przykazować i oprawiać, podług obyczaju dawnego, aby przy tychto miarach i cenie zdrada niedopuszczana. A jeśliby w któremkol-

Digitized by Google

wiek mieście wynaleziono i wyszukano pomiędzy rzemieślnikami braterstwa takie przeciwko ustawieniu naszemu nadal czyniące: tedy ci rzemieślnicy, między którymiby takie bractwo znaleziono, winę Siedmnadzieścią skarbowi naszej zapłaconą przepaść ma i zapłacić."

R. 1423 — 28go paźdz. sejm w Warcie zebrany stwierdził te prawa wszystkie, odtąd nazwane statutem warckim.

Na sejm on przybył i Korybut odwołany gońcem z Sromowic wysłanym. W nagrodę opuszczonej drogi sławy, żądał puszczenia sobie ziemi dobrzynskiej. Sejm i król odmówili, ku wielkiemu zniechęceniu Korybuta.

Z Warty wróciwszy Jagiełło do wszystkich królów i książąt chrześciańskich rozpisał zaproszenia na koronacyą królowej Zofii (11go listopada) z Niepołomic, zkąd łowiąc, ciągnął ku Podbieszczadziu, prawdopodobnie w celu rozmówienia się z Węgrami.

15go listopada był w Bieczu, zkąd pisał list do wielkiego mistrza krzyżaków, donosząc o sejmie warckim i nastąpić mającem odtyczeniu miedzy dobrzyńskiéj. Z Podbieszczadzia znowu łowiąc, ciągnął na Litwę.

Dyploma (XCI) — R. 1423 — Wyrok sądu gajnego ławicy w Nowym Sączu.

— Ławnicy miasta Nowego Sącza: Jan Hildebrand, Malcher, Jokusz Kesseler (= Jakob Kotlarz), Kloz Gorlicz (= Mikołaj z Gorlic), Georg Walter (= Jerzy Włodarz), Michał rybak i Jan Fornagel — wszem komu przynależy, niniejszem obwieszczamy, zeznając jawnie i wyraźnie, od sądu gajnego, któremu przewodniczył rzeczony Malcher sędzia urzędowy ławicy brackiéj (?) (*judex officii scabinatus confraternitatis*....):

— Że w obec nas i sądu naszego stanąwszy Piotr Jasielski samowtor z siostrą swoją, nie zniewoleni, lecz po dobrym, zdrowym i wolnym rozmyśle, dziedziniec ich własny narożny w ulicy garbarskiéj od strony łaźni, istną sprzedażą słusznie i dowodnie zdali dziedzicznie, samowtor Maciejowi Przytuli też naszemu współobywatelowi, z wolnością zamiany i wyzbycia się wedle woli i upodobania,— obiecując oswobodzić wedle porządku prawnego.

— To więc orzekamy i wyrokujemy.

Digitized by Google

— Dla świadectwa pismu niniejszemu przywieszona pieczęć nasza ławniczo-sądowa.

— Dan we środę po Bożem Ciele, r. p. 1423.

— R. 1424 — Koronacya królowej Zofii.

Zbigniew Oleśnicki otrzymawszy właśnie biskupstwo krakowskie, gospodarował podczas koronacyi królowej, na którą się zjeżdżało gości mnóstwo. Z królów przybył najprzód Eryk duński po drodze do ziemi świętej, kędy pątniczył.

Zygmunt cesarz z swoją Barbarą stanąwszy w Sromowcach pogranicznych, snać sobie przypomniał wszystkie swoje podstępy i zdrady, bo się obawiał odwetu. Obesłał Jagiełłę, żądając zakładników, jeżeli sobie życzy przybycia jego. Podobne niedowiarstwo rozżaliło Jagiełłę dobrodusznego, a rozśmieszyło Eryka króla duńskiego.

„Mniejsza o to!“ rzecze Jagielle strapionemu — „ja sam oddam się mu w zakład!“— W drużbie więc biskupa Zbigniewa Oleśnickiego pojechali do Sromowiec, oddając się w zakładniki. Zygmunt zawstydzony, natychmiast ruszył ku Krakowu wraz z nimi na noc do Nowegotargu.

Pod Myślenicami już zdybali Jagiełłę wyjeżdżającego na ich spotkanie, i przywitawszy w czystem polu, wiódł ich do tegoż miasteczka na obiad i nocleg. Nazajutrz w Wieliczce w sali żupnej uczt owano wspaniale, i tegoż dnia dojechano do Krakowa wśród tłumów ludu, zastępów zbrojnej szlachty i mnóstwa sań błyszczących i powozów, któremi z wszystkich stron nadjeżdżały niewiasty strojne.— Przyjmował kardynał Brandi Castiglione wysłannik papieski i Korybut na czele 500 konnych. Królowa zaś Zofia czekała na Krzemionkach na górze Lassocie, którą usłano kobiercami. Przywitawszy, zaprosiła królowa do swych dziwnie ozdobnych sań cesarzową Barbarę, i podwiozła aż pod pokoje na zamku dla Zygmunta naumyślnie przyozdobione.

12 lutego, w dzień św. Stanisława koronowana Zofia i namaszczona przez biskupa Wojciecha Jastrzębca. Przez 4 dni trwały uczty i igrzyska wojenne, mianowicie kruszenie kopij; nocami zaś tańce. Piątego dnia uwolniony z niewoli czeskiéj i świeżo starostą spiskim mianowany Zawisza Czarny w gospodzie swej, w domu Czecha bogatego na ulicy świętojańskiej

Digitized by Google

roskosznie i wspaniale przyjmował cesarstwo obojga, króle, książęta i pany zgromadzone.

Po dwutygodniowej hucznej zabawie, wspaniale obdarzeni od Jagiełły, rozjechali się goście koronacyjni. Jagiełło cesarstwo i króla Eryka odprowadził aż do Nowego Sącza, kędy się rozstali wśród uścisków i pocałunków. Król Eryk pątniczył dalej ku Palestynie, cesarstwo na Węgry, a Jagiełło do Krakowa sposobić mu posiłki przeciw Czechom.

Hussyci tymczasem bardzo zgórowali nad wojskiem cesarskiem. Pod dzielnem dowództwem jednookiego a w końcu zupełnie ślepego Jana Żyszki z Trocznowa, chłopi czescy cepami i drągami na prędce okowanemi, śpiewając pieśń swoją błagalną: „Święty Boże! swięty mocny! święty bezśmiertny! pomiłuj nas!“ na miazgę tłukli w stal kutą przyodziane ryttery niemieckie, tak dalece, że w końcu pierzchały na sam odgłos groźnego pienia słowiańskiego.

Prażanie przez pół Niemcy, bojąc się srogiego Żyszki, woleli Korybuta. Wysłali więc powtórnie, zapraszając go na królestwo czeskie. Posłowie czescy we wsi Pabianicach zajechali drogę Jagielle dążącemu na sejm do Wiślicy. Wyłuszczając krzywdy narodowości czeskiej poniesione od Niemiec, składali oraz swe wyznanie wiary, przekonywując, iż nie ma w niem nic zdrożnego z nauką Chrystusa i Apostołów. Przypominając krzywdy polskie podobne, prosili o zesłanie Korybuta, a obiecywali braterstwo szczersze od Zygmuntowego, i posiłki potężne przeciwko krzyżakom ciągle wichrzącym. Król rad słuchał téj mowy, nie wiedząc jednak co począć, zwłaszcza, że arcybiskup Wojciech, słysząc wyznanie Hussytów, nic nie odrzekł, ani się nie sprzeciwił. Więc król z posły przybył do Wiślicy, a szlachta ciekawa, wypytując się szczegółowo o różnice ich w wierze, spowodowała jednego z hussyckiej xiężej w poselstwie będącego, iż w głośnem kazaniu jął wykładać naukę Hussa mową czeską, Polakom zrozumiałą.

Biskup Zbigniew dowiedziawszy się o tém, ogłosił interdykt, t. j. zakazał wszelkiéj służby kościelnej, nawet dzwonienia i otwierania kościołów — bez dołożenia się króla. Jagiełło rozgniewany, że biskup uczynił to krom woli jego i prymasa, jął mu odpowiadać na gardło. Lecz Zbigniew wsparty powagą papieża, obstał przy swojem i dokazał, że księdza one-

Digitized by Google

go hussyckiego, co kazał na królewskim dworze, uwięziono i wydalono z miasta. Każania onego treść była: że sakrament Ciała i Krwie pańskiej przyjmować trzeba w obu postaciach — tak zwana nauka o kielichu, gdyż Żyszka to głównie popierał, a zwolennicy jego ztąd nazwani zwolennikami kielicha świętego.

Więc biskup Zbigniew polecił akademikowi krakowskiemu Kokorzyńskiemu, pisemnie zbijać one błędy heretyckie; wedle których każden człowiek jedząc chleb i pijąc wino poświęcane, mógłby prawić mszę świętą ku pamięci męki Zbawiciela.

— Czepiec królowej Zofii.

R. 1422 Jagiełło już starzec ożenił się z młodziutką i ładną Zofką siestrzenicą Witołda i za jego swadźbą, na co niemiłem okiem patrzyli niemieccy stronnicy, którzyby byli woleli królową Niemkinią. Nowosądeczanie zagrożeni w prawach swych teutońskich, niebardzo też radzi byli królowej takiej; więc się nie spieszyli z składką na czepiec. Komornicy królowej zasądzili ich na kary, a w końcu podkomorzy królowej przypozwał ich przed swój sąd. Wtedy dopiero złożyli składkę, a podkomorzemu okazali pokwitowanie.

Uwolnił ich więc od pozwu pismem następującem:

Dyplom (XCII) — R. 1424 — Grzywny za oczepne królowej.

— Piotr dziedzic na Pisarach podkomorzy królowej koronny polski etc. — Obwieszczamy niniejszem komu przynależy wszem, których to wiadomości dojdzie:

— Że rajce Nowego miasta Sącza przez komornika naszego imieniem dostojności podkomorstwa naszego obwinieni o potrójne kary „oczepnego królowej“ (*pro poenis tribus pepli reginalis....*), w obec komorstwa onegoż naszego stanąwszy osobiście, usprawiedliwili się dowodnie i porządnie.

— Którychto kar, co pomyśleć boleśno! (*prok dolor!*) rzekomo tamże w Sączu miano się dobroić!

— Dla tego po wysłuchaniu radziec i całego pospolstwa sądeckiego, niniejszem pismem porządnie, stale i na wieczne czasy uwalniamy i odpuszczamy im kary podobne, jeżeli onym popadli przed wydaniem pisma obecnego.

Digitized by Google

— Co poświadcza pismu niniejszemu przywieszona pieczęć nasza.

— Działo się i dano w Nowym Sączu, w pozajutrze świętego Macieja r. p. 1424.

(Na odwrotnej stronie napis: „Wolnoscz o czepiecz Królowej Jejmczy“.)

---

5. Święta inkwizycya — Korybut z Hussyty.

Dyploma (XCIII) — R. 1424 — Święta inkwizycya w Polsce.

— My Władysław.... Wszem w obec....

— Niewolno nam omijać, udając jakobyśmy nie baczyli, skoro nas cisną bożego prawa zakony wieczyste: ażeby rozdmuchane prze ludzie złe, na wzgardę bożą, ku uszkodzeniu i zwątleniu wiary chrześciańskiej a upadkowi rzeczypospolitej— błędy heretyckie zaraźliwe odpędzać od granic naszych, choćby i przyszło popaść wielkim niebezpieczeństwom, aby je mieczem gromić; ku ukaraniu srogością ludzką tych, co się nie lękają kościelnej groźby. Przeto za stateczną radą dostojników kościoła i państwa, za przyzwoleniem ich, a zgodnie z sumieniem naszem uchwalamy niniejszem, obwieszczając za stałe, mocne i nieodwołalne:

— Wyśledzonego w królestwie naszem polskiem i ziemiach przynależnych, każdegokolwiek heretyka lub herezyą zarażonego albo w niej podejrzanego, onejże obrońcę czy przewodcę, jakoby obrazcę Wielmożnosci naszej królewskiej, imać i wedle wykroczenia karać mają wszyscy nasi starostowie, radni miejscy, urzędnicy i wszelcy poddani czy to urzędujący, czy nie.

— A od Czech do krajów naszych przychodnie imane, dla wybadania ma się wydawać biskupom miejscowym albo sędziom heretyckiej niecnoty, ustanowionym od stolicy apostolskiej.

— Któryby zaś obywatel królestwa naszego (jakiegobądź stanu, znaczenia i zajęcia) od dziś dnia do blisko przyszłego

Digitized by Google

święta Bożowstąpienia, z Czech wrócić zaniechał lub zaniedbał, uważan ma być za heretyka jawnego, podpadnie karom zwykle na heretyki wyznaczonym, ani do królestwa będzie mógł wracać.

— Mimo to jeszcze:— Dobra ich wszelkie ruchome i leżące przepadną im na korzyść skarbu naszego;

— Dzieci ich po mieczu i kądzieli utracą prawo dziedzictwa wraz z częścią;

— Nigdy żadnego dostojeństwa nie będą mogły dostąpić; wraz z ojcami i rodzicami swemi zostając w bezeceństwie wiecznem;

— W końcu, nigdy nie dostąpią praw szlacheckich ani zaszczytów.

— Pod takiemiż karami kupcom i wszelkim innym ludziom zakazujemy odtąd wywozu do Czech ołowiu, zbroi, jadła i napojów.

— Wam tedy wszem wraz i każdemu z osobna, starostom, burgrabiom, sprawcom, burmistrzom, rajcom, oraz wszystkim urzędnikom i poddanym naszym rozkazujemy niniejszem: abyście niniejszej zapowiedzi naszej przestrzegali wiernie i stale; po miastach, wsiach i wszędy, gdziekolwiek odbywają się sądy albo nadarzy się zgromadzenie jakie, abyście przez woźne obwołać kazali głośno, żeby się niewiadomością niniejszego nikt nie śmiał uniewinniać.

— Dla świadectwa pismu temu przywieszamy pieczęć naszą.

— W Wieluniu, w niedzielę białą (9go kwietnia) 1424 r.

Widząc co się dzieje, nie czekał Korybut dalej — ani się prosił o jaką dzierżawę koronną. Z niewielką drużyną ochotników ruszył do Czech.

29go czerwca — w 400 koni tylko stanął w Pradze.

4go lipca — Prażanie uznali go królem.

A Jagiełło wedle umowy, pod wodzą Piotra Niedźwieckiego słał Zygmuntowi posiłków 5000— na Zielone świątki pod Ołomuniec. Nic nie sprawiwszy, wrócili ztamtąd, bo Niemce i Węgrzy nie ufali im, a oni nawzajem.

3go września — Żyszka zwycięzca Pragi uznał Korybuta królem czeskim, a 12go października pobiwszy nà miazgę zastępy Zygmunta, umarł, przykazując, aby po śmierci z skóry

Digitized by Google

jego z ciała odartej urobiono bęben, któryby po śmierci jeszcze straszył Niemce!

Hussyci rozżaleni śmiercią Żyszki, zakipieli zemstą, i uprzedzając wroga, wystąpili zaczepnie. Zdobyli kilka miast; po czem się rozdzielili w 4 gromady, z których każda przybrawszy miano właściwe, pociągła w swą stronę bijąc i paląc. Bezpośredni zastęp Żyszki przezwał się Sierotami — po utracie wodza ukochanego, i nie wybierał dowódcy głównego tylko kapitanów, między którymi przewagę otrzymał krewny Żyszki Prokop mały, także Prokopkiem nazwany.

Taboryci wedle życzenia Żyszki wybrali siostrzeńca jego Prokopa gołego — niegdyś mnicha, od wygolenia tak przezwanego. Ruszyli na Rakusy.

Orebici pod Hinczą z Kruszyna pociągli na Szląsk.

Prażanie pod Korybutem ruszyli do Moraw. Byli oni najumiarkowańsi, a wyznaniem wiary ich był obrządek słowiański z używaniem wina w sakramencie ołtarza. Dla tego zwano ich Kielichowcami.

R. 1424 — 23go grudnia — kardynał Branda wyklął Korybuta, zdając go wszystkim duchom piekielnym!

R. 1425 — 25go czerwca — kardynał Latynus poseł rzymski, popierając wyprawę przeciwko Czechom, przysłał do Polski gwóźdź, którym Chrystus na krzyżu był rzekomo przybity. Za dar ten święty żądał, aby duchowieństwo polskie na oną wojnę dało 20,000 czerwonych złotych, za które król Jagiełło miał Czechy wojować. W tym celu złożył synod duchowny w Łęczycy. Lecz księża ani prożbą ani groźbą jego nie dali na sobie wymódz pieniędzy. Więc z niczem wyjechał z Polski.

Przywilej (XCIV) — R. 1424 — Czerwony klasztor — namulisko.

— W imię pańskie, Amen! Ku pamiątce wiecznej!

— Wierząc, że krom odpłaty boskiej — pomyślność także ziemska wzrasta niezawodnie, gdy się otworzy ręka szczodrobliwa osobom kościelnym;

— Więc my Władysław z bożej łaski król polski.... obwieszczamy:

— Bacząc szczerą gorliwość nabożną braci Kartuzów klasztora lechnickiego na Spiżu w dolinie św. Antoniego, jak skrzętnie służą cnocie w duchu pokory;

Digitized by Google

— Pragnąc dostąpić udziału w ich modłach, za których opieką spodziewamy się od Boga otrzymać szczęście doczesne upragnione i wieczną radość w przyszłości; z tego więc względu

— Wybrzeże od klasztora aż po brzeg rzeki Dunajca i zwykle powodzią onegoż zalewane, z wszystkiemi zyskami i pożytkami, jakie przemysł, wynalazek i praca zdoła wydobyć,

— Dajemy i darujemy klasztorowi obecnemu braci Kartuzów....

— Aby pamiętali o nas w modlitwach swych. Czem obciążamy sumienie onychże.

— .... Dan w Drohobyczy, w piątek w przedednie śś. Szymona i Judy, r. p. 1424.

— W obec wielebn. Jana arcybiskupa lwowskiego i wielmożnych Jana z Tarnowa wojew. krak., Spytka z Tarnowa wojewody ruskiego, Spytka z Melsztyna, Jana Kraski, Wawrz. Zaręby marsz. nadwornego naszego, i innych.

— Prze ręce wielebn. x. Jana Szafrańca dziekana krak. kanclerza, i Stan. Ciołka śpiewaka krak. podkanclerzego.

Dyplom (XCV) — R. 1425 — Czerwony klasztor w obec starostów czorstyńskich.

— Władysław król polski .... wiernościom naszym, staroście zamku naszego Czorstyna obecnemu i wszem w obec i w przyszłości — łaskę naszą królewską!

— Wiernoście nasze! — Rozkazujemy wam polecając poważnie:

— Że braciej wielebnej naszej zakonu Kartuzów, macie i powinniście dochowywać i dotrzymywać nadania najjaśniejszej królowej Jadwigi, ś. p. królowej polskiej małżonki naszej najdroższej.

— Nie macie im dokuczaniami przeszkadzać w posiadaniu młynów, sadzawek, stawów, rybołowstwa, wód i wyspy jakiejś za Dunajcem; wedle treści pisma onegoż.

— Inaczej nie czyniąc, łasce naszej gwoli.

— Dan we Lwowie, 11go września 1425 r.

(Wagner: Anal. Scep.)

Nowytarg miasto i wójtostwo dziedziczył roku tego i w prawie swym przez króla stwierdzon, Ratułd ze Skrzydlnej. (Metr. kor. f. 318.)

Digitized by Google

Roku 1426—4go maja, w Awinionie papież Jan XXII Piotra z Kołomyi mianował Inkwizytorem.

(Bzowski: Propago d. Hiacynti p. 67.)

W czerwcu, Sasi a mianowicie Misniczykowie, dawni wrogowie Sławian, ruszyli na Czechy zgromadzone pod dowództwem Korybuta.

16go czerwca—Bitwa pod Biehaniem.

Korybut zastępy swe uzbrojone cepami okowanemi, kosami, widłami i maczugami, odziane zwykłą chłopską odzieżą, otoczył kotczym zamkiem t. j. wozami, czyli kotczami w kilka rzędów z sobą spojonemi. Pod Biehaniem przy Osieku czeskim stał on kotczy zamek, a na wozach z cepami kowanemi w dłoni, stał lud czeski śpiewając: „Święty Boże! Święty mocny! Święty nieśmiertelny! pomiłuj nas!“

Zbroją od stóp do głów odziane ryttery saskie w liczbie 30,000 pod sam obóz czeski podprowadzone przez Katarzynę żonę księcia saskiego Frydrycha „Bitnego,“ napadali—gardząc chłopstwem i cepami. Korybut wysłał rzeczniki, pytając: czy będą jeńców zabijać czy żywić?

— Odrzekli, że będą zabijać jako heretyków!

Niebawem uderzyli na kotczy zamek, a hussyckie chłopy młócąc cepami żelaznemi, przekonali ich wkrótce o wyższości swej broni ludowej. Busso z Wictuma pierwszy wódz saski umknął; za nim poszli drudzy: a cepy czeskie młóciły na miazgę kogo dopadły, nie żywiąc żadnego, jak sobie Niemcy sami życzyli.

Korybut zwyciężył świetnie! lecz z zwycięstwa nie umiał korzystać; nie powiódł wojska w Misnią. Więc Sieroty z Taboryty odłączyli się od niego, i odtąd samodzielnie mścili się nad Sasami, pustosząc Misnią. Czemu chcąc zapobiedz cesarz, Szlęzaki poruszył na Czechy, wystawiając ich na zemstę Hussytów.

24go czerwca — Jagiełło cesarzowi Zygmuntowi przeciwko Turkom w pomoc posłał 5,000 jazdy ruskiej pod dowództwem Janusza Kobylańskiego starosty sanockiego. Dwa miesiące nadaremnie u Braiłowa przeczekawszy na wojska cesarskie, wrócili z niczem.

R. 1427 — 17go kwietnia, Jan Rokiczana kaznodzieja hussycki, jawnie przed ludem praskim oskarżył Korybuta

Digitized by Google

o porozumienie z Jagiełłą i papieżem; w skutek czego Korybut uwięzion.

8go września — stronnicy jego, chcąc owładnąć Pragę, zgnieceni i w większej części wybici.

A nazajutrz Korybut musiał podpisać zrzeczenie się wszelkich praw do korony czeskiej — i wraz z swą polską drużyną opuścił Czechy, udając się na Szląsk.

Z Korybutem był też brat jego rodzony Fedor czyli Teodor, od Polaków przezwan Fryczem Rusinem.

---

6. Kupia sądecka — cła — spław.

Szląsk — a mianowicie Wrocław, jako bezpośrednio w związkach z miasty kupieckiemi Rzeszy, zalewali Polskę towarami.

Gdy cesarz Zygmunt wmieszał Szląsk w wojnę czeską, kupia szląska zwróciła się na zachód, dostarczając przyborów i potrzeb wojennych. Sądeczanie mieli pole otwartsze, więc kupczyli na wszystkie strony, wyzyskując swoją wolność celną i kupiecką. Trudności doznane spowodowały listy królewskie, oświecające nas o tym ruchu kupieckim i o opiece przez rząd kupcom użyczanej.

Przywilej (XCVI) — R. 1427 — Nowosądeczanie — wolność od ceł ruskich.

— Władysław z bożej łaski król polski .... Wszem w obec i każdemu z osobna, starostom, wojewodom, burgrabiom, dzierżawcom, rządcom i podrządczym, wójtom, urzędnikom miejskim, rajcom, mieszczanom, celnikom mostowym, spławniczym, czestowym, stróżom rogatek i zastępcom onychże na Rusi, mianowicie we Lwowie i Przemyślu przez nas ustanowionym, niniejszym i przyszłym wiernościom nam miłym:

— Wierni nam mili!

— Mieszczanie i obywatele miasta Nowego Sącza przedstawili nam: iż gdy po królestwie naszem podróżują z rzeczy i towary swemi, wy od nich wymagacie ceł, od których zupełną i wieczystą wolnością obdarzyli ich przodkowie nasi świętej pamięci królowie i książęta polscy; więc z uszczerb-

Digitized by Google

kiem praw ich i wolności, napędzacie i przysilacie ich do onych opłat, nie zważając na wolność ich.

— Dla tego wam i każdemu z was rzeczonych skarbowych naszych, rozkazujemy krom wszelkiej wymówki: abyście się nie ważyli od rzeczonych mieszczan naszych żadnego cła wymagać lub pobierać, gdy im się zdarzy z rzeczmi i towary ich podróżować po królestwie i ziemiach ruskich. Owszem macie ich zachować cale przy wolności wieczystej, użyczonej im przez poprzedniki nasze. . .

— Inaczej nie czyniąc pod utratą łaski naszej.

— Mocą pisma niniejszego, któremu dla świadectwa przydajemy pieczęć naszą.

— Dan w Wiślicy, 16go sierpnia, r. p. 1427.

— Z przedstawienia wielebnego Stan. Ciołka podkancl. koronnego. (Archiw. Now. Sącza.)

Dyplom (XCVII) — R. 1427 — Spław — cła wodne.

— Władysław .... król polski .... Wszem w obec....

— Doszły nas mieszczan naszych sądeckich wołania głośne i skargi ciężkie, na nieznośne opłaty celne po spływach i u jazów rzek, przez szlachtę naszą koronną nieludzko wymagane od strug drzewnych *).

— Gdy się więc wdarły wymogi takie, że kupców nietylko pozbawiają zysku, lecz nawet własnej ich kupi zadają szkody nieznośne;

— Pragnąc ukoić ten płacz biedaków tak, żeby nie mieli przyczyny żadnej wznawiać go; — pragnąc aby każden nasz poddany koronny zadowolon był i cieszył się losem swym:

— Na wiecach ninie zagajonych wraz z dostojniki kościoła i wiecniki naszymi dokładnie rozważywszy, ustanowiliśmy i obwieszczamy wyrokiem wieczystym:

— Że odtąd, jako i przedtem, kupcy miasta rzeczonego, ilekroć razy z strugami swemi lub inną kupią płynąc Dunajcem w dół ku Prusom, zdarzy się im przebywać lub przepływać jaz, kędy ryby istnie bywają poławiane: tyle kroć razy panu onegoż jazu tylko od otwarcia lej a **) obowiązani płacić grzywnę jedną zwykłej monety polskiej.

*) Strugami po dziś dzień zwie lud naddunajecki tratwy — także płytami — Tratwa, a raczej „tracht“ jest wyraz niemiecki.

**) Lejem zwie się otwór w jazach do przepuszczania strug zostawiony.

Digitized by Google

— Drudzy zaś z strugami następujący wolni mają być od opłaty, aż dopokąd niezawrą lej jazów onych.

— Gdyby zaś kupcy oni płynęli wedle jazów młyńskich, może nawet opuszczonych, lub gdyby innemi odnogami niezwykłemi płynęli, omijając prądy i główne łożyska wody; również nie są obowiązani do żadnej opłaty i nikomu.

— Gdy zaś kupcy rzeczeni w spławie dalszym przybędą na Wisłę, wówczas właściciele jazów od otwarcia leja mają pobierać grzywnie dwie, niewymagając nic więcej zgoła. Równie jak od młynówek starych i przesmyków odnogami łożyska rzeczonego, co się zwykle zdarza — w czem ma się zachować niezmiennie, co się rzekło przy Dunajcu rzece.

— Prócz tego wspomnianym naszym mieszczanom płynącym Dunajcem i Wisłą z strugi i towary swemi, nadajemy wolność zupełną bezpłatnego przybijania do brzegów dla stania i wypoczynku; z wymową jednak, że mają ziemianom płacić stosowne wynagrodnenie za drzewo i trawę, jeżeli onych gdzie w dobrach ziemskich zwykli spotrzebować.

— Wszem i każdemu z osobna, duchownym wiecnikom, dostojnikom i szlachcie przykazujemy ścisłe i stałe zachowanie niniejszego, aby ta ustawa niezawiodła skutku.

— Mocą pisma niniejszego, które stwierdzamy pieczęcią naszą.

— Dan w Wiślicy, 19go sierpnia 1427 r.

— W obec .... xiędza Wojciecha arcyb. gniezn., Zbigniewa bisk. krak.; wielmożnych: Jana Tarnowskiego krak., Mikołaja Michałowskiego sandom., Marcina Rytwiańskiego łęczyck. wojewodów; Jędrzeja Żelechowskiego podkom. sandom., i innych wiela.

— Prze ręce .... xiędza Jana Szafrańca kancl. krak. i Stanisława Ciołka podkancl. koronnych polskich, szczerze nam miłych. (Archiw. Now. Sącza)

Dyplom (XCVIII) — R. 1427 — Piotr z Woli-dmytrowskiej za pobór celny niesłuszny osądzon na grzywny.

— My Piotr Falkowski sędzia i Zawisza Oleśnicki podsądek, sandomirscy ziemscy, zeznajemy niniejszem wszem, komu przynależy:

— Że szlachetny Piotr dziedzic Dymitrowskiej-woli, stanąwszy oblicznie w obec nas, przyznał jawnie i niniejszem

Digitized by Google

zapisał się rozważnym i opatrznym mężom i panom mieszczanom z Sącza, jako im ma zapłacić trzy grzywny pieniędzy gotówką, zwracając im, co wybrał niesłusznie za połamanie jazu na rzece Wiśle.

— Zwrot tych 3 grzywien ma nastąpić w św. Marcin blisko przyszły, w ratuszu ich miejskim w Sączu, pod karą grzywn dorównywającą summie iścizny—krom wszelkich przysiąg z strony mieszczan.

— Grzywny te karne przypadną skarbowi królowej pani—z zastrzeżeniem: że starosta sandomirski ówczesny w grzywnach tych karnych co dwa tygodnie zagrabiać ma wspomnionego Piotra dłużnika dopotąd, dopokąd nie zaspokoi mieszczan co do summy istotnej i szkody wynikłej.

— Dokładamy też i to:—Mieszczanie rzeczeni, gdy się im po otrzymaniu pisma niniejszego zdarzy z kupią swą płynąć rzeką ową wspomnioną, w pierwszym spławie nieobowiązani do żadnej opłaty od uszkodzenia jazu jego. Ani on Piotr ma ich uciskać jakiemikolwiek wymaganiami, lecz im dozwolić przepływu wolnego, i przepuścić pod karą wymienioną.

— Dla świadectwa czego przyłączona pieczęć nasza.

— Dan w Nowym Sączu, 29go sierpnia 1427 r.

— W obec panów szlachty dzielnej: Krystyna kasztel. krak., Jana krak., Janusza sieradzk., Marcina łęczyckiego, wojewodów; Pawła sędziego, Janusza podsędka krakowskich i innych wiela wiarogdnych. (Archiw. Now. Sącza.)

---

7. Korybut na Szląsku i Spiżu.

R. 1428—w lutym, Taboryci mszcząc się zeszłorocznego napadu Szlęzaków, przez kilka miesięcy pustoszyli okolicę Wrocławia i Nissy.

Książę Münsterberski, mąż wdowy ś. p. dzielnego Spytka Melsztyńskiego wojewody podolskiego — zrazu się im okupił; lecz 27go grudnia, sprzymierzony z Wacławem Opawskim, na czele szlachty szląskiej wyruszywszy przeciwko Sierotom nadciągającym, padł pod Głacem.

Digitized by Google

Nad dolnym zaś Dunajem pod Gołębcem walcząc z Turkami Zawisza Czarny i mężna jego drużyna, ginęli za cesarza Zygmunta — w oczach jego opuszczeni od jego wojska. Niedobitki imane wykupił on później, lecz nie wielu; a opuszczeniem najdzielniejszych Polaków zakrwawił serca polskie.

R. 1429 — Zygmunt Luxemburczyk na Polszcze chciał odbić klęski zadane od Czechów i Turków. Gwoli temu zamówił zjazd w Łucku na 6go stycznia. Ale 22go dopiero przybył, lekceważąc sobie Jagiełłę z Witołdem, których pragnął powaśnić.

Przewodnik niegdyś soboru, co palił Hussa i Jarosza, schlebiał się tu duchownym ruskim (niepołączonym z Rzymem) zapewniając, iż tylko brodami różnią się od katolików, i żonami, których mają po jednej, podczas gdy Łacinnicy mają po 10....

Witołdowi zaś na osobności, obiecał przysłać koronę litewską i zamianować królem Litwy....

Urażeni Polacy z Jagiełłą odjechali, a Zygmunt dopiąwszy zamiaru, wracając na Węgry, nawet nie raczył zboczyć z Jarosławia do Sandomierza, kędy bawił Jagiełło.

Na Frysztak i Biecz wrócił wraz z swą Barbarą.

27go marca — Witołd obałamucony z Grodna po one korony słał sekretarza swego Bartłomieja z Opawy.

Podczas tego Korybuta oręż znowu zabłysnął na Szląsku, kędy na podbój wyruszyli Orebici. Prawdopodobnie drużyna Korybuta stanowiła zastęp osobny, a waleczności ich uległo kilka miast. Wkrótce Korybut był panem Gliwic, Puchała na Gliwicach, a Piotr .... na Nimszu.

Wrocławianie na Polaków najmocniej byli zagniewani. Bo właśnie Jagiełło z wiecniki swymi wydał zakaz wywozu wosku i kożuchów, ogłaszając oraz nowe targi w Wieluniu: czem najdotkliwiej dokuczyli kupi szląskiej. Więc Wrocławianie ruszając w pole, najprzód uderzyli na Nimsz; lecz polską załogą odparci. Więc zdobyli Münsterberg.

Dypłoma (XCIX) — R. 1429 — Do miasta Bardyjowa— cesarz.

— Zygmunt cesarz .... W tydzień po Zielonych świątkach do Starejwsi na Spiżu poślemy kilku prałatów i wiec-

Digitized by Google

ników naszych z wiecnikami i prałatami polskimi, którzy tam staną, układać się względem niektórych spraw, także względem szkód naszym obywatelom od obywateli polskich wynagrodzenia.

— Więc niniejszem obwieszczeniem królewskiem przykazujemy wam: abyście wszelkie od obywateli polskich w kiedybądź, jakbądź i jakiemikolwiek czynami wyrządzone szkody, spisawszy przez spółmieszczan waszych do tego udolnych i zdolnych, przesłali na ręce wspomnianych wiecników naszych.

— Dan w Posonii (Presburg), w Niebowstąpienie Pana naszego Jezusa, r. 1429.

Jedną ręką kłócąc, drugą Zygmunt obłudnie podawał Polszcze do zgody. Na układy zapowiedziane nie posłał nikogo; a Witołdowi nie śmiejąc korony, posłał ozdobę smoka złotego, wciągając do zakonu rycerzów smoka. Jagiełło zgryziony już dobrowolnie polskiej nawet korony chciał ustąpić Witołdowi. Wtem nadeszła odpowiedź z Rzymu na zapytanie cesarskie względem mianowania Witołda królem. Marcin V zgromił Zygmunta, przykazując zaniechanie tych podstępów przeciwko Polszcze.

11go listopada — powtórnie umowione układy w Sromowicach znowu nieobesłał cesarz. Polacy jawnie już ogłaszali go wrogiem swym. Niezawodnie przysporzyło to ochotników Korybutowi.

Rok 1430 dał się we znaki Rzeszy niemieckiej.

W styczniu zgromadzili się Czesi na Białejgórze pod Pragą i uradzili raczej wojować państwa Zygmuntowe, aniżeli się kłócić pomiędzy sobą. Podzieliwszy się w 3 zastępy, ruszyli: jedni ku Misnii i Brandeburgom, drudzy ku Bawarom i Frankonii, a trzeci zastęp pod Prokopkiem małym wpadł do Rakus i Węgier.

Hussyci zaś szląscy, wzmocnieni ochotnikami starych wojowników Żyszki — którzy nieuznawali żadnej zwierzchności nad sobą, zachowując równość zupełną — walczyli z Wrocławiany i Swidniczany. Porażeni dwa razy, odbili się w końcu na Otmachowie i Trzebnicy.

Tam na Szląsku było pielesze odszczepieństwa polskiego, owej „Braci polskiej“ wylągłej w gniezdzie morawskich Ada-

Digitized by Google

mitów, wychowanej w zasadach hussytyzmu czeskiego. Pierwotne ich zasady prostoduszne w ciągłych i tak krwawych walkach przybrały gorycz i jad ponury. Zasada ubóstwa pokornego wyrodziła się w nienawiść dóbr kościelnych i klasztornych, niemniej obrzędów wspaniałych; a zasada obrzędu w mowie narodowej przeszła w nienawiść obrządków katolickich łacińskich.

W takiej szkole przebywali Korybut i drużyna jego oddziałując na Polskę, której umysły wyposażone wyobraźnią bujną, same przez się zawsze łakome na nowości umysłowe, mianowicie religijno - społeczne.

Mnóstwo ochotników garnęło się do Korybuta, a wszystko ludzie z wolą silną, dzielnością i wyobraźnią bogatą; zwłaszcza skoro i książęta szląscy stanęli po stronie Czechów i Korybuta, i wyjawiając obłudę Zygmunta cesarza, opowiadające słowa z ust jego słyszane: „Jako się cieszy, że pokłócił dwa psy (Jagiełła z Witołdem), które się teraz zagryzają....“ Gliwice były im miejscem zbiorowem.

Więc też i Piotr Szafraniec podkomorzy i starosta krakowski, a po śmierci Zawiszy Czarnego także starosta spiski, nie był im wstrętnym, nienawidząc Zygmunta cesarza. Tak samo i brat jego Jan biskup kujawski.

Ochotnicy polscy swobodnie się zbierali na pograniczu, a potrzeby wojenne dla Korybuta swobodnie kupowano w Krakowie, mianowicie dwa działka i saletrę do prochu. Na domiar wszystkiego, gdy się rozgłosiło, że Bartosz z Opola sekretarz Witołda pojechał do cesarza po onę koronę dla Witołda: strzeżenie miedz koronnych powierzono Szafrańcowi Piotrowi, który w ochotnikach Korybuta widząc najnaturalniejszych sprzymierzeńców i stróżów najbaczniejszych, zgoła im nieprzeszkadzał w niczem — zwłaszcza że to byli znajomi osobiści i dawni drużbowie bojowi.

Korzystając z tych okoliczności, trzech paniczów szlacheckich zmówiło się na prostą obierz klasztora częstochowskiego, spodziewając się łupów bogatych. Byli to: Jakób Nadobny z Rogowa i Jan Kuropatwa z Łańcuchowa, obaj herbu Działosza, marnotrawce mienia ojczystego. W samą Wielkanoc napadli klasztor, a nieznalazłszy skarbów, zabierali kielichy i ornaty. Chcąc zaś zatrzeć ślady zbrodni, obraz cudami słyn-

Digitized by Google

ny zrzuciwszy z ołtarza zacięli szablą, aby myślano, że to sprawka Hussytów gliwickich. Jakoż duchowieństwo sądząc z pozorów, rzuciło winę na kniazia Fedka i Gliwiczan, że to oni dopuścili się uczynku. Biskupi skorzy do potępienia, wzywali już do wojny z Korybutem: gdy się sprawka wyjawiła. Nadobny z Kuropatwą zasiedli dno wieży. Kniaź Fedko jednak poszedł na języki ludzkie, i tu podobnoby szukać początku nienawiści Korybuta do Zbigniewa biskupa.

Zygmunt cesarz w Tyrnawie słysząc o tej obierzy, rad sposobności, całą winę walił na Szafrańca przyjaciela Hussytów; więc się czule rozpisał do Witołda, jako nie może być spokojnym o Węgry, dokąd Szafraniec strzeże pogranicza, Hussytom szląskim dozwalając zakupna broni w Krakowie.

Witołd niebawem czynił o to wymówki królowi, a Szafraniec uniewinnił się niewiadomością: gdyż po kryjomu kupiono dwa działka i saletry nieco — nadto więcej nic!

Szafraniec odtąd jeszcze bardziej zawzięty na cesarza, podwoił baczność strażniczą.

19go sierpnia — istotnie pochwycił drużynę oczekiwaną, gońce cesarskie przekradające się pograniczem. Chcieli uchodzić zbrojno, więc w pogoni i starciu padło kilku z nich. Główny jednak poseł, ów Witołdów sekretarz Bartosz z Opola żywcem pochwycon. Znaleziono przy nim list cesarski zapowiadający, że posłowie z koroną już są w drodze, a 18go staną w Wilnie. Przyczem radził Zygmunt Witołdowi, aby sobie koronę sam włożył na głowę, bo biskupi z Rzymu otrzymali zakaz koronowania go....

Bartosza z papierami odesłał Szafraniec królowi, sam zaś zarządził najściślejszą straż od Węgier aż do morza.

Zygmunt cesarz dowiedziawszy się o zajściu, zachodząc się od gniewu, na wszystkich Polakach w Państwach jego bawiących chciał się pomścić. Rozpisał więc listy, z których jeden do Bardyjowian pisany poświadcza zamysły mściwe.

Dyploma (C) — R. 1430 — Posłowie Witołda imani na pograniczu — Szafraniec — zemsta cesarza Zygmunta.

— Zygmunt cesarz.... wójtowi, przysiężnym i wszystkim mieszczanom bardyjowskim zdrowia i łaskę!

— Obwieszczamy wierności waszè niniejszem: że najjaśniejszy król polski i Polacy jego — teraz już ostatniemi

Digitized by Google

czasy — czesty i drogi zewsząd obsadzili i codziennie obsadzają;

— Aby przeszkodzić przybycia do nas ambassadorów i posła, tak naszego jako i nawzajem jaśnie oświeconego pana wielkiego księcia Witołda.

— Jakoż już na samych stykach Polskiej sami Polacy rozbili, obrali zupełnie niejakiego wielebnego doktora posła i jednego znacznego dworzanina samegoż wielkiego kniazia do nas niedawno przybyłego, a posłanych do samegoż wielkiego księcia. Przy czem kilku ciężko poraniono.

— Więc też sami Polacy na miedzach stoją z wielkością narodu swego zbrojnego, wyczekując na posły nasze, prałaty i wiecniki jadące z koronami przez nas wielkiemu księciu posłanemi. Radziby ich pochwycić i uciążyć.— Nie dokażą jednak tego za łaską Boga. Bośmy się z książętami morskimi, nam pokrewnymi, tak ułożyli, że ich przeprowadzą cale i bezpiecznie ziemią lub wodą.

— Jako też kilku innych posłów, tak naszych, jako i onegoż od wielkiego księcia z Strowbinku do pana swego odesłanego, zatrzymali. Samemu zaś Bartkowi porwali (*abstulerunt*) wszystkie jego dobra, które posiadał w Polszcze.

— Dla tego też król polski rozkazał chwytać i imać wszystkich obywateli naszych, zgoła każdego poddanego naszego gdziekolwiek.

— Więc też wyrozumieliśmy z odpisu listu Piotra Szafrańca na ręce wielm. Piotra Henrykowicza (*Berzewickiego*) marszałka stolicznych naszych rzeczników, wystosowanego do nas: że sam Szafraniec niedowierza nam i wszystkim naszym obywatelom; że nam i poddanym naszym będzie szkodził jako tylko będzie mógł, i będzie się obmierzał.

— Więc nam też ani myśleć co innego, jak tylko, że z jmc. królem polskim koniecznie przyjdzie do nowych wojen.

— Skoro zaś król polski z Polaki swymi nas i lud nasz tak dalece prześladują, pragnąc zakłopotać i uciemiężyć: potrzeba, aby i my im oddali za swoje!

— Więc też wam stałej wierności naszej poruczamy niniejszem królewskiem obwieszczeniem: aby zaraz po przejrzeniu onego przywołał napowrót wraz z kupią i mieniem wszystkie i wszelakie kupcy drużby wasze, obywatele miasta

Digitized by Google

waszego, zwiedzające kraj polski gwoli kupi i spraw;— aby pod karą utraty życia i mienia żaden kupiec ani obywatel rzeczonego miasta naszego nie poważył się mieć i przedsiębierać w królestwie polskiem jakiegobądź kupiectwa i sprawowania.

— Owszem jeszcze, abyście zamykali wsze przejścia, drogi i dostęp wszelki wszem mieszkańcom, kupcom i sprawnikom z wspomnianego królestwa polskiego przybywającym — koniecznie wszelkiemi sposobami.

— W końcu zatrzymujcie, imajcie i dla nas w niewoli zachowujcie wszystkie i każde Polaki wszelkiej godności i mienia, których tylko wynajdziecie po dzierżawach i ziemstwach królestwa naszego.

— Przykazujemy wam też: abyście się na każdy wypadek trzymali w pogotowiu. A skoroby sam król polski albo niektórzy z Polaków, albo sam Piotr Szafraniec przeciwko nam i naszym coś złego zamyślali, i usiłowali królestwo nasze nachodzić i zakłopotać, abyście wraz z drugimi wiernościami naszymi skoro i potężnie mogli powstać. Miasto też samo utwierdzajcie tak i trzymajcie pod tak dobrą i bezpieczną strażą, aby czy to zdradą niektórych, czy za innym wypadkiem, nieprzyjacielowi nie popadło i kłopotu nie doznało.

— Tak a nieinaczéj uczynicie!

— Dan w Norymberdze, r. p. 1430.

(Wagner: Archiv. Szaros.)

Śmierć Witolda 27go października zakończyła podstępy cesarskie, lecz prawdopodobnie nie wygasiła zemsty jego i zawiści. Jan Mężyk z Dąbrowej, wierny jego dworzanin, przywiózł królowi pierścień jego poruczony przed śmiercią.

Jagiełło przebył jeszcze przykrość wielką: Świdrygiełło uwięził go wraz z dworem całym — szlachta zbiegła się do Warty, chcąc go siłą odbić. Jędrzej Tęczyński z Mikołajem Drzewickim zdołali go jednak uwolnić, uprowadzając.

Wiece warckie pod niewolą króla zaopiekowały się też dziećmi królewskiemi. Władysława i Kazimierza Jagiełłowiczów wychowanie powierzono xiędzu Wincentemu Kotowi kustoszowi gnieźnieńskiemu samowtór z doświadczonym wojownikiem Piotrem Ryterskim Sądeczaninem.

Digitized by Google

— Korybuta wyprawa na klasztor Kamedułów w Lechnicy.

Zakonnicy Czerwonego klasztora w Lechnicy, jak świadczą dyplomata (XCIV—XCV), żyli w zatargach sąsiedzkich z starosty czorsztyńskimi, z powagą starosty koronnego, i to Zawiszy Czarnego, który nie przywykł ustępować kroku.

R. 1428 — Zawisza Czarny sprzykrzywszy sobie życie przez płochliwość Zygmunta narażone na sromotną ucieczkę, jak pod Nikopolis, lub niewolę, jak w Czechach: dobrowolnie szukał śmierci dzielnego, którą znalazł w oczach cesarza samego. Kameduli lechniccy może ją poczytali za karę Boga o one jazy.... Polska cała żałosna krwi najdzielniejszej dziatwy, wyrzekała na Zygmunta.

R. 1431 — Cesarz mszcząc się, że Szafraniec przeszkadza przesłaniu korony dla Witołda, za pochwyconego sekretarza Witołdowego każe imać i więzić wsze Polaki na Węgrach, mieszkańce lub podróżne.— Najgłówniejszą czestą z Polski na Węgry była tak zwanca Cysarka, wiodąca właśnie po pod samą bramę Czerwonego klasztora. Klasztor był murowany, mury doskonałe i obronne, a kilkudziesięciu mnichów wraz z czeladzią zbrojną, jezeli chcieli, mogli się wielce dołożyć do onego przez cesarza nakazanego imania i więzienia Polaków.— Złej woli nie brakło już z samej zawziętości sąsiedzkiej, już z zawiści narodowo - niemieckiej, kroczącej za swym królem.

Polakami podróżującymi, a w części i zamieszkałymi na Węgrach, byli przeważnie Sądeczanie, a po nich Krakowianie, jako lud kupczący i sąsiedni. Onych też najprzód imano i więziono.

Z Małopolan zaś przeważnie składało się stronnictwo Korybuta, jak wszelkie zastępy ochotnicze przeważnie uzupełniała rojna, biedna a ruchliwa szlachta pogórska.

Zważywszy okoliczności powyższe: czy nie one to dały powód do tej wyprawy na Czerwony klasztor?

„R. 1431 — na Wielkanoc Lewoczą spalił całkowicie szlachcic polski nazwiskiem Pukało (Puchała). Miasto poniosło szkody 44,291 florenów. Spaliło się też 18 ludzi“— pisze kronika miasta Lewoczy.

Digitized by Google

— „Wojskowi Korybuta w części Polacy, a w części Czechowie, pod dowództwem rzekomo Wierzbięty z Przyszowej, Zawiszy, Wrząsowskiego i Womiczka, z Gliwic ruszyli na klasztor Kartuzów do Lechnicy czyli „doliny św. Antoniego“, która leży na miedzy węgiersko-polskiej nad Dunajcem rzeką. Mieniąc tam skarb wielki od wielu majętnych ukryty, wpadli do klasztora sposobem okrutnym, więcéj niż barbarzyńskim, jak najdzikszym. Najprzód klasztor i kościoł obrali z naczyń, szat, ozdób i ksiąg Bogu poświęconych. A oglądając one łupy, zważywszy zdobycz tak małą, nabytą trudem i niebezpieczeństwem tak wielkiemi, postąpili sobie z większą wściekłością zapamiętałą.— Kilku sług bożych zabijają, kilku ranią i biją; przeora zaś, starca już podeszłego, związawszy, uprowadzają z sobą, sądząc, że im pokaże skarby przez siebie zachowane.“

Tak opowiada Długosz.

Pamiętnik klasztora tego w krótkości nadmienia:

— „R. 1431 — Hussyci zdobywają (*occupant*) klasztor św. Antoniego w dolinie lechnickiej, ojców w części zabijając, w części uprowadzając do niewoli.“

Długosz prawi dalej:

— „Wieść o tém wszystko nad prawdę przesadzając, przeraziła i zatrwożyła słyszących. Do Krakowa wprędce przyniesiona, tak dalece wzruszyła biskupa Zbigniewa, że go natchnęła chęcią pomszczenia tak jawnej obrazy boskiej. Więc tejże samej doby zebrał wojsko znaczne z braci, przyjaciół i sług, które też pomnożyło miasto Kraków ludem swym. Nazajutrz po śniadaniu wyruszywszy z Krakowa z zastępem znakomitym i znacznym, w którym się znajdowali dostojnicy i szlachta polska co znaczniejsza, przybył do Lipowca, zachodząc drogę wracającym z łupem, chcąc odbić łup wraz z przeorem klasztora lechnickiego. Lecz się dowiedział przez zwiady: jako widziano, że zbójce oni zdjęci postrachem bożym i ludzkim, tegoż samego dnia przeszli.... do Gliwic.“

Hussytów, a w następstwie Korybuta i stronników jego polskich wrogami był żywioł niemiecki, prący na Sławiańszczyznę. Sądecka szlachta biorąc udział w walce tej, ile mogła, tłumiła Niemiecczyznę u siebie. Świadkiem tego ponowne zabezpieczanie prawa niemieckiego z strony Niemców sądeckich.

Digitized by Google

Dyploma (CI) — R. 1431 — Prawo magdeburskie.

— My Zygmunt Roszkowicki wójt obwodowy (*provincialis*) prawa teutońskiego magdeburskiego wyższego, wraz z siedmią przysiężnymi ławniki sądu onegoż, mianowicie: Janem Wedralb, Bartoszem Bętkowskim, Janem Grysławem, Mikołajem, sołtysem Suloszowskim, Maciejem Latałą i Janem Gładkim obywatelami kaźmirskimi — z ramienia najjaśniejszego księcia i pana a pana Władysława z bożej łaski króla polskiego i t. d. ku temu naumyślnie zesłani, — zeznajemy niniejszem komu przynależy wszem w obec i w przyszłości:

— Że w obec sądu gajnego, z strony wójta, radziec, ławników i mieszczan Nowego Sącza, okazano nam pismo wyłączności (*privilegium*) treści jako niżej; z żądaniem, aby powagą najjaśniejszego księcia pana a pana Władysława z bożej łaski króla polskiego i władzą rzeczonego sądu gajnego najwyższego jego królewskiej miłości, pismo ono przyjąć do księgi i wystawić poświadczenie.

— Pisma onego treść jest następująca:

(Patrz przywilej (LXXXIII) z r. 1412.)

— My więc rzeczeni wójt i ławnicy wspomnionego prawa i grodu, zważywszy dozwolenia, jako też moc praw i wyłączności, któremi szczodrobliwość królewska obdarzyła mieszczan i obywateli Nowego Sącza; onychże niniejszem uznajemy za uwolnionych zupełnie i wyzwolonych od przedkładania i wciągania rzeczonej wyłączności w obec nas i sądu naszego rzeczonego, w razie pozwu oblicznego do nas i do naszego sądu.

— Chcemy też w razie — jako się rzekło — pozwu, po okazaniu pisma niniejszego, krom opłaty wszelkiej pieniężnej, odsyłać do prawa ich, zadowolniając się opłatą pisarza.

— Dla świadectwa i wieczystego utwierdzenia tego we wszem i w szczegółach, kazaliśmy wydać pismo niniejsze i stwierdzić pieczęcią naszą, jakiej używamy w sądzie rzeczonym.

— Dan na zamku krakowskim, we czwartek przed św. Elżbietą, r. p. 1431.

Dyplom (CII) — R. 1433 — Stary Sącz — klasztor franciszkański.

— My Maciej Buł wójt wraz z Tomaszem Niedoperzem, Stanisławem Klockiem, Marcinem Czoskigłową, Stanisławem

Digitized by Google

Zaczekajem, Wojciechem Skrudzińskim, Mikołajem Wiechetkiem, Piotrem Myślińskim, ławniki przysiężnymi,

— Zeznajemy niniejszem komu przynależy:..... — Że w obec sądu gajnego 23go stycznia odbytego, Elżbieta wdowa po ś. p. Marcinie łaziebniku staro-sądeckim, za zezwoleniem Piotra syna swego i Małgorzaty, Doroty i Anny córek swych oblicznie przed sądem stojących, przez rzecznika swego Mikołaja Czachnica upełnomocnionego od nich i od niej i prawnie ustanowionego,

— Półćwierci pola pomiędzy polmi Kuliga z jednej, a Kokoszki z drugiej strony, w Starym Sączu położonego, także ogród tuż wedle ogrodu Jakuba Surmy szeroce i dłudze wedle miedz i styk swych — zdała i zdaje wielebnemu i pobożnemu xiędzu Janowi prowincyałowi czesko-polskiemu, także wielebnej xiężej kustoszowi gwardyanowi i braciej zakonnej klasztora świętego Franciszka z Krakowa — na ręce Piotra Bartkowicza z Starego Sącza, wieczyście.... i zupełnie....

— Tak, że taż Elżbieta żadnego nie zostawia prawa synom swym ani córkom obecnym i oddalonym, ani do pola rzeczonego ani do ogrodu; lecz całe prawo do pola i ogrodu zlewa na rzeczonych prowincyała i bracią klasztorną;

— Wymówiwszy tylko dożywocie dla siebie.

— Dan w St. Sączu, 23go stycznia 1433 r.

— Z dołączeniem pieczęci. *(Archiw. St. Sącza.)*

Dyploma (CIII) — R. 1432 — Jarosz Praski opat niegdyś nowo-sądecki — poseł od soboru.

— Święty sobór brazylejski w Duchu świętym prawnie zebrany, przedstawiający kościół powszechny,

— Wielebnemu bratu Hieronimowi z Pragi zakonnikowi Kamedule: pozdrowienie i błogosławieństwo boskie!

— ....Od lat prawie 15tu zażywano wiela wojenki gwoli wykorzenieniu niedowiarstwa czeskiego. Liczne jednak wojska i potężne nic nie wskórały przeciw Czechom, które owszem tém bardziej potężeją i wzrastają, im bardziej ich napastować zbrojno.

— Więc zdało się Duchowi świętemu i nam zażyć środków spokojnych i łagodnych, aby stało miłością i dobrocią, czego nie możono dokazać siłą i postrachem ludzkim. Ani też my w Duchu świętym zebrani sądzimy, iżby ku sprowadzeniu

Digitized by Google

na drogę prawdy braci zbłąkanej był sposób inny krom Ducha łagodności.

— .... Więc ofiarowaliśmy im mir i zgodę....

— .... Posłowie nasi z posłami czeskimi, mianowicie od Prażan, Sierot i Taborytów. uradzili w Eger:

— Że poselstwo uroczyste wszej społeczności koronnej ma tu przybyć, i ma im się użyczyć posłuchanie zupełne względem „czterech ustępów," do których się w końcu uszczuplili.

— Spodziewamy się ich tu przed wrześniem.

— .... Rzecz tak wielka aby się odprawiła tem dojrzalej i pilniej, kazaliśmy przywołać zewsząd męże obyczajem i nauką znakomite, za których rady i pomocą przy łasce Ducha świętego, tem łatwiej mogłoby się dokonać nawrócenie.

— Między innymi zaś zwróciliśmy oczy na ciebie, uznając cię w tej rzeczy za najzdolniejszego, tak z powodu narzecza, którem z nimi rozmawiasz, jako też biegłości w pismie świętem, świątobliwości żywota i łaski bożej, o której wiemy żeś sobie zasłużył.

— Więc w imię Ducha świętego i posłuszeństwa świętego rozkazujemy ci, abyś obaczywszy pismo niniejsze, porzucił wszystko, a ku nam się kwapił.

— Przykazujemy też klasztorowi twemu, aby cię zaopatrzył w poczestne aż na miejsce — obiecując mu to zwrócić.

— Zabieraj się więc do drogi sługo boży.... i t. d.

— Dan w Bazylei, 5go marca.

Taki list przytacza Długosz *(w L. B. III. 81)*, twierdząc za Eneaszem Sylwiuszem, iż to ten sam Jarosz Praski, co nawracał Żmudź. Później jednak (pod r. 1433) zwie go Janem z Pragi.... Dalej prawi: „Roku 1433 posłano posła tegoż do Władysława króla polskiego — aby go odwrócić od wojny zwycięskiej przeciw krzyżakom" .... Kończy zaś wyrazami:

— .... „Rzeczony Jan z Pragi z Polski do Bazylei, a z tąd wróciwszy do swego klasztora, żywot świętobliwy zakończył w klasztorze."

R. 1433. — Długosz opowiada:

— „Koło samej Wielkanocy wojsko czeskie Taborytow pod wodzem Biedrzychem odszczepieńcem xiędzem, pod nieobecność Zygmunta (który pojechał do Rzymu na koronacyą)

Digitized by Google

z Szląska wyruszyli do Węgier w chęci łupów i zdobyczy. Wtargnęli przez Myślenice i inne miejsca polskie.

— Były zaś drogi pozamykane zasiekami drzew, z rozkazu królewskiego i wiecników koronnych. Bo król Władysław bardzo pragnął wzbronić im przechodu na Węgry, i bardzo go trapiło, że oni trapią Madziarów.

— Gdy jednak zastęp ów wyrozumiał, że król i Polacy zatrudnieni wojną domową, nie lękając się zasiek drzewnych ani zamknięcia czest, siekierami i ogniem uprzątnęli przeszkadzające kłody, i niezaczepiani od nikogo uprzątnęli przeszkody wszelkie;

— A chociaż panowie madziarscy słysząc o ich zbliżaniu się, zebrawszy wojsko, postanowili spotkać i bić się z nimi; słysząc jednak o uporczywem ich wdzieraniu się do kraju, zniosłszy obóz rozproszyli się.

— Więc lud czeski schodząc ku Spiżowi, miasto Kezmark ogołocone z obrońców (wszyscy bowiem zalękli się strasznie przybyciem wrogów nagłem) i podeszli i zdobyli. Znaleźli tam skarby wielkie od lat wielu gromadzone. Złupili też sąsiednie miasta i wsie;

— Imali xiędza Jerzego przełożonego spiskiego, który do Pragi zawiedzion tamże umarł;

— I złupiwszy powiat turocki, krom przeszkody i wstrętu, przez góry wrócili doma z mnóstwem łupów.“

Równoczesne dzieje madziarskie zapisały podobnie:

— „R. 1433 w sam dzień św. Marka ewangielisty wkroczyli Hussyci, mianowicie Taboryci z wielką siłą wozów, jazdy i piechoty w liczbie niemal 20,000 ludu. Tegoż samego dnia oniż Taboryci chytrością obłudną i przez podstęp ich obłudny, z bronią w ręku po nieprzyjacielsku wkroczyli w samo miasto Kezmark, które zapalili, złupili i ogołocili ze wszech rzeczy potrzebnych do obrony, z kusz, dział i strzelb, z prochu strzelniczego. Co widzieli i słyszeli ludzie ówcześni....“

Dyploma (CIV) — R. 1443 — Kezmarczanie jeńcy. — Goślicki — Skrzyński....

— My Marcin wójt z przysiężnymi i całem pospólstwem miasta Kesmarku zeznawany niniejszem:

— Jako szlachetni panowie: p. Abram z Goślic i pan Włodek z Brzyna (Skrzynna?) zastają rękojmię za nas w obec

Digitized by Google

dzielnych wojowników taboryckich w obozie, jako najjaśniéj wyłuszcza zapis iścizny:

— Że wyręczyli nas uwięzionych w 3,000 złotych węgierskich, a nadto w 47 złotych. Który zapis istotny mają wspomnieni panowie Taboryci obozowi *(campestres)*.

— My zaś rzeczeni mieszczanie, mocą listu niniejszego, też pod wiarą naszą dobrą i czcią własną, obiecujemy panom wspominanym, p. Abrahamowi i panu Włodkowi: że ich wywikłamy z onego rękojemstwa krom wszelkiej wymówki.

— Gdybyśmy zaś tego nieuczynili, wówczas panom rzeczonym dajemy moc zupełną imania nas w podróżach, grabienia kędykolwiek, zabierania dóbr, palenia ogniem i przyniewolenia nas wszelkiemi sposoby szkodliwemi, i przysilania jakokolwiek będą mogli, tak długo, dopokąd ich nie wywikłamy z tego rękojemstwa.

— Nawet gdyby który z nich imał nas dobrowolnie o nie wywikłanie z rękojmi, albo zniszczył mienie nasze, i nieprzeszkodził wszelkiemu zniszczeniu lub spustoszeniu: żadnem prawem nie będziem mogli ozwać się przeciwko niemu.

— Na świadectwo tegoż, przywieszona listowi temu miejska nasza pieczęć.

— Dan w piątek w sam św. Stanisław — w samem miasteczku Hybie (Giba), r. p. 1433. *(Anal. Scepus.)*

Z kroniki miasta Lewoczy:

— „R. 1433 — Hussyci pustoszyli kraj cały. A w dzień św. Małgorzaty (?) przez wodza swego Pardusa zdobyli miasto Kezmark. Palili tam i zabili wielu; ostatek związanych uprowadził przez Liptow, wraz z wielkim łupem i zdobyczą.“

Spalili też Nowe miasto Iglo — przyczem zgorzały wszystkie miejskie przywileja.

O xiędzu Jerzym przełożonym duchowieństwa spiskiego, dzieje spiskie opowiadają, że nie ufając murom siedziby swej w Podegrodziu spiskiem (Kirchdrauf = Podhradz), dla bezpieczeństwa większego schronił się do Kezmarku, z kąd był rodem — przez co właśnie popadł niewoli. Przedtem podkanclerzył on cesarzowi i w łaskach był u kardynała Brandyniego.

Po odejściu Hussytów powstały snać kłótnie między szlachtą spiską a Kezmarczany, jedni drugim wymawiali niedołęstwo. Że zaś miasto Kezmark było stolicą spiską, a mie-

Digitized by Google

szczanie nieobronili jej mimo murów i przyborów wojennych: szlachta nienawidząca miast niemieckich, uradziła zburzyć mury miejskie, aby w danym razie nie służyły ku obronie wrogom, lepiej od mieszczan bronią władającym. Mieszczanie przerażeni uchwałą szlachty, co tchu słali posły do cesarza wracającego już z Rzymu. Z Ferrary (w piątek po św. Mateuszu) odpisuje cesarz: żeby się nieważono burzyć murów Kezmarku, gdyżby to na szkody i niebezpieczeństwa narażało mieszczan. Owszem nakazuje oprawę ich wszelaką, obiecując, iż się niezwłocznie postara o to, aby tak Kezmark jako i inne miasta bezpiecznemi na dal były od najazdów hussyckich.

Podobnie i miasto Preszow jęło się utwierdzać co tchu, a kardynał Juliusz od soboru przysłał im rozgrzeszenie, że i w dnie świąteczne, byle po nabożeństwie, mogą się zajmować obmurowaniem miasta swego, jako twierdzy przed niedowiarkami czeskimi.

Prałat spiski, imany xiądz Jerzy umarł w niewoli czeskiej. Po nim probostwo spiskie kapitulne Jan Stok Szlązak, lekarz i powiernik cesarski, otrzymał za listem cesarza z Bazylei, roku 1433 — 28go września.

Dyploma (CV) — R. 1433 — Dziesięcina — władza kościelna.

— W imię Boże, Amen. Władysław z bożej łaski....

— .... Ale iż w niektórych osobach świeckich królestwa naszego tak wielka się wkorzeniła złość: iż win i klątew przeciwko takowym, tak przez kanony kościelne, jako też od ludzi wydane, bezrozumni ludzie więcej niż rok zatwardziałym umysłem, na wzgardę kluczów świętego kościoła matki naszej, z wielkiem niebezpieczeństwem dusz swoich, mało sobie ważąc konstytucye przerzeczone z zgorszeniem wiele wiernych Pana Chrystusowych, nie boją się na zobieżności: dla których występków boskiej kaźni miecz zabija niewinne; z kąd też mnożą się i odszczepieństwa, i rozmaite powstają dusz niebezpieczeństwa:

— My tedy Władysław wielkiem pożądaniem i przodków naszych przykładem, jako obrońce i zachowywaciele praw, wolności i przywilejów kościelnych i osób jemu poddanych, rozmnożenia wolności kościelnej z powinności naszej pragnąc i statutom takowym chcąc egzekucyą uczynić (bo próżnoby

Digitized by Google

prawa dawać, gdyby ku egzekucyi niebyły przywiedzione), i chcąc to wiedzieć, aby którego bojaźń boża i miecz duchowny od złego nie hamuje, kaźnią doczesną był powściągniony: niniejszym naszym dekretem, za radą i jednostajnem prałatów i przełożonych naszych pożądaniem, wiadomością, przyzwoleniem, chcemy, skazujemy i mocnie a skutecznie na wieki obiecujemy chować.

— Przeto już ustawiamy i ordynujemy przez przywilej niniejszy: iż gdy który obywatel królestwa naszego, któregokolwiek stanu i zawołania, o ułapienie dziesięcin, i innych rzeczy kościelnych opanowanie, abo o którekolwiek występki, też o nieposłuszeństwo prawa i rozkazania świętego kościelnego skazaniem sprawiedliwie będzie zaklęt, a takową klątwę dłużej niż rok prawny upornie będzie na sobie nosił, aniby starał się do ramienia świętej matki kościoła przywrócić i za występek słusznego polepszenia uczynić: tedy gdy rok takowy wynidzie, wszystkie dobra onego zaklętego ruchome i nieruchome, które na ten czas będzie dzierżał, mają być wzięte przez starostę miejsca, któremu dobra są podległe, a tak długo je ci starostowie trzymać mają, ażby przez te zaklęte, abo przez starosty przerzeczone, z takowych dóbr szkody i szacunek obrażonym i którzy szkodę mają, dostatecznie się zapłaciło. Które rzeczy gdy popłacone będą, tedy dobra przerzeczone zaklętym, ale rozgrzeszonym, zasię mają być przywrócone przez starosty przerzeczone.

— Rozkazujemy tedy wszystkim i każdemu staroście królestwa naszego, i ich podstarościom, aby ku pohamowaniu takich zaklętych uporu, zatwardzenia, krnąbrności, przerzeczone nasze zdrowe skazanie ku egzekucyjej przywodzili na wiek wiekom, ilekroć przez prałaty i inne osoby tak kościelne, jako świeckie będą w tym szukani i napominani. A jeżliby przerzeczeni starostowie i dzierżawce naszy abo ich namiestnicy za czasem będący, byli w tych rzeczach leniwi abo niedbali: tedy one wszystkie o takowe niedbalstwo przez urzędniki duchowne miejsc dopuszczamy kląć. Za świadectwem listu tego naszego, któremu pieczęć nasza jest zawieszona. Stało się to w Krakowie, w sobotę pierwszą przed Gromnicami, roku pańskiego 1433. Przy czem byli, najwielebniejsi w Panie Chrystusie panowie Zbigniew krakowski, Jan chełm-

Digitized by Google

ski biskupowie; i też wielemożni i szlachetni Mikołaj z Michałowa kasztelan krakowski, Piotr z Pieskowej Skały wojewoda krakowski, Jan Głowacz z Oleśnice marszałek królestwa naszego, i innych wiele z rycerstwa nam miłych.

Uchwała ta żywo świadczy, o ile nauka Hussa przeciwko majątkom i władzy kościoła zapuściła korzenie w Polsce. Niebawem stała ona się źródłem sporów kilkowiekowych.

— R. 1434 — Kniaź Fiedor w Pioninach.

„W Wielkanoc zawiadomiono króla w Krakowie: że kniaź ruski Frydrych, który dla pewnych występstw z kraju zbiegły do Czech, w kilkoletnim tam pobycie przyjął mowę, zwyczaje i obyczaje, z zebraną gromadą Czechów ukradkiem wyniósł się z Moraw, w zamiarze założenia twierdzy na górze Czorstynowi przyległej, z kądby pogranicze polsko-węgierskie można napadać. Natychmiast więc w dzień św. Parażki, mimo powodzi z śniegów topniejących, posłał tam król nadworne swe wojsko. Potracili oni wiele rzeczy, przeprawiając się przez rzeki wezbrane, sami jednak nieuszkodzeni zdążyli do miejsca. Kniazia Frycza z jego ludem rozgromili, zamysłów powziętych wykonać niedali.“ (Długosz.)

Więc już wtedy zamierzano w górach polsko-węgierskich utworzyć niepodległy „Sion“ bracko-hussycki: a ruskiego obrządku książe Ostrogski jął się wykonania pomysłu, którego się tak uporczywie trzymali Taboryci późniejsi — jako się okaże niżej. Snać też oraz, iż sprawa czeska chyliła się ku upadkowi.

30go maja — pod Hrzybem i Brodem niemieckim rozstrzygły się losy Czech walką straszną bratobójczą. Spełniła się przepowiednia cesarska: Czechy zwyciężone tylko przez Czechów. Prokop wściekle walcząc padł z ręki Wilhelma Kostki, dawniej podwładnego sobie. Obok legł Prokopek i najdzielniejsi Taboryci. Stary kapłan hussycki Koranda wraz z swemi druhy popadł niewoli. Mieli ich topić, lecz wyprosił Kostka i Prażanie.

Nazajutrz 31go maja — umarł Jagiełło!

Dyploma (CVI) — R. 1434 — Ugoda z Bardyjowiany względem cła.

— Mikołaj Michałowski kasztelan i starosta krakowski obwieszczamy niniejszem wszem w obec i w przyszłości:

Digitized by Google

— Że w obec nas i wielmożnych dzielnej szlachty: Piotra, mianowicie, starszego Szafrańca z Pieskowej Skały wojewody krakow., Wojciecha Malskiego kasztel. łęczyck. a ochmistrza dworu królowej, Jana Balickiego kastel. radom., Adama Turskiego sędziego łęczyck. i Zygmunta Bobowskiego podsędka krak. ziemskich, z szczególnego porucznictwa Władysława króla polskiego etc. a księcia i pana — wysłanych do sejmu zagajonego w Korczynie nowym, w Wielkopost blisko przeszły;

— Zasiadłszy do wysłuchania i rozstrzygnienia nieporozumień i sprzeczek mieszczan nowosądeckich z mieszczany bardyjowskimi, jakie powstały i trwały od czasów już dawniejszych, a to z powodu drogi i przejazdu z rzeczmi i towary z Bardyjowa do Krakowa i odwrotnie:

— Mieszczanie miast rzeczonych w obec nas i panów wymienionych obostronnie okazali wyłączności i prawa swe nadane, mianowicie od króla ś. p. Kaźmierza, i stwierdzenie onych przez Władysława obecnie króla polskiego.

— Między temi prawy i wyłączności także dwa listy sądowe: jeden Jana Tęczyńskiego kasztelana, drugi Spytka wojewody, niegdyś starostów krakowskich nam poprzednich. Bardyjowianie zasię przedłożyli swoje, żądając przeczytania ku zbezwładnieniu tamtych.

— Po przeczytaniu tych listów obostronnych, wysłuchawszy ich treści i rozważywszy, wraz z pany rzeczonymi orzekliśmy niniejszem:

— Mieszczanie i kupcy bardyjowscy z rzeczami i towary, jadąc z Bardyjowa do Krakowa na Grybów aż do Czchowa, i wracając tą samą drogą, mają mieć przejazd wolny krom przeszkód tam i sam;

— Byle tylko z rzeczami i towary nie obcemi, ani obce udając za swoje.

— Gdyby ich zaś w drodze tej do Krakowa lub w powrocie przydybano i przytrzymano z rzeczmi obcemi, lub z przydatkiem rzeczy obcych do swoich, i to jakimbądź sposobem — owdy mieszczanie nowosądeccy mają mieć moc pełną i wszelką zabrania wszystkiego wraz, rzeczy i towarów własnych z obcemi, krom nadziei zwrotu — a zabrane oddadzą na własność skarbu królewskiego.

Digitized by Google

— Dodajemy do tego: Bardyjowscy mieszczanie i kupcy z towary własnemi, rozumie się, podróżując, w każdej podróży swej okazać mają mieszczanom nowosądeckim miasta swego świadectwo ku uwierzytelnieniu przewody swej tą drogą.

— Ku świadectwu czego niniejszemu przydana pieczęć nasza.

— Dan na zamku krakowskim, w piątek przed Zielonemi świątkami, r. p. 1434.

(Pieczęć na zielonym wosku — herb Róża — z opisem: *Si. Nicolai de Michalowo castellani crac.)*

— Waxmunt sołtystwo.

Z rokiem 1424 — *Dominica Laetare* — rzekomo od sejmu piotrkowskiego — istnieje w odpisach przywilej na Waxmunt. Jest on podrobiony, a to według zapisków miasta Nowego Targu, przez jakiegoś Benedyka — i jako apogryf spalon w Warszawie za wyrokiem asesorskim.

Jakoż daty same mylne i styl świadczą podrobienie, nawet wcale niezgrabne, i już XVIIIgo wieku.

Digitized by Google

XIV.

WŁADYSŁAW JAGIEŁŁOWICZ.

1. Hussyci w Polsce — Święta Inkwizycya.

Roku 1436 — tryumfował cesarz Zygmunt. Z niesłychaną wystawnością wjeżdżając na Pragę, zapewniał Taborytom łaskę swą i wolność sumienia. Niewszyscy uwierzyli obietnicom jego, mianowicie Rohacz z Duby i miasto Królewski hrad. Orężem dobywali ich dawni drużbowie: Ptaczek, Kostka i Pardus. Kostka poległ, a na trzech szubienicach wieszano zwyciężonych w Pradze z rozkazu Zygmunta. Na najwyższej uwisł Rohacz sam; na średniej kapelan jego Posredek, ruśnikarz Zeleny i szlachcic polski Wyszek. Na najniższej powieszono 60ciu jeńców.

Wyszka Jakuba z Otwinowa, a Zygmunta z Tuchowa Gryffitów wymienia Długosz; Piotr zaś Polak pisał się z Lichwina= Wilfina: byliby to więc sąsiedzi.

Przedtem nieco w spiskiej Nowejwsi (Igló) naradzał się z Węgrami, jakimby sposobem Polsce odebrać zastawione miasta spiskie. Madziary Polsce przyznając prawo słuszne, sprzeciwili się. Podczas tych jego narad przybyli doń posłowie polscy w dziewosłęby o wnuczki jego: jedną dla króla, drugą dla królewicza Kaźmierza.

Digitized by Google

— Św. Inkwizycya. — W Polsce zaś górował nad wszystko Zbigniew biskup, główny piastun władzy kościoła katolickiego. Za jego powodem młodociany król powagą swą wsparł sądy duchowne. Wydał obwieszczenie i rozkaz, aby inkwizytorom kościelnym we wszystkiem pomagać, oskarżone niedowiarki imać i karać — wedle ustawy z r. 1424.

R. 1437 d. 15go kwietnia — inkwizytor kościelny Marcin z Brzezia obwieszcza, aby mu dostawiano heretyków.

(Czacki I. 319. Nota.)

R. 1438 — w Poznaniu gorzało na stosie pięciu kaznodziei hussyckich, których biskup poznański Jędrzej Bniński imał, zdobywszy Zbąszyn na czele 900 zbrojnych. Abram Zbąski użyczył im był u siebie schronienia i wielce się gryzł ich śmiercią. Nie umarł jednak tak rychło, jak to mieć chce Długosz, skoro r. 1440 był na zjeździe w Sączu, a 1444 r. pod Warną.

Strasz z Kościelnik i Mężyk z Dąbrowy, obaj obrońce hussytyzmu, wcześniej mieli poumierać.

Prócz wymienionych słynęli z hussytyzmu: Dzierzysław Rytwiański wojewodzic łęczycki, urodzony z Doroty Tarnowskiej.

Mikołaj Kornicz Siestrzeniec posiadły koło Oświęcima. Z Gliwic najeżdżał dobra Zbigniewa i Koziegłowskiego kasztelana sądeckiego. Pochodzili z Rusi, z kąd przybyli pod znakami kniaziów Korybuta i Fiedora Olgierdowiczów. Od przekleństw rzekomo przezwani Biesami. Od Olgerdowiczów uszlachceni, zwyczajem zachodu za herb wzięli: Dwa bochny chleba wetkane na ramiona zgłoski T, która może jest początkową nazwy Teodor. Herb swój zwali: Hospody błogosław! Bogu więc i kniaziowi zawdzięczali chleb swój, t. j. Frydrychowice, Dwiekozy, Czaniec, Wilamowice, Małobądź i t. d.

Piotr Szafraniec — zawzięty cesarza nieprzyjaciel, też sprzyjał Hussytom. A niemogąc inaczej, dopiekał Zygmuntowi kpinami przed niedomyślnym Gamratem posłującym, zmyślając dziewosłęby króla z wnuczką cesarską....

Główną jednak podporą obrządku hussyckiego był zawsze kniaź Fiedor i Spytek Melsztyński.

— Uszew — Zator — Barwałd. — Spytek Melsztyński przechowywał też księży hussyckich. Biskup Zbigniew

Digitized by Google

mając go w podejrzeniu, że Kommunią świętą przyjmuje pod obiema postaciami, karcił i chciał go wykląć....

Kniaź Fiedor ciągle gotów do boju z katolicyzmem, przybył w pomoć zagrożonemu, aby Melsztyński niedoznał losu zdobytego Zbąszyna. Postanowiono uprzedzić Zbigniewa, i niezwłocznie najazdowo zajęto bliskie dobra biskupie Uszew, zabierając co się nadało. Zbigniew skarżył się królowi, a król grożąc użyciem siły zbrojnej, zapozwał go do sądu. Melsztyński pogodził się z biskupem, wynagrodził szkody i wydalił swe załogi — które były w znacznej części zaciężnymi kniazia Fiedora.

Kniaź Fiedor więc niemając zajęcia dla nich, spuścił ich rwiącemu się do oręża Dzierzysławowi Rytwiańskiemu, bratańcowi biskupa Wojciecha Jastrzębca, któremu był wziął skarby wielkie w ziemi zakopane. Zbigniew zaniepokojony temi zaciągi, zwrócił na nie baczność króla. Lecz Dzierzysław odrzekł: iż to zaciąg dla Barbary wdowy po cesarzu Zygmuncie, przeznaczony na pogranicze Węgier.

Jakoż Dzierzek Rytwiański wyruszył ku Węgrom; nagle jednak zwróciwszy się, ubiegł Zator, i wypędziwszy mieszkańców, swym ludem osadził, ku wielkiej trwodze króla i biskupa. Był bo Zator niejako spichrzem Krakowa, a w okół mieszkali Kornicze Biesowie wierni słudzy kniazia Fiedora. Usadowiwszy się tak dogodnie, rozpoczął Rytwiański wojnę podjazdową z książęty szląskimi, mszcząc się obławy onej na Hussyty r. 1435 wspólnie z cesarzem przedsiębranej. Na takim podjeździe zmęczony odpoczywając, rozgromion w spiączki. Wojsko jego znużone wyrznięte gdyby bydło. On sam uszedł i zdobyty Zator za 1,000 grzywien odprzedał królowi.

Odtąd Zator przypadł Polsce.

Wziął go w lenność książe Oświecimski, zezwalając na zajęcie przez załogę królewską zamku swego Barwałdu.

Szlachta zaś zgromadzona w Warcie, odmówiła duchowieństwu dziesięciny wytycznej, i mimo skarg do soboru bazylejskiego, wymogła przynajmniej zniesienie dziesięciny konopnej i wytyczania.

Dyploma (CVII) — R. 1436 — Nowy Sącz — młyny.

Digitized by Google

— My Mikołaj z Brzezia podstoli krak. starosta korczyński i sądecki: Wszem w obec....

— W obec nas stanąwszy opatrzny Zygmunt młynarz obu młynów przy mieście Sączu, ... zeznał ugodę kupna.... zawartą z bratem swym Piotrem:

— Za 40 grzywien (400 ???) i 60 grzywien (!) szerokich groszy praskich, liczby i wagi polskiej zwykłej po 48 groszy na grzywnę, sprzedał wieczyście rzeczonemu Piotrowi młyny one. Czas wypłaty .... oznaczyli w obec nas, jako stoi .... w pismie od ławicy wydanem.

— Zygmunt i Piotr rzeczeni upraszali nas o zezwolenie nasze gwoli temu.

— My tedy imieniem rządu naszego starościńskiego, wedle przykazów od najjaśniejszej księżnej pani a pani Zofii z bożej łaski królowej polskiej, a pani naszej najłaskawszej, chcąc im być posłusznymi: przychylamy się do żądania proszących;

— Pomni obydwu usłużności, którą się nam przypodobali, i gotowości gorliwej służby, któremi się nadal przypodobać nam obiecują:

— Chcąc dogodzić prożbie, dajemy im łaskawie zezwolenie najjaśniejszej królowej pani i nasze.

— Zezwalamy więc na przedaż młynów za cenę umówioną. Gdyby jednak — broń Boże! — złym umysłem lub z innej przyczyny, w przyszłości kto sprzedaż rzeczoną chciał nadwerężyć lub uszczerbić, aby nie był mocen; ale jako kupno i sprzedaż stanęły, tak niech dotrzymane będą wieczyście, statecznie, dowodnie i ugodnie.

— Stosownie do listu pana Władysława ś. p. króla polskiego, nadanego z osobliwej łaski onemuż Zygmuntowi, gdzie stoi wcale wyraźnie: że on Zygmunt młyny z przynależytościami może wyzbyć według upodobania, zysku i korzyści.

— Dla świadectwa niniejszego przyłączamy pieczęć naszą.

— Dan w Sączu, we czwartek w sam dzień św. Filipa i Adaukta, r. p. 1436. (Arch. Now. Sącza.)

Dyploma (CVIII) — R. 1431 — Nowy Sącz. — Stwierdzenie wolnego spławu Dunajcem i Wisłą, z r. 1427.

— Władysław król polski....

Digitized by Google

— Rajce i mieszczanie nowosądeccy .... nam i sejmowi naszemu przedłożyli list wyłączności, uzyskany na sejmie wiślickim .... od ś. p. ojca naszego Władysława .... prosząc o potwierdzenie .... którego pisma treść taka: (Obacz Dyplom XCVII, z r. 1427.)

— Przychylając się i wraz z sejmem stwierdzając .... przykazujemy wszem duchownym i wojewodom, kasztelanom, starostom, szlachcie, poborcom wszystkim wyznaczonym .... abyście zachowywali wszystkie onego listu wyłączności, ustępy, oddziały, zastrzeżenia i ogródki — cale i zupełnie.

— .... Przeciwko tym, którzy niezachowując onej wolności, wymagają opłat wyższych nad wzmiankowane, sprawiedliwość przez starostów, w których starostwie rzecz zaszła, wymierzona ma być do doby!

— .... Dan w Krakowie, w niedzielę Suchą, r. p. 1437. (Arch. Now. Sącza.)

Dyploma (CIX) — R. 1437 — Spław.

— Władysław .... król polski .... rajcom miast Poznania Kalisza, Pyzdr i Chęcin i celnikom koronnym....

— W obec nas i wiecników naszych sejmowych stanąwszy mieszczanie sądeccy .... żalą się, że pobierają od nich cła, jakich nie płacili nigdy, ani się dopuścili winy jakowej, dla którejby zniesioną miała być wolność ich.

— Przykazujemy wam tedy z dorady wiecników i sejmu, abyście od nich i spólników ich niewymagali opłat celnych, a coście wybrali, aby im było zwrócono, i aby uwolniono poręczycieli, jeżeli jakich stawili wraz z zakładami i poręczeniami złożonemi. Inaczej nie czyniąc!

— Dan w Krakowie, w poniedziałek po Zielonych świątkach, r. p. 1437. (Arch. Now. Sącza.)

Dyploma (CX) — R. 1438 — Związek przeciwko heretykom.

— My książęta duchowni i świeccy, wiecnicy, dostojnicy i cała społeczność koronna polska, każdy z osobna i wszyscy wraz, zgodni umysłem, wolą, świadomością, zezwoleniem i uznaniem wszyscy jednogłośnie obwieszczamy niniejszem, że:

— Bacząc nierząd wszczynający się w królestwie polskiem;

Digitized by Google

— Zważywszy poprzedników naszych uchwały: poznańską, piotrkowską, jedleńską;—obstajemy przy uchwałach onychże i obstawać ślubujemy, mianowicie co do ustępu tego:

— Gdyby którykolwiek obywatel polski w Koronie posiadły sprzeciwiał się prawu ziemskiemu pospolitemu, wszczynał boje szkodliwe z nami albo tąż Koroną polską bez przyzwolenia króla pana naszego najmiłościwszego i rady jego, a ziemskiem prawem niechciał się zadowolić;

— Albo gdyby chciał wszczynać lub wspierać błędy heretyckie:

— Przeciw takiemu lub takim, nieuwzględniając stanu, stopnia i zaszczytu, będzieli duchowny czy świecki, powstaniemy, aby ich zgubić. Co obiecujemy pod wiarą i czcią naszą, krom zdrady i podstępu.

— Ani będziemy za takimi obstawać, pod wiarą i czcią naszą! choćby nam lub komukolwiek z naszych byli krewnymi, spowinowaceni lub jakobądź zbliżeni.

— Ani słowem niebędziemy się wstawiać za nimi; lecz obiecujemy i ślubujemy onych i każdego z nich karać!

— W niczem jednak nieubliżając prawom naszym książęcym i ziemskim, ani się ich zrzekając.

— Na co wydajemy pismo niniejsze stwierdzone podpisami naszemi imiennemi i pieczęciami naszemi przywieszonemi.

— Dan w nowem mieście Korczynie, w piątek w sam dzień św. Marka (25 kwietnia) podczas sejmu tamże odbywanego.

Podpisali: Zbigniew Oleśnicki bisk. krak., Władysław i Bolesław książęta mazowieccy, Jan Koniecpolski kanclerz, wszyscy prawie senatorowie i mnóstwo szlachty.

(*Volum. legum.*)

Zygmunt Luxemburg cesarz i król czesko-węgierski, umierając roku zeszłego (9go grudnia w Znajmie) następcą swym mianował zięcia swego Alberta Rakuskiego — którego katolicy czescy ogłosili królem swym, podczas gdy stronnictwo hussyckie mimo wszystkich klęsk jeszcze niewygasłe, obwołało Kaźmierza Jagiełłowicza młodszego.

Bezmała nazajutrz przez gońce uwiadomiono o tem króla Władysława i sejm on w Korczynie tak ściśle katolicki.

Digitized by Google

Wieść ta rozdwoiła umysły skojarzone związkiem przeciwko niedowiarkom.

Mężowie narodu widząc zysk ojczyzny i rodziny królewskiej, jednogłośnie byli za przyjęciem korony czeskiej. Biskup Zbigniew zbawienie dusz katolickich wyżej stawiając nad zbawienie ojczyzny, sprzeciwiał się całą siłą, obawiając się zarazy niedowiarstwa.

Świeckie zdanie przemogło jednak nad duchowną obawą; mianowicie rozstrzygnął głos Zygmunta wielkiego księcia litewskiego, którego gońcem zapytano. Wiadomo też było, iż Albert Rakuski względem Polski jak najnieprzyjaźniej był usposobion.

Natychmiast spisawszy 6,000 wojska wysłano do Czech pod Sędziwojem Ostrorogiem i Janem z Tęczyna. Stanęli obozem pod słynnem miastem Taborem i okopali się. Niebawem wspólnie z Czechy zdobywali twierdze cesarskie jednę po drugiej. Ptaczek i Czapek znów walczyli obok Polaków.

Zatrwożony cesarz całą Rzeszę niemiecką i Węgry zawezwał w pomoc, głosząc trwogę zjednoczenia Polski z Czechami. Niebawem nadbiegali książęta rzeskie z wojskami swemi, a Madziary przysłali wielki zastęp jazdy.

Przeważną siłą i licznemi działy oblężeni Polacy z głodu pozjadali konie swe, i byliby może zniewoleni poddać się, gdyby nie dzielność Jerzego Podziebrackiego, który konnicę cesarską rozbił.

7go września — dopiero! z pospolitem ruszeniem Krakowian, Sandomierzan, Lublinian i Chełmian wyruszył król z pod Częstochowy na Szląsk. Książęta szląskie trzymając z Albrechtem, po kryjomu trapili Polskę najazdami i monetą fałszywą, którą kraj zasypywali. W domiarze więc kary łupiono i pustoszono ich kraje. U Opola dowiedział się król o niedoli wojska polskiego w Czechach, więc na Raciborz wrócił do kraju.

Spiż — Szafraniec. — Cesarz Albert w przywileju Stefana Rozgoniego mówi: „Gdyśmy dalej kroczyli ku Szląskowi .... hrabia Stefan .... zebrawszy drużynę liczną dworzan .... udał się na Spiż .... kędy od Polski zagrażało niebezpieczeństwo, i zamieszkał w Kezmarku .... z kąd bronił Węgier. Bo pod tenczas .... starosta polski, którego lud

Digitized by Google

przezywał Szafrańcem, zatajając nazwisko prawdziwe — dzierząc Podoliniec .... gdy wycieczkami codziennemi szkodził mieszczanom okolicznym: — hr. Stefan, jako mąż dzielny niechcąc przepuścić szkód w oczach swych popełnionych — zaniechawszy drobnych utarczek, trzy boje jeden po drugim stoczył z Szafrańca wojskiem .... wrogów niektórych pobił .... innych poranił .... i zwyciężając, acz nie bez rozlewu krwi swoich, tak dalece powstrzymał najazdy i poskromił ich odwagę, że później Polacy, acz w liczbie znacznej zebrani, nie śmieli stanąć do boju. Na widok zbrojnych hr. Stefana, którzy dla obrony mieszkańców w liczbie pewnej codziennie przebiegali lasy, wojsko polskie acz 2 i 3 kroć liczniejsze, zapomniawszy odwagi, uciekając, to się wdzierało na szczyty gór, to się chowało w głąb dolin, jeden przed drugim umykając, w ucieczce szukając ocalenia. Tak więc Spiż uwolnion od najazdów .... i szkód znacznych....“ (*Anal. Scep.*)

Zbigniew biskup w klęsce Polaków widział słuszną karę niebios za narażenie się na zarazę sumienia. Wzywał ciągle do porzucenia sprawy niedowiarków, a wytrwania w związku katolickim przeciwko heretykom. Za jego głosem szło duchowieństwo drugie.

Oburzało to stronników hussyckich, pragnących wyzwolenia z pod władzy kościelnej i obrzędu narodowego. Królowa matka Zofia Jagiełłowa w Zbigniewie widząc człeka, co dziecku jej koronę z głowy zrywa, także była mu przeciwną. Umysły rozjątrzały się; niecierpliwie wyglądano sejmu.

Roku 1439 — 19go kwietnia znowu w Korczynie zebrały się one wiece namiętne, krwią w końcu zbryzgane.

Melsztyński Spytek przygotowany wojenno, idąc w ślady swego przeciwnika Zbigniewa, zebrał przyjacioły, i utworzyli związek, którego hasłem było dobro ojczyzny i obrona wolności obywatelskiej.

Dyplom (CXI) — R. 1439 — Związek przeciwko związkowi katolików i Zbigniewa Oleśnickiego.

— My Spytek Melsztyński, Jakób Przekora kasztelan czchowski etc. etc. do wiadomości podajemy:

— Bacząc, jako z młodości najjaśniejszego pana naszego pana Władysława z bożej łaski króla polskiego i t. d.

Digitized by Google

a pana naszego najmiłościwszego, mnogie i rozmaite niedostatki i niedogodności temu świętemu królestwu polskiemu wynikają, ani im możono słusznie zaradzić;

— Dla tego wszyscy wyżwymienieni, powodowani wierną gorliwością ku majestatowi Jego Miłości, niedostatkom tym pragnąc zapobiedz czemprędzej;

— W skutek narady zgodnej, stale i jednogłośnie pod czcią i wiarą obiecujemy i ślubujemy, wszyscy wraz i każdy z osobna: żyć tylko *(anhelare* = dyszeć, oddechać) dobru tej prześwietnej Korony czy rzeczypospolitej, jej korzyściom, jej pożytkom; niedostatki zaś wymienione i niedogodności naprawiać o ile zdołamy — i króla samego wedle możności naprowadzać na drogę zbawienną;

— W niczem nie ubliżając prawom naszym ziemiańskim, ani ich uroniając.

— W sprawie tej jeden drugiemu, od największego do najniższego, ma dopomagać stale, wytrwale i nieodstępnie, pod karą na gardle mieniu, wierze i czci.

— Ażeby zaś w dziele tem słuszność nasza tem czyściej zajaśniała, ustanawiamy i orzekamy niniejszem: Że z chęci i powinności natychmiast powstaniemy przeciwko każdemu nam lub rzeczypospolitej podejrzanemu i tym, coby się zdawali przyczyną tego zniszczenia w królestwie;

— Że uprzedzając takiego, bezzwłocznie, bez namysłu, bez względu na stan, godność i dostojeństwa, zapozwiemy go do prawa, przed sąd taki — na czem wiele zależy królowi Jegomości i sądowi jego — gdzieby zasiadała połowa wybrana z senatu, a połowa z pomiędzy społeczeństwa naszego.

— Postanawiamy też: że gdyby ktoś z nas wyżwymienych uwiedzion, odłączyć się chciał od społeczności naszej, przeciwko takiemu powstaniemy zgodnie, i mszcząc się, godzić będziemy na życie jego, a potem i na zniszczenie mienia; pod czcią i wiarą naszą!

— Odstępca zaś taki, mocą niniejszego zapisu, dobrowolnie sam się uznaje wyzutym z czci i wiary.

— Dan w Nowym Korczynie na sejmie — w Maju w dzień św. Krzyża, r. p. 1439. *(Volum. legum.)*

Zjednoczenie to przeciwników ścisłego katolicyzmu rozjątrzyło przewódców jego, którzy z swéj strony nie zasypiali

Digitized by Google

sprawy; mianowicie Jan Oleśnicki Głowacz biskupa Zbigniewa brat, marszałek koronny i Jan Koniecpolski kanclerz: bo sam biskup Zbigniew przestrzeżony, nie przybył na sejm. Zabiegi ich wywołały zaczepkę przeciwników.

Spytek Melsztyński zebrawszy przyjaciół, sług i nieco zaciężnych drużynę konną, pieszą zaś z kmieci dóbr swych: ustrojem wojennym zaobozował we wsi własnéj Piaskach, tuż pod miastem Korczynem, gotów na wszystko. Słysząc o zabiegach przeciwnych, za poradą przyjaciół a rzekomo i królowej, postanowił złowić obu przeciwników głównych. Przed świtem więc i wspiączki jeszcze przypadł do gospody biskupa kujawskiego i do Laseckiego dziekana krakowskiego. Nie znalazłszy, szukał ich w klasztorze i po gospodach innych. Lecz oni przestrzeżeni, wcześnie uszli na zamek. Stał się rozruch, musiał więc wychodzić z miasta, i obok szubienic miejskich stanął, otoczon kotczym zamkiem. Biskupi i wiecnicy nalegali na króla, by ruszył na niego: więc król ruszył na czele szlachty sejmującej.

Spytek widząc, iż nie ujdzie boju, ustępywał ku Grotnikom wpośrodku swego kotczego zamku ruchomego. Tam na półwyspiu, utworzonym przez skręt rzeki Nidy, zasłonił się kotczami swemi, okopując się na prędce. Nim jednak dokonał obrony, zastęp królewski stanął oko w oko, a przodem piechotę wiedli Hincza Rogowski i Dobek Szczekociński Odrowąż. Przypadli do kotczów, rozrąbali, roztargali i wpadli do obozu zarzucanego strzałami, bełtami i oszczepami. Spytek zestrzelany, skłuty spadł z konia, ranny śmiertelnie.

Jeszcze dyszał, kiedy sąd doraźny nad nim złożony ogłaszał go zdrajcą ojczyzny. Nawet teść jego Dobrogost Szamotulski należał do sędziów. Zaprzeczono mu pogrzebu, i przez 3 dni leżał na miejscu, kędy zabit, oddan na pastwę krukom i wronom. Płacząca żona ledwo wyprosiła zwłoki, które pochowała w Piaskach.

Kmiecie naddunajeckie zbrojne w piechotę — nie kazał król zabijać, jako mniej winne; potonęło jednak niemało uchodząc.

Nazajutrz zaraz oblężono Rabsztyn i Melsztyn zamki jego; aby nie wpadły w ręce obcych, z którymi się sprzysięgał. Między obcymi tymi był niezawodnie kniaź Fiedor!

Digitized by Google

Może dla tego kazał król odstąpić Melsztyna oblężonego, że on go bronił? On też podobno wytargował Melsztyn dla wdowy Spytka?? — Rabsztyn zdał się królowi.

Duchowieństwo głosiło ludowi, iż Spytek Melsztyński cierpiał pomieszanie zmysłów, w którem głosił, że komunia pod obiema postaciami do zbawienia konieczną — o co był wyklęt i od dostojeństw odsądzon. Długosz opisując rzecz dodaje, że chodziło mu też o posag siestrzenicy, Jadwigi Xięskiej....

Odosobniając dzieje Polski od dziejów Europy, w Hussytach polskich łatwo widzieć ludzi niespokojnych, warchołów, najezdników, opryszków i t. p., jakiego miana nie szczędzą im duchowni dziejopisarze. Cóż się jednak działo w Europie z sprawami podobnemi?

Dwa sobory w Bazylei i Florencyi obrzucały się mianami kacerzy i wyklinały wzajemnie. Hasłem Bazylei było: Wyższość soboru nad papieżem; a Jan Elgot imieniem akademików krakowskich pisemnie i ustnie bronił wyższości soboru przeciwko hasłu Florencyi: Wyższość papieża nad soborem. Oba sobory wzywały pomocy cesarza Albrechta, mianowicie Eugeniusz IV (23 kwietnia i 4 lipca) zaklinał wzywając pomocy. Lecz cesarz Albrecht II nauczon doświadczeniem teścia swego Zygmunta, w żaden sposób nie chciał się wdawać w wojny religijne, zwłaszcza w obec strasznej potęgi Turków. Owszem broniąc Europy i chrześciaństwa, miał prawo żądać poparcia u głowy kościoła.

Papież Eugeniusz nie mógł dać innej pomocy nad pośrednictwo z Polską, któréj Islamizm od Tatar zagrażał.

W Zielone świątki zjechali posłowie w Lubowli i po kilku dniach układów, umówiono zjazd króla Władysława z Albrechtem 8go Września na pograniczu Węgier. Władysław miał przybyć do Biecza, Albrecht zaś do Bardyjowa. Podczas tej umowy lubowelskiej ognisty kometa przyświecał na niebie. Wróżono źle obu królom, i spełniła się wróżba.

Albrecht napróżno chciał dopomódz Serbii uciśnionej. Wojsko jego pierzchło; Turcy zwyciężyli. Synowie księcia serbskiego oślepieni z rozkazu sułtana, córka Marya wzięta do haremu Amurata. Albrecht w odwrocie najadłszy się melonów, umarł na krwawą ciekączkę.

Digitized by Google

Skutkiem układów Władysława z Albrechtem, w Wrocławiu jeszcze, potem w Niemojowie, zawarto rozejm, który przedłużono w Lubowli. Zwykłym skutkiem rozejmu bywało uwalnianie więźniów na czas oznaczony albo wymiana.

Wtedy też — prawdopodobnie na żądanie cesarza — wyszedł z niewoli polskiej Czech **Iskra z Brandysa**, a uwolnienie swe odpłacił dziecku cesarskiemu służbą najwierniejszą.

---

3. Spiski kościoł — Jan Stok — Tempelwelt de Brega — Jan Elgot.

Dwór cesarski, jako królewsko-węgierski, miał prawo stania i podwody w podróży. Prawa tego używali dworzanie wszyscy nietylko w obec królów, lecz i zaocznie w każdej swej podróży.

Jan Stok przełożony kapituły spiskiej, jako były lekarz i wiecnik, a więc dworzanin cesarski, wymagał onych podwód i przewody. Podróżował zaś zwyczajem onych czasów niespokojnych w licznej drużynie zbrojnych; więc się to zdawało za ciężko, i odmówiono mu żądania — gdyż jako przełożony spiski, nie jest już dworzaninem cesarza. Jan Stok zaniósł żal, a Zygmunt w obec sejmu w Preszburgu r. 1435 uwzględniając wierne 12to-letnie zasługi zaufanego ulubieńca, uznał go lekarzem swym i dworzaninem, dał mu list otwarty na całe Węgry i Czechy: aby mu wszędzie dawano przewody wraz z dworem, końmi, działami, zbroją, wozami i rzeczami jego — na zawołanie.... w oznakę czci dla cesarza!....

W Polsce od lat kilku za przykładem Czechów zaprzeczała szlachta dziesięcin, mianowicie wytycznych; na Spiżu Hussytyzm brał górę i przyjmował się nawet u ludu. Postępowanie Jana Stoka z przyniewalaniem do pod- i przewód nie mogło uśmierzyć rozjątrzenia: szlachta a za nią i lud w wielu miejscach stanowczo zaprzeczyli mu dziesięcin; Stok zaś wyklinał ją, a gdy plebanie wahali się ogłaszać klątwy, groził, iż i ich wyklnie. Wszystko niepomagało! ludzie obojętnieli na klątwy, tem bardziéj skłaniając się ku odszczepień-

Digitized by Google

stwu. Więc xiądz Stok po staremu żądał poparcia u władzy świeckiej, a cesarz Albert nakazywał stolicznemu staroście, aby przyniewalał opornych. (W Wrocławiu 1439 r. 14go lutego.) Szlachta spiska zaś odpowiedziała pogróżką!

Tegoż roku rozeszła się wieść, że x. Mikołaj (Tempelwelt) z Brzegu, wszechuczni krakowskiej akademik, a pleban w Podolińcu Polsce zastawnym, przywłaszczył sobie skarby zmarłego w niewoli czeskiej prałata spiskiego xiędza Jerzego, rzekomo powierzone ku przechowaniu. Jan Stok prałat spiski, następca nieboszczyka, dopominając się skarbów tych, zapozwał go przed sąd duchowny Mikołaja kantora ostryhomskiego, który z ramienia swego przeznaczył na sędzię Mikołaja plebana z Krępaku i Michała przeora Benedyktynów w Sztolu.

Potępili oni plebana podolinieckiego, uznając winnym złodziejstwa i krzywoprzysięstwa, odsądzili od probostwa i skazali na więzienie dożywotne; pozostałości po zmarłym xiędzu przełożonym odszukane miał zwrócić xiędzu Stokowi, a co zaginęło, miało być spłaconem z mienia jego, jako obierznika! Zarazem uwięziono go.

Mikołaj Tempelwelt znalazł sposób odezwania się do akademii krakowskiej, jako członek jej i dziekan. Akademia krakowska z słynnym Elgotem na czele, osądziła: że na mocy przywilejów od stolicy apostolskiej i królów, nikt nie ma prawa sądzić a tem mniej więzić akademika, krom sądów właściwych.

Przeciwko temu orzeczeniu Elgota, Jan Stok odniósł się do Rzymu.

Dyploma (CXII) — R. 1439 — Wyrok sądu papieskiego.

— ....Wezwawszy imię Chrystusa.... My sędziowie.... orzekamy:

— Wielebny przełożony kościoła spiskiego w biskupstwie ostryhomskiem miał i ma sądownictwo zupełne nad wszystkimi i każdym z osobna xiędzem, co w obwodzie przełożeństwa jego zamieszkali lub przewinili.

— Wolno też było rzeczonemu wielebn. xiędzu Stokowi przełożonemu pod straż brać, imać i więzić niejakiego Mikołaja z Brzegu, xiędza jak wiadomo (*assertum clericum*), wówczas zarządcę szkół w obwodzie przełożeństwa onegoż.

Digitized by Google

— A to z powodu zaboru i przywłaszczenia lub przedania klejnotów ś. p. Jerzego, niegdyś przełożonego kościoła wspomnianego.

— Ani przeto tenże xiądz Jan przełożony nie popadł żadnej karze kościelnej, ani w czemkolwiek Mikołaj on doznał niesprawiedliwości.

— Orzekamy też i wyrokujemy: że w sprawie najprzód przed niejakiego Jana Elgota, jak wiadomo sędziego onej wytoczonej, teraz zas odbywającej się w obec nas, jako instancyi drugiej (między rzeczonym xiędzem przełożonym z jednej, a onym Mikołajem z strony drugiej, względem żądań o imanie, więzienie, krzywdy i innych rzeczy w pismach sprawy wyrażonych oraz i powodów), tok, wyrok i zakończenie....

— Były złe! i tenże xiądz Jan wiadomy sędzia żądania swe kończące, ma być odwołane!

— Jakoż odwołujemy, orzekając, że z strony xiędza przełożonego pozew i odzew były słuszne.

— Więc wszelkie sprzeciwiania, utrudzania, przykrości, dokuczania i przeszkody, z powodu onegoż imania i więzienia i powodów onegoż wyrządzane, były i są zuchwalstwem, niegodziwe, niesłuszne i niesprawiedliwe....

— I o tem wszystkiem.... rzeczonemu Mikołajowi nakazujemy milczenie wieczyste.

— Xiędza Jana.... zaś od wszelkich napaści Mikołajowych uwalniamy....

— Mikołaja zaś.... skazujemy na ponoszenie nakładu wszelkiego ponoszonego tak w obec xiędza Jana sędziego.... jako i w obec nas. Którychto nakładów zwolnienie sobie pozostawiamy....

— W Florencyi.... w sądzie zwykłym zagajonym w poranku, r. p. 1439, w piątek 9go czerwca. Papiestwa zaś papieża Eugeniusza IVgo w roku 9tym. *(Anal. Scepus.)*

Potępienie xiędza Mikołaja z Brzegu jeszcze bardziej oburzyło umysły. Szlachta spiska jawnie już groziła xiędzu Stokowi, który już nie o zaczepce, lecz o obronie własnej myśląc, uzyskał (24go czerwca) rozkaz cesarski do stolicy spiskiej, aby go broniła przeciwko prześladowcom, mianowicie przeciw odgrażającym się: Benedyktowi Spiskiemu, Jerzemu Maryaszy i Ladysławowi Rakocemu.... *(Anal. Scep.)*

Digitized by Google

Jordany — Pomiędzy szlachtą spiską odmawiającą dziesięciny, prócz wymienionych byli: Marek, Jerzy i Paweł Jordany.... i starosta lubowelski Mikołaj Komorowski....

Po śmierci króla Alberta Jan Stok wiernie trzymał z wdową jego Elżbietą. Więc Władysław Jagiełłowicz wkroczywszy na Węgry, odjął mu przełożeństwo spiskie, którego nie odzyskał aż po klęsce warneńskiej. Ciągle on się upominał o swoje i wyklinał przeciwniki. Musiał jednak zamilknąć na żądanie (r. 1441) kardynała arcybiskupa ostrohomskiego, aby uwzględnił złośliwe i niespokojne czasy.... więc i klątwę mianowicie na szlachtę i lud wsi Piotrowej (pogranicznej tuż obok Mochnaczki, Bannicy....), musiał odłożyć na czas inny.

R. 1445 dopiero za wyrokiem Rzymu i ustąpieniem nowego prałata, odzyskał swą prałaturę spiską.

Papież nakazał ścisłe dochodzenie w sprawie dziesięciny zaprzeczanej, mianowicie przeciwko Cystersom szczawnickim (Szczawnik) i panom: Benedyktowi de Gargo, Mikołajowi kasztelanowi na Lubowli (Komorowskiemu) i innej szlachcie. Więc w końcu stanęła ugoda, na którą się pisali wspomnieni Jordanowie, lecz nie Komorowski....

Dyplom (CXIII) — R. 1440 — Magdeburgia nowosądecka.

— Kaźmierz król.... wszem.... wojewodom, kasztelanom, burgrabiom, dzierżawcom, rządcom, podrzęczym, burmistrzom, rajcom, wójtom tak prawa wyższego jako i innych sądów, podwójcim i wszem urzędnikom....

— ....W obec wieców właśnie sproszonych (*protunc erogatorum*).... skarżą się mieszczanie sądeccy, jako od osób niektórych powoływani bywają i pozywani po za swoje prawo, do sądów innych.

— ....Przykazujemy więc, abyście się przed którego z was, mieszczan sądeckich przypozwanych, nieważyli sądzić lecz odsyłali do prawa ich miejskiego....

— Dan w Krakowie, w poniedziałek w przedednie Nawiedzenia P. Maryi, r. p. 1440. (Arch. N. Sącz.)

Digitized by Google

4. Władysław królem Węgier — Spiż w zastaw bierze Zbigniew Oleśnicki — Taboryci na Spiżu — Iskra Brandys....

R. 1440 — 1go stycznia — Władysław Jagiełłowicz wybran królem Węgier.

— 22go lutego owdowiała Albertowa Elżbieta urodziła syna Ladysława; — podczas gdy posłowie madziarscy na królestwo zapraszali Władysława polskiego.

9go marca — posłowie węg. (na żądanie posłów polskich w Budzie: Jana z Koniecpola kanclerza i Piotra z Kurowa kaszt. sand. przybyli) oznajmiają wybór Władysława.

25go marca — w wielki piątek — Zbigniew Oleśnicki w Nowym Sączu w kościele farnym przyjmował Izydora kardynała metropolitę kijowskiego, jadącego na Ruś z Rzymem połączoną. Kardynał Izydor w obec Zbigniewa uroczyste nabożeństwo obrządkiem sławiańskim odprawił w Sączu a potem w Krakowie, dokąd go Zbigniew odprowadził; zkąd Izydor pojechał na Lwów do Kijowa.

Wtedy to prawdopodobnie uznał Zbigniew po pierwszy raz potrzebę założenia kollegiat na pograniczu Węgier, aby rozwinięciem wspaniałości obrzędowej zagłuszyć wpływ obrządku sławiańskiego, cisnącego się od Węgier, którego już po zjednoczeniu z Rzymem nie można było potępiać, a któremu czeski obrządek Hussytów usłał drogę do Polski.

Zbigniew wrócił do Sącza, kędy zjeżdżał król i dostojnicy koronni. Po bardzo ciężkiej i śnieżnej zimie w drugiej połowie kwietnia wezbrały wody, jak gdyby chciały powstrzymać wyjazd króla, który z wielką tylko trudnością zdołał się przebrać do Sącza.

— Abram Zbąski — przybył też wraz z drugimi, lecz snać w własnej sprawie, przedkładając krzywdy i szkody poniesione przy onem zdobywaniu Zbąszyna swego przez biskupa poznańskiego.

21go kwietnia — Władysław III. 50 grzywien Abrahamowi z Zbąszyna zapisuje na wsi Rogoziniec. Dan w Sączu.

(*Archiw. koronne w Warsz.* Wapowski II, 348 nota.)

Digitized by Google

— Zbigniew Oleśnicki w zastaw bierze Spiż.— Król wyprawiając się po koronę Węgier, nie miał pieniędzy. Nawet posłów, którzy mu przywieźli zawezwanie do korony Węgier, nie mając czem obdarzyć, chciał pożyczyć u biskupa Zbigniewa, ktory przy całej surowości pasterskiej i troskliwości o zbawienie dusz, doskonale włodarzył świeckiemi biskupstwa dochodami i posiadał skarby, że mu ich król dosłownie mógł pozazdrościć. Król domagał się pożyczki 200 (mówię dwustu!) grzywien. Zbigniew nie chciał dać. Dopiero aż za poręczeniem Krzesława z Kurozwęk, biorąc w zastaw ruchomości jego, pożyczył królowi.

Tenże Kurozwęcki kożuchy swe drogie pożyczanym sposobem dał królowi dla onychże posłów.

Na zjeździe zaś w Sączu, gdy szlachta na osobistą króla wyprawę nie chciała dać pieniędzy, kilka tysięcy dukatów dostarczył biskup Zbigniew, ale nie inaczej, jak na zastaw miast spiskich Koronie zastawnych.

Przed św. Wojciechem król wraz z matką i bratem Kaźmierzem z Sącza wyruszył do Czorstyna, kędy zabawił dwie doby. Po czem pożegnawszy matkę i brata, ruszył za Dunajec.

W sam św. Wojciech stanął w Kezmarku, kędy przez 10 dni wyczekiwał drużyny swej polskiej, która się nie mogła prędzej przebrać przez Magurę tatrzańską. Przybywali zaś licznie i niesłychanie okazało, jeden nad drugiego sadząc się na piękne konie, broń, szaty, ozdoby i naczynia, od srebra i złota, tak, że się Madziary zdumiewali.

Między tymi królewskimi drużby, Piotra Polaka — czy nie onego z Nimsza? — i Grota z Jankowic naddunajeckich wymienia Długosz. Był też przy królu Grzegorz z Sanoka. Marszałkował zaś dworzanom królewskim doświadczony Piotr Ryterski, co Jagiełłowiczów uczył bronią robić.

Odbyto tam wiece z Madziarami, na których Zbigniew biskup, dzierżawca miast spiskich, zasiadał na czele dostojników. Madziary radzili iść naprzód.

4go maja — ruszył król ku Budzie, w Kezmarku zostawiając starostę Perenniego. Zanocowawszy w Iglo, ciągnął do Sabinowa i Preszowa. Ztąd wysłani podjazdem Szamotulski, Tęczyński Jędrzej i kilku Madziarów z swemi drużyn-

Digitized by Google

nami, uprzedzając od Elżbiety wysłanego hrabię Cyllego, zajęli Budę stolicę.

15go maja — Elżbieta w Albie (Stulweissenburg) odbyła koronacyą niemowlęcia swego, koroną gwoli temu wprzódy wykradzioną. Po czem uszła do Raab.

21go maja — Władysław wkroczył do Budy.

Elżbieta królowa za poradą starego hrabi Cylijskiego, a przykładem ojca, ku zwalczeniu Madziarów przyzwała Kroatów i Czechów.

Niebawem nadciągnął Iskra hrabia na Brandysie, wiodąc gromadę zaciężnych Czechów, Morawian i Szlązaków niemieckich. Niemce miast górno-węgierskich bez wyjątku prawie sprzyjali Elżbiecie. Możniejsze miasta obronne, jak Krzemieniec, Koszyce, Lewocza, Bardyjów, zawarły bramy Władysławowi; mniejsze miasteczka, mianowicie spiskie, bojąc się skutków oporu jawnego, skrycie jednak sprzyjały królowej niemieckiej.

Ogółem żywioł madziarski trzymał z Władysławem, niemiecki zaś z Elżbietą. Podmagurza tatrzańskiego ludność, jako czysto-polska, stała przy Polakach. Słowacka ludność Zamagurza była obojętną. Stósownie do tych okoliczności rozporządził król miastami spiskiemi:

Starostwo spiskie z siedzibą na zamku lubowelskim zostawił Zbigniew przy Mikołaju Komorowskim herbu Korczak, który na wyprawę do Węgier osobiście przywiódł kilka chorągwi zbrojnych. Król chętnie go potwierdził, poddając jednak pod władzę stolicy spiskiej, ustanowionej w Kezmarku w osobie Perenniego wojewody spiskiego. Niemce kezmarskie aby sobie ująć, nadał im wolność celną, stwierdził dawne przywileje i poszkodowanych uwolnił od podatków na lat 10.

Perenni wódz wojsk Władysława, komendant Kezmarku, odebrał rozkaz wystąpić zaczepnie. Niesporo mu było!

Iskra Brandys obległ silny choć mały zameczek jego Skarusz tuż nad Koszycami, podkopał mury, zwalił, zdobył, i odtąd jął się pisać panem na Skaruszu.

Perenni zatrwożony, stracił odwagę, i ściągnął podejrzenie, iż sprzyja Elżbiecie.

Za niemieckimi cesarza stronnikami wtrop szli niedobitki starych Hussytów czeskich Polakom na pomoc, drużbowie

Digitized by Google

wojenni niegdyś Korybuta, którzy wytrwali przy obrzędzie czeskim Hussa i w nienawiści Żyszki! Wiódł ich dawny Korybuta sprzymierzeniec Jan Czapek, ten sam, co roku 1432 Jagiełłę posiłkował przeciwko krzyżakom.

17go lipca — Władysławowi jako królowi swemu Madziary złożyli przysięgę; 21go lipca koronowano go. W gronie biskupów obrzędujących był i Zbigniew, już jako kardynał zamianowany, mając przy boku Jana Długosza. Posuwanie się zwycięzkie Iskry zagrażało odcięciem króla od Polski i oskrzydleniem; pomoc była konieczną.

29go lipca więc wyruszył Zbigniew z Budy do Polski przyspieszyć posiłki, wioząc oraz pismo sejmu madziarskiego, uznające Władysława królem. Kraj był już zaniepokojony, a lud słowacki podmawiany cichaczem, odgrażał się na Polaki, że ciągnąc w pomoc królowi, brali potrzeby do życia, nie płacąc za nie. Zbigniew przez Hatwan przybył do Kewesz, którego mieszkańce widząc zamożność nielicznej drużyny, jęli grabić wozy w odwet za szkody przez innych Polaków wyrządzone. Dworzanie biskupa dobyli oręża dla odparcia napaści, a Keweszanie gromadnie (przy niedzieli dla nabożeństw) zebrani, otoczyli całą drużynę, nacierając zewsząd. Długosz nie tracąc przytomności, wołał na lud, że to xiądz, że to biskup! aby się nieważyli obrażać go. Tak zasłaniając osobą własną, zdołał wyprowadzić z ciżby biskupa jadącego konno. Dworzanie zaś ciężką z mieszczany walkę tocząc, podpalili miasteczko, które przez połowę zgorzało. Nie zginął z dworzan podobno żaden; kilku jednak poraniono ciężko. Na Serencz, Potok, Wronow, Stropkow, Jaśliska i Rymanów wracali do Polski.

Droga powrotu Zbigniewa, wielkiem kołem omijającego Preszów i Bardyjów, rzuca światło jasne na usposobienie miast stolicy szaryskiej, a Jaśliska z Rymanowem stwierdzają świadectwo Kallimacha, że Grzegorz z Sanoka jeździł od Władysława w poselstwie o posiłki do Polskiej; on tak przewodniczył przez ojczysty Bieszczad — omijając dolinę Topli obsadzoną Czechami.

— Odrowąża przeprawa. — Podczas gdy w Korczynie radzono nad posiłkami z Małopolski w pieniądzach i ludziach, Iskra Brandys wspierany przez Niemce miast sza-

Digitized by Google

roskich, Czechami swemi do ostatka poobsadzał przesmyki górskie po nad rzeką Toplą, którędy z Polski dla wojsk przeprawa najdogodniejsza — a nawet ku Budzie konieczna.

Przodem przed wszystkiem wojskiem wybrali się ochotnicy niezaciężni pod wodzą Piotra Odrowąża starosty lwowskiego. Na Bieszczadzie dowiedzieli się, że Iskra poobsadzał wąwozy.

Byli snać doskonale pouczeni i dobrych mieli przewodników, skoro umieli skorzystać z miejscowości i przyrody górskiej. Wśród zimnej ćmy dżdżystej, gdy tak łatwo zabłąkać się w górach, wysłali przodem kilkadziesięciu tęgich młodych chłopaków, aby obeszli straże czeskie i z boku przypadli, podczas gdy zastęp pójdzie wąwozem prosto. Część jednak wśród zimna i deszczu, niespodziewając się nieprzyjaciół opuścili wąwóz, szukając schronienia. Tak więc oddziałek przeszedł niezaczepiony, otwierając drogę wojsku koronnemu zdążającemu niebawem.

Którędy przechodził ten zastęp Odrowąża, trudno oznaczyć z pewnością. Jednak miejsce zbiorowe Kapuściany (Kapi-var) pod Preszowem dozwala wnioskowanie. Dwie tylko drogi mieli: doliną Topli na Bardyjów i doliną Ondawy na Konieczną, Świdnik, Stropków; lub wprost do Stropkowa przez Jaśliska i Grybową.

Najprawdopodobniej, że się przebierali drogą prościejszą przez Podbieszczadzie bieckie, z doliny rzeki Białej przerzucając się ku Ropie wyżniej, a na samem Bieszczadzie przeprzebierając się ku źródliskom Ondawy — aby czasu nie zbawić, a ominąć dobrze strzeżonej doliny Topli. Tam to, może gdzie w Koniecznej, straże czeskie z Zborowa zamku lub od Bardyjowa wysłane, miały strzedz przesmyków, lecz się schroniły przed słotą i zimnem.

Sądeczanie świadomi tych przesmyków mogli tu oddać usługi wielkie, dostarczając podwód wdrożonych i przewodników pewnych.

Doliną Ondawy obszedłszy obronne stanowiska Iskry, poniżej Margoni gdzieś przerzucili się Polacy w dolinę Topli, a z tąd w dolinę Tarczalu rzeki, nad którą leży Sobinów, Preszów i Koszyce.

Digitized by Google

Zbiorowiskiem ich były Kapuściany (dwie i pół mili od Preszowa), kędy zaraz oblegli zamek, a wnet i sam Preszów.

Król jednak przywołał ich niebawem do Budy i wyruszył z nimi dobywać miasta i zamki pograniczne od Węgier i Moraw. Wśród morowej zarazy walczono zwycięsko, a więcej padło od pomoru, niźli z ręki wroga.

Długosz twierdzi, że marli za dopuszczeniem boskiem, bo łamali wielki post.

Tak np. marło wojsko strasznie, bo mimo postu zjadło zająca, którego ułowili. Drugi raz żołnierz jakiś nie dbając na post, zjadł dwa (mówię 2!) jaja. Chwyciło go morzysko, i byłby umarł nieżawodnie, ale wymiotło z niego dwadzieścia (mówię 20!) jaj surowych .... z łupami! i ocalał! (Długosz XII. 759). Lecz i po Wielkopoście marło wojsko — a po powrocie do Budy, dworzanie królewscy na pokojach królewskich padali nagle umierając w oczach króla; także w kościele podczas nabożeństwa.

Przywilej (CIV) — Rok 1440 — Nowo-Sądeczan wynagrodzenie.

— My Władysław z bożej łaski król Węgier, Polski, Dalmacyi, Kroacyi i t. d. i t. d. — wielkie książe litewskie, na Rusi pan dziedziczny—pamięci podajemy niniejszem komu przynależy:

— Wierni nam i mili mieszczanie, kupce, sprawce *(negotiatores)* i obywatele miasta naszego Nowego Sącza w królestwie Polskiem,

— W odbywaniu różnych, a wcale ciężkich wypraw koronnych polskich,

— Jako też w wielokrotnych wiernych i skorych usługach, w różnych czasiech i miejscach niesionych nam, krom szczędzenia mienia i osób swych,

— Usiłowali przymilić się nam: więc też są godni nagrody wzajemnej królewsko-wspaniałej.

— Aby się tedy przekonali dowodnie o dobrych naszych chęciach względem nich....

— .... Uwalniamy .... uchylamy .... i oswobadzamy ich wieczyście od *trycatku* (trzydziestku) i od wszelkiej opłaty i cła po wszech miejscach królestwa wągierskiego, mianowicie zaś w mieście Lubowli zwykle pobieranego.....

Digitized by Google

— Wszem więc .... duchownym, dostojnikom, hrabiom, kasztelanom, szlachcie i .... trycatnikom i poborcom .... mianowicie zaś trycatnikowi i poborcy w rzeczonej Lubowli... przykazujemy najusilniej:

— Aby od mieszczan sądeckich .... jeżeli który zjedzie za kupnem żywności potrzebnej, wraz z wozami ich, z suknami i wszelką sprzedażą i kupią w podróży z Polski do Węgier — tam do was lub z powrotem, gdy ubezpieczeni pismem niniejszem staną u trycatków i rogatek naszych lub waszych: abyście ich nie napędzali, ani zniewalali do żadnych trycatków lub opłat, ani się tego ważyli w żaden sposób; przepuszczając ich wolno i spokojnie .... w przewodzie i podróży....

— Inaczej nie ośmielając się czynić.

— Starostom, podstarościm i sędziom stolic szlacheckich, mocą powagi naszej królewskiej nadajemy władzę i przykazujemy: aby wymierzając sprawiedliwość na przestępcę, przestrzegali wykonania ściślejszego.

— Dan w Budzie, w dzień św. Stefana króla, r. p. 1440.

(Arch. Now. Sącza.)

Dnia 2go września popiera przypuszczenie, iż w wyprawie ostatniej, mianowicie ochotników Odrowąża, czynny udział brali Sądeczanie. Gdyż w sierpniu uchwalono posiłki — a przed końcem tegoż miesiąca niezdarzają się zwykle zimna po górach tych. Pod koniec zaś lub w początku września pojawiają się zimne ćmy mgliste i dżdżyste, którym trudno podołać, chyba pod dachem i przy ogniu.

Z daty powyższej znać też, że Sądeczanie jechali z przednią strażą wyprawy, która niebawiąc się pod Kapuścianami śpieszyła wprost do króla.

R. 1441. Władysław widząc marniejący lud najdzielniejszy, a to nie od wroga lecz zarazy, pragnął wojny. Lecz Madziary odmówili dla znużenia po bojach. Więc Jana Czapka z Czechy jego i Polaków zastęp wysłał na poskromienie Iskry miast onych. Oblegli Koszyce, i czatując w okół dobrze już przygłodzili. Lecz głód i choroby zniechęcały wojska, a Iskra pewno niezaniedbał przez wysłanniki swe czeskie wzywać Czechów do odstępstwa. Ubywało więc wojska Czapkowi, przybywało Iskrze. Na domiar złego, Perenni

Digitized by Google

dowódzca Kezmarku widząc, że Iskra zabiera, wyzyskiwa najpiękniejsze jego dobra, a trudno mu odebrać: upadł na duchu zupełnie i poprzestał wojny.

Władysław król słysząc co się dzieje, rozkazał Czapkowi, aby odstąpiwszy Koszyc, szedł do Kezmarku odjąć władzę Perenniemu. Wyruszył więc, lecz za nim w trop kroczył Iskra. Czapek zanocował już w Podolińcu, o dwie mile od Kezmarku, gdy Iskra odgadując zamiar, uprzedził go. Kezmarczanin jakiś otworzył mu bramę; a nim się Perenni spostrzegł, Iskra (30 czerwca) zajął miasto. Perenni umknął, a załoga polska zawarła się na wieżach i basztach, stawiając opór dzielny, a wyglądając odsieczy. Właśnie też nadciągnął świeży zastęp ochotników wielkopolskich pod Wawrzyńcem Zarębą kasztel. sieradzkim i Mikołajem Skorą sędz. poznańskim; ciągnący do króla Czapek prosi o ich pomoc ku odsieczy załogi królewskiej, inaczej przepadnie Kezmark.

Odmówili pomocy! z jakiej przyczyny? trudno wiedzieć. Mogła być i nienawiść przeciwko niedowiarstwu czeskiemu: boć przecie w Poznaniu palono onych kaznodziei hussyckich, a panowie sędziowie ziemscy poznańscy nie byli bez wpływu w sprawie podobnej.

Nie dawszy pomocy pociągli dalej ku Budzie: załoga dzielna musiała się poddać, Kezmark musiał przepaść dla króla — a utrata jego jeżeli się komu dała we znaki, toć najbardziej dzierżawie kardynała Zbigniewa, Podolińcowi! Cały więc ciężar spadł na Komorowskiego starostę dzierżawnego.

Elżbieta ośmielona upokorzeniem Perenniego, pomyślała i o Rozgonim, który się zawarł na przeszburskim zamku, podczas gdy sama dzierżyła miasto. Jęła go więc dobywać usilnie i ogładzać: Król na odsiecz posłał Małopolan, których niedawno przyprowadził Jędrzej Tęczyński. Wedle rozkazu zajęli oni Tyrnawę, z kąd wycieczkami częstemi płoszyli wojsko oblężnicze, tak dalece, że i zamek zaopatrzyli w żywność i królową samą zniewolili do ucieczki w Rakusy.

Jędrzej Tęczyński — będzie to pan na Balicach, Morawicy, a później na Turoczu i Bardyjowie — zabity później w Krakowie. Przepraw jego zagórskich ślady pozostawił Dłu-

Digitized by Google

gosz w cudach św. Stanisława, których doświadczał on pan na Morawicy.

Dyploma (CXV) — R. 1442 — Podoliniec.

— Władysław .... król Węgier, Polski....

— Bacząc wierność stałą mieszczan naszych miasta Podolińca, ponieważ umysłem niezachwianym obstawali przy nas i obstawają;

— Że miasto samo obronili od napadów wroga, zachowując go ku czci naszej:

— Więc też zważywszy straty ciężkie jakie w wojnach niniejszych ponieśli na majątkach swych;

— Aby sobie szkody one naprawić i cokolwiek po nich mogli odetchnąć, a miasta swego dolę polepszyć;

— Za szczególną łaską naszą ustanawiamy niniejszem, zapowiadamy i zarządzamy: aby mieli skład główny kupiecki kupi wszelkiej zewsząd zwożonej, tak jako mają miasta inne składów podobnych używające,

— A to dopotąd, dopokąd się spodoba woli naszej.

— Rozkazujemy też, że starosta nasz lubowelski i samiż poddani podolinieccy, wszystkie kupce ociągające się od tego trzymania na składzie, mają ku temu przyniewalać i napędzać.

— Mocą pisma niniejszego, któremu przywieszona pieczęć nasza.

— Dan w Budzie, w sobotę w sam św. Tomasz, r. p. 1442.

— Odrowąża przygoda. — Po Wielkiejnocy odebrał król wiadomość, że Tatarzy napadli Podole. Odrowąża starostę ruskiego wypadło odesłać doma, aby strzegł Rusi. Król chcąc go ochronić od napaści podobnej, jakiej doznał Zbigniew kardynał, przydał mu kilku szlachty węgierskiej jako przystawów. Przybyłych do Jagru biskup przyjął gościnnie: uraczyli się nad miarę, i nie baczni na bliskiego wroga posnęli twardo. Telefus dowódzca koszyckiej załogi wywiedziawszy się dokładnie, wypada z czatą silną, przełazi mury niestrzeżone, napada gospodę Odrowąża, i wznieconem pożarem tworząc zamieszanie, łupi wozy, ima Odrowąża i umyka.

Polacy i Madziary tak przystawni, jako i dworzanie biskupi, bacząc porwanie wodza, idą w pogoń. Telefus domyślny omylając pogoń, Odrowąża pod strażą odesłał w bok do bliskiego zamku Jana Czudara, przykazując strzeżenie pilne;

Digitized by Google

sam pomyka dalej. Dopędzony, rozgromiony sam wpada w ręce Polakom, którzy rozwściekleni, dosiadłszy koni świeżych, pędzą dalej za niedobitkami Czechami, których bez litości sieką, odbijając łupy całe. Jan Czudar w Olnoku słysząc co się stało, a lękając się zemsty, z Odrowążem samowtór jedzie do króla, oddając mu jeńca swego. Król uradowany Czudara przyjął do łaski — a Odrowąż nad spodziew odzyskawszy wolność, spokojnie sobie odjechał do Małopolski.

— Komorowski i Czajka Jaworski.

Podobnie jak Telefus, szczęścia zażywali dzierżawce polscy na Spiżu: Mikołaj Czajka Jaworski na Berzewicy z Komorowskim Mikołajem na Podolińcu dzierżawie. Ośmieleni kilką wygranemi, a słysząc iż Preszów zupełnie z wojsk ogołocon, cichaczem wybrali się na ono miasto prawdopodobnie z bliższej Berzewicy. Niewiedzieli zaś, że równocześnie 50 Czechów Iskry dążąc ku Rychnawie, którą oblegał Iskra, noclegiem stanęło w Preszowie. Polacy w głębokiem milczeniu przystawiwszy drabiny, owładnęli miasto; ale ów półsetek Czechów zawarł się w wieży obronnej, dając silny odpór. Trudna rada! namyślono się na zdobycz i odwrot. Iskra posłyszawszy, idzie w pogoń. Polacy złożywszy zdobycz, stają do walki, lecz po zaciętym boju zwyciężeni. Cała zdobycz wraz z Komorowskim i Czajką wpadają w ręce Iskry, wynagradzając go za porażkę Telefusa.

Korzystając z zwycięstwa, przypada Iskra pod Berzewicę (Brzozowiec).— Załoga z wieży nieostrożnie strzelając zapaliła prochy, które wysadziły dach wieży płonącéj. Załoga wieży sąsiedniej snać nie dobrze obeznana z bronią palną, lękając się podobnego wypadku, złożyła broń.

Podoliniec ocalał dzielną obroną.

Kardynał Zbigniew niewolą Komorowskiego i utratą Berzewicy zatrwożony, co tchu posiłki słał do Podolińca i Lubowli.

Iskra wrócił pod Rychnawę oblężoną od kilku miesięcy, którą Polacy wytrwale bronili. Po drodze wzmacniał się posiłkami miast niemieckich. Głód i wysilenie zniewoliło ich w końcu do poddania się, wymówiszy wolne wyjście z bronią i dobytkiem.

Nazajutrz biskup jagierski przybył z odsieczą — za późno!

Digitized by Google

Rychnawa, był to zamek Perenniego, który z jego upadkiem straciwszy wszelką nadzieję zwycięstwá, przeszedł na stronę Elżbiety samotrzeć z braćmi swymi Januszem i Pawłem. Markuszowscy też Jerzy i Janusz, Maryasz i Szowarski Mikołaj przyłączyli się. Wysłali oni posła do królowej, ślubując wierność synowi jéj, obiecując osobiste stawienie się i prosząc o uwolnienie dóbr swych od spustoszeń.

Za ich przykładem poszli i drudzy, mianowicie biskup jagierski z rodziną swoją, którzy się z nim nawet spokrewnili.

Iskra za żonę pojął siestrzenicę biskupią, córkę Jerzego pana na Wronowie. W zadatek przyjaźni biskup uwolnił Telefusa.

Czajka z Komorowskim pozostali w niewoli.

Podegrodzie spiskie, dzierżawa teścia Iskry, też w krótce dostała mu się w ręce.

R. 1443 — Papież Eugeniusz IV — zatrwożony groźną potęgą Turków, chcąc ją przełomać, obmyśliwał wojnę, głównie licząc na Polskę i Węgry. Kardynał Julian Cezaryni, jak wszędzie, tak i tu był sprężyną. Zaczął od pogodzenia Władysława z Elżbietą, czego dokazał po długich zachodach. Król miał się z nią ożenić, wedle umowy osobistej z nią. Nie przyszło jednak do tego, bo nagle umarła trzeciego dnia.

24go kwietnia na sejm węgierski — za listem żelaznem króla — przybył Iskra Brandys; lecz wystąpił wprost, jako gorliwy stronnik Ladysława Pogrobowca. Uwięziony, tylko za osobistem wdaniem się króla odzyskał wolność. Odtąd przez wdzięczność pośredniczył o pokój.

Na tem sejmie uchwalono wojnę z Turkami.

Z powodu tego zawarto rozejm dwuletni z cesarzem Frydrychem, opiekunem małoletniego Ladysława. Pisali się nań także: Iskra starosta na Koszycach i Axamit starosta na Spiżu zdobytym.

Władysław Jagiełłowicz za pomocą ochotników Polski poraziwszy Turki pod Sofią, dziękując Bogu, boso wszedł do kościoła w Belgradzie; w Budzie zaś u P. Maryi porozwieszać kazał chorągwie herbowe 12tu najwaleczniejszych Madziar i tyluż Polaków, mianowicie: Piotra Odrowąża z Szczekocina (i Dąbia), Szamotulskiego, Sienińskiego z Wojnicza, Chrząstowskiego, Zakrzewskiego, Hinka (Jędrzeja?) z Balic, Las-

Digitized by Google

sockiego, Pleszowskiego, Rospierskiego, Ligęzy z Bobrku, Kamienieckiego i Warzynowskiego.

Króla i Polaków poświęcenie się dla chrześciaństwa i męstwo ich prawdziwie krzyżowe jaśniało urokiem nadludzkim, który topił zawiść serc wielkich. Świadkiem bratanie się Huniadego z Pankracem stronnikiem polskim, które wyjaśnia późniejsze spokojne panowanie Polaków nad górnemi Węgrami, mianowicie Komorowskiego w Orawie.

Dyploma (CXVI) — R. 1444 — Bratanie się Huniadego z Pankracem.

— My Jan Huniad....

— ....Między nami a wielm. p. Pankracem ze św. Mikołaja (*Szent Niklosz*) starostą sokoliczańskim.... stanęło przymierze i związek przyjaźni, przysięgami naszemi stwierdzone i przez potomki nasze niewzruszenie dochować się mające.

— Mocą których tegoż mistrza Pankraca.... przybieramy i przyjmujemy za prawdziwego i wiernego przyjaciela, tudzież za szczerego i serdecznego brata....

— Samego też Pankracego w każdym z osobna i we wszech zamiarach, potrzebach, doli i niedoli (czego Boże chroń!) wszelkiemi siłami, odwagą, dostatkiem, skarbami, życzliwością, zgoła całem mieniem.... od wrogów bronić i zastawiać będziemy.... przyjaciołom jego będziem przyjaciołmi; wrogom wrogami.

— Którego braterstwa i przyjaźni.... dla żadnego człowieka w świecie, za żaden dar lub upominek najponętniejszy, za żadnym wpływem lub namową, nie odstąpimy ani złamiemy. Przez cały przeciąg jego i swego żywota, ani po zgonie naszym synom i potomkom zerwać, złamać lub zniszczyć nie dopuścimy, nie dozwolimy. ....Ślubując według obowiązku chrześciańskiego, wedle szczerości Bogu powinnej, za siebie i potomków....

— Mocą zapisu niniejszego, który stwierdzamy pieczęciami własnemi.

— Dan w Temeswarze, nazajutrz po św. Wawrzyńcze (11go sierpnia) r. p. 1444.

R. 1444 — Warna.

Władysław Jagiełłowicz żywot swój cały oddał obronie chrześciaństwa od Turek. Nauki Zbigniewa Oleśnickiego i kar-

Digitized by Google

dynała Juliana Cezaryniego padły na bujną glebę. Młode jego serce pałało żądzą poświęcenia. Kilka zwycięstw odniesionych namaszczało umysł wspaniały, a kardynał Juliusz sam zapaleniec, rozżarzał te zapały męczeńskie.

Daremnie przedstawiał doświadczony Huniady, daremnie zastanawiali Polacy, przeczuwając nieszczęście.

Amurat sułtan zatrwożony potęgą chrześcian, ofiarował pokój korzystny, który przyjęto.

1go lipca — w Szegedynie na Ewangelią zaprzysiężono on dziesięcioletni spokój, Turcy na Koran.

W tem nadeszły listy od papieża i cesarza greckiego, obiecujące posiłki, wzywające do boju dalszego.

Kardynał Julian Cezaryni nie bacząc na przysięgi świeże, namawiał do zerwania układów.

Nadaremnie Grzegorz z Sanoka ścierał się z nim: pleban musiał ustąpić kardynałowi; Polaków i Huniadego rady doświadczone też nie pomogły. Kardynał Julian, powagą stolicy apostolskiej uzbrojony, rozgrzeszył króla młodego z krzywoprzysięstwa, zawezwał do walki za wiarę Chrystusa.

10go lipca pod Warną — walcząc siły nadludzkiemi, opuszczony od Huniadego i Madziarów, poległ Władysław. Szczupła jego drużyna polska nie odstępowała go do końca; większa część padła obok niego, a między nimi: Jan Major i Jan Gratus Tarnowscy (wychowańce Grzegorza z Sanoka?), Marcin i Stanisław synowie Zawiszy Czarnego z Rożnowa....

Nieopuszczali też króla swego: Abraham Zbąski (a więc niezmarły zaraz po spaleniu hussyckich xięży w Poznaniu?....), Ligęza z Bobrku.... Grzegorz z Sanoka, Jan Rzeszowski i inni....

Kardynała Juliusza uciekającego, dla krzyża i łańcucha złotego napadli i zabijali zbójce. Grzegorz z Sanoka w ucieczce przydybał go leżącego na ziemi, obdartego i śmiertelnie pokaleczonego. Nie mógł się powstrzymać od wyrzutów krzywoprzysięstwa i kary od Boga! Przeklinając, odszedł konającego.

Dyplom (CXVII) — R. 1444 — 30 listop. — Rozejm.

— My Jan Iskra z Brandysa najjaśniejszego Ladysława z bożej łaski króla Węgier, Dalmacyi i t. d. wódz naczelny, hrabia na Szaroszu i t. d.

Digitized by Google

— Wraz z przewielebnym w Chrystusie Panu xiędzem ojcem Dyonizym, kardynałem presbyterem świętej stolicy rzymskiej, arcybiskupem strzygońskim;

— Z wielmożnymi: Tomaszem z Czecza hrabią komarnickim, Janem starszym z Perenia marszałkiem sądu stolicznego królewskiego, Jerzym z Possyngen i innymi xiężą, wiecniki i dostojniki;

— Miasta także: Koszyce, Lewocza, Bardyjow, Preszow, Kezmark;

— Zamki też i twierdze: Szarosz, Rychnawa, Boryszowce, Gielnica, Smolnik, Jaszow, Rożnow, Magyda, Lipolcz, Tokaj, Sec, Tarkew, Kapy, Makowica, Dunajec, Nowogrod, Pałocza;

— Także Preszburg i miasta górnicze: Krzemienica, Nowy-Zwoleń, Stary-Zwoleń, Sobinów, Kralohorka, Cieplica, Korpona z drugiemi górnictwy;

— Zamki też: Lipiec, Wyglesz, Saxenstein, Rewiszcze, i zamki nad rzekami: Wagą, Tręczyną, Suką, Wersalcem, Lednicą, Bystrzycą, Koszatcem;

— Wraz z wszystkiemi innemi zamkami, twierdzami i miasty, stojącemi po stronie rzeczonego króla Ladysława, tak duchownemi jako i świeckiemi;

— Wszem w obec komu przystało niniejszem podajemy do wiadomości:

— Z dobrej chęci, życzliwości i litości nad prześwietnemi królestwy tak Węgier jako i Polski, chcąc zapobiedz niezliczonym klęskom wojny i spustoszeniom niestety już od prawie przeszło czterech lat; jakoż sądzimy, że ta praca nasza ku ulżeniu uciśnionym z całego serca podjęta, równie szczerym przyjętą będzie umysłem.

— Bacząc pilnie zarazę oną najstraszliwszą podjazdów i wojen, smutkiem najsprawiedliwszym i boleścią najcięższą dłuższy czas nękani i trapieni, tak, że nas wskróś przejęła litość gorąca, i radzibyśmy uspokoić one zapasy wojenne i najezdnicze, i przeciąć zupełnie one zamęty, klęski i zbój ludzki niezliczony, jakie ku wielkiemu uciśnieniu dotąd trapią królestwa oba; aby potem wyniknąć i ustalić się mógł mir spokojny a owszem chwalebny;

Digitized by Google

— Wraz z przewielebnym w Chrystusie ojcem i xiędzem Zbigniewem, z bożej łaski biskupem krakowskim, i wielmożnymi pany: Janem Czyżewskim kaszt. i starostą; z drugim Janem Tęczyńskim wojew. krakowskim i Janem Głowaczem Oleśnickim, Przedborem Koniecpolskim kasztelanem sandomirskim i Czesławem na Czyżowie i Świątkach kasztelanem lubelskim, wraz z wszystkimi xiężą, wiecniki, szlachtą, stronnikami wodzów, dworzany i poddanymi całej Polski wszelkiej wiary i położenia,

— Niżej spisany rozejm jak najbardziej chrześciański i prawdziwe roki spokojowe z rzeczonymi pany poruczniki wspomnionego królestwa, z wszemi zamki, grody, miasty, miasteczki, sioły i jakkolwiek zwanemi posiadłości istniejącemi w królestwie Polskiem czynimy, zawieramy, układamy niniejszem w imię Boga! równomyślnie i równobrzmiąco:

Jako między najjaśniejszym Fryderykiem cesarzem z jednej, a najjaśniejszym Władysławem królem polskim z drugiej strony zawarto i ułożono:

— Tak i my strony wspomniane czynimy, od dziś dnia do dwu lat bezpośrednio następujących; i mają trwać w pewni i sile krom wszelkiego nadwerężenia i uszczerbku, dopokąd trwa rozejm zawarty przez cesarza pana naszego.

— A to wedle ustępów, zastrzeżeń, ogródek i oddziałów następujących:

1) Podczas trwania rozejmu niniejszego wsze śluby poddańcze (*homagia*) na królestwie Węgierskiem, ziemi spiskiej zamkach i miastach dzierżących stronę króla Ladysława uzyskane, mają być zwrócone i oddane panom onychże. Wzajemnie też śluby poddańcze w królestwie Polskiem wymożone na zamkach i miastach, również mają być zwolnione, odsunięte i odpuszczone zupełnie.

2) Jakoż od nas i wodzów naszych na dzierżawach i przynależnościach zamku Lubowli i Podolińca, lub gdziekolwiek w królestwie Polskiem prze owładnięcie i zajęcie uzyskane śluby poddańcze zwalniamy i jako rozwiązanych odstępujemy aż do przepisanego czasu dwuletniego. Krom ujmy jednak układom rozjemczym we wszech ogrodkach, ustępach i częściach, jako jaśniej i wyraźniej powyż tłómaczy pismo nasze

Digitized by Google

zawarte z zacną szlachtą: Mikołajem, Piotrem i Marcinem Komorowskimi.

3) Najazdy wszelkie, niepokojenia, łupienia, pożogi, imania ludzi i wszystko złe ustaną obostronnie podczas rozejmu rzeczonego. Jakoż wolno będzie ludziom naszym, tak kupcom jako i innego stanu lub znaczenia, wraz z rzeczmi i kupią i sprzedażą wszelką kędykolwiek chadzać, przechadzać, stać, zamieszkać lub wracać i sprawy swe załatwiać wolno i bezpieczno krom wszelkiej przeszkody, wedle obyczaju z dawien dawna przyjętego po dzierżawach, komorach, miastach, miasteczkach, wsiach, czestach zwykłych i ubocznych, z bezpieczeństwem osób i mienia wszego.

4) Żadna strona na szkodę strony drugiej podczas rozejmu ani może, ani ma wznosić nowego zamku, miasta lub twierdzy.

5) Żadna z stron podczas rozejmu nie ma zawierać rozejmu tajemnego ukradkiem, ani dobywać siłą miasta, zamku lub twierdzy strony drugiej, ani podbijać lub uciskać pod żadnym pozorem, nawet przez dobrowolne poddanie nie ma posiąść. Gdyby się zaś zdarzyło poddanie się: strona, której się twierdza zdradziecko popadła, ma ją zwrócić krom wszelkiej obrazy i uszkodzenia.

6) W wypadku zdarzonym, że poddany nasz jaki, krajowiec albo przychodzień, ubliżyłby rozejmowi i nadwerężył go; mianowicie gdyby w ziemiach i państwach naszych kędykolwiek popełniono rozboje, obierze, pożogi, pustoszenia, łupiestwa i zbój ludzki lub inne zbrodnie: rozejm rzeczony nie ma się rozchwiać ani znosić, lecz ma pozostać w swej sile i mocy. Zbrodniarze zaś rzeczeni i złoczyńce za wykroczenia swe mają być karani wedle sądu i rozsądku osób wiarogodnych, z obu stron wybranych, w miejscu oznaczonem, wedle zwyczaju i obyczaju prawa.

7) Przez czas rozejmu tego nie mają się pobierać żadne cła, trycatki, daniny i nagabywania nowo zaprowadzone w czasie najazdów, wbrew starodawnemu obyczajowi chwalebnemu i sprawiedliwemu; wyjąwszy bezsprzecznych opłat po komorach zwykłych i dawnych, z zastrzeżeniem, że kotczany i woźnice krom podstępu pojadą przez wsie zwykłe drogą prostą, jako przystało.

Digitized by Google

8) Żadna strona nie będzie przechowywać ani chronić u siebie w miastach, zamkach i twierdzach drugiej strony przeciwniki, nieprzyjacioły, rozbójniki, zasiadacze, złoczyńce i wichrzyciele; lecz w czasie rozejmu ma ich wyrzucać, wypędzać i wywoływać z dóbr swych, zamków, miast i wsiów. Ani będzie mógł, ani ma dzierżyć i przechowywać łupy i zdobycze pod jakimbądź pozorem odniesione z dóbr strony drugiej, a to krom zdrady i chytrości pod wiarą i czcią!

9) Chcemy też, orzekamy i stanowimy, że podczas rzeczonej przedugody mirnej szlachta, kupce, mieszczanie, obywatele i poddani strony jednej o długi, zapisy, krzywdy, urazy popełnione gdziekolwiek przed najazdy teraźniejszemi, ani o wynagrodzenia nie mogą być i nie będą pociągani, ani prawem, ani pokrzywdzeniem, uciskiem lub przemocą. Wolno jednak każdemu o obrazę swą, dług lub krzywdę upomnieć się sądowo wedle prawa, jakiemu podlega obwiniony i pod jakiem żyje.

10) Stanowimy też, stwierdzamy i wyrokujemy: że podczas rozejmu jeńcy wszyscy obostronni kędykolwiek imani, mają i muszą być uwolnieni, i mają otrzymać roki aż po upływie dwu lat. A gdyby podczas rozejmu strony imane od onych, którym niewolą ślubowali, zupełnego uwolnienia z niewoli nie uzyskały: wowdy jeńce obostronni po upływie lat dwu sami powinni pospieszyć w niewolą.

11) W końcu zachowujemy sobie moc pełną i wszelką rozejm niniejszy, pod zastrzeżeniami onemi zupełnie zawarty, odrzucić, przełamać i wedle upodobania odstąpić od ważności jego. Wyszczególniając dodatkowo, że gdybyśmy rozejmu tego nie chcieli dotrzymywać, powinniśmy wolą naszą oznajmić listownie xiędzu Zbigniewowi biskupowi krakowskiemu lub jego staroście podolinieckiemu. A mimo tego oznajmienia aż do sześciu tygodni rozejm obustronnie ma być nienaruszenie zachowan.

— Na świadectwo tego, na znak jawności i pewności większej, my Jan Gyskra wspomniany pieczęć naszą wraz z pieczęciami zacnej i sławnej szlachty, j. t. pana Jana z Perenia marszałka sądu stolicznych królewskich sędziów przysięgłych, także wszego pospólstwa miasta Koszyc, Mikołaja Tarcal z Dobrej starosty Kezmarku miasta, Jana Czarnego (*Nigri*)

Digitized by Google

z Dunajca, Piotra z Tarkwi, Michała z Dormaju starosty zamku Makowicy, kazaliśmy przywiesić, jako ma być dochowano dowodnie i stale.

— Dan w mieście Koszycach, w sam dzień św. Jędrzeja apostoła (30go listop.) r. p. 1444. (Arch. Now. Sącza.)

W układach tych nie ma wzmianki o śmierci króla Władysława, bo cała Polska wierzyła w ocalenie jego. W rok jeszcze, na jakąś wieść kupiecką, szukać go pomiędzy jeńcami słano do Grecyi Jana Rzeszowskiego z Idzim Suchodolskim.

---

5. Nowy Sącz siedziba królowej Zofii — założenie kollegiaty ku obronie katolicyzmu.

Zofia królowa, wdowa po Jagielle, na Sądecczyznie oprawna pani, tamże mieszkała r. 1446, a dworzan że miała Rusinów nieunitów, snać z cudu, jakiego jeden z nich, Kuźma komornik jéj doznał u grobu św. Kunegundy. Samą królowę obwinia Długosz, że była sprawczynią najazdu na Zbigniewa biskupa podczas sejmu w Korczynię r. 1439, a najazd ten był przeciwko katolicyzmowi łacińskiemu: kniaź Fiedor Rusin i Melsztyński Hussyta przywodzili. Bez podstawy pewnej nie byłby Długosz śmiał rzucić obwinienia na królowę, gdyby ona była stale sprzyjała łacinie kościelnej. Lecz Zofia była Ruską, na dworze jej ruscy komornicy, a w Nowym Sączu w kościele niezrozumiała łacina, a okazałości obrzędowej żadnej, bo tylko jeden pleban kłócący się o dochody kościelne z sąsiednim plebanem podegrodzkim. Ani więc wspaniałość obrzędu nie mogła zająć Rusinów, ani mowa obca dla nich. Ruś wychwalając obrządek swój i mowę kościelną starobulgarską, jako zrozumiałą, ośmielała do tem jawniejszego potępiania łaciny kościelnej, ścieląc drogę odszczepieństwu. Królowa Zofia dzieliła zdanie o potrzebie służby bożej w mowie narodowi zrozumiałej; więc Długosz stawiał ją na równi z niedowiarkami.

Zbigniew zaś jął się obrony katolicyzmu czynem.

Dyploma (CXVIII) — R. 1448 — Kollegiata w Nowym Sączu.

Digitized by Google

— W imię Trójcy świętej i nierozdzielnej, Ojca † i Syna † i Ducha † Świętego. Amen.

— .... Czyny ludzkie słuszna by utwierdzano pismem, zwłaszcza dokonane gwoli pomnożeniu chwały Pana i dusz zbawienia.

— My tedy Zbigniew z łaski Boga i stolicy apostolskiej biskup krakowski niniejszem obwieszczamy wszech kogo przynależy — że:

— Aczkolwiek — wziąwszy na się brzemie zarządu — z obowiązku i powinności urzędowej troszczymy się o kościołów byt, o rozrost zbawienny i pomnożenie chwały bożej;

— Najbardziej nam jednak leży na sercu, i wzdychając pragniemy: aby za trudem, pracą i zachodem naszym stan sług Chrystusowych wzrastał w zasługi i liczbę — a to po kościołach wszech, poruczonych i powierzonych rządom naszym — ku pożytkowi dusz wiernych.

— Bacząc — wedle powinności — jako dawny kościół parafialny w mieście Nowym Sączu na chwałę imienia boskiego pod wezwaniem św. Małgorzaty panny i męczenniczki wzniesiony, stałemi i niestałemi dochody, dziesięciny, popłaty i zyski od stołu biskupiego nadanemi wyposażony, jako tego wymagało prawo patronatu i obsadzania biskupom przysłużające niema uczczenia chwałą bożą ani wedle zasługi, ani wedle godności swej;

— Przejęci nabożeństwem szczególnem, postanowiliśmy go wynieść:

— Aby pienie chwały bożej zabrzmiało w nim głośno w godzinkach kanonicznych i nabożeństwie innem, cześć Boga w uwielbieniu powinnem aby trwała wieczyście co raz stalej i pobożniej, w miarę o ile będą postanowieni mężowie co raz wyborniejsi.

— Zważywszy to wszystko troskliwie i godnie w tajnikach serca i rozmyśliwszy zbawiennie — powodowani gorliwością zbawienną;

— Za zezwoleniem .... przewielebnej kapituły naszej....

— Przyjąwszy dobrowolne na ręce nasze zrzeczenie się wielebnego Kaspra Rokemberga Krakowianina, plebana i pasterza prawowitego przy tymże kościele św. Małgorzaty w Nowym Sączu;

Digitized by Google

— Znosząc zupełnie i stale nazwę kościoła tegoż parafialnego....

— Uwzględniając miasta tego położenie bezpieczne i przyjemne, oraz ludność i ziemi urodzajność:

— Ustanawiamy, aby odtąd na przyszłość zwał się i mienił Kollegiatą sądecką, pod temże samem wezwaniem św. Małgorzaty.

— Ustanawiamy .... w niej prałatów 4, t. j. przełożonego, dziekana, arcydyakona i kustosza;

— Kanoników 4, jako członki cztery, które po za biskupem każdoczesnym składają i przedstawiają kapitułę kościoła onego;

— Wikarych 8 wieczystych.

— Na chwałę Boga wszechmogącego, Panny Matki jego, świętych papieży, męczenników Stanisława, Wacława, Wojciecha i Floryana opiekunów królestwa Polskiego, samowtór z całem niebios królowaniem; — zawsze jednak pod wezwaniem wspomnianej świętej Małgorzaty .... ustanawiamy ją, tworzymy i zakładamy — przez onychże prałatów, kanoników i wikarych;

— W następujący sposób porządkując zarząd, ustrój i zakon służby bożej i dusz pasterstwo, także włodarstwo duchowne i majątkowe.

— Najprzód: — Prałaci .... mają się starać o pilne zupełne i jak najlepsze według możności — krom wszelkiej gnuśności! — pełnienie obowiązków wszelakich dotycznie godności ich, urzędu lub sądownictwa, jakie należą do nich wedle prawa lub obyczaju .... na wzór kollegiat innych .... Gwoli czemu nadajemy im potrzebną moc pełną, mianowicie: przełożonemu, jako zwierzchnikowi, aby dopilnował troskliwego włodarzenia duchownego.

— Dziekanowi: dla zarządu wikaremi wszystkimi i dozoru ich, żeby pilnowali służby bożej, a obyczajnością zarabiali na cześć i chwałę u ludu bożego, z którym obcują. Czego aby dopełnił wiernie, obciążamy w tem sumienie jego. Procz tego ma dopilnować śpiewów chórowych, aby się odbywały pilnie i bezustannie.

— Archidyakon: do sądownictwa nad temiż osobami kościoła rzeczonego, jako też i w dziekaniach sądeckiej, biec-

Digitized by Google

kiej, bobowskiej, nowotarskiej, jasielskiej (które to dziekanie dawniej podlegały rządom i odwiedzinom archidyakona krakowskiego), więc i dziekanii pilznieńskiej (podległej dawniéj przełożonemu wiślickiemu) — które za wyraźnem zezwoleniem i zgodą wielebnej braci naszej w Bogu: ks. Dzierzysława Borzynowskiego arcydyak. krak. od archidyakonatu krakowskiego, i Dzierzysława Krzyżanowskiego przełożonego wiślickiego, od przełożeństwa wiślickiego ..... wyjmujemy i uchylamy .... przenosząc do archidyakonatu sądeckiego .... archidyakonowi zdając zarząd .... i odwiedziny dziekanij onych: aby rozdziałem brzemiona odwiedzin roskrzewiło się zbawienie dusz i obyczajność.....

— Kustoszowi: aby ściśle strzegł ruchomości i przynależytości kościelnej; służba też boża dzienna i nocna aby się w kościele odbywała porządnie i pobożnie.

— Aby zaś służby bożej prawienie, obyczajności przykład i Boga wszechmocnego chwalenie pobożne, wzruszając oczy patrzących i Boga samego, a serca ludzkie oziębłe jakokolwiek znowu zapalały do odszukania przedewszystkiem kościoła; ustanawiamy i rozporządzamy, że:

— Wikarzy wszyscy wraz i każdy z osobna, jacy są przy kościele sądeckim, mają odbywać i odspiewywać godzinki kanoniczne dzienne i nocne, i wszelkie nabożeństwa w czasie i godzinach oznaczonych, na wzór i podobieństwo kościoła naszego katedralnego, jako to:

— W dnie powszednie i święta kościelne jutrzni dziewięć; w uroczystości zaś trzy czytania jutrzne — wedle ustawy i przepisu katedry krakowskiej — cale i zupełnie sami wikarzy mają odśpiewać z pochwaleniem na głosy — w końcu „Zawitaj jutrzenko“ dołączając „Przedśpiew“. Po tem nieszpory pierwsze, trzecie, szóste, dziewiąte, z uzupełnieniem „Witaj królowa“ albo „Królowa nieba“ z modlitwą zbiorową. Do tego Mszę wielką przy ołtarzu odprawi każden za koleją dzienną albo tygodniową.

— Klerycy zaś co niedziela i święto mają śpiewać podczas Summy, i jutrznię tygodniową co niedziela i święta, wyjąwszy dla jakiéj koniecznej przeszkody, jeden ma być u ołtarza, drudzy na chórze śpiewać będą o Błogosławionej Maryi

Digitized by Google

Pannie. Prócz tego kolejno mają czytać mszę drugą, codziennie o wschodzie słońca dla ludu pracującego.

— Zarządca szkolny z uczniami swymi śpiewać mają co niedziela i święto jutrzni 9 z Pochwalaniem, nieszpory pierwsze i drugie z Uzupełnieniem i „Witaj królowa;“ w niedziele i święta podczas Mszy wielkiej; przez cały Wielkipost nieszpory z Uzupełnieniem i „Witaj królowa;“ także „jutrznie ciemne“ w ostatnie trzy święta przedwielkanocne. Wilij też 9 śpiewać mają w nabożeństwa żałobne, brackie lub inne wedle potrzeby lub sposobności, krom trudności wszelkiej i ociągania się — na czasy wieczne.

— .... Wikarzy kolejno mają wspierać nabożeństwa te i rozpoczynać śpiewy .... i nauczycielowi odśpiewywać — na wzór kościoła krakowskiego.

— W niedzielę też, w święta, uroczystości i błagalne dnie, skoro zapowiedziane będą obchody także przy okadzaniu, mianowicie w dnie uroczyste, wikarzy wszyscy mają być obecni, równie jak podczas Mszy wielkiej prałata. Kanonikowi zaś lub wikaremu dwu przynajmniej służyć ma w dalmatykach.

— Jeden z wikarych ma nosić nazwę podprzełożonego. Ma on być wywyższonym nad wikarych innych, co do zarządu i wykonania pochodów, także służby bożej prałatów i kanoników, a ma nosić odznakę jako przełożony, co jest wyższym nad prałaty i kanoniki drugie; którego też osobę ma przedstawiać w kościele.

— .... Dalszą służbę bożą w kościele zdajemy na podprzełożonego z wikarymi samowtór.... mianowicie udzielanie Sakramentów zdrowym i chorym....

— Także i pasterstwem dusz mają oni się zajmować pospołu wszyscy, tak, iż gdy który nie może sobie dać rady dla nieznajomości mowy lub innej przeszkody ważnej i nieuniknionej, drugi ma go zastąpić miłościwie. Mianowicie zaś przy powszechnych spowiedziach wiernego ludu Chrystusowego jeden drugiego ma wspierać według możności ku zbawieniu dusz.

— Z tej przyczyny ofiary wszelkie, jakkolwiek nazwane obiaty choćby i pośmiertne, zbiorki kościelne, pochrzestne, wywodowe, wilijne, trzydziestogodzinne i obrywki wszelkie

Digitized by Google

oni będą pobierać do równego działu pomiędzy siebie, tak, iż ani podprzełożony, ani żaden inny nie ma brać więcej od drugich; wyjąwszy postawów axamitu i jedwabiu, światła, wosku lub zapisów na oprawę kościoła lub od grobów, co wszystko ma iść na cześć i korzyść kościoła.

— .... Prałat każden lub kanonik nowoprzyjęty ma dać kościołowi kapę axamitną albo trzy grzywnie, jednę grzywnę na ofiarę i na ucztę wikarych; słudze kościelnemu prałat wiardunek, kanonik 6 groszy, w przeciągu miesiąca, pod karą, jaką orzeczemy na nich.

— Prałaci z kanonikami wszyscy pod tąż karą .... mają pełnić służbę bożą wedle przepisu powyższego przy kościele i po beneficyach, krom lenistwa i ukrócania, sami przez się lub przez wikarych swoich....

— W kapitułę też powszechną na dzień św. Małgorzaty mają się corocznie zbierać wszyscy w tymże kościele, pod karą exkomuniki i trzy grzywien pieniędzy zwykłych, które złożą do rąk przełożonego na korzyść tegoż kościoła; do której kary pobierania kapitule dajemy moc pełną .... wyjąwszy gdyby który z potrzeby nieobecnym był w diecezyi, albo zaniemógł.

— .... Ma też ta kollegiata z wszystkimi swymi posadnikami, na wzór innych kollegiat biskupstwa krakowskiego, używać wszelkiem prawem lub zwyczajem nabytych praw i wyłączności; ma być wolną od zarządu i odwiedzin archidyakonów krakowskich....

— Poboru czyli składkę „grosza Świętopietrza“ wyjąwszy, który zbierać i według taxy przyjętej odsełać mają wikarzy....

— Przeistoczenia wszelkie i poprawę kościoła tego i osób i podwładnych onego wszech, zachowujemy sądownictwu naszemu lub namiestników, które ześlemy.

— Prałat i kanonik każdy .... ma mieć mucet popielicowy (?), wikary zaś z skórek wiewiórczych, najdalej do półrocza po przyjęciu swojem, pod karą exkomuniki.

— .... Ma też każdy następną przysięgę złożyć:

— „Ja N. N. przysięgam na Ewangelią świętą: że posłusznym będę biskupowi krakowskiemu, i zachowam wedle mo-

Digitized by Google

żności prawa i obyczaje rozumne (*rationales*) starodawne kościelne stwierdzone, osobliwie ustawę względem mucetu, kapy, grzywny wikarym, 6 szkojców i 6 groszów zakrystyanowi przypadających, wieców kapitulnych udzielonych mi nikomu nie wyjawię na ich szkodę i krzywdę, a wszelkie ujmy kościelne niesłuszne do prawa i własności kościoła tegoż zwrócę w sposób słuszny ile możności rozumny odwołam. Tak mnie Boże wspomóż i ta Ewangelia święta!....“

— Bacząc zaś kościoł powyższy sądecki, że go w on czas, gdy jeszcze był parafialnym, rajce miasta Sącza zarządzając, świetnie i dostatecznie urządzili co do ozdób i budowli potrzebnych: więc mimo zaszłej zmiany na kollegiatę, zarząd i włodarstwo woskiem, winem, olejem, ozdobami, budowlami i wszelkiemi naprawami kościoła dotyczącemi, ma pozostać w mocy i rękach radziec sądeckich. Tak chcemy, tego żądamy;

— Zakazując ich wyrozumiałościom, przełożonemú wraz z prałaty i kanoniki wszystkimi kościoła onegoż: aby im w tem nieprzeszkadzali, lecz owszem jako rządcom kościoła wiernym i szczerym, pozwalali wybierać i oddalać ojczymów kościelnych, którymby poruczano przyjmowanie i wybieranie opłat od grobów, zapisów ofiary i jałmużny na kościoła onegoż oprawę. Przez nich też mają się dali Bóg! sprawiać wszystkie ozdoby, naczynia, murowania i co tylko należy do ochędostwa i ozdób kościelnych.

— W końcu ponieważ nagroda powinna iść za każdą pracę; ani się godzi zawięzywać pyska wołowi młócącemu; a wedle prawa i słuszności, kto dźwiga brzemie, ma też i zysku użyć; a kto ołtarzowi służy, z ołtarza żyć powinien:

— Przełożony z dziekanem mają żyć z dóbr dochodów i dziesięcin kościoła sądeckiego, dopotąd posiadanych przez plebana.

Kustosz z ołtarza Nawiedzenia Panny Maryi, którego obsadzanie należy do radziec sądeckich.

— Archidyakon zaś samopiąt z kanoniki—z dziesięcin wytycznych niżej oznaczonych kościoła parafialnego w Podegrodziu, który leży tuż wedle miasta samego, którego opieka z prawem obsadzania i rozdawania przysłuża naszej władzy biskupiej.

Digitized by Google

— Zgodzili się na to dobrowolnie i zupełnie kapituła krakowska i uczciwy Jan z Wielopola pleban podegrodzki, zważywszy, że tenże kościół podegrodzki obfituje w dochody i zyski, mianowicie zaś w dziesięcinę wytyczną.

— Wikarych zaś wyposażamy z dziesięcin i dochodów obu kościołów, podegrodzkiego i sądeckiego:

— Najprzód przełożonemu, jako zwierzchnikowi, na którym cięży większy obowiązek dusz pasterstwa i zarządu: dziesięcinę wykupną z 22 łanów przedmiejskich, leżących w około matecznego kościoła św. Wojciecha; dziesięcinę z ról w Dąbrowy; role podgórskie, z których się płaci pół kopy groszami szerokiemi, drugie półkopie zaś pieniędzmi zwykłemi; popłaty rocznej kopę jedną od kmieci z Paszyna (w św. Małgorzatę); od sołtysa tejże wsi 20 gr. (w św. Marcin); dwie sukiennice, z których płacą 3 grzywny; jatkę rzeźniczą z popłatkiem jedna i pół grzywny; dwie jatki szewskie z popłatkiem 1 grzywny; popłatku rocznege 1 grzywnę z 3 kramów; popłatku rocznego z wszech ogrodów miejskich 3 grzyw. 18 groszy; z Cyzarowej roli wiardunek groszami szerokiemi; dziesięcinę wykupną z sołtystwa w Falkowej; na mieszkanie kamienicę z połową dziedzińca, niegdyś plebańskie.

— Dziekanowi: dziesięcinę wytyczną z wszystkich ról wsi biskupiej Kurowa.

— Kustoszowi: wieś Kamionkę z całkowitem państwem i własnością tejże wsi, jako dawniej należała ołtarzowi Nawiedzenia Panny Maryi w kościele sądeckim, założonemu i wyposażonemu przez łajce; oraz część kamienicy przez oneż rajce wyznaczonej xiężom mszalnym. Kustodyi tej prawo opieki i rozdawania, opróżnionej przez śmierć lub wydalenie się, chcemy, aby do tychże radziec należało wieczyście. Onych uznajemy prawymi i jedynymi tejże kustodyi opiekunami i rozdawcami....

— Kanonii pierwszej z prebendą: dziesięcinę wytyczną w Chochorowicach z wszystkich ról tejże wsi; od której prebenda aby się zwała Chochorowską.

— Kanonikowi drugiemu: dziesięcinę z wsi Nieszkowej z wszystkich ról tejże wsi; prebendę zwąc Nieszkowską.

Digitized by Google

— Kanonii trzeciej i prebendzie: dziesięcinę z wsi Dąbrowej; ma się zwać Dąbrowską.

— Kanonii i prebendzie czwartej: dziesięcinę wsi Bieganic; od której ma sią zwać Biegańską.

— Wszystkie te 4 dziesięciny, obecnie przez nas przydane prebendom powyższym, należały niegdyś do kościoła w Podegrodziu.

— Dla większej pewności i ostrości wyż wymienionych rzeczy, za zezwoleniem .... kapituły krakowskiej, znosimy, stłumiamy i zagubiamy tytuł kościoła parafialnego w Podegrodziu, wcielając i przywłaszczając go rzeczonemu arcydyakonatowi z wszystkiemi i poszczególnemi dziesięcinami wytycznemi we wsiach: Brzeznej, Rogi, Naszocowice, Olszanka, Świdnik, Łukowica. Także dziesięciny z ról sołtysa i ..... *(et Mandrigonis)* w Podegrodziu; dziesięcinę też wykupną i mesznego 250 mierzyc owsa we wsiach, jakiemkolwiek prawem należących do kościoła podegrodzkiego. Ogółem z wszystkiemi dziesięcinami, dochodami, z pięcią dziesięcin wytycznych we wsiach Chochorowice, Nieszkowa, Dąbrowa, Biegańice i Zarzecze.

— Tak, aby się odtąd zwało arcydyakonatem sądeckim, dusz staranie niegdyś kościoła w Podegrodziu aby się odbywało wraz z arcydyakonią sądecką pod wspólnem wezwaniem, ilekroć się zdarzy.

— Wikarym sądeckim wspomnianym: dziesięciny wytyczne we wsiach: Dąbrowej (jednej części), w Bieganicach, Gorzkowie, Chruślicach, Ołbince; także dziesięcinę z łanów dworskich w Zawadzie; folwark przedmiejski sądecki, wedle kościoła św. Wojciecha położony; ospy we wsiach: Kurowie, Falkowej, Gołąbkowicach, Boguszowej, Ilbrantowej, Januszowej małej i wielkiej, Kwieciszowej, Chruślicach, Piątkowej, Roszkowicach, Chełmcu, Świniarsku wielkiem i małem, Dąbrowce, Podłężu, Dzikowce (Drzykowej?), Strugach; w których to wsiach kmieć zsypie mierzycę owsa; chałupnik, zagrodnik, młynarz i pastuch obowiązan płacić grosz jeden, jako dawniej przynależało kościołowi w Podegrodziu.

— Więc też jeden wymiar zboża z młynów sądeckich, jako się dawniej należało plebanowi wedle praw i nadań;

Digitized by Google

— Dziesięcinę wytyczną w Żarzeczu, dawniej należną plebanowi w Podegrodziu,

— .... Wszystko to mają brać do równego działu....

— Więc też wikarym pospołu wszem dajemy kamienicę za nasze pieniądze zmurowaną na cmentarzu, niegdyś zwaną „domem ratusznym“ — aby w niej mieszkali, a w rocznicę śmierci naszej przy biciu w wszystkie dzwony i katafalku ubranym odprawili wilij 9 z żałomszą ku zbawieniu duszy naszej; przy czem w nabożeństwie żałobnem polecając zgon nasz, jako zgon założyciela.

— Aby zaś społeczeństwo wikarych sądeckich jaśniało doborem ludzi dojrzałych i uczonych, rozporządzamy i żądamy: że żaden prałat ani kanonik nie ma się mieszać do wikarych w żaden sposób, ani sobie ma rościć prawa ich mianowania i przedstawiania; lecz ilekroć się zdarzy opróżnienie jakiekolwiek pojedynczej lub kilku wikaryj: drużyna wikarych ma wspierać xięży zdolną do śpiewu i psalmów, których przedstawi do posady dziekanowi. Tej więc drużynie wikarych przynależy prawo przedstawiania, mianowania i wyboru wikarych wszystkich: tak chcemy, tak przykazujemy.

— .... Biskupi krakowscy mają obsadzać przełożeństwo, dziekanią, arcydyakonią i prebendy wszystkie .... krom kustodyi....

— Dla świadectwa rzeczy tej przywieszono pieczęcie naszą i kapitulną.

— Dan w Krakowie, piątego dnia po uroczystości Przeniesienia św. Stanisława, r. p. 1448.

— W obec wielebnych i czcigodnych xięży: Borzysława doktora dekretów, arcydyakona, Jakoba Sienieńskiego przełożenego, Jana Lgockiego szkolnika, Mikołaja Zbigniewa śpiewaka, doktorów w dekretach, Jana Gruszczyńskiego kustosza, Adama Radłowskiego doktora dekretów, Piotra Wrocimowskiego chorążego, Dzierżka Krzyżanowskiego przełożonego wiślickiego, Jakuba Zaborowskiego doktora, Rafała Skawińskiego przełożonego kieleckiego, Stanisława Sobinowskiego przełożonego trydentyńskiego, Klemensa Nawojowskiego, Jana Dziekanowskiego, Jana Tarnowskiego, Pawła z Zatora doktora dekretów, Piotra Czastkowskiego, Tomasza

Digitized by Google

z Strząpna doktora teologii i prawa kościelnego, Jana Długosza kustosza, Czesława z Grajowa śpiewaka, Mikołaja z Sienna szkolnika wiślickiego i Henryka z Radomia arcydyakona sandomirskiego — prałatów i kanoników kościoła naszego krakowskiego.

Oryginał ustanowienia tego pargaminowy, wraz z wielą innemi pargaminami, zgnojony w skrzyni pod schodami chóru kościelnego, przez niedbałość przedostatniego plebana nowosądeckiego x. Janczego, rodem z Szlachtowej. Odpis znajduje się w archiwum tegoż kościoła.

Długosz, świadek naoczny, a prawdopodobnie i pisarz założenia kollegiaty, przytaczając powody założenia, mówi, że prócz troskliwości o zbawienie dusz i rozszerzenie wiary, powodowały Zbigniewem także i inne względy zbawienne, mianowicie:

„ — Aby rozjaśnić biskupstwa swego miedze, stykające się z Pannonią, krainy tamtej lud prostacki, chłopski i leśny (*populi orae illius rudes, agrestes et silvestres*....), pomieszany z Wołoszą i szyzmatykami, aby pociągnąć ku obrzędowi świetniejszemu (*cultiorem ritum*) katolickiemu i umocnić w miłości Boga i bliźniego;

— Aby pomnożyć liczbę xięży i sług bożych;

— Aby przeciąć zatargi podczas opróżnienia obu kościołów, t. j. w Nowym Sączu i Podegrodziu (których obsadzanie i mianowanie.... przysłużało biskupowi krakowskiemu), wszczynane często pomiędzy tymi, którzy je otrzymywali z Rzymu (*inter apostolicos impetrantes*....), z czego powstawało zgorszenie wielkie.

— ....Aby ulżyć ludowi tej krainy w uciążliwości, że o lada sprawy lekkie, dla uzyskania lub wymierzenia sprawiedliwości musiał pozywać lub pozwan być aż do Krakowa...."

Pierwszym przełożonym był ów Kaspar Rokemberg z Krakowa, rzekomo (wedle Długosza) herbu Półorle z trzema różami w polu czerwonem.

Dziekanem pierwszym był Jan z Dąbrówki, uczony pisma świętego, nauczyciel prawa kościelnego.

Arcydyakonem Jan z Wielopola Starykoń.

Kustoszem Piotr z Ołomuńca, kaleka na oczy.

Digitized by Google

Prebendę chochorowską miał onże Wielopolski; nieszkowską Maciej z Buka, włodarz biskupi sądecki; dąbrowską Otta syn Otty mieszczana sądeckiego herbu „Świnka czyli Prosięta“; bieganicką Mikołaj z Dobczyc, Niemiec uczony.... „który jeszcze po dziś dzień żyje, sam jeden z wszystkich pierwotnych prałatów i kanoników sądeckich.“ Tą uwagą zakończa Długosz swój opis, rzucając promyk światła na czas, w którym opisywał kollegiatę oną. *(Lib. benef. I. 546.)*

Że Długosz co do dzikości ludu na Bieszczadzie, któremu Iskra i taboryccy wojownicy przewodzili w zasadzkach, czatach i obierzy, nie przesadzał, świadczy odezwa sejmu w Sanoku do Bardyjowian.

Dyploma (CIX) — R. 1448 — Dostojnicy koronni do Bardyjowian.

— Sławetni i uczciwi, miłościwi nam przyjaciele!

— Podczas wieców przez najjaśniejszą Zofią z bożej łaski królową polską z dostojnikami koronnymi odbywanych w Sanoku

— Oto! w obec nas stanąwszy mnóstwo obywateli, przedkładali ciężkie krzywdy, skarżąc się na urzędniki zamków Makowicy i Brzozowicy, i na ludzie ich, onychże zamków poddane,

— Którzy dzień w dzień bezustannie trapią lud nasz poddańczy i kupcy wasze i nasze. Więc dla zasadzek po drogach przez wyżwymienionych, nie mają przechodu wolnego ani kupcy ani poddani wasi, prze kradzież koni, złodziejstwa liczne i podpalanie.

— Dla tego upraszamy was, abyście rozporządzeniami waszemi złodzieje takie okoliczne i swawolniki imali; a będzie to świadectwem, że nie wasza w tem wina, lecz onych samych.

— Lepiej podobno będzie, że wy i sąsiedzi wasi zostaną w onym przez poprzedniki nasze wieczyście zawartym spokoju; więc ich łowiąc i więząc, aby tego zaprzestali. Bo jeżeli nie! wówczas trzeba nam będzie obmyśleć środek stósowny: czegobyśmy nieradzi uczynili.

— Dan w Sanoku, 3go dnia przed św. Marcinem, r. p. 1448.

Digitized by Google

— Piotr z bożej łaski biskup przemyski, Jan Koniecpolski kanclerz koronny polski, star. sieradzki, Piotr Smolicki kaszt. sanocki, Jan Pilecki i t. d. przyjaciele wasi.

(Analecta Scepus.)

Prócz tych obywateli Podbieszczadzia, skarżyli się też drudzy od Spiża i Orawy na Iskrę i Pankrąca. Król Kaźmierz pisał o to do stanów węgierskich i Huniadego. Odpowiedziano co następuje:

Dyplom (CXX) — R. 1448 — Od sejmu koronnego węgierskiego.

— Najjaśniejszy królu! Świeżo, bo przed 3ma dniami otrzymaliśmy dawno już pisany list Waszej Królewskiej Miłości. Miotani kołowrotem losu bez żadnej z naszej strony winy, nie mogliśmy go wcześniej odebrać; zdawało się, że wszyscy o nas zapomnieli. Jakoż od początku października, kiedy list ten był wysłany, zaledwo teraz znalazła się możność odbycia zjazdu i odczytania odezwy Waszej Królewskiej Miłości, którą przyjąwszy wdzięcznem i życzliwem sercem, postanowiliśmy odpowiedzieć natychmiast.

— Z słów listu poznaliśmy łaskawość i umiarkowanie prawdziwie królewskie, z jakiem WKMość raczysz cierpliwie znosić cząstkowe najazdy pograniczne.

— Niemniej zniewoliły nas dążące do utrzymania pokoju rady braci naszych, biskupów i urzędników Korony polskiej, w których baczymy odwzór dziedzicznej przyjaźni, przekazanej od przodków.

— Przeto więc Najjaśniejszy Panie! podobnemi uczuciami przejęci (lubo w tej mierze nie nadszedł rozkaz żaden), postanowiliśmy, idąc za przykładem WKMci, zuchwalstwo ludzi niespokojnych rozumem raczej pokonać niż siłą. Postępowanie takie tuszy utrzymanie spokoju sąsiedzkiego.

— Umysł WKMci łaskawy, wyrozumiały i cierpliwy, nie bez łaski bożej znamionujący godne władzy najwyższej, godne rzeczypospolitej chrześciańskiej, panowania początki, wszystkich, mianowicie zaś sąsiadów, napełnił pociechą jawną i przekonaniem, że WKMci rządy pokojem raczej niż wojną będą słynęły.

— Baczemy bowiem, że w wypadkach zdarzonych skwapliwszym jesteś Najjaśn. Panie! do rady, niż do użycia oręża!

Digitized by Google

— Z równą gotowością i my postanowiliśmy znosić krzywdy, lubo niejednokrotnie byliśmy napastowani od poddanych W.K.Mci;

— Poczytując za niesłuszność największą, dla najazdu osób pojedynczych rwać się do broni, zwłaszcza przeciw narodowi, którego miłości nietylko sąsiedzkiej, ale i braterskiej zgody i miłości doświadczamy od tak dawna.

— Co się tyczy zażaleń na Pankraca, widzieliśmy odpis listu jego, w którym wystąpił jako oskarżyciel, nie jako winowajca.... (Końca brakuje.)

— Dan w Szegedynie 21go grudnia 1448 r.

(Malinowski — Wapowski.)

Działo się to już po ciężkiej porażce Huniadego w Bulgaryi, której doznał po trzydniowej bitwie z Turkami na słynnem „Kossowem polu". Jak on sam pod Warną opuścił Jagiellończyka, podobnie tutaj opuszczon od kniazia bułgarskiego Jerzego Brankowicza. Ztąd smętek w pismie powyższem wymówki „zapomnienia i spokojnego doradzania Polskiej".

Huniady nawet w odwrocie doznał zdrady xięcia Jerzego, który go imał i nie uwolnił, aż wziąwszy w zakład syna jego Ladysława.

Iskra korzystając z klęski i nieobecności Huniadego, ogłosił się wielkorządcą Węgier imieniem młodocianego króla Ladysława Pogrobowca, i niebaczkiem podpadając, zdobył spiski zamek wraz z księgami stolicznemi, i po swojemu ciągłemi napadami trapił spiskie miasta i pogranicze polskie, wszystko z podszczuwania hrabi Cylijskiego, który pragnął młodego króla wyrwać z rąk cesarza, owładnąć opieką i upokorzyć Huniadego. Nawet onemu więzieniu jego od Brankowicza nie był on podobno obcym.

Huniad uwolniony jął najprzód pustoszyć węgierskie dobra Brankowicza, aż mu zwrócił syna i zawarł sojusz. Poczem uspokoiwszy obrażonego króla polskiego, gotował się do zaciętej wojny z Iskrą, który zasię starał się o posiłki z Czech i Moraw. Zwolennicy Hussytyzmu i niedobitki dawnych Korybuta ochotników w Polsce, słysząc o wojnie na Węgrach z Huniadym, który pod Warną oduciekł króla Władysława, garnęli się do Iskry, pałając zemstą i chętką bojową.

Digitized by Google

Zbigniew kardynał zatrwożony o swój Spiż i o katolicyzm, aby się zetknięciem nie skaził, doniósł do Rzymu o tem co się dzieje: bo właśnie (w grudniu 1448) słał tam Długosza po kapelusz kardynalski obiecany. Króla też nakłonił do układów spokojowych.

Powaga kollegiaty nowo-sądeckiej wzmagała się tem bardziej w obec nienawiści xięży spiskiej przeciwko prałatowi swemu x. Stokowi.

Dyploma (CXXI) — R. 1449 — X. Jerzego plebana kezmarskiego u św. Michała, żal na x. Jana Stoka, wniesiony w Nowym Sączu.

— W imię pańskie. Amen!

— R. p. 1449.... w poniedziałek, 5go maja, o 3ciej godzinie. W pomieszkaniu i w obec wielebnej xiężej: x. Jana Wielopolskiego kanonika oficyała, x. Piotra kustosza kollegiaty św. Małgorzaty w Nowym Sączu.... i w obec mnie pisarza urzędowego, jako świadków zaproszonych,

— Stanąwszy skromny x. Jerzy pleban od św. Michała po za murami miasta Kezmarku, podczas posłuchania zagajonego w Nowym Sączu, drogą, sposobem i porządkiem wedle prawa, głośno popierał apellacyą swą, wnosząc i wyrażając żałobę:

— Jako w obec wielebn..... xiędza Jana Stoka przełożonego kapituły spiskiej u św. Marcina, a prałata swego, w sporze prawnym przeciwko szlachcie z Słowackiej wsi, rajcom Nery i rajcom miasta Kezmarku, mianowicie Bartłomiejowi Toporc, Januszowi i Mikołajowi Szwarcom, występował prawem kościelnem, wyłuszczając, że mu od lat kilku nie płacą dziesięcin.... a nawet pola jego obsiewają, przemocą zabrawszy.... Rzeczony zaś prałat miał skargi nie przyjąć i żądanego sprawiedliwości wymiaru odmówić. Więc onej apellacyi treść:

— W obec was wielebni xięża i ciebie pisarzu, jako osoby wiarogodnej i świadka wiernego, ja Jerzy xiądz pleban od św. Michała.... z umysłem i chęcią odniesienia się zeznaję i wnoszę:

— Iż wzmiankowany x. Jan Stok.... przeciwników mych a dłużników słusznych, nie przesłuchawszy stron, od wszelkiego sądu wprost uwolnił, mnie Jerzemu nakazując milcze-

Digitized by Google

nie, nie dopuszczając wniesienia żalu, krom bojaźni Boga i sprawiedliwości jego, ani dając lub wyrażając przyczyny, dla czego dłużnicy nie mają wypłacić długów, wynagrodzić zasług moich, skoro je żądam — Bogiem się świadczę! — sprawiedliwie i słusznie.

— Zmyślenia zaś i brednie obwiniające, przeciwko mnie wypowiedziane od przeciwników, przyjął zupełnie i mnie potępił.

— Tak więc ja xiądz biedny poniżon odszedłem bez sprawiedliwości.

— Więc gdy z przeszłości wnioskuje się na przyszłość: ja biedny i pokorny widząc, że on x. prałat będzie dla mnie jak najuciążliwszym, groźnym i przeciwnym; bacząc i jasno rozważając obecność, wzdrygam i boję się przyszłości.

— Ponieważ w trwodze przed nim nie mogłem się nigdzie odnieść, gdyż sądzę, że przeto jeszcze więcej padłoby na mnie złości, jeszcze bardziej mógłbym być uciemiężon; więc odnoszę i odwołuję się do najświętszego w Chrystusie ojca i pana Mikołaja V papieża.... i do sądów jego nadwornych w najświętszej stolicy apostolskiej rzymskiej, prosząc usilnie i jak najusilniej o roki apostolskie, pokornie siebie i wszelkie stronniki obrońców mych oddając w ręce stolicy apostolskiej, wedle prawa, porządku i obyczaju kościelnego dobrowolnie pragnąc iść drogą prawa, sprawiedliwości; w czem mi Bóg dopomoże!

— Dan w Nowym Sączu, jako wyżej. W obec wielebnych xiężej: Jana plebana z Starego Sącza, Jana pleb. z Piwniczej szyi, Mikołaja z Żeleznikowej, Michała z Sącza.

— A ja Mikołaj Wawrzynowicz z Olkusza, xiądz biskupstwa krak., a z powagi cesarskiej pisarz urzędowy, byłem obecnym temu odwołaniu się i zaskarżeniu, i wszystkom widział i słyszał. Więc na prożbę rzeczonego x. Jerzego spisałem wszystko własnoręcznie i podpisałem znakiem i nazwiskiem mojem zwykłem.... *(Analecta Scepusii....)*

Prawdopodobnie xiądz Stok prześladował xiężą podejrzaną o sprzyjanie obrzędom czeskim, a raczej o nieżyczliwość Niemcom; lecz pewna, że przeciwko błędom nie wojował prawdą wygłaszaną w mowie narodowi zrozumiałą, lecz gniewem chciał podtrzymywać katolicyzm i okazałość obrzędową.

Digitized by Google

W obec nienawiści, którą obudzał prześladując, więżąc, okowając.... tem swobodniej krzewiły się obrządki słowiańskie, czeski i ruski. Sejm węgierski r. 1449 pisze do Rzymu do Mikołaja (de Brega?) dziekana krakowskiego tamże posłującego: „....Wiedz! że w Węgrach górnych powstali łotrowie Czechy, którzy między innemi wprowadzają niedowiarstwo Hussytów (co nam bardzo przykro), tak, iż w stolicach spiskiej i szaroskiej znajdują się parafie, w których już istotnie komunią biorą pod obiema postaciami. Przeciwko nim — o ile będzie można jak na teraz — rozpocznie się wojna. Bacz więc i najświętszemu panu naszemu przedłóż, że to jedno już powodem jest niemałym żądania posiłków apostolskich; gdyż już nie chodzi o naprawę szkód majątkowych, lecz zachowanie wiary od upadku....“

W samym Krakowie, pod okiem Zbigniewa, następca jego u św. Floryana, kanonik Jędrzej Gałka cichaczem rozszerzał naukę Wiklefa, czego pisemne dowody znaleziono. Więc uwięzion umknął z klasztora mogilskiego, i bezpieczny na dworze xięcia Głogowskiego, ulotnemi pisemkami polskiemi zachęcał do tej nauki, a do akademików krakowskich pisał, aby wykładali prawdy one: „gdyż ucząc niedorzeczności, darmo tylko jedzą chleb króla polskiego“.

— Nowy Sącz — mieszczanie Niemcy. Gorliwość o podtrzymanie niemieckiej swej narodowości, najmocniej się objawia ustaleniem kazalnicy niemieckiej, którą czasami snać zajmował kaznodzieja polski nieustalony, lecz z własnej ochoty.

Dyploma (CXXII) — R. 1450 — Paweł murarz kupuje Żeleźnikowę.

— My Jan Rokosz z Koszczenic (Coscznce) sędzia i Mikołaj z Czarnocina podsędek wielkoziemstwa krakowskiego, obwieszczamy komu przynależy, wszem w obec i na przyszłość: że przy bytności także zacnej szlachty Bartosza z Boru sędziego i Piotra z Czcinkowic podsędka wszej ziemi przemyślskiej, w obec sądów komorniczych ziemskich krakowskich, stanąwszy osobiście urodzony Stanisław dziedzic na Krakuszowicach.... zeznał:

— Że dziedzictwo swe Żeleźnikowę wielką i małą, w powiecie sądeckim położoną, z prawem zupełnem i całkowitem posiadaniem.... Pawłowi murarzowi mieszczaninowi sądeckie-

Digitized by Google

mu całkowicie, dziedzicznie i wieczyście sprzedał i zdał za 50 grzywien pieniędzy zwykłych....

— Poświadczając rzecz, kazaliśmy pismo niniejsze z ksiąg rzeczonych panów Bartosza sędziego i Piotra podsędka wypisać dosłownie i naszą pieczęcią stwierdzić.

— Działo się w Czchowie, 23go grudnia r. p. 1450.

— W obec Gedka z Bobowej, Jakóba z Staszkówki, Wojciecha z Jerzowa, Stanisława z Słonej, Spytka z Wie-(ru)szyc i Jana Laga(nzy) z Nieznanowic; prócz innych wiela wiarogodnych. (Arch. Now. Sącza.)

Dyploma (CXXIII) — R. 1450 — Kaznodzieja niemiecki.

— Paweł murarz wówczas rajca nowosądecki, aby kazania niemieckie kościelne w Nowym Sączu nie ustawały, kupił wieś Żeleźnikową.... którą oddał miastu na własność, zastrzegając, aby rada miejska kaznodziei niemieckiemu płaciła corocznie 10 grzywien, a ubóstwu szpitalnemu tygodniowo 2 grosze. Gdyby zaś wypadkiem kaznodziejstwo niemieckie ustać miało w kościele sądeckim, rzeczonemi 10ma grzywny rajce miejscy wyposażyć mają nowy ołtarz, który wystawią w kościele.

(Zapisek w księgę praw miejskich w Now. Sączu, p. 23.)

Rajce nowosądeccy zapis ten przyłączyli do ołtarza św. Mikołaja: więc królowa Zofia, jako oprawna pani Sądeczyzny, wydała na to przywilej r. 1453, który jednak zgnił z drugiemi. Pozostał tylko zapisek w księdze praw oo. wikarych, a może i gdzie w księgach grodzkich....

Dyplom (CXXIV) — R. 1451 — Otto mieszczanin — listy groźne miastu od Niemca z Libenthalu.

— Wszem w obec i każdemu z osobna, wójt z ławniki miasta Nowego Sącza przyjacielską życzliwość i dobre chęci!

— Do powszechnej waszej wiadomości, zaręczając prawdziwość, radzibyśmy podać:

— W obec nas i pełnej rady naszej miejskiej, gdzie także byli obecnymi kupcy i bracia rzemiosł wraz z starszyzną i całem rzeczonego miasta pospólstwem zgromadzonymi na ratuszu,

— Osobiście stanąwszy skrzętny (*solers*) Otto, właśnie czasu i dnia tegoż z spółbracią swą drugą przewodzący radzie miejskiej, gdy sprawa jego z Mikołajem Niemcem z Li-

Digitized by Google

benthalu względem listu zmarłego Dzierżka Czecha do wiernych rąk mu powierzonego ku przechowaniu, jako to wówczas zeznał Otto dobrowolnie przed wszystkimi, toczyła się przed nami wszystkimi; o którą sprawę i list onże Niemiec kilkoma listy grożnemi odgrażał się miastu za Ottona;

— Pospólstwo zaś wsze przerażone grożącemi nieszczęściami, zakazało temuż Ottonowi wyjazdu do Parczowa na sejm właśnie zbierający się:

— Więc Otto sam dobrowolnie, rozważywszy dobrze, zdrów na umyśle, niezniewolon, dobrowolnie się poddał i największemi zobowiązał śluby: „że pojedzie do Parczowa jako człek uczciwy, szukając i pragnąc korzyści i dobra dla miasta, jako tego wymaga urząd jego radziecki; i że będzie stał i obstawał przy nas wszystkich, ciałem i wszem mieniem, ani opuści miasta naszego żadnym sposobem, lecz owszem z strony Niemca, ono i wszech jego mieszkańców zastąpi pod wiarą, czcią i utratą wszystkiego mienia swego.

— Działo się w sobotę po św. Bartłomieju apostole, r. p. 1451.

— Pod pieczęcią naszą wójtowską, przywieszoną dla stwierdzenia pisma niniejszego. (Arch. Now. Sącza.)

Liebenthal leży na Szląsku przy Lignicy.

Dyplom (CXXV) — R. 1451 — Otto — listy grożne.

— My rajce miasta Nowego Sącza wszem w obec i w przyszłości, komu przynależy, pod przysięgą zeznajemy sprawiedliwie:

— W obec zgromadzenia rady pełnej, i ławników i mieszczaństwa wszego, i starszyzny wszech rzemiosł i całego pospólstwa, w obec nas na ratuszu stanąwszy sławetny Otto spółmieszczanin i dotąd nasz pobratymiec, zdrów na ciele, przy dobrej rozwadze, dojrzałej naradzie i wolnej woli,

— Pod wiarą, czcią i utratą całego swego mienia, ślubił pospólstwu naszemu:

— Że się nie wydali nigdy i w żaden sposób, lecz ciałem swem i mieniem całem samowtór z całą swą rodziną obstanie przy nich i przy wszem spółmieszczaństwie i obywatelstwie.

— Gdyż w mieście polecił pogrzebać ciało swoje, więc też i ślubował miasto zastąpić w sprawie między sobą Ot-

Digitized by Google

tonem rzeczonym, a Mikołajem Niemcem z Libenthalu pochodzącym,

— O pismo jakieś niegdyś Dzierżka Czecha, powierzone ku przechowaniu wiernemu: którego pisma Niemiec się mu dopominał w różnych miejscach i nam pisał, abyśmy Ottona ku temu naprowadzali. Cośmy też i czynili, częściej donosząc o tem Niemcowi. Lecz Otto wzbraniał się oddać pisma tego.

— Więc Niemiec z spólniki swymi odgrażał się miastu, sromocąc je ciężko — jako wiadomo powszechnie.

— Skoro zaś zamyślał jechać do Parczowa na sejm, całe pospólstwo wzbraniało mu. Więc jak najgoręcej ślubował i zobowiązał się mówić jawnie:

— „Jako rajca przysięgły i wierny, dołożę zachodu i zabiegów dla dobra i pożytku miasta.“ Jako to wszystko zapisano do księgi pospólstwa naszego.

— Lecz się to na Ottonie wcale nie sprawdziło. Bo wróciwszy z Parczowa, przyniósł list królowski, pożyteczny sprawie jego wyłącznej, ale nie miastu, t. j. aby go nienapastować, ani mu się naprzykrzać w czemkolwiek.

— Dan w Nowym Sączu, w poniedziałek po św. Franciszku (10 paźdz.), r. p. 1451.

— Dla pewności przywieszamy niniejszemu pieczęć naszą pospolitą większą. (Arch. Now. Sącza).

— Huniady i Iskra.

Mozolnie przez Zbigniewa sklecone jednanie Huniadego z Iskrą nie było trwałem: bo Huniady niemógł patrzeć, jak Czechowie żeniąc się z Słowaczkami, murują kościoły i dwory obronne. Nie mogąc ich pokonać siłą, jął się podstępu: przekupił Berczala, a gdy Iskra właśnie owdowiał, znając słabość jego łączenia się z rodzinami zamożnemi, postarał się o to, że Iskra pomyślał o siostrze jego równie owdowiałej. Wdowosłęby odbyły się spokojnie, Huniady przystał, wyznaczono miejsce zaręczyn, a Huniad obesłał swoich, by się mieli na pogotowiu.

Zwietrzył to jednak Iskra, a otrzymawszy dowody, że Madziary zamierzają wyciąć całą drużynę weselną czeską z sobą wraz, nieczekając obsadził klasztor Lużeniec *(Losoncz)*, dziwnie dogodny do podjazdowej wojny. Zajęło go

Digitized by Google

500 Czechów i Polaków wybranych z pomiędzy najdzielniejszych. Huniad obległ ich, lecz zdobyć nie mógł, gdyż się bronili zaciekle. Więc klasztor cały opasał podwójnym przekopem i ostrokołem, odcinając żywność a nawet wodę, a odgrażając się, że załodze poodrzyna nosy i uszy.

7go września — Iskra nie leniwy zebrał odsiecz; wtem starosta jego kezmarski Marcin Berczal Czech przechodzi na stronę Huniadego. Więc 4,000 tylko wyrusza przeciwko 16,000 i rozpoczyna bitwę rozpaczliwą. Podczas niej oblężeńcy przekonani, że tu chodzi o życie lub nosy, z całą rozpaczą wyciekają na jednę z czat strzegących, którą też rozgromiają. Huniad więc z pobojowiska śle posiłki śpieszne; a Madziary niewiedząc co znaczy to szybkie oddalenie się kilku chorągwi, sądząc że ucieczka, mieszają się i pierzchają.

Zwycięzcom od zabijania pierzchających opadły ręce bezsilne. Ogromny łup zdobyli w obozie szlachty madziarskiej. Imali też biskupa jagierskiego.

Iskra chcąc się pomścić na Kezmarczanach, zajął stare grodzisko Czetwertekhely — on z czasów tatarskich słynny *Lapis refugii*.

Wtedy to prawdopodobnie uwolnił Czajkę i Komorowskiego.

Dyploma (CXXVI) — R. 1453 — Most w Nowym Sączu.

— .... My Kaźmierz .... król polski....

— Bacząc miasto nasze Sącz chyląc się do upadku z przyczyny, że kupcy z wozami obciążonemi towary lub rzeczmi przeznaczonemi do kupi lub spraw rozmaitych, do miasta tego dążąc lub w przejeździe przez ono, doznają tyle trudności na rzece Dunajcu, płynącej po pod miasto, którą przebyć nie mogąc dla częstych wezbrań i wylewów, najczęściej czekać, a nawet bywają zniewoleni podróż swą zwracać w inne strony. Niektórzy ośmielając się przebrnąć i przebrodzić oną rzekę, w trudnej przeprawie doznali strat ciężkich i bolesnych.

— Pragnąc więc usunąć trudność rzeczną wspomnianą tak ciężką i mitrężną miastu, jak i jego przy- i odchodniów chcąc ubezpieczyć przeprawę i dostęp przy- i odjeżdżającym ułatwić, a miasta naszego, o które jako pograniczne wielce

Digitized by Google

się troszczymy, wygodę i korzyść uzyskać: — za natchnieniem Boga wszechmocnego, z łaski wielmożności naszej, a z porady wytrawnej wiecników naszych, odbytej dowodnie i jasno....

— Miastu wspomnianemu Nowemu Sączowi i pospólstwu jego w obec i da Bóg! w przyszłości, dajemy moc pełną i wieczystą, sporządzić, związać i wystawić most na rzece Dunajcu, od przeciwnego brzegu szeroce i dłudze, o ile tego wymagać będzie szerokość wylewów rzeki i potrzeba i wygoda.

— Wolno tedy miastu, rajcom i pospólstwu w obec i w przyszłości, most ten wystawić, a wystawiony posiadać, pilnować, strzedz o ile będzie potrzeba, własnym mieszczan rzeczonych nakładem naprawiać.

— Gdy zaś mieszczanie rzeczonego miasta naszego przy stawianiu i naprawkach mostu z mienia własnego będą musieli ponosić nakłady wielkie i znaczne: wynagrodzenie wzajemne tem słuszniejszem jest, godniejszem i sprawiedliwszem, skoro rzecz ta służy i ku wygodzie rzeczypospolitej.

— Więc z łaski naszej królewskiej a porady zbawiennej wiecników .... miastu rzeczonemu .... pozwalamy pobierać mostowego .... po kwartniku od każdego konia ciągnącego wóz....

— Kmiecie i ktokolwiek rodu kmiecego płci obojej, z pod jakiegobądź pana świeckiego lub duchownego, z dóbr lub siół bądźli ziemian, bądź dostojników wszelkiego stanu i zaszczytu, bądź też kościelnych i duchownych, bez różnicy stanu i znaczenia, gdyby się wiózł przez most na targ lub dla innej potrzeby, taki za przewóz tam do miasta i na powrot zapłacić ma i powinien mostowego jeden tylko denar od wozu, na którym się wiózł. Zastrzega się jednak, że wozom kupieckim i kmiecym, gdy woda opadnie i rzeka da się przebrnąć, wolno przeprawiać się w bród nie opłacając mostowego, do którego obowiązani tylko przejeżdżając mostem.

— Ustanawiamy też wieczyście i niniejszem zezwalamy .... mieszczanom wspomnianym pobór cła tego mostowego .... na korzyść miasta .... naprawę i utrzymanie mostu....

— Wyjmując z pod tego szlachtę i ziemian wszelkich stanów i zaszczytów, którzy w przejeździe przez most ten

Digitized by Google

nie są obowiązani opłacać mostowego, ani o to mają być nagabywani w żaden sposób.

— Dan w Krakowie, w niedzielę 22go czerwca, r. p. 1453.

— W obec przewielebnego .... Zbigniewa kardynała.... i t. d.

Most na Dunajcu pod Nowym Sączem nabiera znaczenia wielkiego, zważywszy, że w czasie onym działa ogniste były już upowszechnione, a wiadomo, jaka trudność przeprawy z działami i ciężarami przez rzeki bystre na promach. Że zaś ku Węgrom zwracała się uwaga wojenna Polski, było wynikiem wypadków.

Król Kaźmierz Jagiełłowicz żenił się właśnie z siostrą węgierskiego Ladysława Pogrobowca.

29go maja — Turcy zdobyli Carogrod — cały więc nawał ich niebawem miał runąć na Węgry.

Dobrze to pojmował Zbigniew, popierając prośbę mieszczan sądeckich.

W sierpniu zaś — sprowadził on do Krakowa Jana Kapistrana, aby pobudzał do wojny z Turkami.

---

6. Bracia czescy, morawscy i polscy — Piotr Axamit — Haligowce gród — miasto Ewa — druciarze.

Stolica apostolska unieważniła ugodę Hussytów w Bazylei, żądając wrócenia do komunii pod jedną postacią i łaciny kościelnej. Rokiczana stary oparł się legatowi, mówiąc: Dowodź! a legat daremno wzywał: Wierzaj! Prześladowanie wznowione zapędziło Hussytów w podziemne jaskinie, zkąd od Niemców zwani „jamnikami“ (*Grubenheimer*), a na odgłos wojen Iskry z Huniadym, starzy Taboryci śpieszyli na Spiż zakładać Syon nowy.

Wedle słów ewangelii (*Math. XXIII — 8*) — „.... jeden jest nauczyciel wasz, a wy wszyscy bracia!“ — tworżyli bractwa religijne, gotowe orężem bronić wyznania swego. Wodzem swym obrali Piotra Axamita Polaka.

Digitized by Google

R. 1453. Obierznicy i nieprzyjaciele pod dowództwem Piotra Axamita utwierdzili górę koło Kubisdorfu, którą nazwali „Górą zieloną“ albo „Taborem“ — z kąd ojczyznę dręczyli „ciemiężąc rozmaicie.“ — „R. 1453 — Oblężenie Axamita i Grünbergu.“ Takie napisy na kościele farnym w Lewoczy naprowadzają na trop pierwszych Axamita czynności. Z Zielonej góry cofnął się on w Krępaki haligowskie.

Jaskinie Axamita — gród Haligowce. — Powyżej lechnickiego czerwonego Kamedułów klasztora, o milkę niespełna leży wieś Haligowce u stóp wzgórza kamienistego tegoż imienia, które będąc tylko przyłękiem Krępaku naddunajeckiego, stanowi potężny, niesłychanie obronny gród samorodny, niedostępny zgoła prócz łęku, co go łączy z pasmem matecznem. Ściany skał wyższych nad Pioniny, prostopadle wzniesione sterczą nad uboczą stromą i usypistą, a pomiędzy kamienie i po uboczach, gdzie się urobiło ziemi cokolwiek, bujał las, którego podziśdzień nie zdołało wytępić zawzięte niedbalstwo. Całe to długie a wąskie grodzisko zajmuje bez mała $^1/_4$ mili wzdłuż doliny lechnickiej, kędy szła główna czesta kupiecka, szeroczyzną obrócone ku południowi, zkąd ani myśli o dostępie; tak samo od wschodu i części strony północnej. W jedynej dostępnej stronie groźną strażnicą leżą pieczary ogromne, do których wchód doskonale zabezpieczony stanowi działobitnią samorodną, z kąd ostrzeliwać można tył wroga, gdyby się poważył napadać na wielce obronne jedyne wejście do grodu.

Pieczary te składają się z dwu części, z których zachodnia wąskim ganeczkiem złączona, mieści w sobie źródełko wody i pieczary nie zbyt wielkie i suche: podczas gdy główna ogromna, pagórkiem zwalisk oberwanego sklepienia przedzielona, w porównaniu iść może z pieczarami Wieliczki co do ogromu i wspaniałości. Zasypanie naumyślne (przez zbójców chroniących się) drugiego otworu wchodowego spowodowało dzisiejszą wilgoć tejże części zachodniej, która dawniej musiała być suchą zupełnie i przewiewną, skoro i dziś powietrze w nich czyste. Całe te podziemia bez trudności pomieszczą 3 do 4,000 ludzi, użyczając schronienia przed słotą zimną i wrogiem, któremu jeden mężny zabronić może przystępu, ostrzeliwając jedyny pyrć w prostej linii po pod ścia-

Digitized by Google

ny skał ku wejściu wiodący, którym pojedynczo tylko kroczyć można.

Pomiędzy tą stróżą skalistą, a wschodnią kończyną grodziska, w pośrodku bezmała, gdyby majdan hetmański czołem ku Węgrom obrócony, leży druga mała lecz przecudna jaskinia, zwana jaskinią Axamita. Wchód do niej piramidalny w trójkątnej szczerbie skały, której ściana oderwana utkwiwszy utworzyła maleńki dziedzińczyk trójkątny, a przedziurawiona zdaje się ręką ludzką tworzy bramę strażniczą, z której widok przecudny w dolinę haligowską i na podolinieckie wzgórza i Podmagurę. Sama jaskinia biała, czysta i sucha, z okienkiem w górze, podobna do ładnej świątyni z przybocznemi małemi pieczarkami, utworzonemi na schowek rozmaity. Na domiar dogodności, dziedzińczyk skałą zwieszoną od zachodu zupełnie ochroniony od słoty i wiatru, tworzy samorodną strażnicę dla straży czuwającej. Grodzisko samo nie jest bez źródeł, a dawniej snać było okryte borem.

Wszystkie dogodności, jakie tylko gród posiadać może, są tu połączone, a na domiar widok jakich mało, i bliskość miedzy polskiej, i niepodobieństwo wymijania doliny przez kupce i podróżne — od których według podań ludowych, Hussowie wybierali cło i odkup.

Do podań ludowych ciekawych należy, że nieco ku wschodowi Hussowie założyli miasto zwane Ewa, które jednak wody wezbrane zabrały. Biblijną nazwę Ewy trudno odłączyć od dążeń założenia Syonu nowego.

W dodatku trudno pominąć, że na okół grodziska Haligowiec wszystkie wsie, tak polskie jako i madziarskie, zamieszkałe przez samych druciarzy z dziada pradziada, że tu stolica druciarstwa. Wiadomo zaś, że dzisiejszych druciarzy dziadowie wyrabiali kolczugi, t. j. koszule siatkowe (tak zwane pancerze). Przemysł ten ściśle połączony z dziejami Hussytów, a bractwo kolczużników stało obok bractwa murarzy wojenno-religijnych.

Podanie miejscowe opowiada dalej, że Huniady zdobywał grodzisko haligowskie; lecz porażon do szczętu, musiał odstąpić. Dzieje stwierdzają to podanie.

Dyploma (CXXVII) — R. 1453 — Do Bardyjowian nowiny z kancelaryi koronnej węgierskiej.

Digitized by Google

— Roztropni panowie! przyjaciele szczerzy!

— Bądźcie pewni, że w dniu dzisiejszym z kancelaryi sześć rozkazów wyszło do sześci stolic, sąsiednich lasom tego łotrzyka Axamita. Mianowicie, jeden do pana Jana Perenniego i t. d., jeden do panów na Homonnym, jeden do Pankraca, jeden do pana Oswalda z Rozgoni.

— Rozkazuje się rzeczonym stolicom: na wezwanie jaśnie pana Ladysława z Huniadu, wieczystego żupana bystrzyckiego, albo jego sług, wszyscy głowa w głowę aby ruszyli na wojnę przeciwko rzeczonemu łotrzykowi. Wspomnianym zaś panom rozkazuje się, aby się łączyli z p. Ladysławem, dla wykorzenienia tego wam tak wielce szkodliwego sąsiedztwa. Gdyby się zaś rozporządzenie to okazało niedostatecznem do wykorzenienia onych łotrzyków: bądźcie pewni wysłania przeciwko nim potęgi takiej, że za jej pomocą tak jak dawniej nie poważą się podnieść łotrowskich swych karków.

— Wspomnianemu panu wojewodzie nadaje się też moc zniewalania do posłuszeństwa, gdyby mu go kto śmiał odmawiać.

— W niedzielę zaś przeszłą wyszło pismo do panów prałatów i dostojników koronnych węgierskich, aby się zjechali na sejm, stosownie do wici Wgo Jana Huniadego, i aby odpowiedzieli przecząco lub zezwalająco względem pojednania się cesarza z królem panem naszym, skoro zawieszenie broni trwać ma tylko do św. Bartłomieja.

(W końcu obietnica ustanowienia menniczego, mocą którego Mikołaj Berczal ma bić z srebra na pół z miedzią 200 denarów na 1 złoty węgierski.)

— Dan w Wiedniu, dwa dni przed Wniebowstąpieniem, r. p. 1453. (*Wagner: Cod. saros.)*

Dyploma (CXXVIII) — R. 1453 — Do Kezmarczan.

— Ladysław z bożej łaski król Węgier....

— Wiernościom naszym wójtowi, przysiężnym, drugim mieszczanom i całemu pospólstwu miasta Kezmarku, zdrowie i łaskę!

— Z pewnych sprawozdań wiadomo nam, iż łotrzykowie niejacy, korzystając z nieobecności naszej, w imię i pod dowództwem niejakiego Axamita zgromadziwszy się na Spiżu i okolicy, wystawiwszy twierdze, biorą w plon ludzie

Digitized by Google

i mienia, mieszkańcom okolic tych wyrządzając wielkie krzywdy i szkody.

— I tak dalece wzrosła ich śmiałość, iż ostatniemi czasy otwartym bojem porazili wielu wiernych naszych, zebranych na ich rozgromienie.

— Pragnąc więc opór stawić napastnej ich złośliwości, wielmożnego Ladysława Huniadego starostę bystrzyckiego, bana Dalmacyi i Kroacyi, ślemy na pomoc tej okolicy przeciwko tym zbrodniarzom.

— Przykazujemy więc silnie pospólstwu waszemu za tym listem, skoro tylko rzeczony grabia Ladysław pisemnie po was zażąda:

— Abyście natychmiast wszyscy pospołu z wszystkiemi waszemi działami (*ingeniis*) bojowemi, wojskowo ruszając szli, kędy rozkaże rzeczony grabia Ladysław; abyście walczyli z zbójcami i wykonywali wszystko, co on wam rozkaże.

— Inaczej nie czyniąc pod karą najcięższego gniewu naszego.

— Dan w Wiedniu, w piątek przed Zielonemi świątkami, r. p. 1453. *(Anal. Scep.)*

Dyploma (CXXIX) — R. 1453 — Wici Huniadego do Bardyjowian.

— My Ladysław na Huniadzie, dziedziczny żupan stolicy bystrzyckiéj, a żupan królestwa Dalmacyi i Kroacyi, Jego Cesarskiej Mości hetman koronny,

— Wam mężowie rozsądni: wójcie, przysiężni i drudzy mieszczanie bardyjowscy!

— Niniejszem pismem przykazujemy usilnie, abyście natychmiast od tej chwili, w dzierżawach waszych i wszędy, wszystkie złoczyńce, obiercziki i rozbójniki, kędy się jaki nawinie, imali i wedle zawinienia karali i karcili z obowiązku. Mocą naszej powagi, którą niniejszem na was zlewamy.

— Dan w Sobinowie, nazajutrz po św. Mateuszu, 1453 r. *(Wagner: Codex saros.)*

Digitized by Google

7. Służba boża — kaznodziejstwo polskie.

— „W kościele krakowskim zwykle kazań nie bywało, krom tych, co je mieli Dominikanie i Franciszkanie w święta pewne, zwane stacyami. Prócz tego chyba tylko czasami, a częściej zdarzało się, że wcale nie! Więc r. 1454 Zbigniew ustanowił kaznodzieję stałego.... a na wyposażenie 180 grzywien dała JWPani Elżbieta Münsterbergowa, pierwszych god Spytkowa Melsztyńska....“ (Długosz.)

A gdyby Elżbieta, babka niedowiarków, Madziarka z rodu, nie była darowała 180 grzywien? — prawdopodobnie byłoby się i nadal obeszło bez kaznodziei! Smutno się robi, czytając ówczesne zbytki biskupie, przez biskupy same opisane, wobec zaniedbania nauki ludowej nawet religijnej. Bo cóż się działo po kraju, gdy kościół Zbigniewa obywał się bez kazań? Zarzutu tego trudno będzie zwalić!

Tegoż roku Paweł murarz, co kaznodzieję niemieckiego w Nowym Sączu wyposażył, zostawił też zapis po wiardunku suchedniówki 4rem uczniom szkolnym, którzy ubrani w kapki, śpiewając, prowadzić mieli xiędza, gdy szedł do chorego. Prawdopodobnie śpiew on też nie był polski, tylko niemiecki, jak i zapis.

Dyplom (CXXX) — R. 1456 — Chłopięta w kapkach.

Wir Peter Malcher, Michel Weger, Malchior Kürchner, Rudolf Wolleweber, Johannes Smocze und Andris Sarva, Scheppin der Stat New-Czanscz,

Bekennem offintlich mit desim, vor allen und iczlichen wo is not ist, das de vor vuste gehegt ding,

Das Johannes Czipser unser foit sas, gutwilliclich komme ist der erbar Michel Becke unser mitburger mit sampt seiner elichen hausfrawen Anna und ere geerben, und haben bekant eyntrechtichlich:

Das sy aus den henden der erwirdigen herren Petirs Custos alhy in der pfarlichen, und Hanns Mauss mitburgers alhy zum Czanse (*Sącz*) entpfangen haben czwenczig mark polnischis geldis von des testaments wegen des Erben Paul Mawerers, deme got genode!

Und in demselben gelde haben sy verpfendet ir haws, dos gelegen ist an der ecken czuneste Czemnehawse, und alle

Digitized by Google

andere guttere, dy sy haben beweglich und unbeweglich. Zu sulcher weise, das sy alle quatuortemper einen furding polnischen geldis geben und ausrichten sullen on allen ofczog und hindernis bey dem banne, *den firen schulorn, dy do vor deyne heyligen Leychname czu den cranken leuten mit gesange geen werden.* Und wenn sy dy obengenanten czwanczig mark also folkomlich aufgegeben, zo sullen sy frey seyn forbas mer, und keynerley sache noch hulferede sol en czu hulfe kommen, sonder on alle widerrede sullen sy dy beczalunge of dy obgenanten tage tuen, odir dye dy do in deme hawse wonen und sitzen werden, als oben geschriben steet. Und dos hot der vorgenante Michel Becke angehaben czu geben, an der nesten quatuortempre noch pfingsten diser daten.

Gegeben czu deme Newen Czanse, an der nesten Mitwoch noch des heyligen leichnamstage Christi; in firczenhundersten sechs und finfczigsten jare noch der gebort Christi unsers liben herren.

Mit unserm hy unden anhangenden Scheppinsigele czu merer steter und fester sicherunge der bestendikeit.

(Arch. Now. Sącza.)

---

8. „Bractwa“ na Spiżu i w Oświecimskiem 1456 r. — Axamit — Iskra — Perenni.

Na Węgrach wrzało ciągle.

Młody król Ladysław Huniadowiczów podstępnie pochwyconych, jednego kazał ściąć, a drugiego osadził w więzieniu ciężkiem: na które hasło całe Węgry stanęły po stronie Huniadego. Król po staremu nie miał podpory innej nad Iskrę i Perenniego. Przez króla pojednani, walczyli obok siebie przeciwko Axamitowi i stronnikom jego, Berczalowi i Bartusowi, którzy ciągle dążąc do samoistności religijno - społecznej, łączyli się z ludem polsko-słowackim w imię Chrystusa i narodowości.

Dyploma (CXXXI) — R. 1456 — Ruszenie ludowe — list Perenniego do Bardyjowian.

— Roztropni mężowie, sąsiedzi, przyjaciele nasi mili!

Digitized by Google

— Przyniesiono nam dziś pismo wasze, w którem donosicie między innemi, jako się wzmogła liczba łotrów w okolicy zamków Pławca i Kamieńca, i codziennie się zwiększa, brojąc co dzień to bardziej! Na które upraszacie o przysłanie w pomoc ludzi naszych.

— Wiedzcież, że jak na teraz, wszystek lud nasz jest przy wielmożnym panu Ladysławie Pławieckim (*de Palocz*), który go posiłkuje przeciwko najazdom chłopów; spodziewamy się jednak, iż w bardzo krótkim czasie uwolnią się od tego. Gdy się tylko uwolnią, chętnie ich poślemy, skoro wam się spodoba.

— Dan w Terebesz, dwa dni przed śś. Szymonem i Judą.

— Jan Perenni marszałek sądów królewskich stolicznych.

(Diplomatar. saros.)

Z pisma tego widać jasno, że Axamit znalazł poparcie u ludu mianowicie nadpopruckiego, któren tam na Krępaku przeważnie polski (równie jak na Magurze tatrzańskiej), Axamita bractwo przenosił nad poddaństwo Pałoczaja. Bardyjowianie snać niedoczekali się pomocy Perenniego: więc radzi nieradzi zawarli z Axamitem rozejm. Pałoczaj też nic nie wskórał.

Dyploma (CXXXII) — R. 1457 — List żelazny Piotrowi Axamitowi.

— My Jerzy Stanisławczyk sędzia wraz z radą, przysiężnymi i całem pospólstwem miasta Bardyjowa etc.

— Obwieszczamy niniejszem pismem wszem w obec czytającym i kogo ono dojdzie:

— Żeśmy dali i niniejszem dajemy nasz list bezpieczny, mocny i istotny, dla wielmożnego pana Piotra Axamita Kossowskiego (.... *de Cossova*....), starosty pławieckiego (*Palocza = Pławiec*), dla rodziny jego, z którą jedzie do naszego miasta w 10 koni i mniej więcej tyleż sług, na czas dwutygodniowy ku wolnemu przybyciu, staniu, siedzeniu, jedzeniu, piciu, kąpieli, spaniu i załatwianiu z nami wszelakich spraw.

— Obiecując to za się i za wszystkie nasze spółobywatele podwładne, i za miasta następne: Koszyce i Preszow, i za Macieja starostę saryskiego i za Makowiczan, pod czcią naszą i pod wiarą chrześciańską, w której trwamy Bogu: że zachowamy i dotrzymamy jako ludzie dobrzy, krom wszel-

Digitized by Google

kich wybiegów. Będzieli się układał z nami albo nie, toć sobie wróci wolno w okolice swoje samowtór z wszystkiemi osoby jako i rzeczmi, krom wszelkiej grabieży i chrześciańskiej trudności.

— Dan w Pławcu, w piątek po św. Apolonii (14go lutego), r. p. 1457. *(Diplom. saros.)*

Tego jeszcze roku, 23go listopada, umarł król Ladysław, a Madziary zgromadzeni obwołali królem jeńca jego, znienawidzonego Huniadowicza Macieja, któren z Axamitem zawarł rozejm do św. Michała r. 1458. Po którym czasie znowu rozpoczęły się najazdy.

Dyploma (CXXXIII) — R. 1458 — Wici Bardyjowianom.

— Maciej.... król.... Ponieważ zbójce pustoszący strony tamte po upłynionym rozejmie, z grodów swych wypadając, zagrażają wam i okolicy tamtej: potrzeba abyście mężnie według sił wystąpili w obronie stron tamtych przeciwko onym zbójcom.

— ....Bezzwłocznie więc w liczbie jak największej konnicy i piechoty macie ruszyć obyczajem wojskowym przeciwko onym zbójcom, pod wodzą.... xięcia Ladysława biskupa jagierskiego i wielm. Szymona Zudara z Olnoka marszałka naszego nadwornego, czyniąc co wypadnie ku obronie okolicy tamtej....

— W Waraždynie, w pozajutrze św. Michała, 1458 r. *(Diplomat. saros.)*

— Oświęcim zamek — Bracia żebracy — Skrzyńska Włodkowa dzierżawczyni Barwałdu — oblężenie Myślenic.

Księstwo Oświecimskie górzyste i lesiste było widownią bezustannych prawie najazdów, w której sami Piastowicze bierali czasami udział. Jak za czasów Korybuta, tak i później z położenia dogodnego korzystali Hussyci czescy, szląscy i polscy.

R. 1451 jeszcze Włodek i Katarzyna Skrzyńscy herbu Łabędź, prawdopodobnie zastawni dzierżawce koronnego zamku Barwałdu, dopuszczali się takich łupiestw i obierzy, iż była mowa o dobywaniu ich przemocą. Król jednak dał spokój, prawdopodobnie wysłuchawszy strony drugiej, że się tylko mścili pustoszenia swej dzierżawy.

Digitized by Google

R. 1457 znowu zasłynęli.

Na wojnę pruską zaciągła się była gromadka „Braci“ czeskich, szląskich i polskich pod dowództwem Kawki i Świeborowskich: wszystko dawni drużbowie jeszcze ś. p. Warneńczyka, za którego walczyli na Węgrach, nie odebrawszy zapłaty przez wczesny jego zgon. Przez niedbalstwo zaś wodzów, nie wypłacono ich i ninie po wojnie pruskiej. Rozgniewani usadowili się tuż koło Oświęcima na górze zwanej Żebraczą. Z początku była ich garstka mała, która jednak wzrastała, bo zewsząd przybywali drużbowie wojenni. Wkrótce zdołali już zająć Myślenice miasteczko i obsadzić Górę wapienną, tuż nad Dobczycami. Wysyłając czaty, wybierali co im się nadało, a opór karali pożogą lub mieczem.

Przyłączył się do nich i Janusz Piastowicz książe Oświecimskie, chcąc za ich orężem odzyskać swój Oświęcim.

Zanim zdołano wojsko zebrać przeciwko nim, wysłano załogę królewską do Oświęcima, aby niepopadł w ich ręce. Dowodził nią Jan Synowiec starosta oświecimski.

Załoga ta odprawiając czatę, pochwyciła 8 konnych wojaków brackich. Starosta kazał ich wsadzić na dno wieży zamkowej, kędy nie było wchodu jak z góry po powrozie. Po powrozie spuszczono ich więc i podobnie podawano im karmę. Strażnik więzienia spuszczając im jadło, przez lenistwo nie czekając odchodził, nie wyciągnąwszy powroza. Spostrzegli to więźniowie: po powrozie wylazł jeden z nich i powyciągał drugich. Niebaczkiem napadli na straże, pozrzucali ich z wieży, w której się sami zawarli, biorąc w rękę to broń strażniczą, to cegły jednę po drugiej, z których wieża była zmurowana. Załoga podbiegała pod wieżę, a oni z góry bezpieczni, zabijali to z broni, to cegłami, nie dając dostąpić, a żywności i broni mieli tam podostatek!

Czata ich drużyny opodal będąca, dostrzegłszy co się święci, pomykała się pod zamek i wieżę: a oni przygotowywali powrozy ku wyciąganiu ich. Zamek był w niebezpieczeństwie.

Przytomny starosta nie tracąc głowy, zawezwał do układów onych 8miu jeńców zwycięskich, obiecując wolność z końmi i bronią. Dodał jeszcze 200 złotych — i przyjęli, woląc pewny zysk nad niepewność łudzącą.

Digitized by Google

Katarzyna Włodkowa Skrzyńska snać bojąc się odwetu za dawne pogromy barwałdzkie, z ludem swym zbrojnym schroniła się też do Oświęcima, i rzecz działa się w jéj oczach. Słysząc o uwolnieniu więźniów i 200 złotych, cichaczem wysłała przodem czatę zbrojną, która zasadziwszy się napadła niebacznych, zabiła wszystkich ośmiu, i z łupem wróciła na zamek oswobodzony i za jej pomocą pomszczony.

Tymczasem pospolite ruszenie szlachty krakowskiej, sandomirskiej i lubelskiej leniwo się zebrawszy, kroczyło ślimaczym krokiem, objadając wsie kościelne i klasztorne, wybierając zasoby. Zdążywszy, oblegli Myślenice. Żwawo przystąpiono do zdobycia. Pod wieczór oblężeńcy, którzy w końcu rzucali błotem, a nawet chlebem, zawołali, że się poddadzą, prosząc łaski. Więc panowie dostojnicy bacząc już z 40 szlachty poległej, zawezwali zdobywających do odwrotu, pewni poddania się oblężonych. Ci jednak uzyskawszy zwłokę, nocą wznieśli okopy nowe i silne, kościół zburzyli, aby uzyskać kamieni ku obronie. Więc nazajutrz szlachta woła: zdrada! powstaje niezgoda, swary, zniechęcenie, i wracają doma, nic nie sprawiwszy.

Więc też „Bracia“, którzy na razie nie żądali tylko długu swego, zagadali górniej i rozpoczęli już prawdziwą wojnę podjazdową z Polską. W odporze stanęli z zastępami swemi: Jan Czyżowski w Skawinie, Jan Tęczyński w Olkuszu, a Przedbor Koniecpolski w Lelowie.

Pod koniec roku złożono sejm w Korczynie. Czyżewskiemu odjęto kasztelanią krakowską, a dano Mikołajowi Pieniążkowi, jako dzielniejszemu. „Bracia“ z Wapiennej i Żebraczej wyglądali, czy im sejm nie obmyśli zapłaty dłużnej. Zamiast tego usłyszeli, że sejm wynagradza poszkodowaną szlachtę oświecimską. Rozgniewani złupili miasto Myślenice, a gdy się zbliżała wysłana jazda nadworna królewska, podpalili miasto i schronili się do swych zamków górskich.

— R. 1458 — Iskry Brandysa zaciągi w Polsce. W lutym — Maciej Huniady z przezwiskiem Kruczek — za dzielną matki pomocą wybran królem Węgier. Iskra Brandys też zawarł rozejm do św. Michała — równie podobno i Axamit — a bacząc iż się zbliża ostateczność dlań, przybył

Digitized by Google

do Piotrkowa na sejm zagajony 4go maja, w celu dalszej wojny z krzyżakami, i wygnania ich całowitego z Prus.

Iskra króla polskiego jako szwagra zmarłego Ladysława, wzywał ku popieraniu praw swych do korony Węgier, ofiarując pomoc i bezzwłoczne poddanie wszystkich zamków i twierdz dzierżanych. Wymówiono się wojną pruską, wytykając, iż wiele Czechów zaciągło się pod znaki krzyżackie. Iskra gotów był wpływem swym odwrócić ich ku Polsce. Jakoż się tam po to udał — ale bez skutku.

Więc król usłuchał krótszej rady. Ułożył się z „Braćmi“ na Wapiennej i Żebraczej okopanymi, wypłacił im należność, i zburzywszy one ich grody, uspokoił Oświecimskie.

Po czem ruszono na Krzyżaki.

Zaraz przy zdobyciu pierwszego zamku poległ dzielny Zbigniew Czajka z Jawora herbu Dębno — dawny przeciwnik i jeniec Iskry.

12go października zawarto spokój za pośrednictwem Iskry.

— Frysztacki — Po ukończeniu wojny pruskiej, za pomocą królowej, która nienawidziła rodu Huniadych, mianowicie zaś króla Macieja, którego zwała psem kruczkiem — Iskra zmówił drużynę wojowników dzielnych, a bijących czołem przed wysokością cesarskiego rodu raczej, niż przed dorobkowiczami Huniadami. Wiódł ich Mikołaj Frysztacki, rzekomo herbu Bogorya — doświadczony wódz konnicy Warneńczyka jeszcze. Pod Budą porazili Macieja, który się potem pojednał z cesarzem, przyjęty od tegoż za syna.

Kto był ten Frysztacki? trudno wiedzieć. Dziedzicem Frysztaka koronnego nie mógł być, chybaby tam było jakie sołtystwo, od którego się pisał. Może tylko mieszczaninem był z Frysztaka, należąc do tych dzielnych dorobkowiczów onych czasów, co sobie orężem zarabiali herby i bogactwa.

— Potrzeba nauki ludowej — cuda Długoszowe.

Podczas gdy zwolennicy Hussa w ojczystej mowie wykładając ludowi Ewangielią, wzywali go do bratania się w imię Chrystusa, i przeprowadzając odwieczne ono zadanie rodu człowieczego, popadali błędom ciemnym i zdziczałości: duchowieństwo katolickie mieniące się mądrością, łaciną lichą spisywało cuda mnogie na postrach niedowiarkom a otu-

Digitized by Google

chę prawowiernym. Długosz dziejopisarz wiódł rej w żywotach błogosławionych Kingi i Stanisława — za nim szli mnisi świętokrzyscy, częstochowscy i t. d. — a wszystkie spisy poczynają się około r. 1450.—Że to było lichem wyręczeniem nauki, dość przeczytać Długoszów cud z r. 1440, o jajach w obozie węgierskim zjedzonych w poście — r. 1471 chorobę i śmierć Łukasza Słupeckiego, którego djabli chłostali, obryzgując błotem xiędza Kazimirskiego — albo cud pątnika węgierskiego, któremu koń zdechły i obłupiony ożył, a skóra jego z drąga zniknąwszy, przyrosła sama z pozostałością znamion obłupienia (w Żywocie św. Stanisława). Dalej posunąć żądania łatwowierności trudno nawet baśniarzom z rzemiosła. Niezastąpiło to światłego kaznodziejstwa i nauki. W Długoszowych cudach często też wzmiankowani dziedzice Morawicy, w których znajdziemy stronnictwo popierające Sienińskiego na biskupstwo krakowskie.

Oprócz tej cudowności, ku utrwaleniu katolicyzmu służyć miała służba boża kościelna, wspaniała i nie krótka. Najmozolniejsza jej część przypadała wikarym, bo starszyzna brała udział w świątecznych tylko uroczystościach. Wikarzy zaś o chłodzie i głodzie wzbraniali się uczęszczać bez ustanku na one jutrznie i godzinki, mając do tego poruczoną spowiedź, chrzty, wywody....

Promykiem światła oświecającym to starcie wewnętrzne społeczności xiężej, jest nadanie następujące.

Nadanie (CXXXIV) — R. 1459 — Wikarzy sądeccy— dziesięcina.

— .... My Tomasz biskup wraz z kapitułą krakowską....

— Zważywszy, że nowozałożonej kollegiaty sądeckiej wikarzy, wyznaczeni i w liczbie kilku naumyślnie zesłani gwoli odbywania godzinek kanonicznych i innej dziennej i jutrznej służby bożej kościelnej, z szczupłych i małych swych dochodów nie mogą wyżyć, ani ciężarów kościelnych przypadających dźwigać — jako nas o tem objaśniają świadectwa ludzi wiarogodnych, mianowicie prałatów i kanoników sądeckich:

— Więc też, gdyż rzeczą jest słuszną i godną, aby słudzy kościelni dźwigający ciężary kościoła, nędznie pod brze-

Digitized by Google

mieniem nie upadli, lecz od kościoła doczesną zapłatę odbierali, krom nagrody wiecznej; a co jedna ręka opatrznie sadziła, druga nieomieszkiem powinna polewać mądrze i posilać, aby rosło, a nie niszczało;

— Za poradą, a nawet na wstawienie się .... braci naszych prałatów i kanoników kapituły krakowskiej ..... wikarym sądeckim .... nadajemy: dziesięcinę wytyczną (z biskupiej naszej stołowej w Sączu i okolicy) z wsiów Zawady i Nawojówki, także z trzech kmieci wsi Kamionki, z ról ich kmiecych wsi wzmiankowanych, zupełnie i cale, jako dotąd od czasów zastarzenia prawnego spokojnie pobierano do stołu biskupiego naszego.

— Odłączając i oddzielając ją zupełnie od stołu biskupiego — nic sobie niezostawiając, ani następcom swym....

— Aby godzinki i inną służbę kościelną pełnić mogli, ani popadali niedbalstwu....

— Za to wikarzy obecni wraz z następcy swymi obozali się .... skoro nas Bóg z świata tego zbierze, w rocznicę śmierci naszej odprawiać 9 wilij wieczornych i ranną mszę żałobną.

— A w rocznicę oną, skoro się już ustanowi i rozpocznie, którenby się poważył usunąć, niechaj na sumieniu jego cięży grzechem śmiertelnym! mocą pisma niniejszego,

— Które dla wiary stwierdzamy pieczęcią naszą i kapitulną.

— Dan w Krakowie, na zamku podczas kapituły — w poniedziałek 14go maja, roku 1459.

— W obec Jana Pinczowskiego archidyakona .... Kaspra Skoremberg scholastyka, Mikołaja Spigincza Krakowczyka kantora, poborce Świętopietrza. .... Piotra z Ossowa nauczyciela .... Jana Długosza starszego, kustosza wiślickiego, i brata jego rodzonego Jana Długosza z Niedzielska .... i t. d. .... i t. d....

— Skrzyński Borzywoj. — Wyprawa myślenicka r. 1457 więcej narobiła szkód, niż zysku przyniosła. Poszkodowani byli mianowicie Skrzyńscy dzierżawce Barwałdu. Sejm w Piotrkowie rad nierad wypłacił „Żebrakom“ należytość, lecz do wynagrodzenia nie był skorym, skoro sama szlachta wiecująca należała do wyprawy, więc i poszkodzenia.

Digitized by Google

Dla Skrzyńskich bitnych niepozostawało jak iść za przykładem „Braci żebraków.“ Borzywoj też Skrzyński utwierdził się na Żywcu i Turzy pod Dopczycami, z kąd pobierał okupy od przejezdnych i okolicy. Na żale szlachty wyprawion nań Pieniążek Mikołaj z Witowic nowy podkomorzy i wielkorządca krakowski, z Piotrem Komorowskim panem Wagi orawskiej (synem Mikołaja dzierżawcy podolinieckiego). Dodano im jeszcze zastęp Szczyrzyczan. W Biały tydzień zdobyli i złupili Turzą; Żywca zaś dostali dopiero po miesięcznem oblężeniu, straciwszy 5 zabitych, a rannych 50. Skrzyński jednak uszedł.

---

9. Długosz na Melsztynie — x. Bug z Nowego Sącza.

R. 1461 po śmierci biskupa krak. Strzępińskiego, król słysząc, że Jakub z Sienna (Oleśnicki, brat stryjeczny Zbigniewa) w Rzymie stara się o to biskupstwo z ubliżeniem praw Korony; odsunąwszy wybory kapituły rozdwojonej, zamianował biskupem Gruszczyńskiego, papież zaś Pius IIgi zamianował Sienińskiego, który za poradą Długosza, wbrew zakazowi króla, dał się święcić w Pińczowie. Zawezwan przed sąd, nie stawił się; więc zaocznie wywołan z kraju wraz z poplecznikami swymi. Mikołaj Pieniążek podkomorzy królewski odebrał rozkaz wypełnienia wyroku, a siła zbrojna pod wodzą Kurowskiego i Kmity kasztelanów, ruszyła oblegać Pińczów z Sienińskim. Kapitułę jego zaś rozpędzono.

Straż podkomorska niezważając na komże i mucety, wypędzała, między innymi także i xiędza Długosza i Jana z Buga przełożonego kollegiaty nowosądeckiej. Wywołańce wraz z Sienińskim udali się na Melsztyn, gdzie znaleźli gościnne schronienie i pomoc zapewnioną od Melsztyńskiego, Tarnowskich i Tęczyńskiego z Rabsztyna, wojownika słynnego i wielce nabożnego.

— Zamek melsztyński. — I w cóż to tak dalece ufał Melsztyński brat zabitego Spytka, że się opierać postanowił królowi? Mury zamku jego dotrwały jeszcze jako pomnik nędznej wyniosłości ludzkiej. Przeciwko kulom miota-

Digitized by Google

nym siłą prochu, murarze hussyccy, zawiązawszy się w „Bractwo murarzy wolnych,“ wznosili ostrogi z ciosów i cegły doskonale wypalonej, za któremi czuli się bezpiecznymi. Podobnie ubezpieczając zamek swój, Melsztyński obłożył go w około granitem w kostkę ciosanym, a do ściany głównej a zbyt cienkiej, przystawił drugą na łokieć miąższą — gdzie trzeba było otoczył wałem i przekopem i czuł się bezpiecznym za murami, któreby zburzyło dzisiejsze kilkofuntowe działko. Lecz w ludziach tych biło serce wojenne, kamienie w kostkę ciosane świadczą o nauce mierniczej, a biskupa i xięża osłaniała powaga stolicy apostolskiej — więc i otucha obrony cudownej. Melsztyński był przyjacielem Kapistrana, a Tęczyński w cudach często wzmiankowan. Opieka Piusa IIgo była niezawodną, boć on sam przed laty z Rzymu przysłan na biskupstwo do Polski, niedopuszczon z niczem musiał wracać: więc teraz chciał podtrzymać zasadę. Xięża też wygnańce śmielej używali mowy ojczystej do ludu, a lud polski tak baczny na słowo wychodzące z ust kapłanów poważanych. Była więc podpora u ludu.

Jędrzej Tęczyński w Krakowie przyspasabiając się do wojny, łżył i pobił płatnerza, który mu nie zrobił na czas zbroi zamówionej. W rozruchu z tej przyczyny wszczętym zabity Tęczyński, a Jan Tarnowski starszy, imieniem wojska całego żądał ukarania winnych. Król winę całą walił na Sienińskiego, którego poplecznikiem był Tęczyński. Rajce jednak krakowskie musiał karać. Kilku ścięto, drugich do więzienia na Rabsztyn zabrał syn zabitego; Mikołaj Krydlar tylko zdołał się schronić — też na Melsztyn, gdzie od trwogi śmiertelnej zaumierał kilkakrotnie, choć już ułaskawion na prośbę Melsztyńskiego i Sienińskiego. W sprawie Sienińskiego był jednak król nieubłaganym, i niepomagało, że tenże chciał przestawać na dochodach kollegiaty Nowego Sącza, których ustępował x. Bug za poradą Długosza.

Gdy posłowie z Rzymu wrócili, wioząc przyzwolenie odstąpienia dochodów tych sądeckich, Jagiełłowicz zagniewany kazał je zagrabić wraz z dochodami i mieniem wszystkiej xięży wygnanej, mianowicie Długosza, którego dom siekierami odbiła i zagrabiła straż podkomorska. Komornicy królewscy Piotr Branicki i Górski wysłani zagrabiać dziesięciny

Digitized by Google

sądeckie, omal że nie pochwycili Sienińskiego i Długosza po Sądecczyznie jeżdżących. Z rozkazu króla wstąpili też na Melsztyn, napominając, aby nie przechowywano wrogów koronnych. Melsztyński odrzekł, iż to ludzie spokojni, kapłani poważni, w których obronie gotów głowę położyć.

W końcu po rocznem wygnaniu musiał Sieniński, zrzec się biskupstwa, a król udobruchany wrócił im łaskę i dochody zabrane.

Przywilej (CXXXV) — R. 1461 — Nowy Sącz — targ coroczny o św. Marcinie.

— .... My Kaźmierz....

— Miasta naszego Nowego Sącza .... chcąc byt polepszyć....

— Targ coroczny czyli jarmark, każdego roku na św. Marcin przez dwa po sobie następujące tygodnie trwać mający .... ustanawiamy .... zapowiadamy....

— Któren targ może się odbywać od wszech kupców, woźnic, ludu i ludzi płci obojej, wszelkiego stanu, zajęcia lub zaszczytu — na wzór innych królestwa naszego miast.

— Aby wszelacy ludzie na targ ten .... do Sącza dążąc dla kupi, sprzedaży lub zamiany, tam i w powrocie używali wszelkiego i zupełnego bezpieczeństwa od nas i następców naszych.

— Wyjąwszy takich, których prawa nie chronią, i którym słusznie odmówiono obcowania z uczciwymi.

— .... Dan na sejmie w Korczynie, we czwartek suchedniowy po św. Łucyi, r. p. 1461.

— W obec .... (Arch. Now. Sącza.)

Tegoż roku miastu Staremu Sączowi stwierdził król wolną kupią solą na Spiż i Węgry — według ceny żupnej ustanowionej r. 1358. (Arch. Star. Sącza).

Digitized by Google

10. Jerzy Podiebradzki — Iskra na Rychnawie i Szaroszu żeni się i poddaje królowi Węgier — Starszyzna zamku Chmielowa przyjmuje wykup — Pozowski — Radliński — Sazin Sochaczewski — Płatek Dunajewski — Michowski — Tłustypisarz — Zawisza.

Na Węgrach, za pośrednictwem Jerzego Podiebradzkiego, między nowoobranym królem Węgier, a cesarzem, stanęła ugoda: cesarz uznał Macieja królem Węgier, a wiernym, stronnikom zapewnił przebaczenie (r. 1459 — 19 sierpnia).

Iskra utrzymywał się przy dawnych dzierżawach zdobytych, mianowicie przy Rychnawie i Szaroszu. Drugie zamki pooddawał, a natomiast dostał Lipę i Zwoleń miasta węgierskie. W kilka miesięcy ożenił się z córką Jana Orsagi, pisząc się na wierne poddaństwo królowi Węgier.

Za jego przykładem szli drudzy — a najprzód załoga zamku Chmielowa (*Komlosz*), twierdzy nowej niedawno wzniesionej przez brackich murarzy, z rozkazu Telefusa poddowódzcy Iskry. Rozejm zawarty z Bardyjowiany i Ladysławem Pałoczajem, który na czele wojsk madziarskich dobijał się swego Pławca *(Palocza)* utraconego, poprzedniczył układom. R. 1460 — 15 kwietnia w samą Wielkanoc, w Koszycach zawierała go starszyzna tej załogi: Jakób z Pozowa, Gothard z Radlina, Sazin z Sochaczowa, Stanisław Płatek z Dunajowa, Marcin z Michowa, Jan Tłustypisarz, Zawisza; jak się zdaje Polacy, wraz z Czechami, których nazwiska: Andruszko Przyjewaj, Jan Zachracki i Kalny z Palawicy.

Treścią ugody było: Dowódzcy madziarscy Ladysław Pałoczaj, Stefan z Bartomiejem Humennaje, Stefan Perenni i t. d.

Dyploma (CXXXVI)

— .... Wzmiankowanej załodze w 4ch tygodniach wypłacą 4,250 czerwonych złotych w mieście Koszycach, ratami.

— Czescy zaś wodzowie Marcin Barczal, Bartosz Horwikowicz i Wacław Calud, kapitanowie na Gielnicy samoczwart z Kuwatem kapitanem na Pławcu

Digitized by Google

— Poręczą pisemnie, iż w trzy dni po odebraniu wykupu, załoga sama zburzy twierdzę Chmielow — i nie czyniąc szkody, bezpiecznie wyjedzie do Sobinowa;

— Zwracając podwody — i zachowując rozejm zawarty z 5 stolicami: spiską, szaroską, nowogrodzką, zemlińską i ungską; równie jak i z miasty: Koszycami, Lewoczą, Bardyjowem — a to aż do Bożego Narodzenia.

— Prócz tego obiecują niewznosić żadnych twierdz nowych....

Z ugody tej można odgadnąć, że liczba Polaków wojujących na Węgrach była nie mała — i że gonili za szczęściem, a o wykup umieli się targować, skoro tak nierówną liczbę wzięli.

R. 1461 w lecie — wiciami z Tręczyna wydanemi, Maciej król wzywa na zdobywanie baszt i twierdz (*bastas et fortalicia*) pod zamkami Rychnawą i Szaroszem przeciw onymże zamkom wystawionych. Zamki te należały już do Iskry Brandysa. Baszty więc i ostrogi przeciwko nim wznieśli „Bracia“ czescy i polscy. Wyraz „baszty“, oznaczający wieże murowane, świadczy, że nie próżnowały tam bractwa „Murarzy wolnych“, i musiało ich być niemało, skoro w obec załogi wojaków Iskry zdołali wznieść wieże oblężnicze. Najsporsza robota murarska idzie z ciosów kamiennych, których składanie łatwe i bezpieczne. Roboty te musiały być podobnemi do wspomnianych ostrogów melsztyńskich.

Stefan Zapolia przywodził onemu ruszeniu. Poraził on Telefusa, który niepowodzeniem zniechęcony, wrócił do Czech.

— Społeczeństwo Braci czeskich. Aby utwierdzić władzę swą, opartą na wyznaniu narodowem, Jerzy król czeski nakazał jednolitość obrzędów. Sprzeciwili się temu starowierce hussyccy, gotowi umierać w obronie zasady swej. Król Jerzy nie jątrząc, wyznaczył im puszczę w dobrach koronnych Poctejm, pozwalając zakładać osady wedle swego widzenia. Tak powstały pierwsze osady stałe „Braci morawskich.“

Naśladując społeczeństwa przez apostołów zakładane, przyjęli nazwę „Braci i Sióstr czeskich“, odrzucili wszelką wystawność w pożyciu zarówno jako i w nabożeństwie, żyli uczciwie i skromnie, występnych karali surowo, niepoprawn-

Digitized by Google

nych zaś wykluczali. Powodzenie osadnictwa tego zwabiło mnóstwo braci rozproszonej, a między nimi niemało wojowników (Telefusa?), których jednak dla niepoprawności obyczajów wyświecono wkrótce. Z zemsty donieśli królowi, że „Bracia i Siostry“ zamyślają o najazdach. Więc kazał imać i męczyć wójta ich Rokiczanę, którego ledwo wydobył stryj jego arcybiskup praski. Społeczność jednak bracka utrzymała się mimo kilkoletniego prześladowania.

Prześladowanie to „Braci czeskich“ zwróciło ich znowu w góry węgierskie. Usadowili się nad miasteczkiem Popradem i Markuszowicami, a rozdrażnieni 60 Lewoczan imanych powiesili.

Dyploma (CXXXVII) — R. 1462 — Wici Bardyjowianom.

R. 1462 — 9go marca — z Budy. Maciej król węg. wiciami obsyła miasta, aby spieszyły pod znaki Zapolego Stefana:

— Bo Czechowie w stolicach liptowskiej, zwoleńskiej i turockiej zamierzają znowu wyprawę na Spiż i w Szaroskie, aby po staremu utwierdziwszy się po górach, rozpocząć zagony swe zwykłe.

— Wyprawa Zapolego przypowiedziana na 3 miesiące. *(Diplom. saros.)*

Trudne zadanie miał Zapolia w tej drobnej wojnie, w pośrodku gór i lasów, pełnych grodków, zamków, ostrogów i zasiek. Byłby sobie może nie dał rady, gdyby nie był zabrzęczał pieniądzmi. Marcin Barczal i Bartosz Horwikowicz, główni wodzowie czescy a kapitanowie na Kezmarku, zgodzili się z nim na ustąpienie za odkupem 16,000 złotych węgierskich. Król Maciej zezwolił chętnie, bo wyprawa dawno już przeciągła się nad zamierzony czas. 8go września wypłacono im pieniądze pod murami Kezmarku; więc ustąpili z Kezmarku, Gilnicy, Wagendryssel, Szczawniku i Grodziska św. Marcina (*Donnerstmarkt*).

— Krzesze Morawscy — Czescy.

Pod ów czas wypada odnieść przesiedlenie się do Polski wielu tych rodzin, których nazwy idą od wojen hussyckich, mianowicie zaś rodzin osiadłych na Podgórzu: boć i później przybywali bracia czescy i morawscy, lecz osiadali w Wielkopolsce.

Digitized by Google

Krzesze — wedle nagrobku w Tarnowie u Bernardynów (z r. 1671) — pochodzili z bardzo starożytnej rodziny słowackiej Leliwów. Krzesz w narzeczu słowackiem znaczy krzyż. Więc byto był brat krzyżowy (z wołoska kuruc).

Księstwo Oświecimskie wraca do Polski z Zatorem, Barwałdem i t. d.

R. 1462 — 27go maja w Głogowie szląskim Kazimierz Jagiełłowicz zjechał się z Jerzym Podziebrackim królem czeskim. Ku wielkiemu zgorszeniu Niemiec zawarli z sobą przymierze rzekomo przeciwko Turkom. Gorszył się też niepomału i Rzym, bacząc bratanie się Polski z królem Hussytą jawnym; ale przymierze to przynosiło korzyść Polsce, bynajmniej nie szkodząc kościołowi.

Dyploma (CXXXVIII) — R. 1462 — Oświęcim.

....Ustęp IXty pisma dotycznego brzmi:

— Ponieważ N. król czeski twierdził, że zamki i twierdze Oświęcim, Wołek, Siewierz, Zator, Barwałd, Żywiec, tudzież ziemie, miasta, wsie, dzierżawy, powiaty wraz z poddanymi onych, jako to wszystko ninie dzierżymy i posiadamy,

— Należą do jego królestwa i Korony;

— Przeto za zgodą tegoż N. króla czeskiego umówiliśmy się: iż o te wyżwymienione zamki i twierdze w dzierżeniu naszem będące, N. król czeski nie będzie nam czynił trudności żadnej, ani nas z nich będzie wyzuwał.

— Lecz owszem, rzeczone zamki, twierdze, powiaty i ich przynależności, tak jak je obecnie dzierżymy, nadal też dzierżyć i posiadać będziemy....

Z swej strony Kaźmierz zrzekł się wiana po żonie, córce ś. p. Władysława króla węgierskiego. Tak więc księstwo Oświecimskie stanowczo wróciło do Polski, odpadając od poddaństwa Rzeszy niemieckiej; a zgorszenie Niemiec nad zjazdem samo się wyjaśnia.

Książęta Oświecimskie, zubożałe i podpadłe wojenką, pragnęli poprawy losu swego; należeli więc do wszystkich pod-

Digitized by Google

jazdowych wojen szląskich, sprzymierzając się z Hussyty. R. 1459 jako sprzymierzeńce króla Jerzego wojowali Wrocławian, którzy jako Niemce i kupce zacięcie sprzeciwiali się żywiołowi słowiańskiemu wszelkiemu. Że do tej wojny należeli wszyscy „Bracia“, mianowicie „Żebracy polscy“, niegdyś zwycięzce w Myślenicach, nie ma co wątpić. Że zaś nie zwyciężywszy bogatych Wrocławian, książęta Oświecimskie zadłużone po uszy, nie mieli czem wypłacić zaciągów, także rzecz pewna. Obecnie gdy na zjezdzie głogowskim przez odstąpienie krainy tej upadła wszelka nadzieja wynagrodzenia spodziewanego, a natomiast nastała niepłonna trwoga, że rząd polski pomyśli o wytępieniu niepokojących drużyn, trzeba było po staremu radzić o sobie.

„Bracia“ utwierdzili się po dawnemu na górze niedostępnej zwanej Bukowcem, zkąd wypadając czatami, wybierali co mogli i od kogo mogli, poczynając od miasta Zatora, prze zemstę na księciu.

Borzywoj z Skrzynna i Bitczyc (*Wischau*) z Włodkiem Włodkowicem z Litawy zamków, przywykli żyć obierzą, w tysiąc bez mała ludzi przyszedłszy do Polski, po złupieniu miasta Zatora w księstwie Oświecimskiem, utwierdzili się na skale z położenia bardzo niedostępnej, oblanej rzeką Sołą, nieopodal od Wołka i Żaru, zwanej Bukowiec, i całe prawie Oświecimskie palili i łupili, mimo oporu Mikołaja Pieniążka podkomorzego, który na czele Szczyrzyczan i innych zaciężnych bronił dalszego pustoszenia. Dopiero po ściągnięciu liczniejszego zaciągu, 24go wrześ. zdołał Pieniążek obledz oną skałę. Przybyli też z własnym ludem Piotr Komorowski od Węgier, a Przecław Domoszycki z Spiża; więc wzbroniona obierz i łupiestwo. Borzywoj ustąpił do Ostrawy, zkąd jednak nie przysyłał oblężeńcom pomocy. Więc przyciśnieni głodem, w wilią Wszystkich Świętych musieli poddać twierdzę Bukowiec z całą zbroją i zapasami, wymówiwszy sobie tylko życie i to co na sobie.

Tak rzecz opisuje Długosz.

Digitized by Google

12. R. 1463. Krzyżownicy polscy: Paniewski — Sokoł — Biały.

Turcy zdobyli Bosnią krwią zbryzganą, a 3000 jéj dzieci wcielili w piechotę swą „Janiczary“, wpośród ktorej słowiańska mowa stała się mową zwykłą.

Król Maciej ruszył przeciwko nim, a z obozu pod Futakiem w przedniej straży czatą wyszło pół tysiąca Polaków, zaciężnych pod Szczęsnym Paniewskim Godziębą i Janem Białym Rzeszowskim Doliwą, w odwodzie mając 700 Madziarów pod dzielnym Piotrem Sokołem, może czeskim Iskry druhem. Naszli na zastęp Turków liczny, wracający z zagonu, pędzący 17,000 ludu imanego, prócz łupów ogromnych. Było to pod noc. Polacy ulitowali się niedoli jeńców, i postanowili odbić lub zginąć na ziemi już nieraz krwią polską roszonej. Uderzyli nocą, czyniąc w obozie zamieszanie wielkie i popłoch. Podczas gdy z Paniewskim na czele polska drużyna śpiewając pieśń „Boga rodzico dziewico!“ uderza na wroga, pewna zwycięztwa lub zgonu sławnego; Madziary pierzchają. Wódz tylko ich Sokół z 16 drużby nie odstąpił dzielnych, którym nie była przeznaczona śmierć. Bo jeńce słysząc wrzawę bojową, porozrywali pęta, i chwytając za broń porzuconą, uderzyli na Turki. Mało który ocalał; niedobitki potonęli w przeprawie przez rzekę.

Król Maciej opłakał już dzielnych, wierząc baśni zbiegłych Węgrzynów. Wkrótce jednak z niewypowiedzianą radością obaczył wracających zwycięzko z jeńcami tureckimi, których mnóstwo zabrano; słysząc o uwolnieniu tyle tysięcy ludu i odbiciu łupów, padł na kolana, podziękował Bogu a potem polskiej dzielnej drużynie.

Madziarskich zbiegów odsądził od czci! zawyrokował, że niegodni ubioru męzkiego; odebrał oręż i konie, spodnie kazał pozdejmować i głowy niemi poobwięzywać, a potem z obozu wypędzić, wytrąbić!

Paniewski w nagrodę otrzymał Buszow, dobra nad Poprutem w Spiżu położone, w dzierżawę snać koronną, spólną z Janem Bastą z Merowa. Roku 1464 obaj podpisali się kapitanami twierdzy Buszowa, mianowicie na liście żelaznym

Digitized by Google

dla kasztelanów zamku Makowicy. Ożenił się Paniewski z Korusinowną siostrzenicą króla Macieja.

R. 1463 — Krzyżownicy krakowscy na Podhalu. Papież Pius II (Eneasz Sylwiusz) rozpisał odpust wielki dla tych, co walczyć będą z wrogiem chrześciaństwa, na którego wybierał się król węgierski z księciem burgundzkim i Wenecyany. W Polszcze znalazło się kilka tysięcy ochotnika co przyjęli krzyż. Ochotnicy krakowscy wybierając się na oną krzyżową wojnę, radząc nad wrogiem chrześciaństwa, uradzili, że najbliższym wrogiem są Żydzi krakowscy: bo umęczywszy Zbawiciela, na lichwę pożyczają i kupią zarabiają. Wielkopostne „Rozpamiętywania męki Pańskiej“ naprowadzały na te myśli czarne, a pijatyka przy „Święconem wielkanocnem“ dokonała. Więc w trzecie święto wielkanocne (3go kwietnia) pospólstwo zebrane uderzyło na bożnicę, w której się Żydzi modlili, śmierci Zbawiciela Pana mszcząc się biciem i obierzą. Uciekających dopędzano w domach, które łupiono. Zabito 39 wzwyż, a byłoby zginęło więcej, gdyby się nie byli schronili w dom Tęczyńskiego starosty, zkąd pod strażą silną ledwo ich schroniono na Wawel.

Krzyżowi ochotnicy wymykali się z Krakowa, dążąc ku Węgrom. Po drodze chcieli Żydom sprawiać łaźnię podobną, lecz ich schroniono na zamki. Ochotnicy zaś oni ciągli dalej ku Nowemu targowi.

Szczęsny Paniewski zwycięztwem świetnem nad Turkami w Bośnii ściągnął na siebie zazdrość Madziarów; upokorzenie zaś madziarskich zbiegów tak sromotnie wytrąbionych z obozu, pewno mu nie zjednało miłości. Było ich zaś 700, a pomiędzy nimi szlachty niemało. Sądząc wedle namiętności ludzkich, odgadnąć nietrudno, że jak wszędzie, tak i wpośród wieców madziarskich utworzyło się stronnictwo zaprzeczające pieniędzy na wojnę. Koniec końcem pewno jest, że Polacy zaciężni nie otrzymali zapłaty zasłużonej. Nic prościejszego nad domysł, że wracając doma kupili się około Paniewskiego, żądając pośrednictwa. Paniewskiego świeżo wysłużona dzierżawa Buszów leży tuż blisko Kezmarku, kędy starostował Stefan Zapolia. O jego uszy najprzód obijały się skargi polskie, niemiłe, bo przypominające hańbę wojska madziarskiego, może nawet jego Spiżanów. Niechęć wzajemna rychło

Digitized by Google

wybuchła, zwłaszcza, że Węgrzy w krwi polskiej chcieli może zgasić zazdrość swoją. Obie strony rwały się do boju. Na to nadciągają owi krzyżownicy krakowscy, zaprawieni na krwi i łupach żydowskich.

Dyploma (CXXXIX) — R. 1463 — Stefana Zapolii wici do Bardyjowian.

— Mężowie roztropni! panowie, przyjaciele nasi uczciwi!

— Obwieszczamy przyjaźni nasze: że poseł od nas i naszych wróciwszy, doniósł nam za prawdę, iż się nieprzyjaciele królestwa tego w liczbie prawie 2000 zebrali i związek wzajemny uczynili (*et invicem confoederati*) o 2 mile nad Nowym targiem miastem.

— A wodzami ich są: Telefus, Kurbel, Pereną, Bastyan (Basta?) i Zelenka z drużby swymi.

— Chcą zaś utwierdzić Zieloną górę i ztamtąd roznosić szkody i trwogi po kraju.

— Więc pilnie prosimy was przyjaciele, abyście natychmiast po odebraniu niniejszego, bez żadnych wymówek co tchu wybierając się jako najlepiej i najpożyteczniej, z wszystkiemi działami waszemi, z konnicą i piechotą przybywali nam w pomoc ku wypędzeniu wroga.

— Bo gdy się nieprzyjaciele oni utwierdzą i zamieszkają wpośród nas, trudniej będzie wyrzucić ich z twierdz, niżeli teraz.

— Nie czyńcież inaczej!

— Dan w Kezmarku, we środę po Ziel. świątkach, r. p. 1463. — Stefan Zapolia starosta górnych Węgier.

(Anal. Scepusii.)

Paniewski zwyciężył kilkakrotnie.

Rozgniewany Zapolia, na całej Polsce chcąc szukać odwetu, najeżdżał miasta spiskie Polsce zastawne, i grożąc ogniem, wydusił okupu 8000 czerw. złotych. Starostą spiskim na Lubowli był dzielny Piotr Domoszycki. Widząc najazd na dobra koronne, niebawem gotował się do wojny, na którą się chętnie pisali „Bracia polscy“ i „Krzyżownicy“.

Król także porywczy jął się gniewać na Deaka wielkorządcę Węgier; lecz Jakób Dąbiński kasztelan krakowski a starosta sądecki z drugimi wiecniki poważnymi rozbroili gniewy, zwracając uwagę, że Deak zajęty wojną turecką,

Digitized by Google

nie mógł czuwać nad Spiżem, ani zapobiedz Zapolego porywczości. Obesłano więc Deaka, oznaczając zjazd w Bardyjowie dlą jednania stron.

Rokosz.— Rodzina ta madziarska z Jadwigą podobno do Polski przybyła, spokrewniła się z całą Sądecczyzną, i obok Krzeszów stanie za wątek dziejów odszczepieństwa. Pierwszego przybysza Dobiesława syn, Jan podsędek krakowski, syna Hippolita ożenił z Wielogłowską, która mu powiła 6ciu synów i 5 córek. Z tych Bartłomiej ożenion z Glińską, Stanisław z Pieniążkowną z Krużlowej.... a córka jedna za Mikołajem Farurejem, bratem czy bratankiem Zawiszy; druga za Trzecieskim. A Jan syn zwycięzcą w 26ciu bitwach (w Długoszu to herbu Ostoja, to Półkozic, to znów Trąby) i panem na Jaworze, więc Jaworskim, może krewnym Czajki Jaworskiego, a herbowy Jordanów spiskich.

Stadnicka też Zbigniewowa z Stadnik, Anna Węgierka a babka Stadnickiego zwanego Czechem, będzie podobno Rokoszowną....

Krzesze i Rokosze jak się stykali z sobą i z Rejami, świadczy kupno Gruszowa.

Dyplom (CXL) — R. 1464 — Krzesz kupuje Gruszow i Kwapinkę.

— My Jan Bohun z Dunosz sędzia i Jan z Pielgrzymowic podsędek wielkoziemstwa krakowskiego, oznajmiamy niniejszem wszem w obec i w przyszłość, komu dojdzie do wiadomości.

— W obec sądu sędziego ziemi rzeczonej, dzielnego Jana Rokosza z Kościc i wszystkich komorników sądowych

— Osobiście stanąwszy szlachetna Barbara z Topoli, żona pana Mikołaja Reja z Szumska, zdrowa na ciele i umyśle, nie zniewolona ani namówiona, lecz dobrowolnie

— Całe swe dziedzictwo, to jest wsie: Mirzeń, Kwapinkę i dziedziczną część Gruszowa, z całem prawem i zupełnem posiadaniem, z zyski, korzyści, pożytki, opłaty, dochody, z wodami, polmi, łąkami, pastwiskami, gajmi, z krzaki, lasy, bory, z sadzawki, rzeki, młyny, z mieszkańcami, dziedzinami, z domy, karczmy, ogrody, zagrody i z wszelkiemi zgoła dochodami jakkolwiek zwanemi, dobrom onym dziedzicznym jakkolwiek przynależnemi, tak jako je sama dzier-

Digitized by Google

żyła, miała i posiadała, nic nie wyjmując ani cokolwiek z prawa własności zachowując sobie lub potomstwu swemu,

— Za dwieście bez pięciu grzywien pieniędzy monety krakowskiej, liczby polskiej zwykłej,

— Szlachetnemu Mikołajowi Krzesz (*Crzesch*) i potomstwu jego prawemu, z prawem wykupu do lat trzech, począwszy od Bożego Narodzenia blisko przeszłego, sprzedała i zdała zupełnie,

— Z zastrzeżeniem: gdyby w przeciągu tych lat trzech temuż Mikołajowi Krzeszowi, niegdyś z Słupowa (!) (*quondam de Słupow*) zwróciła grzywien 200 bez 5ciu, wówczas dobra powyższe powinien zdać paniej Barbarze. Jeżeli zaś nie zwróci, wówczas on pan Mikołaj z potomstwem swem pełnem prawem i wieczyście utrzyma się przy dobrach rzeczonych, dzierżąc, posiadając, sprzedając, zamieniając, darując, wyzyskując i obracając na korzyść swą wedle woli, zdania i korzyści własnej i potomstwa swego. Wówczas samo przez się zapada zadawnienie trudności wszelkich i szkód z powodu powyższego od osób wszelkich płci obojej, które to obchodziło; więc pod grzywną sądów ziemskich krakowskich zwalnia go zupełnie teraz już przystając na wwiązanie się.

— W dowód czego przywieszamy niniejszemu pieczęcie nasze.

— Dan w Krakowie, w poniedziałek po niedzieli wstępnej, r. p. 1464.

— W obec świadczącej szlachty: Jakóba Obulicza z Brunocic, Klemensa z Przybysławic, Stanisława z Kośmic mniejszych, Jana z Grzegorzowic, Niemierza z Woli i Jana z Brody; prócz innych wiarogodnych. (Arch. Now. Sącza.)

Dyploma (CXLI) — R. 1465 — Jakub Dąbieński starosta sądecki.

— My Jakób z Dąbna podskarbi koronny, starosta krak. .... wszem komu przynależy, oznajmiamy niniejszem:

— Że gdy nas przycisła potrzeba przypadkowa, od sławetnych i opatrznych burmistrza i radziec miasta Nowego Sącza, miłych nam przyjaciół wiernych, pożyczyliśmy, podjęli i istotnie wzięli sto grzywien pieniędzy zwykłych, licząc na grzywnę po 48 groszy, i 60 florenów węgierskich złota czystego i wagi sprawiedliwej.

Digitized by Google

— Które to 100 grzywien pieniędzy i liczby polskiej wraz z 60 florenami złota i wagi rzeczonych, od Wielkiejnocy bliskoprzyszłej do drugiej Wielkiejnocy bezpośrednio następnej, temuż burmistrzowi i rajcom rzeczonym całe i zupełnie spłacić obiecujemy w dobrej i szczerej wierze, krom wszelkich zastrzeżeń, niezważając na wypadki i powody jakiekolwiek.

— Mimo to, chcąc tychże burmistrza i radziec tem bardziej upewnić i ubezpieczyć co do wypłaty onych stu grzywien i 60 florenów rzeczonych, w tychże wyrażonych wziątkach pieniędzy i florenów niniejszem zastawiamy i spuszczamy im młyny królewskie, dzierżawy naszej zastawnej (*tenutae*) wedle Nowego Sącza, tak, aby ciż rajce nawosądeccy od rzeczonej Wielkiejnocy blisko przyszłej, istotnie i rzeczywiście wprowadzili się w one młyny; które wprowadzenie naznaczamy im niniejszem i uskuteczniamy, a to aż do drugiej Wielkiejnocy bezpośrednio następnej, jako się rzekło. Wszystkie i pojedyncze zyski, wszelkie popłaty i dochody z młynów tych jakokolwiek płynące, mają sobie pobierać i dzierżyć, krom trudności wszelkiej lub zaprzeczań ze strony naszej lub urzędników naszych.

— Zyski te i dochody od Wielkiejnocy do Wielkiejnocy odbierane, zachowają, zużytkują i złożą pod swem nazwiskiem i władzą. Gdy zaś nadejdzie czas wypłaty rzeczonej, o ile dochód i zysk z młynów rzeczonych pobierane i w całości składane do ich rąk wiernych, nie wystarczą do całkowitego spłacenia rzeczonego wziątku, 100 grzywien i 60 florenów, do zupełnego spłatku mamy i powinniśmy dołożyć.

— Żadne prawo, ani pismo królewskie nie może nas od tego uchodzić, lecz wraz wszyscy duchowni i świeccy i każden z nich z osobna, mają zezwolić dotrzymania i wypełnienia w dobrej i najlepszej wierze wszystkiego wraz i poszczególnie; jako też tego chcemy, tego obiecujemy. . .

— W razie zaś, gdyby, czego nie daj Boże! z powodu naszej niewypłaty zapadła lub zapadły jaka wina, grzywna (sądowa) lub winy od Jego Królewskiej Mości albo któregobądź kasztelana lub sędziego: wina ta lub winy (*damna*) padną na nas, nie na nich. Co wszystko wraz z wziątkiem rzeczonym obiecujemy w dobrej wierze.

Digitized by Google

— W wypadku zaś, gdyby Bóg najwyższy nie raczył nas zachować przy życiu, i.... (dzierżawa?) sądecka wyszła z rąk naszych, wówczas rajce rzeczeni wziątku onego sta grzywien i 60 florenów mają patrzyć i poszukiwać na majątku naszym dziedzicznym od dzieci i dziedziców naszych, porządkiem i sposobem przepisanym.

— W dowód czego niniejszemu przywieszamy pieczęć naszą.

— Dan w Krakowie, w sobotę przed niedzielą Głuchą, r. p. 1465. (Arch. Now. Sącza.)

Że wymieniona w pismie powyższem „potrzeba przypadkowa“ odnosi się do onych układów węgierskich, nie ma co wątpić. W oczy też bije brak wierzytelności u mieszczan sądeckich, którzy przypuszczają sądowe długu dochodzenie.

Układy nieuspokoiły jednak pogranicza, jak widać, lecz starostowie na Spiżu i Orawie czuwali już nad spokojem, spólnie z Węgrami.

Dyploma (CXLII) — R. 1446 — Emeryk Zapolia do Bardyjowian.

— ....Niedawno temu, gdyśmy bawili w domu u siebie w Talii, doszła nas wieść niedobra: że łotrzykowie niszczyciele królestwa tego zgromadziwszy się nad rzeką Wagą, ukradkiem, jako zwykli, chcą najechać i pustoszyć oną krainę górską.

— Zdążywszy tam, ułożyliśmy się z pany Piotrem Komorowskim i Przecławem Domoszyckim, jako też i drugimi pany ziemi onejże, jakby to łotrzyków onych odwieść od ich zamysłu?....

— Za Boga tedy pomocą dopięliśmy tego, że łotrzyków onych zamysły przecięto, tak, że nie będą szkodzić ani tej okolicy, ani królestwu całemu.... O czem was obwieszczamy.... prosząc, abyście czuwali nad okolicą i pisemnie nas uwiadamiali....

— Dan w Kezmarku, w niedzielę przed św. Fabianem i Sebastyanem, r. p. 1466.

— Emeryk Zapolia wojewoda spiski dziedziczny.

(Anal. Scepus.)

Dyplom (CXLIII) — R. 1467 — Nowy Sącz — dochody skarbowe koronne idą w zastaw wikarym krakowskim.

Digitized by Google

— Kaźmierz z łaski Boga król polski....

— Opatrznym burmistrzom, rajcom, starszym rzemiosł miasta naszego Nowego Sącza....

— Za 550 złotych węgierskich zgromadzeniu zacnych wikarych kanonicznych katedry krakowskiej większej, w Bogu nam miłych, na dochodach naszych skarbowych corocznych.... w mieście Nowym Sączu płynących z jatek rzeźniczych, szewskich i kramarskich, z blechu, z dziedzińców, domów, pól, łanów, ogrodów, folwarków, łąk, pastwisk, stawów, krzaków, łęgów, z łaźni niżnej i wyżnej, z kuźnic (*alias hamry*), jako wyrażono w piśmie kupna i sprzedaży, zapisaliśmy popłaty rocznej 16 grzywien pieniędzy zwykłych liczby polskiej. Więc wedle ugody tej zdajemy im to i przekazujemy.

— Wy więc macie im to popłacać.... corocznie w dzień św. Tomasza.... w Krakowie nakładem naszym.... pod karami naszemi królewskiemi i klątwą kościelną....

— Z ostatka popłat zdając liczbę skarbowi naszemu.

— ....Dla pewności większej.... wy wraz z całem pospólstwem jako wierzyciele główni macie się poddać karom kościelnym i zapisać pod karą nawet wyklęcia. Na co pod pieczęcią miasta całego wydacie zapis wedle treści i osnowy, jakiej sami wikarzy zażądają.

— Mimo to, tobie wielm. Jakubie z Dąbna podskarbi nasz koronny, starosto krak. i starosto miasta onegoż Nowego Sącza, i drugim po tobie starostom sądeckim i ich namiestnikom.... zakazujemy: abyście się nieważyli, stawiając przeszkody, popłaty one.... brać w posiadanie, lecz abyście je spuszczali rajcom i wikarym z prawa wspomnianego. Jakoż je niniejszem zdajemy i w posiadanie przekazujemy wikarym i mieszczanom....

— ....Dan na sejmie w Piotrkowie, we środę po Ziel. świątkach, r. p. 1467.

Tamże na sejmie tegoż samego dnia, na te same dochody nowo-sądeckie, za 150 złotych węgierskich Mikołajowi z Prandocina zapisał król popłaty rocznej 4 grzywien polskich. Zapis tej samej treści i osnowy. Na odwrotnej tylko stronie jest zapis radziec mocno uszkodzony wytarciem pisma. Główna rzecz jednak da się odczytać, jak następuje:

Digitized by Google

Dyploma (CXLIV) — R. 1467 — Nowy Sącz — dochody skarbowe zastawione.

— Kazimierz.... król Polski....

— ....Zacnemu Mikołajowi z Prandocina psałterzyście kościoła krak. większego i następcom jego.... popłatku rocznego 4 grzywien, za wziątek 100 grzywien.... zapisujemy na dochodach skarbowych nowosądeckich....

— ....Dan.... (jako wyżej.)

Dopisek na stronie odwrotnej:

— R. p. 1467, we czwartek 23go lipca. Panowie rajce Jeronym Jarosz, Jan Pulwisch i Bartosz Moczygardło imieniem drugich radziec i mieszczan sądeckich, stosując się do zapisu tak królewskiego jak i swego własnego, w księgi wikarych uczynionego.... z rąk młodszego Długosza.... imieniem pana Mikołaja Liutkowskiego (z Prandocina?).... przyjęli.... i.... onemu oddali.

— W obec pana Macieja Mer.... z Grodźca wikarego zamkowego i ołtarzysty, Stanisława Lithwoscha i Kaźmierza wikarych, Janusza z Krakuszowic przełożonego i innych.

(Arch. Now. Sącza.)

Drobny to wypadek, pożyczka kilkuset złotych. Tutaj jednak nabywa wagi, skoro pożyczającym jest król polski, a powierzającymi xięża wikarzy katedry stołecznej. W skarbie królewskim musiał być niedostatek wielki. Podskarbi zaś królewski dobrze się snać wywiadywał, kędy jaki grosz w kieszeni. On też jako miejscowy sądecki starosta, obmyślił pożyczkę; więc mieszczanie po staremu niedowierzając, ubezpieczali się przeciwko niemu i następcom jego. Długosz prawdopodobnie pośredniczył. Powody tej pożyczki wyjaśniają sprawy czeskie, mianowicie bytność posła papieskiego w Polsce i poselstwa do króla Jerzego, w których prócz samegoż Dąbieńskiego był i Długosz historyk. Oba, zdaje się, znając xięży wikarych i dochody sądeckie, zaczerpnęli środków do opędzenia wydatków poselskich, o których właśnie mowa była na sejmie.

R. 1468 w maju — odebrawszy dziękczynną odpowiedź króla czeskiego, pragnącego pojednania z papieżem, niebawem król do Rzymu wyprawił posły: Pawła z Głowy dziekana krak. i znów Jakóba Dąbieńskiego. Po staremu znowu poży-

Digitized by Google

czano u xięży wikarych. W zapisie wyraźna wzmianká o tych samych pilnych przyczynach pożyczki.

Dyplom (CXLV) — R. 1468 — Nowy Sącz — dochody koronne miejskie zastawione.

— Kaźmierz.... król....

— ....Po sprzedaży popłaty rocznej 16 grzywien za 150 florenów węgierskich wikarym kanonicznym katedr. krakowskim;

— Obecnie znowu z tych samych i innych nadzwyczaj pilnych przyczyn, jako wyrażono w zapisie na to wystawionym, popłatę 10ciu grzywien.... za 215 grzywien.... z prawem wykupna słusznego, w dobrej wierze.... na dochodach skarbowych sądeckich.... przeznaczamy i przekazujemy....

(Dalsza treść zapisu jako powyższych.)

— Dan w Krakowie na sejmie, 19go maja r. 1468.

(Arch. Now. Sącza.)

Dyplom (CXLVI) — R. 1468 — Jakób Trela Paniowski starosta zamku Czorstyna.

„— R. 1468. W obec urzędu miasta Kezmarku stanąwszy szlachetny Jakób Tele (!) Paniowski, prosił jako i pierw dla Boga! ażebyśmy mu pozwolili duszę ocalić, i na cześć i chwałę Trójcy świętej, a ku zbawieniu duszy swej założyć.... jakośmy mu dozwolili budować kaplicę na cmętarzu św. Krzyża.... kędy ustanawia kapelana, aby się modlił na wieczne czasy.... Na co złożył 300 florenów w złocie....“ Taki zapis istnieje w księgach miejskich w Kezmarku.

(Anal. Scepus.)

Dzieje miasta Kezmarku zwią go wyraźnie starostą czorstyńskim.

---

13. Obierznicy szlachta — xiądz Jan Jelita Pieniążek i Dorota Boglewska — ucieczka w Podbieszczadzie — drużyna jego....

Pod nieobecność starosty krakowskiego Jakóba Dąbieńskiego zagnieździła się obierz w krakowskiej i sandomirskiej ziemi. Młodzież szlachecka złajdaczona, zmarniwszy mienie

Digitized by Google

ojcowskie, szukała zysków na czestach i spławach. Przewódzcą był im xiądz Jan Pieniążek Jelitczyk z Witowic, syn Mikołaja podkomorzego, archidyakon gnieźnieński. Płodził on niecnotę z ładną Dorotą Rogalanką żoną Jakóba Boglewskiego szlachcica mazowieckiego, który przestrzegany nie chciał wierzyć w wiarołomstwo żony, aż sam padł ofiarą miłości swej. R. 1466 d. 6go stycznia zabito nieboraka okrutnie, w spiączki w łożu własnem. Śledztwo wykazało winnych, a byli nimi: sama Boglewska z służebnicą, pisarz nieboszczykowski Bylina (także ulubieniec pani Doroty), który go zabijał samotrzeć z Plichtą i Komaskim dworzanami, a pomysłu zabójstwa listownie dodał xiądz Pieniążek, i list ten jego własnoręczny znaleziono przy pani Dorocie.

Pani Dorota z służącą miały być żywcem zakopane, lecz na usilne błaganie OO. Bernardynów warszawskich, aby dla miłości Boga nie mścić się na niewiastach, brat nieboszczyka wojewoda mazowiecki darował ich życiem. Bylina zeznawszy wszystko, poszedł na śmierć: gdy kat z niego żywcem snuł jelita, on wołał, aby z niego biorąc przykład, nie dać się usidłać miłości niewieściej. Pieniążek zaś z Plichtą i Komaskim zaraz po dokonaniu zbrodni uszedł ku Łęczycy, kędy był dziekanem — upaliwszy niemal 20 mil.

Duchowieństwo na synodzie w Łęczycy zgromadzone orzekło: Po udowodnieniu zbrodni Pieniążek utraci godności i dobra, dla przejednania Boga i odwrócenia zemsty jego od narodu i króla; — zasiądzie więzienie, dla usunięcia zgorszenia szlachty i ludu; — żyw zaś pozostanie, aby mógł żałować zbrodni. Wyrok ten podpisał arcybiskup Jan Gruszczyński, za którego rządów zbrodnia między xięża z zgorszeniem dyecezyi i całego kościoła, bezkarnie się szerzyła. (Długosz).

Na sejmie w Radomiu wytoczono sprawę w obec nieszczęsnego Mikołaja Pieniążka ojca — którego żal położył Długosz na karb kary Boga za ono wykonywanie wyroku na Sienińskim, a mianowicie za grabienie dziesięcin. Sejm rozkazał imać i więzić wszystkich winnych. Lecz pani Dorota uszła do Prus, kędy Mężyk Czech z Działdowa użyczył opieki urodziwej zbrodniarce — Pieniążek zaś do krewnych, kędy się ukrywał.

Digitized by Google

Po niejakim czasie widzimy go w Krakowskiem i w Sandomirskiem na czele onej młodzieży łotrującej, która (wedle Długosza) „zmarniwszy mienie ojcowskie, a chcąc zarówno z drugimi posiadać ochędóstwo lśniące i rzadkie w koniach, szatach i służbie .... trapili okolicę całą złodziejstwy i obierzą nie tylko na kupcach, lecz nawet na szlachcie.“ .... „Pieniążek zaś nawet bluźnił Bogu.“

Pieniążki Jelitczykowie pisali się z Witowic i Gosprzydowic pod Miechowem. Nazwa „Pieniązek“ nie jest rodzinną, lecz przydomkiem człeka pieniężnego. Równocześnie prawie otrzymuje ją Jelitczyk i Odrowąż, sąsiedzi i spółdziedzice Srzeniawy. Szarkówkę sąsiednią Pieniążek Jelitczyk dziedziczy spólnie z Piotrem Leliwą zwanym Czeski. Przedtem już ojciec xiędza Pieniążka był starostą bieckim, a podobno pochodzili z ziemi sanockiej.

Prawdopodobnie xiądz Jan umknął do krewnych w Podbieszczadzie, gdzie ojciec jego trzymał starostwo bieckie. Ziemia sandomirska wąskiem pasmem dotyka tam Bieszczada. Sąsiedztwo z Leliwitą noszącym przydomek Czeskiego— oznajomiło go z „Bractwy czeskiemi“ boć „Czeski“ oznacza to a nie co innego. Wygłaszając ich naukę bluźnił, a zaznajomiwszy się z podobnymi sobie, chciał się zabawić w „Bracią“ wojenną: wyjeżdżali więc na czaty, zabierali kupcom kupią, a po dworach konie i zbroje. Nie popasali długo w jednem miejscu, skoro „całą okolicę“ najeżdżali, a imać ich nie możono. Że się tłukli nad Dunajcem, wnioskować można: 1) z głównej czesty kupieckiej między Sączami, a Krakowem; 2) z podań naddunajeckich; 3) z sprawy o głowę Wierzbięty z Przyszowej, która może mieć styczność z temi najazdami.

Dyplom (CXLVII) — R. 1468 — Głowa Wierzbięty.

— Jan z Dąbna podskarbi koronny polski, wielkorządca krakowski, starosta sądecki i t. d. niniejszem obwieszczamy komu przynależy:

— Jako od dawna nierozstrzygnięta toczyła się sprawa pomiędzy szlachtą Marcinem i Janem z Przyszowej bracią rodzoną z jednej, a mieszczany miasta Nowego Sącza z drugiej strony

Digitized by Google

— O to: że wspomnieni bracia jako pozwy wnosili żale częste na one mieszczany o głowę ojca ich, i to nietylko w obec nas, lecz i w obec najjaśniejszego Króla JMci, zadając im przyczynę i powód śmierci.

— Mieszczanie zaś niewinność swą w uczynku tym wywodzili i twierdzili rozmaitemi dowody i załączeniami.

— My zaś uspokajając strony obiedwie, aby między sąsiady nie powstawały szkody, nakłady, prace, trudy, rozjątrzenia, gniewy i niezgody,

— Zgromadziliśmy panów niektórych, mianowicie wielmożną szlachtę: Przecława z Dmoszyc starostę spiskiego, Jędrzeja Pieniążka z Krużlowej cześnika ziemskiego krakowskiego i starostę zamków Muszyny i Czorstyna, jako rozjemce i jednacze w sposób polubowy stron obydwu niesnaski te, spory i pieniactwa zlać w spokój błogi.

— Ci tedy panowie, wysłuchawszy wszelkie wnioski i odezwy mieszczan onych, uznali niewinnymi śmierci ich ojca.

— Mimo to mieszczanie sami pragnąc zgody i jedności, według zdania panów rozejmców, Wierzbiętów bracią rzeczoną zaspokoili pewnym wziątkiem i uchodzili ich już zupełnie *(formaliter jam evaserunt)*.

— Więc już oni bracia wraz z wszem potomstwem żadnego mieszczanina nie mają napastować o ojca, który jak zabit tak zabit! Jakoż obowiązali się tego w księgach królewskich miasta naszego, i powinni dotrzymywać bez naruszenia.

— Co poświadczając, przywieszamy niniejszemu pieczęć naszą i panów wspomnionych, jako rozejmców.

— Dan w piątek po św. Jędrzeju, r. p. 1468.

— W obec wielmożnej szlachty: Wiernka z Bielska, Jana Wielopolskiego z Zabełcza, Piotra Zawadzkiego, Tomasza z Nawojowej, Mikołaja z Tęgoborzy dzledziców; prócz innych świadków wiarogodnych, naumyślnie ku temu przywołanych.

Wyrok ten starosty sądeckiego podpisała sama rdzenna szlachta sądecka, przeważnie naddunajecka, z okolic bliskich ujścia Łososiny w Dunajec. Tam też stoi zameczek Wytrzyska *(Tropsztyn)* u samego ujścia tej rzeki, którego zdążając na Czchów do Krakowa lub Dunajcem płynąc, ominąć nie podobna.

Digitized by Google

Biskup Tylicki r. 1608 objeżdżając biskupstwo krakowskie, zapisał: „Zamek Tropsztyn. Zamek ten położon na przeciw kościoła tropskiego na drugim brzegu Dunajca. W zamku onym bywali ongi wojewodzice *(alias* wojewodki) krakowscy, trudniący się obierzą wodną *(qui pyratàs agebant)* płynących Dunajcem napastując. Więc też przyszło do tego, że szlachta niejacy Wydżgowie dziedzice Rożnowa najechali ich, zamek zburzyli i zniszczyli, samych wypędzili. Odtąd zwaliska tylko pozostały.“

Paprocki wspomina Rożnowskich Jastrzębców, którymi mogli być Wydżgowie Jastrzębcy z Rożnowa najbliższego Bielsku i Tęgoborzy.

Mieszczanie sądeccy przywilejami królów ubezpieczeni w „wolności“ celnej, mogli stawić opór napaści owych paniczów; szlachta pobliska też może dopomogła, a przynajmniej świadczyła, gdy chodziło o głowę Wierzbięty, niegdyś (roku 1431) drużby Korybutowego w najezdzie na czerwony klasztor Kartuzów lechnickich. Jako stary Hussyta i wódz doświadczony mógł on się zbliżyć do Sądeczan młodych, idących jego śladami — może też synowie jego należeli do tej drużyny?

Mieszczanie sądeccy pewno byli niewinnymi, skoro ich uniewinnia szlachta. Inaczej o Tęczyńskiego sądzono krakowskie rajce.

Co do zameczka Tropsztyna — wystawiony on był w celu pobierania opłat od spławu, jak świadczy położenie jego na skręcie Dunajca. Widok na rzekę przecudny z niego: w dół bramą o zwodzie wiszącym gdyby ganek jaki piękny; w górę z okien piętrowych. Lekkomyślna młodzież hulacka i bluźniąca prawom ludzkim i kościelnym, rozkoszom swawolnym nie mogła dobrać nadobniejszej pieleszy.

Mikołaj Pieniążek ojciec, słysząc co broi syn jego, a mianowicie jak bluźni wierze katolickiej, łagodnem słówkiem zwabiwszy do siebie, kazał imać, związać i wydać biskupowi krakowskiemu. Sadzono go do wieży zamkowej w Iłży na dno, kędy pokutował półczwarta roku.

Jakób zaś Dąbieński wróciwszy obwieścił: aby każdego obierznika imanego wieszać, niezważając czy on szlachcic lub nie.

Digitized by Google

Więc panicze musieli się ustatkować radzi nie radzi. — Sprawa zaś o głowę Wierzbięty ciągła się jeszcze do roku 1470.

Dyplom (CXLVIII) — R. 1470 — Głowa Wierzbięty.

— Jakób z Dąbna kanclerz koronny polski, starosta krakowski, sądecki, biecki i oświecimski i t. d. obwieszczamy.....

— Jako wraz z drugimi pany niżej wyrażonymi zasiadłszy, wysłuchawszy kłótni i najazdów *(litibus et gverris)* zaszłych pomiędzy szlachtą Marcinem i Wierzbiętą dziedzicami Przyszowej, a pany rajcy z wszem pospólstwem miasta Nowego Sącza z drugiej strony, wszczętych o głowę świętej pamięci Wierzbięty ojca rzeczonych Marcina i Wierzbięty;

— Dla miłego pokoju, chcąc uśmierzyć one zatargi i niezgody, uskuteczniliśmy układ przyjacielski, wieczysty i polubowy taki:

— My sądziowie polubowi wraz z bracią rzeczoną zważywszy, że panowie rajce wraz z całem pospólstwem miejskiem nie byli ani są winni głowy zmarłego ich ojca — jako to twierdzono:

— Dla miłego spokoju tylko przysądziliśmy Marcinowi i Wierzbięcie, że im panowie rajce mają dać, jakoż obecnie dają 24 grzywien pieniężnych.

— Więc się obowiązują rzeczywiście i skutecznie, ślubując wraz z swemi potomki prawemi: — nigdy na wieki wieków o głowę rzeczoną nie trudzić, ani w jakikolwiek sposób pamiętać, owszem radziec rzeczonych wraz z pospólstwem całem o oną głowę przed kimkolwiek bronić i zasłaniać.

— Obowiązują się też, nie wymyślając żadnych przedawnień i zaszłości, wedle tego, jako nad kim zadawnienie uwisło, uchodzić ono, odstępując od swych powiatów *(evadendo discedentes a suis districtibus)* — i to tylko co ślubiono, pod zakładem 100 grzywien, obowiązując się dotrzymywać i zachować.

— Co poświadczając przywieszamy pieczęć naszą.

— Dan na zamku królewskim sądeckim, w piątek po Wielkiejnocy, r. p. 1470.

— W obec wielebnych i wielmożnych: Piotra Konickiego przełożonego (kollegiaty) włodarza i oficyała sądeckiego,

Digitized by Google

Mikołaja Kępieńskiego, Jana Wielopolskiego, Klemensa Korzeńskiego i innych bardzo wielu wiarogodnych.

(Arch. Now. Sącza).

---

14. Zamek starosądecki — królewicze polscy z Długoszem, Kallimachem .... Hania Swiętochna.

Kaźmierz Jagiełłowicz po ukorzeniu się Sienińskiego, nienawiść swą ku Długoszowi przemienił na życzliwość stałą i serdeczną. Podziwiając naukowość jego, w przyjaźni wytrwałość, za zezwoleniem sejmu r. 1467 powierzył mu wychowanie synów swoich.

Długosz xiądz surowych obyczajów, nieżartował z wychowańcami ani im pobłażał, bacząc, iż przeznaczeni do panowania narodom. Dzieci zaś królewskie spieszczone przy matce, nie bardzo chciały słuchać, więc skarżyły się królowi. Król Kaźmierz też nieznający żartów, kazał chłostać, a Długosz chłostał. Dzieci spłakane skarżyły się matce, a królowa na żal swój usłyszała odpowiedź: Niema dla mnie gędźby milszej nad płacz synów, gdy ich chłosta Długosz! Znamionuje to obyczaje ówczesne.

Zadowolon z wychowania xiędza Długosza, zupełnie mu oddał dzieci. Więc gdy w Krakowie wybuchła straszna zaraza morowa, z Długoszem wraz odesłał ich na Tyniec, kędy przesiedzieli od 1go października r. 1467, aż do 7go lutego 1468 r. Długosz nie siedział tam z nimi ciągle, bo musiał jechać poselstwem do Czech. Chodziło o zastępstwo, radzono się tego i owego, między innymi arcybiskupa lwowskiego Grzegorza z Sanoka, słynnego z uczoności. Grzegorz polecił Filipa Kallimacha Włocha, zbiega przed surowością sądów duchownych papieskich, który tułactwem opątniczył Egipt, Grecyą, Macedonią, Węgry, z kąd przybył do Polski, mianowicie do Lwowa.

Anna Świętochna Krakowianka wesoła, a podobno więcej niż wesoła, utrzymująca gospodę podróżnych, gościnnie przyjęła wesołego i dowcipnego Włocha, który wnet trafił do również wesołego niegdyś tułacza, obecnie arcybiskupa Grze-

Digitized by Google

gorza. Biskup lubiący hulatykę, śpiewy wesołe, niewiasty i nauki, polubił wesołego a uczonego Włocha: bawiły go swawolne a dowcipne wiersze, jakie tenże pisał na swoją gosposię ładną a swawolną. Nawzajem Włoch podziwiał naukę arcybiskupa, równie jak gędziebność jego i śpiewy prawdoponie zbyt nabożne. Z Długoszem znał się arcybiskup, więc nie trudno było o polecenie Kallimacha na jego następcę.

Kallimach schlebiający się — wątpić, — czy chłostał królewiczów tak jak Długosz. Więc też xiądz Jan wróciwszy z poselstwa, zastał chłopców rozpustnych po staremu. Po powrocie z Tyńca bacząc, że o matkę i dworskie pochlebstwa rozbija się surowość nauczycielska, pomyślał o odosobnieniu dzieci.

Wygnanie nad Dunajcem obznajmiło go z starym dworzyszczem królewskiem w odwiecznem grodzisku sądeckiem. Widok tu wspaniały na sine potężne Krępaki i kończynę Bieszczadu (Makowicę), co pięknym groniem stercząc ku niebu, strzeże doliny Poprutu — i podań ludowych o Kindze błogosławionej i o Tatarach, po których pozostało miano dolinki zwanej Tatarską kuchnią. Prócz uroku, jakim Kinga przyodziała te wzgórza, słynęły one urokiem skarbów podziemnych. W nich to Wydźga z Czorstyna pan na Łącku zbierał ono złoto, którem zalewał bierzma przewiercone, chcąc spławić Krzyżakom. Wszakże Długoszowi spisującemu dochody dóbr kościelnych donoszono: że tam w górach łąckich złoto żywcem z ziemi się wydobywa .... Na zachód wznoszą się piękne „Gorcze“ zakończone „Mogilicą“ widną z Krakowa. A tu dołem rówienkami „Stare miasto Sącz“ i Nowy Sącz bielejący wabią w odwiedziny; podegrodzki zaś kościoł o pół milki na brzegu stojący, głosem dzwonów zaprasza na modlitwę. A za nim ku północy znowu wzgórza, mniejsze w prawdzie, lecz zawsze cudne, przeplatane padołkami wyziny nadbrzeżnej nowosądeckiej. Powietrze zaś od gór tych gdy zawionie, toć się go nie można naoddychać do sytu. Woda też doskonała do picia bije z kilku źródeł grodziska; brzeg Dunajca lasem cienistym porosły, a po wzgórzach dziś jeszcze owce stadkami się pasą — więc i żętycy podostatek.

Długosz znając to miejsce, nie mógł wybierać inaczej! odpowiedniejszego ustronia w całej Polsce nie było!

Digitized by Google

Na grodzisku stał zamek jakiś stary. Podanie miejscowe twierdzi: że z rozebranego zamku tego kamienie chłopi musieli wozić do Nowego Sącza, gdy tamże zamek wznoszono.

Król Kaźmierz wychowaniec dzielnego „Ryterskiego," zaprawny do łowieckich trudów, gorszący się miękkiem wychowaniem synów pieszczonych na wzór książątek niemieckich, zupełnie pochwalił pomysł Długosza, a nadzieja ustalenia zdrowia dzieci była pociechą matce, strapionej rozłączeniem i oddaniem ich surowości Długoszowej.

W żalach tych macierzyńskich wypada szukać śladów postępowania Kallimacha. Włoch ten zwał się właściwie Filip Buonakorsy (*Buonacorsi*) a miał dwa przezwiska nabyte: *Kallimachos* i *Experiens*. *Kallimachos* greckie znaczy pięknie wojujący, a *experiens* łacińskie znaczy doświadczony. Przydomki onego czasu nie są kłamliwemi: Buonakorsy musiał być, jak to mówią „bitym, kutym ćwikiem," a pogadanką dowcipną i gładką umiał rozbrajać przeciwniki — z tąd nabył przezwiska one. W końcu był to człek goniący za szczęściem na dworze królewskim, a do łaski pańskiej współzawodnik Długosza. Chcąc zrównoważyć łaskę królewską, przymilał się królowej, pieszcząc dzieci i łagodząc surowość xiędza kanonika, któremu się już zbierało na kamień pęcherzowy.

Więc gdy xiądz z prętem w ręku chłopcom wpajał łacinę nie miłą i naukę o Bogu, przetykaną prawami kościoła, Włoch opowiadał im o wieszczach rzymskich, o ziemiach, narodach, o pięknych budowlach, posągach, obrazach.... i t. p.— w czem wszystkiem Długosz mu nie sprostał. Długosz chciał być nauczycielem przyszłych królów katolickich; Kallimach był sobie po prostu „guwernerem" z zagranicy przybyłym. Długosz surowość swą przeprowadzał w szczegóły najdrobniejsze: chłopczęta królewskie chodziły w grubem suknie, a zimą w kożuszkach baranich — zapewne wyrobu starosądeckiego. Więc też i w pokarmie żętyca, mleko i baranina nie pospolite zajmowały miejsce. Rozrywki dzieci nie miały: bo cóż za rozrywka dziatwie królewskiej z nauczycielem surowym i jego drużbami duchownymi, między którymi pierwszym był x. Bug przełożony kollegiaty w Nowym Sączu — przyjaciel z czasów wygnania.

Digitized by Google

Lepiej o sobie popamiętał Kallimach.

Jego umiłowana Anna Świętochna zjechała do Nowego Sącza, i tu zamieszkała. Pan Filip Kallimach wymykał się do niej i we cztery oczy czerpał natchnienia do tych mnóstwa wierszy, które pisał — a miał czas i sposobność pisania, siedząc na samotnym zamku starosądeckim. Miłostki wyszły na jaw, a Długosz może pochwycił który wiersz swawolny: „Żale przed Hanią“ albo „Wieniec od Hani“ albo „Co to zacz ten, który Hanię w karczek uderzył bryłką śniegu?“ „Pierś Hani,“ „Wróbelek Hani,“ „Licina Hani malowana“ i t. p. Z napisów tych można już odgadnąć stosunek ich wzajemny. Była zaś ta Hania rzekomo wnuczką Leszka z Bobrku, t. j. Ligęzianką, bo Bobrzyccy to Ligęzowie.

Liganza oznacza człeka lubiącego legać = leżucha; a w Nowym Sączu wówczas byli mieszczanie Ligęzy.

R. 1468 na Boże narodzenie dzieci królewskie były w Krakowie. Król w puszczy niepołomickiej nałowił mnóstwo zwierza. Nałowioną *(captas)* zwierzyną obdarzył najprzód synaczki swoje, potem biskupy, pany i t. d. Dolna część grodziska starosądeckiego po dziś dzień zwana „zwierzyńcem,“ który tam istniał wedle podania. Obdarzenie ono zwierzyną synów swych będzie miało związek z tem: — król dla rozrywki młodocianej dziatwy, nudzącej się przy Długoszu, założył im zwierzyniec.

R. 1469 — w wilią Trzech króli, gdy wracał do Krakowa, wszyscy czterej synalkowie witali go przez usta najstarszego brata Władysława wówczas 14toletniego. Długosz wyuczył go mowy — rozumie się łacińskiej—która, jak sam pisze, miała być prześliczną....

Inaczej skarbił sobie łaski Kallimach. Królowej schlebiał pieszczotami synów, a królowi poddając myśli o uszczupleniu wyłącznej wolności szlacheckiej i równouprawnieniu narodu, także o zniewoleniu duchowieństwa do ponoszenia ciężarów narodowych.

W połowie kwietnia na Wielkanoc znowu królewicze witają króla w Krakowie, wyszedłszy pochodem uroczystym na spotkanie jego. Tym razem polską mowę miał królewicz młodszy Kaźmierz (później święty). Długosz pisze, że mówił

Digitized by Google

wymownie zwykłą mową polską (*in vulgari polonico*). Snać wyżej cenił niezwykłą, nieludową łacinę.

W roku tym rozpoczęły się przegrywki o powołanie do korony czeskiej najstarszego królewicza Władysława. Posłowali w tej mierze do Czech Stanisław z Brzezia Marszałkowicz z Jerzym Lubrańskim. Ale rzecz poszła jeszcze w odwłokę. Królewicze po staremu musieli pilnować łaciny i innych nauk; Długosz rozpatrywał się w dziejach klasztora Kingi, troskliwie zapisując wszelakie cuda, w czem też uzupełniał żywot świętego Stanisława.

Lecz trudno było otrzymać karcenia płochości, z której daleko więcej słynęli arcybiskupi gnieźnieński Gruszczyński i lwowski Grzegorz. Sam też biskup krakowski miał swe słabe strony, zaciągał długów nie miara na uczty i biesiady wesołe.

W Nowym Sączu kaznodzieję polskiego — ustanowiono dopiero tegoż roku 1469. Wyposażyła kazalnicę Dorota Cyrusowa mieszczka, corocznych 3 grzywien 18 groszy zapisując na polach swych, kupionych za 200 zł. węg. Kaznodzieja polski miał za duszę jej odprawiać mszę jedną co tydzień.— Zapis ten spalił się wraz z księgami miejskiemi ówczesnemi. (Archiw. fary w Nowym Sączu.)

R. 1470 — znowu zjechali królewicze na Wielkanoc. Zjechał też poseł papiesk, aby odciągać króla od Czech, a królewicza Władysława od córki Podziebrata — którą go darzono wraz z koroną — a natomiast chcąc spokrewnić z Matyaszem węgierskim i cesarzem. Przyjmował go król otoczon synami swymi.

13go lipca — Długosz był w Krakowie. Osobiście Rzymowi znajomy, niezawodnie znosił się z posłem papieskim, któren między innemi sprawami miał się też dowiadywać o zbiega rzymskiego Kallimacha. W tedy to w kółku poufnem mogły się wyjawić one jego rady poskromienia szlachty i biskupów .... i miłostki z Hanią.

14go października na sejmie w Piotrkowie szlachta i biskupi przypomnieli królowi, że w 23 lat po ukoronowaniu swem nie zatwierdził jeszcze praw szlachty i kościoła; — nie chcąc ani słyszeć wprzódy o sprawach innych, wymogli na królu zatwierdzenie ono; duchowieństwo pozornie obiecywało

Digitized by Google

przyczynić się do poborów, żądając jednak wydanie Kallimacha papieżowi na ręce jego posła.

Więc nie czekając, musiał pan Filip zmykać wraz z swoją Hanią Świętochną. Jako niegdyś akademik rzymski był on prawdopodobnie xiędzem — a Świętochna nie mogła być jego żoną.... Arcybiskup Grzegorz z Sanoka przyjął ich gościnnie w swym Dunajowie pode Lwowem, i żyli tam wesoło i swawolnie w gronie cudzoziemców Greków i Włochów, których drużbę Grzegorz przenosił nad Polaków. Że zaś życie ono było rospustnem, wnioskować wolno, skoro właśnie pod ówczas włoski kupiec z Bergamo we Lwowie pod okiem arcybiskupa zaprowadził przybytek jawnej rozpusty ....

Na sejmie na Kallimacha zapadł wyrok wygnania, o którym on sam pisze: „arcybiskup Gregorz użyczył mi opieki przeciwko wyrokowi najniesłuszniejszemu, który ludzie najniegodziwsi na królu nie tak otrzymali, jak raczej kłamstwy najbezczelniejszemi wymogli.“ O przeprowadzenie wyroku tego obwiniają dzieje Długosza, a owe „kłamstwa najbezczelniejsze“ będą prawdopodobnie donosami rozpustnych miłostek z Hanią.

Długosz w dziejach swych ani wspomina o nim, jak gdyby go nie znał....

Przywilej (CXLIX) — R. 1470 — Żeleźnikowa — Tymko z Tymoszyc.

— W imię pańskie, Amen....

— My rajce miasta Nowego Sącza: Jeronim Korcz, Jan Kugelweit, Paweł Toschner, Malcher kożusznik, Grzegorz Kornmachir, Michał Katzel — za zgodą pospólstwa....

— Sprzedajemy pola dworskie nasze we wsi Żeleźnikowej, wedle styk starodawnych, wraz z dworem, ogrody, łąki, krzaki, potoki i młynem, oraz karczmą, która się ma z nowa wystawić, także z ćwiercią roli należącej do tejże karczmy,

— Opatrznemu Mikołajowi Tymkowi z Tymoszyc i prawym jego potomkom, za 50 grzywien polskich....

— Wyjąwszy lasów, zachowanych zupełnie na nasz użytek i własność, z których jednak pozwalamy wyrąb, ale tylko na budowlę potrzebną.

Digitized by Google

— Barcie gdyby chciał rozmnożyć, do 12tu tylko ma mieć wolność, z nadwyżki ma popłacać corocznie nam i następcom naszym.

— Gdyby zaś kto wbrew woli naszej chcąc wywozić drzewo, wjechał do lasu, karą na nim pobraną onże Mikołaj Tymek włodarz nasz ma się z nami dzielić krom sprzeczki.

— Sprawy wszelkie w dziedzictwie onem Żeleźnikowej małej i wielkiej wynikłe, rzeczony Mikołaj Tymek i następcy jego prawi, ma sądzić wraz z ławniki przysięgłymi prawem magdeburskiem a nie innem, krom zbrodni ciężkich, podpadających sądownictwu naszemu — ale też prawem magdeburskiem.

— Włodarz (*villicus*) sam .... zapozwan pod pieczęcią naszą radziecką, w obec nas stojąc, odpowiadać będzie magdeburskiem prawem.

— O swoje zaś własne krzywdy włodarz nie ma się ważyć karać, gnębić lub trapić kmiecia lub wieśniaka żadnego zgoła. Lecz o krzywdę oną na każdego ma przed nas wnosić żałobę; w każdym razie ma się mu wymierzyć sprawiedliwość.

— W dodatku: kmiecie i wieśniacy wszyscy .... nie gdzieindziej, tylko w własnym dobrym mleć mają młynie, pod karą jednej kopy dla nas. Gdyby się zaś przeciwnie młyn zwalił, wyborowi miejsca dogodnego, byle nie ze szkodą kmieci tamecznych, nie ma się przeszkadzać onemu Mikołajowi Tymkowi.

— Sądy wielkie wedle obyczaju ziemskiego ma odbywać trzy razy do roku, t. j. trzeciego dnia po św. Janie Chrzcicielu, w tydzień po św. Marcinie, i w sam dzień św. Agaty.

— Tamże na św. Marcin corocznie obowiązan nam zastawić obiad. Gdybyśmy zaś nie chcieli zjechać, ziemianin za obiad on złoży 18 groszy i 2 zające — bez wymówki w sam św. Marcin.

— Nadto żądamy, aby włodarz sam i potomki jego — skoro tylko zajdzie potrzeba, na każde nasze zawołanie stawił się nam na usługi o naszym koniu i nakładzie.

— Za ten kłopot zaś pobierać ma trzecią część win sądowych;

Digitized by Google

— W niczem jednak i nigdy nieubliżając poborom i składkom koronnym, za które owszem odpowiedzialnym jest on włodarz i potomstwo jego.

— Ostatecznie zastrzegamy: gdyby za czasem, on włodarz nasz lub następcy jego role rzeczone wraz z przynależytościami chcieli odprzedać, zamienić lub wyzbyć jakokolwiek — nie mogą tego .... uczynić bez pozwolenia naszego: gdyż my i następcy nasi do ugody takowej .... mamy być w pierwszeństwie.

— Co poświadczając, przywieszamy pieczęć naszą.

— Dan w Sączu, w sobotę przed św. Agatą, r. p. 1470. (Arch. Now. Sącza.)

Dmoszyccy czy nie będą to Tymoszyccy?

16go kwietnia — z sejmu korczyńskiego słał król posły do Czech, aby Władysława koronowali jeszcze za żywota króla Jerzego. Jakób Dąbieński z Szydłowieckim że tam nie bawili zbyt długo, snać z wyroku następującego:

Dyplom (CL) — R. 1470 — Szczepanowski wójt biecki kupuje wymiar młynów sądeckich.

— Jakub z Dąbna kasztelan i starosta krak. starosta sądecki, biecki i t. d..... oznajmiamy:

— Że w obec nas stanąwszy oblicznie, Mikołaj syn świętej pamięci Piotra młynarza, wraz z siostry swemi rodzonemi Małgorzatą i Zofią, jako prawi dziedzice obu młynów zamurnych miejskich nowosądeckich,

— A raczej trzeciej części miarek wymiarowych od wszelkiego ziarna mieliwa — posiadącze i wspólnicy wszystkich innych zysków do trzeciej części .... zeznali:

— .... Jako sprzedali oną trzecią część wymiaru od mieliwa .... wielmożnemu Mikołajowi Szczepanowskiemu wójtowi i burgrabiemu (bieckiemu) za 400 grzywien....

— .... My zaś imieniem i powagą najjaśniejszego króla JMci .... bacząc rzecz słuszną i zgodną, zezwalamy na to z urzędu naszego stwierdzając kupno zawarte.

— W obec wielmożnych: Piotra z Zawady podrządczego .... starostwa tegoż, Jana z Wielopola, Jakóba Theli z Paniowa i innych....

— Dan na zamku królewskim miasta Nowego Sącza, 15go maja, r. p. 1470. (Arch. Now. Sącza.)

Digitized by Google

Przywilej (CLI) — R. 1470 — Biecz — szpital — Kryk — Libusza — Binarowa.

— Kaźmierz z bożej łaski król polski, wielki książe litewski, ruski, dziedzic Prus i t. d.

— Ku wieczystej pamięci niniejszem obwieszczamy wszem komu przynależy:

— Krocząc w ślady przodków naszych, nawykłych pilnej troski o pomnożenie chwały boskiej i wspomagania przygnębionych nędzą, opatrzeniem zaradzając ich niedostatkowi, aby się za panowania naszego dzieła one mnożyły i rozszerzały;

— Bacząc niedostatek i nędzę szpitala w Bieczu, w którym mieszka kilkoro biedactwa skaleczałego i obłożnie chorego;

— Przedewszystkiem bacząc, że najjaśniejsza Jadwiga świętej pamięci królowa polska, mieszkańcom rzeczonego szpitala bieckiego w pewnych sumach zapisała wsie Kryk i Libuszę z obszernemi prawami i wolnościami, z których teraz wykupione przez wielce nam miłego Wgo Jakóba z Dąbna pisarza koronn. starostę krak., za zezwoleniem naszem, ku polepszeniu doli zamku bieckiego;

— Sami też chcąc ich zresztą obdarzyć szczodrobliwie, i bacząc życzliwość i przywiązanie temuż szpitalowi zwykle okazywane od radziec miasta Biecza:

— Z tych więc względów niniejszem onymże rajcom i zarządzcom szpitalnym na kupno i nabywanie wójtostw czyli sołtystw w wsiach naszych rzeczonych Krygu, Libuszy, i Binarowej, w ziemi bieckiej, województwie krakowskiem leżących — zezwalamy, dla wyżywienia biednych i zaopatrzenia ich w potrzeby: aby więc, jako się rzekło, włodarze szpitalni wspomnieni ku użytkowi szpitala i osób w nim zamieszkałych, dzierżyli, posiadali, użytkowali wójtostwa wszystkie lub pojedyncze niektóre, jakie nabędą w tychże wsiach Kryku, Libuszy i Binarowej, a to wszelkiem i zupełnem prawem, jakiego używali zwykle i używają sprzedawce onych wójtostw.

— Chcemy przytem i uchwalamy, aby te wójtostwa lub którekolwiek kupić się zdarzy, wolne były od wszelkich czynszów, poborów, robocizn, danin, służebnictw, podwodów, po-

Digitized by Google

wozów, wypraw wojennych pospolitych i częściowych, koronnych królewskich i urzędowych.

— Które to sołtystwa wraz z ich przełożonymi rajcami miasta Biecza, i szpitala ojczymów i włodarzy, co do dzierżenia tych sołtystw, niniejszem uwalniamy, wcielając i przyłączając do praw i wolności tegoż szpitala, które to wolności dotąd tylko trwać mają, dopokąd rzeczeni rajce dzierżyć będą one sołtystwa.

— Ku świadectwu kazaliśmy przywiesić pieczęć naszą pismu niniejszemu.

— Dan w Krakowie, w pojutrze po świętej Małgorzacie (13 lipca), r. p. 1470.

— W obec wielmożnych i wielebnych: Dobiesława Kmity z Wisnicza lubelskiego, Jana z Tarnowa wojnickiego, Stanisława z Strzelcz sandeckiego, kasztelanów; oraz Jana Długosza i Macieja Błędowskiego kanoników krakowskich.

— Ręką Wgo Jakuba Dąbieńskiego pisarza koronnego polskiego, starosty krakowskiego.

(Archiw. Biecza.)

Dyplom (CLII) — R. 1470 — Nowy Sącz — Wiernek z Bielska wierzyciel.

— Jakób Dąbieński .... obwieszczamy:

— Że w obec nas i szlachetnego Jędrzeja Uchacza sędziego naszego, mieszczanina sądeckiego, oblicznie stanąwszy wielmożny Wiernek z Bielska zeznał jawnie i dowodnie:

— Że mu panowie rajce sądeccy zupełnie i całkowicie, rzeczywiście i skutecznie spłacili i zaspokoili dług, który miał u Wojciecha Dzięciołka i żony jego Katarzyny na domu narożnym w rynku, dążąc ku łaźni.

— Nad to nic więcej nie mając na onym domu samowtór z potomstwem swem, w zupełności zwalnia z onego długu Dzięciołkowego, unieważniając i umarzając zapisy wszelkie na dług i domy Dzięciołka i żony jego.

— Odstępując powiatów swych i praw ziemskich jakichkolwiek, wraz z potomkami swemi obowiązuje się milczenie wieczyste o ten dług zachować i dzierżyć, ani ich będzie uchadzał jakiem zadawnieniem; gdyby zaś o on dług niepokoił lub napastował pany rajce, Wny Wiernek ma ich za-

Digitized by Google

stąpić — tu w obec sądów zamkowych sądeckich królewskich i w obec sędziego.

— Zapis ten obowięzuje się wpisać w księgi sądowe sądeckie.

— Dla świadectwa przywieszamy pieczęć naszą.

— Dan w ratuszu sądeckim, 18 grudnia, r. p. 1470.

(Arch. Now. Sącza.)

Digitized by Google

XV.

WNUKI JAGIEŁŁY.

1. Władysław królem czeskim — Jasieński — Janusz Długosz Sądecki.

R. 1471 w początku lutego — Jakób Dąbieński z Rzymu z powrotem stanął w Pradze czeskiej, właśnie gdy królem głosić miano Macieja Korwina. W obec posłów polskich i zgody z Rzymem, ogłoszono Władysława królewicza polskiego.

22go lutego umarł stary Rokiczana, nauczyciel Jerzego Podziebradzkiego — który posmutniały zgonem jego, poszedł za nim w miesiąc, 22go marca, rozumie się nie bez cudów za karę niedowiarstwa swego, które Długosz spisał sumiennie.

25go lipca królewicz Władysław wyrusza do Czech na objęcie królestwa tego. W Oświęcimie przez trzy dni zbierał się liczny jego dwór książąt, biskupów, wiecników i szlachty zbrojnej, którym przewodził Paweł Jasieński stolnik sandomirski.

Po między dostojnikami pierwszym był Jan Długosz, starszy nauczyciel króla młodszego. Nie rad on jechał do tych Czech, obmierzłych sobie przez uparte niedowiarstwo i odrzucenie łaciny. Cóż tam miał robić, on katolik gorliwy i łacinnik uczony?— Lecz król Kazimierz stanowczo tego po nim żądał, mówiąc: „Syn mój dwóch ma ojców, mnie i cie-

Digitized by Google

bie; jam go zrodził, tyś wychował. Byłoby to więc okrutnie, gdyby miał postradać obu na raz.“ Z szlachty między innymi Janusz Długosz dworzanił jako kucharz nadworny (*magister coquinae*).

Janusz Długosz ten (wedle słów Długosza Jana) szlachcic — nie będzie to nikt inny, jak Jan Sądecki, którego synowie Paniewskiego Szczęsnego przyjęli do herbu swego. Byłby to prawnuk jakiś Jana Długosza (*Hans Longus*) r. 1356 wójta i dziedzica miasta Nowego Sącza. Przyjęcie do herbu i szlachectwa zapadło prawdopodobnie na sejmie piotrkowskim (skoro go w księgach piotrkowskich wyczytał Niesiecki) — dla jakiejś wielkiej usługi dzieciom Paniewskiego wyrządzonej, imieniem tych dzieci — maleńkich jeszcze, bo urodzonych z Korsuniownej, siostrzenicy króla Macieja, którą za żonę dano mu w nagrodę waleczności okazanej w styczniu r. 1463. Kaplica ona świętej Trójcy, r. 1467 przez stryja dziatwy tej wzniesiona przy kościele farnym kezmarskim, może się łączyć z tą przysługą oddaną za pomocą cudowną Boga samego: więc kaplica na cześć Trójcy świętej. Że Długosze Longinusy ciągle mieszkali w Nowym Sączu, najdowodniej okazują księgi miejskie (.... od r. 1488).

Młodociany król Władysław mimo napominań ojcowskich snać nie bardzo lgnął do Długosza, który mu za pomocą rózgi wszczepiał nauki i łacinę: bo skoro tylko stanął w Pradze, natychmiast wraz z dworzanami ojca, których nie miał zatrzymywać, odesłał i xiędza Długosza, mimo że mu był przydan ku wiernej radzie i ojcostwu wtoremu.

Wróciwszy z Czech zapadł Długosz Jan śmiertelnie na kamień, prawdopodobnie owoc natężonego długoletniego ślęczenia nad księgami i archiwami. Król z synami odwiedzali gotującego się na śmierć, okazując mu spółczucie. Uleczył go jednak przyjaciel, a znachor doświadczony Stanko. Uzdrowienie zaliczono do cudów.

Digitized by Google

Święty Kaźmierz — Jasienski — Rzeszowski — Kallimach.

Dawne hussyckie wyznanie, rozsiewane w Węgrzech górnych, zakorzeniło się. Gdy Maciej Korwin dobijał się o Czechy pod zasłoną katolickiej gorliwości, szlachta górnomadziarska potępiła go, zwłaszcza wiarołomstwo jego porównywając z szczerą przyjaźnią Podziebradzkiego. Maciej wstępnym bojem ruszył na nowo powołanego króla Władysława; więc szlachta górnowęgierska pomyślała o innym królu: wybrali Kaźmierza, 13tolętniego królewicza polskiego.

R. 1471 — w końcu września — młodziuchny Kaźmierz wyruszył z Krakowa na Węgry.

2go października — w Sączu pożegnali go rodzice.

Przez Krępaki jedzie do Lubowli i Podolińca, gdzie się zatrzymał, pewno czekając na zebranie się wojsk, których było 12,000 konnicy z piechotą wraz. Piechota zaciężna przeważnie Niemcy; w konnicy zaś było 1000 Tatarów. Z polskich panów byli: Dzierzysław Rytwiański wojewoda i starosta sandomirski; kasztelanowie: Jan Tarnowski wojnicki, Stanisław Wątróbka z Strzelcz sądecki, Stanisław Szydłowiecki żarnowiecki, a przytem marszałek dworu. — Hetmanił Piotr Dunin z Prawkowic podkomorzy sandomirski; a przywodzili: Melsztyński Spytek, Jędrzej Oleśnicki, Jan Czyżowski i inni. Paweł zaś Jasieński stolnik sandomirski, odprowadziwszy do Pragi Władysława, za rozkazem królewskim prosto na Morawę i Szląsk zdążał do Kaźmierza. Na niego to prawdopodobnie czekano tak długo, z szkodą sprawy całej. W Podolińcu dowiedzieli się, że Maciej na czele wojska, w którém była większa połowa Polaków zaciężnych, zajmuje Koszyce. Aby więc nie być odciętym od Budy, kędy dążył Kaźmierz, zwrócono się wstecz do Lubowli, a ztąd „pustem polem“ ciągli w szaryskie; podczas gdy Maciej przejednywał sobie Madziarów. 30go października byli dopiero pod Szaryszem.

Dyploma (*CLIII*) — R. 1471 — Kaźmierz — opieka Sobinowem.

— Kaźmierz z bożej łaski — syn Kaźmierza z tejże łaski bożej króla polskiego — a przyrodny dziedzic królestwa Węgier i t. d.

Digitized by Google

— Wszem w obec i każdemu z osobna, naczelnikom wojsk naszych i rotmistrzom ich i służbom naszym i wszem, których niniejsze dojdzie, wiernościom naszym: łaskę naszą i życzliwość!

— Wiernie nam mili!

— Opatrznym i oględnym mieszczanom Sobinowa zaręczyliśmy ochronę od szkód.

— Więc napominamy wierności wasze, przykazując i żądając — skoro tylko i gdy się zdarzy wojsku któremu, lub rotmistrzowi z swą drużyną, tą drogą zdążać ku nam, lub z nami przechodzić, lub wstępować,

— Abyście ich strzegli i bronili wszelkich szkód i łupiestw miasta wymienionego.

— Czem uczynicie nam rzecz miłą; inaczéj nieczyniąc gwoli łasce naszej.

— Dan w obozie naszym wedle Szarysza — we dwa dni po św. Szymonie i Judzie (30. października) r. p. 1471.

— Prze ręce wielebnego Stanisława Kurozwęckiego kanonika krakowskiego. (*Diplomat. saros.*)

Na Jagier zdążał Kaźmierz ku Pesztowi, temczasem obsadzonemu przez wojska Maciejowe. Więc musiał stanąć w Hatwaniu. W miejscu tem niedogodnem — mianowicie dla niedostatku opału w pośród zimy — przebidowawszy czas niejaki, bacząc, że Budy nie dostaną, a Madziary nie przybywają: zwrócili się Polacy ku gornym Węgrom, przenosząc obóz do Szagu, a ztąd do Nitry, którą zajęli wraz z zamkiem, bo im je poddał biskup z rozkazu wiernego Kaźmierzowi biskupa strzygońskiego. Do Nitry przybył też biskup pięciokościelski w 200 koni — pierwszy z przyjaciół spodziewanych. Widząc jednak, że jakoś wszystko idzie niesporo, odjechał w dni kilka.

Więc też Niemcy zaciężne, wybywszy swe ćwierćrocze, gdy im niewypłacono zaciągu, odeszli z obozu. Widząc to, szlachta ochotnicy poczęli rozmyślać nad sobą; a słysząc, że król Maciej na czele wojsk swieżych wyruszył z Budy, jęli zmykać doma.

Królewicz Kaźmierz dzieciuch jeszcze, widząc trwogę tych, co go mieli bronić, zatrwożył się sam, i chciał wracać doma. Daremnie dodawali mu odwagi dzielni Tarnowski,

Digitized by Google

Melsztyński, Szydłowiecki, Tęczyński i Wątrobka kasztelan sądecki: Długosza uczeń ulubiony wolał iść za przykładem ostrożnych.

Roku więc 1472 — na święty Szczepan w niedzielę, słysząc o zbliżaniu się Macieja, zostawiając dworzan i Jasieńskiego z 4,000 zbrojnych, nocą wymknął się z Nitry. Nikt go nie ścigał, a jednak uciekał tak trwożliwie, że mu chłopi bezkarnie zabrali 60 wozów, bo nikt im nie bronił! — W Gilawie dopiero, zamku należącym do dzierżawy Piotra Komorowskiego, odetchnął spokojniej.

Długosz zgorszony tą trwożliwością sromotną, napisał w dziejach: że niewarto nawet wymieniać nazwisk szlachty tej, co zemknęła niewidziawszy nawet wroga. Wymienia jednak Dzierzysława Rytwiańskiego wojewodę sandomirskiego, że go wskazywano jako głównego sprawcę sromoty onej.

Piotr Komorowski dodawał otuchy Kaźmierzowi, chciał mu zdać wszystkie swe zamki: Rychnawę, Rożnawę, Gilawę, Orawę, Hradek i t. d., chciał go wesprzeć całą siłą, byle nie uciekał. Lecz przemógł Rytwiański: królewicz z Gilawy pomknął na Podhale i do Myślenic.

Rytwiański prawdopobnie przodem pojechał do Krakowa, załagodzić sprawę sromotną. Cały naród oburzył się nań, a król rozgniewany, nie chciał na oczy widzieć syna bojaźliwego, zakazał powrotu do Krakowa, miejscem pobytu naznaczając mu Dobczyce — kędy nieboraczek zamieszkał zamek.

Jasieński zaś z waleczną swą drużyną dzielnie bronił Nitry. Maciej król bacząc, że trudna z nim sprawa, przystał na rozejm półmiesięczny. Jasieński zostawiając 300 ludzi załogą, miał ruszyć do Polski, a jeżeli w 15 dni nie wróci z pomocą, załoga miała mu zdać zamek, wychodząc bezpiecznie. Maciej niezwykły dotrzymać ugody, skoro tylko Jasieński w 4,000 wyruszył, szedł za nim z wojskiem, chcąc rozgromić. Ale Jasieński baczny, gotów był przyjąć bitwę. Miał zaś król Maciej w wojsku swem — jak się rzekło — wielu Polaków zaciężnych. Sarknęli oni na wiarołomstwo jego i opuszczali go. Więc się musiał powstrzymać w zapędach. Gdy jednak po daremnem wyczekaniu onych 15 dni, załoga polska Nitrę zdawszy, miała się ku domowi, Maciej niechcąc wprost wiarołomstwa okazać, podburzył lud wiejski, zaprawiony łupem wo-

Digitized by Google

zów królewicza Kaźmierza; więc lud gromadnie uderzając, zabierał im wozy. Dzieje madziarskie dają powód, że Polacy po drodze zabierając bydło, oburzyli lud na siebie: co też możliwe i prawdopodobne.

Że też ochotnicy wojenni nie grzeszyli skromnością miłosną, więcéj jak pewna. Że mianowicie drużyna Jasieńskiego w Czechach przejęła się nienawiścią przeciwko duchowieństwu łacińskiego obrządku, więc też nie szczędzila mienia kościelnego, i to niewątpliwe.

Gilawę, Turocz, Michałów i Ubienną, kędy się zawarli Polacy, podostawał król Maciej przez poddanie się — choć nie bez walki. Stropkowa jednak, otrzymawszy posiłki z Polski, dotrzymał Perenni — bojąc się zemsty króla Macieja. Posiłkom złożonym z wojska doborowego przywodził Jan Rzeszowski.

Ochotnicy zaciężni, wróciwszy do Polski, dopominali się zaległości. Król zaś tak dalece był bez pieniędzy, że czasami nie stawało mu na opędzenie potrzeb osobistych, równie jak żony i dzieci. Więc panowie ochotnicy po staremu odbijali się na dobrach xiężych, w biskupstwie krakowskiem ciążąc 50 wsi wzwyż. Aż w końcu sejm piotrkowski wniósł po wiardunku z łanu poboru na wojsko (15 marca), co jednak uchwalono dopiero w Korczynie 5go kwietnia. A był czas wielki, bo już i po drogach było niebezpieczeństwo. Kupcom wrocławskim dostało się z tej obierzy — zanosili żale do króla; że zaś byli wrogami Władysława czeskiego, Jakób z Dąbna korzystając z tych żalów, odmówił im nadal listów bezpieczeństwa na targi polskie, niezaręczając za całość osób i mienia.

Duchowieństwo gnieźnieńskie, poznańskie i włodzisławskie dało po wiardunku; krakowskie jednak jeno 9 szkojców od grzywny. Więc niektórzy wnosili żal na wojsko, że obierało i szlachtę, że obierzom sprzyjało. Pozwowie jednak wnet to zabici, to utopieni; król nie był skory do dochodzenia krzywd: więc musieli przycichnąć.

W połowie marca pozwolił król powrócić Kaźmierkowi, biednemu wywołańcowi w Dobczycach. Wracał smutny i zawstydzony, że nie umiał zdobywać królestwa.

Wtedy to — prawdopodobnie — chcąc młodszym synom nadać wychowanie więcej światowe — król z wygnania przy-

Digitized by Google

wołał Kallimacha; lecz go zatrzymał przy boku swym jako sekretarza obrotnego i zdolnego. W październiku, na sejmie piotrkowskim szlachta oburzała się na króla, iż mniej godnym rozdaje dostojeństwa. Między tymi mniej godnymi był prawdodobnie i Kallimach.

Kardynał legat papieski Marek bezustannie pracował nad pogodzeniem Polski z Węgrami. Maciej jednak król zwycięstwem nadęty, a zbogacony mieniem zmarłego wojewody siedmiogrodzkiego Czupra, stawiał zastrzeżenia dojmujące Polsce, więc ich nieprzyjęto. Nazajutrz po Bożem Ciele wyjechał on z Budy, a Bardyjowianie otrzymali polecenie przyjmowania go z wszelką gościnnością i czcią głęboką.

17go września znów ruszył na Węgry z Korczyna — na Sącz.

---

3. R. 1473. — Bracia polscy na Stropkowie, Bukowcu, Modrejgórze — Jan Biały Rzeszowski — Barzy — Wilk — Suchodolski — Barczkowski . . . — Czarna straż — Kuruce.

Jan Rzeszowski Doliwita — z przydomkiem Biały — r. 1463 wierny drużba Warneńczyka, później Paniewskiego w sławnem zwycięstwie nad Turkami w Bosnii, r. 1473 dowodzi na Stropkowie, kędy król polski, wedle słów Długosza, posłał pomoc złożoną z wojowników doborowych.

Pod sławną jego chorągiew ściągali się ochotnicy, tak dawni drużbowie jak i nowsi z zastępu Jasieńskiego, którzy właśnie otrzymawszy zaległą zapłatę, oglądali się za nową służbą, jako bractwo rzemiosła wojennego i religijnej odrębności, mianowicie co do obrzędu mową polską wedle wyznania braci czeskich.

Papież Syxtus IV., krocząc śladem poprzedników swych chcąc zaprowadzić jednolitość wyznania i obrzędu rzymskiego, aby tem łatwiej siły ludów katolickich skupić przeciwko Machometa wyznawcom groźnym, koniecznie dążył do stłumienia obrzędów sławiańskich. Każde podobne usiłowanie papieskie oddziaływało silnie na Szląsk i górnę Węgry, kędy lu-

Digitized by Google

dność mieszana. Miasta niemieckie chowając się pod płaszczyk gorliwości katolickiéj, zacięcie walczyły z Czechy, Polaki i Słowaki, wyłamującymi się z pod łaciny rzymskiej na korzyść swej narodowości sławiańskiej. Wrocławscy kupcy zawsze w tem rej wodzili, i teraz słysząc o gromach rzymskich, przygotowali się do wojny rzekomo w obronie katolicyzmu. Piastowicze zaś szląscy niektórzy po staremu pragnąc poskromienia kupieckiej pychy, łączyli się z Polską. Król polski nie chciał otwarcie z Rzymem zrywać, więc głosił uległość Rzymowi; kupcom jednak wrocławskim wzbraniał kupi w Polsce.

Więc r. 1473 — 1go marca — papież ogłosił naród czeski wolnym od wierności poprzysiężonéj królewiczowi polskiemu, zagrażając klątwą samemu samowtór z ojcem Kaźmierzem królem polskim, który wspiera syna królującego niewiernym. Kardynał poseł z trudnością zmówił zjazd do Nissy.

Cały miesiąc trwały targi i sprzeczki. Na rozjezdnem dopiero z wielką biedą udało się kardynałowi skleciś zgodę temczasową, mocą której Stropków miał być oddan Perenniemu jako dziedzicowi, a jeńce wymienieni obustronnie. Zapowiedziany też zjazd nowy do Opawy — na wrzesień, podczas którego król polski miał przybyć do Oświęcima, węgierski do Ołomuńca, czeski do Kłocka. Kaźmierz król nie rad i dopiero za dołożeniem się sejmu przyjął one układy. Więc wypłacono załogę stropkowską, a Rzeszowski ustępując zdał ją Perenniemu. W czas oznaczony król Kaźmierz stanął w Oświęcimie, jako umówiono. Wedle umowy stanął też w Kłocku syn jego król czeski. Maciej tylko węgierski nie dotrzymał słowa, ociągając się z obesłaniem wieców umówionych.

Więc też król Kaźmierz bacząc podstępy jego — za radą Kallimacha może — oddał mu równe za równe. Załoga owa stropkowska z dzielnymi przywodcami była na usługi. Król dał cokolwiek pieniędzy, a niebawem 4000 „Braciej“ zebrało się na Podbieszczadziu.

Jan Biały Rzeszowski, Jan Barzy, Jan Wilk, Jan Suchodolski i Piotr Barcikowski wiedli ich prosto na Stropków. A byli to wojownicy nielada, mianowicie Rzeszowski, który podobno nie od szat nosił przydomek „Białego“ lecz od zacności i męstwa; Suchodolscy (Janinowie) też dawni jego i nielada drużbowie z pod Warny. Barzowie:

Digitized by Google

Henryk, Mikołaj, i Piotr bracia rodzeni pochodzili z Włoch, pieczętowali się herbem Korczak (a pisali z Błoczwi — później z Wiśnicza). Jan Wilk Pomorzanin — musiał być wojownikiem dzielnym, skoro go później sam król Kaźmierz brał w opiekę.

Perenni niebawem poddał im Stropków, gdzie zostawiwszy załogę, ruszyli ku Koszycom. Nieopodal od tego miasta usadowili się w dwu grodziskach: Bukowcu i Modrejgórze, skąd po staremu wysyłając czaty, trapili całą okolicę, wymagając poborów i opłat, a upór zwalczając mieczem i ogniem. Ochotnicy nazwali się „Braćmi od Koszyc“ i w krótce zasłynęli groźnie po Polsce, obudzając u jednych oburzenie, u drugich pochwały i podziw śmiałości.

Maciej król węgierski chciał przeciwko nim ruszyć, lecz Węgrzy wymawiali mu, że sam sprowadził wojnę, nie obsyłając wieców opawskich; więc w końcu wysłał wiecniki swe do Opawy. Tam wymawiali oni Polakom one najazdy „Braci koszyckiej“ żądając, by ich król odwołał. Polacy zaś odpierali, że to nie z rozkazu królewskiego, lecz z własnej swej woli ruszyli na Węgry, chcąc się pomścić dawnych krzywd i wiarołomstwa Maciejowego przy poddaniu Nitry. Do niezgody przyczyniło się też uniesienie kardynała Marka przeciwko obrządkowi religijnemu Czechów, że pod obiema postaciami przyjmują Ciało i Krew Pańską. Posłowie polscy zniewoleni byli ująć się łżonego narodu i obrzędu.

Rozjątrzenie wzajemne wzrosło do najwyższego stopnia, gdy odkryto zamach na życie młodego Władysława króla czeskiego, którego rzekomo z polecenia Macieja króla otruć miał Czech Lucki samowtór z Rusinem jakimś. Nadaremnie więc spokojowa część dostojników polskich wzywała do zgody wraz z kardynałem Markiem; daremnie usiłowali zebrać wiece w Kezmarku.

Maciej, któremu do żywego dojechało ono „Bractwo,“ postanowił wybić klin klinem. Z rozbitków krzyżowników pogromionych w Rakusach zebrał on zastęp mały ale bitny, zbieraninę Czechów, Szlązaków, Morawców, Rakuszan, a nawet Polaków. Niedbając na zimę, z działami ciężkiemi niespodzianie ruszył najprzód na Modrągórę, kędy z garstką załogi pozostał Suchodolski. Napadowi przywodził stary wróg

Digitized by Google

Polaków Mikołaj Czuper, Czech, drużba Iskry, a po śmierci jego wojewoda siedmiogrodzki. Przysiągł on, że się nieulęknie mąk piekielnych — byle obaczył klęskę Polaków!

Działa burzące zagrzmiały, a mury acz umiejętnie ręką „braci murarzy wolnych“ wzniesione, niesprostały. Suchodolski uznawszy niepodobny opór dalszy, radził uchodzić na przebój—jakoż uszedł. Załoga zaś musiała się poddać, wyrzekając, że ją zdradził odstępstwem. Czuper wojewoda poległ!

Skończywszy z Modrągórą, podstąpił król Maciej pod Bukowiec. Twierdza ta położona na groniu skalistym, należycie otoczona stróżami i ostrogami, zaopatrzona żywnością całoroczną i potrzebami wojennemi, a do tego broniona przez 300 dzielnych wojowników, nie łatwą była zdobyczą. Maciej król zdobył ją złotem, dwoma tysięcy czerwonych złotych przekupując dowódzcę Barzego Henryka samotrzeć z braćmi jego Piotrem i Mikołajem. Więc podczas napadu utaili działa i groty, a udając, że nie ma się czem bronić, poddali twierdzę, wymawiając sobie i załodze życie, zdrowie, wolność i mienie. Nadto starszyzna miała ślubować, nie wojować nigdy z Węgry. Kazał im przyjechać do obozu, a odebrawszy broń, konie i przysięgę, gdy go starszyzna prosiła o zostawienie przy orężu, odrzekł: Jesteście zdrajcami, a nie wojownikami króla waszego, niegodniście oręża! Więc im kije kazał dać miasto szabel.

Naigrawanie to tyczyło się najbardziej Jana Wilka, który był mieczníkiem króla Kaźmierza.

Tak o kijach przebywszy góry, stanęli w Krośnie, kędy ich przywitano przymówkami. Wilk niemogąc strawić sromu, uniesion gniewem napadł na Suchodolskiego w własnej jego gospodzie i zarąbał go.

Mikołaj Pieniążek podkomorzy krakowski a starosta biecki, dzierżawca Krosna, dawny wróg i pogromca „Braci“ kazal go imać i wytoczył sprawę o mężobójstwo. Już go miał kazać ściąć, kiedy król dowiedziawszy się, gońcem naumyślnym kazał go uwolnić, a natomiast uwięzić Barzego samotrzeć z braćmi oboma. Znaleziono przy nim pismo obowiązujące się królowi Maciejowi: iż nie mają służyć królowi polskiemu wojenno ani przeciwko Węgrom, ani przeciwko komu bądź.

Digitized by Google

Po rozbiciu Braci koszyckiej, Polska stała otworem królowi Węgier.

R. 1474 — Węgrzy zdobywają Podbieszczadzie. — Podczas sejmu w Wiślicy król węgierski nieznacznie zebrawszy wojska, wstępnym bojem uderzył na Polskę.

W Podbieszczadziu wpadł Tomasz Tarczy, kilką drożynami przebierając się przez góry i lasy wprost na Zmigród, podczas gdy drudzy z obozu pod Hethar (Siedmiolipy) szli na Muszynę niedaleką, a król sam ruszył na Spiż i Orawę.

Tarczy w burzliwą noc przypadłszy, po drabinach wszedł do Zmigroda miasta, a z działbúrząc mury zamkowe, zniewolił go do poddania się. Lud spędzony wraz z mieszczany musieli sypać wały nowe i utwierdzać Zmigród, który odtąd był podstawą najazdów madziarskich i głównem koczowiskiem, z kąd czatowali w okół i w dal. Czaty ich spaliły Jasło, Brzostek, Kołaczyce, Frysztak, Dębowiec, Duklą i zamożne ludne Pilzno, które zrównane z ziemią, bo król zabronił wykupu, którego żądali 400 czerw. złotych. Prócz tego spalili 200 wsi, zabijając starce i dziatwę, a lud zdrowy uprowadzając w jassyr. Krosna tylko i Goleszy (pod Jasłem) obroniły bitne i czujne załogi, złożone przeważnie z onej „Braci koszyckiej," których Madziary nie zdołali podejść nocą.

Muszyna po krótkiej obronie poddała się.

Do wojny szlachta nie miała ochoty, więc na żądanie większości w Sromowcach zawarty mir — mocą którego Zmigród i Muszynę Węgrzy zwrócili Polszcze.

Dyplom (CLIV) — R. 1474 — Przymierze wieczyste....

— My Gabryel biskup albeński .... Emeryk Zapolia .... Jan Pankrac z Dengeledź główny wódz wojsk królewskich.... obwieszczamy:

— Że najjaśniejszy król Maciej .... wraz z wiecniki .... pragnąc siły swe zwrócić raczej przeciwko niewiernym Chrześciaństwa wrogom .... niż walczyć z Chrześciany .... nam dał pełną moc .... ku zawarciu .... przyjaźni i miru wieczystego .... między obiema Korony .... z pany więc polskimi: Jakóbem arcybisk. gniez., Janem bisk. krak., Dobiesławem Kmitą z Wiśnicza kaszt. lubelskim i Janem Rytwiańskim marszał. kor. .... ułożyliśmy....

Digitized by Google

— .... Mir stały i nienaruszony .... między Węgry i Polską .... ich królami .... pany .... i wszystkiemi mieszkańcami....

— Ma być obwieszczonem w obu królestwach .... aby się nikt nie ośmielał nikogo pod żadnym pozorem nie nachodzić po nieprzyjacielsku .... ani się sadowić w pograniczu, ani twierdze wznosić, na zdobycz wychodzić .... Gdyby się zaś kto tego śmiał dopuścić .... ma być uznan za bezecnego, za powstańca i wroga .... mienie takich ma przepaść skarbowi pospolitemu .... a nadto starostowie pograniczni obu koron .... jako jeden mąż mają ruszyć na przeciwko i wspomagając się wzajemnie, wykorzenić takich. Nadto .... przechowywacze i ktoby ludziom takim oddał miasta lub twierdze .... podobnie ma być karan. Więc też gdyby ludzie tacy łup swój .... schronili do jakich miast, wsi lub twierdz.... starostowie ostrzeżeni, dorażną i nieodwłoczną sprawiedliwość wymierzać mają poszkodowanym....

— W razie wszczętego nieporozumienia lub pokrzywdzenia obywateli .... obojga królestw, spokój nie ma być nadwerężon; lecz sporni .... lub pokrzywdzeni .... dochodzić swego mają w obec sędziów zwykłych, lub w ich nieobecności albo niechęci, w obec starostów. W sprawach zaś tak ciężkich, które się odnoszą aż do króla .... obaj królowie mężе godne w miejsca umówione wysyłać mają, aby kończyli nieporozumienia i spory sądem sprawiedliwym; tak samo u sędziów zwykłych ma się dochodzić zasług i długów.

— Zaciągi zaś i długi królewskie .... gdyby którykolwiek król wierzyciel niechciał wypłacić albo odwlekał, drugi król go napomni, aby albo wypłacił lub zagodził .... albo przez wysłanniki rozpoznał o co chodzi i kędy słuszność.... do czego obaj królowie obowięzują sie niniejszem.

— .... Obierze, kradzieże .... obostronne .... starosta kraju i pogranicza, kędy popełnione .... obowiązan sądzić i karać....

— Odtąd w żaden sposób nie mają się grabić niesłusznie dobra, mienie i osoby, mianowicie kupieckie; lecz kto kogo obwini, ma go zdać sędziemu zwykłemu, który obowiązan wymierzyć sprawiedliwość .... Nie zadowolon zaś z wyroku, nie ma ani grabić, ani napadać przeciwnika i krzyw-

Digitized by Google

dzić, lecz czekać spokojnie, aż starostowie zagaiwszy sąd z sędziów, z których on niezadowolon, samowraz z ludźmi zdolnymi obostronnie podanymi, w dniu i miejscu oznaczonem osobiście wyrok sądu onego przejrzą i rozważą.

— Kupce obojga królestw podróżując z jednego w drugie, z kupią swą jechać mają czestami i drogami z dawien dawna zwykłemi.

— W razie nieporozumień między oboma królami lub królestwy, czy to o prawa krainy której lub o rzeczy jakie, albo gdy który z królów będzie zdania, iż mu się cóś należy od drugiego, gdyby się nie mogli pogodzić przez posły, po staremu mają się wiece obukoronne odbyć w miejscach zwykłych .... gdzie wiecnicy i prałaci zważywszy prawa obostronne, po przyjacielsku mają obie stronie zagodzić.

— .... Ugodę niniejszą .... my wzmiankowani wiecnicy i prałaci węgierscy .... zawarliśmy .... i zawieramy; obiecujemy w dobrej wierze pod czcią i ludzkością .... zachować ją cale .... i pismo stwierdzone w całości .... przez króla pana naszego .... pieczęcią jego zwykłą opatrzone, od dziś dnia za dni 10 przedłożyć na zamku Czorstynie. Więc też i pismo podobne od możniejszych wiecników i prałatów węgierskich koronnych, z przywieszonemi pieczęciami 20ma, w dzień Zielonych świątek tamże przedłożymy krom wszelkiej przeszkody.

— Dla wiary lepszej pismo niniejsze stwierdzamy pieczęciami naszemi.

— Dan w Starejwsi, w poniedziałek przed św. stolicy Piotra, r. p. 1474. *(Dogiel.)*

Po zawarciu miru opuszczały Podbieszczadzie polskie załogi węgierskie, złożone z Węgrów i Raców, łupiąc po drodze i zabierając co się dało. Lud górski rozjątrzony rzucił się na nich, odbijając własność: wybito ich nie mało.

Komorowski Piotr. — Po zawartym rozejmie król Maciej Korwin wszystkie siły zbierał na Orawie i Liptowie, zamierzając dobijać się o Szląsk, Morawę, a gdy się uda, i o Czechy. Komorowski Piotr najwierniejszy Jagiełłowiczów służba, pan wszej rzeki Wagi — ufny w mir zawarty z Polską, oświadczył się z przyjaźnią wiernopoddańczą, i kazał potwierać żamki: Rozembark, Hradek, Sobiniec, Starygród

Digitized by Google

i Miklosz. Bacząc jednak, iż Węgrzy otwarcie to przyjazne biorą za poddanie się zwycięzcom, a zamki za zdobycz wojenną; schronił żonę swą na zamek Orawę, a sam zawarł się na Łykawie, z postanowieniem obrony do ostatka. Węgrzy podstąpili do oblężenia, a krol Maciej widząc, że Komorowski w obronie życia i rodziny nie wyrzeknie się męstwa, a doświadczenie wojenne jego udaremnia wszelki pośpiech zdobycia, wolał się ugodzić, byle czasu nie marnić. Dał Komorowskiemu 8,000 złotych węgierskich, aby zdał zamki i opuścił Węgry, co tenże rad nierad uczynił i wrócił do Polski.

Król Kaźmierz uznając zasługi jego, w zamian za stracone zamki węgierskie dał mu całą Żywiecczyznę, Podhale nowotarskie i Barwałd.

— „Około Wielkopostu — król Maciej przyciągnął na Spiż z wielką siłą.“

— „Około Środopościa ciągnął z wojskiem do Liptowa.“

— „W on czas z Liptowa i Orawy wypędził pana Komorowskiego z jego zdobyczy dawnej.“

— „Także i Berczala i Pankraca i innych. Poczem przez Morawy ciągnął na Szląsk.“ (*Kronika Kezmarska.*)

Wojna szląska. — Książe Rybnika szląskiego uchodził do Polski przed wojskiem Macieja. Bielak, Szlązak w służbie węgierskiej, w 300 ludzi goniąc go zapędził się w Oświecimskie, łupiąc i pustosząc. Jakób Dąbieński z wojskiem królewskiem zaszedł mu drogę, rozgromił i wziął 100 jeńca i odbił łupy. Kaźmierz Jagiellończyk rozesłał wici wojenne w pomoc synowi i Szlązakom.

Tęczyńscy, Melsztyńscy i Rabsztyńscy oświadczyli, że się nie ruszą, aż z góry otrzymają żołd — gdyż to wojna, bo za obrębem kraju. Litwa z Tatary dały posiłki.

Przy królu węgierskim po rozejmie zawartym stało Polaków niemało, i teraz nie opuszczali go. Między innymi byli tam: Jakób Odrowąż = Pieniążek = Kruźlowski z Mikołajem i Piotrem Pieniążkami z Witowic i Raszkowic, Gamrat Jan Sulimczyk (z Pielgrzymówki w ziemi bieckiej), Marcinowscy Toporczykowie Maciej, Stanisław i Jan, zwani też Zieniuchami z Krakowskiego (z Przesieki pod Motyczowem), Grot Piotr Rawicz (syn opętanego Łukasza Słupeckiego?), Łopacki są-

Digitized by Google

siad jego na Zimnowodzie, Zborzeński spólnik Dąbieńskiego, Lassoccy: Jan i Stanisław spokrewnlony z królem Maciejem i Odrowążami — dziedzice Żerosławic koło Szczyrzyca; w końcu: Ternka Lutomski....

Bardzo wielkie pozory przemawiają, że to była drużyna xiędza Jana Pieniążka, owi „wojewodzice“ tropsztyńscy, zbiegowie przed szubienicą .... Imiona przynajmniej i okolice posiadłości zdają się to wskazywać.

Wiernie oni służyli Węgrom i korzystali z niedołężności wodza polskiego Rytwiańskiego, którego nawet posądzano o zdradę, gdy pod Olawą (12 paźdź.) Jasieńskiego dzielnego, co na karkach czaty węgierskiej zapędził się i w nieład wprawił obóz króla Macieja, nie tylko nie wsparł, lecz bój powstrzymał.

Jak pod Nitrą w wyprawie Kaźmierza (świętego), tak i tu bruździli Rytwiańscy, a sławę oręża polskiego podtrzymywał Jasieński z Paniewskim.

„Czarna straż“ zaś Macieja, owe załogi z Podbieszczadzia ściągnięte pod wodzą Stefana Zapolego wojewody spiskiego, zaganiały się w Wielkopolszczę, łupiąc i pustosząc: bo i tu drogę otwierała zdrada. Polscy zaś służalce, mowy ojczystej używając na ponętę, zwabiali czaty i brali do niewoli. Tysiącem jeńca zapełniono wieże i ostrogi wrocławskie, a niemogąc ich wyżywić i pomieścić, topiono w rzece. Zapolia w nagrodę dostał Trenczyn, a straż jego pewnie nie od barwy, lecz czynów przezwana czarną strażą.

15go listopada zawarto w końcu spokój, o któren jeździli do Macieja Jan Długosz i Marszałkowicz — nadaremno wzywając do zjazdu osobistego na Spiżu.

Szczęsny Paniewski i Jakób Trela.

Gdy za zdradą Sędziwoja Żydowskiego zagon węgierski Macieja dostał Międzyrzecza, otwierając drogę spustoszeniu Wielko-Polski, po staremu znowu nie było kogo wysłać, żeby stawił czoło; więc znowu Paniewski ruszył przeciwko wrogom dobrze znanym. W nagrodę dał mu król na własność dobra zdrajcy Sędziwoja Żydowskiego, wartające 2,000 czerwonych złotych. Miał więc z czego pożyczyć dawnemu sąsiadowi sądeckiemu.

Digitized by Google

Dyplom (CLV) — R. 1475 — Paniewski pieniędzy pożycza Dąbieńskiemu.

— Jakób z Dąbna wojewoda sandomirski, wielkorządca krakowski, sądecki, biecki i t. d. starosta,

— Zeznajemy niniejszem, komu przynależy:

— Że wielmożnym panom Jakóbowi Teli i Szczęsnemu z Paniowa, albo kto list niniejszy za zezwoleniem i wolą ich okaże, jesteśmy winni i dłużni 200 florenów węgierskich, złota czystego i sprawiedliwego; które to 200 florenów rzeczonym panom .... lub ich porucznikom (*fautor — factor?*) oddać na post wielki blisko przyszły obiecujemy i ślubujemy dobrą wiarą chrześciańską.

— W razie zaś .... niewypłaty w czasie oznaczonej, lub czego Boże broń! śmierci naszej, panowie ci.... mają moc zupełną i władzę zażądania, wymożenia i wydobycia długu tego .... z dzierżawy i dóbr naszych.

— Do której wypłaty niniejszem obowiązujemy i zniewalamy także potomstwo swe, jako siebie samych.

— Szkody wynikłe z powodu niewypłaty .... my poniesiemy; które szkody .... obiecujemy wrócić na gołe ich słowo, krom wszelkiej ich przysięgi.

— .... W dowód czego pieczęć naszą przywieszamy.

— Mimo to jeszcze na prośbę naszą, dla większej pewności, przyłożyli pieczęcie swe wielmożna szlachta: Mikołaj Kobylski rządzca nasz nadworny i Piotr dziedzic Zawady.

— Dan w Bieczu, w sobotę po św. Łucyi, r. p. 1475.

(Archiw. Now. Sącza.)

Komorowscy na Podhalu — Żywcu i Barwałdzie — Ratułdy.

Ogromne to były te dobra darowane Komorowskim — ale zadłużone, a darowano je z długami, których Komorowski przyjąć niechciał.

Szaflary mianowicie, po odjęciu ich Cystersom za ono podrabianie monety r. 1380 — przeszły w ręce Ratułdów, jako dzierżawa zastawna w iściznie nie małej. Ratułdowie zagospodarowani tam — jak świadczy wieś Ratułdów przez nich założona — nie chcieli się ustąpić, dokąd im nie będą zwrócone pieniądze pożyczone. Król obiecał zastaw przenieść na

Digitized by Google

żupy wielickie. Zdaje się, że sejm niedozwolił obciążać i tak biednego skarbu królewskiego.

R. 1475 w Żywcu umierają młodzi Komorowscy Piotr i Jakób, a r. 1476 umiera tamże ojciec ich Piotr.

Całe mienie przechodzi na Mikołaja brata, a stryja zmarłych młodzianów.

Siedzibą Komorowskich był dzisiejszy Grojec żywiecki obronno położony. Powyżej niego na wirchu, co panuje nad całą okolicą, leży Czarny Groń. Oba te grody, osadzone załogą, stanowią całość obronną, wspierającą się wzajemnie.

Mikołaj Komorowski doświadczony w obronie grodów węgierskich, pojął potęgę grodów oddziedziczonych, i umocniwszy je należycie, zażądał śmiało wykupu Szaflar — i wynagrodzenia szkód doznanych podczas wojny szląskiej, która tocząc się tuż za górą Kamiesznicą u źródeł Wisły, wszędzie po nad doliną Wisły pustoszeniem sięgała Żywca i Barwałdu.

Król węgierski, dawny jego znajomy, dodawał mu otuchy, namawiając, aby przyjął załogi węgierskie do zamków swych — a załogami temi byłaby osławiona „Czarna straż“ wojewody Zapolego.

Pośredniczyli w tem niezawodnie Polacy, przedawce węgierscy. Komorowski niemogąc otrzymać należytości, odgrażał jawnie, że przejdzie na stronę Korwina tak jak drudzy — i postara się o zasypanie otworów studziennych żupnych. W obec tylu zdrad szlachty herbowej wszystko było możliwem. Padł więc strach na kraj cały, że Komorowski poddawszy się Maciejowi węgierskiemu, gdy przyjmie załogi jego do zamków Żywca, Barwałdu i Szaflar, całe Pogorze aż po Wisłę stanie otworem najazdom węgierskim, a wojewoda spiski Zapolia będzie mógł palić i łupić Krakowskie, jak pustoszył Sieradzkie. Więc uchodząc możliwość wypadku, postanowiono uchodzić żale i gniewy Komorowskiego. Wysłani do niego Spytek Jarosławski lubelski i Wątrobka z Strzelcz bełski wojewodowie (Wątrobka do niedawna kasztelan sądecki) — wnosząc sąd polubowy dla osądzenia szkód, obok wypisania długów ciążących. Komorowski jednak snać już nadęty wielkiemi Korwina obietnicami, górno odpowiadał, stawiając wymagania do przyjęcia niepodobne.

Digitized by Google

Właśnie też zabierało się na wojnę z krzyżaki — powstała trwoga, że Komorowski może się stać drugim Ściborem Mościcem (r. 1411). Więc uprzedzając, Jakób Dąbieński z ludem królewskim i ochotnikami na prędce zaciężnymi ruszył w Podole, prowadząc z sobą działa ciężkie. Niebawem obległ zamki, z dział burzących waląc mury twierdz, które zdobył po siedmiu tygodniach oblężenia. Taka trwoga padła wówczas na Polskę, że król sam w Krakowie siedział, przygotowując odpór, gdyby od Węgier najazd nastąpił. Całą obronę zdał król na Dąbieńskiego.

Zdobyty Barwałd, acz zmurowan potężnie, kazał król zburzyć do podwalin — aby się wrogowie w nim niechronili. Żywiec spalony — krótko wzmiankują dzieje. Nazwa „Czarny Groń“ naprowadza na domysł, że tam była obrona najzaciętsza, albo że po zdobyciu Grojca „czarni zdrajce“ stanowi tam się usadowili. Szaflary zaś ponownie dano w dzierżawę zastawną Markowi Ratułdowi, bo miał na nie zapis.

Komorowski z namowy kilku dostojników upadł do nóg króla, przekładając krzywdy swe i uniewinniając się z zarzutu zdrady. Król pomny dawnych jego zasług, dawał mu dobra w ziemi chełmskiej, przebaczając opór. Przebaczenie musiało być zbyt szorstkie i krzywdzące, i zanadto wiele przycisku kładł król na miłosierdzie swoje: bo Komorowski wzgardził tem miłosierdziem! Zrozpaczony wyjechał z Krakowa, zdążając wprost do Budy, przypomnieć Maciejowi królowi dawne obietnice świetne. Lecz po utracie zamków, co były kluczem Podhala, na cóż mu się mógł przydać? Odebrał płonne tylko obietnice!

Więc skruszony wrócił do Polski, a usilne tylko wstawienie się wyjednało mu przebaczenie. Z wielką trudnością otrzymał Krasnystaw miasto.

Marek Ratułd córkę jedynaczkę wydał za Jana z Iwanowic. Odrowąża Pieniążka — a za nią posagiem dał Szaflary i Skrzydlnę.

Turzo et Fugger — wyroby kruszców.

Wenecyjanie korzystając z niewiadomości Węgier, kupowali od nich kruszec surowy, a odłączając złoto i srebro od miedzi, którą dalej obrabiali, zyskiwali ogromnie. Wojewodzic spiski Jan Turzo z Betlemfalwy, sam posiadając po-

Digitized by Google

kłady kruszcowe, przemyśliwał nad wyzyskiwaniem dla siebie samego. Pojechał więc do Wenecyi, aby się wyuczyć tych sposobów. Za drogie pieniądze nabył wyobrażenia kilku przyrządów przetapiania kruszców i kowania leizny, głównej jednak tajemnicy oczyszczania i odłączania kruszców niemógł dostąpić: bo Wenecyjanie strzegli jej ściśle, bo zazdrośnie. Turzo bacząc, że nie wskóra inaczej, jął udawać szalonego, i niby to w pomieszaniu zmysłów zabłąkał się do onéj wyrobni przetapiania i przekowania kruszcu. Zawarto drzwi za nim, i wedle srogich praw weneckich byłby ciekawość swą życiem przepłacił: lecz uwzlgędniono pomieszanie zmysłów i skazano go na dożywotni pobyt w onej wyrobni. Udając obłąkanego, łaził po wszystkich kątach, śledząc tajemnic i sposobów; a gdy wszystkiego dociekł, omyliwszy stróże, wymknął się szczęśliwie acz z niebezpieczeństwem życia i uciekł do Niemiec. Już pewien zysków ogromnych, potrzebował jednak wkładów pieniężnych i stosunków kupieckich rozgałęzionych.

Jedno i drugie znalazł w Augsburgu w rodzinie Fuggerów, kupców słynnych po całej Europie.

Fuggery posiadając majątek ogromny, pragnęli zaszczytów i powinowactwa świetnego. To znowu posiadała rodzina Turzy wojewodzica spiskiego. Bez trudności więc ożenił syna swego Jerzego Turzo z Anną Fuggerowną (de Kirchberg i Weissenhorn); Katarzyna zaś Turzowna poszła za Rajmunda Fuggera. Obie rodziny weszły w spółkę przemysłowo-kupiecką.

Założyli wspólnie wyrobnią kruszców pod Krakowem, nazwaną Mengel. Jan Turzo osiadł snać w Krakowie, bo r. 1477 już Jan Turzo w księgach miejskich przychodzi rajcą krakowskim. Wyrobnia więc stanęła wtedy albo jeszcze przedtem — a Niemcy Krakowianie, pojmując zyski na miasto z niej płynąć mające, dla uczczenia przybrali go do rady miejskiej.

W Polszcze posłużyło mu, i tu założył on podwaliny wielkiej swéj zamożności. Że zaś dłużej przebywał u nas, snać z tego, iż doskonale władał mową polską, równie też niemiecką. Drugą podobną wyrobnią założyli w Niemczech w Erfurcie w Turyngii, trzecią w Friulu (Forum Julii).

Digitized by Google

W zakładach tych przetapiano rudę miedzianą, a oddzieliwszy od niej srebro i złoto, więc i oczyściwszy przetopioną, kowano w kuźniach na blachy, któremi Fuggerowie kupczyli po całej Europie, nawet do Wenecyi — zapewne dając taniej niżeli Wenecyjanie. Polska, Niemcy i Włochy były głównemi miedzi tej targowiskami, szczególnie na lanie dział wojennych.

Za czasem król Władysław powołał Turzę na wielkorządcę górnictwa węgierskiego, mianowicie do Krzemnicy. On to do tej wysokości dzwignął górnictwo węgierskie, które zasłynęło po wszem świecie. Bił dukaty złote w kilku górach. Krzemnickie oznaczał z jednej strony zgłoską K. (Kremnic), a z drugiej H. T. (Hans Turzo); J. T. i N. B. oznaczają: Johann Turzo, Nagy Bania (Wielka kopalnia).

Drugą żonę miał Magdalenę Beck de Beckenstein.

Synów dwu miał biskupami: Jana wrocławskim, Stanisława ołomunieckim. Jerzy trzeci syn rajcą krakowskim r. 1510, i po ojcu († 1508) wielkorządca górnictwa węgierskiego.

Nagrobki Turzów po dziś dzień istnieją w Lewoczy u fary.

Jerzy Turzo, syn Jana, po śmierci ojca objął wielkorządzwto górnicze zwoleńskie. W naukach i wiedzy dorównał ojcu, lecz zapadał często na zdrowiu. Mając za żonę Fuggerownę z Augsburga, często tam przebywał. Tam też umarł r. 1521— właśnie podczas odszczepieństwa Lutra. (*Anal. Scepus.*)

(*Dyplom CLVI*) — R. 1477 — Oprawa Zdzisławy z Stadnickich Wiernkowej.

— My Jan Bohun z Dunoszy, sędzia i Jan z Pielgrzymowic podsędek wielkoziemstwa krakowskiego — obwieszczamy niniejszem:

— Że w obec nas, albo raczej w obec komorników siedzących w sądzie naszym, osobiście stanąwszy dzielny szlachcic Mikołaj Wiernek na Bielsku dziedzic, zdrowy na ciele i umyśle, nie z namowy, nie zniewolon, lecz dobrowolnie

— Żonie swej ukochanej Zdzichnie, córce szlachetnego Zbigniewa ze Stadnik, 150 grzywien pieniędzy krak., a liczby polskiej wiana, a 250 przywianku, na całej połowie dóbr swych dziedzicznych wszystkich, mianowicie na Bielsku, Wrocimowej, Łącznem, Jakubowicach, Łyczance, Białej, Malejowce

Digitized by Google

i Krużlowskiej karczmie, które posiada i w przyszłości posiąść może gdziekolwiek, daje, daruje, zdaje i uskutecznia i wyrokiem sądowym przekazuje.

— Więc rzeczona pani Zdzichna one 150 wiana, a 250 grzywien przywianku, na wspomnionej połowiznie małżonka swego, wszelkiem prawem i państwem, z pożytkami, zyskami, popłatami, robocizną, dochodami, mieszkańcami, dziedzińcami, domami, polmi, łąkami, pastwiskami, z lasy, gajmi, krzakami, borami, pasiekami, rzekami, strugami, potokami, stawami, sadzawkami, młynami, z brzegami, i zgoła z dochodami wszelkiemi wraz i pojedynczo do połowizny onej jakkolwiek należącemi, krom wszelkiego wyjątku, ma posiąść, dzierżyć, mieć, używać wedle dawnego polskiego obyczaju, imieniem wiana i przywianku.

— W dowód czego pieczęcie nasze przyłączone.

— Dan w Czchowie, w poniedziałek po Matce Boskiej Gromnicznej, r. p. 1477.

— W obec świadczącej szlachty: Janusza z Jeżowa, Jana z Wojnarowej, Jana z Witowic, Rafała też z tamtąd, Piotra i Stanisława dziedziców z Sieradzka; prócz innych wiarogodnych. (*Arch. N. Sącza.*)

Dyplom (*CLVII*) — R. 1479 — Zdzichna z Stadnickich Wiernkowa.

— My Mikołaj z Białaczowa sędzia i Marcin z Konar podsędek wielkoziemstwa krakowskiego — obwieszczamy ...

— W obec sądu naszego stanąwszy osobiście szlachetny Mikołaj Wiernek dziedzic Bielska ....

— Żonie swej najdroższej Zdzichnie .... 200 grzywien wiana, a 200 przywianku ...

— Na całej wsi Bielsku, z całym dworem i polami tamecznemi, i na całej wsi Białej — całkowitem prawem i posiadaniem, z wszystkiemi pożytkami .... łęgami i z łąką poniżej sadzawki we wsi Łącznej, ciągnącej się aż po górę Kamyk zwaną, wraz z karczmą, w której mieszka Szmith, i z polem, na którem siedzi kowal, z zagrodami, sady, z młynem, z brogami, stogami i bydłem .... i wszystkiem zgoła .... daje, daruje .... przekazuje;

— Pierwotny zapis niszcząc zupełnie.

— Z zastrzeżeniem jednak: — Gdyby rzeczona Zdzichna

Digitized by Google

umarła pierwej: wówczas pan Mikołaj z zapisu powyższego na dobrach Bielsko z Wolą dożywotnie ma używać, krom wszelkich przeszkód od krewnych Zdzichny rzeczonej; po śmierci zaś Mikołaja samego, krewni Zdzichny na dobrach oprawnych rzeczonych mają poszukiwać onych 200 grzywien.

— .... Dan w Czchowie, w przedednie św. Szymona Judy (27go. października), r. p. 1479.

— W obec .... szlachty: Jana z Jeżowa, Marka z Skrzydlny, Mikołaja z Jeżowa, Jana z Witowic, Jana z Gnojnika, i Jana z Olszowej, dziedziców. (*Arch. N. Sącza.*)

Kmita Piotr — starosta lubowelski i podoliniecki — r. 1478 omał nie wyklęt przez biskupa jagierskiego Gabryela za to, że jako starosta od służebnictw i poborów wojennych nie ochraniał dóbr kościelnych spiskich. Więc wystawił kaplicę w Podolincu. (*Anal. Scep.*)

R. 1479. Do króla węgierskiego, pośredniczący o zjazd osobisty, posłują: Jan Sapieński marszałek dworu i Jan Długosz (Sądecki) kuchmistrz nadworny — więc nie xiądz Jan. Jakoż i pierw on, zdaje się, posłował z Marszałkowiczem. Sapieńcem do dziś dnia zwane stare sołtystwo w Barcicach koło Rytra, gdzie mieszkali rządcy starostwa barcickiego. Zaś panowie Ryterscy już 1439 r. bywali marszałkami dworu. Sapieński a Ryterski czy nie jedno to i to samo?

Dyplom (*CLVIII*) — R. 1481 — Nowy Sącz — zapis Jakóba Treli Paniewskiego starosty czorstyńskiego.

— Ja Jakób Trela z Paniowa starosta zamku czorstyńskiego — obwieszczam....

— Że po dobrym namyśle, zdrów na ciele i duszy, zeznaję:

— Jakom na ręce sławetnych panów radziec sądeckich .... złożył 500 florenów złota czystego, wagi sprawiedliwej.

— Rajce mianowicie: Jeronima Korc, Jana Kugelwirt, Pawła Toschner, Michała Dziadka, Stanisława Frankowicza Hirtha, Jana Sołtyska i następce ich, mianuję memi prawymi opiekuny, rzeczniki i pełnomocniki; zdając im moc zupełną i wszelką rzeczonemi 500 florenami zarządzania, przekazania, dania, rozdzielania i obrócenia na uczynki dobre i zbawienne za duszę moją i krewnych moich byłych, obecnych i przyszłych.

Digitized by Google

— Zastrzegając sobie, że ci panowie rajce i ich następcy wszystkiego w pismie niniejszem zawartego, mają dotrzymać i zachować mi do rąk wiernych, ani wydać komukolwiek z ludzi, ani krewnym, ani obcym, duchownym, ani świeckim, tylko mnie samemu, i to gdyby mnie cisła potrzeba. wielka.

— W razie zaś gdyby Bóg wszechmocny za wyrokiem swym zebrał mnie z świata tego, wówczas mają panowie rajce z onych rzeczonych 500 florenów

— Najprzód — po śmierci mej — do Lechnicy braci zakonnej Kartuzom dać 100 florenów na msze za zbawienie duszy mojej czytane u ołtarża, który tam wystawiłem i uposażyłem.

— Także .... klasztorowi zakonnic św. Klary do Starego Sącza 100 florenów na budowlą i naprawę kościoła, wedle zdania i rozsądku swego.

— Z ostatka 300 flor. .... mają dać corocznie 8 fl. do klasztora franciszkańskiego w Nowym Sączu na odczytanie mszy jutrznej; kaznodzieja zaś w obec ludu niechaj zmówi „Pozdrowienie anielskie“ za ustanowcę tejże jutrzni.

— Nadto przekazuję .... na ręce wierne tychże panów radziec: *Cantalum* (?) srebrne, zawierające 12 grzywien srebra i 6 uncyj, które mają oddać do kościoła kollegiaty św. Małgorzaty w Nowym Sączu, ażeby na wieczne czasy, ilekroć razy będzie potrzeba, nosić w niem wino dla komunikujących się w tym kościele *(comunicalibus in eadem ecclesia....)*. A tych komunikujących się *(ab his comunicantibus ....)* ma się też prosić o „Zdrowaś Marya“ za duszę moją i wszystkich leżących przy kościele onym.

— Dajemy też do rąk tych pp. radziec 3 kadzielnice o guzikach srebrnych ważących wraz 6 grzywien, z których 6ci grzywien mają być urobione 3 kielichy, a do jednego z nich krzyż, patyna i co trzeba.

— Do tego wszystkiego przyłączam 3 ornaty z wszelkiemi przynależytościami; z których jeden wraz z kielichem i krzyżem ma być dan kolegiacie św. Małgorzaty w Nowym Sączu; drugi ornat też z krzyżem i kielichem do kościoła św. Franciszka tamże w Nowym Sączu; trzeci zaś kielich

Digitized by Google

z ornatem perłami tkanym i krzyżem, przekazuję i przeznaczam tam, kędy będę pogrzebion.

— Zastrzegam sobie jednak usilnie i koniecznie, że od tych wszystkich zapisów i przekazów, zdanych na ręce panów radziec .... jako pełnomocników, aby je rozdali i rozdzielili ku zbawieniu duszy mojej i rodziców moich zmarłych, wykluczam, oddalam na potępienie wieczne, zaklinając wszystkich powinnych moich i krewniaków i przyjaciół, i po śmierci mej chcę ich mieć wykluczonych tak, że do tych zapisów i przekazów nie mają mieć ani własności, ani uczestnictwa.

— W razie zaś, gdyby który z mych przyjaciół po śmierci mojej darowiznę tę moją chciał znieść lub uszczerbić, w on czas sami panowie rajce obecni i przyszli, wykonawce moi i opiekunowie prawni, w obronie nie mają nic z własnego nakładać, lecz z tych moich zapisów od napaści jakiemkolwiek prawem od osób tak duchownych jako i świeckich, bronić i chronić mają tej darowizny mojej.

— W obec sławetnego i uczciwego Stanisława Grota z Nowego Sącza, Mikołaja sołtysa z Żeleźnikowej i mnie Mikołaja Piątka, jako świadków naumyślnie przywołanych i zaproszonych.

— W dowód czego pieczęć moją przywieszam niniejszemu.

— Dan na ratuszu miasta Nowego Sącza, w sobotę przed św. Janem chrzcicielem, r. p. 1481.

(Arch. Now. Sącza.)

Przywilej (CLIX) — R. 1484 — Biecz — Wójt Szczepanowski.

— W imię Pana, Amen. My Kaźmierz z bożej łaski król polski....

— Na wstawienie się Wgo Jakóba Dąbieńskiego kasztelana i starosty krakowskiego, szczerze nam miłego, szlachetnemu Mikołajowi Szczepanowskiemu wójtowi w Bieczu i prawowitym jego potomkom nadaliśmy i darowaliśmy wieczyście i nieodwołalnie, ogrody czyli pustki pod zamkową górą w Bieczu a kościołem św. Piotra przed miastem, wedle sadzawek naszych, przy drodze wiodącej z Biecza do Strzeżyn wzdłuż rzeki Ropy. Jakoż mu one niniejszem nadajemy i zdajemy, aby je sam Mikołaj Szczepanowski z pra-

Digitized by Google

wowitem swem potomstwem dzierżył, posiadał, użytkował, sprzedawał, zamieniał i wyzyskiwał.

— Z których to pustek i ogrodów onże Szczepanowski Mikołaj z potomstwem, nam i naszemu potomstwu powinien jest płacić wiardunek jeden pieniędzy zwykłych koronnych.

— Dla świadectwa niniejszemu pismu przywieszona pieczęć nasza.

— Dan w Lublinie, 4 dnia przed uroczystością stolicy św. Piotra (4 stycznia), r. p. 1484.

— W obec WW.... Pawła z Jasionnej sandomirskiego, Dobka z Kurozwęk sieradz., Jędrzeja z Szamotuł gniezneń. kasztelanów, wiernie nam miłych, krom innych wielu wiarogodnych świadków powołanych.

— Przez ręce wielebnego Krzesława z Kurozwęk dziek. gniezn. kanclerza naszego.

(*Rzyszczewski et Muczkowski, III.*)

Pawła Jasieńskiego (wedle Niesieckiego) Porończyka — czytamy tu kasztelanem sandomirskim — a r. 1489 księgi miejskie sądeckie przytaczają szlachetnego Mikołaja Jasieńskiego sołtysa Przydonicy, która leży o miedzę z Jasienną, wsią szlachecką w Sądecczyznie, która mogła być gniazdem dzielnego Pawła Jasieńskiego.

Dyplom (CLX) — R. 1485 — Nowy Sącz — Xięża wikarzy folwark sprzedają Maciejowi Żyle.

— Działo się w sądzie gajnym, dnia we wtorek podczas tygodnia Bożego Ciała, r. 1485.

— Księża wikarzy wszyscy wraz gromadnie, przez opiekuna swego prawnego Jędrzeja Serwatkę w obec sądu folwark swój, leżący między folwarkami Bartłomieja Moczygardła z jednej a rzeki Kamienicy z drugiej strony, wraz z krzakami, sadzawkami, łąkami i popłatą wszelką, z dawien dawna folwarkowi przynależną, wzdłuż i wszerż jako sami z dawna dzierżyli, zdali Maciejowi Żyle.

— Popłaty pochodziły od Macieja Żyły, Pawła Mordbira, Mikołaja Mastali i Jędrzeja szewca; więc i popłata xiędza Stanisława Franciszkanina z Kuźnicy....

— .... Obiecują Macieja Żyłę przez opiekuna swego bronić i chronić od wszelkiej przeszkody jako tylko będą mogli, dokąd tego wymaga porządek prawny.

Digitized by Google

— Odpuszczają też wszystkie popłaty na folwarku tym zaległe.

— W dowód czego pieczęć wójtowska przywieszona.

(Archiw. Now. Sącza.)

Dyplom (CLXI) — R. 1486 — Nowy Sącz — Powódź.

— Jakob Dąbieński kaszt. i starosta krak..... obwieszczamy:

— Zdarzyło się, że wezbraniem wód — gdy rzeki Dunajec i Kamionka nadzwyczaj wylały — popsowane prawie całkiem i porozrywane przekopy młyńskie.

— Czemu na prędce chcąc zapobiedz, i aby módz naprawić czem skorzej, zażądaliśmy od burmistrzów, radziec i całego pospólstwa miasta Sącza, aby według upodobania, nie dłużej! miarki nam należne płacili gotówką. Na co przystali, obiecując płacić gotówką, dokąd im się to spodoba.

— W końcu widząc już przyniewolenie, nie chcieli nadal obstawać przy tem, wymówili się od tego i opłacić więcej nie chcieli, prosząc nas, aby takowe poddanie się nieszkodziło im kiedyś, więc żebyśmy im pisemnie zeznali, jako się rzecz ma.

— Niniejszem tedy zeznajemy, że uczynili to za dobrowolną zgodą; nie z obyczaju dawnego, ani z przysilenia, tylko z wolnej woli.

— .... Dan w Krakowie, w przedednie św. Filipa i Jakóba, r. p. 1486. (Arch. Now. Sącza.)

---

4. Stary Sącz — księgi miejskie — Długosze starosądeccy — Bractwo szewskie.

Dyploma (CLXII) — R. 1480 — Szczątki najstarszej księgi miasta Starego Sącza dosięgają tego roku.

Jest to księga wójtowsko-ławnicza, jak zwykle podówczas po łacinie pisana, zawierająca wyroki i zapisy sądowe. Dosłownie rozpoczyna ten ostatek ksiąg najdawniejszych uchwała następująca:

— Galisz z Szczurem.

Digitized by Google

— Czynność sądu gajnego w dniu sądowym, we wtorek po Bożem Ciele, r. p. 1480.

— W obec nas Jakóba Polakowskiego wójta samo ośm z siedmiu ławnikami w posiedzeniu zasiadłych: Jana Drozdaka, Mik. Niedoperza, Marcina Świętkowicza, Pawła Chamigi, Jana Cegiełki, Macieja Wlany i Długosza *(nec non Longino)*

— Stanąwszy osobiście opatrzny Mikołaj Szczur, zdrów na ciele i umyśle, przez opiekuna swego Jana Roja rajcę opatrznemu Maciejowi Galiszowi zdaje część ogrodu kupioną za dwie i pół grzywny i 6 groszy .... i t. d.

Wójt ten dziedziczny Jakób zrazu pisan Polkowski, później zawsze Pollakowski, zawsze jednak przydane ma: *Nobilis* — więc był szlachcicem; czy nie ma związku z Polakiem z Nimsza drużbą Korybuta? — Przychodzą też Pollakowie.

Długosz (*Longinus*) — ciągle przychodzi jako ławnik przysięgły. Posiada pole obok Katarzyny Woźniczynej. Gąsiorowa Elżbieta z Mostek, z córką swą Katarzyną .... „Długoszowa“ — najwyraźniej dopisano na brzegu kartki. Zapisuje Elżbieta tej córce swej dziedziniec wedle domu Szczyrby *(aream penes domum S. ....)*. — W końcu roku tego 1480 przychodzą: *Processus, Isaias, Nocencius cum Longino, fratres germani*; t. j. Protazy, Izajasz, Innocenty, rodzeni bracia Długosza ....

R. 1488 przychodzą: opatrzni mężowie Jan Długosz z bratem swym Izajaszem *(Providi viri Joannes Longyn cum fratre suo germano Isaia ....)* sprzedający dom z ogrodem Żebraczkowi Wojciechowi i Zofij żonie jego. Żebraczek ten może syn jakiego „Brata żebraka.“

Pieczyżyd — r. 1480 posiadacz domu — też podobno nie bez przyczyny tak nazwany. Może jeden z krzyżowników, roku 1464 prześladujących żydowstwo?

Prócz tych nazw przychodzą: Lis, Niedoperz, Skowronek, Węgórz, Wydra, Kozianka, Kozlarz, Wieprzek, Kaffka, Zając, Wróbel, Kaniowa, Wołek, Kuna, Kocurek, Niziołek, Przybyła, Przytula Przytulina, Nowak, Pępura, Sochna, Kromcha, Głodek, Koszyczek, Kukla, Stopka, Szabla, Szablina, Śliwka, Wrzosek, Guzek, Sledziona, Sol, Goły, Smolka, Ciulak, Wiatrek, Ciężki, Rybitwa, Skrzypiec, Przewoźnik, Za-

Digitized by Google

czek, Szafarczyk (także po łacinie: *Clavigerius claviatoris*), Kucharz klasztorny, Tracz, Traczek, Szkutowna, Siatkowski, Janiec, Stanisławek, Stanek, Prokopowicz (i *Procopis)*, Walcerz, Świętosław, Świętek, Klimkowicz, Loryncowicz, Szczepanowski, Gludocina, Cholust, Momotek, Użyt, Rzytka, Żytka, Łękawa, Baryczka, Kotan, Klis, Klisowicz, Firlej, Synowiec, Spytek, Paweł Kowal sołtys z Barcic, Sołtysowna, Treutel, Bart, Lonwin, Krassel, Wądzylisz, Szygien, Rokosz.

(Arch. miasta Starego Sącza.)

Księga ta ławnicza, zawieraiąca lata 1480—1481—1482, dalej 1488—1489—1490 i 1491 i późniejsze z XVI wieku, znajduje się w mieście St. Sączu w urzędzie powiatowym cesarsko królewskim, wraz z wszystkiemi starodawnemi księgami miejskiemi.

Prócz niej, istnieje jeszcze drugi zabytek XV. wieku w cechu szewskim starosądeckim. Jest to: Rejestr bractwa szewskiego od roku 1488.

Dyploma (CLXIII) — Rejestr bractwa szewskiego na suchedniówki tego roku bieżącego — przez starszyznę zebrany. R. p. 1488.

— Zwolennik: grosz, dtto; Polonus minor grosz; Klemens Witołd, Stanisław Kowal, Nossek, Schur (Szczur?), Motyczka, Marek, Jakób Wilk, Palacz, Śliwka, Zachnic, Ciulakowicz, Ciulak, Gierald, Lubowa, Wołek, Zaziąbło, Pieczyżyd, Kopytko, Kocurek, Świątkowicz — Prokopowa z synem (Prokopowiczem), Pisklina, Marcin Pastuch, Jan pisarz nasz *(notarius noster)* uwolnion (od składki), Klemens rybak, Taradej, Kawczyna. W dalszych ćwierćroczach przychodzi jeszcze: Czerwona staruszka, Maciej Janiec zięć. Prokopów syn zwie się już wyraźnie Błażej Prokopowicz — Barbara siostra szewca Witołda, Willam ....

Poniżej imion następują zapiski bractwa:

— Maciej Stanisławczyk bednarz przyjął bractwo tegóż dnia, i z wszystkiego uiścił się panom starszym; tylko cztery i pół złotego (*medium quintum talentum*) za wosk został dłużeu.

— Jan Zwolennik starszy bractwa tegóż, półgrzywnie dłużen bractwu, aż do Wielkanocy r. 1489 pożyczone sobie od starszyzny.

Digitized by Google

— Marcin z Bieganic kopacz rowów *(fossor fossarum)* przyjął bractwo; za wszystkie grosze obowiązał się im grzebać bracią umarłą.

— Filip z Nieszkowa przyjął braterstwo i winien 3 złote i grzywnę piwną, wedle obyczaju starodawnego....

— Stanisław z Mokrejdąbrowy Sułkowicz *(sic!)* uczeń Świdrygała, przyjął braterstwo.... i na Wielkanoc ma bractwu złożyć 3 złote za wosk.....

— Jakób Szabla dał 3 złp. za wosk, a od misteryi *(de artificio)* dłużen został panom starszym. Za którego zaręczył Polak młodszy....

(Archiw. cechu szewskiego w Starym Sączu.)

Rejestra te bez wielkich przerw ciągną się w późniejsze wieki, i przyjdzie się jeszcze nad niemi zastanowić. Pisane na papierze o znaku wodnym, jaki się opisze niżej przy księgach miejskich nowosądeckich, czytelnie i wyraźnie ręką pisarza miejskiego: za co też wolen był od składki suchedniowej.

Z zapisków tych widać życie takiego bractwa rzemieślniczego, osnowanego na wzór wszystkich bractw. Na cześć swego świętego opiekuna, wymalowanego w ołtarzu brackim kościoła farnego, prawiono nabożeństwa ćwierćroczne w Suchedni (więc suchedniówki) połączone z żałomszą i wypominkami dusz braci zmarłej w Bogu t. j. w wierze rzymsko-katolickiej. Uchodząc gniew Boga sędzi surowego, modlono się za duszyczki w czyszcu gorejące, przyczem każden z braci trzymał świecę woskową jarzącą, zdaje się jako symbol ognia czyszcowego, jako ofiarę za one duszyczki zmarłe. Więc jaki taki grzeszny człowiek przekonany, iż nie ujdzie ognia czyszcowego, wcześnie obmyśliwał pomoc dla pobożnej swej duszyczki, gdy jej przyjdzie gorzeć w czyszcu. Pomoc pewną niosła modlitwa bracka: więc zapisywano się do bractwa, składając owe złote *(talenta)* na wosk. Żeśmy zaś ludźmi żywymi, więc dla pokrzepienia sił żywotnych dawno piwa beczułkę i zakąskę jakąś — na wstępie. Ćwierć rocznej składki suchedniowej dawano po groszu. Pisarz miejski spisywał składkę, za któren trud sam uwolnion od niej. Uwolnion też i chłop biedny z wsi sąsiedniej stawarz, bo obiecał bezpłatnie grzebać zwłoki braci zmarłej.

Digitized by Google

Bractwo szewskie starosądeckie przywodzi wiele nazwisk zawartych w księdze ławniczej, gdzie zapisane sprawy majątkowe, najwięcej kupno i przedaż domów, pól, ogrodów. Ludzie biedni nie mają co sprzedać, ani za co kupić. Bractwo więc ono szewskie składało się więc z mieszczan zamożniejszych i było dość liczne. Jakoż po dziś dzień szewstwo należy do głównych rzemiosł, niebogatych wprawdzie, lecz zawsze niezawodnie najpobożniejszych. Wówczas Pieczyżyd i Żebraczek mogli istotnie należeć do ochotników onych wojujących....

Prócz nazw tych, wpadają w oczy: Witołd, Świdrygał.... Imiona te obok nazwy Jagiełło, przetrwały dotąd pomiędzy ludem w Ochotnicy, Kamienicy....

Kania — może mieć związek z drukarzem późniejszym, Fiolem Sejboldem.

Ogółem, z imion przechowanych widać szczeropolskie pochodzenie mieszczan starosądeckich, krom kilku Niemców nowosądeckich (*Treutel....*), dwu Węgrzynów: Szygien Rokosz i Wandzylisza....

Oświecimskie — żywioł sławiański.

Podczas gdy w Starym Sączu nawet cech szewski pisał po łacinie, a w Nowym Sącza niemieccy ławnicy pisali po niemiecku (jak się okaże niżej), polscy zaś mieszczanie i szlachta nawet rodzinna swe sprawy spisywali łaciną, mową kościoła: Szląsk jako modlił tak i pisał po polsku i czesku, nienawidząc zarówno mowy Niemiec jako i Rzymu. Jedyne też archiwa okolic, kędy przewodzili „Bracia polscy, morawscy i czescy," dochowały pisma narzeczem czesko-polskiem. Tak np. Żywiec same prawie takie posiada dokumenta, świadczące, jak głębokie było ono przywiązanie do narodowości sławiańskiej, jak głęboką nienawiść do Giermanizmu posługującego się kościołem.

Przyłączamy jedno z tych pism, zachowując pisownią czesko-polską.

Dyploma (CLXIV) — R. 1487 — Krop i Myszkowski — ugoda o rybnik w Bestwince.

— My Jakub z Dubna, pan a starosta krakowski i oświecimski etc. — Mikołaj z Poręby — sudze (sędzia) zeme oswiczimske

Digitized by Google

— Wyznawame tymto listem przede wszemi, ktoż ge uzrzy nebo cztaczy slyszety bude: że wystupiwsze przed nas urozony pan Jan Myszkowski z Przeczicziowa na Bestwynie, a slowutny panosze Jan Krop z Dankowicz, obywatele zemi osweczimskij — dobrze saucze zdrawi na cziele i na smysle, z dobrym rozumem i pameti sau sobe wyznali na wecznu pamet, że z sobou uczynili zhodu przyatelsku o ten rybnik a brzehy, które leży przy wel .... Damkowicz, zalezuczy od gruntu bestwinskeho;

— Że ho bude moczy powyssyty urozony pan Jan Myszkowski ku brzehom Damkowskim wedle potrzeby, beze wszej przekazy z wrchu psaneho Jana Kropa, jeho herbow i potomkow w czassu bedącze.

— Take tenże Jan Krop gest dopustel i wyznal, że dopuszcza wodu west przez swoj grunt damkowski na stawy Jawiszowski z toho rybnika bestwinskeho za na .... nocow bestwinskich;

— Także lide tehoż Jana Kropa budu powinni z toho rybnika, gdy lowka bude, po jednej forze ryb odwesty do .... panów bestwinskich — ninie i na potomne czasy, bez przekazy beduczych pánow damkowskich. — Protiwo temu est odstupil sam od sebe i herbow a potomkow swoich — ninie i na czasy weczne, z werhu psany pan Jan Myszkowski, z werhu psanemu Janowi Kropowi, herbom i potomkom geho za ty luki a stawki, ktereż zakoupuje z brzehy gego wolny paszy w .... bestwinski .... wszelakemu i po tej hrazy wolny przehon i progesd swobodny wozem do tychże lesuow ne wzbrani....

— Dan a psan .... po przewodnej nedeli, leta od narozeni Syna bożeho 1487.

— Przy tom sou byli slawetni: Wincenty Krop z Rejska, Mikolasz Glubowski z Czajnsza .... Mikolasz Walowski z Pisarzowic, Waczlaw z Biertultowicz i Jarosz z Brzanczowicz pisarz nasz — gén tento list w poruczeństwi mel.

(Archiw. skarbu żywiec.)

Pieczęcie: jedna czerwona z herbem uszkodzonym, druga czarna woskowa w żywicy. Na czarnéj herb Bożydar — napisy trudno odczytać, bo uszkodzone i niewyraźne.

Digitized by Google

Nowy Targ — zawsze niezaludniony, dla zwabienia mieszkańców tegóż roku 1478 uzyskał prawo niemieckie magdeburskie i dwa targi roczne. Dyploma w zwykłych słowach wydane w Krakowie, w niedzielę po świętym Michale, podpisali między innymi: Jakób Dąbieński, Mikołaj z Zmigroda (Stadnicki) kaszt. przemyski. .... i Stanisław z Brzezia marszałek nadworny....

(Odpis w arch. Now. Targu.)

---

5. Nowy Sącz.

Dyplom (CLXV) — R. 1487 — Pożar miasta.

— Kaźmierz .... król polski .... obwieszczamy:

— Jako niedawno czasu przęszłego, wzruszeni klęską pożaru, której doznali mieszczanie nasi nowosądeccy, daliśmy im wolność szesnastoletnią:

— Tak teraz na przedstawienie Wgo Jakóba z Dąbna kasztel. i star. krak. — wiernie nam miłego, do pierwotnej wolności szesnastoletniej .... niniejszem dodajemy wolność dwuletnią .... więc od dnia pierwszej wolności, aż do lat ośmnastu.

— Nakazujemy wam wszystkim wojewodom, kasztelanom .... abyście ich przy wolności tej zachowali, inaczej nieważąc się czynić.

— .... Dan na sejmie w Piotrkowie, w sobotę w św. Fabian i Sebastyan (20 stycznia), r. p. 1487.

(Archiw. Now. Sącza.)

Rada miejska miała jaki taki zasób pieniężny, i wspierała pogorzelców, jak snać z zapisku księgi ławniczej roku 1488:

— „Osobiście stojący oględny Stanisław Barthodziejski.... zeznał: iż od sławetnej i rostropnej rady miasta naszego Nowego Sącza pożyczył 150 florenów, z których 100 było groszami szerokiemi, licząc każdy po 14 szkojców; 50 zaś florenów było w złocie. Który to wziątek Barthodziejski obiecuje oddać od niniejszego św. Mikołaja za rok. Za którego zaręczył

Digitized by Google

szlachetny i oględny mąż *(nobilis ac circumspectus vir)* Jan ..... szoski....

Dalej nieczytelne zupełnie.

R. 1488 — Nowy Sącz — księgi miejskie — mieszczaństwo.

Z końcem (zdaje się) roku 1486, po niedawnej powodzi, ze szczętem zgorzał Nowy Sącz — tak jak zgorzało pod owe czasy wiele miast polskich wraz z Krakowem, o które pożogi posądzano nawet Macieja króla węgierskiego. W pożar z kościołami trzema i z ratuszem wraz spłonęły i księgi miejskie. Przywileja ocalały, snać schowane w skarbcu sklepionym i ogniotrwałym, podczas gdy księgi stały w izbie sądowej. O spaleniu się ksiąg tych częsta później wzmianka (np. r. 1493 Szymon Kopytko ...). Nowe księgi miejskie poczynają się 28go lipca *(feria 4ta, post f. S. Jacobi (maj.))* 1488 r. Pisane na papierze, którego znak wodny jest głowa wołu a nosząca pomiędzy rogi wetknięty krzyż wysoki z wężem wijącym się nań.

Dyplom (CLXVI) — R. 1488 — Księga wójtowska. — Pierwsza jej kartka jeszcze po niemiecku pisana — lecz nie czytelna już. Można odczytać tylko:

— *Personliche komen ist die Erbar ffraw Stejeryne unser Stade Mitburgerin.... an der Vernunft und am Leibe, myt .... frynde Vincenz* — dalej: *Casper Kannegisser .... zwischen Schkaradken und* .... t. j. Osobiście stanąwszy uczciwa pani Styryjka, naszego miasta współobywatelka, (zdrowa) na rozumie i ciele, wraz (z swym) przyjacielem Wincentym .... Kasper Konwisarz .... pomiędzy Szkaradkiem, a ....

Dalszy ciąg zapisów sądowych idzie po łacinie.

Miasto pogorzało omal przed półtora rokiem. Księgi sądowej potrzeba było koniecznie. Obie księgi miejskie, wójtowska i radziecka, poczynają się od św. Jakóba. Nie jest to przypadek, lecz znak, że obie wtedy zaczęte. Dla czegóż się więc tak późno jęto koniecznej pracy?

— Bo się kłócono o mowę urzędową! Polacy chcieli się pozbyć Niemiecczyzny, a Niemcy upierali się przy dawnym obyczaju! Sprawę rozstrzygał prawdopodobnie starosta, a może król sam .... Jakoż starostowie w lat kilkanaście najusilniej walczyli z uprzywilejowanem miasta sądownictwem,

Digitized by Google

chcąc je podciągnąć pod władzę swą. Niemiecczyzna szlachcie i grodowi niezrozumiała, koniecznie była powodem sporów zaciętych.

— 28go lipca — Pierwszą sprawą zapisaną po łacinie jest: „Szlachetnemu Janowi Boczkowskiemu urzędnikowi z Starego Sącza, a współobywatelowi nowosądeckiemu (*officiali Antiquae Sandec et concivi civitatis nostrae....*) współobytelka Elżbieta bednarka zdaje dom kupiony....“

Że rządzca klasztora Kingi nie miał ochoty wdawać się w Niemiecczyznę magdeburską, można zaręczyć: on! szlachcic mieszczanin rozpoczął łacinę urzędową.

Księga radziecka.— Cała po łacinie, wyjąwszy kilku zapisów niżej położonych. Papier i format jak w księdze wójtowskiej.

Wypisy z niej:

Dyploma (CLXVII) — R. 1488.

— (pag. 1) Głosi się wyrok *(Ortilegiatur decretum)*: że płaszcz ten, który leży u wójta miastu naszemu przysięgłego, Maciej Hillebrant współmieszczanin nasz ma odebrać do trzech dni, a to za swój dług. Pas ten i płaszcz wolno mu sprzedać i czynić z nim wedle upodobania — gdyż to w długu swym ma.

— (p. 3) Sądy zwykłe odbywane we trzy dni po niedzieli trzeciej po Wielkiejnocy, w przedednie święta Filipa i Jakóba apostołów, r. 1488.

— Grzegorz Roj otrzymuje roki gwoli odezwu Jędrzejowi Długoszowiczowi.

— (p. 4) Michał Wesplink rzeźnik córce swej Agnieszce Prandocinie przyznaje długu 6 grzywien i przekazuje część blechu *(Blechantel = Bleichantheil)* po swej śmierci.

— Urszula Kraczlowa przez zięcia i opiekuna swego Michała Strasza zanosi żal o trudności w odebraniu dóbr kupionych u pana Jana (Hanusza).

NB. Panem Janem (Hanuszem) zwano starego Kromera, jak będzie niżej.

— (p. 9) Kasztelan zamku Muszyny, sołtysi z Bieszczadu.

— „My sędzia z przysiężnymi miasta Kezmarku, zeznajemy niniejszem wszem w obec .... że stanąwszy przed sądem ławników naszych Stanisław z Starejwsi dworzanin

Digitized by Google

wielmożnego jaśnie pana Stefana Zapolskiego ziemi spiskiej grabi dziedzicznego a pana naszego najłaskawszego, wniósł żal: iż niejaki Grzegorz w Muszynie niewiedzieć z jakich powodów brata jego Jana zabił i własnoręcznie umorzył. Stanisław rzeczony drogą prawa wniósł o pomstę zbrodni tej; lecz właśnie zaskoczony sprawami pana swego najłaskawszego, rokom sądowym dostać nie może: więc zlewa i daje pełnomocnictwo....“

Dalsze wyrazy zupełnie nie czytelne. Następujący jednak zapisek uzupełnia je, wyjaśniając rzecz całą — rzucając oraz światło, że sołtysi Bieszczadu wchodzili w służbę Zapoliego, i nie brakło ich w „czarnej“ jego straży.

— (p. 10) „Ja Stanisław dworzanin jaśnie wielmożnego pana Stefana Zapolskiego .... zeznaję: że względem krwiny brata mego, przez Grzegorza z Muszyny zabitego, dałem pełnomocnictwo Leonardowi przyrodniemu bratu memu, dla uczynienia zgody, która stanęła między obwinionym i przyjacioły zabitego; więc ja Stanisław dworzanin pana mego najłaskawszego, zadowolon zezwalam na to, i rzeczonego Grzegorza kasztelana w Muszynie z zabójstwa onegoż wyzwalam, ani onemu na dal pamiętać będę, zapewniając, iż go w niczem napastować nie będę, i we wszystkim wolnym czynię. Dla wiary lepszej pieczęć nasza przywieszona niniejszemu. Dan w Kezmarku, w dwa dni po Kwietniej niedzieli, r. p. 1488.“

W końcu tenże Leonard z Starejwsi powiatu grybowskiego, stanąwszy z siostrą swą Dorotą, wykonywa ono urzędowe zwolnienie Grzegorza.

— (p. 11.) *Personliche stehende Hanusch Bobowski en Wulleweber von Czeszkowicze, hat bekant, das her schuldig dem Ersamen Her Jeromo Kurzepeter und seiner elichen Hawsfraue Katheryne dryttehalbe margk und fyr gs.*

(p. 13) Anna Rokietnicka — zakonnica — ....Wojciech Gwoździ .... zeznał: jako dłużen 75 zł. węg. szlachetnemu panu Janowi Boczkowskiemu rządzcy starosądeckiemu a współobywatelowi naszemu; które złote są zakonnej panny Anny Rokietnickiej, w klasztorze starosądeckim bawiącej; których 75 zł. węg. poręczycielem głównym jest sam wyżwymieniony pan Jan Boczkowski; w których też wszystkie

Digitized by Google

swe dobra ruchome i nieruchome zastawia wspomniany Wojciech Gwoździ, pod wymową: że od nich popłacać będzie 6 złotych węgierskich na każde Boże narodzenie....

(p. 16) Marcinkowski z Chomranic. — Uczciwa Katarzyna Wałaszkowa protestuje w obec prawa: że szlachetnemu panu Jędrzejowi Marcinkowskiemu z Chomranic miała przysięgę składać w Zawadzie, do której on nie stanął.

— (p. 19.) .... *ihn Casper der Wullewebyr (hat) bekant, das her schuldig ist dem ehrsame .... eromo Korczpetyr und seyne eliche Frave Katherine fürdehalbe Margk und fyr Groschen. Und hat sich verflichtet czu bezaln Zwe Margk off Martiui und dass obrige off Weynachten nest kommende. Und alle seyn Gutyr sullen in beyden czu einem Phant bis czu-follyr beczalunge.*

— (p. 21) Oblicznie stanąwszy Stanisław Grzegorz wraz z towarzyszami z Orawy, słudzy pana Kiszmatego, zeznali w obec sądu z potrzeby zagajonego przez wójta i ławniki: że w niczem nieobwiniali Georga zwanego Jerzyk podczaszego orawskiego, też dworzanina wspomnianego pana Kiszmatego; tylko aby pojechał zdać liczbę panu Kisz - Matyaszowi, prócz tego o nic go nie posądzając.

Świętochna Kallimachowa kochanka.

Księgi miejskie sądeckie bodaj czy nie rzucą światła na jej osobistość i pochodzenie.

Sam Kallimach w dwuwierszu do niej pisanym wyraźnie mówi: że była szynkarką pospolitego rodu, i gdyby nie wiersze jego, niewiedziałby nikt o niej, choć była piękną. (Kallimach, wydanie Gliszczyńskiego p. 22.) W jednej z elegij onych do niej radzi, aby nigdy za mąż nie szła. Gdzie indziej życzy jej potomstwa do niej podobnego.... *„Tu fecunda tibi similem da Fania prolem....“*

Diploma (CLXVIII) — Acta Consul. N. S. Tom I. p. 8.

— „R. 1488 *(f. 4. p. f. s. Margar.)* W obec urzędu radzieckiego stanąwszy osobiście czcigodny xiądz Mikołaj pleban z Kamienicy (*honorabilis dominus Nicolaus plebanus de Kamycnycza ....*) przez opiekuna swego, opatrznego Szymona Kmotra spółobywatela naszego, zeznał: że żaden inny człowiek na świecie *(quod nullus alius homo in omnibus*

Digitized by Google

locis) nie jest mu bliższym *(sibi est propinquior)*, krom niejakiej Anny Świętochny z Krakowa.“

— „Osobiście tejże wzmiankowanej Annie Świętochnie z Krakowa obwieszczono wyrok: że zdanie ogrodu jakiegoś położonego za rzeką Kamienicą, ma się stać na ręce Mazańca.“

Dalsze wyrazy na zupełnie zniszczonej kartce następnej 9tej, na której nieco niżej można wyczytać: „.... *Anna Świętochna .... notarium juratum .... prout fecit .... providum Simonem Kmotrem concivem nostrum.*“ Znając stałe formułki sądowe, łatwo uzupełnić zapisek, który brzmiał w uzupełnieniu: („osobiście stojąc) Anna Świętochna (przez opiekuna swego) pisarza przysięgłego (pełnomocnikiem czyni), jakoż uczyniła (i postanowiła) opatrznego Szymona Kmotra współobywatela naszego.“

— (pag. 15) „14go sierpnia obwieszczono wyrok: że ogród on, który dzierżył oględny Mazaniec, ma tenże Mazaniec odstąpić oględnemu Szymonowi Kmotrowi, jako pozwowi pełnomocnemu niejakiej (*cujusdam*) Anny Świętochny z Krakowa. — Onże zaś Szymon Kmotr ma dać grzywnę jedną temuż Mazańcowi.“

— *Scab. N. Sand.* — R. 1489 d. 5go lipca — Sąd gajny wójtowski w księdze swej T. II. pag. 9. zapisał: „Oblicznie stanąwszy pani Anna pozostała (*relicta*) Filipowa — przez opiekuna swego Mikołaja Lissa szewca, za zezwoleniem i zgodą synów swych, t. j. Piotra starszego i Jędrzeja młodszego, którzy byli obecnymi, mając lata rozumu swego, dom pomiędzy cieślą miejskim a Szymonem Kmotrem, zdaje Stanisławowi młynarzowi z wszelkiem prawem i państwem, jako sama miała, dzierżyła i posiadała — głosząc go wolnym i zeznając, jako odebrała zapłatę zupełną.“

Tyle zapisano o niej w księgach miejskich nowosądeckich.

Zważywszy: 1) Że wyraz Fannia w pismach Kallimacha często przychodzący, jest może mylnie wyczytanym Hania, coby sprawdzić można z własnoręcznego pisma.

2) Albo źle wymawianym przez jego usta — jako np. między ludem często słychać: Fenryk zamiast Henryk — meff zamiast mech — tchórzyć zamiast trwożyć — pifnąć zamiast

Digitized by Google

pichnąć .... zwłaszcza gdy Włoch nie pojmował wyrazów Hania i Fania.

3) Zważywszy: że akademik pisarz (*abbreviator*) bull papieskich niezawodnie był xiędzem, jeżeli nie wyświęconym (*presbyter*) to przynajmniej na wyświęceniu (*diaconus*), skoro akademie tylko za pozwoleniem papieżów powstałe, samych xięży miały professorami t. j. akademikami; a zatem niemógł być żonatym.

4) Więc w miłosnych z Hanią będąc stosunkach, zwracał na to uwagę jej — odradzał zamęście, a mimo to życzył potomstwa podobnego do niej....

5) Zważywszy: że Świętosławy Świętki byli mieszczanami w Starym Sączu, kędy 1480 r. plebanił xiądz Jan Świętek; a r. 1482 (*fer. 3 post conduct. Paschae*) wzmianka o Świętosławie właścicielu pola, a Świątkowicz r. 1488 zapisan do bractwa szewskiego....

6) Skoro r. 1489 nazajutrz po św. Michale (30 września) w obec sądu wójtowskiego w Nowym Sączu Piotr Ligęza mieszczanin zapisuje sprzedaż dziedzińca swego .... a Ligęzów tam wzmianka nie rzadka wśród mieszczany.

7) Wniosek: że Świętochna była Anną czyli Hanią Świątkowną — może jaką krewną plebana starosądeckiego, którego Kallimach znał z czasów nauczycielstwa królewiczów w bliskim zameczku Nasączowicach — córką mieszczanina, urodzoną z Ligęzianki mieszczanki, może spokrewnionej z Ligęzami szlachtą wówczas niezbyt starodawną; więc ją Kallimach podszywał pod Leszka Ligęzę z Bobrku. Tenże pan Filip niemogąc się żenić, miał jednak z nią synów. Zostawszy zaś sekretarzem królewskim, a może już i panem starorostą gostyńskim, w obec szlachty nienawidzącej go nieśmiejąc z nią siedzić na wiarę, oddalił pozornie, pamiętając o jej utrzymaniu skromnem.

Ksiądz Mikołaj pleban z Kamienicy, może także Świątek stryj jaki jej, darował jej on ogród, pewno jaką ojcowiznę lub macierzyznę — do której się dobijali krewni dalsi; więc ją uznał swą krewną najbliższą.

Gdy opuszczona od Kallimacha, wówczas podobno posła w Turcyi — stanęła w obec sądu w Nowym Sączu z dorastającymi już synami, wójt i ławnicy zwali ją panią Anną

Digitized by Google

Filipową—w ówczesnej dobroduszności dodając: „opuszczona,“ ale nie dokładając: wdowa. Więc mogło znaczyć niby rozwódkę i niby nieszczęśliwą wydaloną....

Zawsze jednak niepotrzebowała ona być ani żoną Kallimacha, ani Pułkozicowną z Bobrku....

Mazaniec — on, który się jej niechciał ustąpić z ogrodu, był rzecznikiem starosty, jako się zaraz okaże.

Jakób Dąbieński — starosta i zarządzca jego nadworny Piotr Zawadzki.

Piotr dziedzic Zawady — wsi w półmili od Nowego Sącza — w r. 1475 na zapisie danym Treli Paniewskiemu pisze się rządzcą nadwornym Jakóba Dąbieńskiego, w którym urzędzie snać dotrwał aż do śmierci; że jednak w końcu życia nie mógł zdać liczby z włodarstwa swego, okazuje sprawa wytoczona w obec radziec:

Dyplom (CLXIX) — (Acta N. S. I. p. 5.) R. 1488 w trzy dnī po obchodach Bożego Ciała.

— Wielmożny pan a pan Jakób z Dąbna kasztel. i starosta krak. przez opiekuny swe *(tutores)* sławetne pany rajce nasze miejskie

— Zagrabił (*posuit in arrestum*) wszystkie dobra ruchome i nieruchome w zwyż i w głąb *(de alto et basso)* szlachetnego Piotra z Zawady, jakie tylko posiada pod prawem naszem miejskiem nowosądeckiem.

— (tamże) „Oblicznie stanąwszy urodzony (*generosus*) pan Stefan Piaseczkowski podstarości nasz miejski nowosądecki, zaopatrzon w rozkaz pełnomocniczy wielmożnego pana Jakóba z Dąbna kasztel. i starosty krak., od gajnego sądu najwyższego na zamku krakowskim,

— Za się ustanowił zastępcę oględnego Jerzego Mazańca współmieszczanina naszego, gwoli stawania na rokach względem grabieży dóbr szlach. Piotra Zawadzkiego, wedle porządku prawnego; jakoż stanął na roczech pierwszych i drugich.“

— (pag. 11) 28go lipca — Szlachetny Piotr Zawadzki obłożnie chory zeznał:

— Jako odebrał 4 grzywny od sławetnego pana Jana łucznika spółobywatela naszego;

Digitized by Google

— Które mu był dłużen oględny (*circumspectus*) świętej pamięci Stanisław Smagacz pisarz miejski .... temuż szlach. Piotrowi Zawadzkiemu — zięć jego.

— (p. 17) 11go sierpnia — Oględny Jerzy Mazaniec rzecznik pełnomocny wielmożnego pana a pana Jakóba Dąbieńskiego kasztel. i starosty krakowskiego, rzecznikowi szlachetnej Barbary wdowy po ś. p. Piotrze Zawadzkim ogłoszon w sposób następujący (*promulgatus taliter*).

— Panie sędzio! ponieważ dobra wszystkie ruchome i nieruchome pod prawem miejskiem naszem leżące, szlach. Piotra Zawadzkiego, przez wielmożnego pana a pana kasztelana i star. krakowskiego wyż wymienionego, w obec samego pana Piotra Zawadzkiego, zagrabione są przez pany rajce nasze miejskie, jako opiekuny; ja zaś jako rzecznik tegoż wielmożnego pana stanąłem na roczech pierwszych i wtórych — po śmierci już onegoż szlach. Piotra Zawadzkiego;

— Rzeczona zaś małżonka onegoż szlachetnego Piotra Zawadzkiego jeszcze za życia męża swego sarkała na ono grabienie, a dopotąd milczała: czy ja ją niezwyciężyłem w prawie co do tego grabienia, o które aż dotąd milczała? albo: jakżeż sprawa stoi w prawie?

— (p. 18) „Wyrzeka się ostatecznie: ponieważ szlach. Barbara pozostała ś. p. Piotra Zawadzkiego żona, względem grabienia onegoż, dopokąd milczała (ani sama, ani) przez rzecznika swego nie może odpowiadać na wyrok w sądzie wyższym przeciwko niej zapadły.“

— (p. 22) 22go września — W sprawie wielm. kasztelana i obecnej szlach. Barbary Zawadzkiej, dotycznie zrzeczenia sie przez św. pamięci męża na jej korzyść mienia wszystkiego....

— Mazaniec nieprzypominając sobie zapisu jakiego pośmiertnego — prosi o wyrok.

— Orzeczono: pani Barbara samotrzeć z dwoma przysiężnymi, co pod ówczas zasiadali w sądzie — jeżęli ich tylko mieć będzie mogła — boć to czas dawny — lub przez dwu ludzi posiadłych, prawych i wiarogodnych .... okazać ma do sześciu tygodni.

Digitized by Google

— (p. 23) 1go grudnia — W roczech dalszych dzisiejszych szlach. pani Zawadzka przedstawiła świadków dwu, opatrznego Macieja Rohatyńskiego i Mikołaja Zaziębłę spółobywateli naszych, co mają zaświadczyć: jako szlachetny świętej pamięci Zawadzki małżonce swej t. j. onejże pani Zawadzkiej, zdał wszystkie dobra, jakie miał pod prawem naszem miejskiem.

— (p. 48) R. 1489 d. 3go września — Oblicznie stanąwszy wielmożny pan Jakób Dąbieński kaszt. krak. przez rzecznika swego prawomocnego Jerzego Mazańca zagrabił dobra szlachetnego Zawadzkiego, jakie posiadał pod prawem naszem miejskiem, i nadto stawał na roczech, wedle porządku prawa.

— Poczem tenże rzecznik wielm. pana Jakóba uczciwą (*honestam*) Barbarę, żonę prawowierną szlachetnego Piotra Zawadzkiego, zapozwał do prawa. I zagadnął ją o wziątek pięciu set grzywien — twierdząc, że mąż jej wziątek rzeczony dłużen wielmożnemu panu Jakóbowi kasztelanowi krakowskiemu.

— Ona odrzekła: cóż wielmożnemu panu kasztelanowi do dóbr moich?

— Rzecznik odparł: dobra one mogłybyły być pani samej, lecz samaś je odstąpiła w Bogu zmarłemu małżonkowi swemu.

— Ona odrzekła: przyznaję, jakom je zdała była panu memu, lecz on sam odezdał mi je nawzajem.

— Rzecznik odsyłając ją do prawa, że musi udowodnić.

— Więc orzeczono wyrok: żeby przysięgła samotrzeć.

— Co też uczyniła.

— Więc orzeczono wyrokiem: że jest wolną od onej trudności z strony wielm. pana kasztelana — i może dobra one posiadać spokojnie.

Majątek tej pani Barbary pod prawem miejskiem, był to folwark na przedmieściu, pomiędzy folwarkami Stanisława Grota i ogrodem Stanisława Mandołka.

(*Acta N. S. T. I. p. 7.*)

R. 1489 — Mikołaj Zawadzki (h. Starża, z Chroślic — *Dług. L. B.*) opiekuje się córkami zmarłego brata Piotra.

— Kościołów odbudowanie.

Digitized by Google

R. 1489 — Po niedzieli środopostnej — obłożnie chora Agnieszka żona Bernata Szkaradka, ostatnią wolą przekazuje mężowi 6 grzywien zwykłych — oprawiając na dziedzińcu....

— Także na tymże dziedzińcu *(area)* zapisuję 4 grzywny na odbudowanie kościoła i tylko na to! do rąk sławetnych panów radziec, jako opiekunów kościoła....

Katarzyna Kusmina — we środę po św. Marcinie umierając, zapisuje:

— Na budowlą kościoła kollegiaty grzywnę.

— Xiędzu kaznodziei polskiemu grzywnę, xiędzu Warzęsze grzywnę.

— Na obraz nowy Najświętszej Panny Maryi Pocieszenia, grzywnę....

— Stanisławowi uczniowi szkolnemu *(scolari)* siostrzeńcowi swemu....

— Dzwony — snać się potopiły albo pospadały, jak np. w klasztorze franciszkańskim. R. 1490 (przed Matką Boską Śnieżną) sprowadzony z Krakowa Weissang odlewacz zawezwał ławników, aby się przekonali, że trzy ucha górą zbite i założone kliny drewniane....

— Wołosza — na Pogórzu.

Wołoszczyzna i Multany, szczątki dawnej Dacyi, pomieszane z osadnikami Rzymu zwycięzkiego i licznemi Sławiany bulgarskiemi, mianowicie pasterzami górskiemi (*Olach*) — wyrobiły się w naród mieszany, krwi przeważnie południowej rzymskiej, a sposobu życia wojennego pasterskiego. Czarne oczy i włosy, zęby białe wyszczerzane często, gadatliwość wielka, podstępność w zetknięciu się z obcymi, chęć włóczęgi za stadami pasionemi, a gdy można bój podstępny a bezpieczny — oto znamiona rodu tego, który przechował wiele obyczajów rzymskich np. taniec, strój.... Za czasów Witołda Multany uznawały zwierzchność Polski, a po części i Węgier, jak o tem wyraźnie mówią układy lubowelskie (r. 1412). W wojnach późniejszych Wołoszy z Madziarami, pasterze górscy z statkiem swym uchodzili w góry, a latem mianowicie unikając wrzawy wojennej, ciągli Bieszczadem ruskim począwszy od Bukowiny, a później coraz dalej i dalej ku wschodowi. Gdy zaś wojny wołoskie nie ustawały, pasterze oni korzysta-

Digitized by Google

jąc z sposobności, osiadali pograniczem polsko-węgierskiem na kilka mil po obu stronach, karczując lasy, zakładając wsie. Wołoszy czysto rumuńskiej niewiele było między temi osadnikami, zwykle tylko sam właściciel statku: wajda (czyli baca), który zwykle umiejąc nieco śpiewać nabożeństwo wołosko-wschodnie, był oraz księdzem, łącząc zwierzchnictwo swe świecko-duchowne w sposób, jak do niedawna było w Czarnogórze. Z wajdy=wojdy t. j. wodza powstało: bajda i pieszczotliwe bat'ko (bajtko) batjuszko. Lubili się też nazywać knezami t. j. kniaziami, naśladując w tem kniaziów ruskich i litewskich, osady zwali kniaztwami. Otrzymawszy kędy zezwolenie założenia wsi, znęcali lud ruski mianowicie spólnością obrzędu wschodniego. Po dziś dzień nietrudno rozróżnić siwookiego, jasnowłosego, powolnego Rusina kmiecia, od czarnowłosego ruchliwego sołtysiaka wołoskiego.

Powiaty osad wołoskich zwały i zwą się Krainami, a nad pojedynczemi knezami przełożonym był krajnik.

W krótce rozdzieliła się władza duchowna od świeckiej, gdy kniaź jednemu synowi skoremu do bójki, zostawiał kniaźtwo, a słabszemu, spokojniejszemu wystawiał cerkiew wyposażoną w rolę i gospodarstwo. Więc też popowstwa bywały równie dziedziczne i sprzedajne; wolno też było każdemu stawiać, wyposażać i obsadzać swoją cerkiew. Więc też cerkwi było podostatek, a obrządek wschodni krzewił się silnie, zwłaszcza że każden pop pracował na siebie, nabożeństwem starał się o szczodrobliwość swej owczarni wiernej, do której przemawiał mową zrozumiałą, i nią się modlił jako umiał.

Wołosza parta wojnami, pchała się na wschód, kędy zaszła aż na Szląsk.

W Sądecczyznie najstarsza dotąd znana osada była Gaboń.

Przywilej (CLXX) — R. 1489. — Gabońskawola.

—Osobiście stanąwszy szlachetny Jan dziedzic Gabonia zeznał: iż sołtystwo swe w Gabońskiej woli, które sołtystwo obejmuje 2 łany tak długie i szerókie, jako są w niwie nowosądeckiej łany, ciągnące się czyli leżące między kościołem św. Mikołaja i kościołem św. Wojciecha, sprzedał za trzy grzywny bez wiardunka, pieniędzy zwykłych, w królestwie bieżących.

Digitized by Google

— Które dwa łany wspomiany Uliasz w rzeczonem dziedzictwie wybrać sobie może, gdzie mu się lepiej zda, z młynem i karczmą. Młyn gdzie się da zrobić we wsi lub za wsią; a karczma kędy może istnieć we wsi pośród kmieci i zagrodników. Także jatki rzeźnicze, rybacze, szewskie.

— Rzeczony sołtys ma mieć cztery lata wolności od dziedzica pana Gabońskiego Jana. Tenże sołtys ma osadzić (*mensurare alias*: osadzić) w tejże wsi dziewięciu kmieci, a nadto ile zdoła.

— A po upływie czterech lat, sołtys z czynszów odbierze szósty szeląg (*obolum*) a trzecią winę.

— A jak szl. Janowi Gabońskiemu na wojnę jechać padnie, to sołtys da mu złoty w złocie, dwa sery i kocz (*woz*); kmiecie zaś wsiowi krom sołtysa po 6 groszy, jednym serze i *paretias* (?.)

— Kmiecie po upływie 4 lat wolności, mają dać po wiardunku czynszu pieniężnego.

— Kmiecie niechowający i chowający stada (*sic*), od stu owiec po trzy jagniąt *alias* capów, a od każdej owcy jeden ser.

— A w czasie żniw każdy kmieć corocznie ma dopomódz jeden dzień do zbiórki, a jeden do żniwa; sam zaś sołtys ma im dać jeść i pić.

— W lasach wspomnionej włości rzeczonemu sołtysowi według upodobania wolne barcie i łów zwierza, tak dużego jak i małych ptasząt.

— Kmieciom też wolno dobrego zwierza łowić t. j. zające, popielice,*) tchórze; lecz sarny, dziki, mają odnosić do swego dziedzica.

— Pan ich ma trzy części płacić, a czwartą nie płacić.

— Gdy zaś Bóg wszechmocny na którego kmiecia w tej włości zeszle śmierć, to dziedzic nie ma zabierać majętności pośmiertnej; lecz krewni i rodzeni jego mają dzierżyć i zarządzać dobra niespustoszone i nieopuszczone, aby dziedzic w dziedzictwie swem nie został opuszczon i osamotnion.

— Bat'ka swego, jeżeliby już zamieszkał w rzeczonej włości, mogą sobie sprowadzić i osadzić, i kościół według swego obyczaju mogą temuż bajtkowi wystawić i nadać.

*) Popelice po niemiecku *Pilchmaus*. — Pełno tego musiało być w Krępakach, skoro są podziśdzień, i wieś Pilchów (za Piwniczną na węgierskiej stronie) od nich nazwana.

Digitized by Google

— Ten bajtko we wsi ma być wolen od wszelkich opłat. Dwa razy do roku ma poczcić dziedzica swego: raz na Boże Narodzenie, powtóre na Wielkanoc, a to pocztą dobrą i wartającą, zeby się podarek podobał panu.

— Na to wszystko zezwolił i przystał dziedziczny pan, i według tego zapisu ma mu wydać przywilej w grodzie królewskim sądeckim.

—Działo się w królewskim grodzie w Sączu, we środę przed Zielonemi świątkami, r. p. 1489.

— *Correxit Budnicki ex actis antiquis.*

(Arch. klasztor. Kingi.)

Świętopełk Fiol — zięć mieszczanina z spiskiej Lubicy, a krewny Macieja Kani — drukował pierwszą słowiańską księgę: Mszał ruski (Ośmiogłaśnik). R. 1491 w listopadzie uwięzion w Krakowie o gadaninę niedowierczą; później przeniósł się do Lewoczy. Ośmiogłaśnik ten będzie miał związek z osadami temi wołoskiemi, a Kaniowa Zofia r. 1488 w Starym Sączu kupująca dom od bractwa P. Maryi — może być krewną Fiola.

— Jan Olbracht — i Władysław — wojna bratnia.

Po śmierci Macieja Korwina, Władysław i Jan Olbracht bracia Jagiełłowicze z bronią w ręku dobijali się o Węgry. Walka po staremu toczyła się na Spiżu i Szaryszu, a Bardyjowianie w niemałym byli kłopocie.

Jędrzej z Balic (Tęczyński zabity w Krakowie r. 1461) pożyczając królowi węgierskiemu zmarłemu 5000 florenów, wziął w zastaw Bardyjów. Na głośne jednak mruczenie Madziarów i mieszczan Niemców, musiał mu go odebrać i dzierżyć sam na Koronę. Gdy więc teraz umarł, obaj królewicze mieli nadzieję, że im się miasto podda — tak samo myślał i rakuski Maksymilian, któren się też kusił o Węgry. Każden z nich miał swych stronników, co go głosili królem; każden mienił się prawnie wybranym.

Maksymilian z Lincu 1go czerwca zawezwał Bardyjowian, by go wspierali w dosięgnięciu korony.

Jan Olbracht zaś i Władysław uciekając ruszyli ku Budzie; — Władysław uprzedził.

Jan Olbracht zaciągnął 12,000 ludu zbrojnego.

Digitized by Google

Na Sącz ciągnąc, pod ciężary brał woźnice sądeckie, mianowicie jakiegoś Stefana z Krosnej.

19go lipca — z obozu pod Szent Andrasz wzywa mieszczan bardyjowskich, aby uznając go królem, spieszyli oddać cześć należną.

5go września — z obozu pod Serenczem, nie mogąc się ich doczekać, wzywa naznaczając dzień 11go września, grożąc skutkami niemiłemi.

11go sierpnia jeszcze — Władysław z obozu pod Budą wzywa ich do koronacyi.

13go września — Władysław wzywa ich do stałej wierności; tak samo 16go października.

Jan Olbracht niedotarłszy do Budy, idąc za radą mniej doświadczoną, jął oblegać Koszyce, co się przeciągło aż do głębokiej zimy w r. 1491.

Szlach. Jakób Dobczycki. „W niedzielę po św. Michale — na ratuszu stanąwszy w obec panów radziec i nas sługi swego t. j. Zawadzkiego, którego obwinił względem konia kopijniczego (*pro equo hastato*) — do którego się znał".

— „Także stojąc oblicznie pan Jakób Dobczycki drugiego sługę Marcisia obwinił o konia drugiego, zwanego Goldynek, który się też do tego przyznał, iż go dostał od współtowarzysza (*consodali*) onegoż pana Jakóbowego Dobczyckiego."

(*Acta N. S. I. p. 69.*)

Miasto Sobinów wraz z dziedzicem zamku sobinowskiego, Mikołajem de Lapispotok, stanęło przy Janie Olbrachcie, i byli mu wielką pomocą podczas ciężkich trudów oblężenia tego. Zdaje się nawet, że Jan Olbracht przemiszkiwał na zamku sobinowskim — więc też gdy nadeszły wici Władysława, nieprzyjmując wymówek zgromił ich (14go lutego r. 1491 z Preszburga), aby natychmiast stawali pod znaki Stefana Zapolskiego starosty spiskiego. Mimo to Lapispotok dotrwał Janowi Olbrachtowi.

Więc 24go sierpnia z obozu w Połoczy ogłasza go Władysław jawnym wrogiem koronnym, i od dzierżawy jego odrywając zamek Sobinów, nadaje mieszczanom koszyckim, wynagradzając wierność.

Bardyjowianie nie wpuścili Jana Olbrachta.

Digitized by Google

W krawej bitwie pod Preszowem Jan Olbracht mimo męstwa osobistego niezdołał się oprzeć zastępom brata, które wiódł Stefan Zapolski; porażon schronił się do Preszowa, kędy oblężon.

Zawierając mir, wymówił sobie wolność Sobinowa wiernego. Stefan Zapolski imieniem Władysława zapewnił przebaczenie i zapomnienie zupełne. Lecz tylko miastu.

Lapispotok pojechał z Olbrachtem.

— Woźnice sądeccy.

W czasach onych, gdzie N. Sącz pośredniczył w kupi między Węgrami a Polską, woźnictwo sądeckie było zatrudnionem nielada. W przejazdach królów i posłów także wiele znaczyło, jako obeznane z drogami, i sposobne do czuwania nad niebezpieczeństwem osób i rzeczy: boć po onych czestach samorodnych, zwykle łożyskiem potoków lub obłazami po nad urwiska — nietrudno było i karku nakręcić koniom i sobie. Woźnice mieszczanie byli to dzisiejsze spedytory.

R. 1490 — księgi miejskie nowosądeckie dochowały ich pamięć. Jan Olbracht koniecznie musiał ich używać w przeprawie na Węgry; a nieosobliwie powychodzili na tej usłudze.

Abram woźnica — 2go września zanosi nań skargę Marcin Koza z Krakowa, że mu zrobił zawód, niedotrzymując ugody zawartej. Rajce ujmując się współobywatela swego, żądali, żeby pozywający jako obcy złożył zakład pieniężny, a potem zaprzysiągł szkodę poniesioną. Koza ociągał się z pieniądzmi, które chciał składać, lecz w Krakowie w sądzie wyższym. Napomniany powtórnie nie przyjmował wyroku, lecz owszem w gniewie łżył Abrahama. Więc sąd uwolnił Abrahama, który zasię pozwał Kozę o słowo obelżywe. Gdy zaś Stefan woźnica — 27go września, wróciwszy z drogi umarł: Abraham synowi swemu Jerzemu dał pełnomocnictwo do sporu, a sam pojechał w drogę, z której Stefan śmierć sobie przywiózł. Kristan = Kristel — wyręczał się Stefanem i Jakubem starym — powierzając koni i wozu ..... a dzieląc zyski.

Stefan. — Właśnie 27go września 1490 t. j. w dzień wyjazdu Abrahama — umarł nieborak, a wierzyciele zbiegli się. Pan Kristel zagrabił wszelkie dobra ruchome i nieruchome, kędykolwiek je mógł dopaść, mianowicie zaś dom posiadany w Krosnej (*Crosna*); a to w długu 10 złotych — do

Digitized by Google

których się na łożu boleści w obec ławników przyznał, jako je dłużen....

Tak samo Maciej szewc o 14 złotych....

—Maciej Russek powrożnik, wuj Stefana, zagrabił wszelkie dobra ruchome i nieruchome, mianowicie zaś konie, wóz, podwodne i zasługę (*theloneum et servitium*) wraz z końmi, jakie ma u najjaśniejszego księcia Jana Olbrachta, wybranego i zesłanego (*assertum et deputatum*) króla Węgier, w długu 40 florenów i znów 10 florenów: który dług na łożu boleści w obec panów ławników przyznał....

— Więc Marcin sierpacz grabił o 10 złot. 16 groszy — zaś Maciej szewc pożyczył jeszcze złotego na swiece pogrzebne.

Wdowa Stefana, Małgorzata, aby zaspokoić długi, sprzedała dziedziniec pusty, który za gotówkę kupił pan Maciej Żyła. Całą nadzieją pozostał on dług królewski. Lecz Jan Olbracht ciągle oblegał Koszyce. Biedna Małgorzata z zgryzoty zaniemogła, a przed śmiercią r. 1491 po Trzech Królach zeznała, iż na on dług królewski jeszcze pożyczyła 2 złote u Macieja Russka powrożnika, który jako wuj Stefana wziął w opiekę wdowę jego niebogę.

Pozostałe 7 koni, próżnując byłyby się same zjadły. Więc trzeba było coś począć. Russek konie one powierzył innemu woźnicy, Jakubowi Kozłowi.

Jakób Kozioł z przezwiskiem Stary.—Po śmierci żonę jego zwią Antychrystową.... snać stary woźnica wojenny nie był nabożnym i przesiąkły niedowiarstwem.

— „R. 1492 w zapusty, umierając zeznaje w obec z urzędu zesłanych ławników: Jerzego rzecznika, Mikołaja Tajssa i Stanisława szewca, jako dłużen jest 36 złotych Maciejowi Russkowi powrożnikowi.“ Poczem zaraz umarł, a Russek zagrabił mienie za dług i popłatę.

— „Obecna Anna Kozłowa, wdowa po Jakóbie Kozle, nawzajem daje i ustępuje 7 koni wraz z wozem temuż Russkowi powrożnikowi za dług....“

— „Nadto rzeczona Anna wdowa Kozłowa, poprawiając Maciejowi Ruskowi dodaje 4 złote za to, iż Jakób Kozioł mąż jej końmi temiż robił czas niejaki. Zezwala więc, aby je sobie odebrał z zasługi należnej u najjaśniejszego Jana Olbrachta królewicza.“

Digitized by Google

— Więc zeznała też, iż mu dłużna 3 złp. i 11 groszy popłatku (*pro censu*). Na któren dług doręczyła Russkowi najjaśniejszego Jana Olbrachta zapisy zasługi, otrzymane od ś. p. męża swego, dając oraz moc pełną upominania się o zasługi one, odebrania sobie długu 7 złp. 11 groszy, a oddania ostatku onejże Kozłowej samej. (Niedokonał tego Russek, bo sam umarł.)

— Dorota blechniczka też grabi pozostałe Kozła mienie za 1 złp. od konia, którego mu chowała.

— Weronika Smoczowa o 2 złp. .... a zięć jej Jędrzej Boczkowski o złp. 1. Więc i kowal Jan Politko o 3 wiardunki zarobione.

Po Matki Boskiej Narodzeniu (8 września), gdy się jej Jerzy Roy upominał o 19 szkojców i 10 groszy — przyznała mu pod zastrzeżeniem, żeby sobie odebrał od najjaśniejszego króla pana.

W końcu nie mogąc nic uzyskać, sprzedała ów list królewski Krystyanowi. R. 1494 dopiero (podczas bytności króla w Nowym Sączu) odebrał on wysłużone Jakóba 10 grzywien. Że jej zaś nie dał tylko 5 grzywien, użala się sądowi. Wówdy w obec sądu zeznają najwyraźniej, iż to jest zasługa ś. p. Jakóba, gdy król był na Węgrach przy oblężeniu Koszyc....

Piotr Gorka woźnica — umarł 1492 w połowie września, zostawiając długu kilka grzywien. Wierzyciele zagrabili konie. Aż tu się zjawia Bernat Filipowicz z Swiniarska wielkiego, pozywając ich: bo on zaręczał za Gorkę, gdy miał jechać na Węgry, że konie zwróci, teraz więc musi je zwrócić. Więc i xiądz Warzęcha grabił w 5 złotych długu. Giertruda też Peterlinowa wdowa grabiła za 13 brzeszczotów czy nożów, które jej był zatrzymał w jednym tylko groszu podwodnego (*vectigal*).

Śmierć tylu ludzi trudniących się podwodami na Węgry, naprowadza ślad pewny zarazy morowej, którą z tamtąd przywieźli.

Digitized by Google

8. Morowa zaraza.

„Skoro trwoga to do Boga!“ — Przysłowie to staropolskie przebija się w dziejach, ilekroć się zdarzy. Pomor każdy wciągany do ksiąg miejskich i grodzkich zapisem ostatniej woli umierających, pełnej skruchy i przeczucia śmierci; a nigdy więcej darów kościołom, jak w ondy, aby przebłagać gniew Boga. A wierny to obraz obyczajowy one zapisy przedśmiertne!

R. 1490 w środę 24go listopada — Testament Hieronima Korzepeter.

— „W imię pańskie, Amen. — My rajce miasta Nowego Sącza niniejszem obwieszczamy wszem, komu wiedzieć należy w obec i w przyszłości, których wiadomości dojdzie: iż

— W obec nas, jakoteż sławetnego pana Kaspra konwisarza, wójta przysięgłego i ławników sądeckich, jako świadków naumyślnie ku temu zażądanych, sproszonych i przywołanych,

— Sławetny pan Jarosz Korzepeter obywatel miasta Sącza,

— Bacząc, jako niema nic naglejszego nad smierć, i nic niepewniejszego jak śmierci godzina, zważając, że życie nasze ludzkie niknie gdyby cień; a z skarbu powierzonego od pana Boga samego, aby nim robić na ziemi, trza będzie zdać liczbę, chcąc być uznanym sługą rozumnym i wiernym;

— Umysłem też rozważając, jako po zgonie niektórych ludzi dobrych często zwykły się pojawiać kłótnie, spory i zwady o dobra pozostałe:

— Chcąc więc zdrową radą zapobiedz temu o ile można, aby po śmierci wspomniane rzeczy nie wszczynały się i nie działy;

— Więc też rozmyślając, przybrał sobie do serca, obciążając sumienie swoje: że ogród z domkiem, kędy obecnie krostowaci mieszkają (*ubi protunc leprosi degent*)— od kilku już lat upłynionych ostatnią wolą dał i zapisał kościołowi kollegiaty sądeckiej św. Małgorzaty, biorąc na się popłatek jednej grzywny corocznie kościołowi temuż spłacić

Digitized by Google

się mającej; który popłatek roczny podjęty i na dobrach swych rozmaicie zapisany i ubezpieczony, przez lat kilka niespłacając, zatrzymał uiszczenia zaniedbując. Chcąc więc wynagrodzić, szczególnie zaś rzeczonemu kościołowi sądeckiemu św. Małgorzaty dać zadosyćuczynienie hojne,

— Acz na ciele chory, na umyśle jednak zdrów, nie przysilon ani zniewolon, a nie wiedzion obłędem lub zdradą jak niecną; lecz z dobrej własnej wolnej woli, owszem wsparty zbawienną radą przyjaciół swych, i jako nie wątpiemy za pomocą i natchnieniem Ducha świętego, chcąc i pragnąc w niebie otrzymać owoce skarbu, którego robak nie stoczy, rdza nie zje, ani złodziej wykopie i skradnie;—za zezwoleniem i zgodą uczciwej Katarzyny małżonki swej prawej, takie w obec nas i świadków rzeczonych, ustanowił nieodwołalne zeznanie i rozporządzenie woli ostatecznej:

— Najpierw i głównie—połowę domu swego narożnego na przeciwko Smoczowej, w ulicy młyńskiej położonego, daje i zapisuje

— Na budowlę kościoła kollegiaty św. Marłgorzaty — na cześć i chwałę Boga wszechmogącego, Najświętszej Maryi Panny i Świętych jego;—li tylko dla Boga i zbawienia duszy swej własnej i przodków swych—

— Wraz z gorzelnią murowaną, domowi temuż przyległą.

— Ażeby za to zachowano staranie i pamięć wieczną dusz ojca i matki jego wraz z wszystkiemi, których zbawienie dusz wedle prawa okaże się należącem.

— Więc to daje i zapisuje całkowicie na odbudowanie i naprawę kościoła po okrutnem spustoszeniu ogniowem.

— Ostałą zaś połowę domu murowanego (*domus munitae*) rzeczonego, daje i zapisuje żonie swej Katarzynie .... zastrzegając .... że go ma dzierżyć wraz z gorzelnią (*braseatorium*) .... i od jej woli i rozsądku ma zależeć, czy może być sprzedan on dom z gorzelnią za jej żywota.....

— Na które rozporządzenie ostateczne wspomniana Katarzyna .... zezwoliła dobrą własną wolną wolą, przez opiekuna wybranego Jakóba Mordbira — zgadzając się, aby tak było dla pomocy i zbawienia duszy swej!

Digitized by Google

— Więc na wykonacze .... onej swej woli ostatecznej .... wybrał sobie sławetne rajce miejskie niniejsze i przyszłe .... dając im moc pełną i władzę wszelaką wykonywania wszystkiego, co wyż zapisano, sprzedaży domu wraz z gorzelnią, zdawania i zrzeczenia się, jako też wzięcia pieniędzy za połowę domu i gorzelnię całą,

— I jako się rzekło, obrócenia ich na budowlą kościoła kolleg. św. Małgorzaty w Sączu, a nie na co innego....

— Dan, jako wyżej.“

Piotr Ziemianin. — R. 1491 d. 26go kwietnia, leżąc chory — przywoławszy ojczymów kościoła kollegiaty: Piwnicznego i Piotra, pokazał im 37 florenów w złocie, a 11 grzywien i 8 groszy drobnemi pieniądzmi, przekazując kościołowi po swej śmierci na wydatki potrzebne według ich zdania.

Jędrzej Kraissa....

Bartosz Hirschmann....

Katarzyna Pichowa....

Kachna Wałaszkowa — wdowa po jakimś Wołochu, gdy umierała 13go grudnia, mało co więcej zostało nad derkę i płaszcz wojenny pozostałe po mężu.

R. 1491 w połowie kwietnia — Katarzyna żona Michała Smolki sukiennika, umierając zapisała:

— Kościołowi kollegiaty św. Małgorzaty 2 grzywnie.

— Na budowlą kościoła P. Maryi franciszkańskiego tyleż, dla zbawienia duszy.

— Kościołowi też szpitalnemu św. Ducha 2 grzywnie, dla wspomożenia i zbawienia duszy.

Wszystko zapisane na domu jej i ma być oddane, skotylko dom się sprzeda. — Mąż jej dożył wtorej zarazy morowej r. 1495.

— Roku 1492 — umierają: Czychra Marcin szewc — Kasperek co bielił płótna....

R. 1492 przed wstępną środą — Dorota Kaliska.

— Żona Piotra Kaliskiego .... chora obłożnie .... rozporządza ostatecznie:

— Najprzód mężowi na dobrach swych oprawia 12 złp., które wniósł .... żeniąc się. Ma ich sobie odebrać.

— Onemuż mężowi swemu daje pasek srebrny i srebro wszystko.

Digitized by Google

— Zeznała też, że w rzeczach kupieckich wraz i pojedynczo, w domu i poza domem, wraz z tem co na długach, także w owsie, sianie i rybach ma 36 złp. Tyle też wedle sumienia przyznał mąż jej, jako to ma w ręku — a nic więcej .... Więc z tego ma sobie odebrać swoje 12 złp.

— Zeznał też, że dłużna Włyni 7 złp. za beczkę śledzi, i złoty dawnego długu za żelazo.

— Staremu nauczycielowi szkoły Puli winna 2 floren. 4 grosze.

— Annie służącej 1 grzywnę zasługi.

— Marcinowi węglarzowi kopę i 2 grosze.

— Szymonowi Kopytkowi starego długu 3 wiardunki— jeszcze za ś. p. Marka siérparza, niegdyś małżonka swego.

— Ma też w zastawie u p. Krzysztofa 5 łyżek srebrnych w pięciu złp.

— Mężowi swemu daje i zapisuje Andromedę białą króliczą, oświadczając, iż za to otrzymała od męża swego żupan brunatny z sukna florenckiego.

— Daje mu też żupan (*tunicam*) brunatny sukienny po Marku sierparzu mężu niegdyś swym.

— Następują rzeczy, które tam oglądaliśmy:

— Suknia żeńska zielona sukienna, druga gniada, letnik żeński popielaty kubiletowy, takiż płaszcz żeński czarny, płaszcz gniady już przenoszony, pątniczka wielka z złotogłowiu, łyżek cynowych 4, nożenków (*scultellas*) cynowych troje, konwi cynowych 2, jeden półtora garncowy, drugi półkwartowy; pierzyn 2, jedna z piór przewybornych, druga z piór zwykłych; poduszek 6, poszew 2 skórzanych.

— Zeznała też, że 4 guzy srebrne, 2 pierścionki srebrne i 2 pary zaponek z konewką cynową garncową, Jadwiga żona Barłomieja stolarza zatrzymała w groszach 10ciu.

Kołodziej Marcin — w sobotę przed Kwietnią niedzielą.

— Leżąc na łożu boleści .... rozporządza:

— Najprzód, brata swego z Klęczan, Jana z przezwiskiem Ciesień, ustanawia opiekunem dzieci swych, aby ich wraz z domkiem .... zaklasztornym, zaopatrywał, jako będzie mógł, dopókąd niedorosną.

Digitized by Google

— Grzywnę jednę zapisuje żonie swej — ma sobie odebrać zasługi jego u Macieja kołodzieja miejskiego.

— Dłużeń 11 szkojców panu Michałowi Skowronkowi za kożuszek; na co chodził na straż 15 nocy — każda noc po pięć gr.

— Dłużen też xiędzu plebanowi z Chomranic 2 grzywnie, Szymonowi Kmotrowi 6 groszy, Maciejowi gorzelnikowi 8 groszy, panom rajcom 7 groszy za 10 miarek żyta, a 14 groszy za pogrzeb i nakład w prawie.

Z wiosną snać wzmogła się zaraza — a owe 15 nocy na straży Marcina Kołodzieja i żyto od radziec brane świadczą: iż strzeżono miasta zapowietrzonego i zapomagano ubóstwo. Zważywszy, że po niedawnej pożodze, miasto nie mogło się jeszcze odbudować, obraz nędzy musiał być strasznym. — W maju testamenta zapisane w księgach idą jeden po drugim.

Elżbieta wdowa po Tomaszu mieczniku — w sam św. Stanisław — nie mogła już mówić, kiedy przyszli urzędowi przysiężni; więc tylko spisali co znaleźli: słoniny 4 połcie i sadeł 4.

— Mieczów gotowych 47 wraz z niedokończonemi, a kilka połamanych.

— Kuszę jednę, sajdak z pasem.

— Zbroję jednę i starą kolczugę (*lorica*).

— Narzędzia też miecznicze, miechów 2.

— Nożenkow cynowych małych i dużych 4.

— Talerzów cynowych 2, konwi cynowych 2, jedna 10 garncowa, druga 2 kwartowa.

— Płótna zgrzebnego łokci 10, bielonego łokci 26, obrus 1, suknię żeńską nową, drugą starą z pętlicami srebrnemi; płaszcze żeńskie 2 stare; skóry 2 krowie, cielęca 1.

— Piwa w piwnicy 2 beczki.

— Żelaza 2 „worffi“ węgli wartości 10 grzywien.

— Żyta dwa małdraty.

— Pieniędzy trzy i pół grzywny w złocie, 10 groszy szerokich półgroszkami i pieniędzmi drobnemi — naliczyliśmy.

— Świń 2.

— Więc zeznała, jako dłużna Kopytkowi 10 grzywien.

Digitized by Google

— Klockowa zaś winna jej 12 beczek piwa, każda po 17 groszy.

Zofia Skowronkowa wdowa, zmarła we środę 8go maja.

Katarzyna Wieprzkowa (w sobotę przed św. Zofią).

— .... Małgorzata Kwarcina zeznaje, jako jej dłużna 13 grzywien i wiardunek, od ćwierci pola kupionego.... ,

— Sama dłużną zasługi Zofii wdowie 13 szkojców i 8 łokci płótna....

— Zeznała też: że Małgorzata Nikodemowa, pątnicząc do grobu śś. Piotra i Pawła apostołów, dała jej płaszcz żeński gniady do rąk wiernych do przechowania, aby jeżeli zejdzie z świata tego, płaszcz rzeczony dała na budowlą kościoła sądeckiego św. Małgorzaty.

— Więc onej Nikodemowej, jeżeliby wróciła, przekazuje grzywnę 1; gdyby zaś nie wróciła, więc na kościoł św. Małgorzaty.

— Siostrze swej Barbarze przekazuje grzywnę, i synom jej dwom każdemu po grzywnie .... zastrzegając, iż gdyby pomarli, ma to iść na budowlą kościoła św. Małgorzaty.

— Kościołowi kollegiaty sądeckiej św. Małgorzaty, dla pomocy i zbawienia duszy swej, daje i przekazuje 3 grzywny.

— Klasztorowi Franciszkanów sądeckich na budowlą kościoła tegoż, a nie na co innego, 2 grzywnie.

— Kościołowi szpitalnemu św. Ducha, też nie na co innego, tylko na budowlą kościoła, grzywnę.

— Zeznała też, iż zasiała zboża ozime, z których połowa jej się należy, druga połowa dzierżawcy (*colono*).

— Ogród na przedmieściu do użytku oddaje Mikołajowi Lissowi, wykonawcy woli swej ostatecznej — dla zbawienia dusznego.

Stanisław malarz. — W poniedziałek przed św. Urbanem przywieziono też, zniesiono i na ławie posadzono Stanisława, syna Stanisława starego nadwornego malarza królewskiego z Krakowa — który mało żywy, żałośnie i boleśnie odpowiadał na czterokrotne pytanie panów ławników, że całe mienie zapisuje siostrzeńcowi swemu w Krakowie Wojciechowi Plebankowi kuśnierzowi.

Digitized by Google

Wietrowski Jakób zięć malarza Jerzego.—Kupczył on światami! a do podróży kupił sobie od pani Sędzimirowej wóz wojenny *(currus falcatus)* i 7 koni, za co wszystko ręczył teść Jerzy malarz. Ten gdy zachorzał, zagrabili mienie, najprzód teść jego malarz w 35 złp., Kmotr z Siestrzeńcem pospołu w 38 złp., Kopytko w 1 grzywnie 6 groszach.

— Kornmecher w 13 złp., także za konia wspólnego 3 złote, i za beczkę śledzi 8 złp. 1 ort.

— Więc jako sam był zeznał, także za trzy kamienie miedzi, którą miał pospołu z p. Stefanem Kornmecherem, a sprzedał po 10 kop kamień, pieniądze zatrzymawszy.

— Więc też Małgorzata żona Mikołaja konwisarza zagrabiła żupan męski, na który sukno u niej kupił, a niedopłacił 20 groszy.

— Gorzelnik zaś Maciej grabił za 2 beczki miodu.

— Piotr Morsztyn nawet z Krakowa — w obec ławników żądał zagrabienia w 20 złp. długu.

Wyzdrowiał jednak i kupczył po staremu, a r. 1493 konie z wozem pożyczył u Lorka szalonego.

Zabójstwo w czasie pomoru.

Zdarza się zwykle czytać, że podczas pomorów, korzystając z rozprężenia więzów społecznych, zbrodnia łakoma, gorsza od zwierza dzikiego, napada przybytki śmierci, i zabierając co się da, dobija chorych, aby nie zdradzali. Smutny rok 1492 sprawdza okropne to podanie.

Dorota żona Michała Smagacza rzeźnika — po śmierci krewnego swego Bendyka Smaguły zmarłego — prawem wywalczyła 10 złp. 9 ortów. Właśnie miała wygrabiać one 10 złp., kiedy w grudnia 1490 r. mąż jej umiera, zostawiając ją w dostatku. Skruszona pomyślała o duszy. Więc stanąwszy w urzędzie wraz z xiędzem wikarym Warzęchą, na rzecz kościoła kollegiaty zdała mu one wyprawowane 10 złp., dając moc pełną wydobycia ich, jako będzie mógł, prawem niemieckiem albo kościelnem. Zdaje się, że krewni przeciwiali się temu.

R. 1492, gdy się pomor na wiosnę wszczął mocniej, pani Dorota stanąwszy w urzędzie zeznała, że na budowlą kościoła kollegiaty zapisuje długu u Wojtka sierpaŗza 11 grzywien, które tenże obowiązał się wypłacić. Poczem pełno-

Digitized by Google

mocnictwo zarządu gospodarczego zdawszy na xiędza Warzechę, sprzedała dom swój w rynku, sprowadziła się w zadzierżawioną kamienicę po zmarłym Jaroszu Korzepeter. Tam znaleziono ją zabitą. We środę przed Bożem Narodzeniem wójt Kasper konwisarz z xiędzem Warzechą i krewnymi niebożyczki, udali się do mieszkania zabitej i spisali co znaleźli:

— Suknię żeńską zieloną, w której ją zabito, dwie popielate pojedyncze sukienne, czarne jednę z sukna czeskiego, a drugą z amsterdamskiego.

— Andromedę białą króliczą z guzami srebrnemi, andromedkę małą króliczą na chłopczyka, jednę zaś brzeczkową.

— Szubę żeńską czarnosukienną podbitą zającami z guzem srebrnym, kożuszek żeński zajęczy z dwoma guzami srebrnemi.

— Płaszcz żeński z sukna amsterdamskiego, podszyty płótnem czerwonem, z wieńcem (obszewką) złotym i parą zapon, drugi czarny harasowy, jedwabiem podbity z złotym wieńcem i parą zapon, trzeci gniady podły sukienny, czwarty takiż popielaty, piąty sukienny zielony, podszyty płótnem zielonem, z wieńcem złocistym i parą zapon, szósty czarny z sukna amsterdamskiego, morągiem podszyty z wieńcem złocistym i parą zapon.

— Letniczek czarny z kubileu, drugi harasowy.

— Czapkę z ogonków tworzych, czapeczkę żeńską czerwoną aksamitną, złotem tkaną.

— Sukna gniadego 4 łokcie, popielatego 14 łokci.

— Pasek srebrny pozłocisty na aksamicie z 7mią pętlicami.

— Srebro wyrobione: kilka naszyjników rozmaitych w pudełku osobnem, z 2ma pierścionkami srebrnemi pozłocistemi, łyżek srebrnych 7.

— Pieniędzy w osobnej skrzyneczce maleńkiej 76 złp. w złocie i 2 złote nieważne *(alias Beyschlag)* i 1 złoty reński. Drobnych zaś i półgroszków naliczyliśmy 11 grzywien.

— Płótna bielonego w skrzyni jednej 15 postawów i 2 ostanki.

— Pierzyn 4, poduszek 4 i 3 piernaty.

Digitized by Google

Z pozostałości tych snać, że zabójca nie miał czasu zabierać łupy — pewno mu przeszkodzono.

Krewni podzielili się mieniem i zakwitowali xiędza Warzęchę. Byli to zaś: Dejnkowa z córką z Mogilna, Katarzyna Parchulowa, xiądz Jan pleban z Mystkowa, Maciej Kukla z Kruźlowej i Jan Kukla też z Kruźlowej rodem — kożusznik, na którego później padło podejzrzenie zabójstwa tego.

Zostało się jeszcze 50 złp., które xiądz Warzęcha za wiedzą pp. radziec oddał na budowlą kościoła kollegiaty, na którą przeznaczono i długi po Smagaczce „kędy jakie będzie mógł wydusić.“ Jan Kukla w kilka dni na jarmarku w Wojniczu od braci kuśnierzy jawnie podejrzywan o zbrodnię.

---

9. List górniczy—mistrz Jan z Bochni i Jan Otto z Nowego Sącza.

Przywilej (CLXXI) — R. 1493.

— Jan Olbracht .... król polski .... obwieszczamy:

— Z obowiązku rządowego, powinni starać się o dobro i wzrost państwa naszego, radząc zbawiennie nad jego pożytkami, zyskami i skarbami i nad tem, kędyby można co przysporzyć, aby za naszego szczęśliwego panowania królestwo wzrastało, wzmagając się w skarby ukryte w wnętrznościach ziemi i gór;

— Ufając więc silnie w okazaną wielmożności naszej częstokroć i zalecającą prawość, przemyślność, opatrzność i nieskazitelność cnego majstra Jana z Bochni pisarza naszego — także sławetnego i uczciwego Jana Otta, mieszczanina naszego z Nowego Sącza:

— Onym i ich potomstwu prawemu, i krewnym ich lub drużbom, których się im zdarzy przybrać i przyłączyć, wraz i pojedynczo, nadajemy niniejszem moc pełną i władzę wszelaką

— Złota, srebra, miedzi, lazuru i wszelkiego innego kruszcu jakiegokolwiek i skarbów podziemnych, jakkolwiek nazwanych,

Digitized by Google

— Po górach, polach, lasach, równinach, łąkach, rolach, gajach, rzekach, potokach, moczarach, wodach, w dolinach i pagórkach, po wsiach i miastach, tak naszych królewskich, jako i duchownych, zakonnych i szlachty, ziemian i obywateli naszych koronnych — i po wszech miejscach królestwa naszego polskiego,

— Szukania, tropienia, śledzenia, obrabiania, kopania, ziemi odgrzebywania, ku wydobyciu, wyciąganiu i należnemu doskonałemu przerabianiu i przetapianiu, na pożytek nasz, królestwa naszego i onych samych;

— Pod zastrzeżeniami jednak i obyczajami powszechnemi i zwyczajnemi w krajach innych, mianowicie w Węgrzech i Czechach, i innych miejscach górniczych.

— Dla tego polecamy niniejszem i przykazujemy silnie wam wszem w obec i pojedynczym, starostom, burgrabiom, dzierżawcom, rządzcom i wszem urzędnikom i poddanym naszym, z ich namiestnikami, szlachcie, ziemianom i obywatelom po całem królestwie naszem bytującym:

— Rzeczonych majstra Jana pisarza i Jana Otta mieszczan naszych wiernych, i potomki ich prawe, drużynę i przyjacioły przybrane i ku sobie przypuszczone, w poszukiwaniu wyż wymienionych kruszców i skarbów tak po górach, jako i polach, równinach, lasach, rzekach, dolinach, i gdziekolwiekby one wynaleść mogli i wyśledzić — abyście się nie ośmielali, ani macie w żaden sposób niepokoić albo się im naprzykrzać; lecz macie im pozwolić lub kazać pozwolić krom trudności i grabieży wszelkiej, w rzeczonych górach, polach .... kędy tego rodzaju minerały i kruszce wszelakiego rodzaju istnieją, niech sobie po swojemu przemyślnie i skrzętnie a porządnie kopią, roboty potrzebne i pracownie niech czynią i wykonują.

— Gdyby też potrzeba było, zawsze macie się ich opiekować, bronić i chronić od napaści i przeszkadzań współzawodników wszelkich.

— Chcąc wspomnionym Janowi pisarzowi i Janowi Otto, drużynie ich górniczej, dodać ochoty do śledzenia kruszców, i skłonniejszymi ich uczynić do nakładu pieniężnego; niniejszem dajemy i użyczamy im wyłączną łaskę i wolność:

Digitized by Google

— Jak skoro im szczęście posłuży, iż dojdą kruszców jakichkolwiek; w onczas przez trzy roki nie będą obowiązani do żadnych dochodów, popłat i zysków od podobnych kruszców nam jakokolwiek należnych, nam lub urzędnikom naszym, gdyż niniejszem zupełnie ich od tego uwalniamy.

— Po upływie zaś lat trzech rzeczonych .... wedle obrzędu i zwyczaju innych gór lub górnictw w krajach i okolicach innych, w czasie należnym i zwykłym mają i powinni są złożyć część kruszców tych lub minerałów.

— Zresztą mają mieć pełną moc użytkowania z rzek, potoków, lasów i wód wszelkich, pobliskich onym górom i kopalniom, do pracowni płukania kruszców, czyszczenia i innych robót potrzebnych i dogodnych.

— Dalej chcąc, aby ciż górnicy czując się od nas ubezpieczonymi, i wyłącznościami ubezpieczeni, tem pilniej szukali skarbów podziemnych: nakazujem wam wszem w obec i pojedynczym w państwie naszem, wojewodom kasztelanom .... i t. d.

— Aby żaden z was onych górników naszych i ich drużynę pracującą, o żadne sprawy wynikłe z rozpoczęcia górnictwa i kopalń onych, jakokolwiek wszczęte i zdarzające się, nie ważył się za powodem czyjemkolwiek do prawa pociągać, pozywać, sądzić lub sądowy spór rozstrzygać, albo jakokolwiek wyrokować. Chyba gdybyście mieli ku temu rozkaz nasz pisemny lub przez posła naumyślnego, albo za wyjątkowem ku temu upoważnieniem i poruczeniem.

— Gdyby zaś który z nich od drugiego lub wszystkich czuł się pokrzywdzonym lub obrażonym, i uznał, że mu wypada .... zapozwać: w on czas nie może otrzymać zadośćuczynienienia od tamtego lub tamtych, jeno w obec prawa naszego nadwornego, albo w obec tego, komu to poruczymy ku sądzeniu i rozstrzyganiu.

— Zachowujemy ich też .... przy wszech prawach, wyłącznościach, wolnościach i zwyczajach, jakich używają .... gornicy innych państw i okolic;

— Królewskim jednak prawom naszym nieubliżając w niczem i nigdy.

— Dla świadectwa, przywieszona pieczęć nasza koronna.

Digitized by Google

— Dan w Krakowie, w sobotę w sam dzień św. Pryski (18 stycznia), r. p. 1493 — królowania zaś naszego w roku pierwszym.

— W obec wielebnych i wielmożnych: Mikołaja Prymusa bisk. mianowanego przemyślskiego, Jędrzeja z Tęczyna kaszt. wojnickiego, Krzesława kanclerza i Piotra podskarb. koronnego braci rodzonej Kurozwęckich, Rafała z Leszna marszałka nadwornego, Wincentego Przerębskiego dziekana kieleckiego, gnieznieńskiego i krakowskiego, Jana z Lubrańca krak. pozn. kanoników, sekretarzy naszych i innych wielu.

— Prze ręce wieleb. Jerzego Lubranieckiego .... podkanclerzego.

Jan Otto — był właścicielem kuźnicy wyżniej w Nowym Sączu, której połowę oddziedziczył po ojcu, więc się znał nieco na kruszcu. Niezawodnie śledząc za rudą żelazną po górach, natrafił na kruszce, które drogiemi uznał Jan z Bochni. Może też i z papierów Długoszowych doszła ich wieść o skarbach onych w łonie gór. R. 1489 po Wielkiejnocy — sprzedał Otto dom w Nowym Sączu, bodaj czy nie na opędzenie nakładów śledzenia skarbów w górach! Chciał snać iść w ślady Turzy.

— Złotwiny sądeckie.

Długosz powołując się na oryginalne roczniki krzyżaków, przytacza *(Lib. benef.)* polski testament Wydżgi z Czorstyna i Łącka (r. 1251), co złoto spławił krzyżakom. — Że pismo to nosi znamiona czasów Turzowych — niema wątpliwości. Nie wiele chybi przypuszczenie, że pisarz on bocheński, przeczytawszy zapiski Długoszowe, z Ottonem samowtór jęli szukać złotwin Wydżgi.

Dyploma (CLXXII) — Rok ..?.. Testament Wydżgi.

— W imię Trójcy Przenajświętszej, Amen.

— Ja z Torunia gdyżem umrzeć miał, protossem to kazal popisać, żeby tho na mej duszy nie zostalo.

— Najpierwej się pytaj do Krakowa, a z Krakowa do Nowego Sącza. *(NB.* zbudowanego r. 1292), a z Sącza Nowego do Starego miasta, a z Starego miasta do Rytra. A pod tym gradem pod Rytrem stoi jedna karczma a jeden młyn, a tam jedna woda wpada, co ją dzieją Rostoką. Pofolgujże wodzie tej, a idzi po niej; a gdy budzesz w liesie daleko, te-

Digitized by Google

dy przyjdzie tam druga woda z lewej ręki. Opuść thą na prawo, a folguj na lewo. A tam idź aż do werchu. A pod tym werchem jest łączka, a ta woda idzie przez nię. A tej wodzie jaskinia pod ziemią. A idzież jedno stajanie, a potym tą wodę znajdesz. Bo tam ssem ja cembrował cissem. A thu będzie w samej głowie thuczsze porąbat drzewie do jednej doliny, aby nikt nie poznał. A thu nad tą doliną jest jeden potoczek, co go zowią Suchą Rostoką. A thu stoi miesiąc, gwiazdy napisane. Policzyjmy 5, i masz posiągnąć, albo co masz i wziąść. A tho jest kaganiec i miska. A gdy na tho miejsce przyjdziesz, pokląknij! a daj Bogu chwałę. A jeśli cia pan Bog upamiętha, mej dusze nie zapamiętaj. A tho jest dobro jako groch i jako siemia, a rzadko jako bób. A to panu Bogu polecam.

Dalsze łacińskie zapiski w *Liber beneficiorum* Długosza mówią:

— Stadniki — przy Wieliczce. Mistrz Wacław Solcz (Scholz?) z Gliwic zapewnia, iż tam jest obfita żyła złota.

— Wedle Muszyny, pomiędzy wsiami Milikiem a Szczawnikiem, twierdzi, że jest złota wiele.

— Z Starego Sącza idąc do Barcic, tam przez Barcice płynie potok zwan Trzebiałek. Potokiem tym podejdziesz aż do drogi, a od drogi trzymając się w lewo przez Zrąb, kędy wprzód złoto znachodzono, masz iść ku znakom rzeczonym. A są 3 krzyże blisko Złotwin (!) W tych złotwinach (.... *prope slothwiny; in istis slothwiny* ....) znajdziesz drzewo cis. Gdy pod nim poruszasz na trzy stopy, znajdziesz kilofy i motyki. A będziesz Boga chwalił, bo znajdziesz co szukasz.

— Z Sącza też idąc po Dunajcu aż do Tylmanowej, popytasz się o Złoty potok między Tylmanową a Krościenkiem. Potokiem tym wyszedłszy aż na wirch, znajdziesz kamień, na którym jest znak ręki i krzyża. Idź w stronę, kędy wskazuje łokieć. Jeżeli kamienia znajdziesz prze łomy drzew, wówczas znajdziesz złotwinę (*Slothvinam*), znajdziesz szachtę, przez którą potok płynie, i drzewo jawor, na którem wyrznięte oblicze. Wprost od oblicza idąc, znajdziesz karby. Ile karbów, tyle kroków od drzewa pod wielkiem za pomocą boską znajdziesz czego szukasz.

Digitized by Google

Z Krościenka pytaj się do Szczawnicy wielkiej. Potokiem szczawnickim idź wprawo na wirch pod Jaworze. Znajdziesz tam pień cisowy, na którym wyryty Strzemień. Naprzeciw tego znaku są „słotwiny“. Naprzeciwko tego pnia są dwa drzewa: jawór i buk, na których wyryty kilof i krzyż. Inne znaki opuszczając, tam znajdziesz czego szukasz.

— Od Szczawnicy idąc ku Gomoli, znajdziesz dwie szachty odkryte, w których nic nie szukaj. Lecz przy roztoce dwu wód znajdziesz jodłę, a na niej dwu ludzi wykrojonych i krzyż. Z strony odwrotnej są dwa drzewa i buk wraz zrośliste *(sic!)*. Wedle tych drzew drągiem bij o ziem, a znajdziesz szachtę z otworem zawartym z wierzchu, a za powodem Chrystusa w czterech stąpieniach znajdziesz czego szukasz.

— Naprzeciwko Maszkowic też — w Łącku jest Potok złoty, przez który idąc od wierzchowin aż do moczarów, znajdziesz kruszec złoty i złoto pewne. A wszędzie, kędy przebito drzewo klinem, znajdziesz czego szukasz.

— Na Pustej łące też pod Wysokiem przy moczarach są szachty stare. A kędy stoi lipa z dębem przy moczarach, jest tam wszędzie dosyć za boską pomocą. Tamże na Pustej łące, naprzeciw kościoła na łące, była szachta nakryta bryłami. I w potoczku, co płynie od kościoła, znajdziesz ziarnka złote wielkości grochu i innego zboża; a w około miejsca, kędy stał kościół, jest szachta cisowa we drzwiach kościoła.— Tam znajduje się złoto już spuszczone ogniem. Tamże w Pustej łące jest potok „wygolony“; tam na moczarach jest szacht kilka dobrych, pomożeli Chrystus.

---

10. R. 1493. — Zaraza morowa trwała ciągle.

Trwoga śmiertelna i obawa potępienia duszy pobudzała lud skruszony rozpamiętywaniem grzechów i pokuty, do szczodrobliwości tak względem przybytków bożych, jako i sług kościoła.

Ojcowie wikarzy u św. Małgorzaty byli więc w stanie na początku roku kupić pole i folwark za rzeką Kamie-

Digitized by Google

nicą, tuż obok folwarku pana Moczygardła, za który zapłacili gotówką szlach. Maciejowi Żyle.

Więc też prócz wspomnionych trzech kościołów, budowano czwarty św. Mikołaja. Stanisław syn zmarłego Wojtka Zborka daje na to 8 groszy.

Tannberger płóciennik pątniczył do Rzymu do grobu śś. Apostołów.

Ludzie marli po staremu — chociaż nie tak gromadnie.

— Niemierza....

— Stanisł. Laudamus .... którego pozostałości grabił wielm. podstarości sądecki Adam Bylina z Leszczyn. Miewał on też stosunki z Kezmarkiem, rozumie się kupieckie, z niejakim Marcinem Porębą mieszczaninem.

Jakaś *nobilis* Petronela Laudamusowa z Krakowa zgłaszała się o spadek, i muruje dom w Nowym Sączu.

Jarosz złotnik — w Boże Ciało umarł wraz z żoną Barbarą, córką Langa Krakowianina. Wielebni xięża: Jan z Latoszyna kanonik i oficyał z Maciejem Pleszowskim wikarym, obaj przy katedrze krakowskiej, byli wykonawcami woli ostatecznej.

Kasper młynarz — w krótce po tem. Ruchomości pozostałe okazują jak zwykle: kożuch króliczy i żeński popieliczy, konwie cynowe, 1, 2 i 3kwartowe, dwie szalszyrki *(alias patenas)* nożenki, beczułkę miedzianą, solniczkę, czaszę, rożen, miedniczkę mosiężną .... słoniny połci 15, sadeł 15, siodło, wapna kilka korcy....

Mikołaj Łukan — przedmieszczanin, przezwan Podgornym....

Kasperek Rostrucharz — co oznacza kupczącego końmi.

Katarzyna Jaroszowa Kurzepetrowa — R. 1492 snać napierali ją krewni i powinowaci, aby im zapisała mienie. Lecz sumienie jej wzruszone obawą o zbawienie duszy, inaczej doradzało. Więc (7 maja) stanąwszy w urzędzie, zapytała przez usta obrońcę przyzwanego Gabońskiego pisarza miejskiego: „Panie wójcie i panowie ławnicy! czy pani Katarzynie mienie swe pracą i znojem krom jakiegokolwiek spadku zapracowane, wolno rozdać, rozdarować wedle upodobania?“

Digitized by Google

Sąd odrzekł: że może. Więc wybrała sobie dwóch opiekunów, którym dała moc pełną po swej śmierci sprzedania domu (narożnego w ulicy młyńskiej naprzeciwko Smoczowej) ogrodu i wszystkiego zgoła — a pieniądze aby obrócili na dzieła dobroczynne gwoli wspomożeniu i zbawieniu duszy.... wykluczając od spadku i oddalając zupełnie wszystkie krewne bliskie i dalekie....

W jesieni umarła. Kamienicę narożną kupił Librant za 63 grzywien. Wykonawca woli nieboszczki, Michał Skowronek kupił za nie 2 msze tygodniowe, jednę do św. Trójcy, drugą za jej grzeszną duszę. Xiędza odprawiającego te msze opłacać miał Librant, u którego one grzywny pozostały iścizną oprawną na całem mieniu.

Sądy. — Na Stanisława Łąckiego syna młynarza pokazały się poszlaki kradzieży, o którą zaskarżył go wielmożny Jarosz Branicki. Mieszczanie: Czapek i organista wraz z kmieciami wsi Łąki, zaręczyli za obwinionego, że się stawi i oczyści. Lecz młynarczyk niedowierzając umknął. Po kilku tygodniach pan Branicki słysząc o wydaleniu się obwinionego, stanąwszy w obec sądu, zażądał wynagrodzenia kradzieży 22 złp. i 10 groszy szerokich, i 10 grzywien za głowę obwinionego. Poręcznicy ponowili zaręczenie, a sąd znając ich majątki, mimo chęci pana Branickiego, rękojmią ich uznał dostateczną. Więc poręczyciele musieli płacić.

Zbiegł też z miasta stary Zborek. Wojtek sukiennik — sprzedawszy dom swój.

R. 1494. — Zaraz na początku roku zmarli:

Elżbieta bednarka.— Dom swój w ulicy polskiej odprzedała ona panu rządcy klasztora Kingi, Janowi Boczkowskiemu, wymówiwszy sobie komorę w dożywocie. Utrzymywała ona tam gospodę, w której właśnie gościł szlachetny Jędrzej Boczkowski brat właściciela domu, któremu umierająca dała do przechowania 1 grzywnę 1 złoty i 6 groszy, i nożenki cynowe. Kramarzyła też jako mogła.— A w skrzynkach zostało: cynamonu, szafranu, imbieru i kadzidła, wszystkiego po trosze; w drugiej: nożenki, rąbki i inna kupia kramarska; w trzeciej: przędza i płótna. W końcu owe zwykłe szaty, talerze....

Digitized by Google

Walanty czeladnik szewski szedł w świat, pewno jako pątnik do miejsc świętych. Posiadał 50 czerwonych złotych węgierskich. Zostawił je do wiernych rąk majstrowi swemu Michałowi, oświadczając, jeżeli nie powróci do lat 12tu, aby je oddano na budowlą kościoła św. Małgorzaty. Walanty zeznał wolę swą w obec urzędu, dodając, iż czyni to dla wspomożenia duszy swej! ....

— Kasztelan i starosta sądeccy.

R. 1493 we wtorek po niedzieli wstępnej — nowy król Jan Wojciech (bo takie polskie miano Albrechta = Olbrachta — czytaj Długosza: Żywot św. Wojciecha. . . .) stwierdził stare prawa miasta Nowego Sącza. Podpisali między innymi: Jędrzej Oleśnicki kasztelan sądecki, Piotr Kmita z Wiśnicza starosta sądecki i spiski. . . .

(Arch. Now. Sącza.)

---

11. R. 1494 — Jagiełłowicze wszyscy zjeżdżają się w Lewoczy.

Wnuki Jagiełły: Władysław, Jan Wojciech, Frycz kardynał, Aleksander i Zygmunt, zmówili się na zjazd do Lewoczy, kędy zdążył i szwagier ich Frycz Brandeburski.

Władysław król czesko-węgierski, jako gospodarz najprzód stanąwszy w Lewoczy, zarządzał wszystkiem ku przyjęciu dawno niewidzianej braci rodzonej. Wojewoda węgierski Stefan Zapolski zaopatrzył króla w żywność wszelką, mianowicie w zboże, bydło, wino i ryb mnóstwo. Jan Ernest przygotowywał gospody Polakom, zaopatrywał w pościel, stołowe naczynia i szaty, wszystko cudnie doborowe i drogie, a każdej gospodzie wyznaczon szafarz osobny. Dla króla polskiego Jana Wojciecha przygotowano gospodę w domu Turzy wojewody spiskiego; Władysław sam stanął w domu Probsta; królewiczom polskim przydzielono domy sąsiednie, wybiwszy drzwi w ścianach tak, iż bracia jeden do drugiego swobodne mieli przejście.

Wody rzek podgorskich deszczami wezbrane, o kilka dni spóźniły przybycie króla i królewiczów polskich do Są-

Digitized by Google

cza — bo Sącz będzie owem miejscem o trzy dni od Lewoczy oddalonem — z tąd o sobie dali znać Władysławowi. Madziary wybierali się na ich spotkanie, a słysząc, iż jadą w drużynie licznej i zbrojnej, zastanawiali się jak ich witać, zbrojno czy bezbronno. Pamięć niedawnej wojny z Janem Wojciechem budziła obawę, że szlachta jego zbrojna i strojna wojenno, bo z kopijami w dłoni, zechce może pomścić porażki swej preszowskiej. Najbardziej obawiał się Stefan Zapolia, wódz węgierskich zastępów w onej bitwie, niedowierzał kopijnikom polskim — między którymi było jeszcze wielu drużbów Paniewskiego, pogromców „Czarnej straży.“ Przemogło jednak zdanie wyrozumialszych, że Polacy drużbiąc królowi i królewiczom w kraj obcy, musieli wystąpić w gotowości bojowej, Madziarom jednak jako gospodarzom wypada dać przykład zaufania i szczerości gospodarskiej. Więc bezbronno, lecz ozdobnie ruszono naprzeciwko wraz z królem i biskupy, przygotowanymi na przywitanie krasomowcze. Bezbronno znaczy bez kopij i włoczni, bo szabli Madziar żaden nieodepnie od boku, a zbroje też snać nie zdejmowali, skoro sam biskup jagierski Tomasz wystąpił z świętą chorągwią hussaryi w zbrojach i z mnogą drużyną młodzieży. Powolnym pochodem dojechali wzgórza, z kąd obaczyli Polaków spuszczających się z góry sąsiedniej. Więc Władysław niecierpliwy, zastanowiwszy w miejscu zastęp cały, w 12 tylko koni poskoczył ku braciej ścieżką poprzeczną, i nagle, niespodzianie z boku przypadł do przedniego zastępu polskiego, w którym w pośrodku czworoboka jechali bracia jego. Witając się okrzykiem, wszyscy skoczyli z koni, i dobra chwila zeszła na pocałowaniach i uściskach wzajemnych, które ponawiali kilkokrotnie, nie mogąc nawet mówić od radości. Poczem dosiadłszy koni, podjechali ku onemu zastępowi witającemu. Władysław zwróciwszy się do Polaków, zawołał: Oto Madziary bracia moi i wasi! Król Wojciech i królewicze skoczywszy z koni, uściśnieniem ręki powitali biskupów i dostojników; poczem obaj królowie obok siebie, a wojska oba niedawno tak zacięcie z sobą walcząc, zmieszawszy się z sobą, w bratniej zgodzie jechali wśród odgłosów trąb i kotłów.

Digitized by Google

Stefan Zapolia żądał koniecznie listu bezpieczeństwa, czego odmawiał król polski obrażon, iż nie ufa słowu jego. W końcu na pisemną rękojmię króla Władysława przyjechał na czele jazdy ciężkiej i lekkiej, którą gdyby do boju ustawił w rynku. Na żądanie jednak króla swego kazał im ustąpić do wspólnych gospod z Polakami, i zdziwił się nad niespodziewanie ludzkiem i dobrem przyjęciem, jakiego doznał od króla polskiego.

Cały miesiąc prawie bawili w Lewoczy, a krom spraw rodzinnych, rozmawiali też i o narodowych. Obaj królowie mianowicie przez pięć godzin rozmawiali z sobą sam na sam, a tak po cichu, że ich podsłuchać niemożono. Wtedy to umówili się do wspólnego postępowania przeciwko Stefanowi hospodarowi wołoskiemu i przeciw drugim nieprzyjaciołom.

Brandeburczyk szwagier ich wpłynął na zawarcie przyjaźni wieczystej, zapewniając, iż stanie zbrojno przeciwko temu, który wprzód broń podniesie na drugiego.

Podczas tych umów bezustanne igrzyska i gonitwy na ostre odbywali Polacy, Madziary i Czechy. Król polski rozdawał nagrody, mianowicie Jerzemu Batoremu i Gabryelowi Perenniemu.

Panowie polscy i madziarscy przesadzali się w przepychu i okazałości, mianowicie co do odzienia wyszywanego perłami i kamieniami drogiemi, aż do szaleństwa! Wojewoda węgierski nie nosił kamieni tańszych, od 3,000 czerwonych złotych jeden. Polak jakiś przywdział szatę jeszcze ozdobniejszą, którą chciał zaćmić cały blask ozdób madziarskich. Na to wojewoda węgierski wyjął z ukrycia kamień drogi takiej wielkości i ceny, że Polak on sam musiał się uznać zwyciężonym. Upokorzenie to ubodło go tak dalece, że zdjąwszy oną suknię wyszywaną, rzucił ją w ogień....

W końcu pobytu swego obaj królowie uprosili brata Fryca kardynała, iż z wielką wystawnością prawił nabożeństwo, modląc się za oba narody.

Na rozstaniu zapewnili sobie przyjaźń bratnią, a Władysław bracią obdarzył wspaniale. Królowi polskiemu dał 10 ogromnych puharów kamieniami wysadzanych, szaty złotogłowe, koni przecudnych 10 szybkonogich z rzędami od złota

Digitized by Google

i drogich kamieni; koni 8 kardynałowi, a 6 Zygmuntowi; Brandeburskiemu też 6 i szaty wspaniałe.

Koło Wniebowstąpienia Pańskiego rozjechali się, a Lewoczanie zdarzenie to wypisali na ścianie przysionku kościoła swego farnego.

— Nowytarg — Szaflary — Ratułd.— Jan Olbracht stwierdził (r. 1493) magdeburgią nowotarską, pomnąc zasługi, jakie oddawali Nowotarżanie bratu jego Kaźmierzowi i samemu, gdy wracał od oblężenia Koszyc. Miasto uwolnione z poddaństwa, dźwigało się potrosze, na co niechętnie poglądał Ratułd stary, dzierżawca koronny Szaflar.

Nie zważając na przywileje miejskie, po staremu wymagał opłat i danin i robocizn, mianowicie grodzenia płotów i stawiania mostów na starem wójtostwie i Skałce zamkowej szaflarskiej. Mieszczanie słysząc o pobycie króla w Now. Sączu, wybrali się doń z przedłożeniem żalu.

— Jan Olbracht w Now. Sączu.

Nowotarską sprawę z Ratułdem rozstrzygnął król, uwalniając miasto od wszelkich danin i robót, krom 60 korczyków węgierskich (gbełów) owsa i stawiania jednego przęsła mostu na rzece szaflarskiej.

Lecz i inne sprawy sądził Jan Wojciech w Now. Sączu.

Dyplom (CLXXIII) — R. 1494 — Wyrok królewski w sprawie szewca Wareckiego.

— My Jan Olbracht z bożej łaski król polski, wielki xiąże litewski....

— Oględnym i opatrznym, burmistrzowi, rajcom i całemu pospólstwu miasta naszego Sącza, obecnym i przyszłym, wiernie nam miłym, łaskę naszą królewską!

— Oględni i opatrzni wierności nasze!

— Ponieważ Jan Warecki szewc, spółobywatel wasz, z zbrodni onej, którą mu niesłusznie niektórzy z was zadawali, w obec nas i wiecników naszych oczyścił się dostatecznie przez starszyznę bractwa swego i przez inne:

— Więc skoro uznajemy i orzekamy, że był i jest sprawiedliwym, wiernym i dalekim od podejrzenia wszelkiego, co uznajemy i orzekamy listem niniejszym.

— Przykazujemy wam tedy i zaostrzamy: abyście rzeczonego Jana Wareckiego mieli za dobrego, sprawiedliwego

Digitized by Google

niewinnego i uczciwego. Abyście go wpośród was zachowywali w spokoju i o spokój się jego starali, poprzestając i odrzuciwszy wszelkie zawiści i zaczepki rozpoczęte.

— Gdyby zaś kto przeciwnie sam sobie z niego czynił sprawiedliwość o to, o co niesprawiedliwie był posądzan, ukarzemy wedle porządku prawa teutońskiego.

— Więc pod najcięższym gniewem naszym nie macie czynić inaczej!

— Dan w Sączu, w piątek wielkanocny, r. p. 1494, panowania naszego roku drugiego.

— Pismo nasze niniejsze macie przeczytać, do księgi miejskiej wpisać i rzeczonemu Janowi Wareckiemu zwrócić natychmiast.

— „Cośmy też uczynili wedle rozkazu króla pana.“

W niedzielę Wniebowstąpienia szlachetny pan Piotr Calowski zdaje pełnomocnictwo urodzonemu panu Zygmuntowi Rożnowi, aby wysłuchał Jana Wareckiego trzech przysiąg w trzech sprawach przeciwko niemu wytoczonych:

1) Jako Wareckiemu dał do przechowania uzbrojenie wojenne; czemu tenże przeczy.

2) Że zbroję tę Warecki schował do skrzyni, na której leżał pan Calowski; czemu też przeczy.

3) Że gdy Wareckiego w domu jego zapytał: A kędyżeś podział zbroję moją? miał odpowiedzieć: Imieniem waszem oddałem ją Filipowskiemu.— I tego się wypiera.

Warecki uprosił się do przyjazdu starosty, któremu się wykazał listem królewskim.

— „Dziewka służąca u Jana Wareckiego wnosi o zagrabienie zbrojby wojennej, złożonej u Jerzego malarza, którą wydał Filipowski, a o której tu mowa.“

Nie ubliżając panu Calowskiemu, ale prawdopodobnie nietrzeźwy zbroję zdjąwszy, oddał Filipowskiemu, któremu może nie zapłacił za wino, myśląc, że to Warecki, więc kazał schować do skrzyni i sam się na niej spać położył. Ale Filipowski zbroję zabrał. Szynkarka zaś Wareckiego też się upomina o swoje.

Z królem jako przywódca nadwornej chorągwi zaciężnej był szlachetny Jerzyk Wielopolski. Jeden z zaciężnych jego Sobestyan, zachorzał obłożnie w gospodzie Michała po-

Digitized by Google

strzygacza. Oświadczył on, iż ma zasługi u króla Jegomości złp. 40. Słał też do pana swego Wielopolskiego, prosząc, aby mu przysłał cokolwiek pieniędzy. na wydatek. Wielopolski odrzekł: że nie ma!— i nie dał nic. On nieborak chory umarł, a jakiś szlachetny pan Jan Chorwat z Kraszowa sprawdzał później okoliczność.

Michał postrzygacz wzmiankowany, podczas bytności króla od Mikołaja Kiszwatera kupił dwie półbeczki i antałek wina pod znakiem strzały o dwu grotach. Wietrowski dobijał się o nie i grabił ....

Piotr Adam (15go czerwca) więzień, zdaje się mieć związek z tym pobytem króla i szlachty w mieście.

Szlach. Adam Bylina z Leszczyn podstarości samotrzeć z ławniki Grotem i Stanisławem siodlarzem, świadczą sądowo: że on na domu swym w ulicy szpitalnej oprawił wiana 20 grzywien żonie swej Jadwidze Szeroczkownie; czemu sprzeciwiała się siostra jego, podając o grabienie tejże Jadwigi bratowej. Odesłano ją do drogi prawa. Nie zasypiała ona sprawy i wymogła na bracie, że w końcu zeznał prawdę, iż gdy się miał żenić, Szeroczek brat żony jego przyrzekł mu 10 grzywien posagu za siostrą, jeżeli ją pojmie. Pojął za żonę i oprawił jej wiana 20 grzywien. Szeroczek zaś niedotrzymał słowa i nie dał nic; więc i on ostatecznie odwołuje zapis, dając pełnomocnictwo siostrze Zofii, aby z ojcowizny swej w Świniarsku odebrała 15 grzywien i miecz, który mu wzięto ....

Więc też dla wspomożenie i zbawienia duszy swej, li tylko dla Boga! ostateczną wolą (*testamentaliter*) przekazał na budowlą kościoła kollegiaty św. Małgorzaty 1 grzywnę.

— Na budowlą kościoła św. Jerzego po za murami w Now. Sączu grzywnę.

— Również na budowlą kościoła św. Mikołaja po za murami Now. Sącza grzywnę.

— Na msze, które się mają zamówić i odprawić na zbawienie duszy mej, grzywnę.

— Wszystko to siostra moja Zofia z dóbr mych wypłaci za wiedzą ludzi dobrych. Więc gdy mąż jej nie jest obecnym, jak skoro przybędzie wraz z nią, wedle wyroku sądu wolno jej będzie prawnie czynić, co wypada.

Digitized by Google

Po śmierci, zdaje , s traconego Adama urzędowe oględziny pozostałości okazały: „dwie kusze (*balistas*) jedna z cięciwą, druga bez niej, z łubiem i strzałami i worek żyta.“

Co zbroił? trudno orzec. Zdaje się był wojskowym, a nazwa Adam będzie przezwiskiem. Może jaki dawniejszy Adamita?....

Uciekają z miasta: Zborek Stanisław syn Wojciecha starego (co zbiegł z Now. Sącza roku zeszłego), sukiennik równie jak ojciec (patrz niżej: Sukiennicy) i Maciej garbarz.

Chybaby to miało związek z zabójstwem Smagaczki, popełnionem r. 1492, o czem wzmianki następujące:

— (Przed niedzielą Suchą) „Maciej Zięba krawiec grabi pieniądze Jana Kukli za to, iż go pchnął mieczem i zranił do wylania krwi, podczas gdy czuwał nad miastem, stojąc na straży....

— „Elżbieta Jaśkowa z Czchowa zagrabia pieniądze Jana Kukli z Strzeżowa, względem zabójstwa Doroty Smagaczki ciotki swej.“

— „Tomasz i Michał kożusznicy majstrowie imieniem bractwa kuśnierzy całego, grabią pieniądze Jana Kukli....“

Mik. Lapispotok.— Do pobytu królewskiego wypada jeszcze zapisek dotyczący niegdyś sobinowskiego pana Mikołaja de Lapispotok, owego wiernego stronnika Jana Olbrachta na Węgrach. Miał on spór pieniężny z jakąś Katarzyną żoną Jerzego Paska z Krakowa, zamieszkałą w Lubowli. Do sprawy tej pełnomocnictwo sądowe oddał Janowi pisarzowi miejskiemu w Now. Sączu (w sobotę przed św. Jędrzejem).

Teraz też dopiero wypłacono zasługę zmarłego Jakóba Antychrysta woźnicy, jeszcze pod Koszycami oblężonemi zarobioną.

R. 1495. — Zaraza morowa znowu się okazała.

Marcin Strasz.— Pokolenie jego wpływało na religijne dzieje w Sądecczyznie — godzien bliższego przyjźrzenia się.

Ożenił on się z wdową, która mu jeszcze przed pożarem miasta zapisała całe mienie; spłacił pasierbicę, był poborcą miejskim (r. 1489), a stosunki jego najlepiej widać

Digitized by Google

z wierzycieli, którzy się zabezpieczali na mieniu, gdy zaniemógł wnet po Trzech Królach.

— Barbara kowalowa, podobno wspomniana jego pasierbica, ubezpieczała dług swój 17 złp. i 10 grzywien.

— Michał Straszowic syn jego 70 złp. Twardostoja, któremu za był ręczył w Warszawie. Więc też drugiej rękojmi 30 złp. xiędzu plebanowi z Nawojowej (Białce?).

— Jan Pacyna 17 złp. mając u niego, zwołał urząd do łoża umierającego. Marcin Strasz w obec ławników zesłanych znał się do długu tego, przekazując go na domu swym. Pacyna więc poprosił przysiężnych na ustęp do izdebki, gdzie się pytał: co to za rękojmia w Warszawie, którą syn ubezpieczał na całym majątku? Zapytany Strasz odrzekł: Nie winienem synowi nic, ani ręczyłem zań!....

Słysząc syn, jako ojciec zaprzecza rękojmią, wezwawszy dwu przysiężnych, przystąpił do łoża, mówiąc: „Drogi ojcze! pomyślcie sobie dobrze! przecież zaręczyłem za was panu Twardostojowi w Warszawie 73 złp., a xiędzu plebanowi w Nawojowej 34 złp.“ Wówczas pan Marcin Strasz ojciec jego w obec nas i wójta przysięgłego odrzekł: „Prawda jest! zapomniałem, zaręczył syn za mnie, jako mówi, i własnoręcznie zapisał się do księgi panu Twardostojowi.“

— Więc przystąpił Szymon Kopytko, a Strasz przyznał, jako mu winien za cetnar żelaza. Maciejowi Kopytkowi przyznał długu 6 złp. pożyczonych z ręki do ręki.

— Pani Urszula Krazlowa, teścia Michała Strasza syna, ubezpiecza swe 9 złp.

— Miklaszowa z Kezmarku 20 złp. 10 gr.

— Jakób Stodoła z Biecza 15 złp. 10 gr.

— Szlachetny Stanisław Gocwin z Nieznamirowic, dworzanin starosty, 14 złp. za 2 konie, za które wedle ugody miał mu dać kożuszek króliczy w 4ch złotych i 10 zł. gotówką. Konie te istniały, lecz ich odebrać nie chciał; syn zmarłego żalił się urzędowi, że karmiąc stratę ponosi, pytał więc co robić? Odrzekł urząd: jeżeli konie komu szkodzą, niechaj je sprzeda, byle pieniądze złożył do urzędu. Więc sprzedał za 5 zł.

— Sieśtrzeniec sierparz 6 złotych pożyczył mu z ręki do ręki i lisiurkę zawojkową w 7 złotych.

Digitized by Google

— Jakób Walkonowski z Małogoszczy o 19 złp. Wdowa zmarłego zaś wniosła, iż na te 19 złp. wziął cetnar stali od nieboszczyka.

Spadkobiercą jego był syn jego Michał.

Miał on za żonę Katarzynę (Kachnę) córkę zamożnej pani Urszuli, wdowy po Pawle Kraclu. Rychło po ożenieniu 1489 r. taż teścia bogata pożyczyła mu 100 czerwonych złotych węgierskich, które musiał jej ubezpieczyć na domu swym w rynku. Musiały mu się pieniądze te podarzyć, bo w rok kupił już kawał pola, a r. 1491 z swą teścią pospołu zadzierżawił kuźnicę od Kromera Jana Markowicza. A gdy teścia jego Hilebrantowi sprzedała kawał blechu i sukiennicę swą, jako najbliższy krewny upominał się o pierwszeństwo w kupnie. Więc się wdał w to wuj jego x. Białka, kupił oną sukiennicę i zdał mu ją roku już 1495.

Po śmierci ojca urząd zdał mu dom ojcowski i jatkę rzeźniczą, którą tenże posiadał, i wszystko ruchome i nieruchome.

— Zbroję starą na jednego człeka, niezupełną.

— Strzelbę (tłocznią? *torcular*).

— 3 sulice (*lanceas alias* sulice).

— 2 włocznie (*hastas alias* włocznie).

— Nożenek 6 cynowych wielkich i małych.

— Talerzy cynowych 8; konwi cynowych 3....

— Miednicę mosiężną....

Trochę pościeli, lichych stołków, koła stare i t. d.

Michał Strasz oddał to wszystko na długi, prosząc, aby urząd sprzedał; lecz nie było kupca żadnego.

Stanisław Teufel i Dorota żona.

Jak gdyby niedość było kary Boga nad miastem, że ludzie snęli gdyby muchy, jeszcze sami sprowadzali śmierć!

Stanisław Teufel, co w niemieckiem znaczy „Djabeł“, ojciec dzieci dorosłych, skoro już przed 3ma laty synowi zdał dom w ulicy polskiej, niezawodnie od zapamiętałości nazwan djabłem, w kłótni, zdaje się, zabił nożem jakiegoś Jana. Trzej bracia zabitego: Jakób, Stanisław i Maciej pochwycili zabójcę i przywiedli na ratusz, kędy natychmiast zagaił się „sąd gorącego uczynku“. Teufel nie mógł się wyprzeć, przekonan o mężobójstwo!

Digitized by Google

W kilka dni żona jego zgryziona zaniemogła śmiertelnie; więc przeczuwając śmierć, spisała wolą ostatnią, a pisała ją goryczą serca i łzami .... zaczynając jak zwykle rozpamiętywaniem marności życia ludzkiego, które niknie gdyby cień!

— Najprzód i przedewszystkiem dla wspomożenia i zbawienia duszy swej, kościołowi św. Małgorzaty 6 grzywien pieniądzmi przekazuje na domach swych.

— Na budowlą kościoła Matki Boskiej klasztora oo. Franciszkanów 4 grzywny, też na wspomożenie i zbawienie duszy.

— Na budowlą kościoła przy domu szpitalnym 4 grzywny, dla zbawienia duszy.

Za to uprasza, aby w każdym z kościołów tych prawiło się 30godzinne nabożeństwo za jej duszę.

— Dzieciom trojgu, t. j. synowi i dwiem córkom, przekazuje każdemu z osobna po 3 grzywny, nie z powinności jakiej, lecz tylko z dobrej woli! — ponieważ dzieci one zupełnie i zgoła oddala!

— Gdyby zaś jeszcze co zostało, panowie wykonawce mają obrócić na dobre uczynki.

— Do wykonania tej woli swej uprasza sobie pany rajce niniejsze i przyszłe....

— Dłużna: Krystanowi rybakowi 11 szkojców; Kasprowi konwisarzowi 10 grz. 1 gr.; Starej kapeluszniczce 2 grosze; Smoczowej 2 grosze; Zośce słudze 7 groszy zasługi; pani Barbarze Kowalowej 7 groszy.

Zmarli też Smolka Michał sukiennik, którego poprzedziła żona w zarazie r. 1491. Grabili mienie: Maciej Librant, Bartłomiej Moczygardło.... Burkart młody....

Szlachetnie urodzony Jan Koło umarł, mając w 8 złp. perły zastawione u Barbary kowalki. Prócz tego Stanisławowi Frankowiczowi dłużen był 32 złp.; więc się dobijali o te perły.

Bernat Szkaradek rodem z Pilzna, rzeźnik. U niego głównem majątkiem było żyto, którego miał kilka sąsieków. Snać kupczył zbożem.

— Jakób Głowacz.

Digitized by Google

Zaniemógłszy obłożnie zaraz po Trzech królach 1496 r. przywołał urząd i zapytał się: „Panie wójcie i panowie przysiężni! Mienie które posiadam, mam z pracy i potu własnego, nie od krewnych.... Czy wolno mi rozporządzić nim wedle woli i zdania?“

Wyrok: „Skoro pracą i potem własnym nabył mienia, wolno mu rozrządzać wedle woli i pożytku.— Więc rozporządził:

— Dom kupiony za 50 grzywien od przyjaciela swego Pasiuta z Męciny, zdaje żonie swej uczciwej Małgorzacie, która z niego już spłaciła 20 grzywien; więc niech Pasiutowi odda jeszcze 30 grzywien, a on ma się nią opiekować.

— Ma ona też spłacić jeszcze 12 zł., które dłużen.

— Więc wykluczając wszystkich krewnych, jej zapisuje wszystko.

— A zatem wójt oddawał jej wszystko, mówiąc: „Jeżeli Bóg mężowi twemu przeznaczył chorobę krótką czy długą, pamiętaj go strzedz i opatrywać godziwie; gdyby zaś wypłacił dług cielesny, masz go pochować, jako przystało małżonce dobrej i uczciwej“. Odrzekła: „iż wypełni wszystko chętnie i dobrowolnie....“ i więcej niżeliby wierzyć można....

Zapisy: Szpitalowi ubogich dla zbawienia duszy 2 grzywnie, z których po śmierci jego ma się dawać po 4 grosze w każde suchedni, dopokąd stanie.

— Chorym za murami miasta, po swej śmierci, 2 grzywnie, też po 4 grosze w suchedni każde; które chorym mają dawać, dopokąd stanie.

— Więc też w kollegiacie i u św. Ducha ma żona sprawić nabożeństwo 30godzinne z pieniędzy na domu.

W końcu pisarz miejski Mikołaj Gaboński, pełnomocnik uproszonego wykonawcy tej woli ostatniej (Piwnicznego), rzekł: „Panie wójcie! ponieważ wszyscy jesteśmy śmiertelnymi; w razie gdyby Bóg czego na mnie dopuścił, czy mogę komu innemu zdać pełnomocnictwo otrzymane?“

Wyrok: „Orzekliśmy, że może to uczynić prawem zupełnem.“

Przed zarazą wzmagającą się uciekali ludzie z miasta. Urząd na żądanie wierzycieli spisywał pozostałości.

Digitized by Google

Stanisł. Sułek kowal umykając z życiem, zostawił tylko narzędzia kowalskie: kowadło wielkie i 2 małe, młot wielki jeden a 10 małych i młot zwan *Vorschlag;* kleszczy czworo, *Sparhak*, *Palmeisen*, gwoździenice dwie, beczkę o obręczach żelaznych, 2 skóry ....

Snać odbiegli nawet zapasek swych skórzanych — może ich zatrwożyła śmierć Głowacza brata w rzemiośle? ....

7go lutego umknęła i Perlikowa szynkarka z mężem. Zbiegły się wierzycielki, ubezpieczając długi grabieniem piwa pozostałego. Barbara kowalka za 6 mierzyc słodu, po 15 groszy miarka (*mensura*). Łuczniczka za beczkę piwa. Strasz Michał też za beczkę piwa. Tak samo Michał szewc.

Więc też Stanisław Grot przez sługę miejskiego oświadczył, iż Perlik został dłużen nawet samemu wielm. p. staroście, pewno też za słód z młynów!

Jan Russek sierparz, blacharz i brzeszczotnik chory zeznał, iż mu do wiernych rąk do schowania powierzył Barthosz z Opatowca 8 grzywien pieniędzy zwykłych, 1 złoty w złocie i pierścień z kamykiem żółtawym wartości złotego. On sam miał schowane u Hilbranta 20 grzywien, które mu wraz z kowadłami, młotami i całem narzędziem w 33 fl. grabi Frankowicz.

Maciej miecznik wychorował się.

Olejarz Tomek sąsiad i przyjaciel Abrahama woźnicy starego z przedmieścia.

Helena Jastnikarowa....

Jan Warecki r. 1494 wyrokiem króla do czci przywrócony.

Maciej Kopytko wyzdrowiał snać, skoro wierzyciele zapisy swe grabienia dóbr kazali wymazać.

Szymon Kopytko równie był szczęśliwym. Chorując żonie zapisał wszystko, wyjąwszy sukno grube, które przekazuje ubogim. Gotówką oddał żonie 40 czerw. złotych.

Jakób Krol szewc.

— ....Li tylko dla wspomożenia i zbawienia duszy swej i przodków swych, 10 grzywien pieniędzy zwykłych na kielich do kościoła św. Małgorzaty zapisuje na domu.

— Temuż kościołowi na ornat znowu 10 grzywien, też dla wspomożenia i zbawienia duszy, równie na domu.

Digitized by Google

— Ostatek z sprzedaży domu po zapłaceniu długów ma iść w połowie na szpital, w połowie na klasztor Matki Boskiej w Nowym Sączu.

— Siostrze, żonie Stan. Nieszkowskiego, ruchomości wszelkie.

— Xiędzu Maciejowi wikaremu kollegiackiemu kożuch krolikowy.

— Szwagrowi swemu Nieszkowskiemu szubę czarną, wyporkami podszytą.

Mikołaj Mastala woźnica odumarł długów wiele, między innemi Kopytkowi Szymonowi 40 czerw. złot. węg. . . . Hilbrantowi 3 grzywny . . . . Korytkowi Marcinowi 4 grzywny. . . .

Marcin Sikora, teść pierwszej żony jego, umarł prawie wraz z nim.

Tyle wypadków śmierci i choroby wzmiankują szczupłe księgi miejskie, a ileż ich nię zapisano? mianowcie ubóstwa, nieposiadającego dóbr do zagrabienia?

Pomor widocznie rozpoczął się od woźniców roku 1490 z pod oblężonych Koszyc. R. 1495 w zimie wróciwszy, zabiera zamożne mieszczany kupczące i wielu rzemieślniczących żelazem, mieczniki, kowale. . . .

Więc od ludu przynależnego wojnie, która się też pojawiła znowu, jak objaśniają dwa listy do Bardyjowa pisane. Jeden króla Władysława pisany 18go stycznia r. 1496 . . . . w którym mówi: że . . . . Jan Korwin książe na Opawie i Liptowie zbiera wojsko w Królestwie Polskiem, mianowicie zaciąga wszystkie łotry i zmienniki, chcąc najechać Węgry dla łupu, obierzy, pożogi i t. p. — Przykazuje więc król obronę i pilną straż miasta . . . . aby go niebaczkiem nie zdobyto — obwieszczając, że obronę tych okolic poruczył Stefanowi Perenniemu.

Drugi list Stef. Perenniego we czwartek przed niedzielą Głuchą — z Rozembarku — w którym donosi Bardyjowianom, iż w otwartym boju poraził to wojsko najezdnicze . . . . Więc dziękuje miastu, że przysłało ludzie swe uzbrojone. . . .

Zbieranie się kupy najezdniczej będzie może i w związku z zbiegostwem mieszczan nowosądeckich.

Digitized by Google

Do dziejów zarazy tej morowej wypada w końcu dodać: że wedle dziejów szląskich, r. 1495 z Polski najprzód do Lewenburga przywieziona nieznana dotąd wenerya — która się strasznie szerzyła, w obec wielkiego nierządu wszystkiej prawie ludności szląskiej, w którym przewodniczyli sami książęta wyrodni.

---

13. Nowy Sącz — miasto — kościoł — mieszczanie.

Przywilej (CLXXIV) — R. 1496 — Nowy Sącz — wolność celna dla pomoru i pogorzeli.

— Jan Olbracht .... król .... Wszem celnikom....

— Bacząc szkody ciężkie, niewygody i niebezpieczeństwa mieszczan i obywateli poddanych naszych z Nowego Sącza, znowu dopiero co poniesione w budowlach przez pożar ogniowy i spustoszenie morowe; zważając też niebezpieczeństwa i niewygody inne, często im jako pogranicza mieszkańcom zdarzające się i zagrażające; chcąc, by znów uzyskali pomyślność dawną, i życząc im polepszenia doli:

— Uwalniamy ich od ceł naszych .... tak dawnych zwykłych, jako i od uchwalonych właśnie na sejmie w Piotrkowie....

— .... Dan w Lublinie, *(f. 3. p. f. Praes. B. M. V.)* we środę po Ofiarowaniu N. P. Maryi, r. p. 1496.

(Arch. Now. Sącza.)

Kościoł. — Jak ludzko pojmowano wówczas własność kościelną, pochodzącą z zapisów często bezwzględnych, świadczy przykład następujący — wpisany w księgę miejską T. I. p. 362.

— „Stanisław Bartodziejski wówczas rajca i Jakób Piwniczny, imieniem całej rady miejskiej ustanowieni głównymi opiekunami kościoła św. Małgorzaty kollegiaty sądeckiej, zeznali: że sprzedali dziedziniec .... po ś. p. Stefanie bednarzu .... który spadał na żonę jego Katarzynę.

— Jeszcze przed pożarem miasta, pani ta ostatnią wolą swą dała i przekazała go kościołowi św. Małgorzaty.

Digitized by Google

— Lecz panowie rajce sieroctwem krewnych tejże ś. p. Stefankowej wzruszeni, rzeczonym dzieciom szewca Janowiny, t. j. Janowi i Stanisławowi synom i córce Barbarze ustąpili 24 grzywien.“

Mieszczanie. — Z zapisów ksiąg miejskich można sobie wyrobić obraz Nowego Sącza i mieszkańców jego.

Niemcy: — Altof, Bank, Bartel, Berta, Blecher, Burbak, Burchard, Dambner, Ditel, Fassplink, Fornagel, Grot, Gruca, Harwich, Hilebrant, Hirschman, Holfant, Kalf, Kasperling, Kitliz, Kornmecher, Kraissel, Kristel, Kugel (Kukla), Kurz, Lang, Lindlaub, Mach, Mastala (Mastel? Bastel?), Mordbir, Niemiec, Otto, Scholz, Strass, Taiss, Tanneberger, Teufel, Trajtel, Wenzke, Zipser.

Polacy: — Antychryst, Aksamit, Błyszczyząb, Broda, Cabała, Chlebica, Chłodek, Cudny, Cycek, Czarny, Czarnota, Czopek, Czychra, Czyrzyczka, Długosz, Dołęga, Drabek (Mitręga), Dryzgała, Dziecie, Dzięcioł, Flaszka, Gazda, Głos, Głowacz (Oślisko), Głuszek, Gnat, Goniwiecha, Gorka, Groszek, Gwoździ, Jagoda, Janiec, Jelitko, Kaczor, Kalis, Karaś, Kiełbasa, Klocek, Kmita, Kopytko, Kornos (Kiernos?), Korytko, Korzuch, Kozioł, Kruk, Krupa, Lis, Mazaniec, Mądelka, Mitręga (Drabek), Mnich, Momotek, Moczygardło; Morzypiwo, Odmian, Ogonek, Oślisko (Głowacz), Ostatek, Pająk, Panczoch, Parchul, Pędziwiatr, Piwniczny, Politko, Południe, Poręba, Poznań, Prandota, Przygoda, Russek, Rybałt, Rząca, Rzeszotka, Skora, Smagącz, Smocz, Smolka, Sobiesz, Sobiepan Sowa, Stopka, Serwatka, Szalony, Szermierz, Szkaradek, Szlachetka, Twardostoj, Warzęcha, Wierzba, Wołowiec, Wszędybył, Zawada, Zawalinoga, Zaziębło, Zborek, Zięba, Zielony....

Że miana te są prawdziwemi przezwiskami, najwyraźniej świadczą niektóre z nich. Tak Antychrystem przezwano starego Jakóba Kozła woźnicę; Błyszczyząba niezawodnie od zębów białości; Cudnym nazwano bednarza męża Kachny cudnej (pięknej) albo malowanej, bo tak ją zwano pewno dla piękności; Drabka t. j. syna drabantowego przezwano Mitręgą; kowala rozumnego Głowaczem, syna zaś jego Ośliskiem. Goniwiecha pewno gonił od wiechy do wiechy, t. j. od karczmy do karczmy; Morzypiwem przezwano później

Digitized by Google

Niemca Mordbira, tłomacząc dosłownie przezwisko niemieckie pragnieniem nabyte; Moczygardło, Moczymorda powstało podobnie; Parchul, Rybałt, Sobiepan, Szalony, Szermierz, Wszędybył, Zawalinoga .... toć przecie przydomki osobiste.

Snać rodowość nie popłacała, tylko osobistość — podobnie i u szlachty w onych czasach utrwalania się herbów.

W przezwiskach tych utonęło wiele pierwotnych nazw niemieckich, bo się Niemcy zpolszczali za czasem.

Wójt sądecki — nie występuje już jako dziedziczny, tylko wybierany i przysięgły. Zdaje się, że po przyjęciu do herbu od Paniewskich, dawni wójtowie przyjąwszy nazwę Sądeckich, sprzedali swe dziedzictwo miastu, które sobie odtąd wójtów samo wybierało. Bywali wójtami:

R. 1488 — wójtował Kasper konwisarz *(cantrifusor)*. On to sam przewodził urzędowi, gdy ów Hans Bobowski Wulleweber von Ciężkowice — po niemiecku zapisywał dług swój do ksiąg. Musiał on być jeszcze Niemcem gorliwym i bronił niemieckiej mowy w urzędowaniu....

Wójta zwią księgi miejskie sędzią — a ławników przysiężnymi. Tak roku 1490 *„Acta vera die juridica feria 4 post Conductum Paschae per electos dominos; judicem Casparum Cantrifusorem et juratos: Jacobum Mordbir, Jacobum Piwniczny, Georgium carnificem, Johannem Victor, Michaelem sartorem, Stefanum Kornmecher et Stanislaum Prandota.“*

R. 1491 — *„per judicem Georgium carnificem....“*

R. 1492 — znowu sędzią Kasper konwisarz .... tak samo r. 1493....

Wójt z przysiężnymi sądził wedle prawa mageburskiego, zagajając sądy zwykłe gajne *(judicium bannitum magnum)* w czasach oznaczonych. Prócz tego bywały sądy wyłożone *(judicium expositum)*, t. j. w czasie niezwykłym, których mieli prawo żądać szlachta, podróżni, chorzy i sieroty. Dla sądzenia zaś spraw gardlanych bywały sądy doraźne czyli konieczne *(judicium necessarium)*.

Przysięgi odbywały się dotykając Świętości pańskich. Tak np. roku 1490 Laudamus .... samotrzeć ma dowodzić, dotykając Sakramentu .... jeżeli się tego poważy dla bojaźni Boga .... *(tacto sacramento mettertius docere debet....)* Z wyrazu *„sacramento“* sądziłby można, iż do przysięg

Digitized by Google

przybywał xiądz z przenajświętszym Sakramentem jak do chorego .... z tąd też może głęboka wiara u ludu, że krzywoprzysięzca musi umrzeć do roku.

Za czasem, jak szlachta przyżeniała się lub na starość dla kościołów i lekarzy zamieszkiwała w mieście, zakupując domy, sądownictwa miejskiego niechcąc uznawać, odnosiła się do starosty, który rzadko kiedy do miasta zawitał: więc sprawa musiała iść w odwłokę. Tak np. r. 1493 pani Piotrowa Zawadzka wdowa po podstarościm, żąda zagrabienia dóbr po zmarłym Korzepetrze .... „aż do szczęśliwego i najbliższego przybycia wielm. pana starosty sądeckiego, pana naszego najłaskawszego....“

Czasami starosta sam kazał czekać, np. r. 1494 „Drabkowa (t. j. żona draba) oświadcza, że wielm. pan starosta, pan nasz łaskawy, sprawę męża jej z Kublą kazał zatrzymać do szczęśliwego najbliższego przybycia swego — nieszkodząc w niczem prawom ich *(juri ipsorum minime nocendo....)*“ — Tegoż roku wielm. marszałek koronny, a starosta spiski i sądecki (Piotr Kmita), sprawę Alfosa kazał powstrzymać aż do swego przybycia. Więc też burmistrz i rajce korzystając z przykładu, do onegoż przybycia odroczyli składanie przysięgi oczyszczającej Wareckiego obwinionego przez szlachtę....

Kupiectwo — sądeckie przedewszystkiem utrzymywało związki Węgier z Polską, wywożąc na targi polskie kupią węgierską, a z powrotem biorąc co się przydać mogło Sądecczyznie i Madziarom.

Sól — wielicko-bocheńska od wieków była poszukiwaną na Węgrach, a Nowy Sącz był jej składem koniecznym, bo u podnoża gór na czeście głównej kupieckiej. Do tego miał też i prawa wyłączności.

Wino — w małej jeszcze ilości przywożono. Boć też dopiero za Roberta i Ludwika królów węgierskich sprowadzono dobre szczepy, i odtąd poczyna się sława Pogorza węgierskiego. Przedtem i długo nawet później jeszcze słynęła Małmazya. Czasy wojen hussyckich niesprzyjały winobraniom węgierskim, równie jak wojny późniejsze. Z tąd też o winie wzmianki niema. Tylko r. 1491 Kaliski Piotr 16cie beczek Naramowskiego młynarza z Kalisza ma na składzie w długu

Digitized by Google

30 złp. Bartodziejskiemu za trzy konie kupione. — R. 1493, Bank 2 beczki kupił u Pławickiego. — R. 1494 Abram woźnica do Bochni woził wina beczkę. . . .

Miody, piwa, gorzałki — sycono, palono w każdym prawie domu. R. 1491 Marcin Tuchowski z Pilzna — u Bernata Szkaradkowi 3 achtele miodu *(medonum)* po 2 złote sprzedane Cwiąkale z Bobowej — bo dla mrozów strasznych niemożono je wieść.

Ryby. — W czasach onych postu ścisłego ryby stanowiły kupią bardzo ważną. Prócz miejscowego rybołowstwa, w którem łososie i pstrągi przednią gałąź stanowiły — a którem się trudnili rybacy z rzemiosła, sprowadzano ryby morskie, mianowicie wyzinę, śledzie błotniste szczególnie z okolic Lwowa.

Węgorzy 20 beczek okrętowych *(tunnas)* r. 1492 — Stanisław Prandota w Toruniu, w zastaw daje sądeckim współobywatelom Szymonowi Kmotrowi, Marcinowi Korytkowi i Janowi Kromerowi — w 100 złp., które pożycza od nich. . . . R. 1499 — na żądanie Jana Kopytka szewca dwu ławników oglądało kupione węgorze. W jednej tunnie ryby śmierdzą; druga nie pełna; trzecia niezadowolni żadnego kupca, gdyż jest mathol (?) i kythel (?) węgorzy mieszanych *(nullum emptorem potest contentari alias* warować — *quia est Mathol et Kythel de anguillis mutis. . . .)* Na beczkach były znaki kupieckie, które wyrażono w księdze sądowej (I. p. 456).

Śledzie. — R. 1490, Kasperkowa ma zadosyć uczynić Wojc. Gwoździowi za śledzi beczkę, która nie była pełną — i za drugą, która nie była za warunkiem (*quae non fuit de vara alias* warunek) do dni 15 — że nie była szumska (I. 55). — Roku 1491 na św. Małgorzatę, Stanisław z Wiślicy złożył beczkę śledzi, które przy oględzinach sądowych okazały się śmierdzące, zgniłe i bynajmniej nie warunkowe; więc im się stało jako zasłużyły: rzucono je do wody. — R. 1493 Jan Kasper z Opatowa wielkiego sprzedał Nowosądeczanom 7 beczek *(tunnas)* śledzi za szumskie, każda po 4 złp., zaręczając, że będą dobre i warunkowe. Kupno zapijali litkupowie *(mercipotatores)* Tomasz Czapek i Wawrzeniec. Sądowe oględziny okazały jednak, że 5 beczek

Digitized by Google

były górą i spodem dobre, środkiem zaś albo złe, albo wcale „niewarunkowe“ fałszowane i zgniłe. Jan Kasper z Opatowa wypierał się znaków na beczkach, że nie jego.— Roku 1491 August sługa pana Gawrona z Krakowa pozywa Jakóba Łojka szewca i Stefka, że po beczce śledzi kupili od woźnicy Aleksandra, płacąc po 4 złote .... Jakób Szalony zaręczył za Aleksandra. — R. 1502 Maciej Flaszka woźnica w Kezmarku sprzedał beczkę śledzi za 5 złp. — R. 1503 Maciej krawiec skarży się, że śledzie, których kupił beczkę, nie są za warunkiem i fałszowane i nie szumskie — a beczka nie w Gdańsku pobijana, jak powinno być z śledźmi takiemi. Więc gdy się przekonano, że są podrabiane i nie zdatne (*non valentia*) do pożywienia i jadła ludzi uczciwych, wedle prawa mają być rzucone w wodę.

Ryby lwowskie. — Roku 1493 Stefan Kornmecher u Tomasza Czopka kupił 2 faski (*duo vasa*) ryb lwowskich błotnistych. — Roku 1499 Barbara kowalowa zięciowi swemu zdaje między innym towarem ryby lwowskie. — Roku 1503 Jadwiga Hazowa kupiła w Rymanowie 2 faski ryb lwowskich błotnistych solonych, z których jedna nie była warunkową.

Wyziny drab (*plaustrum alias* drab) u wspomnionej Barbary kowalki kosztował 50 złotych.

Uwaga: — Wyraz warunek dochował się po stawach ruskich: oznacza on miarę długości ryby od oka do pępka; a która ryba miary tej nie ma, rzuca się do wody na powrot. Tak np. w Kulikowie, Odnowie. ...— Wyraz szumski zarówno z goralskim szumny, jest przekręceniem niemieckiego *schön* — piękny. Szumskie będzie w niemieckiem *schönste*, t. j. najpiękniejsze. Węgorze „nieme“ (*anguillae mutae*) będą węgorze zwykłe, w odróżnieniu od piskorzy, piszczących gdy ich posypać solą.

Kruszec — złotnictwo — nie bardzo snać kwitnęło w Nowym Sączu: bo krom jednego Jarosza zmarłego roku 1494, nie ma wzmianki o złotnikach.

Cyna i miedź — jak były rozpowszechnione, świadczy mnóstwo konwi i kotłów przy spisach ruchomości i towarów. Kasper cynownik długi czas wójtował w Nowym Sączu.

Digitized by Google

Ołowiu dostawano z Olkusza. Miedzi Turzowie dostarczali z Węgier i z Mengla krakowskiego.—R. 1492 Kornmecher z Wietrowskim spólnie kupcząc, sprzedawali miedzi kamień po pół kopy. — R. 1498 Stefan Krościeński grabi 2 centnary kotłów *(caldarium)*, 1 firlinków, a 2gi centnar drejlinków, Jeronima Jarosza z Lipnicy.

Żelaziwo. — Najdawniejszej wyrobni żelaza śladem będzie podobno nazwa wsi Homranic (*Hammer* = młot = kuźnice). Góra Chełm nosi też nazwę homranickiej góry, a o milę małą poniżej leży wieś Witowice, gniazdo Czernych Bożedarz — owych Szwajcarów za górnictwo uszlachconych. — Czy nie oni to pierwsi zakładali te hamry?

Kuźnice żelaza i stali. — W Nowym Sączu były 2 kuźnice (*alias hamry*) wyrabiające sierpy i blachy. Z kuźnicami temi łączy się pamięć rodziny Kromerów — gdyż pierwszym kosarzem wzmiankują księgi miejskie Marka Kromera, który umarł r. 1489. (Wyrobnika sierpów księgi miejskie zwią *falcifex*, a po polsku sierparz. Wyraz kosa nieprzychodzi.) R. 1491 kuźnicę tę dzierżawi młody Michał Strasz. R. 1489 Maciej Izak kosarz w twarz ranił pana Macieja Żyłę, za którą „ranę pojedynczą“ zasądzon na 22 grosze; jego znów pobił i zelżył Maciej piwowar. R. 1493 znowu Grzegorz kosarz skarżony o obelgi zadane Mikołajowi rybakowi. R. 1493 Jan Russek kuźnicę sprzedaje Maciejowi Librantowi. Nosi on nazwy: *falcifex*, *blechar* i *klingenschmidt*, t. j. sierparz, blacharz i brzeszczotnik. R. 1494 wzmiankowan Maciej Siestrzeniec sierparz.

Kuźnica Ottona i Kromerów. — Roku 1495 d. 9go września —

— „Stanąwszy oblicznie .... Jan łucznik burmistrz, Michał Skowronek rajca, Szymon Kopytko, Michał Strasz ławnicy, Kmotr rzeźnik, Jędrzej Boczkowski i Mikołaj Gabański pisarz, mieszczanie i współobywatele nasi sądeccy — jako litkupnicy (*mercipotatores*=świadkowie co zapisują kupno zawarte....) zeznali jawnie i otwarcie:

— Jako w obec nich pan Jan Otto połowinę kuźnicy swej wyżniej, po ojcu oddziedziczonej, którą przed laty kilku

Digitized by Google

ś. p. Markowi Kromerowi zastawił był w wziątku istotnym 100 złotych węgierskich, złota czystego i wiary dobrej. . . .

— . . . . Tęż połowę kuźnicy sprzedaje braciom a synom ś. p. Marka Kromera, swym bliskim krewnym i przyjaciołom . . . . za 70 florenów, które mu mieli dodać do tamtych 100.

— Lecz na prośby przyjaciół i krewnych swych, Jana i Stanisława braci rzeczonej — Jan Otto opuścił im 20 florenów, obdarzając niemi jako krewnych swych. . . .

— Jakoż w urzędzie . . . . pan Michał Skowronek złożył 40 flor., a przy litkupie zeznał pan Jan Otto, iż odebrał 10 florenów, więc wziątek umówiony wypłacon cale.“

Do tej kuźnicy należała sadzawka tuż przy cegielni miejskiej, podle łąki i ogrodu Jana Kurca sierparza . . . . który prócz tego posiadał łan pola tamże na przedmieściu.

R. 1498 — Bajrek czeladnik sierparski, przez Jerzego Zawalinogę pozwany, przyznaje, że go zmówił do roboty, więc ma w robocie pozostać. Tenże Zawalinoga ma przysięgać Janowi brzeszczotarzowi — a za 200 sierpów grabi go Krzysztof (woźnica Krystyan?).

R. 1499 — Jan Srącza kosownik kupuje dom od Jana Russka blacharza.

R. 1500 — Marcin czeladnik sierparski skarży Macieja Siestrzeńca, że mu zapiera 300 sierpów, 3 wiardunki pieniędzy, i znów o 100 sierpów.

Tegoż roku Jan Reszka sierparz kupuje dom w rynku.

Że kuźnice przynosiły zyski, wnioskować można i z tego, iż Librant założył po dziś dzień istniejącą wieś Librantowę w opolu miasta Nowego Sącza. Librant Maciej zwan też Hilebrant, t. j. żagiew piekielna, pewno nie przypadkowo, będzie o nim niżej.

Miecznіki. — R. 1488 w wrześniu — Jakób miecznik dłużen Michałowi Straszowi trzy i pół florenów, które obowiązuje się wypłacić tak: za 5 dni ma dać za 1 złoty mieczów, w drugie 5 dni za drugi złoty, a na Boże Narodzenie trzeci złoty ma oddáć mieczami. Ostatnie zaś półzłotego ma odrobić Michałowi Straszowi . . . . R. 1491 Stanisława miecznika pozywa ojciec własny Wojciech z Brzeznej przedmieszczanin — już miało przyjść do przysięgi, lecz ojciec odstą-

Digitized by Google

pił.-- R. 1492 Burkard miecznik stary i nożownik.— R. 1495 Maciej miecznik .... którego r. 1496 Stanisław Frankowicz zagrabia całe rzemiosło w 8 złp. za miecze, a 2 złp. za skóry (pewno na poszwy mieczowe); sam zaś winien mu 2 brzeszczoty (klinki). Winien też 4 złote panu Markowi z Krakowa (Szarfenbergerowi?).

Że miecznicy wyrabiali nie same tylko miecze, lecz i inny oręż i zbroje, okazuje spis pozostałości po Tomaszu mieczniku zmarłym w powietrze r. 1492 (patrz wyżej pod r. 1492) w którym spisie prócz 47 mieczy gotowych i nie gotowych, przytoczona kusza, sajdak, zbroja, kolczuga....

Łucznicy. — Jan Przygoda łucznik r. 1492 ma dom w rynku, a folwark na przedmieściu, który jeszcze przed pożarem sprzedał Barbarze kowalce. — Łukowicy wsi nazwa czy ma jaki związek z łukami? czy jako sąsiednia Grojcowi czarnopotockiemu, jest może odgłosem czasów tatarskich, domysł wolny!

Sukiennnicy. — Grot Stanisław miał snać folusz z sadzawką podle Przygodziny łuczniczki, która się nań (r. 1494) o przekopę skarżyła królowi samemu. Z suknami swemi jeździł po jarmarkach, jak snać z sprawy z Kasperkiem.

Rostrucharz *vulgo* Kasperek, podobno z Biecza pochodzący, kupczył suknem, rozwożąc po jarmarkach. Musiał on być zamożnym, skoro mógł u Bartodziejskiego kupić 5 koni za 44 dukatów; ale kupno to zapijali panowie Grot burmistrz, Prandota ławnik, Mordbir rajca i szlachetnie urodzony Stanisław Goły .... więc same znakomitości .... Popijał zaś snać, skoro u samej Krazlowej Urszuli za wino pozostał dłużen 2 grzywnie i 7 groszy. Przy szklenicy snać skarbił sobie wierzytelność ludzką, i powierżono mu sukien nie mało. Tak Jarosz Trepka z Lipnicy powierzył mu 7 postawów sukna, powierzył mu też coś i drugi Lipniczanin Mikołaj Mleczko. Jakób Polakowicz wójt z Starego Sącza powierzył mu 1 postaw za 4 złp.; tyleż Rzytka Starosądeczanin. Sołtysi: Jerzy Hwijakowski (Wyjakowa = Wujkowa) 4 postawy sukna po 4 złote powierzył, a parę koni sprzedał za szafran *(dedit pro croco....)*; Szymon Lubotyński 1 postaw za 4 złp. R. 1488 na Szymona Judy w Krośnię na jarmarku Kasperek kupił 2 konie od Stanisława Grota: jednego

Digitized by Google

za 4 postawy sukna wrocławskiego czyli płaszczowego (*alias* mentlowe), drugiego za 5 złp. i 6 postawów sukna polskiego. Konie wziął, a sukno obiecał. Wróciwszy do Nowego Sącza, przybrawszy sobie szlach. pana Jana Russeckiego, uprosił Grota, że mu poczekał aż do powrotu z jarmarku rocznego w Poznaniu. W drodze tej umarł r. 1480. Na jarmarku tym w Poznaniu był też i drużba jego kupiecki Jan Drabek z przezwiskiem Mitręga i Marcin Strasz. Drabek za 4 złp. i ort przysiadł się do Strasza, u którego pożyczając 20 dukatów, daje mu w zastaw 2 postawy sukna; 1 postaw znowu znalazł, a Strasz przyznał się doń w Nowym Sączu. Konie zmarłego Kasperka sprzedał w Poznaniu, co musiał dowodzić w Nowym Sączu. Kaspérkowa wdowa po śmierci męża wypłaciła długi i kupczyła dalej, lecz snać tylko rybami. A wierzycieli było 18tu z różnych stron, między nimi i szlachta, mianowicie pan podstarości Stefan Kiaskowski (Piaskowski?) i wzmiankowany Stefan Goły, który snać jako człek wojenny, zagrabił po nieboszyku pozostałą zbrojbę (*arma bellica*) i przyłbicę (*galeam*). . . .

Michał Smolka majster sukiennik (*magister mechanicus artificii pannificum*) r. 1491 oblicza się z Jurkiem Waśkowiczem z Przysietnicy (sołtysem wołoskim? o wełnę?) i z Kasprem sukiennikiem, którzy mu dłużni kopę i 3 grosze . . . . Umarł 1495 r.

Wojciech Pańczyk r. 1490 — 13 grzywien dłużen Michałowi postrzygaczowi z kupna domu; r. 1495 ogród na przedmieściu kupuje od Gwoździa; r. 1497 grabi szubę czerwoną z sukna mechlińskiego, lisiemi nóżkami podbitą, Stanisława rządzcy (*factoris*) muszyńskiego, zbiegłego w 8miu złp. długu.

W czerwcu roku 1493 Wojtek Zborek stary umknął z miasta, przedawszy wprzód folwark swój Głosowi, którego córka była synową jego. Syn Stanisław w urzędzie pytany zeznaje, że folwark ojcowski istotnie kupiony i zapłacony krom 16 groszy, które przeznacza na budowlą kościoła św. Mikołaja . . . . R. 1494 rada miejska sprzedaje dom jego, w samą rocznicę ucieczki, a syn jego Stanisław ucieka z miasta . . . . Wierzyciele Korytko i Smoczowa w kilku grzywnach grabią.

Digitized by Google

Szymona Dąbnera sukiennika zaraz po ucieczce Zborka ojca do wypłaty wzywa Tanneberger — a Jan Puchała z Kunowa daje mu pełnomocnictwo.

Wówdy Jerzy Gibała, Klemens Damian, Mikołaj Wielopolski i Jakób Mały sukiennicy występują, oczyszczając swe majątki....

W późniejsze jeszcze lata Smoczowa i Korytko głównemi wierzycielami sukienników, którzy w powietrze ono snać pobankrutowali.

Sukiennicę wraz z maglem przynależnym i częścią bielni *(blechantel)* Kraclowa wdowa sprzedaje Maciejowi Hilbrantowi r. 1491.

Kasper konwisarz zaś sprzedaje sukiennicę swoją Mikołajowi konwisarzowi.

Sukiennicę z bielnią roku 1493 Frankowicz sprzedaje Prandocie Olbirzowskiemu.— R. 1495 xiądz Jakób Białka wikary sukiennicę swą zdaję siostrzeńcowi swemu Michałowi Straszowi.

Postrzygacz Michał r. 1490 dom za 13 grzywien sprzedaje Pańczochowi, a kupuje inny od Jana łucznika za 30 grzywien, ogród zaś na przedmieściu od Flaszczynej.

Płóciennicy. — Prócz nabożnego Tannebergera, co r. 1493 pątnicząc do grobu świętych Apostołów, całe mienie zapisuje żonie swej Dorocie, roku 1495 przychodzą: Piotr Dittel, Jan Scholz i Michał Wenzke.

Kożusznicy. — R. 1488 zmarł Jan Niemierza kożusznik. Syn jego Bartłomiej sprzedaje dom za 20 grzywien.— Gwoździ Wojciech przez żonę spokrewniony z Jasieńskim Kalikstem sołtysem w Jasiennej. Syn jego Wacław był później plebanem w Lipnicy niemieckiej, do której należy Jasienna. Dorabiał się (jako wyżej) pieniędzmi zakonnicy Anny Rokietnickiej pożyczonemi. R. 1497 sprowadza towar z Gdańska od Marka kupca; kupował skóry przesłane Katarzynie Sołtyskowej w długu. Było tego 1,300 samych „smuszek i zdechlinek“ ale dobrych jeszcze, więc dał za nie 12 złp. i 6 groszy. Kupczył też rybami gdańskiemi.

Kupiectwo — kupce. — R. 1435 cesarz Zygmunt odnawiając przez Hussytów (r. 1433) popalone przywileje spiskiego miasta Iglo, stwierdza wagę miejską dla kupców i kra-

Digitized by Google

marzy swoich i obcych, pod kupią na wagę sprzedajną. Dalej mówi:

— „Pozwalamy też mieszczanom, kupcom i obywatelom Nowego miasta Iglo, wyjąwszy wozy wielkie i największe *(summarios)* zwane *mazasszeker*, które po staremu zwykły składać i zdejmować po pewnych miastach i miejscach królestwa węgierskiego — wozy zwykłe średnie i lekkie, i tych, co w wozach takich zwykłych, średnich i lekkich w liczbie małej i miernej zwykli się udawać tędy owędy po targach dla kupczenia, aby im wolno było wprowadzać — ale li tylko do samego miasta Iglo — i kupczyć suknami temi, i sprzedawać je na łokcie lub w sposób inny....“

(Analecta Scepusii I. 220.)

Bank Maciej — brat Mikołaja mieszczanina krakowskiego. — R. 1492 kupił on sobie w Nowym Sączu półłanek pola na przedmieściu. Do niego z rybami zajeżdżali kupcy Rumień z Warty i Jan Kasper z Opatowa, a z drugiej strony Jan Pławiecki Węgrzyn z nad Poprutu przyjeżdżał z winem. Niemieccy też kupcy z Lipnicy mieli z nim styczność, skoro r. 1493 Mikołajowi Mleczkowi dłużen 64 złote. Kupczył też i solą pewno na Węgry (r. 1500), także miedzią, a mianowicie kociołkami. Do znajomych jego należał żyd Mendel Abraham lekarz na oczy.

Bank Jan krewny jakiś jego, roku 1505 też miedzią kupczy.

Gwoździ kożusznik — kupczył kożuchami do Gdańska, z kąd brał skóry, ryby.

Kasper konwisarz długoletni wójt sądecki. Gdy umarł r 1500, córka jego Barbara Wieliczkowa z Krakowa zażądała spisu posiadłości. Znaleziono rzeczy kramne w skrzyni: szarpanków *(serpankow)* par 6 *(portiones alias* pari), nożyków 4 tachry (!) .... podwik lnianych 3 pary, birety 2, torby *(peras)* 3, kalet (thasszek) pół tachra (!), talerzy cynowych 9, przystawek *(scultellulas alias* przystawki) 11, misek cynowych 9, cyny starej par 13, dzwonków 3, kusze 2, łyżek srebrnych 2, kubek srebrny 1, i naczynie konwisarskie. Do tego gospodarstwo jego na folwarku: pszenica, żyto, jęczmień, owies i siano zebrane, a tatarka *(paganica* = Hei-

Digitized by Google

denkorn) jeszcze w polu; krów 11, cieląt 5, koni 2. — Oto mienie konwisarza, kupca, gospodarza, a wójta w Nowym Sączu! — Lał też i dzwony.

Kasperek Rostrucharz (t. j. kupiec koni) opisan pod Sukiennikami— kupczył czem mógł i z kim mógł: z Kraclową, Krystlem, Grotem, Gwoździem, Smoczową, z Lipniczany, z sołtysami ruskimi, z szlachtą i Kornmecherem, którzy po śmierci jego grabili co się dało.

Kornmecher Stefan — wspólnie z Jakóbem Wietrowskim r. 1492 kupczyli rybami, miedzią. R. 1496 za pośrednictwem Mikołaja Mleczka (Lipniczanina) sprowadzał sukna z Gniezna. R. 1499 umierając, dłużen był Janowi Boczkowskiemu rządzcy klasztora Kingi 55 złp., Kromerom Janowi i siostrze jego Agacie przeszło 300 zł., x. Stefanowi z Kezmarku seniorowi od św. Trójcy 60 czerw. złotych, Wiktorowej 4 grzywny, Bractwu N. P. Maryi w Nowym Sączu 5 zł., Elżbiecie z Czchowa od kupna bielni ostałe 18 zł., Bartkowi Robotnikowi do przechowania powierżone 18 grzywien, Sołtyskowej 11 zł., Wójtowi Kasprowi od przelania dzwonu niedopłacony 1 złoty. Na pokrycie tych długów znaleziono: skrzyń wielkich 4 próżnych; do jednej z nich złożono wszystką pozostałość, jako to: strzelbę ręczną *(pixidem manualem)*, włócznią sulicę *(cuspidem alias* sulica), kuszę z sajdakiem .... siodeł 4, konia płowego z chomątem i wszystkim rządem....

Marek kupiec z Gdańska kupczył skórami. — R. 1497 13 centnarów „smuszek i zdechlinek“ przez Gwoździa kożusznika przysyła Sołtyskowej do Nowego Sącza. Zda się być jedną osobą z Markiem „z Krakowa“ może Scharfenbergerem? .... R. 1497 Mikołaja Laukwica Krakowianina przysłał do Nowego Sącza z pełnomocnictwem odbierania długów.

Prandota Stanisław Olbrzykowski kupczył rybami, a podobno też suknem i płótny, bo r. 1493 kupił sukiennicę i bielnią. Był zamożnym, skoro r. 1499 daje 110 grzywien za dom Markowiczowi, a żonę Agnieszkę wianuje stem złotych.

Scholc czyli Sołtysek Jan — podobno syn Scholca Jana płóciennika, z szewca kupiec nie lada. Może jaki po-

Digitized by Google

krewny mistrza Wacława Scholca z Gliwic — którego Długosz cytuje jako powagę górniczą w opisie złotwin. — Roku 1496 Jan Sołtysek snać robi szewstwo, bo skóry kupuje od Tomasza Kutni i ma własną jatkę szewską — z cechem też szewskim oblicza się. — Roku 1497 umierając zeznaje, co i gdzie mu kto winien. Tu dopiero widać, jak daleko sięgało kupiectwo jego. W Koszycach w obec wójta temecznego Gemana pożyczył 60 złotych Grzegorzowi mieszczaninowi. W Kezmarku Marcinowi Poręcie 300 złotych całkowite — „bez żadnych zapisów kościołowi tamecznemu, gdyż kościołowi kezmarskiemu nigdy ani jednego pieniądza nie zapisywał.“ — Tamże stary wójt kezmarski Bendyk dłużen mu centnar kociołków i 2 kotły z osobna. Na Zwoleniu Szymon dłużen wedle zapisu. Na Muraniu Marcin 95 złotych. W Krościenku Gienczyc samoczwart 13 złotych. Pani Barbara Zawadzka dłużna 100 złotych pożyczonych w czasie, gdy córkę wydawała za mąż na Węgry. Także wedle obliczenia dłużna 30 grzywien za sukno, pieprz, krokosz .... wzięte dla jej córki, a znów z osobna 12 złotych za całe 3 postawy sukna. — Jeszcze roku 1476 zapisał on był majątek swój żonie Katarzynie — na przeżycie. Po jego śmierci objąwszy mienie, kupczyła na swoją rękę i zostawała w bezpośrednich stosunkach z Markiem (Scharfenbergerem) w Gdańsku, co zapisujemy z przyciskiem!....

Mordbirowicze Tomasz i Baltazar, synowie Jana ławnika starego, zda się pochodzącego z Krakowa, gdzie Mordbir Jakób ławniczył w latach 1398, 1401, 1403. Baltazar nieborak miał złą żonę, która raz (r. 1503) nawet zastawiła czapkę jego świąteczną. Więc pozazdrościł x. Janowi bratu swemu plebanowi u św. Wawrzyńca w Wiślicy (za murami miasta) — że sprzedawszy dom dziedziczny, spokojnie Bogu służył, przezwawszy się z polska Morzypiwo. Więc syna Wojciecha przeznaczył na xiędza.

Kukla Jan — przybysz z Strzyżowa, rodem z Krużlowej — osławiony zabójca ciotki swej Smagaczki. W kilka dni po zabójstwie, z innymi Sądeczany był na jarmarku w Wojniczu, kędy się z nim pokłócili wierzyciele jego Gwoździ i Rybałt Jan kożusznicy, i Siestrzeniec sierparz i Jakóbek

Digitized by Google

sukiennik. Odebrali mu wacek, w którym był czerwony złoty, półgrzywnie i 4 grosze. Każdy chciał z tego odbierać dług swój, i wodzili się po sądach z workiem onym, aż za męża zaręczyła Elżbieta Kuklina. Mimo tej poręki Tomasz Mordbir z Rybałtem zagrabili mu faskę skór pewno w wyprawie będących. Z bezwzględnego postępowania z Kuklą snać, iż przeczuwano zbrodnię jego. — R. 1494 odnowiono podejrzenie, gdy (pod obecność króla) stojącego na straży Ziębę krawca mieczem ugodził. Bractwo kożuszników grabiło mienie zbiega znienawidzonego.

Rybałt Jan — niezawodnie od śpiewu tak nazwany— będzie jeden z najstarszych rybałtów (śpiewaków podróżnych) podgórskich, którzy się potem wielkiej sławy dośpiewali.

Gorzelnictwo — już wtedy snać łączyło się z gospodarstwem, skoro r. 1496 Maciej gorzelnik kupuje od Strasza wóz i 4 konie, zapisując na folwarku między Dunajcem i Poprutem. (A. I. 308.)

Łaziebnictwo— tak dalece uważano wpływającem na zdrowie ludzkie, iż łączono go z znachorstwem, po dzisiejszemu z medycyną. Łaziebnik a lekarz w XV wieku to jedno i to samo. Brak bielizny (widoczny we wszystkich spisach ruchomości) pociągał za sobą rozmaite wysypki i krosty, na które jedynym sposobem była łaźnia. — R. 1488 Jakób Parchul (t. j. parszywy, krostowaty) mieszczanin i rzeźnik zeznaje, iż 8 złp. dłużen Pawłowi łaziebnikowi z Krakowa. Temuż Pawłowi łaziebnikowi „co niegdyś mieszkał na zamku w Sanoku," Kuśmina mieszczka przyznaje długu 9 złp. Oboje dłużnicy pieniądze złożyć mają na ręce starego rajcy Jana rzeźnika w dwu spłatach rocznych. Będzie to wynagrodzenie za wyleczenie .... — R. 1467 było w Nowym Sączu 2 łaźnie skarbowe (patrz Dyplom CXLIII). — R. 1490 w końcu września Mistrz Grzegorz przedtem łaziebnik sądecki .... dom swój sprzedał Bernardowi rzeźnikowi (Szkaradkowi) za 32 grzywny, jemu też zdaje pełnomocnictwo — snać wydalając się, może na wojnę jako lekarz? Dom ten był na przeciwko łaźni na dziedzińcu biskupim (nad Dunajcem). — R. 1492 Szymon i drugi Szymon czeladnicy łaźni sądeckiej zeznali: że Paweł wyznawacz *(discalceator* co obu-

Digitized by Google

wie ściągał) łaźni sądeckiej miecz czyli szarszon *(alias* scharschon*)*, który dał synowi swemu, uczniowi miecznika pilznieńskiego Marcina .... kupił od niejakiego Mikołaja czyli Miklasza wówczas golibrody łaźni sądeckiej, obecnie w Krakowie mieszkającego.

Szkło.— R. 1493 Grzegorzowi łaziebnikowi nowosądeckiemu Szkaradek dłużen jeszcze 12 grzywien .... a łaziebnik zeznaje, iż prócz tego dłużen mu jest 300 kołek weneckich *(tria centa rotarum veneticarum)*. Będą to pierwotne grube szybki do okien, oprawiane w ołów.

Łaźnia ta snać była pod zarządem wielmożn. Adama Byliny z Leszczyn podstarościego sądeckiego, a Grzegorz łaziebnik dzierżawił ją tylko. Nie musiał on zbytnie zarabiać, bo r. 1494 nie miał się czem opłacić. Dłużnik jego Szkaradek wyniósł się do Bobowej; musiał jeździć za nim wyrabiać pozew do Nowego Sącza. Gdy już wyrobił, Szkaradek udawał znów chorego: a pan Bylina sam musiał oświadczyć o zdrowiu jego, iż go widział jadącego konno. W końcu p. Bylina w 12 grzywnach opłaty łaziebnej grabił mienie Grzegorza łaziebnika. Umarł ten Grzegorz r. 1501. Sąd wójtowski grabi mienie w 7 grzywnach zaległej opłaty z łaźni, a 4 grzywien zapisu ś. p. Teufla kościołowi św. Małgorzaty, które łaziebnik snać pożyczył.

Łaźnie były wówczas koniecznemi dla zdrowia, gdyż rzadko zmieniano bieliznę, której bardzo mało wykazują wszystkie spisy ruchomości.

Szpital krostowatych — po za murami miasta w Nowym Sączu, najsmutniejszem dowodem konieczności łazien.... Szpitale podobne istniały we wszystkich miastach, a w Krakowie już od początku XV. wieku. — Testament Korcepetra (z r. 1490) wspomina: „Ogród z domkiem, kędy teraz krostowaci mieszkają.“ — R. 1499 krostowatym za murami miasta, Klocowa Małgorzata zapisuje na własność ćwierć pola.

Mydlarstwo. — R. 1490 Maciejowi mydlarzowi Prandota dłużen 15 grzywien.

Zegarmistrz. — R. 1491 Jan Woszczek.

Malarze.—Jerzy teść Wietrowskiego Jakóba kupca, zwan poprostu Jurkiem; — r. 1491 Stefan malarz; — r. 1492 snać w podróży umiera w Now. Sączu Stanisław syn Stanisława

Digitized by Google

Starego, malarza Jego Królewskiej Mości w Krakowie, całe mienie zapisując siostrzeńcowi Wojciechowi Plebankowi kożusznikowi krakowskiemu. (A. II. 32.)

Murarze że mieli zajęcie, wskazują zapisy Pawła murarza.

Klechtki. — Tercyarki zakonu św. Franciszka przy kollegiacie, stanowiły osobne bractwo równie jak i ubóstwo szpitalne.

Przywilej (CLXXV) — R. 1499 — Prandota — Skrudzina sołtystwo.

— ....Anna Rokietnicka opatka starosądecka.... szlach. Stanisławowi Skrudzińskiemu, synowi p. Mikołaja Prandoty z Skrudziny, w miejsce zaginionego przywileju pierwotnego nadaje świeży:

— ....Szósty denar czynszu.... trzeci sądowy.... łan wolny jeden.... karczmę wolną i wszelkie rzemiosła.... młyn wolny, w którym wszyscy wieśniacy obowiązani mleć.... sądy magdeburskie....— Na pospolite ruszenie sołtys nieomieszka wyjechać wraz z sołtysy innymi....— Poczty, wymogi i służby wedle prawa magdeburskiego....

—. Dan w Starym Sączu, w niedzielę po oktawie św. Franciszka, r. 1499.

(Arch. klaszt. Kingi — w odpisie.)

Długosze:— R. 1499 Jakób Długosz z Karczy jazowkiej oddziedzicza pole; siostra jego sołtyską w Zagorzynie (przy Łącku).— Piotr przedmieszczanin w Now. Sączu. Dzieci jego: Jędrzej szewc i ławnik, Małgorzata Zagorowska Stanisławowa.

Kromery:— R. 1448—1453 Mikołaj właściciel domu z piwowarnią wedle zapisków poborowych, wciągnionych do ksiąg sądowych r. 1535 (A. 6, p. 34—73).— Marek sierparz przed 1484 r. zmarły. Żona jego Dorota, córka Jakoba Kräuze z Koszyc, siostra Macieja zwanego Żydkiem, drugich god Bartodziejska Stanisławowa.— Synowie Marka, Jan i Stanisław r. 1497 od Skowronka Michała dokupują drugą połowę kuźnicy wyżniej. Później oba ławnikami.

Szlachta w Now. Sączu.— Najwięcej urzędnicy grodowi, starościńscy, biskupscy i klasztorni.

Digitized by Google

— Boczkowski Jan rządca dóbr klasztora Kingi, r. 1488 „spółmieszczanin“ (*concivis civitatis nostrae*) kupuje dom w ulicy polskiej. Jędrzej brat jego ożenion z Barbarą córką bogatej mieszczki Weroniki Smoczowej, za którą wziął sołtystwo w Bieganicach. Obaj pożyczali pieniędzy mieszczanom.

— Bylina Adam z Leszczyn r. 1488 podstarości krak.— R. 1492 podstar. sądecki, właściciel folwarku w Gołąbkowicach, rzeczniczył szlachcie, konno jeździł do miasta, gdzie miał dom w rynku narożny od ulicy rożanej.

— Chronowski.— Stanisł. Objad z Chronowa; Szymon Objad Chronowski ożenion z córką mieszczanina lipnickiego Mikołaja Krola = Sieradzkiego, r. 1491 zmarł w Warszawie. Mikołaj syn jego r. 1502 rusza na wojnę.— Jana Krola szewca a przed r. 1488 sołtysa w Sechlnej, rodzina przeniosła się do Now. Sącza, gdzie o spuściznę po synie jego Jakóbie zmarłym w powietrze dobijali się panowie Chronowscy, Wojciechowicze i Objady z pokrewnym x. Nieszkowskim plebanem myślenickim, z Olszewską = Szermierzową (Dorotą z Linczewskich) i Białogrodzką Agn. z Krakowa; wszystko zdaje się sołtysami.

— Gaboński Mikołaj = Mirek r. 1489 pisarz miejski, później wójt.

— Goły Stanisław pożyczał pieniędzy mieszczanom.

— Jasieński Kalikst z Jasiennej. Siostry ma za mieszczanami: Annę za Augustynem z Tarnowa, Barbarę za miecznikiem, a Benignę za Gwoździem kożusznikiem.

— Kwarta Bernard (podobno z Krakowa) zięć pana Zazuli Znamierowskiego prawnika.

— Lapispotok Mikołaj Węgrzyn, włodarz dóbr królewskich.

— Laudamus Krakowianin, zięć łucznika w Now. Sączu.

— Lissak Marcin — r. 1488 „współmieszczanin“ posiada dom z browarem, rzeczniczy po sądach.

— Marcinkowska Dorota, córka Bachanta mieszczanina w Now. Sączu, a siostra x. Stanisława plebana w Kamionce i x. Tomasza plebana w Chomranicach, który umierając r. 1495 dom swoj w Now. Sączu przekazał synowi jej Janowi, o co w ławicy pieniał ją x. Stanisław brat, dopuszczając

Digitized by Google

się nawet nieprzyzwoitych słów i „płochego opuszczenia izby sądowej.“

— Maszycki Marcin z Maszyc, urodzony z Jadwigi Scibałownej, po wuju Scibale r. 1501 oddziedzicza dom w Now. Sączu, który sprzedał Ad. Bylinie.

— Miłkowski z Miłkowej przed r. 1497 posiada dom w Now. Sączu.

— Olszowski Marcin = Szermierz, siostrzeniec Żyły.

— Otto z Now. Sącza sierparz po otrzymaniu listu górniczego zawsze zwan szlachetnym.

— Piaskowski Stefan r. 1489 podstarości.

— Porąbski Jan mieszczanin i burmistrz, ojciec Anny Strassowej.

— Rożny, Ryterski i Sędzimiry mieszczanom pożyczali, zapisując się na domach.

— Scibor Jan r. 1499 sędzia dworu królewskiego w Now. Sączu.

— Trela — Wiernek — Wierzbięta.

— Zawadzki Stanisław podstarości zmarły r. 1489; żona mieszczanka. Córki dwie za Marcinkowskimi w Chomranicach i Marcinkowicach.

— Zazula z Znamirowic zmarły r. 1489, teść Kwarty.

— Żyła Maciej r. 1488 od xx. wikarych kupił folwark; r. 1493 ożenił się z Anną mieszczanką, za którą wziął dom w ulicy staro-sądeckiej.

Tyle imion szlachty dochowały księgi miejskie po rok 1500, wyjaśniając częste starcia względem sądownictwa, mianowicie za starostwa Piotra Kmity. Tak np. krom innych r. 1497 Jasieński Kalikst o spadek po siostrze swej Annie drugie dwie siostry jako szlachcianki z urodzenia pozywa do grodu, a starosta składa sąd z podstarościego Byliny samotrzeć z pany Jaroszem Branickim i Wierzbiętą Bielskim, nie zważając, że mienie mieszczek podlega prawu magdeburskomiejskiemu.— R. 1498, gdy zmarłego Sołtyska wątpliwy zapis kościołowi kezmarskiemu starosta potwierdził, wdowa pozostała korzystając z wmieszania się starosty, przed komissyją wójtowską zawarła kamienicę swą, oświadczając, iż się już nie da sądzić nikomu krom pana starosty. Wywoływało to żale mieszczan, jak świadczy pismo następujące.

Digitized by Google

Przywilej (CLXXVI) — R. 1499 — Żal miasta Now. Sącza o gwałcenie magdeburgii.

— Jan Olbracht . . . . król . . . .

— W obec nas i wiecników koronnych naszych, stanąwszy . . . . rajce nowosądeccy żaląc się opowiadali:

— Że z przesądzeniem i uszczerbkiem otrzymanych od przodków naszych praw względem swego prawa magdeburskiego teutońskiego, powoływani i pozywani bywają od osób niektórych po za obręb prawa swojego do sądów obcych, przed dostojniki i urzędniki nasze koronne, a mianowicie do sądów i sądownictwa wyższego prawa teutońsko-magdeburskiego na zamku naszym krakowskim lub indziej, krom poprzedniego żądania i szukania sprawiedliwości u wójta lub sędziego miejskiego . . . . Przyczem okazali prawa swe dawne . . . .

— ....My więc wysłuchawszy.... nakazujemy wam wojewodom, kasztelanom i t. d.... abyście się nieważyli mieszczan sądeckich . . . . od kogobądź przed was przypozwanych sądzić, zawyrokować i potępiać; zachowując niezłomnie prawa w tej mierze nadane im od przodków naszych.

— Wyjąwszy jednak, gdyby kto . . . . na nich skarżąc w obec wójta ich, z przyczyn jakich nie mógł otrzymać szybkiej i zupełnej sprawiedliwości: wówczas . . . . mają odpowiadać przed sądem wyższym magdeburskim.

— ....Dan w Krakowie, w piątek przed niedzielą białą, r. p. 1499, panowania naszego w roku 7mym.

Koniec Niemiecczyzny w Now. Sączu.— R. 1501 mieszczanie bardyjowscy, kupcy, powadzili się z Sądeczany; powstała bójka, w którą się wmięszał Grzegorz sołtys z Nowejwsi i padł pod razami Pańczyka i Mikołaja sierparza.

Główny winowajca Mikołaj sierparz umknął. Więc z urzędu zagrabiono mienie jego, mianowicie ogrody i dom w ulicy szpitalnej, w którym znaleziono: w komorze kuszę, w alkierzu połeć słoniny, w izbie (*stuba*) kapustę, w stajni 2 wieprze karmne, 4 chude; w piwnicy 8 beczek piwa i 4 sadła; na górze 2 miechy . . . .

W przedednie Zielonych świąt zagaił sąd wójt Maciej Passlar, Niemiec starodawny. Łukasz Dybiec z Chomranic, obrotny prawnik, wniósł sprawę, żądając zawezwania Miko-

Digitized by Google

łaja sierparza. Z rozkazu sądu nadaremnie wielkim głosem powoływał go woźny. Więc Łukasz wniósł, aby powoływano krewnych jego i przyjaciół, czy który nie stanie odpowiadać na zarzut zabójstwa. I znowu potrzykroć obwoływał woźny — nadaremno! Łukasz więc zapytał sądu: ażali już wedle porządku prawa zwyciężył zbiegłego?

Sąd uznał, że zwyciężył.... (Dalszy ciąg po niemiecku): *Dyploma (CLXXVII)* — R. 1501.

— .... „Alhy wort geteylet ortellich, das her Omb deze Manslechtunge vorfestent ist noch aufweyzonge der Rechte.

— Zo hot gefroget der forsprecher Lucas, was her vorbas thuen zolle.

— Ortellich ist ym geteylet, das her yn aus der ferfestenenge zolle brengen in dy Ocht.

— Noch der froge Luce des vorsprechers. Der Richter steende off und hot gefroget eyn (?) dez rechten, wy her den beklageten ows de ferfestenenge zolle bringen eyn dy Ocht.

— Ortellich haben wir geteileth noch auzweyzonge der Rechte mit czongen und mit czweye fordere fyngern, und zoll offsteen und off rechte zeyne vordere finger, und den zelbi Niclos Zechelschmyt brengen aus der Vorfestenenge eyn dy Ocht.

— Und das ist alles geschaen noch auzweyzunge unzers deuczens maydeburgischyn rechte. Als ijs dene unssar ist álhy dyng phlichten dy dobey gestanden und geholfen haben noch rechte.“

Tak brzmi ostatni zapisek niemiecki w księgach miejskich w Now. Sączu.

Sprawę rzeczoną zakończono ugodą i wykupem.

---

14. Gniazda herbów i szlachty.

Bełty (niemieckie *Bolzen*) — oznacza strzały krótkie, ciężkie, nie ostre, jakiemi strzelano z kusz. Herb ten stanowiły 3 bełty skrzyżowane w polu czerwonem, znak niezawodnie wojenny. Dwa bełty skrzyżowane wyobraża pieczęć wójta sądeckiego z r. 1416 (str. 115).

Digitized by Google

Herbowi: Chochorowscy z Chochorowic tuż pod Now. Sączem.

Brochwic = Jeleń. Herb niezawodnie łowiecki, a wywód jego będzie od wyrazu brochwa = brechwa, co znaczy to samo prawie (nie ubliżając!) co ruskie brechun = szczekacz = kłamca, jakich nigdy nie braknie pośród myśliwych.

Dobrociescy. — Okolica Dobrocieszy mogła się zwać dobrą cieszą = uciechą łowców. Była to puszcza ogromna, w której przemieszkiwał św. Urban i którą dopiero przetrzebiły nieco osady: Rajbrot, nadany za porajenie brodu łowiącemu któremuś Bolesławowi (najpodobniej Pudykowi); — Wojakowa, nazwana od założyciela jej włodarza koronnego (*procurator magnus*) zwanego wojakiem; zmurował on tam kościół: co nie może być przed wiekiem 14tym; — Tymowa za czasów Długosza sołtyst o wśród lasów.... Więc panowie Prus Dobrociescy, acz się mienili krewnymi św. Stanisława, mogli być łowcami brechwami i Prus starodawny może i poniewoli zamienili za jelenia czarnego, tajemniczego w podaniach łowieckich. — Brochwicami byli też Wiktory z Wiatrowic. Wiernek Łososiński na nagrobku w Tropiu ma jelenia.... Wojakowscy....

Bożedarz = hasło niemiecko-górnicze, po dziś dzień w Bochni używane: *Glücksauf!* Godło: lilije 4 francuzkie w krzyżu. Stwierdza podanie, że pochodzi od przybysza z nadreńskiej Szwajcaryi, górnika Abrahama Szwarca (za Jagiełły żupnika bocheńskiego), który się przepolszczył na Czernego. Może pokrewny Zawiszy Czarnego i Schwarców spiskich? Pokolenie jego za wojenne czyny otrzymało Nowinę.

Bylina = ziele bylina czyli bylica, w którą się schronili wrogowie rozgromieni przez Zelisława Jastrzębca. Herb: miecz nad 3ma podkowami, nad tarczą ręka złota zbrojna mieczem. — Bylinowie w końcu wieku XVgo dziedziczyli na Leszczynach (wedle Gorlic).

Drużyna nosi godło rzeki w polu czerwonem. Niezawodnie jeden z herbów najstarożytniejszych, macierz Szreniawy, jeszcze godło zbiorowe jakiejś drużyny Lechitów Chrobrego, przodkujących w zdobyciu nieznanej przedtem Chorbacyi wielkiej. Drużków naddunajecki pieleszą godła tego, które pierwotnie oznaczało może „Białą wodę“ (= wielką rzekę)

Digitized by Google

Dunajec, nim krwawy bój nad rzeką Szreniawą nadał jej to miano. Przypuszczenie nabiera prawdopodobieństwa, bacząc półkoliste rozpromienienie się „Drużyny“ od Krakowa ku górom: Stadniki, Łapanów, Ubrzeż, Tarnawa, Lubomirz, Ujazd, Drużków — pielesze tyluż rodzin herbu Drużyny (wedle Długosza). Między herbowymi Bohun i Łapa będą bracią przybraną do herbu: pierwszy Rusin, może ojciec wsławionego pogromcy Scibora pod Bardyjowem; drugi Litwin, dworzanin Jagiełły.

Gerard = Gieralt = Osmoróg: krzyż rozdarty w 8 rogów. — Herbowy: Siemiechowski w Siemiechowie między Zakluczynem a Tuchowem.

Gryf. — Do najciekawszych pieleszy herbowych należy niezawodnie Gryfitów gniazdo Chronów, o którym Długosz jeszcze pisze, że mieszkańcami jego „sama szlachta — kmieć ani jeden!“ — Obok starych Gryfitów z Podhala, Czyrzyca i Przyszowej, którzy ostatni stary herb zamienili na Janinę, są: Bobowscy na Bobowej, Brzeznej i Drohiczu pod Radłowem; Chronowscy na Ubiadzie i w Nowym Sączu; Komorowscy na Spiżu, Liptowie, Orawie, a później na Żywcu i Barwałdzie; Marcinkowscy na Marcinkowicach, Chomranicach, Lusławicach; Rożny na Gródku, r. 1412 na Palecznicy, Ossowej, Borowej, Kąsnej, później na Rożnowie, Bruśniku, Mogilnie; Stojowscy z Banowic przy Drogini.

Janina powstała z Gryfów. — Janik Gryf, syn Jana, wnuk Wierzbięty (*salix* = wierzba, Salezy = Wierzbięta) z Przyszowej, wojewoda sandomirski r. 1280 samotrzeć z Warszem kasztelanem krakowskim i Piotrem wojewodą, wyrusza pod Goślice przeciw Tatarom połączonym z Litwą i Rusią. Znając korzyść grodków obronnych z czasów obrony Pienin, zawarł się w grodku o parkanach z szczyty wysokiemi, a przypuściwszy wroga na strzał bliski, poraził strzałami, dopędził pierzchających i wyrznął. Tyle mówią dzieje. W pobliżu Goślic istnieją jeszcze wsie: Szczytniki, Strzałki i Urzazów. Na pamiątkę zwycięstwa, Gryfa rodzimego zamienił na godło szczytu, co wojsko zbawił; a herb ten nazwano Janiną. Janiną nazwano też miasteczko tuż wedle pobojowiska, założone w dobrach niezawodnie w nagrodę zwycięztwa nadanych.

Digitized by Google

Herbowi: Gabońscy na Gaboniu, Łukowicy i Świdniku; Strońscy na Stroniu sąsiadowali Wierzbiętom w bliskiej Przyszowej, kędy istnieje grodzisko Janina i wieś Janina nowa *alias* Berdychów; więc w Now. Sączu i Zawadzkim w Zawadzie.

Kornic czyli Hospody błogosław: zgłoska T na podstawie pomnikowej z bochenkami chleba po obu ramionach. Oznacza początkową zgłoskę imienia księcia Teodora (Fedka = Frycza) brata Korybutowego; od niego herb ten Biessom = Korniczom za dzielność na Szląsku i w Czechach nadany wraz z dobrami koło Oświęcima.

Herbowi: Kornicze na Frydrychowicach, Zborowie, Laskowej (przy Zatorze), Wilamowicach; Siestrzeniec na Małobądzi; Słop kasztelan oświęcimski na Dwukozach.

Kownia: trzy miecze w półmiesiącu utkwione. To samo co Rownia, której nazwy znaczenia odgadnąć trudno; zawsze odnośny do Tatar.

Herbowi: Paschochow wedle Długosza, może będzie Pączkiem dworzaninem Kingi.

Leliwa: gwiazda z miesiącem, co przyświęcały w boju z Mongołami, gdy się przeciągnął do nocy. Bohater herbu Spicemajer Niemiec nadreński z Węgier przybywa do Polski za czasów Łokietka: więc bój ów z Tatary odbywał się na Węgrach. Herbowi prócz Spicymirzowiców z Melsztyna, Tarnowa i t. d., najgodniejsi uwagi są: Czeski z Czech na Szarkowie, spółdziedzic z Pieniążkami Jelitczykami; a Piotr Czeski będzie drużbą osławionego xiędza Jana Pieniążka. Dziesięcinę oddaje do ołtarza krak. fundacyi Krzeszów, którym będzie pokrewnym i bratem herbowym.

Łodzia. — Herbowi: Bniński z Zbąszyna; Kossowski (Axamit?); Chrąstowski Płomieńczyk przyjął Łodzię, herb żony swej.

Łagoda = Wierzynek, mylnie z Janiną mieniany. Herbowy: Wierzynek na Biskupicach spółdziedzic.

Maszkowski: — słońce grunwaldzkie herb Zyndrama z Maszkowic, przysiołka do Łącka. Zyndrama Paprocki pisze Jastrzębcem, i mógł być nim przed zwycięstwem grunwaldzkiem.

Digitized by Google

Nieczuja: krzyż na ostrwi.— Gładysze, Włodki....

Niesobia: strzała w ogonie orlim; herb łowiecki.

Herbowi: Kępiński na Zbyszycach, kędy istniejący dotąd folwark Kępa mógł być pieleszą Kępińskich, z których Mikołaj r. 1452 samotrzeć z dwoma Wieruszami padł u Byczyny przeciw Gelsowi Szlązakowi. Złodziej Paweł kasztelan małogoski na Biskupicach (przy Czchowie) z Wierzynkiem spółdziedzic.

Nowina = Wojnia: miecz w uchu od kotła; nad tarczą złota goleń zbrojna. Herb za podpalenie brony przy zdobyciu twierdzy nadany Czernemu Bożedarowi na Żabnie, Witowicach i Pilchowie.....

Odrowąż.— Herbowi: Dąbienski = Dębiński = Szczekociński. R. 1410 Jan starosta sądecki nie obronił Ściborowi Sądecczyzny. Jakób r. 1470 starosta sądecki. — Pieniążki (po łacinie *Obulus*) na Kruźlowej gniazdo główne, zkąd na Mogilnie, Starejwsi i Koniuszowej. Jan Pieniążek z Iwanowic ożeniwszy się z Beatą jedynaczką Marka Ratułda, wziął posagiem Skrzydlną i Szaflary.

Ostoja: miecz pośród dwu półmiesiąców. Herb Ściborów Mościców, a więc: Jaszczurki Mikołaja sędziego dworu Kingi.— Ostoja wojownik podemknąwszy się pod obóz wroga, napadł i wybił aż do jednego, który ułaskawion straże nieprzyjacielskie nawiódł na zasadzkę; więc otrzymał herb Ostoję. — Nazwa Jaszczurki przypomina pełzanie może pod obóz nieprzyjacielski tatarski, w którym żywiono tylko jednego, może Rusina, co się prosił na miły Bóg, że poniewoli z Tatary chodzi....

Herbowi: Rokosz Jan (wedle Niesieckiego) zwycięzca w 26ciu potrzebach, syna ożenił z Wielogłowską, z której 6ciu synów i 5 córek spokrewniły go z całą Sądecczyzną. Sędzimir z Łukowicy ma być pobratymiec Ścibora.

Osorya = Sarza (później przekręcony na Ratułda): koło od wozu, w którem miecz zamiast jednej sprychy i dzwona.

Herbowi: Biskupek z Wieruszyc; Ratuld z Skrzydlny.

Pierzchała = Roch: rzekomo nabyty od jakiegoś Rocha (Rościsława) w walce z pogany. Pierzchów nad historyczną Rabą czyby nie miał związku jakiego z tym herbem?

Digitized by Google

Herbowi: Pierzchała z Lucławic, Wróblowic i Biesnej.

Pomian: głowa żubra z mieczem wpoprzecz nieco; nad koroną ręka w miecz zbrojna. Herb zamienion rzekomo z Wieniawy, a to na pamiątkę, że Łastek Chebda z Grabia brata swego dziekana gnieźnieńskiego, gdy karcił złe jego życie, zabił mieczem. Miało się to dziać we wsi Lubaniu.

R. 1399 Chebdowie z Tropia stawiają klasztorek na Juście nad Tęgoborzą, a r. 1438 równię tropską zastawiają Bogaczowi. (A. Czchow.)

Poraj herb rzekomo św. Wojciecha z Czech przyniesion.

Herbowi: na Jasionnej, Lipnicy niemieckiej . . . .

Powała = Ogony = Odrowąż, a nad koroną dwie ręce panieńskie: bo Piotr z Radzikowa powalił z konia pogana uwożącego Odrowążównę, którą ogonił od wroga i pojął.

Herbowi: Ogonowski i Wojczykowie, co z Stadnickimi spólnie dziedziczyli Łysągórę nad Zmigrodem.

Prus stary: półtora krzyża; herb św. Stanisława.

Herbowi: na Dobrocieszy, Frycowej (za Nawojową), Jerzowie, Kątach, Łososinie, Michalczowej, Nasączowicach (Francuchy), Ossowiu (przy Podegrodziu), Połomju, Siedliskach, — i Stradomscy.

Półkozic: ośla głowa, a w górze Półkozic.

Herbowi: Blandowski w okolicy Gdowa; Chorążyc z Glinniczka i Rostoczki wedle Jasła; Ligęza; Marszowski na Podegrodziu niegowickiem, Cichawie, Niedomicach; Niewiarowski z Jaroszówki, Zaleszan, Nieznanowic, Jawornika i Wieńca w okolicy Gdowa; Rzeszowski na Krainie stropkowskiej, wojownik; Wrocimowski Marcisz z Falkowej.

Radwan: chorągiew kościelna.

Herbowi: Brandys; Frysztacki: oba słynni z wojen hussyckich, nie na okaz tylko używali chorągwi kościelnej: — Radwan Piotr r. 1494 pełnomocny starosty sądeckiego Piotra Kmity w obec ławicy w Nowym Sączu.

Starykoń. — Herb Nawojowskich, Wielogłowskich, Wielopolskich.

Strzemie. — Herbowi: Buczyński na Olszynach i Rostoce; Burzyńscy; Cierzawscy na Górce i Trąbkach (przy Krakowie); Jeżowski nad Białą rzeką; Kania z Czarnkowa; na Klęczanach Wierzbiętów Strzemieńczyków trzej; Kregel

Digitized by Google

na Bieńkowicach; Klęp na Kośmicach przy Wieliczce i na Witkowicach; Korzeńscy na Korzennej; na Podstolicach 14tu szlachty Strzemieńczyków; na Porąbce dobrskiej; na Przypkowicach Przypkowski spólnie z Jakóbem z Zmigroda; na Sułowie przy Biskupicach; Szalowski w okolicy Grybowa i na Prokocinie; Taszyckich na Wróblowicach i Lusławicach plemie bardzo liczne; Trzycieski naTrzycierzu i Lipnicy niemieckiej; Wydzga na Raciechowicach, Czyrninie i Krzywej rzece.

Sulima: Półorła nad trzema klejnotami. Herb Zawiszy czarnego, którego córka na Rożnowie.

Szreniawa: Drużyna z krzyżem u wierzchu. Ma być rzeka Szreniawa wedle Proszowic. Jest i druga Szreniawa w bok Wiśnicza, nad którą Lubomirz, pielesze Lubomirskich i zamczysko: Wieża z pniakiem lipy rodowej. Herbowi: Kmita z Wiśnicza, który od nich przeszedł na Barzych. — Lubomirscy z Lubomirza wspomnianego, kędy w ustach ludu żyje podanie o młynarzu z nad Szreniawy, co za zasługi otrzymał szlachectwo i Lubomirz z rzeką Szreniawą w herbie: Z podaniem tem łączy się pniak ogromnej lipy na folwarku Wieża przez lud wskazywany, jakoby pod nim młynarz on siadywał. — Kurowscy może z Kurowa naddunajeckiego. — Potoccy z Potoka rzekomo „złotego“ wedle Żarek i Przyrowa, na Janowicach, na Potoku i Poniku, na Siedlcach przy Mstowie i na Głupczowie przy Raciechowicach. Z nich poszli Pilawici, młodszy ród Potockich na Rusi osiadłych. — Prandoty z Brzostka; Rupniewscy na Rupniowie; Tęgoborscy pradziedzice Tęgoborzy.

Topor. — Herbowi: Baliccy = Morawiccy = Ossolińscy = Tęczyńscy; jedna rodzina pisząca się wedle dziedzictwa. Wszystko plemie Nawoja Żegotowicza. Nawojowscy używali już herbu Starykoń. — Ossolińskiego Jaśka Owcy wnuki Mikołaj i Jędrzej, po staremu na Węgrach szukali sławy i dostatków. Mikołaj starostował na Turoczu, a na Bardyjowie miał zastaw, od którego pobierał popłatek coroczny na św. Jerzy. Więc gdy mu w obozie pod Sklabiną (?) wyginęły wszystkie konie, pisze do Bardyjowian, ażali tam nie mają wałacha, wierzchowca dobrego — a gdyby nie było, to niechaj kupią dwa ogiery zdatne pod siodło . .

(Dyploma (CLXXVII.)

Digitized by Google

Listowi temu (w archiwum Bardyjowa) brak roku; lecz zważywszy, że Mikołaj umarł r. 1451, zdaje się, że to było w walce z Turkami w Bulgaryi, Serbii . . .

Po jego śmierci zastawną oną dzierżawę oddziedziczył brat jego Jędrzej, r. 1461 zabit w Krakowie. Król węgierski Maciej na skarb swój zagrabił dzierżawę bardyjowską, aż dopiero r. 1498 król Władysław Janowi Ossolińskiemu spadkobiercy przysądza napowrót wziątek cały, mianowicie: iściny 5000 dukatów, a popłatku rocznego 300 dukatów węg. w złocie. (*Arch. Saros.*)

Tęczyński Stanisław na Wiewiórce, za żonę miał Barbarę Rożnownę, wnukę Zawiszy czarnego, za którą wziął Rożnowszczyznę całą z Podolem i Przydonicą. Prócz tego dziedziczyła ona Bujtków i Łopuszną, co wszystko po jego śmierci wniosła posagiem mężowi gód wtórych Janowi Amor Tarnowskiemu.

Trąby. Po dziś dzień godło górnictwa żupnego. — R. 1355 *(Dypl. LXXII.)* Hanns wójt myślenicki a dziedzic Zakliczyna za przemysł górniczy otrzymuje starszeństwo górnicze, a brat jego Wojciech starszym nad mostownikami. R. 1439 pierwszy ślad Jordanów a to na Spiżu: Marek, Jerzy i Paweł nie chcą dawać dziesięcin. Nazwa ta biblijna, przypominająca „oczyszczanie“ niezawodnie ma początek w hussytyzmie. Jordanem zwana dolina powyż klasztoru lechnickiego ku Podolińcowi, a Jordanow, miasteczko niedalekie Myślenic. Oba miejsca łączą się z nazwą Jordanów, tak jak herb ich z godłem żup wielickich.

R. 1496 zapadł wyrok sejmowy, że dóbr ziemskich nie wolno kupować tylko szlachcie. Odtąd jęli się pisać z dóbr posiadanych, zakończając nazwy na „ski“ i „cki“. Przedtem pisali się wedle herbów i przezwisk osobistych. (Kromer.)

Digitized by Google

XVI.

PRZEDŚWIT ODSZCZEPIEŃSTWA.

1. Rzym — stolica apostolska, był oraz stolicą oświaty. Ztamtąd rozchodziły łaski kościelne, odpusty, rozgrzeszenia, ołtarze przenośne z odpustami — równie jak prawa szkół i nauki.

Pątnictwo trwało ciągle. Z Nowego Sącza pątniczą r. 1498 Bartłom. Niemierzyc młodzian, 1499 Małg. Odmianowa i sąsiad jej Marcin przedmieszczanin, rodem z Kamionki; r. 1500 brat jego Stanisław i Maciej Librant=Höllebrant (t. j. żagiew piekielna), który wychodząc wydziedzicza dzieci, a mienie oddaje żonie.. Wszyscy wrócili, a Librant burmistrzował późniéj i syna miał xiędzem. — Prócz Rzymu pątniczono do grobu błogosławionej Kingi, a głośnem było pątnictwo żupnika Gładysza podczas pożaru w kopalniach soli. Skałkę też z grobem św. Stanisława odwiedzano pobożnie.

Posty. — R. 1505 pozwolił Rzym jadać mięso w środy, uwzględniając powód króla Jana Olbrachta (= Wojciecha): że ryb dobrych mało.

Lekarze. — Tegoż roku bulla rzymska mówi: .. „Lekarze xięża bez pozwolenia Rzymu nie chcą leczyć króla i panów ... więc się zezwala czterem xiężom lekarzom leczyć króla, królowę Elżbietę i pany ... bez grzechu .... jednak krom przypiekania i nadrzynania ...“ (Theiner.)

Digitized by Google

A r. 1503 kardynał Frydrych umarł na chorobę dworską.. Dotąd snać lecyli znachory żydzi.

— *(Dypl. CLXXVI.)* Roku 1503 „Jan Michałek z Woli zakładu dwie grzywnie złożył u Banka, żydowi Abrahamowi gwoli leków, z zastrzeżeniem: iż jako okulista miał mu pomódz i wźrok przywrócić. Tymczasem nie czuje polepszenia. — Żyd okulista przystał na to: iż nic nie weźmie, jeżeli go nie wyleczy.“ (N. Sącz. — księga ławn.)

2. Bractwa morawskie — r. 1497 zakwitły pod opieką Marty Boskowiczownej. Osady ich zasłynęły zamożnością i oświatą. Przysłani z Rzymu teologowie nie przekonali ich, a władza świecka nieśmiała zaczepić. Więc i Szląsk przesiąkał ich nauką: a widząc korzyści dotykalne Zierotyński pan na Fulneku, bronił ich przed królem. Sądeczanie że mieli związki z nimi, świadczy testament Sołtyska Jana roku 1497 .. gdzie przytoczon dług 95 złp. Marcina z Morawii ...

Biskupem w Ołomuńcu był Turzo Stanisław, syn górnika slawnego ...

3. Spiż. — (*Dyplomu CLXXIX* treść.) — Stanisław Szafraniec r. 1506 Benedykta Koźmiana podstarościego lubowelskiego do więzienia dał, gdzieby był zmarniał, gdyby mu nie była żywności dodawała córka Katarzyna Toporcowa Piotrowa, wiedziona miłością dziecinną. W znak wdzięczności, w obec wójta w Kezmarku zapisuje jej całe swe mienie, przez starostę niesłusznie wydarte. (*Anal. Scep.*)

Zajście to może mieć styczność z wykupnem Spiża z rąk Szafrańca z Pieskowéj skały podkomorzego — na co król Aleksander *(Dyploma CLXXX.)* pożyczył 3760 zł. węg. od Jana Jordana z Zakliczyna, któremu Spiż oddał w zastaw, dopokąd wziątku całego z dochodów nie wybierze.

(Rzyszcz. *et* Muczk.)

4. Nowy-Sącz twierdza. — (*Dyplomu CLXXXI* treść.) — R. 1512 — Zygmunt król... bacząc, że.. Nowosądeczanie a styk węgierskich mieszkając, ciągle wielkim nakładem zniewoleni oprawiać .. miasto swoje; — .. kupce jarmarczne... od Krakowa i Węgier .. zdążałe tydzień przed i tydzień po jarmaku uwalnia od ceł. O czem obwieszcza Mik. Jordana z Zakliczyna poborcę celnego. — W Krakowie, w sobotę po św. Jadwidze, r. 1512. (Arch. N. Sącz.)

Digitized by Google

Zbrojbę — każden mieszczan posiadał wedle prawa. — R. 1500 wzmianka o łuku z przyborami i ostrogach.

Szpitalowi u św. Ducha, wyrokiem króla, opat Premonstratensów z dziedzictwa swego: Januszowej Kwieciszowej i Boguszowej, z dochodów ma dawać ubogim co rok: 5 grzywien gotówką (po 48 groszy grzywnę), owsa mierzyc 6, jęczmienia 4, grochu 1, kaszy jęczmiennej lub tatarczanej $^1/_2$, jagieł $^1/_2$ i 4 cetnary soli suchedniowej. — Rajce mają doglądać dobrego zaopatrzenia ubostwa, dochody pobierać, gospodarzyć, a x. opatowi liczbę zdawać. — Spadku po zmarłych ubogich i pieniędzy z puszki nie ma sobie przywłaszczać x. opat z klasztorem, lecz dać na chorych szpitalnych. — Szpital ma mieć wolny użytek lasów i gajów, dóbr powyższych.

(Arch. N. Sącz. Księga praw.)

Walka narodowości niemieckiej w Nowym Sączu przesilała się r. 1508. Przeciwko starym Niemcom, którym przewódniczył Maciej Passlar rybak, na czele mieszczan polskich występował pisarz miejski Jan Gaboński, latorośl szlachecka, prawnik obrotny, zamiłowany w spisywaniu przydomków dobitnych szczeropolskich. Przesilenie nie obeszło się bez starcia, którego ofiarą r. 1508 d. 23 sierpnia padł Jakób Miodowski bednarz, zabity od Bartka i Bartoszka Sroków, którzy obaj nosili przydomek „Czechów“ t. j. Hussytów. Okoliczność ta drobna oświeca, o ile hussytyzm przedstawiał Sławiańszczyznę w zapasach odwiecznych z germanizacyją. Sprawę zakończono jednaniem: winowajcy za głowę synowi zabitego zapłacili 12 grzywien i 11 kamieni wosku do kościoła.

R. 1509 zapisano: „Wybory nowych ławników odbyły się hałaśliwie i dziwnie z przyczyny, że wybory dwu radziec nowych odroczył pan starosta aż do czasu zgody . . .“

R. 1510: „Wybrani nowi ławnicy w sam dzień św. Agaty wedle zwyczaju z dawien dawna uchwalonego . . . . A pochwycon (*et captus*) na wójtostwo sławetny Mikołaj Gabański stary pisarz. Ławnikami zaś: Marcin Korytko, Michał postrzygacz, Stanisław Barthodziejski, Stanisław Gruczka, Stanisław Momotek, pan Adam kowal i Jan Porąbski. Passlar z stronniki swymi wybran burmistrzem. Znowu zaszło zabójstwo: Pędziwiatr zabił Jakóba rzeźnika. Dziad jego Maciej Rząca sierparz płaci zań 20 grzywien, a prócz tego Pędziwiatr ma

Digitized by Google

pokornie przebłagać wdowę, wedle obyczaju prawnego. Stronnictwo polskie przeważyło stanowczo. Więc Passlar i stare Niemcy sądeckie stojąc na czele zarządu miasta, wszelkiemi sposoby chcieli owładnąć prąd sobie przeciwny i wprowadzić dawną przewagę Niemiecczyzny. W zabiegach tych ubliżali prawom pospólstwa miejskiego, oburzyli przeciw sobie i doprowadzili do związku przeciwko urzędowi łamiącemu prawa. Niezatarty ślad ciekawego tego starcia zachowały księgi miejskie.

Dyploma (*CLXXXIII*).—R. 1511 — Nowy Sącz.

— Wobec sądu gajnego stanąwszy Jan Politko, Mik. Tysiek, Jan Grądka, Szymon z Prokopem tkacze, Pobrątka, Maciej z Janem rybacy, Klimek z Szymkiem sukiennicy, Mikołaj i Szczepanek szewcy, Jan Kraissar, majstrowie rzemiosł wszech przysięgli;

— Zapytani przez pany burmistrze: Czy im wiadomo co o piśmie, w którem wszyscy wraz z pospólstwem całem, jako jeden mąż stać przeciwko panom rajcom zobowiązali się pod utratą mienia i rzemiosła?

— Odrzekli: Znamy to pismo, mocą którego nie wolno nam odstawać jednemu od drugich. Przywieszone onemu pieczęcie wszystkich bractw rzemieślniczych wraz z pieczęcią pospólstwa całego i sześci mężów wybranych.

(Nowy Sącz: Acta scab.)

Passlar w sporze z pospólstwem przegrał. Od królewskiego sądu zasądzon na grzywny, omal się nie zagryzł, gdy t. r. 15go października „wielmożny wojewoda i starosta w 14 grzywnach kary nadwornej *(poenae regiae)* grabił wszystko jego mienie.“ R. 1512 Gabański wybran podwójcim czyli pierwszym ławnikiem, wyręczał wójta Michała sukiennika.

Do zwycięstwa narodowemu stronnictwu wpływami swemi u dworu dopomogła szlachta grodowa—lecz w widokach własnych. Miasta z wyłącznemi prawy swemi, z dobrobytem wynikłym z kupiectwa, solą w oku były szlachcie, którą gniewała niezawisłość ta, a drożejące kupia i rękodzieła wydały się zdzierstwem nieznośnem. Korzystając z zatargów żywiołu niemieckiego upadającego, wystawiono je jako swawolę i niesforność mieszczan, co nie mieczem lecz kupią dobają się dostatków.

Digitized by Google

Więc r. 1513 starosta odsuwając wolność wyboru, Stanisława Kromera zamianował wójtem, a przez siebie też zamianowanym rajcom pozostawiając wybór ławników, między którymi miejsce pierwsze zasiadł Michał postrzygacz, ostatnie Jędrzej Długosz.

R. 1516 podstarości przez woźnego swego na zamek pozywa burmistrza Strasza w sporze z mieszczką Korytkową. Burmistrz odwołał się do praw miejskich i sądów królewskich; więc odroczono sprawę do powrotu króla z Wiednia.

R. 1517. Wiekowy Hanusz Kromer należał do tych, co się tulili pod skrzydła grodu. Pod niespełną obecność sądu gajnego żądał zapisu do ksiąg: a gdy mu odmówiono, wzywał pomocy podstarościego, który rozkazał wpisanie. Gdy mimo rozkazu nie uczyniono zadość woli starego Hanuszka; zżymał się, wygadywał i nieprzyjął wyroku od ławicy, ani nawet od najwyższych sądów zamku krakowskiego.

Znowu r. 1518 przez nieobecność starosty musiano odłożyć wybory. Nieład wielki wkradał się w rządy miejskie, skargi częste odbijały się o uszy króla: więc za wstawieniem się szlachty wyrozumialszej, zwrócił król urzędom powagi cokolwiek — odsądzając jednak pospólstwo.

Dyploma (CLXXXIV.)—R. 1518.—Nowy Sącz — ustawa wyborcza.

— Zygmunt ... król ... obwieszczamy:

— Chociaż z pewnych przyczyn prawnych mieszczanom naszym sądeckim odjęliśmy władzę wybierania sobie radziec swych, przenosząc ją zupełnie na starostę sądeckiego;

— Jednak za wstawieniem się wiecników naszych niektórych, chcąc mieszczanom onym okazać łaskę naszą szczególną: częściowo przywracamy im postradaną władzę wybierania radziec nowych; której porządek i sposób na przyszłość podczas corocznych wyborów radzice nowych, ma być zachowan taki:

— 1) Starosta miejscowy lub namiestnik jego wybierze czterech radziec nowych, ludzi uczciwych, do urzędu tego uzdolnionych.

— 2) Podwójci zaś z rajcy dawnymi i ławniki miejskimi wybiorą dwu radziec ostatnich.

Digitized by Google

— 3) Pospólstwo zaś miasta tego w wyborach radziec nowych niema mieć żadnej władzy ani wpływu, według woli naszéj.

— Ustawa ta ma trwać, dopokąd nam się spodoba.

— Co obwieszczamy niniejszem wszem i każdemu z osobna, komu przynależy.

— ... Dan w Krakowie na sejmie, we wtorek po św. Walentym, r. p. 1518. (*Arch. Now. Sącz.*)

W lutym więc zapadł ów wyrok królewski. Mimo to odwlokły się wybory aż do 16 maja; a pan starosta na wójtowstwie znowu osadził starego Passlara. Nie pozostał jednak tylko rok; nastąpił Stanisław Kromer i po staremu wojtował z Michałem postrzygaczem na przemian.

5. Duch czasu.— Tłoczenie ksiąg rozpowszechniając się po świecie, obudzało myśl drzemiącą w zarodku, którą dopotąd opiekował się wyłącznie kościoł. Więc też rozmyślanie musiało rozpocząć się od rzeczy kościelnych, a pole religii głęboko było zorane orężem wojen hussyckich, za nadto uprawione krwią wytaczaną w imię Boga!

Już 1494 r. w Krakowie kalendarze Wrocławczyka wróżbity z gwiazd przepowiadają Rzymowi niebezpieczeństwo a Krakowowi rozmyślanie nad religiją i nabożeństwem i bolesną podejrzliwość! Mądrość zaś gwiazdziarska Krakowa słynie po świecie — tak jak po Krakowie i Polsce słyną cuda ś. p. Jana Kantego.

Swiętopełk Fioł drukarz, przed sądami duchownemi zbieg z Krakowa, r. 1511 obywatel Lewoczy spiskiej — w Krakowie o spadek po teściu swym upomina się samowtór z szwagrem Kanią Maciejem. Kania jest mieszczaninem w Starym Sączu — ale też i szlachta dziedzice Wrząsowic i Czarnkowa zwą się Kaniami (*Dług. Lib. ben.*); a Wrząsowski toć to r. 1431 drużba Wierzbięty sądeckiego na obierz klasztoru czerwonego w Lechnicy na Spiżu. Pełnomocnym Fioła w Krakowie jest Kasper Behr — później obywatel Nowego Sącza.

R. 1512 król Zygmunt żeni się z Barbarą Zapolską wojewodzanką spiską — a Spiż i Polska, a mianowicie Sądeczyzna, toć już prawie jedna dziedzina.

R. 1513 Turzo kilkanaście tysięcy cetnarów miedzi odprawia do Gdańska, którą w znacznéj części spławiają i od-

Digitized by Google

wożą Sądeczanie. Tak Stanisław Kromer przez woźnicę swego Mik. Błażejowskiego z składu Libranta w Nowym Sączu 45 cetnarów odstawia kupcowi krakowskiemu Jakubowi Kojowi. U Warzeszki konwisarz Lorenc kupuje miedzi 3 cetnary za 12 złotych . . . Woźnice: Bendyk z Lubowli, Foltyn z Jarębiny, odstawiają Erazmowi Tratkopfowi do Krakowa; Bendyk Perstyńskiemu w długu zdaje konie i wozy z całym „statkiem“. Woźniczy też Madej.

Sierpy (*falces*) i kosy nowosądeckie odchodzą tysiącami, mianowicie wyrobu Głoda i Dziurdziego Węgrzyna, który dzierżawi kuźnicę szlachetnej Elżbiety Dąbieńskiej (Walantowej) snać niedawno nabytą. R. 1509 wójt grabi 3000 sierpów Głodowi, a 500 Pędziwiatrowi, co zabił Jakóba rzeźnika.— Dziurdzi r. 1512 Długoszowi Jędrzejowi wyrabia sierpów 5000 i tyleż Markowi Janowi; Librantce zaś dłużen ich 8000, a Jodłowskiemu 1500, któremu 2500 sierpów dłużen Głowa, a Kurz 100 lub cetnar stali, Hilbrantce zaś 1000, Smolce 300 za 3 grzywny. Stal na sierpy bierze Jodłowski od Perstyńskiego, któremu Marcin miecznik i sierparz wyrabia sierpów 1000; Mącipiwo zaś Czyrzyczce 300, a Siestrzeniec Grzegorzowi szewcowi 100.

R. 1515 Dziurdzi ma dostarczyć sierpów: Bartoszkowi (Sroka-Czech?) kupcowi 2000, Librantce 7000, a Perstyńskiemu 2200. — R. 1516 Rząca Jodłowskiemu dostarcza 3800 sierpów; — r. 1517 Siestrzeniec Czyrzyczce 2000, Dziurdzi Perstyńskiemu 1300, Kurz Straszowi Marcinowi 500 sierpów, których przecie niespotrzebowała okolica. W świat rozwozili Długosz Jędrzej (r. 1512 płacąc po 1 grzywnie 10 groszy za 100), Perstyński, Jodłowski wyż wspomnieni kupcy. Między woźnicami przychodzi „Jancykryst z Lubowli i Madej!“ Pierwszy niezawodnie niedowiarek straszny; a o „Madejowem łożu w piekle“ dotąd każde dziecko opowie, jako było zgotowane dla tego grzesznika. Podanie to będzie się łączyć z dziejami Kuruców.—Kuruce r. 1514 papież Leon X. wezwał na wojnę krzyżową przeciwko Turkom zagrażającym Italii. Wołosza zabieszczadzka ruszyła się tłumnie, a za nią szła Ruś tameczna i Słowacy. Ruszenie to z wołoska nazwało się Kurucami (*kuruc*=krzyż). Szlachta surowością jęła powstrzymywać poddanych uchodzących, czem oburzyła Kuruców; a gdy x. Wa-

wrzyniec z Czegledu w gorliwości krzyżowej sarknął na szlachtę i biskupa Czakiego: Kuruce rzucili się na szlachtę. Biskup wraz z 60 szlachty skonali na palach, a w krwi 400 szlachty przez 4 straszne miesiące hulała dzika czerń Kurucow, paląc, męcząc, gwałcąc i zabijając w oczach Stefana Batorego, którego oblegali w Temeszwarze; gdzie ich w końcu poraził Jan Zapolia.— Rok 1516 wypisany na słynnym obrazie ś. Anny w Nowym Targu, naprowadza wniosek, czy nie podczas tej krwawej hulatyki Kuruców łupiących kościoły, gorale tatrzańscy z Zapolią gromiąc ich, obraz ocalony oddali do tegoż kościołka?...

Franciszkanie — krakowscy r. 1516 zabijają x. Fontanę Włocha, że karcił ich zbytki; podczas gdy bracia ich zakonni w Wilnie, samotrzeć z kapitułą i królem starają się o policzenie w poczet świętych królewicza Kazimierza. Sejm zaś stwierdza rozporządzenie papieża Leona X., żeby główne biskupstwa polskie nie mogła posiąść nieszlachta — którym też utrudzono i wstęp do szkół. Natomiast Tomicki biskup krak. zaprowadza szkoły szlacheckie.

6. Szczątki hussytyzmu — i łączność szlachty podgórskiej. Gniazda szlachty pogórskiej połączone herbami i krwią, żyły podaniami dziejów, z których powstały; a w dziejach tych hussytyzm i bractwa religijne górowały świeżością i zajęciem umysłowem.

Nad źródłami Wisły — w Żywiecczyznie odzyskanej, Jan i Wawrzyniec, synowie Mikołaja Komorowskiego zmarłego 1508, wznoszą kościół w Żywcu, tuż obok zameczka przez ojca ich zbudowanego w równi, w miejsce zburzonego Grojca. Dobra ich zajmują Suchą i Ślemień a później i Lanckoronę.

W około Oświęcima słało się pielesze Korniczow = Biessow, co wyrośli z wojen hussyckich.

W całem zaś księstwie oświecimskiem życie tchnęło wspomnieniami zapasów religijno-narodowych: łacina kościelna nie mogła przeniknąć życia społecznego, a dokumenta sądowe i przywileje częściej pisane z czeska po polsku.

Dalej na wschód od Powiśla ku górom, w pieleszach swych pierwotnych rozgnieżdżona, spokrewniona z sobą, mieszkała szlachta pogórska; a doliny rzek wskazują gniazda te w wieku XVI. wcale jeszcze wyraźne.

Digitized by Google

Gdów nad Rabą rzeką z pieleszą Półkoziców, jest od środkiem niejako prądów tych rodowych. Półkozicom sąsiadowali Jordany h. Trąby na Myślenicach i Jordanowie, odczochem jednak tylko szczepu rodowego: bo główna latorośl bujała nad Dunajcem w Zakliczynie. Jan z Sąspowa kaszt. biecki, starosta spiski i oświecimski, żupnik i wielkorządca krakowski, podróżował po świecie r. 1502; podochociwszy sobie za zdrowie króla, w zbroi przeskoczył otwór żup wielickich. R. 1505 z rąk Jana Marka, Jana Mikołaja i Jędrzeja Ratułdów i siostry ich Beaty Pieniążkowej, wykupuje starostwo nowotarskie, mianowicie wsie Szaflary, Waksmunt, Długopole, Mszanę, Kasinę, Podobin, Olszówkę, Porębę, Niedźwiedź i Klikuszowę *(Metr. kor. fol. 138)* — i wyrobiwszy przywilej na sołtystwo w Chochołowie, wieś założoną zwie Zygmuntowicami — pewno na cześć syna najstarszego. Za żoną podobno (Tęgoborską?) wziął część Tęgoborzy, a r. 1507 odumarł 4ch synów: Zygmunta ożenionego z Komorowską, dworzanina króla Zygmunta Augusta, — Achacego, Krzysztofa i Hermolausa też z Wielogłowską ożenionego, dworzanina Zygmunta starego. — Mikołaj brat Jana, po śmierci jego odzierżył starostwa, żupy i wielkorządy, za żoną drugą, Anną z Spytków Odrowążową wdową wziąwszy Melsztyn, stał się praojcem Spytków Jordanów. — Swierczowski Jan r. 1512 pogromca Tatar, 1518 wódz przeciwko wielk. księciu moskiewskiemu i wraz z księciem Ostrogskim zwycięzca pod Borysowem. W r. 1523 w księdze wójtowskiej nowosądeckiej przychodzi: że „kucharz wielm. Swierczowskiego kasztelana na Rożnowie“ pokaleczył mieszczan. Bacząc ogrom pomysłu i wykonania częściowego twierdzy Rożnowa, na skręcie Dunajca założonej widocznie na obóz obronny z czołem ku Węgrom, ustaje wątpliwość, że o nim mowa: bo tylko taki wojownik i hetman mógł tak pomyśleć, a Tarnowski dokonać; ztąd też zwan kasztelanem t. j. wodzem na Rożnowie, zkąd prawdopodobnie do Nowego Sącza przybył na Błońskiego z córką podstarościego sądeck. Taszyckiego wesele, któremu przyświeciła łuna pożaru strasznego. Umarł r. 1528.

Z Jordanami myślenickiemi stykali się ci Ratułdy h. Osorya (!). Wymierając bezdzietnie ku końcowi wieku XV. zostawili oni mienia córkom: Pieniążkowej Janowej Szaflary

i Skrzydlnę; Maleszyńskiej zaś wojtowstwo nowotarskie przyległe Szaflarom. — R. 1509 wojtowstwo nowotarskie dziedziczą Jakuba Maleszyńskiego córki: Joanna, Elżbieta i Jadwiga Zarnocka Stanisławowa wdowa. Pieniążka zaś syn także Jan r. 1532 zastawem znowu wraca do Nowotarżczyzny. — Wojtowstwo zaś nowotarskie r. 1515 od dzierżawców odkupił mieszczanin krakowski Michał Zipser=Spiż *(Metr. kor. 196)*.

Drużyna z Szreniawy. — Kmita na Wiśniczu, Kobylu...

— Łapka na Łapanowie, Kamionnej i części Gruszowa.

— Lassoccy w Lassocicach przy Czyrzycu spólnie z Lubomirskim.

— Lubomirski Piotr na Lubomirzu (i Wieży?); Stanisław na Lassocicach; Jakub ojciec Joachima na Tarnawie.

— Rupnowscy Jędrzej i Jan na Rupnowie, Rybiu, Łososinie, Koszarach, Kisielówce, Piekiełku i Ujezdzie, któremi dobrami dzielili się r. 1531.

— Stadnicki Stanisław (r. 1530 kaszt. sanocki) dziedzic na Niedźwiedziu, mąż Nawojki Kmitownej, posiada kamienicę w Krakowie. Do Niedźwiedzia zastawnego Jordanom, trudno orzec jak przyszedł, może przez zamianę z Wielopolską z Gdowa Jordanowską.

Stadnicki z Stadnik Stanisław „Czech“ — pan na Zegartowicach i Szczawie. Żona Barbara niewiadomego pochodzenia, będzie Krzeszowną, za którą wziął część Gruszowa i Kwapinki. (Patrz Dypl. CXL.) Część ta po matce przypadła synowi młodszemu Krzysztofowi, ożenionemu z Anną Kępińską z Zbyszyc. — Córkę Felicyannę wydał za Pawła z Krolówki niedalekiej, lecz zaraz po ślubie, przemocą prawie odebrał ją mężowi.

Bracia rodzona dziedziczyła: Kędzierzynkę, Falkowice, Zręczyce, Dąbie i Harklową. Stryjeczni zaś mieszkali na Żmigrodzie i Dubiecku w Podbieszczadziu.

— Tęgoborscy na Tęgoborzy r. 1499 Mikołaj (*Castr. Czchov.*), po nim Jakób spólnie z Cyrylem Chrząstowskim.

— Wieruscy z Wieruszyc na Ubrzeży tuż przy Łapanowie.

Janina: — Gabońscy na Gaboniu, Łukowicy i Swidniku; — Stroński Jan na Stroniu.

— Wierzbięta Jakub na Przyszowej wojownik nie lada, podstarościł w N. Sączu.

Digitized by Google

— Zawadzki w Zawadzie pod N. Sączem.

Leliwa: — Czeski Piotr na Szarkowie dziedziczył samowtór z osławionym xiędzem Janem Pieniążkiem, i wraz z nim r. 1467 uchodził nad Dunajec ku gniazdom Leliwitów, a później do „Braci czeskiej," która potem tuląc się przy nim, wsi Czechom miano nadała. — Tak można przypuścić!

Krzesz — tuż za górą od Przyszowej i Stronia — na Męcinie, pisał się zawsze z Gruszowa i Kwapiński. Przedtem pisał się z Słupowa, przyczem przychodzi na myśl wieś Słupia w pobliżu Gruszowa. — Synowie jego: Stanisław ożenion z Jadwigą, córką Ptaczka Macieja, a Sebastyan z Bogumiłą Otfinowską. Ptaczek i Wyszek z Otfinowa są to nazwy głośne dowodców hussyckich w Czechach.—Żeniaczka ta czyżby była przypadkiem tylko? . .

Gryfowie: — Bobowski Jan i Jakub (1521) na Brzeznej pomiędzy Stroniem a N. Sączem.

— Chronowski Obiad czyli Ubiad, na Ubiadku tuż obok Wielogłów. Ludzie biedni, spokrewnieni z mieszczany i sołtysy.

— Branicki z Ruszczy na Zabełczu tuż pod N. Sączem. R. 1493 Hieronim okradzion skarży w N. Sączu; 1525 Piotr i Mikołaj komisarzami z miastem... Stanisław ożenion z Trzecieską . . .

— Marcinkowski — Jędrzej r. 1488 z Chomranic, a Mikołaj na Łucławicach samotrzeć z Pierzchałą i Trzopem. Mikołaj za żonę miał mieszczkę z N. Sącza, Bachantownę Dorotę, któréj bracia byli plebanami: jeden w Kamionce, drugi w Nawojowej. Ojcowizna jej należała pod prawo miejskie (jako wyżej r. 1488). — Synów Jana i Marcina pożeniła z córkami Zawadzkiej Piotrowej wdowy, też mieszczanki nowosądeckiej.

— Rożny. — R. 1516 Barbara z Rożnów Tarnowska Janowa wdowa, w 40,000 dukatów wiana odbiera Rożnów i inne dobra oprawne; Łazarz, Jan i Zygmunt na Brusniku.

Staryko ń: — Nawojowski Jan i Tomasz r. 1521 na Nawojowej.

— Pisarzowski z Pisarzowej, żonę ma z Stadnickich, a bodaj czy nie wnukę za Zebrzydowskim.

Digitized by Google

— Wielogłowscy. — Najzamożniejszy z nich Nanajko, pan na Lewniowej, Jurkowie, Tymowej, Gosprzydowej, Sieprawiu, Zawadzie, Zielenicach i Rawłowicach. R. 1451 na sejmie w Piotrkowie przychodzi (Łabęcki: Górnictwo II. str. 122) Mikołaj de Nojkow chorąży sądecki, po polsku: na Nojkowie . . . ztąd będzie przezwa Nanajko. — Sobestyan Nanajko na Wielogłowach, Nawojowej, Frycowej i Szlachtowej.

— Wielopolski Mikołaj r. 1519 na Gdowie z Stadnickim Zbigniewem dzieli się dobrami.

Byliny: — z Łeszczyn w Podbieszczadziu, na Wojnarowej Piotr r. 1535. — Wojnarowscy Jan i Jakób r. 1522 na wójtowstwie Piwnicznej szyi. — Piotra Jeża r. 1528 starostę lubowelskiego, mienię Piotrem z Jeżowa Byliną, który się r. 1531 dopomina o spadek folwarku w Gołąbkowicach po Swirklejskim.

Radwan: — Zebrzydowscy: Stanisław r. 1532 stronnik Zapolego gorliwy starości na Kezmarku, kasztelan biecki, od Czykowic nazwał się Czykowskim, tak jak Wincenty od Przypkowa zwie się Przypkowskim. Rodzina ta wielki udział bierze w wypadkach, a szczególnie Łaskiego.

Niesobia: — Kępieński Jan. sąsiad Wielogłów, Wielopola i Tęgoborzy, posiadał r. 1493 Zbyszyce, Starą wieś, Skrzętlę, Rojówkę, Załęże, Kobyle, Zbęk, Siennę, Wilkonoszę i Witowice, założone prawdopodobnie na cześć syna pierworodnego Wita (który mimo to r. 1540 połowinę z nich odprzedał Wiernkom w grodzie sądeckim). — Prócz niego Jędrzej (na Kobylu) i Jakób (na Zbyszycach) samotrzeć posiedli podzielone dziedzictwo. Jakób nabywszy zadunajeckie wybrzeże odmętne, założył Strugę wioskę, której pierwszy zagrodnik zwał się Tobołka. (Ms. Rodowód Kępińskich.)

Pomian: — Chebda — Prokop i Jan na Tropiu spólnie z Rąbkowskimi.

Nowina: — Czerny Paweł r. 1512 na Witowicach.

Między Dunajcem a Białą gnieździły się herby:

Strzemie: — Buczyńscy na Rostoce i Olszynach nad Dunajcem.

— Jeżowscy — Jan na Jeżowie (nad Białą), Wilczyskach, Stróży, Wojnarowie, Lipniczce i Jankowej; — Wojcicch na Wilfinie i Opatkowicach.

Digitized by Google

— Korzeńscy: Klemens na Korzennej, Miłkowej, Podlesiu; Stanisław i Piotr z nim samotrzeć na Chotelu.

— Szalowski Stanisław r. 1522 z Polnej i Jazowska.

— Taszycki na Wróblowicach — r. 1518 (wedle księgi wojt. N. Sącz.) Mikołaj na Lusławicach.

— Trzecieski — Jakób na Strożnej, Janczowej i Pędziszowicach; Stanisław na drugiej połowie Janczowej, Trzycierzu, Zimnowodce z Pławną i Chrościną; Jan zaś na Lipnicy niemieckiej, Mojkowicach i Nyczowie = Niecwi. Żoną: Katarzyna z Stadnickich (z Zmigroda), z której urodzony syn Jędrzej zasłynął w pismie i dziejach narodowych zaciętą walką z katolicyzmem; — Jadwiga 1520 opatka u grobu błogosł. Kingi, spór wiedzie z Anną Sobieńską z Sobienia — (1498 Sobieński z Podolińca w księgach N. Sącz.) — 1522 Jan Trzecieski z Korzuchowa popłaty rocznej 1 grzywnę zapisuje jej na kmieciach wsi Kalębiny, w obec sądu duchownego w Podegrodziu.

Odrowąż: — Pieniążek Krzysztof z Kruźlowej podstarości nowosądecki; Stanisław z Iwanowic wójt na Grybowszczyznie.

Czy więc od Szląska, czy od Węgier padła nowość jaka, łańcuchem rodowym szlachty leciała od gniazda z ust do ust. Taką drogą oblatywały podania i wspomnienia niedawnych wojen hussyckich, takiemi wieści o nowościach religijnych, przysposabiając serca do przyszłości brzemiennej.

Miasto Nowy-Sącz z położenia swego było zbiorowiskiem koniecznem kolei wypadków.

Digitized by Google

XVII.

ODSZCZEPIEŃSTWO.

1. W Witembergu r. 1517 Luter powstaje przeciwko odpustom, składkom na kościoł ś. Piotra, a niebawem na katolicyzm. R. 1521 Karolstadt archidyakon tameczny potępiając wszelki obrzęd okazały, niszczy obrazy, ołtarze i przybory kościelne, głosząc: że tylko nauka sama i życie wedle Pisma świętego stanowi religią. Niemcy stanęli tam, zkąd spędzali sławiańskie „Bractwa“ — a nowa nauka błysnęła nad całą ich Rzeszą.

R. 1521 w Augsburgu umiera Jerzy Turzo górnik naczelny węgierski, ożeniony tamże z Fuggerowną, a posiadający „Mengel“ kruszcu w Krakowie. Mówił biegle po łacinie. niemiecku i po polsku *(Anal. Scep. IV. 80)*, a wraz z miedzią listy jego rozchodziły się na pół świata, mianowicie zaś do Śpiża, ku Toruniowi, Gdańsku i Szwecyi. Temi też szlaki rozszerza się luteranizm.

Jeszcze 1518 w Gdańsku lutrzeje x. Knade i żeni się, a na luterskie kazania Franciszkanina x. Schulca lud ciśnie się tłumnie; r. 1521 lutrzeje x. Samuel Dominikan i każe nową naukę.

Luter na wzór Hussytów w narodową mowę przetłumaczył biblią, a tłoczba rozpowszechniła ją: wszystkich więc czytających pociągnął za sobą, pokazując drogę umysłom nieświadomym. Potęga książki zatrwożyła umysły bardziej niż ongi potęga oręża Hussytów. Już r. 1520 Zygmunt król pod utratą mienia i wygnaniem zakazuje sprzedaż biblii nie-

Digitized by Google

mieckiej w Gdańsku. Przykład pobudzał do naśladownictwa. Roku 1521 w Krakowie wytłoczona pierwsza księga polska z drzeworytem na okładce: „Rozmowa króla Salamona z grubym Marchołtem“, przypisana Annie Jordanowej Mikołajowej starościnie spiskiej, matce rodu Spytków Jordanów. — W rok zaraz Wietor Jarosz z Liebenthalu tłoczy „Żywot Pana Jezusa“ dzieło ś. Bonawentury, przekład polski x. Opecia. Książka ta przypisana Elżbiecie Jagiellonce, obudziła żarliwość do czytania niesłychaną: boć to dzieło wielkiego świętego największe, a polszczyzna najserdeczniejsza, najrzewniejsza..... Niebawem 5. razy powtarzano nakłady. Obok nabożności polskiej niezmyślonej, przyjmował się zasiew odszczepieństwa r. 1521 na Śpiżu, najprzód w Nowej wsi Iglawie i Sobinowie; a Mikołaj z Sobinowa sierparz wraz z Dziurdzim Węgrzynem dzierżawili kuźnice w N. Sączu.

Przywileje (CLXXXV— CLXXXVI— CLXXXVII. — treść.) — N. Sącz.

R. 1521, w kwietniu. — Zygmunt I. na sejmie w Toruniu pozwala miastu odkupić na własność sołtystwa Falkową, Kunów i Jamnicę z rąk szlachetnego Walantego Dąbińskiego i drugich dzierżawców; — równie jak 3cią miarę młynów podmurskich z rąk dzierżawcy Jana Kromera. Więc 2go listopada wysłannicy królewscy, Achacy Jordan z Zakliczyna celnik ziemski krak. i sandom. wraz z Wacławem Jodłowskim wójtem Ciężkowic, sędzią grodz. bieckim, za 440 grzywien od Kromerów Janów (ojca i syna) wykupione młyny na własność oddają miastu wobec szl. Bobowskiego Jakóba i Marcina Byliny. — Pismo zaś odnośne na ratuszu prócz tych podpisują: Stanisław z Wróblowic Taszycki podstarości sądecki, Wierzbięta Grzegorz z Przyszowej komornik, Mikołaj Branicki i Zygmnnt Rabrocki — wszystko szlachta naddunajecka.

Puczkowski. — Tegoż roku 14go czerwca umierający Stanisław Puczkowski, szlachcic w N. Sączu mieszkający, zapisuje kollegiacie — wedle *Dyplomów* (*CLXXXVIII* i *CLXXXIX.*) — 100 złp. na dachówkę, 100 na ołtarz z mszą do 5 Ran Chrystusowych, 4 grzywny na kielich z krzyżem, 10 złp. na naprawę organ. Do ś. Ducha na sklepienie kościoła 100 złp. Tyleż na sklepienie kaplicy ś. Kata-

Digitized by Google

rzyny u Franciszkanów. — Stasiowi chłopczykowi w Olszany 10 złp. a braci swej Wojciechowi i Bartłomiejowi po 20 złp., po lisiurze i po szabli. — Biskup stwierdził zapisy.

(Wszystkie 5 przywilejów w Arch. N. Sącza.)

Kościoły więc, jak widać, nie były jeszcze pokończone, kollegiata bez dachówek, a Premonstratensy i Franciszkanie bez sklepień od pożaru r. 1487.

Luter zaprzeczając potrzebę wspaniałej bazyliki nad grobem śś. Piotra i Pawła, poruszył ogólną sprawę potrzeby świątyń wspaniałych. Lud szwajcarski i niemiecki ubogi, ciężko pracujący na chleb powszedni, mógł uznać stósowność słów Lutra żądającego, aby papieże raczej jałmużnę rozdawali . . .; chociaż odwołując się ciągle na biblią, wiedział, że Rzym idzie tu śladem Dawida. Więc też duchowieństwo katolickie gorąco rzeczniczyło sprawie kościołów, a życie społeczne łącząc ze służbą bożą, w Polsce mianowicie przypominało, ile to razy mury kościelne chroniły lud wierny od wroga i żywiołów. Dowód ten brany z dziejów i rozumu że przekonywał, świadczą wyrazy mieszczan nowosądeckich, przekazujących kościołowi skarb do dobrowolnego rozrządzania im pozostawiony. W wyrazach tych przebija się też przeczucie mimowolne klęski nad głową wiszącej.

Dyploma (*CXC.*) — R. 1522. — N. Sącz. — Kościoł miejscem schronienia przed pożarem.

— R. 1522. d. 2go kwietnia . . . wykonawce ostatniéj woli ś. p. Kraclowéj w Podegrodziu w obec sądu duchownego stanąwszy . . . . złożyli złotogłowy, paski srebrne, spis długów powierzonych . . . pieniądze, a mianowicie 77 dukatów węgierskich ważnych . . . które nieboszczka ukradkiem dała Smoczowi Michałowi, aby to obrócono na dobre uczynki dla zbawienia duszy jej . . . Więc składają do rąk x. Nieszkowskiego przełożonego kollegiaty, przeznaczając na pokrycie kościoła tegoż dachówką: aby w razie broń Boże! ognia, ludzie z mieniem mogli się chronić do kościołą tegoż. (Księga sądów podegrodzkich.)

2. Nowy Sącz. — Polska. — Wprzódy jednak nim zdołano kościoły zamienić w schowki ogniotrwałe spłonęło miasto; a pożar wznieciła służba tego samego dziedzica Lusławic, który nad Dunajem rozniecił ognisko Socynianizmu.

Digitized by Google

Dyploma (*CXCI.*) Pożary N. Sącza i Biecza — Taszycki — Błoński.

— R. 1522, we środę 4go Czerwca, w nocy przededniem (*praecedente*), właśnie podczas wesela u niejakiego Stanisława Wróblowskiego (Taszyckiego) z Lusławic, wówczas podstarościego sądeckiego, gdy córkę Małgorzatę wydawał za niejakiego Błońskiego,

— Dwie połacie miasta Sącza t. j. od wikaryjki niżnej z częścią rynku, ulicą szpitalną, grodem (*curia regali*) i ulicą polską spłonęły do szczętu. Ogień zatrzymał się aż wedle klasztora oo. Franciszkanów.

— Tegoż roku we wtorek, w sam dzień ś. Eufemii 16go września ostatek miasta wraz z dworem biskupim dość znakomicie zbudowanym, wraz z kościołami pochłonął ogień o godzinie 18tej. Był to pożar żałosny i szkodliwy.

— Tegoż roku zupełnie pogorzało i miasto Biecz w niedzielę po Wszystkich Świętych, wyjąwszy kościoła, szpitala i ratusza.

— Oby Bóg wszechmogący wybawił nas na przyszłość i strzegł! (Zapisek w Księdze sądów podegrodzkich.)

Wnet po pożarach umierający sierparz Sobony zeznaje, iż umiera z rąk Tuchowskiego sierparza, który w nim kości połamał. — Zdaje się tu przebijać nienawiść katolika pogorzelca przeciwko przychodniowi z Sobinowa, który może dzieląc odszczepieństwo miasta swego, ściągnął podejrzenie, iż zań spadła kara niebios na Sącz i Biecz.

Dyploma (*CXCII.*) Zygmunt . . . król . . . bacząc, iż N. Sącz pogorzał . . . do lat 14 uwolnił miasto od składki (schos) od podatku domowego i poborów . . . od czopowego zaś do roku. . . . O czem obwieszcza Jana Pieniążka z Krużlowej sędziego ziemskiego i poborcę krakowskiego. R. 1523, w tydzień po Trzech Królach. (Arch. N. Sącz.)

Mieszczanie znowu musieli zastawiać swe dochody miejskie: tym razem duchowieństwu. Bo szlachta mianowicie grodowa zagniewana, że jej miasto wytyka sprawkę pożarów, bezwzględnie obchodziła się z miastem. Kucharz wielm. Świerczowskiego „kasztelana“ zamku Rożnowa pokaleczył jakichś mieszczan . . . Pan Jeżowski (Bylina?) podstarości wraz z rajcy miasta Grybowa obwiniają Piotra Kata — może o one

Digitized by Google

pokaleczenia; lecz nie stają na roki.... Sprawy te połączone też będą z późniejszemi zamieszkami w mieście.

Po ustaniu poborów starosta i szlachta grodowa nie miała nic innego do pobierania, krom mlewa przymusowego i opłaty bramnej w dnie targowe. Garncarze i bednarze, jako przedmieszczanie nie płacąc nigdy bramnego, i teraz zaprzeczali, tak samo rybacy. Dworzanie zaś starosty wymagając opłaty, a słysząc przymówkę pożogi, jęli bić garncarzy, którym w pomoc przybyli cieśle. Pobici dworzanie dobywszy broni wywołali zbiegowisko zbrojne mieszczan, ujmujących się cieśli, którzy pouciekali z miasta, zabierając narzędzia.

Dyploma (CXCIII.) — R. 1524 — Now. Sącz — Pożyczka miejska.

— My Jan Marek, Jan Warzęcha, Mikołaj Drab, Jan Gniewieński, burmistrze;— Stanisław Prandota, Hanusz Kromer, Jan Porąbski, Stanisław Momotek i Stan. Librant rajce starzy;— Stanisław Brat wójt z siedmią ławnikami: Szczęsnym Straszem, Janem Perstyńskim, Jędrzejem złotnikiem, Janem Bełtem, Jakóbem młynarzem, Stanisł. Operszalem i Pawłem Brzezińskim rzeźnikiem;— Piotr Gruczka sukiennik, Stanisł. Przemyski rybak, Maciej Rabrocki kowal, Bartłomiej kupiec, Jan Krajssar krawiec, Adam szewc, Jan Hibalt kożusznik, Hanns Tyssar tkacz, starsi bractw rzemieślniczych .... obwieszczamy:

— ..Że zgromadzeni na ratuszu.... Piotra Smocza i Stan. Nieszkowskiego .... ustanowiliśmy pełnomocnikami w obec najjaśniejszego króla pana ....

— Gwoli osiągnienia zezwolenia sprzedaży popłatku rocznego 16 grzywien .... za 400 grzywien wziątku od wielebnego xiędza Macieja (z Brzeźnicy) na potrzeby miastu danego, a na wszystkich dochodach miasta mającego być zapisanym ....

— W Now. Sączu, w sobotny dzień ś. Elżbiety, 1524 r.

(Arch. Now. Sącza.)

Dyplom (CXCIV.) — R. 1525 — Komissya między starostą Piotrem Odnowskim i miastem Now. Sączem.

— Żalą się mieszczanie, że cieśle z zadatkami wielce odłużeni z miasta uciekli, bojąc się kary od starosty za to, iż niejakiego Stanisł. Ukleja bronić chcieli chwytającym go sta-

Digitized by Google

rosty ludziom. Obecnie mieszczanie ani pieniędzy cieślom zadanych, ani roboty po pożarze koniecznej mieć mogą.

Starosta zaś żąda ukarania rajców i mieszczan, iż w domu pewnym dopuścili uzbrojonego zbiegowiska cieśli przeciwko niemu, a nawet im pomocy i opieki użyczali. Byłby mógł cieśli połapać, gdyby mu mieszczanie dopomogli — jako też pobudką ucieczki nie był.

Wyrok padł: 1) Iż ani miasto, ani starosta winni, tylko cieśle. Jednakowo aby miasto co siły podobnych buntów każdej społeczności niebezpiecznych nie dopuszczało; a gdyby się wynalazł, kto cieślom rady lub pomocy użyczał, aby dla przykładu lub postrachu surowo był ukaran.

2) Miasto ma sobie rajców samo obierać, nie starosta.

3) Dwóch starców garncarzy przysięgną, że dawniej starosta od garncarzy bramnego nie wybierał, i będą wolni od opłaty. Pobitym zaś z rozkazu starosty garncarzom zapłaci tenże, ile zaprzysiądz będą śmieli.

4) Bez potrzeby nie ma starosta rajców ani mieszczan na zamek zwoływać, aby ich od zatrudnienia swego nie odciągać.

5) O wystawienie łaźni czynić wedle zapadłego wyroku komissyi poprzedniczej.

6) Groźby straszne na mieszczan starosta i podstarości zapierają.

7) Skarżą mieszczanie, iż rodzina starosty chłopa w domu mieszczanina srodze zraniła. — Wyrok: Nie był podług prawa protestowany; rannemu pan starosta sprawiedliwość uczynić obiecuje.

8) Rajce jeżeli są opieszali w wymierzaniu sprawiedliwości lub wykonaniu prawych rozkazów starosty, ma z nimi postąpić wedle prawa, ale nie zwoływać na zamek byle o co.

9) Aby starosta nie przeszkadzał rajcom i mieszczanom, jeżeliby dla wytrawniejszej porady wysłużonych rajców na radę zaprosić chcieli.

10) Aby starosta nie zniewalał do kupna słodu mełtego po zbyt drogiej cenie, tylko tak jak dawniej po 2 grosze za mierzycę.

11) Aby wielm. Wróblowski podstarości wypełnił nakaz komissyi w przystawieniu sług niektórych szlacheckich, z których winy Sącz zgorzał.

Digitized by Google

12) Co do skargi, iż podstarości podczas pożaru kilkoro ludzi obojga płci mocno zbił: uniewinnia się, iż bił, aby ludzi do ratowania napędzić; czem jednak nikogo nie uszkodził i nikt się nie skarżył osobiście.

Skarży starosta: 1) Że rajcy nie chcieli się zejść na elekcyą nowych rajców, kiedy nakazał. Uniewinniają się: iż wielu nieobecnych, bo na jarmarku byli. — Wyrok: Tego roku ma starosta zwołać wybory kiedy chce; na przyszłość zaś za rozkazem króla na dzień św. Agaty.

2) Iż rajcy staroście z dłużnikami sprawiedliwości uczynić nie chcą, i już kilku dłużników zbiegło.— Wyrok: Aby wójt i rajce wszystkich dłużników porządkiem prawa zwołali dla zaspokojenia p. starosty w przeciągu 5ciu dni. Jeżeliby zaś przez niedbalstwo którego rajcy dłużnik zbiegł, rajca obwiniony jeżeli się staroście przysięgą nie oczyści, ma dług zapłacić.

3) Aby rajcy w oznaczonym czasie sprawę zdawali staroście.

4) Aby rzemieślnicy na żądanie staroście za słuszną zapłatę robili; krnąbrnych wójt i rajce karać mają.

5) Rajce zaś: Gniewandoski, Drab i Smocz, chociaż się wraz z innymi mieszczany wypierają, jakoby słowy obrazili: mają jednak na zamek królewski iść i łaski pana starosty prosić.

6) Że zaś rajce na ostatnią wojenną potrzebę wozów wojennych nie przysłali ani nagotowali, mają o to mieć spokój, boć i inne miasta nie przysłały, a oni dla pogorzeli wolnymi byli.

Krakow, w dzień śś. Rozesłańców, 1525 r.

Zygmunt król. — (Arch. Now. Sącza.— Księga praw.)

Podczas tego pieśni niemieckie Lutra i Sprettera z ust do ust roznosiły naukę jego. Niewiasty śpiewne najprzód się ich uczą, niewiasty rozkrzewiają luteranizm. Na Węgrach zapada pierwszy wyrok cesarski „przeciwko wrogom Najśw. Maryi Panny“. Szymona Grüna lutra uwięzionego w Budzie, uwalniają szlacianki; lutrzeje tam Szlązak x. Jerzy, a na Siedmiogrodzie też Szlązacy xięża Ambros i Weich.

W Polsce biskupi zatrwożeni postępkami nauki złowrogiej, zażądali pomocy króla: i zapadło rozporządzenie zaprowadzające sądy sumienia na zwoleniki Lutra.

Digitized by Google

Dyplom (CXCV) — R. 1523 — Polska — Św. Inkwizycya.

— Zygmunt król .... Gdy rozum ludzki chciwy jest nowinek: należało krócić niedowiarki i odszczepieństwa, jako kąkol rzucony do pszenicy. Bowiem religia święta i prawo boskie wiodą ludzi do cnoty i miłości, iżby służyli Bogu, a trzymali pokój na ziemi. Doświadczenie mamy po wszystkich krajach, iż niestatkowi ludzkiemu stoi w drodze zakon boży, a temu ludzie kładą rękę na niego i powstawają na zwierzchność duchowną; zaczem mięsza się rzecz publiczna w kraju i psowa porządek po świecie. Gdy do panów chrześciańskich było bronić tej świętej wiary .... i zachowywać ją też od zarazy niedowiarstwa w Państwie naszem; z uwagi na słaby umysł ludzki, który łatwo okłamany bywa, stanowimy pod karą śmierci i zaboru dóbr wszystkich, iżby nie ważył się nikt wnosić do krajów naszych i czytać ksiąg Lutra niejakiego i zwolenników jego jakichkolwiek, których zapamiętałością swą przywiódł o mylne zdanie.

— Na słowo wolności chrześciańskiéj i dla zgorszenia niekiedy z upadku osób duchownych, które są ludźmi tylko tak jak my, szczepią oni jad pod plastrem miodu, przez pisma i mowy rozgłośne obalają obyczaje dobre i ustawy kościelne, łają haniebnie na śś. ojców kościoła, mieszają chytrze świętości z światowością .... i t. d.

Więc król porucza biskupowi krak. Janowi Konarskiemu:

— Iżby skoro mu się wyda potrzebnem, wysyłał śledźce swoje z strażą na dochodzenie ksiąg heretyckich. Aby w obec urzędu miejskiego, który ma im dawać pomoc, obeszli domy i przerzucili pilnie sklepy i skrzynie. U kogo znalazłyby się zakazane księgi, takich aby zawołali do sądu na karanie....

Przyczem zapowiedziano drukarzom pod karą tegoż prawa, żeby nie tłoczyli ksiąg na przyszłość, których nie zobaczyłby wielmożny rektor akademii lub osoba przez biskupa do tego wyznaczona.

Rozporządzenie to rozesłano po wszystkich miastach.

(Łętowski II, 67.)

R. 1525 biskupi polscy żaląc się papieżowi Klemensowi, piszą *(Dyploma CXCVI)* .... gdyby nie król tak posłuszny

Digitized by Google

Rzymowi .... toćby i tutaj niemałą szkodę poniosła religia .... Bo zwykle zarzucają, że wszystko, co się czyni dla ozdoby kościoła, dzieje się dla skąpstwa naszego ku oszukaniu ludu .... (Theiner: *Bullae.*)

R. 1526 Albrecht Brandeburski, wielki mistrz krzyżacki, lutrzeje, żeni się.

---

3. Duchowieństwo sądeckie.

Dyploma (CXCVII) — R. 1522 — Podegrodzie sądeckie. — Wypisy z księgi sądów przełożonego kollegiaty nowosądeckiej.

— .... Szl. Jan Żegotka z Wojakowej imieniem brata swego zmarłego, chcąc go wyzwolić z kary kościelnej, obowięzuje się Janowi Molendzie z Now. Sącza spłacić 1 grzywnę bez dwu groszy (f. 35).

— Szl. Anna Ambroskowa z Dobrocieszy, wyzwalając się z wyroków klątwy rzuconej na nią w skutek pozwu Mikołaja Porębskiego, ucznia wspaniałej wszechuczni krakowskiej, ma onemuż zapłacić złoty 1 = półkopie, pod karą wyklęcia powtórnego (f. 52).

— Maciej sołtys z Wielopola i Czarnota z Zabełcza, od kar kościelnych wyzwalając Jana Mrozka z Zabełcza .... ręczą zań i pod klątwą obowięzują się zapłacić ojczymom kościoła kollegiaty półgrzywnie .... (f. 79.)

— X. Kasper pleban z Kaniny .... z długu i klątwy wyzwalając pracowitego Januszka .... obowięzuje się Mirkowi z Now. Sącza oddać spłatę z domu .... wraz z nakładem .... (f. 84.)

— Jan Jagoda mieszczan prosi, aby x. Maciej (Librant) dziekan sądecki wyzwolił go od klątwy zaocznie nań rzuconej .... pytając za co i o co był pozwan? .... i przecząc, iżby był co dłużen .... (f. 124.)

Pisarzowa. — R. 1520 .... Leonard sołtys wraz z całą wsią .... żalą się na plebana swego Mikołaja, że z skarbu kościelnego zabrał 2 grzywny, 9 groszy .... Proszą, aby w obec ojczymów kościoła złożył do skarbony. — Dalej: że

Digitized by Google

bez woli i wiedzy tychże ojczymów zabrał 24 kop gontów i 12 kop gontali, kupionych na pokrycie kościoła, które się przeto zaniechało .... Proszą o zniewolenie go do zwrotu. Xiądz żąda 15 dni namysłu i skarży o odjęcie pola kościelnego.— Wyrok: Imię Chrystusa Pana wezwawszy i Boga samego mając przed oczyma, my sędziowie orzekamy: ....Półłanek pola przy kościele .... rzekomo kościelny .... kościołowi niby odjęty .... ani jest ani był kościelnym, jakośmy się przekonali dowodnie .... Więc Klemensa Frankowicza kmiecia .... na onym półłanku .... wyzwalamy od dalszej napaści tegoż xiędza plebana, którego skazujemy na ponoszenie nakładów i wynagrodzenie trudu.

— R. 1521.— Xięża Maciej z Łukowicy i Bernat z Kamienicy plebanie, za tegoż plebana z Pisarzowej, który kielich srebrny z kościoła wziął i zastawił, zaręczają: iż go zwróci do Wielkanocy. Pleban z Męciny skarży go o zwrot 13 groszy.

Kanina.— R. 1521. — Piotr kościelny (*minister ecclesiae*) x. Kaspra plebana w Kaninie, przedtem komendarza w Podegrodziu, skarży o zasługę 1 grz. i $^1/_3$ obrywków....

— Przez x. Kaspra .... pozywani chłopi z Olszany i Podegrodzia uwolnieni z braku powodów .... xiądz ma im wynagrodzić trudy ....

— Szl. Tomasz Nawojowski zapozwany .... składa xiędzu Kasprowi 1 grzywnę za dziesięcinę z Stadeł .... którą xiędzu i następcom jego ma być wolno z Stadeł wywozić każdej chwili pod klątwą.

— R. 1523 — X. Kasper .... skarży xiędza Mikołaja kaznodzieję polskiego w Now. Sączu, iż nie chce brać wykupu za kielich zastawiony .... Kaznodzieja wymawia się, iż go kilkakrotnie napominał o wykupienie kielicha, a on się oń nie troszczył, aż padła klęska na miasto, i pożar wraz z rzeczami pochłonął i kielich! ....

— X. pleban z Lechnicy Stanisław zanosi żal, iż go ugodził był.... na cały rok do kościoła w Podegrodziu za osep owsiany, jaki tam z dawien dawna dają wikarym. Od półrocza zaś dzierżawę kościoła podegrodzkiego spuścił xiędzu Bernatowi plebanowi w Kamienicy, który go oddalił nie zapłaciwszy i zaprzeczając nawet części podarków nań przypa

Digitized by Google

dłych .... Na to odpiera x. Kasper, że nie ustępywał dobrowolnie, lecz go siłą, mocą oddalono z arendy kościoła podegrodzkiego: więc odsyła go do x. Bernata. Ten zaś twierdzi, iż odbierając arendę kościoła, półroczną zasługę xiędza z Lechnicy złożył do rąk xiędzu Kasprowi. Sąd wzywa do ugody.

— W końcu żebrak Mroz poddany p. Wielogłowskiego, pozywa xiędza Kaspra o 20 groszy i koszulę wysłużoną wartości 4 groszy.

Zbyszyce. — R. 1520 x. Walanty wikary pokrwawił Bocheńskiego z Czchowa, za co ma zapłacić 15 groszy — do pięci dni.

Nastały pleban x. Marcin Ciężkowski. R. 1520 xiądz Jakób z Żeleznikowej pozwał go o $4^1/_2$ grzywien zasługi .... a ten w obec ludzi uczciwych lży złodziejem. Zapozwany pozywa z swej strony o drobne długi, wymawiając xiędzu Walantemu niedbalstwo, i że goniąc za zyskiem, gubi plebanią.

R. 1521 wyklął parafian swych, z czego ma się sprawić.... Chce przeprosić x. Stanisława przełożonego u św. Ducha w Tarnowie, który mocą wyroku biskupiego żąda zapłaty 6 grzywien .... na co go sąd skazuje .... w obecności szl. Krzesza z Męciny .... Więc znowu zelżył x. Prandotę kaznodzieję niemieckiego .... a r. 1524 dziesięcinę w Świniarsku sprzedał panu Drepce Janowi z Tabaszowej: sąd mu ją przysądził, a xiądz Marcin potem skarżył o obierz dziesięciny .... a na roki nie stanął .... W końcu o zasługi skarżą go wikary i organista; a on chce się wypierać własnoręcznego zapisu.

Jakubkowice — też nie szczęśliwsze.— R. 1522 x. Jakób wikary pobił do krwi Zofią Jambrowiczkę gospodynią x. Jana wikarego, oberwało się i chłopcu służebnemu, a xiądz pleban skarży go o obierz (*depilatio*), i że na niego samego ręce podnosił (f. 50). W gorszącej tej sprawie x. wikaremu rzeczniczy Feliks Strasz bakałarz i nauczyciel szkoły w Now. Sączu (f. 53) — a wikary będzie to x. Jakób Warzęcha syn zamożnej rodziny nowo-sądeckiej. Dziedzicem Jakubkowic był Jan Wiktor, wkrótce potem wyklęty przez x. Chojeńskiego archidyakona krak.;— więc 27go marca 1523 r. pani Zofia Wiktorowa z Łącznego wyzwalając syna z kaźni kościelnej, w obec niego 1 grzywnę i 18 groszy obiecuje złożyć pod za-

Digitized by Google

kładem kaźni jeszcze cięższej (p. 91). Piotr Wiktor z końcem wieku XVgo pisał się z Chełmca — więc Chełmski? — Ukorzenie się kościołowi spowodowało przeczucie śmierci, bo niebawem umarł, a od pogrzebu nowemu komendarzowi x. Walantemu dostały się między innemi strzelba (*bombarda*) i księga jakaś, o które się do sądu wodził z organistą, i musiał mu dać 10 groszy kwesty . . . .

Tropie.— R. 1521 Szl. Wiernek Łososiński (*sic!*), jako ojczym (*vitricus*) wielce zaniedbanego kościoła ś. Swirada, jął się podźwignienia go, odzyskując dochody zaronione. Najprzód pozwał x. Piotra plebana, że pole kościelne w Gostwicy obraca na korzyść własną; dalej pozwał szlachtę sąsiadów o długi, które temuż kościołowi winni: Dorota Rąbkowska grzywien 15, Jakób Trąbecki Zachwiej $1^1/_2$, Jakób Giza z Trąb groszy 18, Walenty Osman z Będzieszyna grzywien $1^1/_2$, Bernard Białowodzki 6, Jędrzej Chebda i Jan Boryssek o krowy kościelne zabrane. Szlachta stanąwszy w obec xiędza Macieja Melsztyńczyka kustosza sądeckiego, pod groźbą klątwy spłaciła długi, potrąciwszy sobie co im dłużen był xiądz (p. 25).... Biednym nie był x. Piotr, skoro r. 1523 za 23 złote od Urszyli z Zalassowskich Kromerowej kupił szubę kunią, o którą jako darowiznę swą pozywa xiędza, syn Jana Kromera, bakałarz i pisarz miejski (p. 74).

W Paleśnicy— organista młody Jędrzej pokaleczył Dorotę gospodynię xiężą (p. 119 *hospita.... coctrix*), o co go pozywa x. Jakób pleban, imieniem jej zakładając wynagrodzenia 13 grzywien. Sprawę zagodzono.

W Lipnicy niemieckiej— wsi Jana Trzecieskiego, r. 1520 przy xiędzu Wacławie siedział ojciec jego Wojciech Gwóźdź, przedtem szewc w Now. Sączu. Na plebanią nawojowską też do służby odeszła Zofia Russakowa gospodyni, i samowtór z dziewką służebną pozywają xiędza o zasługę zaległą (p. 13). Nawzajem x. Gwóźdź pozywał ją o skradzione łyżki srebrne, pieprzniczkę, talerze cynowe, nasiona ogrodowe, o worki „serzyska“, naczynia drewniane, słoninę, masło, konopie i o pieniądze na wydatki do miasta wzięte, za które nic nie kupiła .... które rzekomo zgubiła .... — R. 1521 dziesięcinę biskupią przedaje Stan. Boczkowskiemu, którego broni przeciw włodarzowi sądeckiemu w obec panów

Digitized by Google

Krzesza i Branickiego. Z szlachtą żył dobrze, i sądom jego, jako pisarza biskupiego, roku tegoż we dworze p. Tomasza Trzecieskiego, w sporze z plebanem Bobowej Pawłem zapisuje się p. Jakób Rożen z Mogilna. Był też oficyałem kollegiaty w Now. Sączu.

W Nawojowej — r. 1521 x. Jana Friedla plebana skarży wielm. Tomasz Nawojowski, ze porozpożyczał pieniądze kościelne, przedał 3 kielichy, i o krowę niezapłaconą. Pod groźbą klątwy ma xiądz wrócić pieniądze, a na jego dłużniki orzeczon interdykt (f. 36). Wybrnął xiądz z długów, i r. 1524 bratańcowi swemu kupił ogród w Now. Sączu — a 1526 r. pieniędzy pożyczał Janowi z Ossuchowa.

W Żeleźnikowej — Dorota gospodyni zmarłego x. Jakóba komendarza (przedtem w Paleśnicy?) lży i trucizny zadaje x. Walantemu przybyłemu z Zbyszyc, zkąd plebana skarży o ujmę czci, zarazem rzeczniczące gospodyni przed tem x. Jana wikarego w Jakubkowicach, pokrwawionej tamże od wikarego ....

W Krościenku — r. 1520 x. Marcin pleban na skargę mieszczan i opiekunów kościoła ma wrócić nakład miasta na kościoł, wrócić pieniądze zabrane z skrzynki kościelnej i porozpożyczane, do której ma sprawić zamknięcie nowe, a klucze dać ojczymom kościelnym, którym nie ma lżyć w kazaniach; od kościoła swego nie ma się oddalać na czas długi, nie zostawiwszy zastępcę. Pobity do krwi Madurowicz ma udowodnić pobicie. Tak zasądził x. Chojeński archidyakon krak. a włodarz biskupi w obec panów Grzegorza Wierzbięty i Puczkowskiego. — R. 1523 tenże sam pleban zelżył p. Jerzego Zbożnego starostę żydaczowskiego, a to słowem i czynem, o co go Jan (= Konarski) biskup krakowski każe sądzić x. Wacławowi Gwoździowi plebanowi lipnickiemu, oficyałowi w Now. Sączu.

W Now. Sączu nawet — na x. Jana opata Premonstratensów z ramienia biskupa i króla r. 1523 do sądu zasiedli: x. Jan Chojeński i wielmożni Jan Pieniążek sędzia, Mik. Taszycki podsędek, Achacy Jordan poborca ziemski i Sebastyan Wielogłowski Nanajko, o to, iż pozastawiał skarb przeznaczony na budowlę kościoła. Orzeczono: aby x. opat

Digitized by Google

krom wszelkich wybiegów, zwrócił kosztowności pod groźbą klątwy!

Odwrotną tę stronę obyczajów duchowieństwa sądeckiego, przykrą do czytania — zachowały księgi sądów duchownych, ustanowionych właśnie do karcenia występków. Okazuje to, że duchowieństwo niewystępne karciło występnych. Że jednak plugastwa obyczajnego nie brakło, świadczą już one brudne zajścia biskupów pomiędzy sobą, owe sprosne piosnki Krzyckiego na Latalskiego, pisane za przyjazną pomocą zapitego hulaki Koszyrskiego; świadczą owe miłostki Dantyszka w Waladolid; że zaś Bona infuły przedawała, sami biskupi na się wywoływali. W końcu wymownie świadczy Rzym, karcąc zepsucie zakonników, i utworzenie zakonu Jezuitów, jako zaporę złemu .... Prawda ta zbyt jaskrawa nie da się ani zaprzeć, ani wsadzić pod korzec! (jakoż nie czynili tego Kromer .... Naruszewicz ....) Nieobyczaje takie słały drogę niedowiarstwu, bo patrzali na nie Krzesze, Taszyccy, Strasze, Wielogłowscy, Jordany.

---

4. Wołosza — Zapolia — Spiż — Kasperek ....

Dyploma (CXCVIII) — R. 1531 — Bielczarowa sołtystwo wołoskie.

— ....Ja Stanisław z Iwanowic Pieniążek, dzierżawca, zastawnik i wójt dziedziczny dóbr królewskich Grybowa w województwie krakowskiem, obwieszczamy niniejszem wszech w obec i w przyszłości:

— Za zezwoleniem najjaśniejszego pana Zygmunta Igo króla polskiego i t. d., iście i wieczyście sprzedałem sołtystwo we wsi Bielczarowa, przynależnej wspomnionym dobrom Grybowu, za summę trzydziestu złotych, po 30 groszy na złoty licząc, opatrznemu Iwanowi Truchanowicza, wraz z łanem roli, na której onże Iwan ninie mieszka, i który odtąd jako łan wolny ma pozostać przy nim i potomstwie jego; wraz z obszarami jakie dzierży, także korczowisko nazwane pasieką, i z łąkami do rzeczonego łanu przynależnemi, młynem, karczmą i gorzelnią, które mu wolno będzie wystawić.

Digitized by Google

— Z wszelkich opłat i danin corocznych przez kmieci Bielczarowej skarbowi królewskiemu lub zastawnikowi zwykle składanych, szósta część przypadnie onemuż Iwanowi sołtysowi i sołtysim jego następcom. Płacą zaś kmiecie nieposiadający stad owczych, po 12 groszy co rok na święto Trójcy świętej; posiadacze owiec zaś od każdej setki owiec składają po 3 barany lub skopy i po dwa sery wołoskie zawsze w świętą Trójcę. Składają też wtedy wszyscy wraz dwanaście groszy kuchennego. W pospolite ruszenie na potrzeby wojenne zapłacą po sześć groszy. A gdy obrodzi bukiew, dadzą co dwudziestego wieprza. Zagrodnicy zaś od świń zapłacą sześć groszy; od owiec zaś zarówno z kmieciami dadzą barany lub skopy. Z tych więc opłat i danin wyrażonych, sołtysowi przypadnie szósta część, t. j. szósty szeląg, szósty baran lub skop, szósty wieprz i szósty ser, jako się rzekło.

— Przypadnie mu też trzeci pieniądz z grzywien, na które kmiecie bielczarowskie za ich przestępstwa zasądzi każdoczesny dzierżawca zastawny.

— Krom tego sołtys będzie pożytkował z nawsia *(sic!)* (*villagium h. e. nawsie*). Będzie miał wolne pastwisko koni, bydła i trzody tak w lasach bielczarowskich jako też w lasach Biesczadu i Jaworza, do Piwnicznej Szyje należących, stósownie do pisma zyskanego na to od najjaśniejszej królowej Elżbiety. W których to lasach należących do wsi Bielczarowej, sołtys będzie sobie mógł drzewa wydłubywać i barcie w nich przyrządzać i udziałać, i pszczoły, które się do tych lasów wyrojà i osiędą, dla siebie chwytać i w ulach osadzać.

— Będzie mu też wolne rybołowstwo wszelkie po potokach przez Bielczarową płynących. W lasach też wymienionych do Bielczarowej przynależnych będzie miał wolne łowiectwo na wszelakiego zwierza, z którego zastawnikowi nie będzie obowiązan dawać jak tylko czwartego niedźwiedzia lub dzika.

— Będzie też sołtys mógł paść konia swego pomiędzy zasiewy kmieci bielczarowskich, nie uszkadzając jednak i nie przyprawiając kogobądź o stratę.

Digitized by Google

— Służebnictwa zaś żadnego innego sołtys nie będzie obowiązan pełnić, jak tylko chadzać do Grybowa i z powrotem na każde zawołanie.

— Z dochodów zaś lub danin rocznych na skarb królewski albo zastawnikowi sołtys wraz z potomstwem nie będzie obowiązan dawać nic, prócz jednego łośnika trzecioletniego, długości na chłopa i miąższości stósownej (= łoszak, koń).

— Od wyprawy wojennej zaś będzie uwolnion zupełnie, ani w niej ma służyć sam sołtys ani potomstwo jego.

— Kmiecie bielczarowscy nie mają odrabiać jeno sołtysowi trzy dni do roku i to na jego strawie. Złożą mu też pocztę (*honorarium*) dwa razy do roku, skoro im się rozkaże, zwyczajem innych wsi wołoskich w pobliżu (*in vicinatu*).

— Będzie on kmieci sądził li tylko prawem wołoskiem, z pod którego nikt ich nie może wywołać i wydobyć.

— Krom wszelkiej przeszkody wolno też będzie sołtysowi rozpostrzeniać wieś Bielczarową i osadzać ją kmieciami i zagrodnikami dla lepszego pożytku.

— Młyn też rzeczony wolno mu będzie przenieść w inne miejsce według dogodności, i wystawić folusz z stępami, trzymać młynarza i odmienić wedle upodobania, a gdy mu się zda, to i sprzedać.

— Onże Iwan z potomstwem sołtystwo rzeczone z wszystkiemi przynależytościami i wolnościami wyrażonemi, zgoła z wszelkiem prawem własności i dziedzictwa, odzierży i posiędzie w spokoju, mogąc dać, darować, sprzedać, zamienić, wyzbyć na korzyść swoją i potomstwa swego.

— Co poświadczam pieczęcią własną. Dan w Grybowie, w dzień ś. Katarzyny, 1531 r. W obec szlachetnych: Jędrzeja Branickiego, Adama Susza i innych wiarogodnych.

Tak na zachód posuwała się Wołosza z Rusią zmieszana, obsiadając dawne sołtystwa niemieckie, o których szlachta mawiała: że się bić nie umie, jeno wełnę prząść, sery robić i skoty pasać.

R. 1526 na Podgórzu węgierskiem, w Tokaju Zapolia obwołan królem Węgier, po krótkiej zabawce umknął do Polski, gdzie mu schronienia użyczył Jan Amor Tarnowski,

Digitized by Google

pan na Tarnowie i Rożnowie. Hieronim Łaski wojewoda sieradzki za wierne służby i poselstwa otrzymał od niego Kesmark, Rychnawę i inne dobra spiskie. Na Lubowli starościł Piotr z Jeżowa (Bylina Wojnarowski), gorliwy stronnik Zapolego, a na Niedzicy jakiś Poturniański, rzekomo Polak odstępny, zaciętym Zapolii wrogiem. Wedle podań, z garstką Wołoszy sołtysów z Bieszczada, chodnikami niebezpiecznemi wzdłuż Dunajca w głębi Pienin, nocą przemyka się odważny Kostka Mikołaj, i ominąwszy szczęśliwie górskie straże i czaty Poturniańskiego, niebaczkiem dobywa go w Niedzicy i wbija na pal. Z przeprawą tą łączy się powiastka, iż górale ci w odbitem w wodzie świetle gwiazdy przewodniczącej uznając „Oko Opatrzności świętej", sięgnęli poń, i dobywszy przypadkowo karfunkuł lśniący, ofiarowali go do ołtarza „Opatrzności" w Frydmanie.

19go listopada — właśnie podczas oblężenia Wiednia przez Turków, Kostka zmówiwszy się z Kezmarczany, podstąpił pod miasto w 300 Wołoszy bieszczadzkiej, którzy odziani po swojemu w kożuszki krótkie, wyglądali na pasterzy tatrzańskich. Kezmark poddał się po jednogodzinnej strzelaninie: bo tylko Lewoczan kilkudziesięciu broniło na prawdę.

R. 1528 — w Now. Sączu Turzowa Małgorzata spłaca dług Kasprowi zięciowi Momotka .... Tegoż roku w marcu Zapolia porażon pod Koszycami, na Homonną ucieka do Polski.

R. 1529 Seredy dowódca cesarski w Lewoczy trapi miasto poborami, a różnowierców więzi z żonami i dziećmi. Między innymi Jana Strasza, zwanego „opiekunem" (niedowiarstwa?). Lecz uwolnieni, oczyściwszy się przysięgą, bo sam wójt Mild Kinast sprzyjał im w duszy. Może to być w związku z sprawą Anny Straszowej w Now. Sączu z Kromerem Józefem szwagrem, który za słowa obelżywe składać jej ma zakład (= *alias Wartgeld*) pieniężny, co mu jednak odpuszcza.

Kmita Piotr Janowi Zapolii posła francuskiego wielce oczekiwanego wiedzie z garstką zbrojnych, pieniądzmi i bronią. W Zabieszczadziu, w krainie stropkowskiej pod Orlikiem, w wąwozie górskim wpada w zasadzkę Niemców koszyckich i bardyjowskich. Z utratą kilku ludzi, broni i konia objuczo-

Digitized by Google

nego pieniądzmi, przebił się Kmita z bronią w ręku, ocalenie swoje przypisując cudowi „Krzyża świętego“, któremu się polecił. Koszyczanie w tryumfie obwozili po mieście konia i broń, a Kmita postanowił zemstę krwawą. Odtąd żaden kupiec z miast tych nie śmiał się pokazać. Wojna podjazdowa rozpoczyna się z całą wściekłością; a Seredy widząc jak Łaski sposobi posiłki z zaciężnych Polaków, grozi, że zburzy Kezmark i kapustą zasadzi miejsce, kędy stał. Jeńców 5ciu oddaje wójtowi lewockiemu, aby ich na pal wbijano! ale kat wymawia się, że nie umie tej operacyi; więc wiesza czterech, a piątemu obcina rękę, nos i uszy, i tak odsyła do Szczawnika, kędy był obóz Łaskiego. Niezadługo Łaski pochwytał rozgromionych Lewoczan, co wyszli na Kezmark. Obesłał żony ich, aby przybyły z okupem, bo każe wygubić wszystkich. Seredy nie dał im jechać. Więc Łaski pod strażą 200 konnych Bieszczadników podwozi ich, i w oczach miasta Lewoczy na groniu pobliskim daje ściąć lekarza Heilarfa Michała .... a między jeńcami jest Werner wójt i Melczer.

Kasperek Zygmunt — niegdyś zaciężny cesarski, bezustannie czatując po drogach, łowi kupce koszyckie, bardyjowskie i lewockie; a biały koń jego postrachem Niemcom, którzy o nim mówią:

„Kasperek Sigismund der Kauffang
Fangt er nicht, raubt er nicht, so ist er krank!“

t. j. kupcołówka! gdy nie łowi i nie łupi, to choruje.— Tak np. Jan złotnik lewocki samotrzeć z synem i z zięciem złowiony, musiał dać okupu 600 złotych węgierskich. Był on zdaje się podwładnym Minkwica, też odstępcy od cesarza, który odzyskał Niedzicę utraconą; a kędy przebywał i z jaką drużbą, objaśni *(Dyploma CXCIX)* pismo następujące:

— Ja Marcin Gidzielski z Ciężkowic .... obwieszczam miasto Wrocław, iż jakom był pojman i obran przez Szlązaka waszego Irzyka Berka .... w karczmie u poddanego xiążęcego .... a nie na polu ani w boru .... A że Berko u was się chowa .... trawiąc pieniądze .... mnie wydarte; opowiadam tym listem, iż mi nie liża .... jeno na gardlech i statkach waszych wrocławskich .... ręką swą .... dochodzić krzywdy .... — Dan na stykach Węgier, nazajutrz po Wniebowzięciu, r. p. 1532. (A. Mosbach.)

Digitized by Google

Kmita Piotr porażki swej chciał się mścić krwią jeńców; poprzestał jednak na wykupie, i przez dobę nastraszywszy Wernera, kazał wypuścić: bo się za nimi wstawiała szlachta, cesarz i król.

Ferdynand cesarz 3000 florenów obiecał za żywego Kasperka, za głowę jego 2000; za drużbę każdego 100. Bebek wódz cesarski 18go kwietnia 1533 r. chwycił go z drużbą jednookim Erazmem Pflugiem i sługą. Po półrocznem więzieniu w Lewoczy odstawieni do Wiednia i 18go września 1534 r. ścięci w oczach cesarza.

Podanie ludowe od Starego Sącza począwszy aż ku źródłom Poprutu żywo o nim pamięta; a ile razy od Węgier wiatr silny wieje doliną tej rzeki, Starosądeczanie i lud w Krępakach mówi: że Kasperek na białym koniu pędzi w okolicy Rytra z uciętą głową, którą trzyma w koszyku pod pachą. Lud nie wspomina go z wstrętem, lecz owszem z politowaniem. Czy nie był on z Kasperków roztrucharzy sądeckich? Zygmunt *alias* Zych w owe czasy był sołtysem w Żeleźnikowej ....*). Rodzina Kasperkiewiczów w Lubowli mieni go przodkiem swym, wiernie przechowując podanie.

Na żal miast spiskich jeszcze 1531 r. król w Kezmarku ustanowił starostę swego Mikoł. Smolikowskiego na czas rocznego rezejmu z cesarzem, któremu posły pochwytał był Łaski. Lecz już 1532 r. Stanisław Zebrzydowski z poręki Łaskiego starości w Kezmarku. Duchowieństwo spiskie okłada poborami, o co się żalą na sejmie w Piotrkowie r. 1533, a Piotr Kmita rzekomo (*Dyploma CC*) w Now. Sączu zaocznie rzuca nań wyrok śmierci. (Sperfogel: Kronika spiska.)

Biskup wrocławski r. 1533 (*Dyploma CCI*) żali się imieniem Wrocławian, iż istotnie.... po opowiedzi.... załoga kezmarska rozbija kupce .... po drogach ....

(Aug. Mosbach.)

R. 1545 w Muszyńszczyznie założon Zubrzyk sołtystwo wołoskie. — R. 1547 Krynicę sołtystwo wołoskie założyć bi-

*) W księgach wójtowskich w Tarnowie pod r. 1557.... zapisano: „Młodzieniec Zych, który służył u p. starosty na zamku tarnowskim, dziś .... jest na Rożnowie ....“ — Zapisek ten może posłuży do dalszego wyjaśnienia Zycha Kasperka ....

Digitized by Google

skup krakowski pozwala Dankowi z miasta (= Tylicza).... na dwóch łanach lasu sosnowego, który wykorczyć ma....
(Arch. Muszyny.)

---

5. Nowochrzczeńcy.

R. 1525 Rzesza niemiecka wstąpiła w ślady „Bractw“ słowiańskich. Xiądz Karlstad archidyakon i przyjaciel Lutra w Wittembergu wyrzekłszy, że nie potrzeba świetności ani świętości obrzędów kościelnych, zaprzeczył świętym Tajemnicom wiary, ożenił się i własną ręką burzył ołtarze, kruszył przyrządy kościelne. Za jego przykładem Münzer z drużby swymi głosił założenie „Nowego Syonu“ rozumowego bez obrzędów, bez Sakramentów, do którego chcący należeć ma zmienić żywot, a na oznakę poprawy oczyścić się chrztem wodnym. Tak powstali Anabaptyści, w Polsce zwani „Nowochrzczeńcami“ czyli „Nurkami“. Nowości rozchodzą się czesty kupieckiemi. — R. 1530 w Toruniu gromada luterska śpiewa pieśni polskie, które niewiastom mianowicie bardzo do serca przypadają. W Krakowie zaś duchowieństwo usilnie wzbrania tłoczby ksiąg polskich, sprzeczając się o to z akademią. A tu xiądz Jan Łaski kanonik krakowski jeżdżąc do brata, zbacza do Szwajcaryi, gdzie z ust Zwinglego samego słyszy naukę jego. Obznajamia się też starą nauką aryańską, zaprzeczającą Trójcy świętej. Naukę tę wyznają Bracia włoscy, a wytropieni najprzód w Wenecyi (przez zarodek dopiero zakonu Jezuitów) umykają do Szwajcaryi i ku Polsce. Nowochrzczeńcy rozgromieni, więzieni i śmiercią karani, uchodzili z Niemiec, opowiadając cichaczem bliskie przyjście Zbawiciela nowego, co założy królestwo boże, gdzie ludzie będą wolnymi wszyscy i równymi.

Dyploma (CCII) — R. 1533 — Nowochrzczeńcy na Spiżu.

— Piotr Kmita z Wiśnicza.... marsz. kor., starosta spiski.

— Sławetni.... wiernie nam mili! Wyrozumieliśmy, że tam powstała sekta ona najgorsza, którą zwią „Nowochrzczeńcami“, których wielu ma być w okolicy miast trzynastu.

Digitized by Google

— Dla tego nakazujemy tobie starosto i drugim wójtom, abyście zażądali od obywatelów wszystkich miast trzynastu, że pod karą śmierci mają się powstrzymać od wszelkiego obcowania i drużby z Nowochrzczeńcami rzeczonymi. A gdyby ktokolwiek poważył się obcować i rozmawiać z nimi: ty starosto z wójtami drugimi macie zażądać uwięzienia takich. Imanych macie zatrzymać, nie wypuszczając aż do dalszego rozporządzenia naszego.

— Dan w Krakowie, w poniedziałek po ś. Franciszku (5go październ.), 1533 r. (*Anal. Scep.*)

Cuda — u grobu ś. Kunegundy równocześnie z niedowiarstwem pojawiają się coraz liczniej, a doznają ich najczęściej ludzie z okolic: Mogilna (Rożen), Lipnicy, Trzycierza i Strożnej (Trzecieski), Bobowej; doznaje Lipniczka, Bruśnik, Przydonica, Zbyszyce (Kępieński), Ciężkowice, Ostrużne, Siedliska, Wojnarowa (Bylina), Krużlowa, Grybow, Gorlice, Jasło, Podobin, Mszanka, Moszczennica, Łużna, Szalowa, Polna, Nawojowa, Nowy Sącz, Tymbark (Hipolit Rokosz) z Słopnicami, Wilkowyskiem, Mszaną, Bystrą, Porębą i Niedźwiedziem (Stadnickiego).— Cuda te w takiej liczbie trwają do r. 1537, odkąd nader rzadkie. Ślad miejsc wymienionych jest od razu tropem niedowiarstwa, którędy się rozszerzało. Lud wiejski gorsząc się poniewierką obrzędów, łamaniem postów i słowy przeciwko Świętościom wiary, po staremu szedł do grobu świętej swej królowej patronki, kędy służbę bożą katolicką prawiono z całą zakonnością, a serca skruszone i rozżalone prędzej doznawały cudu. Duchowieństwu niemogącemu nauką zwalczyć nauki przyobleczonej w ponętę polskiej piosenki nabożnej, cuda po staremu dopomagały w podtrzymywaniu wiary kołatanej to wątpieniem obudzanem przez rozumowanie i przykłady niedobremi.

R. 1539 xiądz Scultetus (= Sołtys) Aleksander kanonik warmiński ożenił się .... a przedtem miał być surowo obyczajnym.

Sąd duchowny— w Krakowie przez Gamrata biskupa zwołany r. 1539, na śmierć skazał 80letnią mieszczkę rajczynię Katarzynę z Zalassowskich Wajglową o to, iż odrzucała wiarę w Trójcę świętą. Palono ją żywcem na małym rynku, a szła na śmierć wesoło gdyby na wesele.... Wkrótce umiera

Digitized by Google

w Now. Sączu wiekowa Urszula z Zalassowskich Kromerowa, podobno siostra spalonej, może z żalu! a w kilka lat o spadek jej dopomina się Jan Zalassowski z Tarnowa rajca, i r. 1537 Stanisław Wajgiel = Wierzchowski mieszczanin krakowski. (Now. Sącz. A. IX. 442....)

Nie musiało być miłe Bogu to całopalenie staruszki, bo nie ustał upadek kościoła. R. 1542 wspominany x. Jan Łaski kanonik krakowski złożył kanonią, wyjechał do Niemiec, odszczepił i ożenił się. Za nim poszedł x. Bernat Ochin. Tegoż roku x. Jan Horwat prałat spiski, też dawno podejźrzany katolik, wieś kapitulną Klos przedaje Łomnickiemu staroście lubowelskiemu i żeni się z córką mieszczanina lewockiego Anną Zipserowną.... R. 1545 w Beli ustaje nabożeństwo katolickie z ostatniem tchnieniem ś. p. xiędza Balickiego plebana.

Digitized by Google

XVIII.

ODSZCZEPIEŃSTWO W SĄDECCZYZNIE.

Szlachta podgórska.— Nad zgliszczami stosu Wajglowej zadumała się szlachta, czując się przejętą odszczepieństwem, a cale nie mając ochoty iść żywcem w płomienie.

Trzecieski Jan i Jędrzej.— Jan z Lipnicy niemieckiej i Korzuchowa.... człek uczony, biegły w łacinie, grece i hebraice, przemieszkiwał właśnie w Krakowie w kamienicy Fultyna, otoczony księgozbiorem własnym i uczonymi, między którymi słynął już syn jego własny Jędrzej, urodzony z Katarzyny córki Mikołaja Stadnickiego z Zmigroda.

Dyploma (CCIII) — R. 1526 — „Orzekli panowie wyrokiem, że pan Jędrzej Trzecieski dobrowolnie przystał na 5 grzywien odkupu rany zadanej sobie od pana Ćwiesłowicza z Kunowa, albo na ucięcie ręki. Co się działo przez pełnomocnika sław. Stanisława Libranta rajcę pod zaręczeniem". (Arch. Now. Sącza. A. 78, p. 846) — R. 1532 Jędrzej wydał swą modlitwę słynną....

Frycz Modrzewski, Lismanin prowincyał zakonów ś. Franciszka, należeli do tej drużyny uczonej, rozbierającej skutki sądów duchownych, równie jak i nauki różnowiercze.— R. 1546 bywał tam nowochrzczeńców naczelnik Pastoriusz Adam.

Digitized by Google

R. 1548 Bracia czescy prześladowani chronią się do Polski, osiadają około Kwidzyna.

R. 1549 — Uczniowie wszechuczni jagiellońskiej w Krakowie o zaczepkę nierządnicy posieczeni od sług Jędrzeja Czarnkowskiego, nie znalazłszy sprawiedliwości, rozchodzą się po świecie.

Xiądz Walanty pleban krzczonowski żeni się. Biskup Maciejowski pozywa go: staje w obec niego, lecz nie sam tylko z Mik. Oleśnickim, z Rejem, Remigianem Chełmskim i inną szlachtą, która występuje w obronie wolności obywatelskiej. Więc Biskup daje spokój.

Orzechowski z Straszowną poznaje się na dworze Kmity w Wiśniczu. Piotr Kmita pyszny, łakomy i namiętny, gnębił szlachtę przemyską kędy starostował. Między innemi wyciął lasy Mikołajowi Orzechowskiemu i odwrócił San od dóbr jego. Długoletni ongi włodarz wiśnicki x. Marcin Krowicki był plebanem w Wiśni i żył w przyjaźni z x. Orzechowskim Stanisławem, wówczas plebanem w Pobiednikach. Zdaje się, że za jego poradą w sprawie wycięcia lasów pojechał Orzechowski na Wiśnicz. Pan Jan Trzecieski przez żonę spokrewnion z Kmitowną Katarzyną, żoną Stadnickiego Jędrzeja kasztelana sanockiego, przebywał na Wiśniczu, swobodnie rozsiewając naukę aryańską i nowochrzczeńską; a jeżeli nikt w świecie, toć dwór pana marszałka posiadał gotowych zwolenników: boć dworzanie jego nie mieli Boga w sercu ani wiary, znając tylko posłuszeństwo woli pana Kmity, czy to chodziło o wyrąbanie lasów czyich, czy o zarąbanie jakiego Wojakowskiego.... Drohojowskiego.... takiemu Jurkowi, Pełce, Szczerbie, Białemu, Baranowskiemu, Kumelskiemu, Broniewskiemu, Odolińskiemu, a podobno sądeckiemu Dąbieńskiemu Walentemu nie chodziło o różnicę.

Michał Strasz z Now. Sącza, syna ożenił z szlachcianką Barbarą z Rdzawy pod Wiśniczem; sam zaś powtórne gody małżeńskie zawarł z córką Jana Porębskiego z Dobrocieszy, szlachcica mieszczanina. Anna Straszowa po śmierci męża poszła za brata jego, Feliksa Strasza, z którym miała córki Zofią i Annę. Pani Elżbieta Dąbieńska Walantowa przez lat kilka mieszkając w Gołąbkowicach, przedmieściu Now. Sącza, gdzie kupiła kuźnice i folwark, bezpośrednio sąsiadowała

Digitized by Google

Straszom, których krewny w Lewoczy więzion o niedowiarstwo. Cóż dziwnego, że znała i polubiła córkę spokrewnionych z Rdzawskiemi i szlachtą dobrocieską, których nadto krewny w Lewoczy słynął niejako męczeństwem za nową rozgłośną wiarę. Pan Walenty Dąbieński wszedłszy na dwór wielmożnego marszałka Kmity, niezawodnie nie z jednej strony odbierał prośby o protekcyą i wkręcenie w służbę, z której się bogacono. Nic dziwnego, że może za poleceniem żony jego, pani Elżbiety Dąbieńskiej, córka dawnej sąsiady gołąbkowickiej, młoda a może i udatna Zofia Straszowna dostała się na dwór pani marszałkowej, która może dobrze znała rodzinę jej matki, szlachty biednej, albo w Rdzawie niedalekiej rodzinę Rdzawskich. Przystojna i niebiedna mieszczanka w oko wpadła Jurkowi dworzaninowi marszałka; nie dbała jednak o jego westchnienia, bo pragnęła wywyższenia. W tem się zjawia młody, przystojny, wielce wygadany x. kanonik Orzechowski o małym zgrabnym nosku, czarnem oku przenikliwem, cały dyszący miłością, a śmiały do kobiet, bo zrósł między żonatem duchowieństwem ruskiem. Przyjaźn xiędza Krowickiego ostatecznie dodała mu odwagi przełamania zapory celibatu. Z panną Zofią prędko dogadali się mądrego słówka, a rozum i wymowa drużyny uczonej pana Trzecieskiego dokonały dzieła: xiądz zaręczył się z panną Zofią, i wrócił do domu słać gniazdko małżeńskie.

Biskupi słysząc o zaręczynach rozgłośnych, całą siłą naparli Kmitę, aby nie dozwolił w domu swym podkopywać i tak zachwianej powagi kościoła. Kmita zaradził kłopotowi, wydając Straszownę za dworzanina swego Jurka. Musiało się to dziać jeszcze w r. 1549, bo pod tym rokiem zapisane w księdze wójtowskiej w Now. Sączu (A. 7, 415):

„Feliks Strasz sprzeciwia się układowi żony swej z dziećmi pierwszego męża, a to imieniem dzieci swych z nią spłodzonych: Zofii Jurkowej i Anny panny jeszcze. Nad imieniem Anny, matki, dopisano: już nie żyje.

X. Orzechowski usposobiony weselnie, nie wiedząc co zachodzi w Wiśniczu, skracał sobie czas wyprawieniem wesela przyjacielowi swemu x. Marcinowi Krowickiemu plebanowi łacińskiemu w Wiśni, za którego szła panna Magdalena Pobiedzińska, więc córka dawnych kollatorów x. Stanisława.

Na wieść o zamęściu Zofii Straszownej spieszy on na Wiśnicz, gdzie go dworzanie witają z igrawaniem, a Kmita wypowiada dom. Orzechowski był na drodze odszczepieństwa; lecz wdał się w to Jan Tarnowski, i biorąc w dom swój, nakłonił do prośby w Rzymie o dozwolenie żenienia się. Orzechowski podał prośbę do papieża, jaskrawo i namiętnie wyłuszczając powody, i czekał spokojny. Krowickiego zaś chciał więzić biskup Dziaduski; więc umykał do Pinczowa, gdzie już Stankar jawnie wykładał starą naukę aryańską, opartą na ścisłym wykładzie ksiąg Starego Zakonu i rozumie, odrzucającą Trójcę świętą, wodę święconą, posty, śluby, bezżeństwo xięży, chrzest dzieci, wzywanie świętych, czyściec i władzę papieską od Boga. Krowicki przyznał się do onej nauki, więc Oleśnicki, dziedzic Pinczowa, użyczył mu schronienia.

P. Remigian Chełmski przedtem jeszcze chwalił żeniaczkę xięży. Więc też opiekunowie różnowierstwa Jędrzej Górka i Marcin Zborowski udają się doń w dziewosłęby o Magdalenę córkę brata jego Jana, urodzoną z Zarębianki, dla xiędza Orzechowskiego; a w zapusty r. 1551 odbywa się wesele w Leszczynach pod Jędrzejowem w domu rzeczonego p. Remigianą Chełmskiego. Orzechowski wygadywał na Kmitę, czem go obraził.

Dziaduski biskup przemyski słysząc o ożenieniu kanonika swego, pozywa go. Orzechowski staje w Brzozowie, lecz w licznej drużynie szlachty. Biskup przelękniony nie przypuszcza i wyklina, a Orzechowski protestuje w grodzie i z kazalnicy w Przemyślu, kędy mu gromadnie drużbuje szlachta zbrojna.

Stadnicki Stanisław na Dubiecku przyjmuje Alberta mistrza nauki onej, przeczącej Sakramentom świętym, ztąd zwanej „sakramentarską“, znosi nabożeństwa katolickie i posty, dzieci swe z Nawojki Kmicianki urodzone chrzci powtórnie, wykładając im znaczenie obrzędu, a szlachta zjeżdża się tłumnie na chrzest i „wspólne wieczerze“, odbywane na pamiątkę Wieczerzy pańskiej. Biskup Dziaduski pozywa i wyklina wiecującego właśnie na sejmiku w Proszowicach, o czem żona donosi mu gońcem. Podobnie Krupkę, Lasockiego, Ostroroga .... wyklinają biskupi zgromadzeni na synod. Stadnicki na sejmiku czyta wyklinanie swe i pyta, czy to szlach

Digitized by Google

ma znosić? czy to pod panowaniem Turka czy Tatara? Orzechowski odczytuje wyrok nań rzucony, i jako szlachcic wzywa braci szlachty opieki nad życiem i mieniem swem. Szlachta bierze go w opiekę; tłumnie jadą do krewnego Chełmskich Jana Pieniążka starosty nowotarskiego, który całą polską gościnnością podejmuje Orzechowskiego, prawdopodobnie i z żoną, osobą wówczas obudzającą ciekawość powszechną. (Dzierżawcą starostwa nowotarskiego od r. 1500 był Prokop Pieniążek, ojciec Jana i Mikołaja .... Anny Chełmskiej Marcyanowej i Jadwigi Rokoszowej ....)

Wpośród zabaw i ochoty przypada goniec Dziaduskiego podstarościego z listem, że w skutek nalegania biskupów król Zygmunt August Kmicie rozkazał wykonywać wyrok zapadły na Orzechowskiego. Rozochocona drużyna zasmuciła się, pomnąc ono żywopalenie staruszki, a znając mściwość Kmity obrażonego. On zaś najspokojniej odpisuje podstarościemu, że pan marszałek jeżeli wyrok uznaje słusznym, może go wykonywać, gdyż tu się znajduje ....

Na początku roku zeszłego 1550, biskup Maciejowski do Krakowa na nauczyciela hebraiki sprowadził Włocha Stankara, nie wiedząc, że to nowochrzczeniec. Gdy się rzecz wyjawiła, odpędzony znalazł schronienie w Pinczowie, kędy doń zdążył Krowicki przyjmujący tę naukę. Niebawem na żądanie biskupów król pozywa Oleśnickiego Mikołaja samowtór z Stankarem o zaprowadzenie niedowiarstwa w Pinczowie. Stankar jako xiądz przez biskupa potępion, zasiada więzienie w Lipowcu. Jędrzej Trzecieski syn z drużyną śmiałków zbrojnych podjeżdża pod zamek, a Stan. Lasocki z Pełesznicy podkomorzy łęczycki biorąc Stankara na porękę, po powrozie spuszcza go z wieży. Odprowadzony do Pinczowa do Oleśnickiego, któren rozgniewany na biskupa i katoliki, wchodzi do kościoła, gdzie zakonnicy właśnie prawili nabożeństwo, nakazuje poprzestania, a zwiąc mszę bałwochwalstwem, każe wyrzucać obrazy i przybory, wypędza xięży i sam z szlachtą zgromadzoną na zamku zaprowadza nabożeństwo Stankara z śpiewem, nauką i wieczerzą spólną. Rej zaś z Nagłowic spisuje złe obyczaje zakonników ....

Wyrok króla wywołuje Stankara z Pinczowa .... biskup ebrzydowski pozywa Oleśnickiego ....

Digitized by Google

Krupka Przecławski popierany przez szlachtę najmożniejszą, staje na roki biskupie w Krakowie w obec zgromadzenia kanoników i kollegiatów, a gdy nie wyznaje Trójcy świętej, potępion jako heretyk i oddan urzędowi świeckiemu dzielić los Wajglowej. Oburzeni Jan Tarnowski, Kmita i inni dostojnicy koronni nietylko nie dopuszczają, lecz na sejmie w Piotrkowie r. 1552 przeprowadzają uchwałę, że biskupom wolno wyklinać, lecz nie wolno się imać ani mienia, ani osób świeckich. Biskupi niezmiernie się urazili, lecz mimo to ustało ono śledztwo i sądy sumienia, bo zaprzestano wydawać listów do starostw, żeby się wwiązywali w mienie szlachciców, którzy klątw przez rok i 6 niedziel nie znieśli z siebie. „A za tem zepsowaniem jurisdykcyej xiężej do tego przyszło, iż bezkarnie teraz (pisze Górnicki r. 1572 ....) bracia siostry, synowcy stryjne i insze powinne pojmują; są i ci, co po dwie żon mają, są i ci, którzy z cudzemi żonami ślub biorą i mieszkają. Co jeśli dobrze, czas okaże ....“

Dziesięcina.— Sądy sumienia skazując na utratę mienia, do czynu pobudziły zazdrość mienia i dochodów kościelnych. Filipowski z Krzęcic, który na pogrzebie żony swej z Glińskich od zagorzałego ucznia katolickiego na rynku w Krakowie policzek dostał, samowtór z Rejem z Nagłowic bezustannie pisali przeciwko dawaniu dziesięcin.

W Sądecczyznie Krzesz Jan w Męcinie, naoczny świadek gorszących spraw xiężej naddunajeckiej, do tego stary zwolennik „Bractw“ polskich na Spiżu, wcześnie przestał wytyczać dziesięcinę. A przecież jeszcze r. 1549 d. 3go lipca *(Dyploma CCIII)* .... xiądz Maciej (= Chełmski) pleban w Męcinie zeznaje, że odebrał 100 złp. gotówką od szl. Stanisława i Sebastyana Krzeszów dziedziców Męciny za niwkę, meszne i dziesięcinę, przedtem siłą, mocą zabrane .... R. 1551 obiecują mu dawać dziesięcinę wytyczną, byle pleban trzymał wikarego zdolnego, któremu ma wystawić pomieszkanie i oddać ogród niegdyś szkolny ....“

(Arch. kośc. Męciny.)

Rupnowski Jędrzej z Łososiny górnej — tegoż roku korzystając z nieosadzenia plebanii, zaprzeczył dziesięciny z roli kmiecej zabranej na dwór. (Arch. kościoła w Łososinie.)

Digitized by Google

R. 1552 o dziesięcinę zaprzeczoną przed sąd kollegiacki w Podegrodziu zapozwani 18go marca: Michalczowski Jakób zagrożon klątwą, że x. Skorkowi do Jakubkowic od 7miu lat nie płaci dziesięciny z 6ciu ról kmiecych, które trzyma na siebie; o co wyklęt we środę 31go stycznia 1554 r.

— Rożen Adam z Mogilna spółdziedzic, jako opiekun sierót zmarłego brata swego Piotra z Bruśnika (w kwietniu) zagrożon klątwą, którą mu zwolniono ze względu na Wielkanoc nadchodzącą. Chodziło o dziesięcinę do kościoła w Bruśniku. Więc i sam z kmieciami wsi Kobieli o dziesięcinę porwaną stawał na pozew x. Marcina Ciaszkowskiego plebana zbyszyckiego.

— Szalowski Marcin z Połańca, zagrożon klątwą (1go marca 1553 r.) o dziesięcinę porwaną. Pozywał x. Adam Porębski pleban w Wojakowej i Ujanowicach, w obec Mikołaja Siemiechowskiego i Połomskiego Stanisława.

— Osiecki Jan z Bielska o dziesięcinę wyklęt przez x. Jerzego Trębeckiego (szlachcica) plebana w Tropiu. R. 1553 (22go marca) prosi o wyzwolenie z klątwy z powodu, że dziesięcinę oddał dzierżawcy plebanii Wierzbięcie Szczęsnemu.

— Lubomirski Mikołaj z Jawczyc, dzierżawca Tymbarku, ujął się miasteczka wyklętego o dziesięcinę i wyrobił u biskupa zniesienie klątwy, a osobny sąd wysłany ma dochodzić sporu o dziesięcinę.

— W Tęgoborzy x. Alexander pleban nie mogąc snać wydobyć dziesięciny, darował ją p. Wiernkowi Szczęsnemu z Łososiny, który dopiero musiał spory wodzić z p. Wronowskim Janem (Taszyckim) twierdzącym, że kupił dziesięcinę. Więc zagrożon w obec Jędrz. Tęgoborskiego, Sobest. Krzesza i Krzyszt. Wielogłowskiego.

— X. Zebrzydowski biskup krak. znienawidzony od szlachty, największą trudność miał z dziesięciną, na której włodarstwo po śmierci Południego mieszczanina, przysłał dworzanina swego Jana Kozielskiego, listem z Gdańska (23go sierpnia) 1552 r. przykazując, aby go we wszem słuchano, jak siebie samego. Ale gdzie tam! O długi dziesięcinne zaległe musiał pozywać ku przysiędze Marcina Bylinę z Wojnarowej, co dzierżawił był dziesięcinę Mystkowa, Woli, Falkowej i t. d. Pozywał też miasto Stary Sącz (26go stycznia 1553 r.) i gro-

madę podegrodzką. W Męcinie Krzeszowi Sobestyanowi musiał przedać dziesięcinę (23go sierpnia 1552 r.), nie mogąc wydobyć. W Homranicach postarał się o groźbę klątwy na panią Marcinkowską, oporną do dziesięciny (1go czerwca). Dziesięcinę Dobrocieszy, Wojakowej i Wojakowskiej Woli r. 1554 (29go listopada) sprzedał x. Adamowi Porębskiemu, jeżeli się kto z szlachty nie będzie dobijał. Dobijał się Stan. Wiernek dla teścia swego Piotra Otfinowskiego: więc mu spuszczono ....“ (Z księgi sądów duchownych w Podegrodziu.)

Szlachta plebany — *(Dyploma CCIV)* — R. 1552 — Rożen Jakób.

— „Mikołaj Kępiński w sprawach swych.... z plebanem zbyszyckim pełnomocnictwo daje szlachetnemu i wielebnemu Jakóbowi Rożnowi plebanowi w Mogilnie ....“

— „(14go listopada) wielebny x. Gaweł śpiewak (*intonans*) kollegiaty w Now. Sączu .... przeciwko szlach. i wielebn. x. Rożnowi Jakóbowi .... okazuje na piśmie klątwę rzuconą w skutek żalu Anny Drabowej mieszczki .... więc mu nie potrzebuje stawać do sądu ....“ — „O co x. Rożen łżył go słowy nieuczciwemi, zwąc cudzołożnikiem, i brał się do bicia ....“

— „R. 1554 Jakób Rożen podsędek krakowski a sędzia sądecki wypłacając zaległą dziesięcinę biskupią i popłatek roczny Franciszkanom, uzyskuje zdjęcie klątwy z siebie (21go stycznia).“ — Mowa tu o ojcu Jędrzeja i Adama; Siemichowski i Kępanowski obrońcami jego. — Tegoż roku przychodzi Walenty Kasprowicz kleryk niedoświęcony (*clericus in minoribus ....*) a pleban w Małobokach. Czyby też stary Jakób Rożen nie mógł być klerykiem takim? ....

Trzeciescy — „R. 1552 d. 11go marca *(Dyploma CCV)* Stanisław na Korzennej Korzeński osobiście przeciw xiędzu Rafałowi Wargawskiemu, przecząc, jakoby mu rzekomo miał nadać przełożeństwo u ś. Jakóba na Kaźmierzu, świadczy, że nigdy na to nie przystawał, ani przystanie. Uczynił to brat jego starszy Jan .... On zaś sam nadał i nadaje krom odwołania panu Krzysztofowi Trzecieskiemu, synowi pana Jana z Korzuchowa. Prebendę zaś kościoła tego nadaje drugiemu synowi tegoż pana Trzecieskiego.“ Tak samo na ko

rzyść Trzecieskich zeznaje p. Tomasz Wojnarowski z Jasionnej (25go maja).

Dzierżawienie plebanij przez wikarych z obowiązkiem pełnienia służby duchownej, było i zwyczajnem i koniecznem, skoro xięża mieli po kilka plebanij.

(Dyploma CCVI) — R. 1522 x. Wojciech Skorek plebanił w Jakubkowicach i Wilczyskach; x. Kurek Jakób w Grybowie i Mogilnie; x. Klauduszek Jan pleban w Szczawnicy i Piwnicznej, dzierżawił jeszcze Tylmanową, gdzie rzadko zaglądał. Więc oskarżon o niedbalstwo.... pogodził się z plebanem, płacąc mu szkody gospodarskie. (Lecz szkody w duszach?....)

— X. Jakób Przeczyca dzierżawca kościoła w Jaśle .... od p. Sebast. Wielogłowskiego otrzymuje plebanią Wielogłowy, lecz tylko na 4 lata. Później t. j. od r. 1556 ma ją zwrócić i pozwolić p. Wielogłowskiemu pobierać połowę dochodów plebańskich .... Umowa ta zawarta w sądzie duchownym w obec pp. Zygmunta i Stanisława Wielogłowskich (27go kwietnia).

— Łukowicę plebanią na 3 lata wydzierżawił x. Piotr panu Turowskiemu, za którego ręczył p. Uchacz Adam z Jadamwoli, a to pod klątwą. Mimo to Turowski nie płacił, więc i wikary nie mając wyżycia odjechał, a dziedzic Łukowicy Sędzimir Jan wraz z gromadą wiejską musiał wnieść skargę: „że od 6ciu tygodni nie ma tam ani xiędza, ani mszy, ani Sakramentów udziału; owa są jak trzoda bez pasterza, nie wiedząca kiedy święto lub nie święto ....“— X. pleban zapozwał p. Uchacza o zawód poręki za p. Turowskiego ....

Xięża niektórzy .... i szlachta. *(Dyploma CCVII)*

R. 1552 w Piwnicznej po x. Klauduszku nastały x. Maciej kłócił się z wikarym, łżył go jawnie, wzbraniał kluczy do kościoła, i nawet się pobili. Pan Znamierowski Mikołaj pisarz grodzki miał mu oddać 2 dukaty węgierskie i 40 groszy od x. Piotra psałterzysty na zamku krakowskim. Nie oddawał; więc x. Maciej wyrobił nań klątwę, i dopiero gdy x. kaznodzieja sądecki w obec sądu w sporze majątkowym stając, nie chciał gadać doń jako do wyklętego .... pan pisarz nazżymał się, naapellował .... lecz w końcu zapłacił i zwol-

Digitized by Google

nion z klątwy. (Arch. Now. Sącza, A. 9—172 i Księga sądów podegrodzkich.)

W Zbyszycach xiądz Ciążkowski zastawił kielich kościelny, który zastawem podawany dalej, doszedł aże rąk p. Rożna Adama, którego pleban właśnie pozywał o dziesięcinę. Rożen okazał go xiędzu, a xiądz nie chciał go oddać. Rożen pozwał, i sąd duchowny nakazał oddać p. Białowodzkiemu, od którego pochodził. Więc znowu p. Kempieński z Zbyszyc skarżył xiędza o zastaw kielicha kościelnego, a xiądz nie miał czem wykupić: więc pilił Rożna o dziesięcinę zaległą .... a Kempieński za się Rożnowi dawał pełnomocnictwo w sprawie kielicha. Sąd duchowny zgorszony postępowaniem xiędza, pod groźbą klątwy rozkazał mu zwrot kielicha kościołowi do dni kilku. Xiądz rozgniewany (14go listop.) staje znowu przed sądem samowtór z dwoma kmieciami, ojczymami kościoła, którzy zeznają, iż p. Kempieński nie wypłacił jeszcze długu i popłatków kościelnych, więc xiędzu dają pełnomocnictwo pozywania go. Nadchodzą roki o kielich, xiądz go nie oddaje; Kempieński żąda klątwy nań wedle wyroku. Xiądz na to odpiera, że p. Mikołaj Kempieński nie jest opiekunem kościoła i nic mu do kościoła, gdyż jest tylko dziedzicem Starejwsi, lecz nie Zbyszyc całych. Sąd jednak zgorszony orzeka, iż popadł klątwie; od czego xiądz odnosi się do biskupa. Kempieńskiego zaś zaskarża o długi ojcowskie 9 grzywien pożyczonych i 16letni popłatek od trzech krów kościelnych. Sąd nakazuje mu składać dowody na to. Dzieje się to w obec Sobest. Wielogłowskiego, Jana Wierzbięty z Gabonia, Rozembarskiego z Wysokiego .... i trwa rok przeszło. Więc znowu r. 1554 na początku słał do Now. Sącza pozew jakiś nowy. Panowie szlachta obaczywszy chłopca, wypytywali do kogo jedzie, i odebrawszy pismo podarli, chłopca wyprowadzili za miasto, i przykazując by jechał do domu, postawili straż u bramy. Z ich namowy zaś sługa Kempieńskiego Wawrzeniec Gromek z Szamotuł, który miał zwyczaj posługiwać w kościele, pozywa xiędza o zasługę kościelną za cały rok, wedle obyczaju starego, na który żąda przysięgi ojczymów kościoła, t. j. 2 złote i czwartą część danin, mianowicie kur ....

Digitized by Google

W Bobowej — znów plebanowi gosposię odmówił i uprowadził (*abduxit*) z plebanii przez ludzie nastawione x. pleban z Podola, i zacięte spory o nią....

Z Krościenka x. Jan 1554 r. 23go stycznia prosi o wpisanie do księgi sądowej, że się zrzekł zupełnie kościoła w Grywałdzie, ani prawi służby, ani udziela świętości, bo go pokrzywdzili (w ś. Marcin r. z.) sołtys i kilku chłopów....

W Starym Sączu — r. 1554 — x. Jan spuszczając plebanią xiędzu Feliksowi, wymówił sobie pomieszkanie i cokólwiek zboża. Nie mogąc jednak przenieść, że następca jego zamyka przed nim zsypy, poodbijał kłódki do śpichlerza. Od słów przychodziło do czynów, a w obronie starego plebana stanąwszy Wojciech Staromiejski, mieszczanin, pobił i pokrwawił x. Feliksa, któren zasie na ulicę powyrzucał wszystkie ruchomości x. Jana i samego. Zgoda sądowa zakończyła sprawę gorszącą: x. Jan wyprowadził się, a x. Feliks miał mu wypłacać rocznie 4 grzywny i przebaczyć Wojciechowi Staromiejskiemu. — W Moszczennicy też przy kościołku osadził był x. Jan osobnego xiędza, którego chciał oddalić następca jego. Sprawę poddawano sądom panny xieni jako patronce; lecz klasztor zakonnic cicho i pokornie modląc się u grobu błogosławionej Kingi, nie mieszał się w sprawy podobne. Anna Przyszowska xieni (1553 r. 12go stycznia) przez p. Branickiego Mikołaja (rządcę?) w obec sądów duchownych przekazała ją sądom x. Zebrzydowskiego biskupa krakowskiego, któren tegoż roku w Starym Sączu ustanawia „Bractwo xięży katolickich“ obok istniejących bractw Bożego Ciała i ś. Anny.

St. Sącz — Klasztor zakonnic — Sołtystwa — R. 1543 — *Dyploma (CCVIII).*

— Elżb. Białowodzka xieni, Anna Przyszowska wikarya, Jadwiga Chorążanka z Barb. Rupnowską ogrodniczki, Barb. Derszniakowna, Katarzyna Łapczanka zakrystyana, Kryst. Łapczanka śpiewaczka i Zuzanna Wieruska.... zakonnice.... na wykupno dwóch sołtystw w Podegrodziu i sołtystwa w Bieganicach.... pożyczają 300 złp..... u x. Marcina Kurowskiego archidyakona w Now. Sączu.... zapisując na dochodach wsi Chełmca. — Dan w klasztorze w Starym

Digitized by Google

Sączu, w obec .... x. Jakóba Lubomirskiego plebana w Dziekanowicach a namiestnika w St. Sączu ....

— X. arcydyakon *(Dyploma CCIX)* popłatek coroczny od wziątku tego .... = 12 złp. przekazuje ubogim szpitalnym .... w mieście .... aby za nie kupić 4 postawy sukna sądeckiego lub ciężkowskiego i rozdzielić na 12 ubogich .... Po swej śmierci .... urząd miejski mianuje opiekunem tego zapisu. (Księga sądów podegrodzkich.)

W Męcinie *(Dyploma CCX)* — Krzesze r. 1552 w grodzie sądeckim podzielili się dobrami: Stanisław objął Gruszow z Kwapinką i 5 kmieci w Męcinie, Sebastyan Męcinę górnią i dolną z kościołem otrzymawszy, poprzestaje dawać dziesięciny z ról Dutkowkowka i Burakowka (wbrew ugodzie r. 1551), do tego obsiewa wyrobiska lasu plebańskiego, i na 6ciu rolach kmiecych wystawił folwark, z którego nic nie daje. Xiądz Maciej Chełmski pozywa. — R. 1553 (18go maja) z ramienia arcybiskupa gnieźnieńskiego sędziego spraw duchownych w Krakowskiem, pozwany Sobest. Krzesz staje oblicznie, przyznaje zaprzeczenie dziesięciny i podaje przyczyny, oskarżając x. Macieja: 1) o niedbalstwo w służbie bożej, tak, że ludzie umierają bez chrztu i opatrzenia śś. Sakramenty; — 2) iż z niewiastą podejźrzaną jawnie obcuje i w karczmie ją całuje, dając zgorszenie; — 3) że na plebanii piwo warży i sprzedaje, karczmarząc. — Zapada wyrok, aby Krzesz oddał co dłużen, a na xiędza zjedzie na śledztwo x. Szymon archidyakon z Krosna. (Arch. kościoła w Męcinie.)

Obie strony odgrażają się siłą, mocą, a x. Maciej daje strzelbę do naprawy Jakóbowi ślusarzowi w Nowym Sączu i pilnuje, by mu ją sporządził, bo widzi, że nie żarty. (Księga sądów podegr. 12go stycznia 1554 r.)

W Lubowli— r. 1553 pożar na zamku wszczęty ogarnia nagle podstarościego Bylinę Stefana (który zda się z Niemcy trzymał, bo go Madziary zwą Balinemet, t. j. Bali = Niemiec) i marnie w płomieniach ginie samoosm. Może ten wypadek zawiódł tam Wielogłowskiego i zbliżył do niedowiarków?

Do Wielogłów *(Dyploma CCXI)* przybywają dwaj kaznodzieje niedowiarcy: Marek z Lubowli z jakimś Stanisławem ....

Digitized by Google

Męcina. — R. 1555 d. 7go marca — w obec Jana Sędzimira, Stanisław Krzesz dawny kollator bierze w dzierżawę trzechletnią dochody plebanii za 16 grzywien popłaty corocznej, z obwiązkiem chowania xiędza zdolnego pełnić obowiązki kościoła.

Rok więc ten będzie rokiem wypędzenia x. Macieja Chełmskiego, ktory wnet umarł. Zaraz po jego śmierci przybyli z Wielogłów niedowierscy dwaj kaznodzieje, sprowadzeni przez Sebast. Krzesza. Objęcia kościołów dokonywają niszczeniem ołtarzy, obrazów, chorągwi i przyborów wszelkich, które zwą przesądami bluźnierczemi, ujmującemi wielkości Boga i przybytku jego. Krzyż tylko zdjęty z tęczy wkopują wpośrodku kościoła i przed nim się modlą. Obrazy drą, szarpią i palą wraz z połamkami ładnych ołtarzy staroświeckich, których ozdobność osądzić można z szczątków przechowanych. Równie odgadnąć można szczegóły palenia, a to z obyczaju tam u ludu przechowanego. W samą Wielkanoc młodzież wiejska spieszy na Miczaki, do źródła potoczka małego, aby tam wedle obyczaju starodawnego przy rozniecconym ogniu pić, śpiewać i tańcować. R. 1729 już biskup Łubieński zgorszony, najusilniej tego zakazuje.

— Czy nie byłby to ślad obyczajowy tego palenia obrazów może w Wielkanoc r. 1555? — Źródło to uzdrawia rzekomo, i lud się w nim obmywa. Nie będzie to pamiątką nowochrzczeństwa owego? bo wątpienia nie ma, że kaznodzieje oni byli nowochrzczeńcami.

Na spustoszenie kościoła między innymi patrzył Jakób Zięba i Antoni Janusz, a w 40 lat opowiedzieli to w obec sądu duchownego. Zabrano wowdy z kościoła tego ś. Antoniemu poświęconego, 3 kielichy srebrne z patynami, 2 krzyże srebrne, monstrancyą pozłocaną, dzwon wielki z dzwonnicy, a mały z kościoła. Ornaty 2 złotogłowe, 2 aksamitne, 1 adamaszkowy, 1 kamlotowy czarny, kapę aksamitną, antepedia 4, obrusow 10, chorągwie, księgi .... Nakrycia tylko 2 lniane zostawili, (a krucyfix wielki z tęczy zdjęty wkopali w środek kościoła, miasto ołtarza — wedle podania). Srebro zabrali Krzesze. (Arch. kośc. Męciny.)

W Homranicach od r. 1524 plebanił x. Piotr Długosz, syn Jędrzeja szewca nowo-sądeckiego. Jaki to był czło-

Digitized by Google

wiek, osądzić można z wypisków sądowych podegrodzkich *(Dyploma CCXII)* — R. 1552 d. 22go lutego — karczmarz homranicki Wawrz. Gołek skarży, że kazał mu zachować półbeczek piwa sądeckiego, bo przyjdzie nań z gośćmi, a po wypiciu zapłaci; a nie zapłacił. X. Piotr zdaje się na słowo karczmarki. Drabowa w Now. Sączu pozywa go o 46 groszy za wino, a parobek dworski o darowaną ćwierć owsa; klątwą zagroził organiście o 7 groszy, a Krzeszowi o dziesięcinę. — R. 1553 skarzy go Kurzeja zarobnik o zapłatę za młockę dwutygodniową, Piwniczna mieszczka o 12 złp., wykonawce testamentu zmarłego włodarza biskupiego Południa o 30 złp.; Dorota Sierotkowa żali się, że jej nietylko nie zapłacił za piwo, lecz jeszcze łżył: że z kochankami swymi zjadła mu ryby kupione; Przygoda szewc skarży o 2 pary trzewików i 2 łęki do siodeł; Stanisław Tach ręczy zań sądowo o zapłatę półbeczki piwa i 6 groszy za chleb; u Marcina Morzypiwa organisty naborgował kupi rozmaitej, a gdy przyszło płacić, po staremu łżył go złodziejem, co mu zapiera długi i t. p. . . . . Organista przedłożył spis kupowanych: wina, pieprzu, krokoszu, piwa i t. p., a xiądz Piotr musiał płacić.

R. 1553 d. 5go stycznia zeznaje x. Piotr Długosz, że wydzierżawił dochody wszystkie plebańskie, wraz z rólmi, łąkami, dziesięciną . . . . do trzech lat wielm. Jędrzejowi Tęgoborskiemu kollatorowi swemu za 85 grzywien gotówką. Którą to dzierżawę p. Tęgoborski spuścił p. Gostwickiemu, tak, iż tenże ma płacić xiędzu plebanowi . . . . jakoż już zapłacił 85 grzywien . . . . dalsze raty ma płacić co rok na Zielone świątki . . . . Prócz tego ma dawać plebanowi masła faskę i sery zwykłe wielkanocne od poddanych, wyjąwszy poddanych p. Tęgoborskiego. Ma też opłacać i chować xiędza i nauczyciela, jako też opłacać pobory i opłatę od opieki kościoła, którego zarząd główny sobie pleban zastrzega, wymawiając wyżywienie w czasie odwiedzin kościoła . . . . W obec . . . . Jana Dybowskiego dworzanina biskupiego . . . . i x. Wiślickiego dziekana sądeckiego.

(Z księgi sądów podegr.)

Dzierżawa ta poderwała nogi xiędzu, który snać wyprowadziwszy się do Now. Sącza, robił długi one po gospodach.

Digitized by Google

R. 1556 — gdy się dzierżawa kończyła, pan Tęgoborski, zdaje się, zaprosił xiędza do dworu do Tęgoborzy i już nie puścił. Wyznaczono staruszkowi jakieś pomieszkanie stare w ziemię zapadłe, dawano jeść i pić, a wyjechać nie dano. Tam też umarł po dwu latach. (Arch. kościoła tamże.)

W Homranicach tymczasem xięża niedowiarcy z Męciny o pół mili oddalonej, zniszczywszy ołtarze i obrazy, wkopali krzyż w środek kościoła i po polsku prawili swe nowe obrzędy, które lud zwał Luteryą. Józef Gołek brat karczmarza przeżył ten cały przeciąg czasu, i zeznał później co widział.

Według zeznania tego pobywszy ledwo rok, kaznodzieje oni udali się do Tarnawy, wsi Joachima Lubomirskiego.

(Arch. kośc. Męciny.)

Tegoż roku spowiednik Bony prowincyał xx. Bernardynów Lismanin, poufnik królewski, wysłany za kupnem książek, za granicą przeszedłszy na niedowiarstwo, żeni się, wraca do Krakowa, gdzie zamieszkuje w domu Rożna na rynku, od niedowiarków „psim rynkiem“ zwanym. Jan Łaski odszczepieniec kanonik, listami króla zachęca do nowowierstwa. Więc z życzeniami do nowego papieża wysłany od króla przyjaciel Trzecieskich Frycz Modrzewski żąda dla Polski: 1) Mszy po polsku; 2) Komunii pod obiema postaciami; 3) Zniesienia celibatu 4) i Świętopietrza; 5) Soboru kościoła polskiego. Przelękniony Rzym wysyła czemprędzej Lippomana kardynała, aby zapobiegał odszczepieństwu zupełnemu: bo stare „Bractwo czeskie“ połączyło się z Kalwiny, a Trzecieski Jędrzej, który na wiecach zjednoczenia w Koźminku rozstrzygał głosem przeważnym, uczynion rządcą kościołów nowowierczych wielkopolskich.

W Sądecczyznie wzmaga się rozwiozłość, której oznaką najprzód rozwody dotąd prawie niesłychane. R. 1554 w obec sądu duchownego w Podegrodziu żądają rozwodu Jadwiga z Głobickich Robiłkowa, mieszczka grybowska, bo mąż niedołężny .... a Stanisł. Sendek (Sędzimir?) szlachcic, już 25 lat ożenion z mieszczką Tokarzową, chce się rozwieść, bo kaleczna ....

Szlachta żeni się śluby domowemi, których sądy nie uznają, żony te zwąc służebnicami. R. 1557 Mikołaj Siemie-

Digitized by Google

chowski przed śmiercią Katarzynie Piekarskiej służebnicy za wierną i staranną usługę przekazuje 20 grzywien, a córce Katarzynie bednarce ćwierć pola, 2 suknie, 2 krowy; drugiej córce Agnieszce 10 grzywien i krowę; bratunkowi folwark. Bylina Piotr r. 1559 Dorocie służebnicy dom za 40 grzywien. Rożen Jakób z Łęki podsędek krak. r. 1560 Dorocie służebnej .... dom. Hipolit Mikołaj (Rokosz, dzierżawca dóbr Strzeszyc i plebanii czchowskiej) r. 1562 domu połowę Katarzynie służebnicy, drugą zaś połowę Jadwidze córce po Malaczyńskim z Nowegotargu, którą się opiekował .... Zdrożność obyczajów ówczesnych dozwala przypuszczać wszystko. Więc też r. 1565 x. Gnat z Mogilna w sąsiedztwie wiernej i starannej służebnicy pana Rożna kollatora swego, też wiernej swej służebnicy Zofii samowtór z córką jej Anną za 60 grzywien kupuje dom przy ulicy szpitalnej ....

(Arch. Now. Sącza — Księgi wójtowskie.)

Przedtem najmniejszego śladu zapisów podobnych nie bywało, ani też znajdzie zapis służebnikowi męskiemu ....

Miasto Now. Sącz jakoś w łaskach u króla i sejmu, gdzie snać ma poparcie szlachty swej wszystko różnowierczej. *(Dyplomata* od *CCXIII* do *CCXIX.)*

R. 1542 mostowe podwyższone na 3 szelągi od wozu....

R. 1554 otrzymuje skład żelaza, stali, spiżu czyli miedzi .... i soli bocheńskiej.

R. 1555 król przykazuje miastom spiskim, aby nie objeżdżali Now. Sącza .... lecz tam kupią składali ....

R. 1557 król mieszczanom ułatwia odkup dóbr miejskich ....

R. 1563 do dozorowania składu soli na żądanie miasta .... Jędrzej Stroński ustanowion komornikiem solnym ... i obostrza prawo względem składów, a to dwoma przywilejami .... (Wszystkie 7 przywil. w Arch. Now. Sącza.)

Duchowieństwo w Now. Sączu widocznie zacnieje w tej walce z odszczepieństwem. R. 1554 Grzegorz Pękosławski kustosz kollegiaty, bacząc ujmę dochodów kościelnych, za pieniądze własne kupuje sołtystwo w Kamionce wielkiej i wyposaża nim oltarz, któremu służy. *(Dyplom CCXX* spisany w obec urzędu grodzkiego i wójtowskiego — za-

Digitized by Google

ciągniony do księgi wójtowskiej tejże wsi Kamionki.)

Poczucia ludzkiej dobroci kwiatem pozostanie zapis następujący, którego powodem była może znana pobożność ludzi rzemiosła tego:

Dyploma (CCXXI) — R. 1560 — Zapomoga szewcom ubogim.

— My wójt i przysiężni miasta Now. Sącza .... oznajmiamy:

— X. Piotr .... z Now. Sącza rodem, wikary kollegiaty .... przejęty miłością chrześciańską i bliźniego, pragnąc dopomódz biednym w ciężkiej ich niedoli: Bractwu .... szewców powierza 20 grzywien .... dla biednych ....

— Starsi cechowi przybrawszy sobie czterech mieszczan posiadłych, biedakom tegoż rzemiosła podupadłym i potrzebującym .... na czas pewny .... bez wszelakich zysków i popłat .... mają pożyczać pieniędzy ile zauważają ....

— Które pieniądze do roku przed .... wyborami .... mają odebrać, a nowowybrani starsi cechowi .... znów mają rozdzielić.

— Gdyby zaś x. Piotr .... zażądał zwrotu onych 20tu grzywien .... ma to oznajmić 6 tygodni wpoprzód, dla łatwiejszego zebrania pieniędzy rozpożyczonych .... które mu mają zwrócić z podziękowaniem.

— Gdyby zaś x. Piotr schodził z świata tego przed odebraniem pieniędzy, to je przekazuje cechowi szewskiemu .... na pożyczki dla biednych szewców .... jako opisano. Pod obciążeniem sumienia nie obracając na co innego ....

(Arch. Now. Sącza — ks. VIII, 349.)

R. 1559 w Homranicach na wierzchu góry Chełmu odbywa się rozgraniczenie dóbr Marcinkowskich Mikołaja, Jakóba i Floryana z Homranic wyżnich; a Krzesza Stanisława z Głodnej. Obecni: Wiechowski Piotr podstarości sądecki, Wielogłowscy Sobestyan i Zygmunt z Wielogłów i Cikoczan, Bylina Marcin z Wojnarowej, Jordan Jakób z Tęgoborzy, Otfinowski Piotr z Porąbki, Bielecki Jędrzej z Łyczany, Rupnowski Jędrzej z Rupnowa, Krzesz Sobestyan, Sędzimir Jan i Wiernek Stanisław komornik.

(Arch. Szczęsnego Morawskiego.)

Digitized by Google

R. 1560 w grodzie czchowskim — Wierzbiętów Jędrzeja, Stanisława, Marcina, Wojciecha i Mikołaja braci, oraz siostry Anny dział dobrami Przyszowa z Siekierczyną, Janiną i Wądołem. Obecni: Trzecieski Jan z Dębicy i Latosinka, Rogowski z Rogów, Krzesz Sobest., Tęgoborski Jędrzej z Homranic. (Arch. Przyszowy.)

W Starym Sączu opatką klasztora zakonnic roku tego była Barbara Trzecieska. Wójtem był Jan Szabla, podrzędczym Baltazar Miroszewski.

(*Scabinalia* St. Sącz. I, 31—34;— Now. Sącz. X, 168.)

Spiskiego duchowieństwa bezustanie ujmował się arcybiskup ostrzyhomski i cesarz jako król węgierski *(Dyplomata CCXXII—CCXXV).*

R. 1551 cesarz, gdy Piotr Kmita .... zabierać chciał srebra kościelne snać pod pozorem, że xięża lutrzeją ....

R. 1553 arcybiskup, gdy starostowie lubowelski i podoliniecki żądali ospów ....

R. 1555 cesarz o toż samo ....

R. 1557 arcybiskup także. (*Anal. Scepus.*)

Dyploma (CCXXVI) — R. 1563 — Franciszek przeor Kartuzów hledońskich i lechnickich sprzedaje folwark w Ganfalwie z powodów:

— Prócz innych trudności rozmaitych, obierży, pustoszeń, jakie od kilku już lat ponosi klasztor od powstańców przeciwko najjaśn. cesarzowi panu najłaskawszemu, a to w miejscach różnych w dobrach swych, mianowicie przez utratę winnic, których odebrać trudno.

— Więc też i przez krzywdę świeżą, jaka dotknęła klasztor od starosty czorstyńskiego, że już rok drugi obiera go niegodziwie z jałmużny, jaką klasztorowi corocznie i dość sumiennie dawano z Królestwa Polskiego.

— O której jałmużny odzyskanie żałący się musiał roku zeszłego podróżować do najjaśn. króla polskiego aż do Piotrkowa z nakładem swym niemałym.

— Więc też dla wypraw wojennych wielu i częstych poborów .... klasztor tak podupadł, iż ledwo miał czem opędzić potrzeby codzienne ....

Digitized by Google

— Przedewszystkiem zaś dla niniejszej podróży do Preszburga na szczęśliwą koronacyą najjaśn. księcia pana a pana Maksymiliana IIgo, króla rzymskiego, czeskiego i t. d., na którą nakładu nie ma, ani się ma do czego uciekać.

— Dan 8go sierpnia 1563 r. (*Anal. Scepusii.*)

Dyploma (CCXXVII) — R. 1563 — Zniesienie Czerwonego klasztora lechnickiego dla niemoralności.

— My Ferdynand....

— Wyrozumiawszy z sprawozdań wiernych, że kapituła spiska nie posiada żadnej zgoła twierdzy, w którejby pod czasy zamieszek tych przed napadem wrogów lub w innej potrzebie albo przełożony sam wraz z kapitułą swą schronić się i zamieszkać mógł i przywileja.... bezpiecznie złożyć;

— Dla tego więc.... zezwalamy wierności naszej, wielebnemu Jerzemu Bornemisie wybranemu biskupowi czanadzkiemu a przełożonemu rzeczonej kapituły spiskiej, wiecnikowi naszemu:

— Aby klasztor braci zakonu Kartuzów w Lechnicy na Spiżu, o którym wyrozumieliśmy od przeora teraźniejszego i innych, że

— przez rozpustę obyczajów niektórych zbiegów mało zakonnych, obrany już kilkakrotnie z rzeczy i przyborów, a najbardziej ostatnią kradzieżą —

— po wielkiej części też kilkakrotnie zbezczeszczony

— i doprowadzony do prostego przechowku i przybytku ludzi włóczących się tędy owędy — ku wielkiej szkodzie ludzkiej i uszczerbkowi służby bożej i obrzędów kościelnych —

— Więc dla potrzeby wspomnianego przełożonego i kapituły, dla przechowku przywilejów i pism prawniczych, wraz z dobrami wszystkiemi doczesnemi przyłączamy go kapitule spiskiej....

— Zastrzegając jednak, ażeby nadal utrzymywano tam męże katolickie, osoby duchowne, którzyby pełnili służbę bożą, zarządzali świętościami, ażeby onym i bratu przeorowi,

Digitized by Google

który tam teraz ma być, dostarczano żywności, odzienia i potrzeb innych.

— A bracią wszelką zbiegłą, odszczepieńce i inne świętokradce z Polski lub zkąd indziej wypędzone, aby tam nie wpuszczano, nie przyjmowano ani przyjmować dozwalano, jak się to dotąd działo wedle posłuchu.

— Więc też mają baczyć, aby klasztor z przynależnościami nie popadł w ręce świeckie mocą lub ukradkowo....

— Dan w Preszburgu 20go listop. r. p. 1563.

Miast spiskich pobratymczych użalają się sami mieszczanie nowo-sądeccy i *(Dyplom CCXXVIII)* r. 1557 na 4 lata zrzekają się prawa składu w obec nich — a r. 1563 *(Dyplom CCXXIX)* król Zygmunt Aug. orzeká w tej mierze równouprawnienie z Now. Sączem .... bacząc, żeć kupczyć wolno po Polsce nawet Turkom, Tatarom, Żydom, Ormianom ....

(Arch. Now. Sącza.)

R. 1564 Otfinowski Erazm Aryanin w Lublinie podczas Bożego Ciała monstrancyą xiędzu wydziera i lży przenajśw. Sakrament.

R. 1570 z Pinczowa Turobinczyk = Rodecki drukarnią przenosi do Lucławic, które się stają stolicą Aryaństwa.

Digitized by Google

POGLĄD
NA CZASY JAGIELLOŃSKIE.

Polska piastowska ustrój społeczny spotężyła prawem na wewnątrz, a murami i szlachtą pod herbami województw obowiązana bronić ojczyzny swej, utwierdziła na zewnątrz. Tak nbezpieczona rozumem i siłą, pogańskiemu wrogowi swemu Jagielle księciu puszcz litewskich w imię Chrystusa i oświaty podaje rękę przyjazną, Litwę przyciąga do Europy, przyciska do serca swego. Od dziczy tatarskiej, której przysmakiem upajać się skisłem mlekiem kobylem, a roskoszą deptać po karkach ujarzmienej Rusi — Polską zasłoniona. Niemiec rzesza plemienna zawistnem na nią poglądała okiem; a oka tego źrenicą był Zygmunt z Rysiegogrodu (= Luxemburg), a szponami zawiści był oręż zakonu zbrojnego w imię krzyża.

Jagiełło z Witołdem, najpierwsi może łowcy Europy, po łowiecku urządzali wojnę. Korzystając z położenia od Szląska ówczesnego, t. j. od dzisiejszej Mszany aż w Bieszczad, stanowiskami wojennemi we dwa rzędy opasali Podgórze krakowskie, a łącząc kosz tatarski z grodkami górskiemi, stali się nauczycielami podjazdowej wojny górskiej. Poczem sami szli na wroga oko w oko z oszczepem w dłoni nieustraszonej.

Złamana i upokorżona wyniosłość Niemiec, podszywając się pod płaszczyk wiary, na Czechach szukała ugaszenia nienawiści trawiącej, i w narodzie łagodnym i spokojnym obu-

Digitized by Google

dziła dzikość, jakiej dzieje nie pamiętały; lecz dzikość to odporna, rozpaczliwa, w obronie mowy narodowej, obyczaju i obrzędu narodowego. Zrozpaczone tłumy wołały: że czas burzyć królestwo nienawiści i łakomstwa, a założyć królestwo boże, obiecane modlitwą Zbawiciela. Rozum obudzony w Hussytach jął się wykonania prawdy odwiecznej, która jest duszą ludzkości całej. Trudnoć było drużynie wojowników dokonać tego, co jest ostatecznem zadaniem świata.

Drużyny „Bractw“ działały jak on ciemny, co mu dopiero zdjęto łuskę z oka: widzi, lecz nie znając oddalenia, wszystkiego dotyka, wszystkiego doświadcza. Przeciwnicy ich byli jak on dobrze widzący, co pędzi nie patrząc pod nogi, jeno w daleki przedmiot upragniony. Jedni i drudzy upadali i wstawali: zarówno Bóg ich osądzi, bo obie strony toczyły krew ludzką, wzniecały pożary, imię Boga głosząc usty zaciętemi.

To pewna, że naród czeski nie żądał więcej, jak otrzymała Ruś zjednoczona i tyle innych narodów.

Trzeźwo i zimno myślące Niemcy po tej krwawej walce dopiero zrozumiały o co Czechom chodziło, i wzięły rzecz na rozum. A rozum zaprzeczył prawom uczucia: naga myśl stanęła do walki z wszystkiem, co się zwało obrzędem — postacią obyczajową ....

Odszczepieństwo to było odszczepieństwem rozumu od uczucia, myśli od postaci. Nie ma tam świętości, nie ma tajemnic; małżeństwo — to umowa w cztery oczy; kapłaństwo — to nauka rozsądku .... Owe piękne i wzniosłe świątynie są tam niepotrzebnemi, jak tylko co do dachu ścian, podłogi.... Obrazy, posągi niepotrzebne, jako niedołężne wyrazy myśli rozumowej .... a obrzędy, ubiory kościelne — toć tylko zabawka dziecinna w obec rozumu dojźrałego ....

A czegóż chciał on rozum dojźrały? — Siebie samego! uznania czci swej i władzy .... więc i posłuszeństwa prawdom swym, które wygłaszał mową swoją ....

Taki zakon, takie prawdy nie mogły zadowolić Polskę uczuciową, o wyobraźni bujnej. Ona niedoświadczona wolała wszystkiego doświadczać, wszystkiego zażywać, szukając prawdy jasnej. A gdy nie znalazła tej jasności boskiej, o której marzyła, wróciła skąd wyszła ....

Digitized by Google

Bractwa religijne nad Poprudem i Dunajcem krew swą rozlewały, zakładając Nowe Syony, pełne błędów, pełne grzechów .... W obu też rzekach tych sądeckich nowochrzczeńcy nurzali się najpierw; a gdy Rodecki z Rakowa do Lusławic przeniósł swe księgotłoki, dolina Dunajca i Sądecczyzna właściwa stała się pielesząˊ nowej nauki i widowiskiem doświadczeń obyczajowych, co wywierały wpływ ogromny na całą społeczność polską; aż w końcu z uczucia narodowego i mowy narodowej wywołały potęgę, przed którą — znikły!

Digitized by Google

TOMU Igo

uzupełnienia i poprawki.

Źródła przywilejów: Nra XV — XVI — XIX — XXIII — XXVI — XXVII — XXVIII — XXXI — XXXII — XXXIII — XXXVI — XXXVII — XXXVIII — XLI — XLVIII — XLIX — LVI i LVII wyjęte z archiwu miasta Now. Sącza, z oryginałów, z których tylko XIXty jest stwierdzeniem późniejszem przywileju pierwotnego.

Nra XX — XXXIV — XXXV — XLII z księgi praw i nadań klasztora Kingi w St. Sączu.

Nr. XLV z księgi miasta Piwnicznej-szyje. — Nra XXI — XXXIX — LIII z ksiąg grodzkich, wypisy które posiadam.

Ostatek z dyplomataryuszów, mianowicie dotyczące Podhala: z Wagnera (*Analecta Scepusii*) i Bardossego — Nr. XVIII z Wagnera dyplomatów saroskich; dotyczące Muszyny z odpisów muszyńskich; inne z Dyplomataryusza wyd. przez Rzyszczewskiego i Muczkowskiego.

Poprawki: str. 12 „Stróża kotula“ ma być „Stróża czyrzycka“, gdyż „Kotula“ w mapach katastralnych mylnie przez mierników umieszczona nazwa posiadacza małej cząstki wsi Stróży czyrzyckiej; — str. 148 zamiast „Caca łączka“ ma być „Kadcza (Karcza) Łącko“.

W Tomie IIgim z archiwu Now. Sącza przytoczone dyplomata wszystkie są z oryginałów, krom jednego Nru LXXXV str. 105, który jest wyciągiem z ksiąg grodzkich.

Wszystkie przywileje nowosądeckie są na pargaminach, wyjąwszy powyższego wyciągu i dyplomów wyjętych z ksiąg sądowych, przy których wyraźna o tem wzmianka.

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

This book should be returned to the Library on or before the last date stamped below.

A fine is incurred by retaining it beyond the specified time.

Please return promptly.

CANCELLED

AUG 31 1979

625 844

Digitized by Google